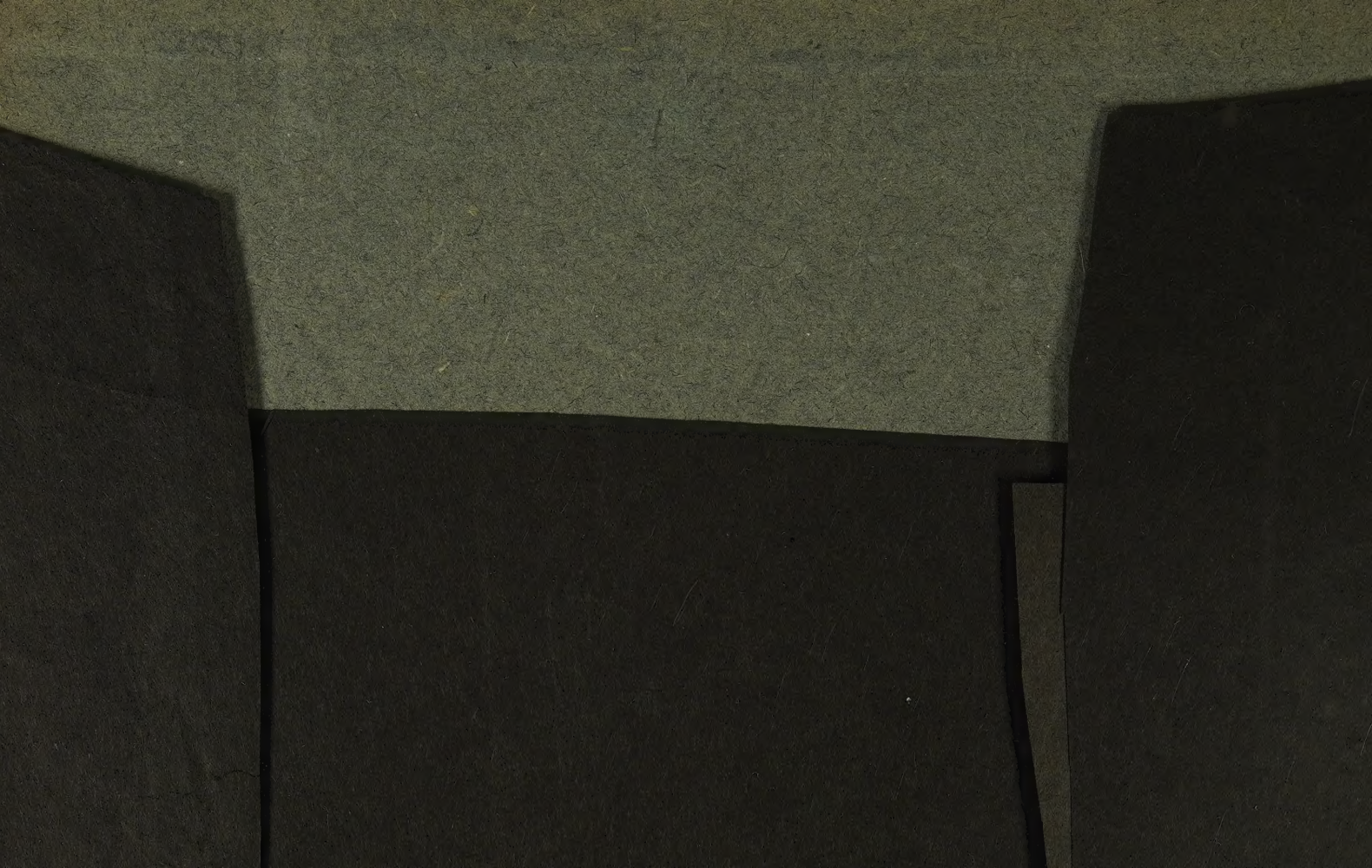

WYDAWNICTWA
„PRZEGLĄDU TEOLOGICZNEGO".

SERJA D.

PODRĘCZNIKI NAUKOWE.

PRAWO KANONICZNE

WEDŁUG NOWEGO KODEKSU.

X. Dr. IGNACY GRABOWSKI
PROF. UNIW. WARSZAWSKIEGO.

WE LWOWIE 1921.

X. Dr. IGNACY GRABOWSKI
PROF. UNIW. WARSZAWSKIEGO.

PRAWO KANONICZNE

WEDŁUG NOWEGO KODEKSU.

WE LWOWIE.
NAKŁADEM „PRZEGLĄDU TEOLOGICZNEGO".
1921.

„NIHIL OBSTAT"

Dr. ADAM GERSTMANN
CENSOR LIBRORUM.

Nr. 5521.

„IMPRIMATUR"
E. CURIA METROPOLITANA
RIT. LAT.

LEOPOLI DIE 12. JULII 1921.

† *JOSEPHUS* ARCHIEPISCOPUS.

Z DRUKARNI L. WIŚNIEWSKIEGO — LWOW, UL. OSSOLIŃSKICH 16.

PRZEDMOWA.

Kilka lat minęło od ogłoszenia nowego kodeksu prawa kanonicznego. Należało się spodziewać, że pojawienie się nowego kodeksu wywoła liczną literaturę. Niestety wypadki wojenne i stąd powstałe trudności wydawnicze stanęły temu na przeszkodzie. Obecna praca ma się częściowo przyczynić się do znajomości kanonów. W opracowaniu swem zwróciłem uwagę głównie na tekst kodeksu, a historyczny rozwój uwzględniłem o tyle, o ile to było koniecznem do wyjaśnienia jakiejś instytucji. Ponieważ myśl przewodnia ustawodawstwa kościelnego mieści się w Ewangelji, należało przeto zwrócić się do jej pierwotnych tłumaczy i świadków najstarszych, a więc do Ojców Kościoła, tych znamienitych łączników między Apostołami a czasami późniejszemi. Ze względu jednak na to, że trudności wydawnicze obecnie są zbyt wielkie, przeto musiałem ograniczyć się do rozstrząsania głównych kwestyj nowego kodeksu, jak i zagadnień historycznych. Z tego powodu praca ta ma charakter zarysu, który podaje całokształt prawa według nowego kodeksu.

Uważam sobie za miły obowiązek podziękować jak najgoręcej X. Dr. Adamowi Gerstmannowi za cenne uwagi przy czytaniu rękopisu, X. Ignacemu Chwirutowi za przygotowanie skryptu do druku, a Szanownej Redakcji „Przeglądu Teologicznego“, że nie skąpiła zabiegów i kosztów, by wydać „Prawo kanoniczne“ pod względem typograficznym jak najlepiej.

Warszawa, dnia 9. czerwca 1921.

AUTOR.

CORRIGENDA.

str.	162	wiersz	2	od	dołu	ma być:	ἐπιθέσεως
„	306	„	19	„	góry	„	prawnego tytułu
„	309	„	3	„	dołu	„	Hard.
„	370	„	5	„	„	„	clausulam
„	376	„	27	„	góry	„	evitanda
„	380	„	12	„	dołu	„	ustanowienia
„	381	„	20	„	góry	„	jako takie
„	385	„	19	„	„	„	zawiesza władzę
„	408	„	11	„	„	„	prawodawca

I. ŹRÓDŁA.

1. POJĘCIE ŹRÓDEŁ.

Źródłem prawa kościelnego są te same przyczyny sprawcze, z których wszelkie prawo wywodzi swój początek i czerpie życie, a mianowicie wola prawodawcy. Prawodawcą jest Bóg lub człowiek. Bóg objawił swoją wolę przez światło rozumu, wrodzone każdemu człowiekowi, — jest to prawo naturalne, — oraz wskazał ją pozytywnie osobnemi aktami zewnętrznemi, które znowu tworzą prawo pozytywne, nadane.

Kościół nie jest społecznością naturalną w tem znaczeniu jak państwo cywilne, lecz został osobno ustanowiony przez Chrystusa Pana, stąd też Jego wola ustawodawcza jest źródłem ustroju kościelnego i podstawą całego prawodawstwa. Nikomu tedy innemu nie przysługuje w Kościele władza rządów, a tem samem władza prawodawcza, jak tylko temu, kto ją otrzymał bezpośrednio lub pośrednio z rąk Boga-Chrystusa. Bezpośrednio od Chrystusa otrzymuje władzę prawodawczą w Kościele najwyższy prawodawca-papież, wszyscy zaś niżsi prawodawcy dostają ją za jego pośrednictwem. Źródłem więc sprawczem prawa kościelnego jest prawo boże naturalne i pozytywne i ci przełożeni Kościoła, którym przysługuje władza rządów. Są to t. zw. źródła istnienia prawa — *fontes existendi*.

Prawodawca objawia swą wolę, już to gdy wydaje ustawę dla całego społeczeństwa, już to kiedy czyni w prawie wyłom dla pojedynczych osób lub stanów (przywilej), lub wreszcie, gdy istniejącą w społeczeństwie praktykę podnosi do godności prawa (prawo zwyczajowe).

Aby prawo stało się normą działania musi być poznane. Dlatego każdy wierny, a tembardziej prawnik, powinien wiedzieć skąd może zaczerpnąć znajomości prawa kościelnego, czyli jakie są źródła poznania prawa — *fontes cognoscendi*. Idzie tu mianowicie o wskazanie tych źródeł, w których się mieszczą autentyczne ustawy kościelne, zawierające wolę prawodawcy. Źródłem prawa w tem znaczeniu są zbiory ustaw kościelnych, bądź autentyczne, bądź prywatne.

2. PRAWO.

Definicja. Prawo jest to stała norma działania, ogłoszona przez zwierzchnika dla społeczeństwa. Prawo obejmuje wszystkich, określa stosunki jednostek i ich grup między sobą i do Kościoła, wkłada wreszcie na podwładnych obowiązek zachowywania go. Prawo jest powszechnem, gdy obejmuje cały Kościół; partykularnem zaś, gdy jest danem dla jakiegoś tylko terytorjum.

Prawodawca. Prawodawcami w Kościele mogą być ci tylko zwierzchnicy, którzy mają jurysdykcję czyli władzę rządów, a więc prawa powszechne dla całego Kościoła mogą wydawać: papieże (c. 218), sobory powszechne (c. 228), w niektórych sprawach kongregacje rzymskie; prawa partykularne: legaci papiescy wedle danego sobie zlecenia (c. 266); biskupi poza synodem i na synodach prowincji lub diecezji (c. 335, 362, 391); koadjutor, gdy biskup jest zupełnie nieudolny (c. 351); wikarjusze i prefekci apostolscy (294); kapituła katedralna, a względnie wikarjusz kapitulny, w czasie wakansu stolicy biskupiej (c. 436); kapituły i wyżsi przełożeni zakonów kleryckich (c. 501); natomiast nie mają władzy prawodawczej przełożone zakonów żeńskich.

Przedmiot. Przedmiotem prawa kościelnego jest to wszystko, co w jakikolwiek sposób odnosi się do celu nadprzyrodzonego; należą tu wszystkie sprawy duchowne i te, które się z niemi łączą, sprawy zaś materjalne o tyle, o ile cel Kościoła tego wymaga. Ponieważ prawo jest normą życia w stosunkach zewnętrznych, przeto akty zewnętrzne są bezpośrednim przedmiotem prawa, akty zaś wewnętrzne wtedy tylko, jeśli domaga się tego istota jakiegoś czynu. Prawodawca n. p. żąda, by każdy wierny przystąpił do spowiedzi i do komunji św. przynajmniej raz w roku (c. 861, 907), jeżeli przeto ktoś przyjmie te sakramenta niegodnie lub świętokradzko, ten nie czyni zadość prawu. Chociaż bowiem prawo zostało spełnionem pod względem formalnym, cel jednak, jakim jest udoskonalenie człowieka, nie został osiągnięty.

Prawo odnosi się do przyszłości, wstecz zaś działa wówczas, gdy o tem wyraźnie wspomina, gdy określa istniejące prawo, lub sankcją karną zaostrza prawo boże naturalne albo pozytywne (c. 10. 17). Każde prawo obowiązuje do posłuszeństwa tych, dla których zostało wydane. Prawo wiąże podwładnych w porządku moralnym, nakazując, albo zakazując pewnych czynności. Do ważności jednak prawa nie jest koniecznem jego przyjęcie ze strony poddanych a to dlatego, że prawo jest wypływem władzy prawodawczej zwierzchnika, nie zaś objawem woli podwładnych. Na tej zasadzie prawodawca może karać poddanych, jeżeli nie stosują się do praw. Ustawodawca

może też już z góry unieważnić czynności, dokonane wbrew prawnym przepisom, może bowiem oznaczyć istotną formę, albo też uczynić osobę niezdolną do spełnienia pewnych aktów, są to t. z. *leges irritantes* albo *inhabilitantes* (c. 11, 154, 185, 568, 166, 172, 433, 1094, 162, 335, 534, 581, 1527, 1530, 1576); może też uznać jakąś czynność jako ważną, równocześnie zaś daje niższemu przełożonemu władzę, by ją unieważnił, o ile okaże się tego potrzeba (c. 1317). Niekiedy z ważnych powodów łączy prawodawca skutki prawne z pewnemi faktami, które w danych okolicznościach nie miały miejsca. Jest to t. zw. *fictio iuris*, którą stosować można w wypadkach wskazanych przez prawo, n. p. małżeństwo, uważnione mocą sanacji, ma te same skutki, jakoby od początku było ważnem (c. 1138, 420).

Prawo, którego celem jest usunięcie niebezpieczeństwa ogólnego, obowiązuje, chociażby to niebezpieczeństwo w danym wypadku nie groziło — *praesumptio periculi generalis* — n. p. nie wolno czytać książki zakazanej, chociażby dla jakiejś osoby nie była ona gorsząca ani niebezpieczna (c. 21, 1396, 1405).

Jeżeli prawo papieskie w jakiejś prowincji kościelnej nie odpowiada miejscowym stosunkom, w takim razie mogą biskupi odnieść się do papieża z prośbą o jego zmianę. Prośba ta nazywa się *remonstratio* lub *supplicatio*. Dopóki biskupi nie otrzymają odpowiedzi, wykonanie prawa ma być w zawieszeniu.

Ogłoszenie. Aby prawo stało się obowiązującem, musi być ogłoszonem. Ogłoszenie jest istotną cechą prawa, jest duszą, która daje mu życie. Musi ono być dokonane dla danego społeczeństwa powagą prawodawcy. Prawa papieskie są ogłaszane w *„Acta Apostolicae Sedis“* i obowiązują po upływie trzech miesięcy, licząc od dnia wydania zeszytu Aktów, jeśli prawodawca dla pewnych ustaw nie zakreśli innego terminu (c. 8, 9); prawodawcy partykularni poza synodem, ogłaszają zwyczajnie swe prawa w tak zwanych Kurendach albo Wiadomościach diecezalnych; dla praw synodalnych naznaczają biskupi po ukończeniu synodu sposób ich ogłoszenia (c. 291, 335). Okres czasu między ogłoszeniem a wejściem w życie prawa przeznaczony jest nato, by wierni mogli zapoznać się z jego treścią. Jest to t. z. *vacatio legis*. *Vacatio* nie istnieje jednak, gdy papież wydaje orzeczenia w sprawach dogmatycznych, a to dlatego, że Kościół nie tworzy dogmatów, tylko autentycznie stwierdza naukę objawioną. Na tej podstawie każdy, kto dowie się o takiem orzeczeniu, bezwłocznie winien mu się poddać.

Po ogłoszeniu prawa przypuszcza się, że znają je wszyscy, z tej też przyczyny poddani odpowiedzialni są za jego następstwa (c. 16, 988); w niektórych jednak wypadkach wyraźnie domaga się prawodawca znajomości ustawy tak, iż kto jej nie poznał, nie ściąga na siebie skutków, jakie ona sprowadza

(c. 2242). Jeśli zachodzi wątpliwość, czy jakieś prawo wogóle istnieje (*in dubio iuris*), nie obowiązuje ono nikogo; w wątpliwościach zaś faktycznych (*in dubio facti*) czyli w niepewności, czy istniejące prawo w pewnym wypadku ma być obowiązującem, może biskup dyspensować w tych jednak tylko prawach, w których papież zwyczajnie udziela dyspenzy (c. 15).

Przed ogłoszeniem musi niekiedy ustawa otrzymać zatwierdzenie zwierzchnika kościelnego lub też iść do rewizji. Zatwierdzeniu podlegać może akt w swej istocie ważny, zwierzchnik ma go tylko swoją powagą wzmocnić, albo nadać mu całą moc prawną. Zatwierdzenie przeto jest w ustawie albo czemś dodatkowem, zewnętrznem, dla nadania aktom większej powagi, lub też jest istotnym warunkiem jej ważności. I tak do ważności uchwał soboru powszechnego koniecznem jest zatwierdzenie papieskie (c. 227), natomiast statuty synodów prowincjonalnych muszą być jedynie poddane rewizji papieskiej, by metropolita mógł je ogłosić jako prawo obowiązujące (c. 291). Zatwierdzenie papieskie statutów ma charakter poświadczenia, że nie zawierają nic przeciwnego prawu powszechnemu. Statuty kapituły katedralnej zatwierdza biskup (c. 410), statuty zaś związków i stowarzyszeń kościelnych Stolica Apostolska lub ordynarjusz (c. 689, 715); w granicach jednak statutów mogą stowarzyszenia wydawać potrzebne normy postępowania (c. 697).

Pod względem formy rozróżniamy zatwierdzenie ogólne i szczegółowe. Pierwsze (*in forma communi*) nie zmienia jakości danego aktu, natomiast drugie (*in forma specifica*) podnosi go do godności prawa tego przełożonego, który zatwierdzenie daje; n. p. zarządzenie biskupa, zatwierdzone w formie szczegółowej przez papieża, staje się prawem papieskiem. Kiedy papież udziela zatwierdzenia w sposób szczegółowy, zaznacza to albo przez włączenie osnowy danego aktu do swojego reskryptu albo przez odpowiednie klauzule, n. p. *ex certa scientia, ex plenitudine potestatis, supplentes omnes iuris et facti defectus*. W ten sposób udzielone zatwierdzenie pociąga za sobą ten skutek, że żaden niższy przełożony nie może wbrew temu prawu działać bez zezwolenia papieskiego. Jeżeli zajdą ważne powody, odwołuje niekiedy papież zatwierdzenie, a raczej daje zezwolenie przełożonym niższej instancji, by mogli działać wbrew zarządzeniom apostolskim. Zezwolenie to, a raczej ten środek prawny, nazywa się *aperitio oris*.

Poddani. Do zachowywania praw kościelnych obowiązani są ci, którzy zostali ważnie ochrzczeni, doszli do używania rozumu i ukończyli 7 lat życia, o ile prawodawca w jakimś wypadku inaczej nie postanawia (c. 12, 87, 682). I tak do formy zawierania małżeństwa nie są obowiązani ochrzczeni, należący do innych wyznań chrześcijańskich, nie zaś do wyznania katolickiego (c. 1099); obowiązek rocznej spowiedzi i ko-

munji św. obejmuje wszystkich, którzy mają używanie rozumu, bez względu na osiągnięty wiek (c. 859, 906); zachowania ścisłego postu żąda prawodawca od tych, którzy ukończyli 21 lat (c. 1254).

Prawo dotyczy zwykle terytorjum, osób zaś o tyle, o ile są z niem związane i o ile prawodawca inaczej nie postanawia (c. 8). Do zachowania praw powszechnych obowiązani są wszyscy, dla których jest wydane, bez względu na terytorjum (c. 13); prawom partykularnym, danym dla jakiegoś terytorjum, są poddani ci tylko, którzy mają tam zamieszkanie właściwe lub niestałe (*domicilium vel quasi domicilium*) i faktycznie tam przebywają. Prawodawca wyjmuje niekiedy pewne osoby od zachowania praw partykularnych; przywilej taki otrzymały n. p. niektóre zakony (c. 512, 615, 616, 620). Jeżeli kolegjum, n. p. synod lub sobór, wydaje prawa, związani są niemi wszyscy z wyjątkiem papieża, on bowiem nie podlega ustawom soborowym (c. 228). Podróżni (*peregrini*) nie są związani prawem partykularnem swego terytorjum, ani prawem partykularnem tego miejsca, na którem w danej chwili przebywają, z wyjątkiem tych przepisów prawnych, które odnoszą się do utrzymania porządku publicznego, albo określają formalności aktów n. p. zawieranie kontraktów; powinni natomiast zachować prawa partykularne swego terytorjum wtedy, gdy są osobiste, jakiemi są n. p. prawa zakonne; podlegają również prawom powszechnym, chociażby na terytorjum opuszczonem nie obowiązywały. Włóczęgi (*vagi*) są obowiązani do przestrzegania praw tak powszechnych jak i partykularnych tego miejsca, gdzie przebywają (c. 14).

Tłumaczenie prawa. Istnieje podwójna interpretacja prawa: autentyczna i naukowa. Autentycznie objaśnia prawo sam prawodawca, jego następca i ten, kto otrzymał do tego odpowiednią władzę (c. 17); n. p. dla autentycznego tłumaczenia uchwał soboru trydenckiego stworzył Pius IV osobną kongregację (const. *Alias nos.* 1564), Benedykt XV zaś powołał do życia komisję, by objaśniała kodeks (motu propr. *Cum iuris.* 15 września 1917).

Tłumaczenie naukowe prawa podają kanoniści i uczeni prawnicy; ma ono taką powagę, jaką mają dowody, na których się opierają.

Tekst prawa należy rozumieć w brzmieniu dosłownem wedle całego kontekstu. W wątpliwościach należy odwołać się do miejsc podobnych w kodeksie, trzeba też wziąć pod rozwagę cel ustawy, okoliczności jej wydania i myśl prawodawcy. Należy tłumaczyć ściśle prawo karne i te ustawy, które są wyjątkiem od praw ogólnych albo krępują swobodę działania (c. 18, 19, 2332). Jeżeli w jakiejś sprawie niema wyraźnego przepisu, wtedy można utworzyć normę postępowania

na podstawie praw, wydanych w podobnych wypadkach, można ją też wyprowadzić z ogólnych prawideł, lub wreszcie powołać się na postępowanie kurji rzymskiej (c. 20).

Zniesienie prawa. Prawo może znieść ten, kto je wydał. Prawo później wydane, znosi poprzednie, jeśli prawodawca wyraźnie tak postanawia, albo gdy nowe jest wprost przeciwne poprzedniemu lub też gdy prawodawca w danej sprawie zupełnie inne ogłasza zarządzenia. Prawo późniejsze powszechne odwołuje prawo poprzednie powszechne, nie odnosi się jednak do ustaw partykularnych, wydanych dla pewnych miejsc lub osób, chyba że w tym względzie ma osobną klauzulę. (c. 22). Prawo gaśnie — *cessat ab intrinseco*, — jeśli cel, dla którego zostało wydane, przestał w całem społeczeństwie istnieć; jeżeli zaś niektóre tylko artykuły nie mają zastosowania, przestają one obowiązywać, moc jednak pozostałych zostaje nietknięta. Zwyczajnie sam prawodawca orzeka, czy i o ile prawo dawniejsze w danych okolicznościach należy stosować, a raczej zapomocą innego prawa określa stosunki prawno-społeczne. Ilekroć zachodzi wątpliwość, czy prawo dotychczasowe zostało odwołanem, czy nie, przypuszczenie prawne przemawia za tem, że prawo istnieje nadal, należy je więc godzić z późniejszem (c. 23).

Nazwy i podział prawa. Źródła nazywają prawo kościelne prawem bożem — *ius divinum* — dlatego, że Kościół je wydaje mocą władzy, otrzymanej bezpośrednio od Boga; prawem papieskiem — *ius pontificium* — w odróżnieniu od prawa, jakie wydają władcy świeccy, zwanego — *ius caesareum*, — prawa bowiem w Kościele pochodzą wprost od papieża albo mocą przez niego udzielonej jurysdykcji od niższych prawodawców i żadna ustawa, ogłoszona wbrew jego woli, nie ma mocy prawnej; prawem kanonicznem od wyrazu *κάνων* - prawidło, w przeciwstawieniu do prawa cywilnego, zwanego *νόμος*; prawem świętem — *ius sacrum* — ze względu na cel, do którego prowadzi, którym jest uświątobliwienie wiernych; *constitutio*, to jest ustawą.

Konstytucją w ścisłem znaczeniu zwie się prawo papieskie powszechne. Ustawa, wydana przez papieża z własnej inicjatywy, nazywa się *motus proprii*, na przedstawienie zaś innych: *decreta*, *decretales*, *litterae apostolicae*, *epistolae*. Pod względem formy istnieją: *chirographa*, *encyclicae*, *brevia*, *bullae*. Te ostatnie sporządza się w formie uroczystej.

Prawo kościelne jest pisane albo niepisane. Prawo niepisane dzieli się na prawo przekazane — *ius traditum* — i prawo zwyczajowe, — *ius consuetudinarium*.

Prawo różni się od przepisów. Przepisy mogą być dane osobom pojedynczym i wszędzie je obowiązują, nie można jednak sądowo, n. p. mocą jakiejś skargi, domagać się, by ktoś

według nich działał. Moc przepisów ustaje, skoro straci władzę ten, kto je wydawał, o ile nie zostały wręczone pisemnie lub wobec dwóch świadków (c. 24).

3. PRAWO PRZEKAZANE.

Prawo przekazane wydane zostało i ustnie ogłoszone przez prawodawców w pierwszych wiekach chrześcijaństwa, a przechowane przez wiarogodnych świadków i praktykę wiernych. Prawo to nazywa się także podaniem ustnem, czyli tradycją — *ius traditum*. Tradycja obejmuje nie tylko treść jakiegoś prawa ale i świadectwo o niem przechowane, które ma charakter formy w prawie pisanem.

Tradycja jest boska i ludzka. Przedmiotem pierwszej są przepisy, wydane przez Chrystusa Pana lub przez Apostołów pod natchnieniem Ducha św.; druga obejmuje prawa ogłoszone przez Apostołów jako przełożonych kościołów, lub przez ich bezpośrednich następców. Z jednej i drugiej tradycji bierze swój początek wiele obowiązujących dziś przepisów, na nie też odwoływali się zwierzchnicy Kościoła w ciągu wieków przy rozstrzyganiu różnych spraw. Należą tu n. p. żegnanie się, święcenie niedzieli, liczne obrzędy przy odprawianiu Mszy św. i sprawowaniu sakramentów, cześć obrazów. Na tradycję powoływano się w II wieku w sporze o czas obchodzenia świąt wielkanocnych; papież Stefan I (254—257), opierając się na zasadzie: *nihil innovetur, nisi quod traditum est*, rozstrzygnął kwestję ważności chrztu, udzielonego przez heretyków, Jan Damasceński prawem przekazanem bronił czci obrażów [1]).

Źródłem, z którego Kościół czerpie autentyczne wiadomości o prawie przekazanem, jest nieustanna praktyka wiernych, dzieła Ojców Kościoła i inne dokumenty z czasów starochrześcijańskich.

Miano Ojców Kościoła przysługuje tym mężom z pierwszych wieków Kościoła, którzy słynęli z głębokiej wiedzy i świętości życia. Ci z nich, którzy jak święci Ignacy, Klemens Rzymski, Polikarp, byli bezpośrednimi uczniami

[1]) Tertuljan. *De corona* c. 3. Mig. P. L. 2. 78. Hieronim, *Dialog advers Lucif.* c. 8. Mig. P. L. 23, 163; Augustyn, *Contra Donat.* lib. 2. c 7, M. P. L 43, 133: *ex apostolorum traditione multa, quae non inveniuntur in litteris eorum, neque in conciliis posteriorum et tamen per universam custodiuntur Ecclesiam, nonnisi ab ipsis tradita et comendata creduntur.* Innocent I. ep. 17 *ad Epinop. Maced.*; Bazyli, *orat. De Spiritu* c 27; c. 5. D. 11. Mig. P. G. 18. 1052. *Dogmatum et institutionum, quae in Ecclesia servata sunt, alia quidem habemus ex doctrina, quae litteris consignata est et alia vero ex Apostolorum traditione ad nos transmissa in mysterio recepimus. Quae utraque eandem vim ad pietatem habent, atque his sane nemo contradixerit, qui vel exigua legum ecclesiasticarum peritia sit praeditus*; św. Cyprjan dzieli prawo przekazane na *traditio divina et apostolica observatio* ep. 67; Mig. P. L. 4. 399. *Devoti Joan. Institut. canon.* Leodii. 1860. p. 35. Wernz. *Jus Decret. Romae. 1898. I. 244.*

Apostołów, otrzymali nazwę Ojców apostolskich. Uczeni owych czasów, którzy odznaczali się wprawdzie głęboką nauką i pozostawili liczne dzieła, jak Tertuljan, Origenes, których jednak życie nie miało cechy świętości, uznanej przez Kościół, noszą tytuł pisarzy Kościoła. Epoka Ojców sięga na Wschodzie do św. Jana Damasceńskiego († 780), na Zachodzie zaś do św. Bernarda († 1153). Późniejszym uczonym, którzy zasłynęli z wielkiej, pozostawionej w dziełach, wiedzy i świętości, jak św. Tomasz z Akwinu († 1274), Franciszek Salezy († 1622) i ostatni z licznego ich szeregu św. Alfons Liguori († 1787), nadał Kościół tytuł doktorów Kościoła.

Wielu ojców zajmowało wysoki stopień w hierarchji kościelnej, z tego przeto tytułu byli oni również prawodawcami, n. p. św. Leon, Grzegorz W. byli papieżami, Augustyn, biskupem Hipony, Ambroży Medjolanu. Pisma ich są ważne nie tylko z tego względu, że kreślą obraz ówczesnego Kościoła i poniekąd przechowują prawa pierwszych jego prawodawców, ale równocześnie wskazują prawodawców danego okresu i odkrywają ich pogląd jako przedstawicieli Kościoła na ówczesne stosunki. Pisma ojców są przeto kluczem do zrozumienia ustaw owej epoki. Zdania ojców stwierdzają często istnienie jakiegoś, dziś nieznanego kanonu i tą drogą wprowadzają nas w ówczesne stosunki prawno-kościelne. Ojcowie wyjaśniają też przepisy kanonów, a tłumaczenie ich tem jest ważniejsze, im mniejszy okres czasu oddziela ich od boskiego Założyciela Kościoła. Na tej podstawie odsyła do nich Kościół nawet wtedy, gdy idzie o autentyczne tłumaczenie prawa bożego (Trid. SS. IV). Oprócz tego, wiele zdań Ojców weszło do zbiorów prawnych prywatnych i autentycznych, a stąd przeszły do nowego kodeksu. Tak więc ojcowie Kościoła są znamienitym łącznikiem między prawem nowem obecnych czasów i jego twórcą, dziś panującym papieżem, a prawem pierwotnem, Chrystusem i Apostołami.

4. KANONIŚCI.

Jakkolwiek kanoniści i prawnicy nie mają władzy w Kościele, pisma ich jednak są wielkiej wagi, gdy idzie o wykład naukowy tekstu prawa, zdania ich bowiem mają charakter opinji rzeczoznawców. Oni to rozwiązują trudności prawne, uzasadniają istnienie podanego w wątpliwość kanonu, podają sposoby stosowania ustaw w praktyce, wskazują metodę wykładu pracy i tym sposobem gotują drogę do tłumaczenia autentycznego. Powszechne i stałe zdanie kanonistów w jakimś przedmiocie jest pewnym wskaźnikiem, wedle którego w praktyce można postępować. Dlatego prawodawcy kościelni — papieże — odsyłają wiernych do dzieł kanonistów, by z nich czerpali światło [1]). Kanon 20 nowego kodeksu każe

[1]) Por.: Leon IV (r. 850) — c. 1. D. 20; Bonifacy VIII — c. un. De relig. III. 2. in VI; Benedykt XIV ep. Redditae, 1744.

szukać w dziełach kanonistów prawideł postępowania w tych wypadkach, w których ustawy ogólne lub partykularne nie dają pewnych wskazówek — *norma sumenda est... a communi constantique sententia doctorum.* Jeśli kanoniści w jakiejś kwestji nie zgadzają się, w takim razie należy iść za tem zdaniem, które ma silniejsze uzasadnienie.

5. ZWYCZAJ.

Zwyczaj jest to prawo niepisane, wprowadzone praktyką wiernych za zgodą przełożonego kościelnego. Zwyczaj może być pojęty podwójnie: jako praktyka postępowania albo jako prawo zwyczajowe. Praktyka, wytworzona działaniem wiernych, jest podstawą prawa zwyczajowego, któremu prawodawca udziela swej mocy. Zwyczaj prawny, podobnie jak prawo pisane, może być powszechny lub partykularny.

Aby zwyczaj faktyczny mógł być podniesiony do godności prawa, musi mieć te wszystkie warunki, jakie są konieczne do powstania prawa pisanego, nadto muszą być spełnione wymagania, jakich prawodawca żąda w danych okolicznościach. Warunki do powstania prawa zwyczajowego są następujące:

1. Zwyczaj musi być wprowadzony przez społeczność, która jest zdolną przynajmniej do otrzymania prawa (c. 26);

2. Czynności, przez które społeczność wprowadza jakąś praktykę, muszą być liczne, publicznie spełniane, dobrowolne, nie zaś pod wpływem przymusu lub błędu, jednolite.

3. Czynności te winne być rozumne, to jest, muszą odpowiadać celowi Kościoła; nie mogą być przeciwne prawu bożemu bądź naturalnemu bądź pozytywnemu, ani naruszać dobrych obyczajów, ani rozrywać karności kościelnej; nie mogą też mieć miejsca w tych wypadkach, w których kodeks z góry potępia przeciwne działanie (c. 27 § 2). Wypadki te oznacza prawodawca taką lub podobną klauzulą: *reprobata quavis contraria consuetudine.*

Kodeks wyklucza wszelki przeciwny zwyczaj w następujących sprawach: biskup w czasie wizytacji może sobie przybrać kilku kanoników (c. 343 § 2); biskup za wizytację nie może brać żadnych danin (c. 346); w katedrach zabronioną jest optio (c. 396 § 2); beneficja w katedrach nadaje biskup, należy doń także prawo instytucji i nominacji proboszczów (c. 403, 455); kanonicy nie mogą używać szat kanonickich poza swoją diecezją, a obowiązani do chóru nie mogą się wydalać poza okres prawem oznaczony (c. 409, 418 § 1); może być wybrany jeden tylko wikarjusz kapitulny, podobnie też jeden tylko może być ustanowiony proboszcz w parafji (433, 460); w każdym kościele parafjalnym ma być chrzcielnica (774); we mszy św. nie można dowolnie wprowadzać nowych obrzędów i modlitw (818); w jednym dniu nie wolno udzielać dwóch święceń (c. 978); święceń udzielać można

tylko w przepisanym czasie (c. 1006); nie można wprowadzić nowej, ani usunąć istniejącej przeszkody małżeńskiej (c. 1041); udzielając dyspenzy, nie wolno poza zwrotem kosztów żądać żadnej opłaty (c. 1056; wstęp do kościoła ma być bezpłatny (c. 1181); podatek na seminarjum (c. 1356); obowiązany do złożenia wyznania wiary, nie może być od tego uwolniony (c. 1408); biskup ma prawo żądać od wszystkich kościołów i pobożnych instytucji sprawozdania z dochodów (c. 1492, 1525); w sprawach poddanych sądom kolegjalnym (c. 1576).

4. Zwyczaj musi być zadawniony, to jest musi upłynąć prawem przepisany okres czasu od wejścia w życie danej praktyki. Miarą czasu jest okres 40 lat, nieprzerwany i zupełny, tak gdy idzie o zwyczaj przeciwny prawu (*contra legem*), jakoteż gdy ma on wprowadzić obok istniejącego prawa inne nowe (*praeter legem*) (c. 27, 28). Jeżeli zaś prawo kościelne opatrzone jest klauzulą, wykluczającą przyszłe zwyczaje, w takim razie skutecznie może działać jedynie zwyczaj stuletni albo istniejący od czasów niepamiętnych.

5. Zgoda prawodawcy może być wyraźna, milcząca lub w ustawie wyrażona — legalna. Pierwsza wtedy ma miejsce, gdy prawodawca wyraźnie zatwierdza zwyczaje panujące; druga, gdy je toleruje, chociaż mógłby obalić; ostatnia, gdy wyda ustawę, mocą której z góry zatwierdza wszystkie zwyczaje, mające wymagane przezeń warunki. Nie jest konieczną aprobata wyraźna, wystarcza milcząca lub legalna.

Skuteczność prawnego zwyczaju polega na tem, że obala on prawa istniejące, wprowadza obok istniejących nowe i co najważniejsze, jest on najlepszym tłumaczem prawa obowiązującego (c. 29, 134, 136, 1480, 1481, 831, 171, 1410, 1504, 1455, 1444); nakłada wreszcie takie same obowiązki i z tą samą odpowiedzialnością, jak prawo pisane t. j. pod grzechem lub karą. Zwyczaj może obalić istniejące prawo zupełnie albo częściowo. Kiedy istnieje od lat stu albo od czasów niepamiętnych, ma za sobą prawne przypuszczenie o udzielonem przywileju apostolskim (c. 63).

Prawo zwyczajowe może być odwołane przez prawodawcę mocą wyraźnego prawa pisanego, albo też przez zwyczaj przeciwny. Prawo pisane nie znosi jednak zwyczajów stuletnich ani od czasów niepamiętnych, jeśli wyraźnie o nich nie wspomina; prawo powszechne nie usuwa zwyczajów partykularnych. Chcąc znieść panujące zwyczaje, wyrażają papieże swą wolę w ogólnych ustawach zapomocą odpowiednich klauzul, n. p. *nulla obstante consuetudine;* aby zaś ta klauzula była skuteczną także przeciw zwyczajom niepamiętnym, dodają *etiam immemoriali* (c. 30).

Prawodawca przypuszcza, że zwyczaje powszechne są ogólnie znane, partykularne zaś tylko w danej miejscowości. Kto odwołuje się na prawo zwyczajowe partykularne, winien istnienie jego udowodnić. Zwyczaj bowiem partykularny jest fa-

ktem odosobnionym, a faktów nie przyjmuje się bez dowodów. Nie wystarcza jednak udowodnienie samego jego istnienia, lecz trzeba także wykazać, że trwał bez przerwy przez czas prawem wymagany; ocenia sam zwierzchnik kościelny, czy zwyczaj jest rozumnym. Dowód musi być pełny i musi szczegółowo stwierdzić fakt, bo na inne, nawet podobne wypadki, powoływać się nie można. Środkiem dowodowym jest n. p. świadectwo przełożonego danej prowincji kościelnej, autentyczny zbiór prawa zwyczajowego, zeznania wiarogodnych świadków, wyroki sądowe równobrzmiące, pisma osób prywatnych. Świadkowie winni stwierdzić, że czynności takie w społeczeństwie spełniano i że upłynął czas wymagany. Celem wykazania zwyczaju niepamiętnego lub stuletniego, świadkowie muszą udowodnić, że daną praktykę widzieli przynajmniej od lat 40 i słyszeli od starszych, że zawsze tak a nie inaczej postępowano i że takie było zdanie powszechne.

6. CZAS.

Podwójna jest miara liczenia czasu: prawna i kalendarzowa. Wedle prawnej rachuby każdy miesiąc ma 30, rok 365 dni. W ten sposób należy zawsze czas liczyć z wyjątkiem wypadków, w których miesiąc lub rok są imiennie przez prawodawcę wskazane, wówczas bowiem należy się trzymać kalendarza (c. 32, 34). W obliczaniu godzin dnia trzeba iść za miejscowym zwyczajem; w prywatnem odprawianiu Mszy św. w odmawianiu brewjarza, w przyjmowaniu komunji św., przy zachowywaniu postu można trzymać się czasu miejscowego, albo słonecznego lub średniego, urzędowego albo jakiegoś innego nadzwyczajnego. Co się tyczy terminu przy zawieraniu kontraktów, należy zachować prawo cywilne danej miejscowości, o ile w umowie inaczej nie zastrzeżono. Rozróżnia jeszcze kodeks czas: użyteczny i ciągły — *tempus utile et tempus continuum*. Pierwszy nie płynie dla tego, kto nie wie, że mu przysługują pewne prawa, albo z powodu jakiejś przeszkody nie może ich dochodzić, n. p. z powodu nieobecności nie może wnieść apelacji przeciw wyrokowi; drugi zaś czas nie zna w swej ciągłości przeszkód (c. 35, 155, 1885, 923, 1246).

7. RESKRYPT.

Reskrypt jest to odpowiedź zwierzchnika kościelnego dana pisemnie w pewnym poszczególnym wypadku. Prośba, która wpływa na wydanie reskryptu, może mieć charakter relacji, konsultacji lub supliki. Relacją zwie się akt,

w którym przełożony niższej instancji zasięga rady u wyższego zwierzchnika, w jaki sposób ma osądzić jakąś oznaczoną sprawę. Suplika jest to prośba, w której strona poszkodowana orzeczeniem niższego sędziego, zwraca się do najwyższego przełożonego, by odwołał wyrok, przeciw któremu nie przysługuje jej żaden inny środek prawny, zwyczajny czy nadzwyczajny. Terminem „konsultacja" określamy prośbę niższego przełożonego do najwyższego zwierzchnika o wyjaśnienie prawnych trudności, aby mógł później wedle danego sobie tłumaczenia rozstrzygać spory lub wydawać zarządzenia.

Rozróżniamy reskrypty: *gratiae* et *justitiae*. Reskrypty *gratiae* odnoszą się do spraw poza sądowych, *justitiae* zaś dotyczą wypadków, które mają być załatwione w drodze sądowej, n. p. gdy papież deleguje sędziego do rozpatrzenia jakiejś sprawy, lub gdy udziela restytucji do pierwotnego stanu.

Każdy podwładny prawodawcy, nawet obłożony cenzurą, może ważnie otrzymać reskrypt w sprawach, które należą do jurysdykcji Kościoła. Wyjęci są z pod tego prawa wyklęci *vitandi* i ci, którzy są w cenzurze mocą wyroku, nakładającego tę karę, lub orzekającego o jej ściągnięciu (c. 2265 § 2, 2275 n. 3, 2283, 36).

Reskrypty wydawać może Stolica Apostolska, każdy ordynarjusz t. j. biskup rezydujący, wikarjusz generalny i wyższy przełożony zakonu.

Petent obowiązany jest pod nieważnością reskryptu zachować przepisany porządek przy odnoszeniu się do różnych przełożonych. Jeśli jedna kongregacja rzymska lub któryś z urzędów kurji odmówiły komu jakiej łaski, w takim razie ani inna kongregacja ani ordynarjusz, mający do tego władzę, nie mogą łaski tej ważnie udzielić bez zgody odnośnego urzędu; musi tedy petent w prośbie swej nowej podać, która władza poprzednio nieprzychylnie mu odpowiedziała. Bez podania wspomnianych okoliczności odnosić się można jedynie do św. penitencjarji, gdy idzie o sprawy sumienia. Podobnie rzecz się ma, gdy czy to ordynarjusz czy wikarjusz generalny odmówią petentowi załatwienia jego prośby, wtedy bowiem ani inny biskup bez porozumienia się co do powodów odmowy z poprzednim, ani ordynarjusz, nie wiedząc o odmowie wikarjusza, ani wreszcie wikarjusz bez zgody biskupa, do prośby przychylić się nie mogą (c. 43, 44).

Kto chce zyskać mocą reskryptu jakąś łaskę, winien prośbę swoją uzasadnić, podając ważny powód. Powód ten jednak raz jest koniecznym warunkiem ważności reskryptów, to znowu tylko jego okazją. Jeżeli zwierzchnik kościelny wydanie reskryptu czyni zależnem od prawdziwości podanych powodów, zaznacza to w nim zapomocą przysłówków warunkowych *si, dummodo* (c. 39). Prawodawca jest także w mocy

udzielić łaski bez względu na przytoczony powód, może więc uniezależnić ważność reskryptu od wymienionych przyczyn, zaznacza to jednak zapomocą odpowiedniej klauzuli, n. p., że reskrypt jest wyłącznie aktem jego łaski. Jest on nawet wtedy ważny, gdy strona nie wyjawi w prośbie całej prawdy. Jest to t. zw. *motu proprio*. Reskrypt atoli, nawet *motu proprio* dany, nie ma mocy prawnej, jeśli dotyczy osoby, którą prawo powszechne czyni niezdolną do jego otrzymania, gdy narusza prawa partykularne lub też innych osób. Okoliczności te muszą być osobno zaznaczone, jeśli nawet w takich razach ma on być ważnym (c. 45, 46). Z zasady jednak reskrypt opiera się na tym wyraźnym lub domyślnym warunku: o ile są prawdziwe podane powody, *si preces veritate nitantur* (c. 40, 1047, 1052).

Reskrypt wtedy jest wiarogodny, gdy jest wydany w formie przepisanej. Jest więc nieważny, gdy niema imienia wydawcy, ani daty wystawienia, lub gdy jest poprawiony lub wytarty w miejscu istotnem; w reskryptach papieskich ma być zaznaczony rok pontyfikatu i muszą być użyte takie wyrażenia, jakich kurja rzymska używa w stosunku do rozmaitych osób i spraw. Błąd natomiast w imionach wydawcy reskryptu, osoby, która go otrzymała, miejsca zamieszkania i w nazwie sprawy, nie narusza jego ważności, skoro zdaniem ordynarjusza nie zachodzi wątpliwość co do samej osoby lub sprawy (c. 47).

Nasuwa się pytanie, jaki jest wzajemny stosunek dwóch różnych reskryptów, wydanych w tej samej sprawie.

Stosunek ten określa kodeks w następujący sposób: Jeśli w jednej sprawie uzyskał ktoś dwa przeciwne sobie reskrypty, wówczas reskrypt szczegółowy i w sprawie szczegółowej przeważa nad ogólnym, a o ile oba są albo szczegółowe albo ogólne, w takim razie wcześniejszy ma pierwszeństwo, jeżeli w drugim niema wzmianki o pierwszym, albo jeżeli petent nie korzystał z pierwszego w złym zamiarze lub z niedbalstwa; dwa różne reskrypty wydane w tym samym dniu są nieważne, jeśli nie można sprawdzić, który z nich jest wcześniejszy (c. 48, 156 § 3).

Reskrypty należy brać w znaczeniu dosłownem według zwyczajnego sposobu wyrażania się i nie można ich mocy rozciągać na inne wypadki oprócz wymienionych (c. 49). W razie wątpliwości, jak daleko sięga treść, należy reskrypt tłumaczyć szerzej, o ile nie odnosi się do spraw spornych, beneficjalnych i praw nabytych przez inne osoby, wtedy bowiem obowiązuje interpretacja ścisła (c. 50).

Reskrypt wtedy sprowadza skutek, gdy jest wykonany. Do wykonania reskryptu potrzebny jest niekiedy egzekutor, pozatem same strony wprowadzają go w życie. Ostatni wypadek zachodzi wtedy, gdy ktoś otrzymał reskrypt w t. zw. *forma gratiosa*. Wobec tego, że zawiera on t. zw. *gratiam factam*, może zeń interesowana osoba natychmiast korzystać. Jeżeli ktoś

otrzymał taki reskrypt od Stolicy Apostolskiej, wtedy tylko jest obowiązany przedłożyć go ordynarjuszowi celem egzekucji, jeśli zawiera wyraźną wzmiankę o tem, jeśli odnosi się do spraw publicznych, lub gdy mają być sprawdzane powody, na których się opiera (c. 51, 1055).

Przez egzekutora wykonywane bywają reskrypty, wydane *in forma commissoria*. Wykonawca może być konieczny lub dowolny. Wykonawca konieczny musi stosować łaskę, gdyż jest już nadana; ma on jedynie spełnić dane sobie zlecenie *merum executionis ministerium*. Może jednak odmówić wykonania reskryptu, kiedy jest widocznem, że petent uzyskał go podstępem, co powoduje jego nieważność, że wymagane warunki nie zostały wypełnione, lub też, że wykonanie reskryptu może wywołać zgorszenie z tej przyczyny, iż petent nie jest godny takiej łaski. Jeżeli użyczenie łaski zależy od woli wykonawcy (*gratia facienda*), w takim razie stosownie do swej roztropności może jej udzielić lub odmówić (c. 54). Wykonawca nie może załatwić reskryptu, dopóki nie otrzyma pewnej wiadomości o jego wydaniu i nie sprawdzi autentyczności (c. 53). Musi też zachować wszystkie istotne warunki, zawarte w otrzymanem zleceniu, bo w przeciwnym razie wykonanie reskryptu jest nieważne (c. 55). Jeśli skutek dotyczy *forum externum*, wykonanie należy odbyć pisemnie (c. 56). Wykonawca może zlecić załatwienie komu innemu, o ile reskrypt tego nie zabrania i o ile nie wyznacza do tego jakiejś osoby (c. 57); w ostatnim wypadku egzekutorem może być również następca wykonawcy w urzędzie (c. 58, 368 § 2, 435 § 2). Jeśli w załatwieniu reskryptu zaszła pomyłka, powinien egzekutor powtórnie sprawą się zająć, by błąd poprawić (c. 59).

Reskrypty nie tracą swej mocy, chociaż zostanie wydane prawo im przeciwne, chyba że prawodawca wyraźnie je odwoła, lub też jeśli prawo wydane zostało przez wyższego przełożonego (c. 60). Zatrzymują także moc prawną w czasie opróżnienia Stolicy Apostolskiej lub diecezji, jeżeli w tym względzie nie zawierają wyraźnych zastrzeżeń (c. 61).

8. PRZYWILEJ.

Przywilej jest to prawo prywatne, mocą którego ktoś otrzymuje jakąś trwałą łaskę wbrew lub mimo prawa obowiązującego. Przywilej jest prawem, gdyż stanowi normę postępowania dla tego, kto go otrzymał, dla innych zaś o tyle, że nie powinni mu przeszkadzać w działaniu w myśl uzyskanych ustępstw prawnych; nazywa się prawem prywatnem, gdyż jest dany pojedynczym osobom albo pewnej grupie wiernych, n. p. zakonom, bractwom.

Przywileje są osobowe i rzeczowe zależnie od tego, czy bezpośrednio i wprost dane są osobom, czy też wiążą się z rzeczą, n. p. z pewnym urzędem, godnością, miejscem, a przez nią dopiero przechodzą na osoby. Ze względu na powody, które wpłynęły na ich wydanie, rozróżniamy przywileje: *gratiosa* i *remuneratoria*, o ile przełożony rozdziela je z łaski lub za zasługi. W stosunku do istniejącego prawa jedne są przeciwne prawu, — *contra legem*, drugie obok prawa — *praeter legem*.

Przywilejów udzielać może sam tylko prawodawca i to w przedmiocie poddanym swej władzy. Daje je swoim jedynie podwładnym i na swojem terytorjum, gdy chodzi o przywileje przeciwne prawu, są one bowiem wyjęciem z pod prawa obowiązującego, zrobionym w niem wyłomem, co tylko prawodawca może czynić. On też jeden jest w stanie nakazać poddanym, by takiego przywileju, danego osobie czy większej grupie osób, przestrzegali. Inaczej rzecz ma się z przywilejem *praeter legem*. Może on być udzielony obcym poddanym, ponieważ ma po niekąd charakter darowizny i nie narusza władzy innego przełożonego. Papież udziela wiernym przywilejów w całym Kościele, biskupi zaś w swej diecezji. Przywileje papieskie przyznane są już to prawem powszechnem, już to mocą osobnych reskryptów (c. 136 § 2).

Prawodawca nadaje przywileje ustnie (*oracula vivae vocis*) albo pisemnie. Jakkolwiek można korzystać z przywilejów ustnie danych, to jednak *in foro externo* musi się stwierdzić, na jakiej zasadzie się ich używa, konieczną więc jest rzeczą, by uprzywilejowany otrzymał dokument, który będzie autentycznym świadkiem, potwierdzającym nadanie (c. 79). Papieskie *oracula vivae vocis* nie tracą swej cechy pierwotnej, chociaż później zostaną spisane, co jednak zrobione być musi w formie przyjętej w kurji rzymskiej, bo w przeciwnym razie tracą wiarogodność.

Przywileje uzyskać można wprost od władzy właściwej, przez komunikację, mocą zwyczaju, albo przez przedawnienie. (c. 63).

Komunikacja przywilejów wtedy ma miejsce, gdy przywilej, udzielony jednemu, za zgodą przełożonego zostanie rozciągnięty na innego. Może ona być bezwzględna, — *absoluta in forma aeque principali*, albo dodatkowa — *in forma accessoria*. — W sposób bezwzględny mogą być komunikowane — podmiotowi oczywiście zdolnemu do ich przyjęcia, te przywileje tylko, które pierwszy uprzywilejowany otrzymał wprost, wieczyście, bez względu na miejsce, rzeczy, lub osoby (c. 64). Rozciągłość i ważność przywilejów, w tej formie komunikowanych, nie zależy od pierwszego posiadacza, gdy przeciwnie przywileje, nabyte przez komunikację *in forma accessoria*, podlegają wszystkim tym zmianom, jakim uległy u pierwszego właściciela.

Bractwo przez złączenie z arcybractwem tego samego rodzaju, uczestniczy przez komunikację we wszystkich łaskach i przywilejach, jakie Stolica Apostolska arcybractwu nadała, podobnie też pobożne związki utworzone przez zakonników uczestniczą w łaskach ich zakonu (c. 64, 65, 722 § 1, 713 § 1).

Stolica Apostolska upoważnia niekiedy ordynarjuszy, by w jej imieniu udzielali łask lub dyspens swoim poddanym. Upoważnienie takie, zwane *facultates habituales*, może być dane wieczyście, na ściśle określony czas, albo na pewną tylko liczbę wypadków; ma ono charakter przywileju *praeter ius* i przechodzi, o ile nie było szczegółowych zastrzeżeń, na następcę ordynarjusza. Korzystać z niej może również wikarjusz generalny. Umocowany takim przywilejem otrzymuje tem samem wszelkie upoważnienia, potrzebne do jego wykonania (c. 1963).

N. p. kto otrzymał władzę dyspensowania, tem samem może udzielić absolucji od cenzur, w jakich w danym wypadku znajduje się petent, chociaż w reskrypcie niema wyraźnej o niej wzmianki (c. 66, 200 § 1, 368 § 2, 435 § 2).

Przywileje należy tłumaczyć wedle ich osnowy, nie wolno tedy ani ich ścieśniać ani rozciągać, w wątpliwościach zaś trzeba użyć takiej interpretacji, by uprzywilejowany zawsze jakąś łaskę pozyskał (c. 68).

Moc swoją tracą przywileje przez odwołanie prawodawcy. Odwołanie to może być dokonane mocą prawa powszechnego albo przez osobne reskrypty. Prawo powszechne, przeciwne treści przywileju, uchyla te tylko przywileje, które zawarte są w kodeksie, natomiast nie usuwa innych, jeśli o nich wyraźnie nie mówi, a przynajmniej nie obejmuje ich zapomocą jakiejś klauzuli (c. 60, 71, 343 § 2, 403, 460 § 2, 774, 1356, 1576).

Przywilej osobisty gaśnie ze śmiercią danej osoby; każdy też może się zrzec przywilejów osobistych i płynących z nich korzyści, nikt bowiem nie jest obowiązany ich używać, chyba że obowiązek wypływa z innego tytułu (c. 69).

Kapłan, zarządzający dwoma parafjami, ma przywilej odprawiania w niedzielę dwu Mszy św. i jest obowiązany z niego korzystać, albowiem wierni ani jednej ani drugiej parafji nie mogą być pozbawieni Mszy św.

Nie można zrzec się przywilejów stanowych, ani przywiązanych do jakiejś godności lub miejsca, ani też danych jakiejś społeczności. Ta ostatnia wtedy tylko może to zrobić, jeśli przywilej nie został dany jako prawo i jeżeli zrzeczenie nie wychodzi na szkodę Kościoła lub wiernych (c. 72, 123).

Przywileje rzeczowe i miejscowe gasną, gdy rzeczy lub miejscowości, z którymi były związane, ulegną całkowitemu zniszczeniu z tym jednak wyjątkiem, że miejscowe odżywają, jeśli miejscowość zostanie w ciągu 50 lat odbudowana. Nie giną przywileje z powodu niekorzystania z nich, jeśli nie stanowią dla drugich ciężaru, o ile bowiem są dla innych uciążliwe, zanikają jużto przez przedawnienie jużto przez milczące zrzeczenie się (c. 75, 76).

Jeśli parafjanie nie płacą należnych danin, a uprzywilejowany nie protestuje, może się rozpocząć przedawnienie na ich korzyść. Kto otrzymał przywilej pobierania danin w diecezji, a nie pobiera ich przez długi czas, zrzeka się milcząco swego prawa.

Wygasają przywileje, skoro stosunki, które były powodem ich nadania, tak się zdaniem zwierzchnika zmienią, że korzystanie z przywilejów staje się szkodliwem lub niedozwolonem, dalej skoro upłynie naznaczony czas, albo wyczerpie się liczba wypadków, dla których zostały przyznane (c. 77).

Kto nadużywa przywilejów, n. p. korzysta w innym czasie lub miejscu, w takiej materji, która jest okazją do grzechu, dalej kto przekracza dozwoloną granicę, powinien ich być pozbawiony, stąd też biskupi mają donosić Stolicy Apost. o wszelkich nadużyciach przywilejów papieskich, by je ona mogła cofnąć (c. 78, 616 § 1, 2385).

9. DYSPENSA.

Dyspensa jest to zwolnienie od prawa w wypadkach poszczególnych przez właściwego przełożonego z ważnych powodów. Dyspensa uchyla obowiązki, wypływające z prawa w pewnym określonym wypadku, pozostawiając jednak samo prawo w całości, nietknięte. Zdarza się bowiem, że istnienie ustawy jest dla społeczeństwa zupełnie usprawiedliwione, stosowanie jej jednak w pewnych okolicznościach staje się zbyt uciążliwem i dlatego przełożony zawiesza jej wykonanie.

Dyspensa może być udzieloną dla miejscowości, n. p. dla diecezji, albo dla osób, stąd rozróżniamy dyspensę miejscową lub osobową. Z miejscowej korzystać mogą wszyscy, przebywający w obrębie terytorjum, z osobistej zaś tylko ci, którzy ją otrzymali.

Dyspensa uchyla skutki prawa, dlatego też udzielać jej może tylko prawodawca, jego następca, wyższy przełożony i kto otrzymał odpowiednią władzę. Papież dyspensuje od wszystkich praw kościelnych, tak powszechnych jak i partykularnych (c. 81, 247, 251). Od prawa bożego naturalnego i pozytywnego niema dyspensy, papież może jedynie uwolnić od jego następstw, o ile zobowiązanie wynika z dobrowolnego działania człowieka.

Papież daje dyspensy od ślubów Bogu złożonych i od przysięgi (c. 1309); od interpelacji, gdy idzie o rozwiązanie małżeństwa, zawartego między nieochrzczonymi, z których jedna strona przyjęła chrzest (c. 1121, 247 § 3); rozwiązuje małżeństwo niespełnione między ochrzczonymi (1119, 1963, 1973). Nie może dyspensować od innych przepisów prawa bożego, gdyż twórcą tych praw jest Bóg, żaden więc podwładny, a jest nim także papież, nie ma władzy do wprowadzania zmian czy uwalniania. Dlatego też papież nie może

zmienić n. p. formy istotnej sakramentów, czy konstytucji Kościoła, ani rozwiązać małżeństwa chrześcijan, skoro zostało dopełnionem.

Od praw papieskich może dyspensować niższy przełożony, gdy otrzymał do tego władzę, albo gdy trudny jest dostęp do Stolicy Apostol., sprawa zaś nie cierpi zwłoki, a chodzi o taki wypadek, w którym papież zwykle dyspensuje (c. 81, 1040, 1963, 2236, 2289). Gdy sprawa nagli, może niekiedy nie tylko ordynarjusz ale i zwyczajny kapłan zwolnić od prawa powszechnego, n. p. od cenzur, od przeszkód małżeńskich (c. 882, 1254, 2253, 2254, 2290).

Od przepisów prawa pospolitego, udzielać może zwyczajnie dyspens każdy przełożony, jeśli ustawa przyznaje mu tę władzę, albo gdy otrzyma osobne upoważnienie. Upoważnienie takie obejmuje już to cały zakres niektórych spraw, już to dotyczy szczegółowego tylko wypadku (c. 66, 1040, 1966). Chociaż niższy przełożony ma władzę do udzielenia dyspenzy, nie może z niej korzystać — z wyjątkiem tylko nagłych wypadków — gdy strony odwołały się do przełożonego wyższego (c. 204, 1048). Dając jednak w takich wypadkach niecierpiących zwłoki uwolnienie od prawa, ma bezzwłocznie zawiadomić o tem zwierzchnika. Kto udziela dyspensy mocą indultu apostolskiego, musi się nań w piśmie, którem o załatwieniu prośby zawiadamia, wyraźnie powołać (c. 1057).

Na podstawie prawa powszechnego mogą biskupi dyspensować kapłanów od egzaminu konkursowego przy obsadzaniu beneficjów parafjalnych (c. 459 § 3) i od odprawiania ćwiczeń duchownych (c. 126); od nieprawidłowości z tajnego płynącej przestępstwa (c. 990); od zapowiedzi przedślubnych (c. 1028) i od przeszkód małżeńskich w wypadkach określonych prawem, a więc: 1) w razie niebezpieczeństwa śmierci dla uspokojenia sumienia chorego i, jeśli potrzeba, dla legitymacji dzieci mogą dyspensować własnych poddanych i wszystkich bawiących na terytorjum diecezji, o ile to nie będzie połączone ze zgorszeniem, od wszystkich przeszkód małżeńskich, nawet wielorakich, i od zachowania form, złączonych z zawieraniem małżeństwa, z uwzględnieniem jednak przy małżeństwach mieszanych wymaganych zastrzeżeń; 2) dyspens tych udzielić mogą również wtedy, kiedy bezpośrednio przed ślubem wyszła na jaw przeszkoda, a ślubu nie można odłożyć aż do chwili, gdy Stolica Apost sprawę załatwi; wreszcie, 3) gdy idzie o konwalidację małżeństwa już zawartego, jeśli niebezpieczeństwo jest bliskie i niema czasu na odnoszenie się do Stolicy świętej. W wypadku pierwszym, jeśli nie staje czasu, by odnieść się do ordynarjusza, dyspensować może także proboszcz lub kapłan, który może asystować przy zawieraniu małżeństwa, a także spowiednik, ten ostatni jednak tylko w czasie spowiedzi i jedynie *pro foro interno*. Obowiązani są kapłani, z wyjątkiem spowiednika, donieść o udzielonej dyspensie *pro foro externo* zaraz ordynarjuszowi i zapisać ją w księgach metrykalnych. W tych samych warunkach w wypadkach pod 3) wymienionych udzielić mogą dyspensy proboszcz, spowiednik, lub inny kapłan lecz tylko od przeszkody tajnej, (c. 1043, 1044, 1045). Przez udzielenie dyspensy mocą władzy zwykłej, lub płynącej z delegacji na podstawie indultu ogólnego od przeszkody rozrywającej następuje legitymacja dzieci (c. 1051).

Wykonawcą dyspens, udzielonych przez papieża, jest ten ordynarjusz, który sprawę polecał, albo ją przedstawił Stolicy Apostol. (c. 1055).

Ordynarjusz może dyspensować od praw diecezjalnych, od praw zaś wydanych na synodzie prowincjonalnym lub plenarnym (kilku prowincyj razem) w pojedynczych tylko wypadkach (c. 82, 291), od praw papieskich wreszcie, gdy zachodzi faktyczna wątpliwość (*in dubio facti* c. 15).

Proboszczowie nie mogą dyspensować ani od praw powszechnych ani partykularnych, z wyjątkiem przepisów odnoszących się do postu i świąt i to tylko w poszczególnych wypadkach, oraz od przeszkód małżeńskich w okolicznościach już wyżej podanych (c. 83, 1044, 1045, 1245).

Do ważności dyspensy potrzebna jest odpowiednia władza ze strony udzielającego, ze strony zaś proszącego ważna i prawdziwa przyczyna. Jeżeli dyspensy udziela sam prawodawca, dyspensa bez istniejącego powodu jest ważna, jeżeli dyspensator nie uzależnił jej ważności od jakiejś przyczyny, nieważną jest natomiast, jeśli udzielił jej niższy przełożony (c. 84). Powody muszą istnieć przed udzieleniem dyspensy w tych wypadkach, w których niema osobnego egzekutora, jeśli zaś jest on wyznaczony, wystarcza, że będą dopiero w czasie wykonania (c. 41). Obok podania powodów muszą strony dopełnić jeszcze niekiedy pewnych warunków, n. p. przy dyspensie od przeszkody *mixtae religionis i disparitatis cultus* musi strona akatolicka dać pisemne zapewnienie, iż dzieci wychowywane będą po katolicku i że nie będzie przeszkadzać stronie katolickiej w wykonywaniu praktyk religijnych (c. 1061, 1071).

Jak władzę do udzielania dyspens tak też i otrzymaną dyspensę tłómaczyć należy ściśle (c. 50, 85).

Skutek dyspensy obejmuje tylko *forum internum*, gdy służy do uspokojenia sumienia, forum externum zaś, kiedy objawia się w świecie zewnętrznym. Dyspensa udzielona *in foro interno sacramentali* — przy spowiedzi — niema waloru *pro foro externo*, zatrzymuje zaś swe znaczenie, jeśli jest dana poza sakramentem, n. p. kto otrzymał dyspensę od tajnej przeszkody małżeńskiej przy spowiedzi, musi ponownie prosić o dyspensę, skoro przeszkoda ta stanie się jawną, niepotrzebnem jest ponawianie prośby, jeśli strona otrzymała zwolnienie *in foro interno* poza spowiedzią (c. 1047).

Dyspensa może być dana nie tylko przed, ale i po dokonaniu jakiejś czynności. Skoro mimo przeszkody czynność ta została faktycznie spełniona, nie istnieje ona w obliczu prawa. Dopiero dyspensa sprawia, iż akt początkowo nieprawny, staje się ważnym od chwili jej udzielenia i wywiera taki skutek, jakoby w samym początku był ważny; jest to t. zw. *dispensatio* czyli *sanatio in radice* (c. 1138).

Traci moc swoją dyspensa w podobny sposób jak przywilej, a prócz tego także, gdy ustanie przyczyna, dla której została wydaną (c. 86).

10. ZBIORY PRAWA KOŚCIELNEGO.

W rozwoju historycznym przedstawia ustawodawstwo kościelne różne typy. W początkach Kościoła aż do soboru nicejskiego (r. 325) przepojone ono było duchem apostolskim nie tylko pod względem treści lecz także co do formy. Głównem źródłem do poznania praw tego okresu to pisma Apostołów i ich bezpośrednich uczniów. Po soborze i po ustaniu prześladowań ujawniają się w prawodawstwie Kościoła dwa odrębne kierunki. Kościół wschodni zostaje w pewnej zależności od państwa, w ustawodawstwie też jego występuje pierwiastek cywilny, państwo nawet wydaje przepisy w sprawach czysto duchownych; przeciwnie zaś Kościół zachodni zajmuje wobec państwa stanowisko przodujące. Źródłem praw na Wschodzie są głównie synody, na Zachodzie obok synodów także postanowienia papieskie. Właściwy rozwój prawodawstwa powszechnego na Wschodzie ustaje dość wcześnie, bo już w IX. wieku, podczas gdy na Zachodzie trwa on do czasów obecnych [1]).

11. ZBIORY PRAWA APOSTOLSKIEGO.

W pierwszym okresie nie wiele powstało ustaw pisanych. Wierni pierwszych wieków Kościoła żyli życiem wewnętrznem, duch wiary przenikał całe społeczeństwo, które z niej czerpało wskazówki do określenia stosunków prawnych. Pismo św. i żywa tradycja apostolska były poniekąd kodeksem, który normował wszystkie kierunki życia chrześcijan, stały się jakby „*Magna Charta*“, która rozwiązywała wszystkie trudności życiowe; krwawe zresztą prześladowania tamowały wszelką pracę organizacyjną.

Księgi Pisma św. Starego i Nowego Zakonu zawierają prawo wydane przez Najwyższego prawodawcę, tworzą — *corpus juris divini.* — Jakkolwiek wiele praw, przedewszystkiem obrzędowych, Starego Zakonu w Kościele nie obowiązywało, prawodawcy jednak kościelni, wydając przepisy szczególnie w sprawie budowy i ozdoby świątyń, dni świątecznych i t. p.,

---

[1]) Hurter, Nomenclator literarius. Oeniponte 1892—95, Tardif, Histoire des sources du droit canonique. Paris 1887; Friedrich von Schulte, Die Geschichte der Quellen und Literatur des canonischen Rechts. Stuttgart 1875; Laurin Franciscus, Introductio in Corpus juris canonici. Friburgi 1889; Schneider Philipp, Die Lehre von den Kirchenrechtsquellen. Regensburg 1892; Rittner Edward, Prawo kościelne katolickie. Lwów 1913. T. I. st. 18 nast.; Wernz Franc., Jus Decretalium. T. I. Romae 1898; Stutz, Der Geist des Codex iuris canonici. Stuttgart. 1918. Ballerinorum, Disquisitiones de antiquis collectionibus et collectoribus canonum; Codex canonum ecclesiasticorum et constitutorum sanctae Sedis Apostolicae. App. ad s. Leonis M. opera. Mig. P. L. 56.

wzorowali się na Starym Zakonie, przejmowali stamtąd niektóre szczegóły i tem samem niejako powagą Boga, bezpośredniego Prawodawcy Starego Przymierza, swoje działanie sankcjonowali. W przeciwieństwie do Starego, weszło Pismo św. Nowego Zakonu w całej rozciągłości do ustawodawstwa kanonicznego. Ponieważ w księgach Nowego Zakonu mieszczą się przepisy prawa bożego, prawodawca przeto kościelny występował i występuje w stosunku do nich w charakterze wykonawcy, na ich podstawie tworzył kanony i podawał prawidła, w jaki sposób mają być spełniane.

Tradycja kościelna pod względem formalnym podaje środki do poznania prawa i instytucyj kościelnych i tak uzupełnia Pismo św. W tem znaczeniu jest tradycja zbiorem dokumentów i pomników, które zaznajamiają nas z życiem wewnętrznem i zewnętrznem Kościoła.

Najstarsze pomniki, które nas doszły z pierwszych wieków, to pisma apostolskie lub uczniów apostolskich i szereg pism przypisywanych Apostołom, zwanych pseudoapostolskiemi. Chociaż autorstwo wielu z nich nie jest znanem, to jednak jest pewnem, że powstały w pierwszych wiekach i z tego względu w bliskiej były łączności z Apostołami lub ich uczniami, stąd też wielka ich wartość. Należą tu n. p. Konstytucje apostolskie, *Διαταγαὶ τῶν ἀποστόλων*; Kanony apostolskie, — *κανόνες ἐκκλησιαστικοὶ τῶν ἁγίων ἀποστόλων*; Nauka dwunastu apostołów, — *Διδαχὴ τῶν δώδεκα ἀποστόλων*: Sanctorum Apostolorum constitutiones de mystico ministerio — *Διατάξεις τῶν ἁγίων ἀποστόλων περὶ μυστικῆς λατρείας*; Canonica sanctorum Apostolorum definitio — *Ὅρος κανονικὸς τῶν ἁγίων ἀποστόλων*. Kazanie Piotra, Praedicatio Petri — *κήρυγμα Πέτρου*; Konstytucje Klemensa i kościelne kanony apostolskie — *αἱ διαταγαὶ αἱ διὰ κλήμεντος καὶ κανόνες ἐκκλησιαστικοὶ τῶν ἁγίων ἀποστόλων*[1]); Listy papieskie: dwa św. Piotra, które należą również do ksiąg kanonicznych Pisma św.; Klemensa rzymskiego do Koryntjan (r. 100); Wiktora I. w sprawie święta Paschy (195); Stefana I o chrzcie udzielanym przez heretyków (255).

12. ZBIORY KOŚCIOŁA WSCHODNIEGO.

Gdy Kościół otrzymał swobodę w imperjum rzymskiem, przystąpił bezwłocznie do organizacji ówczesnych stosunków. Rozmaite też kierunki życia kościelnego zostały ujęte w formę

[1]) Tekst tych i innych zob. Pitra, Juris ecclesiastici Graecorum historia et monumenta. Romae 1864. Tom. I.

prawa. Twórczość ta objawia się głównie na licznie odprawianych synodach, uchwały tedy synodalne dostarczają materjałów do powstania zbiorów prawa.

Pierwszy sobór powszechny odbył się w roku 325 w Nicei; usunął on między innemi spory co do czasu obchodzenia świąt wielkanocnych i ostatecznie ustalił obowiązujący do dziś termin tego święta, wydał nadto szereg ustaw dyscyplinarnych. Na Wschodzie też odbyły się wszystkie sobory powszechne w pierwszem tysiącleciu: konstantynopolitański I (381), efeski (431), chalcedoński (451), konstantynopolitański II (553) i III (680), nicejski II (787), konstantynopolitański IV (869); miały tu miejsce liczne synody partykularne, których statuty bądź mocą ogólnego przyjęcia, bądź wyraźnego zatwierdzenia otrzymały charakter prawa powszechnego, a więc: w Ancyrze (314), Neocezarei (314—320), Antjochji (341). Sardyce (343), Gangrei (362—370), Laodycei (343—381). Wielkie znaczenie mają uchwały synodu trulańskiego (692), którego kanony do dnia dzisiejszego stanowią kodeks powszechnego prawa kościelnego na Wschodzie. Synod ten w kan. 2-im wylicza i zatwierdza poprzednie synody wschodnie, do których dołącza z zachodnich synod kartagiński (418) i t. zw. reguły 12 ojców Wschodu, do których należą: Teofil, Djonizjusz, Piotr, Atanazy, Tymoteusz, Cyryl, biskupi Aleksandrji; Grzegorz bp. Neocezarei; Bazyli bp. Cezarei w Kapadocji; Grzegorz bp. Nissy; Grzegorz Teolog, Teofil i Gennady bp. Konstantynopola; z zachodnich ojców św. Cyprjan. Sobór nicejski II nie tylko wydał nowe kanony, lecz także ponownie zatwierdził uchwały poprzednich soborów.

Od czasów najdawniejszych powstawały osobne zbiory prawa kościelnego. Pierwsi twórcy zbiorów kanonicznych nie są znani, zaginęły również same zbiory; że one jednak istniały, świadczą o tem ojcowie soboru chalcedońskiego, którzy odwołują się na „*ἀκολουτία τῶν κανόνων*". W początkach wieku szóstego nieznany dziś autor ułożył zbiór systematyczny kanonów, do których dołączył konstytucje cesarskie. Jan Scholastyk (ok. r. 540—550) utworzył systematyczną kolekcję kanonów, nadto sporządził wyciąg z nowel Justynjana, odnoszących się do stosunków kościelnych (*συναγωγή κανόνων εἰς ν' τίτλους διηρημένη*). Jan Postnik, patrjarcha konst. (582—595, *νηστεύτης*) zebrał kanony pokutne.

Osobny rodzaj zbiorów praw na wschodzie tworzą t. zw. nomokanony. Są to zbiory, które obok kanonów kościelnych - *κανόνες* zawierają rozporządzenia cesarskie - *νόμοι*, stąd nazwa nomokanon. Należy tu nomokanon przypisywany Janowi Scholastykowi i drugi, utworzony za cesarza Herakleusza (610—640). Focjusz, patrjarcha schyzmatycki konstant., uzupełnił ostatni nomokanon i nadał mu inną formę (r. 883).

W wieku IX następuje przełom w rozwoju prawa kanonicznego na Wschodzie i odtąd idzie ono w dwóch kierunkach. Kościół wschodni tworzył dotąd z zachodnim jeden Kościół katolicki, poddany był biskupowi rzymskiemu, który zatwierdzał uchwały soborów. Focjusz, jako patryarcha Konstantynopola, oderwał Wschód od wspólności z Rzymem i utworzył kościół niezależny od głowy chrześcijaństwa. Odrzucił też uchwały soboru powszechnego konstantynopolitańskiego IV (869). Narody jednak wschodnie po zerwaniu z papiestwem nie utworzyły jednolitego kościoła. Miejsce biskupa rzymskiego zajęła tam częściowo władza świecka, częściowo synody duchownych zwierzchników. Panujący świecki stał się faktycznie źródłem prawa. Wobec tego jednak, że panujący nie mają jurysdykcji w sprawach duchownych, ustawy przeto przez nich wydawane, mają raczej charakter ukazów cesarskich nie zaś kanonów kościelnych.

Jakkolwiek Wschód odpadł od związku z Rzymem, to jednak Stolica Apostolska nie uznała go za przepadły dla Kościoła katolickiego, owszem starała się o przywrócenie jedności. Zabiegi te nie zostały bezskuteczne, albowiem w ciągu wieków rozmaite narody wschodnie wracały do wspólności wiary. Na soborze florenckim (1439) cały Wschód połączył się z Kościołem zachodnim i uznał papieża za swoją głowę, jak go uznawał do IX wieku. Chociaż wówczas zawarta łączność trwała krótko, przywróciła ona tradycje dawnej unji z Rzymem, któremu w następnych wiekach faktycznie poddały się rozmaite narody wschodnie. Obecnie pewna ich część uznaje biskupa rzymskiego za głowę Kościoła (unici); inne trwają jeszcze w odszczepieństwie (schizmatycy).

Chociaż unici podlegają papieżowi i uznają wszystkie zasady wiary katolickiej, nie tworzą jednak jednolitego organizmu kościelnego, różnią się między sobą językiem liturgicznym i obrządkiem. Omal każdy naród ma swój rodzimy, odrębny obrządek i inne autonomiczne przywileje i prawa w zakresie dyscyplinarnym, zatwierdzone przez Stolicę Apostolską. Dla poznania przeto wschodniego prawa katolickiego, należy poznać ustawodawstwo każdego narodu z osobna. Pierwotne prawo wschodnie do w. IX jest prawem powszechnem całego Wschodu i wszystkich obrządków, późniejsze jest prawem partykularnem wiernych tylko jednego obrządku i jednego narodu. Prawa te zostały wydane na synodach nacjonalnych i zatwierdzone przez Stolicę Apost. W ostatnich czasach każdy naród przeprowadził na synodach partykularnych jakoby kodyfikację swego rodzimego prawa i tak: Maronici na syn. Montis Libani (1736), Rusini w Zamościu (1720) i we Lwowie (1891), Rumuni w Alba Julii (Fogaras) (1872, 1882), Syryjczycy w Sciarfensie (1888), Koptowie w Kairze (1899), Ormianie w Rzymie (1911).

Wierni obrządku wschodniego nie są obowiązani do trzymania się praw papieskich, wydawanych dla Kościoła zachodniego, czyli dla wiernych obrządku łacińskiego. Nie obowiązuje ich również nowy kodeks z wyjątkiem spraw, które z natury rzeczy obejmują wiernych wszystkich obrządków n. p. sprawy wiary i takich, które kodeks wyraźnie wymienia (c. 1).

Wierny ob. łac., duchowny lub laik, nie może rościć sobie praw do pierwszeństwa przed wiernymi obrządku wschodniego z powodu swej przynależności obrządkowej i odwrotnie (c. 106); kapłan wschodni, który ma przywilej udzielania bierzmowania wiernym swego obrządku, nie może bierzmować wiernych ob. łac. (c. 782 § 4, 542, 622, 804, 955, 1004, 2411).

Kodeks nowy, podobnie jak prawo dotychczasowe, ma w stosunku do ustawodawstwa wschodniego charakter prawa posiłkowego.

Jako prawo kościoła wschodniego schyzmatyckiego służy nomokanon Focjusza. Po nim utworzył nowy zbiór Jan Zonaras (r. 1120), Maciej Blastares zaś (r. 1335) sporządził t. zw. *σύνταγμα* t. j. alfabetyczne zestawienie przepisów kościelnych i świeckich.

13. ZBIORY KOŚCIOŁA ZACHODNIEGO.

Źródłem praw na zachodzie są sobory, synody i dekrety papieskie. Zbiory tu powstałe nie ograniczają się tylko do zestawienia materjału poprzednio nagromadzonego, lecz obejmują także ustawy kanoniczne Wschodu tak powszechne jak i partykularne. Zbiory te nie są jednolite ani pod względem formy ani treści, wykazują bowiem pewne odrębne cechy, zależnie od czasu swego powstania. Rozpadają się na trzy grupy stosownie do trzech okresów czasu, w których się wytworzyły. Pierwszy okres sięga do połowy dwunastego wieku, drugi do soboru trydenckiego (1545—1564); trzeci do ogłoszenia nowego kodeksu (1917). W pierwszym okresie istniały zbiory prywatne, a pomiędzy niemi przeważały układane chronologicznie, w drugim systematyczne z przewagą autentycznych, w trzecim zapanowały uchwały soboru trydenckiego i liczne instrukcje wykonawcze papieży i kongregacyj rzymskich.

W początkach pierwszego okresu odbywają się liczne synody we wszystkich prawie prowincjach kościelnych. W Italji głośne były synody generalne, jakie zwoływali papieże w Rzymie, n. p. Gelazy (492—496), Symmach (498—514), Grzegorz I (590—604), Grzegorz II (715—731); w Hiszpanji synody w Saragosie (380, 592), w Barcelonie (540, 599), Bradze (563, 572), w Toledo (17 synodów od r. 400—694); w Galji w Orleanie (314, 451, 554), Walencji (374); w Afryce północnej

w Hiponie (393), Milewie (402), a zwłaszcza wielkiego znaczenia synody kartagińskie, (390, 397, 401, 418, 419), z których ostatni ujął postanowienia dawniejszych w jedną całość, przez co nadał całości poniekąd charakter zbioru urzędowego, partykularnego.

Ustawy synodalne zbierano w pojedynczych krajach w jedną całość i w ten sposób powstały partykularne zbiory praw. W Afryce dokonali zbioru Fulgencjusz Ferrandus († 546) diakon kartagiński (*Breviatio canonum*), Kreskonjusz (*Concordia canonum*); w Gallji przy końcu V wieku powstał zbiór *Codex canonum ecclesiae Romanae*, pierwszy raz ogłoszony przez Paschazjusza Quesnellego (1675), stąd też *collectio quesnelliana* zwany; w Hiszpanji Marcin, metropolita bragański († 580), zebrał t. zw. *Capitula* (*Martini Bracarensis*), drugim zbiorem hiszpańskim jest *Collectio Hispana* albo *Isidoriana*, przypisana św. Izydorowi.

Pojawiają się dosyć wcześnie łacińskie tłumaczenia synodów greckich. Z V wieku pochodzi przekład zwany *versio Hispana* albo *Isidoriana* i *versio Itala* albo *translatio Prisca*. Pierwszy nazwano *Hispana*, ponieważ mylnie sądzono, że powstał w Hiszpanji i przypisywano go św. Izydorowi, jednak ani Hiszpanja nie jest jego ojczyzną, ani św. Izydor autorem, powstał bowiem we Włoszech. W początkach VI wieku Dionizy Mały, Exiguus, przygotował tłumaczenie ustaw synodalnych wschodnich, zebrał nadto dekretały papieskie od Syrycjusza (384—398) do Anastazego II (496—498 [1]). Oba zbiory rozpowszechniły się w całym Kościele. W r. 774 papież Hadrjan I ofiarował je Karolowi W. Na synodzie akwizgrańskim (802) zbiór ten, uzupełniony nowemi ustawami, został ogłoszony jako prawo obowiązujące w państwie frankońskiem. Zwie się on także *Collectio dionisio-hadriana*.

Mnogość materjału prawnego wywołała potrzebę ugrupowania go w pewien system, z zastosowaniem praktycznem tak dla duszpasterstwa jak i dla studjum. Zbiory systematyczne pojawiają się z końcem wieku IX, i stają się później coraz częstsze. Należą tu: *Collectio Anselmo dedicata* (897), Regina Prumensis, *Libri duo de synodalibus causis et disciplinis ecclesiasticis* (906), jest to zbiór przepisów do wizytacji diecezji; Burcharda, *Decretum* albo *Collectarium canonum* (1022), *Collectio* Anselma, biskupa z Luki i druga kardynała Deusdedit (1087), dwa zbiory Iwona, biskupa Carnut († 1117), a mianowicie: *Decretum* w 17 księgach i *Pannormia* w 8 księgach; kardynała Grzegorza zbiór zwany *Polycarpus* (1118) i Algera Leod., *Liber de misericordia et iustitia* (1121).

---

[1]) Migne P. L. 67.

Oprócz zbiorów, obejmujących całokształt kanonów różnej treści, dokonano zbiorów monograficznych praktycznych przedmiotów, których znajomość była szczególniej potrzebną tak duchownym, jak i laikom. Należą tu księgi pokutne — *libri poenitentiales* n. p. Teodora, Egberta, Kolumbana, Rabana Maura, które oznaczają miarę pokuty, jaką nakładano za przewinienia; księgi liturgiczne — *ordines*, podające obrzędy przy odprawianiu funkcyj kościelnych i sposób postępowania na synodach, koronacjach i t. p. *Liber mysteriorum, sacramentorum, sacramentarium*, w kościele greckim *euchologium* zwane; zbiory formularzy *libri formularum, formulae;* są to zbiory formuł do załatwiania spraw, dające przytem wskazówki o prawnych przepisach; w Rzymie używany był t. zw. *liber diurnus* [1]).

W tym okresie pojawiają się obok zbiorów autentycznych kanonów także i falsyfikaty. Pochodzą one z IX wieku, podają systematyczny całozbiór prawa kościelnego i przez pewien czas uchodziły za autentyczne kolekcje. Pierwszym z nich jest zbiór kapitularzy Benedykta Lewity (840—847); drugim *capitula Angilramni* albo *capitula Hadriani* (ok. r. 850), przedmiotem którego jest porządek sądowy; trzecim kolekcja Pseudo-Izydora [2]). Twórca tego zbioru nazywa siebie Isidorus Mercator (lub peccator). Tego rodzaju nazwanie się, nasuwa przypuszczenie, że autorem jest św. Izydor, biskup sewilski. Autor jednak nie jest znany, również nie jest wiadomem kiedy i gdzie ta kolekcja powstała; najprawdopodobniej pochodzi z IX w. z Galji, z prowincji reimskiej. Celem zbioru była obrona praw Kościoła i wprowadzenie reformy. Pierwszy Stefan Tornaceński († 1203) podał w podejrzenie wiarogodność tego zbioru, dopiero jednak Mikołaj z Kuzy († 1464) i Jan de Turrecremata († 1468) udowodnili fałszerstwo, a za nimi poszli inni.

Jakkolwiek wymienione zbiory zawierały liczne przepisy, nie czyniły jednak zadość ówczesnym wymaganiom, z powodu bowiem nagromadzenia wielu ustaw bezkrytycznie, tak starych jak i nowych, partykularnych obok powszechnych, powstały sprzeczności, które utrudniały stosowanie prawa w praktyce. Celem ujednostajnienia kanonów, zawartych w różnych zbiorach i usunięcia powstałych niedogodności, sporządził Gracjan, mnich klasztoru św. Feliksa i Nabora w Bolonji, magister teologji i profesor prawa, wielką kolekcję praw między

---

[1]) Schmitz, Die Bussbücher. Mainz 1883, Düsseldorf 1898. Migne P. L. 99, 78; Roziere, Liber diurnus ou recueil des formules usitées par la chancellerie pontificale du V au X siècle. Paris 1869. Mig. P. L. 105.

[2]) Hinschius, Decretales Pseudo-Isidorianae et Capitula Angilramni, Lipsiae 1863.

r. 1139 a 1150. Powstała ona po roku 1139, gdyż Gracjan umieszcza w niej uchwały soboru lateraneńskiego II (r. 1139), istniała zaś już w roku 1150, ponieważ Roland, późniejszy papież Aleksander III, jeszcze jako profesor akademji bolońskiej, napisał do niej komentarz, zw. *Stroma Rolandi*, a właśnie w r. 1150 został on kardynałem i ustąpił z katedry. Zbiór Gracjana otrzymał nazwę *Concordia discordantium canonum*, ponieważ celem jego było pogodzenie różnych praw między sobą. Znany jest również pod imieniem *Decretum Gratiani*, albo samo *Decretum*.

Dekret podzielony jest na trzy części. Część pierwsza rozpada się na 101 dystynkcyj — *distinctiones*, z których każda zawiera ustępy ze źródeł prawnych, zwane *canones*; część druga ma 36 *causae* — spraw, z których autor wysnuwa pytania — *quaestiones*, a jako odpowiedź przytacza teksty prawne — *canones*; część trzecia dzieli się na 4 dystynkcje — *distinctiones*. Źródłem, z którego Gracjan czerpie kanony na stwierdzenie swoich wniosków, są dawniejsze zbiory, nawet Pseudo-Izydora, nadto Pismo św., dzieła Ojców Kościoła, reskrypty papieskie, księgi pokutne, prawo rzymskie i germańskie. Do kanonów gracjańskich wcielali glossatorowie także inne postanowienia prawne. Dodatkowe te kanony zwano *paleae*, prawdopodobnie od Paucapalei, ucznia Gracjana. Dzieło Gracjana jest nie tylko zbiorem praw, ale i pracą literacką, grupuje bowiem kanony i wyjaśnia w t. zw. *dicta*, wypowiadając w nich swe zdanie o danym przedmiocie.

Zbiór Gracjana jest jako całość pracą prywatną, jeśli zaś chodziłoby o cenę pojedynczych kanonów, to mają one takie znaczenie prawne, jakie przysługuje im na mocy pierwotnego pochodzenia, sama bowiem okoliczność, że przepis znajduje się w zbiorze, nie daje mu innego większego waloru. Dekret zaraz od chwili swego pojawienia się zażywał wielkiej powagi, cytowano zeń ustępy w nauce i praktyce, był też podstawą wykładów uniwersyteckich. Wtedy to oddzielono naukę prawa kanonicznego od teologji, jako odrębną umiejętność, a profesorom prawa nadano tytuł doktorów, — *doctores*, *canonistae*, *decretistae*, stał się więc Gracjan ojcem nauki prawa kanonicznego. Wkrótce po wydaniu pojawiły się do dekretu sumy i glossy. Sumy pisali między innymi Paucapalea, Roland Bandinelli, Stefan Tornacen., Jan Faventinus, Huguccio, Rufin; Jan Teutonik zaś opracował *glossam ordinariam*, którą przerobił Bartłomiej z Bryksy (1246).

Gracjan dał początek złotemu okresowi prawa kościelnego. Po ogłoszeniu dekretu praca ustawodawcza nadzwyczaj się wzmogła. W ciągu krótkiego czasu odbyły się dwa powszechne sobory, laterański III (1179) i IV (1215), na Stolicy apostol-

skiej zaś zasiadają wielcy prawnicy: Aleksander III (1159—81), Klemens III (1187—1191), Celestyn III (1191—1198), Innocenty III (1198—1216), których działalność dostarczyła wiele nowego materjału prawnego. Było to powodem, że dekret okazał się wkrótce niewystarczającym. Powstawały tedy nowe zbiory. Ponieważ obejmowały one ustawy, które istniały poza dekretem, nazwano je extravagantes, ponieważ *extra decretum Gratiani vagabantur.* Do więcej głośnych należy pięć kompilacyj, które w odróżnieniu od innych, później powstałych, nazywają się *compilationes antiquae* [1]).

Twórcą pierwszej, zwanej *Breviarium extravagantium*, jest Bernard z Pawji (Papiensis r. 1190). Umieścił w niej dekretały papieskie do Klemensa III. Bernard wprowadził nowy system w układzie materjału, podzielił mianowicie cały zbiór wedle treści na 5 ksiąg, które rozłożył na tytuły z odpowiedniemi napisami, zwanemi rubryką, pod którą umieścił ustępy prawne — capita. Glossa ujęła treść ksiąg w heksametr: *judex, iudicium, clerus, sponsalia, crimen.* Pierwsza księga mówi o prawie kościelnem, o święceniach i obowiązkach osób duchownych; druga o sądownictwie; trzecia o życiu duchownych i o zakonach; czwarta o małżeństwie; piąta o występkach i karach. Podział wprowadzony przez Bernarda przeszedł do wszystkich następnych autentycznych kompilacyj papieskich.

Kompilację drugą stworzył Jan Walijczyk (Galensis) i zebrał w niej dekretały, wydane między kompilacją pierwszą a trzecią, papieży Klemensa III (1187—1191) i Celestyna III (1191—1198). Jakkolwiek co do czasu powstania jest ona późniejszą od kompilacji Innocentego III (trzeciej), zwie się ją drugą, ponieważ zawiera dekretały poprzedzające jego pontyfikat.

Trzecią kompilację ogłosił Innocenty III. Zawiera ona dekretały z pierwszych dwunastu lat jego pontyfikatu (1198—1210) i stanowi pierwszy zbiór urzędowy. Papież ogłosił ją, odsyłając bullą *Devotioni vestrae* (1210) uniwersytetowi bolońskiemu: *ut eisdem absque quolibet dubitationis scrupulo uti possint cum opus fuerit tam in judiciis quam in scholis.*

W kompilacji czwartej zestawił nieznany autor dekretały z ostatnich lat rządów Innocentego III (1210—1216) i uchwały soboru laterańskiego IV.

Kompilacja piąta zawiera dekretały papieża Honorjusza III (1216—1226) i na jego rozkaz została przygotowana. Jest ona także zbiorem autentycznym, ponieważ papież opublikował ją, przesyłając księgi bullą *Novae causarum* (1226) Tankredowi, nauczycielowi bolońskiemu.

---

[1]) Friedberg, Quinque compilationes antiquae. Lipsiae 1882.

Mnogość zbiorów i okoliczność, że zawierały ustawy sprzeczne i przestarzałe, utrudniały rządy w Kościele. Aby usunąć te niedogodności, papież Grzegorz IX (1227—1241), po wstąpieniu na tron apostolski, polecił św. Rajmundowi przygotować nową kompilację. Po skończeniu pracy, Grzegorz IX ogłosił nowy zbiór bullą *Rex pacificus* (1234), odsyłając go uniwersytetom w Bolonji i Paryżu.

Kompilator zebrał w systematyczną całość dawniejsze dekretały, usunął zachodzące w źródłach sprzeczności, skrócił teksty, opuszczając to, co było zbytecznem. W ten sposób sporządził kodeks prawny, który odpowiadał potrzebom ówczesnym. Zatrzymał wprowadzony przez Bernarda podział na 5 ksiąg z odpowiedniemi rubrykami, które wyrażają treść umieszczonych ustaw.

Kompilacja św. Rajmunda była księgą ustaw powszechną i urzędową oraz wyłączną, przez jej ogłoszenie straciły moc prawną wszystkie zbiory pogracjańskie. Każdy ustęp prawny, umieszczony w tej kolekcji, nabrał od dnia ogłoszenia mocy prawa powszechnego bez względu na źródło pochodzenia, czy niem był statut synodu partykularnego, czy zdanie osoby prywatnej a nawet falsyfikat. Ponieważ Grzegorz IX ogłosił tę kolekcję swoją powagą i równocześnie nadał zawartym przepisom moc prawną, przeto zbiór ten nazywa się dekretałami Grzegorza IX. Dekretały stały się podstawowym tekstem wykładów uniwersyteckich, od tego też czasu uczących i słuchaczy zwano dekretalistami.

Zaczęto także wkrótce tworzyć do nowego zbioru sumy prawne, komentarze i glossy. *Glossam ordinariam* ułożył Bernard de Botone († 1263). Komentarze pisali Sinibald Fieschi (papież Innocenty IV, † 1245), Henryk de Segusia-Hostiensis (monarcha iuris † 1271), Jan Andrzejów-Andreae, (fons et tuba iuris † 1348), Mikołaj Tudeschi-Abbas Siculus Panormitanus († 1453); Augustyn Barbosa († 1649), Prosper Fagnani (doctor caecus oculatissimus † 1678), Reiffenstuel († 1703), Schmalzgruber († 1735), Santi († 1905) i wielu innych.

Po ogłoszeniu kompilacyj Grzegorza IX, za następców tego papieża, prawdawstwo nie stanęło na miejscu, lecz owszem rozwijało się szybko. Pojawiają się nowe zbiory urzędowe i prywatne. Innocenty IV ogłasza swoje dekretały bullą *Cum in concilio* (1251), Grzegorz X bul. *Cum nuper* (1274), Mikołaj III bul. *Cum quasdam* (1280); nadto powstają prywatne zbiory, papieskich dekretałów: Aleksandra IV (1254—1261), Urbana IV (1261—1264), Klemensa IV (1265—1268). Dekretały te i zbiory, w myśl zarządzeń papieży, miały być dołączone do kompilacji Grzegorza IX pod odnośną rubryką według treści jako uzupełnienie. Aby zapobiec niedogodnościom z powodu powstałych

kilku nowych zbiorów, Bonifacy VIII ogłosił bullą *Sacrosanctae* (1298) nową kompilację, która bezpośrednio łączyła się z dekretałami Grzegorza IX. Bonifacy VIII nazwał swój zbiór *liber sextus*, zaznaczając w ten sposób, że jest to dalszy ciąg dekretałów Grzegorzowych, złożonych z 5 ksiąg, równocześnie pozbawił mocy prawnej wszystkie kompilacje, jakie pojawiły się po ogłoszeniu zbioru Grzegorza IX. Układ wewnętrzny zbioru jest taki sam jak u Grzegorza IX. Glossy i komentarze pisali: Jan Andreae († 1348), Guido de Baysio († 1313), Jan Monachus, Zenzelin de Cassanis († 1350), Ludwik Gomes († 1553), Piotr Posserini i inni.

Po ukończeniu soboru wieneńskiego (1311) przygotował Klemens V systematyczny zbiór uchwał soborowych i innych przed i po soborze przez się wydanych praw, przed ogłoszeniem go jednak umarł i dopiero jego następca, Jan XXII, bullą *Quoniam nulla* (1317) go opublikował. Zbiór ten nazywa się Klementynami od imienia swego pierwszego twórcy i jest autentyczny, urzędowy. Komentarze do niego pisali Franciszek Zabarella († 1417), Paweł de Liazariis († 1356), Jan Fantuzzi († 1391), Antoni ab Altessera († 1682), Hieronim Baldassimis († 1780).

Na Klementynach kończą się zbiory autentyczne, wszystkie, idące po nich, mają charakter prywatny. Ani Liber sextus Bonifacego VIII, ani Klementyny nie pozbawiły mocy prawnej konstytucyj papieskich, wydanych po r. 1298, jak i po r. 1313. Ustawy te, niewcielone do zbiorów, nazywano *extravagantes*, w przeciwstawieniu do zebranych. Jan Chappuis w r. 1500 zestawił z luźnych tych konstytucji papieskich w porządku systematycznym dwie kompilacje, z których jedna zawiera dekretały Jana XXII, zw. *Extravagantes papae Joannis XXII*, druga zaś ustawy papieskie od Urbana IV do Sykstusa IV (1484), zw. *Extravagantes communes*. Jakkolwiek konstytucje, umieszczone w tych zbiorach, są autentyczne, to jednak kompilacje jako całość są dziełem prywatnem.

Zbiór wyżej omówionych części: Gracjana, Grzegorza IX, Bonifacego VIII, Klemensa V, Extravagantes Jana XXII i Extravagantes communes, oznaczano jedną nazwą: **Corpus iuris canonici.**

Celem ustalenia jednolitego tekstu, który w ciągu wieków uległ skażeniu, ustanowił papież Pius IV r. 1564 osobną komisję, złożoną z t. zw. *correctores Romani*. Ukończyła ona swe prace w r. 1580, a Grzegorz XIII bullą *Quum pro munere* (1580) zatwierdził poprawiony tekst.

Sobór trydencki (1545—1563) zajął się nie tylko sprawami dogmatycznemi, lecz wydał także wiele praw, odnoszą-

cych się do karności kościelnej, t. zw. *decreta de reformatione*. Papież Pius IV. zatwierdził i ogłosił uchwały soborowe bullą *Benedictus Deus* (1564) jako prawo obowiązujące w całym Kościele. W Polsce na sejmie parczowskim (1564) przyjął król Zygmunt August uchwały trydenckie, podane przez nuncjusza Kommendoniego, ogólne zaś ogłoszenie dla Kościoła polskiego nastąpiło na synodzie piotrkowskim (1577). Po soborze trydenckim odbył się jeden jeszcze sobór powszechny, watykańskim zwany (1870), z którego działalności ma dla prawa kanonicznego znaczenie konstytucja *Pastor aeternus*, o prymacie i nieomylności biskupa rzymskiego.

Od ogłoszenia Klementyn nie pojawił się żaden zbiór autentyczny ustaw kościelnych, wydano natomiast liczne zbiory prywatne, które zawierają nie tylko ustawodawstwo późniejsze, lecz także dawniejsze od początków Kościoła. W r. 1590 ogłosił Piotr Mateusz na wzór dawniejszych kolekcyj zbiór, obejmujący konstytucje od Sykstusa IV (1471—1484) do Sykstusa V (1585—1590).

Konstytucje papieskie mieszczą się w t. zw. bullarjach, których wybitniejszymi twórcami są: Gomes (1550), Laërtius Cherubini (1586), Cocquelines (1739), Barbéri (1835—57). Obfitsze zbiory uchwał synodalnych sporządzili Binius, Harduin, Mansi. W ostatnich latach wydano osobno konstytucje Grzegorza XVI, Piusa IX, Leona XIII i Piusa X.

W okresie soboru trydenckiego i po nim powołali papieże do życia szereg władz, zwanych kongregacjami, które miały tłumaczyć wątpliwości prawne, wydawać instrukcje i dekrety z mocą obowiązującą w całym Kościele. Zarządzenia kongregacyj są bardzo ważnym źródłem prawnem, zwłaszcza gdy chodzi o praktyczne stosowanie prawa. Poszczególne kongregacje ogłaszały swoje dekrety w wydawnictwach perjodycznych n. p. *Analecta ecclesiastica*, *Acta Sanctae Sedis*, *Acta Apostolicae Sedis* i w osobnych zbiorach [1]).

Źródłem prawa partykularnego są statuty synodalne i kapitulne, konstytucje i reguły zakonne, przywileje, jakie Stolica Apostolska przyznała instytucjom i osobom moralnym, konkordaty, t. j. umowy zawarte między władzą kościelną a rozmaitemi państwami.

---

[1]) Bizzarri, Collectanea in usum Secretariae S. C. Ep. et Reg. Romae 1886, Decreta authentica S. Congregationis indulgentiis sacrisque reliquiis praepositae ab anno 1668, edita iussu et auctoritate Sanctissimi D. N. Leonis XIII. Ratisbonae 1883; Thesaurus Resolutionum Sacrae Congregationis Concilii, ab anno 1700... Jus Pontificium de Propaganda Fide SS. D. N. Leonis XIII iussu recognitum, Romae 1888. Collectanea s. Congregationis de Propaganda Fide, Romae 1907; Decreta authentica s. Congregationis Sacrorum Rituum, Romae 1898—1912.

Źródłem prawa polskiego obok statutów synodalnych, są konstytucje papieskie, wydawane dla Polski, oraz zarządzenia legatów papieskich. Synody były zwyczajne, t. j. diecezjalne i prowincjonalne, zwoływane przez biskupów lub arcybiskupa gnieźnieńskiego i nadzwyczajne przez legatów papieskich. Uchwały synodalne zbierano w osobne kolekcje i ogłaszano na synodach prowincjonalnych jako prawo obowiązujące partykularne. Jarosław z Bogorji, arcybiskup gnieźnieński, zestawił na synodzie kaliskim (1357) postanowienia synodów dawniejszych, dołączywszy statuty tego synodu i ogłosił jako zbiór urzędowy. Mikołaj Trąba sporządził nową kodyfikację, ułożoną porządkiem dekretałów, na synodzie kaliskim w r. 1420; Jan Łaski wydał nowy zbiór na syn. łęczyckim r. 1527; Stanisław Karnkowski, jeszcze jako biskup włocławski, przygotował nową kolekcję, którą ogłosił na syn. piotrkowskim r. 1579, gdy został arcybiskupem gnieźnieńskim. Ostatnim jest zbiór Jana Wężyka, zatwierdzony na syn. w Łowiczu w r. 1629. Krzysztof Żórawski, kanonik krakowski w XVIII wieku, uporządkował statuty synodalne polskie na wzór kolekcji Grzegorzowej [1]). Materjał zebrany uzupełnili kapłani Edward Likowski i Zeno Chodyński i ogłosili p. t. *Decretales summorum pontificum pro regno Poloniae et Constitutiones synodorum provincialium et dioecesanorum regni eiusdem. Posnaniae 1883.* Publikacja ta ma charakter zbioru prywatnego.

14. KODYFIKACJA NOWA.

Papież Benedykt XV bullą *„Providentissima Mater Ecclesia“*, wydaną dnia 27 maja 1917, ogłosił nowy kodeks prawa kanonicznego. Jakkolwiek kodeks ten jest nowym, to jednak prawo w nim zawarte we wielkiej części jest tylko ugrupowanem i ujętem w logiczny system prawem dawnem.

Dzieło kodyfikacji powszechnego prawa kościelnego zapoczątkował papież Pius X, pismem *„Motu proprio, Arduum sane“* z dnia 19 marca 1904. W piśmie tem papież wyraził powód, dla którego przystąpił do pracy. Wiele dawniejszych przepisów — mówi Papież — jest przestarzałych i nie może być stosowanych w odmiennych obecnie stosunkach; przepisy też kanoniczne są rozrzucone w licznych zbiorach, a to utrudnia ich poznanie, gdyż nie łatwą jest rzeczą nabycie tych

[1]) Ustawy synodalne wyd. Hube, Helcel, Heyzmann, literaturę zob. u Rittnera. Prawo kościelne. We Lwowie 1913. I. 54 nast. 66 nast.; opracowania i wydawnictwa są umieszczane w publikacjach Polskiej Akademji Umiejętności w Krakowie.

zbiorów, nietylko dla ogółu wiernych, lecz nawet dla rządców Kościoła. Z tego przeto powodu utrudnione jest duszpasterstwo i rządy.

Kodeks ujmuje w jednolitą całość ustawy kościelne, wydane w różnych czasach przez Sobory i Papieży, uwzględnia też nowoczesne stosunki, odrzuca te ustawy, które obecnie nie mają zastosowania w życiu praktycznem i wprowadza szereg praw nowych, opartych na obecnym stanie życia kościelnego. Z dawniejszych ustaw kościelnych kodeks jedne powtarza dosłownie, a inne modyfikuje.

Dla przygotowania kodeksu ustanowił Pius X osobną komisję, złożoną z kardynałów i uczonych kanonistów. Papież zastrzegł sobie przewodnictwo w naradach, wyraził też życzenie, by do współpracy kodyfikacyjnej powołać cały episkopat katolicki, który miał wyjawić swe zdanie co do potrzeb wiernych, mieszkających w rozmaitych częściach świata.

Stosownie do zlecenia papieskiego kardynał Merry del Val, sekretarz stanu, pismem z dnia 25 marca 1904 r. „*Pergratum mihi*“ odwołał się do całego episkopatu, wyrażając życzenie papieża, ażeby biskupi donieśli komisji, czy i które części prawa kanonicznego ich zdaniem wymagają poprawy i zmiany. Nadto pozwolił papież, by biskupi rozmaitych narodów i prowincyj kościelnych przysłali do Rzymu swoich konsultorów, by ci brali udział w komisji kodyfikacyjnej i tamże przedkładali życzenia lub potrzeby swojego narodu. Prócz tego sekretarz komisji kodyfikacyjnej arcybiskup Gasparri, pismem z dnia 6 kwietnia 1904 „*Perlegisti*“ odwołał się do uniwersytetów, by i profesorowie wzięli udział w tej pracy.

Po zebraniu tak poważnych współpracowników, komisja pod przewodnictwem papieża przystąpiła do dzieła. W r. 1912 pojawiła się już próbna część kodeksu, jednak bez aprobaty papieskiej. Pius X polecił rozesłać te egzemplarze wszystkim biskupom, by ci na zebraniach prowincjonalnych wyrazili, o ile tekst kodeksu ma ulec zmianom i aby uczynili swoje w tym względzie uwagi i odesłali je do rzymskiej komisji. To polecenie papieskie zostało spełnione pismem z dnia 20 marca 1912 „*De mandato*“

Po otrzymaniu relacji od biskupów komisja kodyfikacyjna poddała próbny kodeks gruntownej rewizji i przystąpiła do ostatecznej redakcji tekstu. Jak energicznie pracowali członkowie komisji, świadczy fakt, że już przy końcu r. 1916 nowy tekst był przygotowany, a następca Piusa X Benedykt XV na konsystorzu, odbytym dnia 4 grudnia 1916, wyraził podziękowanie wszystkim współpracownikom i zapowiedział, że w niedługim czasie kodeks zostanie ogłoszony. Tego też dokonał bullą wyżej wymienioną.

Cały kodeks podzielony jest na pięć ksiąg. Pierwsza księga podaje ogólne zasady prawne (*normae generales*), druga prawo osobowe, trzecia rzeczowe, czwarta sądowe, piąta karne. Każda księga dzieli się na tytuły z odpowiedniemi napisami, ponadto cały materjał prawny rozłożony jest na kanony w liczbie 2414. Kanony są krótkie, jasno ujmują treść przepisów, w sposób pozytywny lub negatywny; dłuższe kanony rozpadają się na paragrafy. Język kodeksu jest i łatwy i ładny — omal klasyczny; terminologję zachowano dawną.

15. NOWY KODEKS A PRAWO DOTYCHCZASOWE.

Treścią kodeksu jest prawo kościelne powszechne. Nie jest ono w całości nowem, prawodawca bowiem nie mógł pominąć całego dotychczasowego dorobku prawnego tylu stuleci, nie mógł też zerwać radykalnie z życiem społecznem Kościoła, które się na podstawie obowiązujących ustaw wytworzyło. Pozostało przedewszystkiem nietkniętem prawo boże naturalne i pozytywne, Kościół bowiem, jako tylko jego wykonawca, żadnych zmian wprowadzić nie mógł. Kodeks podaje jedynie wskazówki wykonawcze. Z dawnego prawa kościelnego zachowano wiele ustaw bez zmiany, inne zaś umieszczono częściowo, wprost lub ubocznie; pominięto te tylko, które w zupełności nie odpowiadały dzisiejszym stosunkom, wprowadzając na ich miejsce nowe, odzwierciedlające w sobie dzisiejszy bieg życia i odpowiadające jego potrzebom.

Dawniejsze ustawy wcielone zostały do kodeksu już to w formie nowo utworzonego kanonu, już to przez podanie źródła. Poszli w tym względzie kodyfikatorzy za śladami Bonifacego VIII, który w *Liber sextus* zatrzymał niektóre, wyraźnie w zbiorze wymienione, dawniejsze prawa (t. zw. *reservatae*). Nowy kodeks objął w ten sposób konstytucje: Piusa X *Vacante Sede Apost.* (1904) razem z konst. *Commissum Nobis* (1904), Leona XIII *Praedecessores Nostri* (1882, c. 160, 241, 2330), Benedykta XIV *Cum illud* (1742. c. 459) i *Sacramentum poenitentiae* (1741 c. 904), Pawła III *Altitudo* (1537), Piusa V *Romani Pontificis* (1571), Grzegorza XIII *Populis* (1585. c. 1125). Konstytucje te są umieszczone w dodatku do kodeksu w jego urzędowem wydaniu.

Ustawy, zawarte w kodeksie, są prawem powszechnem tylko dla Kościoła zachodniego, do wschodniego zaś o tyle się odnoszą, o ile kodeks w poszczególnych wypadkach o tem mówi, albo gdy jakaś sprawa jest tego rodzaju, że z istoty swej musi objąć cały Kościół katolicki, np. kwestje wiary.

Kodeks nic nie postanawia o obrzędach liturgicznych przy odprawianiu Mszy św., przy szafarstwie sakra-

mentów, lub udzielaniu sakramentaljów. Wszystkie przeto księgi liturgiczne zachowują niezmienioną, pierwotną moc prawną, z wyjątkiem wyraźnie w kodeksie wyszczególnionych wypadków.

Również ustawy kodeksu nie znoszą, ani nie modyfikują konkordatów, zawartych z rozmaitemi państwami. Obowiązuje tedy prawo konkordatowe, chociażby kodeks w danej materji inaczej postanowił.

Ważnemi pozostały także przywileje, jakie Stolica Apostolska przyznała czy to pojedyńczym osobom, czy też ciałom moralnym, np. kapitułom, uniwersytetom, chyba że kanony kodeksu w jakimś wypadku wyraźnie je odwołują.

Co się tyczy zwyczajów istniejących w Kościele, a przeciwnych ustawom kodeksu. w tym względzie prawodawca podaje następujące normy. Zwyczaj bez względu na to, czy jest powszechny, czy partykularny, chociażby istniał od czasów niepamiętnych, jest obalony, gdy kodeks wyraźnie go potępia jako *„corruptela iuris“*, nie może też odżyć na przyszłość; zwyczaje od czasów niepamiętnych, lub stuletnie, mogą być tolerowane, jeśli ordynarjusz jest tego zdania, że w danej miejscowości nie mogą być uchylone; inne wreszcie zwyczaje są tem samem usunięte, jeżeli kodeks wyraźnie ich nie aprobuje.

Wszelkie prawa powszechne i partykularne, jeśli sprzeciwiają się przepisom kodeksu, są zniesione, partykularne jednak zachowują moc prawną, o ile kodeks na to zezwala.

Kanony, które podają w całości dawne prawo, należy tłumaczyć w ten sposób, jak je pojmowała dotychczasowa nauka. Kanony zaś te, których treść częściowo jest wziętą z dawnych, częściowo też należy zachować w dawniejszem tłumaczeniu. Skoro zajdzie wątpliwość, czy jakiś kanon kodeksu różni się od dawnego prawa czy nie, w takim razie nie należy odstępować od dotychczasowego prawa. W stosowaniu kar duchownych i materjalnych, poprawczych i właściwych, obowiązują wyłącznie prawidła kodeksu.

Stosownie do wymogów kodeksu do poznania obecnie obowiązującego w Kościele prawa potrzebne jest obok znajomości kanonów samego kodeksu, poznanie prawa: Kościoła wschodniego, liturgicznego, konkordatowego, prawa dotychczasowego pisanego, o ile zawiera się w kodeksie, zwyczajowego i prawa partykularnego, o ile odpowiadają nowym przepisom, praw nabytych przez różne osoby a więc: przywilejów i indultów apostolskich, oraz prawa posiłkowego, zaczerpniętego z postępowania Kurji rzymskiej lub wysnutego z tłumaczenia uczonych.

16. PRAWO KANONICZNE A CYWILNE.

Kościół rozszerzał się pierwotnie na terytorjum państwa rzymskiego, gdzie było doskonale rozwinięte prawo cywilne.

Przyjął je Kościół i stosował w praktyce. Prawo cywilne rzymskie nazywano *leges* (*νόμοι*) w przeciwstawieniu do praw wydanych bezpośrednio przez zwierzchników kościelnych, zwanych *kanonami* (*κανόνες*). Zbiory justynjańskie zyskały nawet aprobatę kościelną w kolekcjach autentycznych średniowiecza (c. 1. De novi operis nuntiatione V. 32). W myśl prawodawcy kościelnego ustawy justynjańskie stały się źródłem pomocniczem dla ustawodawstwa kościelnego, *canones legibus adjuventur*, o ile odpowiadały zasadom chrześcijańskim. W całej rozciągłości nie można było stosować powstałego adagium: *ecclesia iure Romano vivit*. Kościół niektóre prawa rzymskie poprawił, niektóre wyraźnie odrzucił [1]).

Gdy dekretały zostały pozbawione mocy prawnej, równocześnie także ustawy prawodawstwa rzymskiego straciły moc źródła posiłkowego. Miejsce dekretałów zajął nowy kodeks prawa kanonicznego, na miejsce zaś zbiorów justynjańskich weszły kodeksy państw nowożytnych. Jakkolwiek obecny prawodawca kościelny nie przyjął żadnego kodeksu w całości, związał jednak swój kodeks ze wszystkiemi kodeksami państw i narodów, określił mianowicie wypadki, które winne lub mogą być rozstrzygane według przepisów państwowych. W obrębie bowiem danego państwa wierni są obowiązani odwoływać się na rodzime przepisy, ilekroć tego żądają kanony kościelne, a nawet jeśli naród ma w państwie swoj własny kodeks, w takim razie ma on stanowić normę działania. W ten sposób kodeks kanoniczny poszedł za prądem narodowościowym i odrębnej państwowości doby obecnej i stwierdził, że chce żyć w jedności ze społeczeństwem świeckiem. Jak teologja posługuje się filozofją, która jest owocem rozumu spekulatywnego, tak kanonistyka prawem cywilnem, tem dziełem rozumu praktycznego. Kościół, przyjmując prawo cywilne, tem samem poniekąd je uświęcił i dał świadectwo, że ceni dorobek rozumu naturalnego i pragnie, by prawo kanoniczne i cywilne wzajemnie się wspierały.

Aby uniknąć konfliktu między prawem cywilnem a kanonicznem, należy baczną zwrócić uwagę na przedmiot jednego i drugiego, na to, co stanowi wspólną materję, w czem są

---

[1]) c. 1. De novi operis nuntiat. V. 32; c. 1. De conjug. servor. IV. 9; c. 3. 11. De testam. III. 26; c. 1. De causa poss. II. 12; c. 4. 5. De secund. nupt. IV. 21; c. 20. De praescrip. II. 26; c. 2. De praebend. III. 5; c. 5. De procurat. I. 38; c. 18. De haeret. V. 2. in VI: c. un. De causa poss. II. 3. in Clem; c. 1. 8. C. XXIX. q 2; c. 62. C. XII. q. 2; c. 7. D. 10; c. 25. D. 50; c. 73. C. XVI. q. 7; Marcin V. Inter cunctas (1418); Aleksander VII. (1665) pr. dam. 23; Pius IX. Syll, 63; Leon XIII Immortale (1885); Benedykt XIV. Romanae curiae (1744); Konkordat hiszp, (1851) 2; Austrji (1855); Guatemala (1853) 14, 21; Kolumbja (1883), Bouix, De iudiciis ecclesiasticis, Parisiis 1856, I. 90, 116; Zob. Przegląd teologiczny I. (1920), str. 169—210.

niezależne od siebie i w jakich granicach pomagają sobie nawzajem.

Przedmiotem prawa kanonicznego są sprawy, które wchodzą w sferę religji i życia nadprzyrodzonego, akty nadnaturalne wiary. Ponieważ akty wiary bezpośrednio dotyczą porządku nadprzyrodzonego, przeto wszystkie sprawy, które odnoszą się do wiary i jej zakresu, należą do dziedziny kanonicznej, a więc: akty czci Boga i środki zbawienia, osoby Bogu poświęcone, miejsca święte, sakramenta, sakramentalja, obrzędy liturgiczne, modły publiczne, święta uroczyste, śluby i przysięga, prawa i obowiązki duchownych, beneficjatów, zakonników, zakres jurysdykcji kościelnej, egzempcje, wychowanie religijne; należą tu także sprawy duchowne, które łączą się ze świeckiemi, oraz wszelka wogóle materja podniesiona do godności nadnaturalnej, n. p. małżeństwo chrześcijan z powodu podniesienia go do godności sakramentu stanowi materję prawa kościelnego, o ile idzie o węzeł, skutki zaś cywilne należą do prawodawstwa świeckiego. Ponieważ grzech odwraca człowieka od celu nadprzyrodzonego, przeto sąd nad nim wykonuje zwierzchnik duchowny bez względu na to, czy zostanie spełniony w życiu prywatnem czy publicznem (c. 188, 646, 1016, 985, 1035, 1039, 1075, 1960, 2388). Ustawa przeto cywilna w materji duchownej winna podporządkować się kanonicznej. Skoro bowiem ustawa cywilna narusza prawo Boże i wkracza w granice zastrzeżone władzy duchownej i nadto staje się powodem ruiny moralnej obywateli, w takim razie Kościół mocą swego posłannictwa nie tylko może upomnieć prawodawcę cywilnego, lecz także może dać wskazania obywatelom, czy i o ile mają się do niej stosować.

Przedmiotem prawa cywilnego są takie sprawy, które nie odnoszą się do celu duchownego, obejmuje ono wszystkie akty, które są konieczne społeczeństwu w porządku naturalnym. We wszystkich sprawach społecznych, tyczących się dobra ziemskiego, może państwo swobodnie wydawać zarządzenia i prawodawca świecki jest pod tym względem w państwie najwyższą powagą. Chociażby ktoś z kleru należał do zarządu cywilnego, rola jego jest równorzędną z rolą laika.

Ponieważ prawo dotyka węzłów, które splatają społeczność w jedną rodzinę i wiążą osobniki w państwowy organizm, przeto jeden i drugi prawodawca winien uwzględnić wzajemne żądania kodeksów. Tego współdziałania domaga się dobro tych samych podwładnych, którzy są dziećmi Kościoła i obywatelami państwa. Skoro bowiem prawodawca cywilny wydaje prawa z pominięciem przepisów kościelnych, chociaż działa w dobrej wierze, łatwo może wejść w kolizję z zasadami, jakie głosi Kościół i w ten sposób wprowadzić rozstrój w sumienia obywateli. Ponieważ ustaw przeciwnych nie można równocześnie

spełniać, z tego powodu przepisy jednej lub drugiej władzy z konieczności muszą pójść w poniewierkę, z ujmą dla powagi władzy duchownej i świeckiej. Porozumienia prawodawców: kościelnego i cywilnego, domagają się również takie sprawy, w których obie władze są w równej mierze kompetentne (c. 1552).

Należą tu n. p. kontrakty stwierdzone przysięgą, gdy idzie o egzekucję (c. 1316, 1529); restytucja, jakiej Kościół domaga się od laika (c. 2346); testamenty, o ile zawierają legata na cele religijne (c. 1513); skargi o odszkodowanie z powodu nieuzasadnionego zerwania zaręczyn (c. 1016, 1066); dola ubogich i chorych (c. 1489); sprawy o zabójstwo, cudzołostwo, krzywoprzysięstwo, świętokradzkie kradzieże, lichwa (c. 2354, 2357, 1757, 2323, 1543).

Aby uniknąć zamieszania z powodu równomiernej kompetencji obu władz, kodeks kanoniczny postanawia, by ten zwierzchnik sprawę rozstrzygał, wobec którego naprzód zostanie wniesioną (c. 1553 § 2).

Kanony kościelne wspierają ustawy cywilne, gdyż żądają od obywateli, by sumiennie je spełniali, aby słuchali władców świeckich i cześć im oddawali. Prawodawstwo kościelne zaprawia społeczeństwo pierwiastkiem nadprzyrodzonym, przez co wzmacnia ustawy cywilne, a zniewalając obywateli do posłuszeństwa, tem samem uwalnia czynniki państwowe od zbytniej czujności i troski nad całością rzeczypospolitej i zapewnia państwu trwały rozwój. Kodeks kanoniczny nie tylko grozi i karze, lecz także wolę obywateli wzmacnia duchem ascetyki. Ascetyka to podłoże cnót obywatelskich i stąd płynących wielu korzyści dla państwa, owocem jej jest zwłaszcza jedność, zgoda i pokój, które wynikają ze wzajemnego ustępstwa na rzecz dobra społecznego. Prawo kanoniczne jest ręczycielem całości państwowej, gdyż potępia wszelkie stowarzyszenia, które ją rozrywają, surowe też kary nakłada na tych, którzy należą do związków spiskujących przeciw państwu; wskazuje wreszcie źródło, z którego płyną zarodki rozkładu społecznego, jakiemi są złe książki i wszelkie pisma, które uczą, że nie są szkodliwemi stowarzyszenia, mające na celu zgubę państwa, rodziny lub jednostek (c. 2335, 2350, 2351). Stosownie do zasady wyrażonej w objawieniu, że wszelka władza pochodzi od Boga, kodeks kościelny widzi w przełożonych uczestników w zwierzchnictwie Bożem i z tego względu przyznaje naczelnikom pewne przywileje i w sposób szczególniejszy odróżnia ich od innych wiernych, n. p. urzędnicy państwa, gdy występują w charakterze urzędowym, mają więcej zaszczytne miejsce w kościele (c. 338, 1755, 1557, 1263). Kanon 1524 zwraca uwagę pracodawców, by robotnikom oddawali sprawiedliwą zapłatę, a ciężary stosowali do ich sił, uczyli oszczędności i dbali o ich dobro duchowne i materjalne. Kodeks przypomina wielokrotnie rodzicom i chlebodawcom obowiązki wychowania religijnego

i fizycznego dzieci i pupilów, a na niedbałych wychowawców nakłada kary (c. 89, 1113, 1335, 1372, 2319); każe też pielęgnować język ojczysty[1]) (c. 1364).

Prawo świeckie również może oddać usługi prawodawstwu kościelnemu, może być bowiem wskaźnikiem do postępowania w tych wypadkach, dla których w prawie kościelnem niema przepisów; w sprawach wątpliwych można nań odwołać się jako na *„regulam prudentialem, — per modum instructionis, non per modum iuris;* może też służyć za przykład do wydania podobnych ustaw kościelnych.

Kodeks domaga się stosowania prawa cywilnego państwowego w sprawach kościelnych w wypadkach wyraźnie wskazanych, jeśli ustawa cywilna nie narusza prawa bożego lub kościelnego (c. 1926).

Ustawy cywilne należy więc stosować przy zarządzie majątkiem kościelnym i przy alienacji (c. 1478, 1499, 1518, 1519, 1523, 1529); przy sporządzaniu testamentów (c. 1301, 1513); formalności sądów polubownych są poddane prawodawstwu cywilnemu (c. 1926); dokumenty cywilne, sporządzone wedle przepisów państwowych, mają moc aktów publicznych we forum kościelnem (c. 1813); świadkowie są wolni od osobistego stawiennictwa w sądach kościelnych, jeśli takim przywilejem cieszą się w swojem państwie (c. 1770); należy wstrzymać święcenia kapłańskie tym, którzy mocą praw świeckich są obowiązani do służby wojskowej (c. 987); jeżeli ustawa cywilna czyni małżeństwo niedozwolonem lub nieważnem z powodu adopcji, jest ono również niedozwolonem i nieważnem wedle prawa kościelnego (c. 1059, 1080); duszpasterz winien wstrzymać się od błogosławienia małżeństw tych nowożeńców, którzy nie osiągnęli lat, wymaganych przez ustawę cywilną, jakkolwiek małżeństwo zawarte wbrew tym przepisom jest ważne (c. 1067); należy tu również zrzeczenie się majątku z powodu ślubów zakonnych, i oddanie posagu zakonowi (c. 347, 581).

Aby uniknąć konfliktu z władzą świecką, kodeks wyraża gotowość wejścia z nią w układy, o ile tego domagałyby się stosunki państwowe, kanony bowiem obok ogólnej normy często mają taką lub podobną klauzulę: *nisi aliter pro locis particularibus legime provisum fuerit.* (c. 101, 120, 153, 182, 1186, 1251, 1262, 1291, 1438, 1444, 1482, 1501). Przez włożenie takiej klauzuli oświadcza kodeks, że prawo powszechne może uledz zmianie; stwierdza to również kanon 3, który zostawia nietkniętem prawo konkordatowe. Z drugiej atoli strony

[1]) Kościół od czasów najdawniejszych zapewniał wolność każdemu narodowi w praktyce i w ustawach i starał się o rozwój i utrzymanie języka ojczystego. Dla podniesienia ducha narodowego każą ustawy kanoniczne mianować duszpasterzy wziętych z danego narodu; św. Augustyn, biskup Hippony zabiega o język punicki wiernych swojej djecezji (r. 422), Mig. P. L. 33, 953; Papież Innocenty III na soborze lateran. IV (1215) postanawia: Quoniam in diversis partibus... permixti sunt populi diversarum linguarum,.. districte praecipimus, ut pontifices huiusmodi civitatum sive dioecesium, provideant viros idoneos, qui secundum diversarum rituum et linguarum, divina illis officia celebrent et ecclesiastica sacramenta ministrent, instruendo eos verbo pariter et exemplo. Celem obrony języka narodowego papież każe wezwać pomocy władzy świeckiej, c. 14. De off. ord. I. 31. Por. Przegl. Teolog. l. c. str. 177.

kodeks w wielu wypadkach wyraża swą niezależność od władzy świeckiej i wskazuje wypadki, w których nawet wbrew ustawom cywilnym należy postępować; zaznacza je kodeks taką lub podobną formułą: *a quavis humana auctoritate independens*, albo — *unice a superioribus ecclesiasticis dependere debent* (c. 218, 1260). Ponieważ wypadki te są zastosowaniem prawa bożego, albo koniecznie z istoty Kościoła wypływają, prawodawca przeto przez włożenie takiej klauzuli już z góry zaznacza, że w tej materji nie może uczynić ustępstwa i żadna ustawa cywilna nie może krępować jego działalności.

Niezależnie od ustaw świeckich przysługuje Kościołowi prawo opowiadania ewangelji w każdem państwie (c. 1322, 1343); nadzór nad nauką religji oraz prawo zakładania szkół katolickich zwłaszcza seminarjów duchownych (c. 1373, 1374, 1375, 1352); zakaz wydawania i czytania pism i książek zgubnych dla wiary i moralności (c. 1384, 1385, 1390); prawo swobodnego nabywania majątku (c. 1495, 1499 ; wykonywanie sądownictwa w swoim zakresie i stosowanie kar (c. 2214, 2347): egzempcja miejsc poświęconych (c. 1160, 1206); źródłem władzy duchownej w Kościele jest bezpośrednio lub pośrednio Bóg nigdy zaś władza świecka (c. 109).

II. PRAWO OSOBOWE.

17. OSOBA FIZYCZNA.

Pojęcie osoby w ustawodawstwie kościelnem różni się od pojęcia człowieka w ogólności. Osobą jest podmiot prawa, czyli ten, komu przysługuje prawo działania w Kościele w pewien określony sposób. Tytułem ogólnym, przez który ktoś staje się osobą w powyższem znaczeniu, jest przyjęcie chrztu. Chrzest uposaża w prawa, równocześnie jednak wkłada obowiązki; czyni człowieka poddanym Kościoła i z prawa bożego zobowiązuje do posłuszeństwa jego rozkazom. Ponieważ chrzest wyciska na duszy charakter niezmazalny, przeto obowiązki, których on jest podstawą, nigdy nie ustają, chociażby ktoś pragnął od nich się uwolnić (c. 12, 87, 737). Ochrzczony ma prawo domagać się środków zbawienia i posług duchownych, których Kościół bez ważnej przyczyny nie może mu odmówić (c. 682).

Prawa, jakie ktoś mocą chrztu czy święceń otrzymał, mogą uledz ograniczeniom, a nawet zupełnemu zawieszeniu; następuje to z winy osoby, lub też wynika z zastrzeżeń, zawartych w prawach kościelnych (c. 968, 976, 1099 § 2, 2147).

Kto jest w stanie grzechu ciężkiego, nie może przyjąć Komunji św.; niegodnemu nie można nadać beneficjum kościelnego; gorszycielowi można odmówić sakramentaljów; kogo Kościół za karę wyklucza ze swej społeczności, traci on tem samem wszelkie prawa (c. 2257).

Chociaż na podstawie chrztu wszyscy są równi, to jednak mocą innych tytułów, wypływających bądź z zarządzenia bożego bądź kościelnego, otrzymali niektórzy z pomiędzy wiernych większe prawa, n. p. duchowni więcej mają praw w Kościele aniżeli laicy. Korzystanie z wielu praw wymaga dojrzałego umysłu, to też prawodawca przyznał je tym tylko, którzy osiągnęli oznaczony wiek, czyli dojrzałość prawną. Według prawa kościelnego jest pełnoletnim — *maior*, kto ukończył 21 lat życia, przed tym rokiem jest małoletnim — *minor;* małoletni staje się kanonicznie dojrzałym — *pubes* — po ukończeniu 14 lat u chłopców, 12 lat u dziewcząt; nieletni — *impubes*, przed 7-mym rokiem nazywa się dzieckiem — *infans seu puer vel parvulus*. Prawo uważa, że nie doszedł jeszcze do uży-

wania rozumu, kto nie ukończył 7 lat życia i dopiero po tym roku używanie rozumu dziecku przyznaje (c. 88).

Prawo równa z dziećmi tych wszystkich, którzy stale pozbawieni są rozumu.

Pełnoletni mają pełnię praw do rozporządzania swojemi sprawami, małoletni zaś zależą od rodziców lub opiekunów, z wyjątkiem wypadków, w których prawodawca wyjmuje ich od tej zależności (c. 89). Do ważności działania konieczny jest niekiedy osiągnięty wiek, kiedyindziej tylko używanie rozumu.

Przed 7-mym rokiem można każdemu udzielić sakramentów (c. 745, 788, 854, 906, 940); może ślub złożyć (1307); dziecię jest zdolne do popełnienia występków, nie ściąga jednak kar *latae sententiae* (c. 2201, 2209, 2230); małoletni po 7 roku może nabywać niestałe zamieszkanie (*quasi-domicilium*) (c. 93 § 2); jest obowiązany do postu połowicznego (abstynencji) (c. 1254); może być świadkiem w sądzie, zeznanie jednak ma charakter poszlaki, i składa je niezaprzysiężony (c. 1757 § 1, 1758); nie ma prawa głosowania przy wyborach (c. 167). Po 14 r. może być ojcem chrzestnym i przy bierzmowaniu (c. 766, 795); przed święceniami kapłańskiemi musi mieć świadectwo moralności (litterae testimoniales) od tego biskupa, w którego diecezji przebywał po 14 r. (c. 994); mają być głoszone zapowiedzi małżeńskie w tych miejscowościach, w których po skończonym 14-tym roku przebywał przez 6 miesięcy (c. 1023); może sobie wybrać miejsce pogrzebu (c. 1224). Do rozpoczęcia nowicjatu trzeba mieć lat 15, do profesji czasowej 16, do wieczystej 21, do ważności małżeństwa mężczyzna 16, kobieta 14; do ważności ślubów zastrzeżonych papieżowi 18, do święceń kapłańskich 24.

18. OSOBA MORALNA.

Podmiotem prawa może być zrzeszenie ludzi, a nawet rzecz. Taki podmiot praw nazywa się osobą moralną. Pojęcie osoby oznacza prawną zdolność działania w sferze kościelnej. Jak bowiem pojedyncza osoba działa mocą swej fizycznej natury, tak osoba moralna mocą swej prawnej zdolności. Jest ona kolegjalną lub niekolegjalną stosownie do tego, czy składa się z osób fizycznych, skojarzonych węzłem moralnym, czy jest to jakaś instytucja n. p. seminarjum, beneficjum (c. 99). Osoba moralna — *persona moralis* — nazywa się także osobą prawną — *persona iuridica*, *ens iuridicum* (c. 687, 1409, 1489).

Osobie moralnej daje życie prawo boże, kościelne albo dekret przełożonego.

Z ustanowienia bożego są osobami moralnemi Kościół katolicki i Stolica Apostolska. Stolica Apost. oznacza tu prymat św. Piotra i jego prawowitych następców, nie zaś urzędy Kurji rzymskiej, jakkolwiek i one w ustawach powszechnych to miano noszą (c. 7). Na mocy prawa kościelnego osobą moralną jest diecezja, prowincja, kolegjum kardynalskie, zakon (c. 536, 1557). Inne osoby prawne powstają mocą osobnego dekretu zwierzchnika kościelnego, który winien wyraźnie

zaznaczyć, że daną społeczność czy instytucję podnosi do godności osoby moralnej (c. 687).

Zaznaczenie takie jest konieczne, ponieważ samo zatwierdzenie nie tworzy jeszcze osoby prawnej, instytucja bowiem lub stowarzyszenie może pozostać nadal mimo zatwierdzenia n. p. instytutem o celach religijnych lub miłosierdzia (c. 1489), stowarzyszeniem (c. 686), bractwem lub związkiem pobożnym (c. 708), fundacją (1544, 1548), trzecim zakonem (c. 702).

Do powstania osoby moralnej kolegjalnej konieczne są przynajmniej trzy osoby fizyczne (c. 100).

Cel osoby prawnej określa prawo boże lub kościelne, stosownie do tego, mocą jakiego prawa ono istnieje. Kościołowi katolickiemu wytyczyła cel wola boża, innym instytucjom wskazuje go prawo kościelne lub dekret zwierzchnika.

Osoba moralna ma prawa i przywileje osoby fizycznej (c. 4).

Osoba prawna może być proboszczem (c. 451, 1423), mieć swoje statuta (c. 324, 410), występować w sądzie (c. 1552), nabywać majątek i zaciągać długi (c. 531, 1499), posiadać cmentarze (c. 1208), wykonywać patronat (c. 1449), podlega przepisom postu (c. 1253), może ulegać wpływom zewnętrznym (c. 103), być podmiotem występku (c. 2274, 2285) i przedmiotem kary (c. 2269, 2373, 2255, 2391), nabywać rzeczy przez przedawnienie (c. 1510) i t. d.

Prawo powszechne lub partykularne określa, kto i w jaki sposób staje się głową lub przedstawicielem osoby moralnej.

Papież zostaje głową Kościoła powszechnego przez prawnie dokonany wybór (c. 219); beneficjat otrzymuje władzę mocą kanonicznego nadania sobie beneficjum (*canonica provisio* c. 148, 176).

W imieniu osób prawnych niekolegjalnych działa ustanowiony zastępca, którego prawa określa ustawa lub statut, n. p. rektor zastępuje seminarjum kleryków, probosz swoje beneficjum (c. 1409, 1358, 1489, 451, 471). Jeśli jednak w jakiejś sprawie oprócz osoby moralnej jest interesowany również jej zastępca, należy wtedy naznaczyć innego pełnomocnika.

Jeżeli do tych samych przedmiotów rości sobie prawo proboszcz i równocześnie beneficjum parafjalne, w sporze tym nie może proboszcz zastępować interesów beneficjum, lecz ordynarjusz ma naznaczyć innego pełnomocnika (c. 1653 § 5). Kiedy ordynarjusz zastępować ma w sądzie kościół katedralny i dobra biskupie, winien przedtem zasięgnąć zdania kapituły katedralnej lub rady administracyjnej majątkowej i otrzymać ich zezwolenie albo przynajmniej wysłuchać zdania (c. 1653 § 1); przełożeni kapituł, stowarzyszeń i szelkich kolegjów muszą mieć pozwolenie całego kolegjum (c. 1653 § 3, 1532), beneficjat zaś od swego zwierzchnika (c. 1526).

Działalność osób moralnych bywa niekiedy ograniczoną nie tylko przez ustawy prawne lecz także wolą zapisodowców przez t. zw. *tabulae fundationis* (c. 1362, 1489—90, 1548, 1551).

Osoba moralna z natury swej jest wieczystą. Traci istnienie, gdy prawowita władza cofnie swoje zezwolenie, gdy ustąpią wszyscy członkowie i w ciągu 100 lat nikt jej nie

wskrzesi; jeśli pozostanie przynajmniej jeden członek, przechodzą na niego wszystkie prawa osoby moralnej (c. 102). Osoba prawna, która straciła swój byt na krócej niż na sto lat, nie ginie, lecz spoczywa (*dormit*). Jeśli istnienie jej zależy od woli członków, może zostać przez nich dobrowolnie rozwiązaną.

Czynności osób moralnych kolegjalnych wtedy mają moc prawną, kiedy na nie zgodzi się absolutna większość członków, chyba że w pewnych sprawach ustawy inaczej postanawiają (c. 180, 321). Skoro po dwóch głosowaniach niema absolutnej większości, to w trzeciem skrutynjum wystarczy większość względna; jeśli głosy obustronnie są równe, rozstrzyga przewodniczący, a skoro on nie chce tego zrobić, wówczas, jeśli idzie o kapłana, tem samem najstarszy co do święceń jest wybrany, a skoro idzie o zakonnika, to najstarszy profesją zakonną, laik najstarszy wiekiem. Jeśli jakaś sprawa dotyczy wszystkich jako jednostek, wszyscy muszą się na nią zgodzić (c. 101 nr. 2, 172, 526). Dla aktów osób moralnych niekolegjalnych miarodajne są nie tylko przepisy prawa powszechnego, lecz i statuty partykularne.

19. ZAMIESZKANIE.

Skutki prawne, które ustawa wywiera na jakąś osobę, zależą niekiedy od stosunku, jaki zachodzi między osobą a miejscem, na którem przebywa. Miejsce bowiem sprawia, że ustawa w pewnych okolicznościach przestaje obowiązywać, lub też nakłada nowe ciężary (c. 14, 2269), ono nadaje osobie rozmaite nazwy i wpływa na układ jej stosunku do przełożonego kościelnego.

Dwojakie rozróżniamy miejsce: pochodzenia i zamieszkania.

Miejscem pochodzenia — *locus originis* — zwiemy to, w którem ojciec w czasie narodzenia dziecka miał zamieszkanie stałe lub tymczasowe; dla dzieci nieślubnych i pogrobowców (*illegitimi et postumi*) rozstrzygającem jest miejsce zamieszkania matki. Stanowi przeto o pochodzeniu to miejsce, z którem rodzice są związani, chociażby w danych okolicznościach przebywali po za niem i po za niem faktycznie dziecko się urodziło. Dla dzieci włóczęgów miejscem pochodzenia jest miejsce narodzenia, a dla podrzutków miejsce znalezienia (c. 90).

Miejscem zamieszkania jest to, gdzie ktoś obrał sobie siedzibę, która jest ośrodkiem jego działania. Zamieszkanie, *domicilium* — nabywa się przez pozostawanie w jakiejś miejscowości z intencją stałego tam pobytu, albo przez faktyczny dziesięcioletni pobyt. Tymczasowe zaś zamieszkanie — *quasi — domicilium* — nabywa ktoś przez pobyt w jakiejś miejscowości z intencją przebywania tam przez większą część roku

albo przez faktyczne zamieszkanie przez taki czas. Dwa tedy pierwiastki składają się na istotę i powstanie zamieszkania: faktyczny pobyt i intencja czyli zamiar pozostania i każdy uzyskuje je natychmiast, skoro warunki te zostaną urzeczywistnione. Jeżeli tedy ktoś nabył w jakiejś miejscowości dom lub posiada mienie, a nie ma zamiaru tam pozostać, zamieszkania nie zdobywa.

Istnieje podwójne zamieszkanie: parafjalne i diecezjalne. Kto osiedlił się na terytorjum parafji i przebywa tam przez czas prawem wymagany, albo przynajmniej ma taki zamiar, uzyskuje zamieszkanie parafjalne. Jeśli jednak w żadnej parafji warunków tych nie spełnił, przebywa jednak w obrębie diecezji, zdobywa zamieszkanie diecezjalne (c. 92). Wypadek ostatni ma miejsce najczęściej w wielkich miastach z licznemi parafjami, gdzie zmiana mieszkania pociąga za sobą prawie zawsze zmianę parafji.

Osoba, która ma stałe zamieszkanie w jakiemś miejscu, nazywa się mieszkańcem — *incola*; jeśli tylko tymczasowe, przybyszem — *advena*; jeśli przebywa poza miejscem zamieszkania, lecz ma zamiar powrócić, zwie się podróżnym — *peregrinus*, jeśli nie ma intencji wracać tak, że właściwie nigdzie nie posiada ani stałego ani tymczasowego zamieszkania, zwie się włóczęgą, tułaczem — *vagus* (c. 91).

Uzależnia także niekiedy prawodawca uzyskanie zamieszkania od pewnych okoliczności w ten sposób, że ilekroć człowiek w takich warunkach się znajdzie, zamieszkanie tem samem zdobywa. I tak: żona ma zamieszkanie męża; pozbawiony rozumu — swego kuratora; małoletni tego, komu podlega; duchowny tam, gdzie ma beneficjum rezydencjalne; zakonnik w miejscu klasztoru, do którego jest przydzielony (c. 93).

Zamieszkanie tworzy tytuł na podstawie którego proboszcz lub ordynarjusz stają się właściwymi duszpasterzami danej osoby i na podstawie którego może sędzia pociągać oskarżonego do swojego trybunału. Właściwym duszpasterzem dla mających zamieszkanie diecezjalne i dla włóczęgów jest proboszcz, w którego parafji rzeczywiście przebywają (c. 94, 1561). Reguły powyższe prawodawca niekiedy zmienia, co jednak zaznacza wyraźnie w ustawach.

Biskup wtedy prawnie udziela święceń kapłańskich, jeśli jego diecezja jest równocześnie miejscem pochodzenia i miejscem zamieszkania kandydata (c. 956); proboszcz asystuje w dozwolony sposób przy ślubie nowożeńców, jeśli w jego parafji przebywali przez miesiąc (c. 1097).

Zamieszkanie traci każdy, kto je opuszcza z zamiarem niewracania więcej w dawne miejsce (c. 95).

20. OBRZĄDEK.

Jakkolwiek Kościół katolicki jest jeden jednością wiary i jednością władzy, wytworzyły się jednak w nim z biegiem wieków większe lub mniejsze różnice między niektóremi prowincjami. Różnice te wyrażają się w formach zewnętrznych, w języku, głównie jednak w liturgji, w obrządkach kościelnych. Ogół różnic ujmuje się wspólną nazwą: obrządek. Obrządki dzielą się na dwa główne typy: wschodni i zachodni. W Kościele zachodnim panującym jest obrządek łaciński, obok niego jednak istnieją: ambrozjański, mosarabski, brakareński. Ten ostatni został ponownie zatwierdzony przez papieża Benedykta XV konst. *Sedis huius* (1919 r.). Kościół wschodni rozpada się na kilka obrządków, z których każdy tworzy samoistną społeczność ze zorganizowaną hierarchją kościelną. Istnieją więc: obrządek grecki z odmianami grecko-ruską, grecko-rumuńską i grecko-melchicką, ormiański, syryjski, koptyjski, maronicki. Ze względu na hierarchiczną samoistność obrządków ani proboszczowie, ani biskupi nie mają żadnej władzy nad wiernymi innego obrządku, chociaż ci mieszkają na tem samem terytorjum. Wierni atoli jednego obrządku katolickiego mogą uczestniczyć w praktykach religijnych innego obrządku, podobnie też kapłani mogą wspólnie czynny brać udział w czynnościach liturgicznych (c. 823, 905).

Prawodawstwo kościelne szczegółowo określa przynależność do jakiegoś obrządku; oprócz prawa powszechnego miarodajnemi są, wydane przez Stolicę Apost., prawa partykularne.

Każdy wierny jest tego obrządku, według którego został ochrzczony. Wyjęte są tylko trzy wypadki: 1) kiedy szafarz innego obrządku udzielił komuś chrztu podstępnie; 2) skoro zaszła konieczność, gdyż nie było kapłana rodzimego obrządku; 3) gdy kapłan innego obrządku otrzymał na to pozwolenie od Stolicy Apostolskiej. Duchownym nie wolno skłaniać wiernych do zmiany obrządku wschodniego na łaciński i odwrotnie. Nikomu nie wolno przechodzić na inny obrządek bez zezwolenia Stolicy Apost. Żona innego obrządku może przejść na obrządek męża, po rozwiązaniu jednak małżeństwa może wrócić do swego rodzimego obrządku. Spełnianie praktyk religijnych w obcym obrządku, n. p. przyjmowanie Komunji św., chociażby trwało i bardzo długo, nie wpływa na jego zmianę (c. 98, 756, 851, 866, 1097).

21. HIERARCHJA.

a) Istota i źródło władzy kościelnej.

Władza, jaką Chrystus uposażył Kościół, powierzoną została osobnemu stanowi, zwanemu stanem duchow-

nym czyli klerem. Władza ta nie jest równa u wszystkich jej piastunów ani w swej treści ani co do rozciągłości terytorjalnej, w kościele bowiem istnieją wyższe i niższe szczeble, stanowiące szereg władz duchownych, mających ściśle oznaczony zakres działania, które razem tworzą rząd kościelny, zwany hierarchją.

Hierarchja w dosłownem znaczeniu jest to święte zwierzchnictwo, bo pochodzi ono z pozytywnego ustanowienia bożego i dotyczy przedmiotów świętych (ἱερὸς = święty, ἀρχὴ = władza). Hierarchja w rzeczowem pojęciu jest to władza, dana przez Chrystusa Apostołom i prawowitym ich następcom do rządzenia Kościołem i do sprawowania tajemnic wiary; hierarchja przedmiotowo oznacza pełnię władzy, rozdzielonej w różnej mierze między rozmaite stopnie zwierzchnictwa kościelnego; w podmiotowem znaczeniu jest to zbiór osób, które są uczestnikami tej władzy w jakimś stopniu, w ten sposób jednak, że jedni są zwierzchnikami a drudzy podwładnymi (c. 108 § 2).

Hierarchja dzieli się na hierarchję kapłaństwa i rządu — *hierarchia ordinis et hierarchia iurisdictionis.*

Władza kapłaństwa spływa mocą osobnego obrzędu religijnego zwanego święceniem — *ordinatio*, a ustanowionego przez Chrystusa Pana lub przez Kościół stosownie do stopnia hierarchicznego. Celem tej władzy jest nadnaturalne i bezpośrednie uświęcenie wiernych przez ofiarę Mszy św., sza farstwo sakramentów i wykonywanie aktów czci bożej. Święcenie jest źródłem władzy kapłańskiej, praw i przywilejów stanu duchownego i daje zdolność do otrzymania jurysdykcji.

Rozróżniamy święcenia mniejsze i większe. Do mniejszych należą: ostiarjat, lektorat, egzorcystat, akolitat, do większych: subdiakonat, diakonat, kapłaństwo. Wstępem niejako do święceń jest tonzura. Jest to obrzęd, przez który człowiek ochrzczony zostaje wcielonym do kleru, a tem samem nabywa wspólne całemu stanowi duchownemu prawa i przywileje i może otrzymać święcenia. Tonzura wytwarza też przynależność, t. zw. *incardinatio*, do tej diecezji, w której ją ktoś przyjął, każdy bowiem duchowny musi do jakiejś diecezji należeć (c. 111).

Władza rządów, jaką zwierzchnicy Kościoła posiadają, nazywa się jurysdykcją. Jest to władza prawodawcza, sądownicza i karna. Kościół bowiem nie tylko ma wpływać i urabiać przekonania swych poddanych, lecz może również wydawać prawa, którym musi odpowiadać z ich strony posłuszeństwo, a w razie oporu może ich karać. Jurysdykcję otrzymują rządcy kościołów mocą osobnego posłannictwa.

Podwójne istnieje źródło władzy kościelnej: ustanowienie Chrystusa Pana czyli prawo boże i ustanowienie Kościoła. Z ustanowienia bożego należą do hierarchji kapłaństwa: biskup, kapłan, diakon, do hierarchji zaś jurysdykcji: pontyfikat biskupa rzymskiego i episkopat, który jednak poddany jest papieżowi. Inne stopnie hierarchji pochodzą z ustanowienia Kościoła; należą tu: w hierarchji *ordinis* subdiakoni i mający święcenia mniejsze, a w hierarchji *iurisdictionis:* arcybiskupi, metropolici, prymasi, patrjarchowie, kardynałowie (c. 108, 218, 219, 329).

Władza kapłaństwa różni się od władzy jurysdykcji; jedna może istnieć oddzielnie od drugiej, bo ktoś może być postawiony w hierarchji kapłaństwa na szczeblu bardzo wysokim, a może wcale nie posiadać jurysdykcji (n. p. ma święcenia biskupie bez władzy rządów) i odwrotnie. Zwyczajnie jednak obie te władze schodzą się w jednym podmiocie. Władzy kapłańskiej nie można ani odebrać ani zmniejszyć, podczas gdy jurysdykcja podlega ograniczeniom aż do zupełnego jej pozbawienia; ci, którzy otrzymali to samo święcenie, mają też taką samą władzę kapłańską, natomiast zakres jurysdykcji może być różny nawet u tych, którzy piastują taki sam urząd; pierwszej nie można delegować w ten sposób, by ktoś, nie mając święceń, mógł ważnie spełniać takie czynności, które są z niemi związane, akty zaś jurysdykcji można innym zlecać w całości lub częściowo; ponieważ podstawą władzy kapłańskiej jest niezmazalny charakter, jaki święcenie wyciska na duszy przyjmującego, czynności tedy spełniane mocą tej władzy, zawsze są ważne, chociażby były wykonywane wbrew zakazowi, akty natomiast jurysdykcji są zależne od woli zwierzchnika i są nieważne, gdy cofnie on dane zlecenie.

Źródłem władzy w Kościele nie jest ani zgoda ludu ani państwo świeckie, nikt przeto nie może otrzymać żadnego stopnia w hierarchji na podstawie wyborów ludu, albo mocą mianowania przez zwierzchnika cywilnego, niezależnie od woli przełożonych kościelnych. Kto bowiem wykonuje władzę w kościele, nie działa jako przedstawiciel ludu w jego imieniu i z jego upełnomocnienia, lecz jako przedstawiciel Chrystusa prowadzi w dalszym ciągu jego posłannictwo uświęcania wiernych przez środki nadnaturalne. Hierarchja kościelna jest niezależną od wszelkich czynników świeckich. W niektórych poszczególnych wypadkach przyznaje wprawdzie kościół laikom prawo przedstawienia osoby, na którą ma przelać władzę duchowną, nie znaczy to jednak, by czynnik świecki władzę tę nadawał. Źródłem jej ostatecznym pozostaje zawsze Kościół (c. 109).

b) Istota i granice jurysdykcji.

Jurysdykcję wykonuje Kościół, stosując przepisy prawne do jednostek albo do całego społeczeństwa. Kiedy Kościół określa prawa i obowiązki sumienia pojedynczych tylko wiernych i normuje ich stosunki moralne do Boga, spełnia wówczas jurysdykcję *in foro interno seu conscientiae*, ze skutkiem wyłącznie wobec Boga. Forum to jest sakramentalnem, gdy się dopełnia w sakramencie pokuty, wykonywane zaś poza spowiedzią, zwie się poza-sakramentalnem — *extra-sacramentale*. Gdy Kościół normuje prawa i obowiązki wiernych, o ile mają one charakter społeczny, ze skutkiem w świecie zewnętrznym, sprawuje wtedy jurysdykcję *in foro externo* (c. 196).

Ze względu na tytuł, z którego pochodzi władza, dzielimy jurysdykcję na ordinaria, gdy na mocy prawa złączoną jest z urzędem i na delegata, gdy osobnym aktem zostanie komuś zleconą. Władza ordinaria jest własną — *propria* — jeśli ktoś spełnia ją z urzędu i we własnem imieniu, albo zastępczą — *vicaria*, gdy ją wykonuje wprawdzie mocą swego urzędu lecz w zastępstwie kogoś innego, wreszcie delegowaną, kiedy, ktoś działa w imieniu i w zastępstwie drugiego. Każda przeto władza delegowana jest zastępczą, nie każda zaś zastępcza jest delegowaną. Władzę *ordinariam* mają w Kościele: papież, biskup rezydencjalny i jego generalny wikarjusz, administrator diecezji, wikarjusz i prefekt apostolski, rządcy w czasie wakansu, penitencjarjusz, proboszcz, wyższy przełożony zakonny (c. 197).

Kościół własną powagą — *potestate propria*, wyklucza niegodnych ze swej społeczności, w imieniu i powagą Boga — *potestate vicaria*, odpuszcza grzechy i udziela odpustów.

Istnieje także jurysdykcja sądowa i poza sądowa, — *iudicialis et extraiudicialis-voluntaria*. Przy wykonywaniu pierwszej muszą być zachowane formalności sądowe, w drugiej są one zbyteczne. Jurysdykcji sądowniczej nie można sprawować poza swojem terytorjum, chyba że sędzia zostanie usunięty gwałtem (c. 401, 881, 1637). Co do zakresu może być jurysdykcja ogólna — *universalis*, co do osób, miejsc, przedmiotu, albo ograniczona — *particularis*, do pewnego tylko miejsca albo poszczególnych spraw.

Kto ma władzę zwyczajną — *ordinariam*, może ją zlecać w całości lub częściowo, jeśli prawodawca tego nie zabrania, n. p. penitencjarjusz katedralny nie może delegować swej władzy (c. 199, 401). Kto działa w charakterze delegata winien to udowodnić. Delegatowi przysługuje wszelka władza, potrzebna do wykonania zleconych czynności, chociażby udzielony mandat o tem nie wspominał (c. 200). Delegat winien ograniczyć mandat do czynności, dla których go otrzymał, w prze-

ciwnym razie czynności jego są nieważne. Jeżeli jakieś kolegjum zostaje delegowane dla pewnych spraw, winno zwrócić uwagę na okoliczność, czy sprawy te mają być załatwione przez wyznaczoną w mandacie, czy też dowolną liczbę członków; skoro bowiem wymieniona jest liczba, wówczas nieważne są akty, spełnione przez jednego tylko lub przez kolegjum, lecz w innej liczbie członków (c. 205). Zlecać można tylko czynności jurysdykcji kościelnej, nigdy zaś takich, które wymagają święceń, złączone są z urzędem, lub wreszcie zostały komuś oddane mocą osobnego indultu (c. 210, 239, 784, 294).

Nie można delegować do odprawiania Mszy św. tego, kto nie ma święceń kapłańskich; kapłan, upoważniony do bierzmowania, nie może delegować innego kapłana bez osobnego pozwolenia Stol. Apost.

Delegat Stolicy Apost. może subdelegować na stałe albo do spełnienia pewnych czynności, delegat zaś niższych zwierzchników wtedy tylko może to zrobić, gdy sam jest delegatem ogólnym (*ad universitatem causarum*), lecz i wtedy zlecić może tylko sprawy pojedyncze; w innych wypadkach władzę delegowaną można subdelegować tylko na podstawie osobnego umocowania. Subdelegat nie może ponownie kogoś innego subdelegować bez wyraźnego pozwolenia (c 199).

Kto ma jurysdykcję *pro foro externo*, czynności przezeń spełniane mają tem samem znaczenie również *in foro interno*, nigdy zaś odwrotnie. Jeżeli ktoś otrzymał władzę bez oznaczenia forum, może ją stosować i w jednem i w drugiem, chyba że istota sprawy na co innego wskazuje, n. p. jurysdykcja do udzielenia rozgrzeszenia od grzechu zastrzeżonego, odnosi się tylko do forum internum (c. 202).

W niektórych wypadkach czynności są ważne, chociaż ten, kto je spełnia nie ma potrzebnej władzy. Wypadki takie zachodzą wówczas, kiedy istnieje powszechne błędne mniemanie, że dopełniający aktu ma jurysdykcję, albo też gdy powstaje uzasadniona wątpliwość prawna lub faktyczna. W okolicznościach takich Kościół uzupełnia jurysdykcję, by nikt niewinnie nie poniósł szkody (c. 209).

Jeżeli w jakiejś miejscowości jest ogólne błędne mniemanie, że kapłan ma jurysdykcję do spowiadania, a nawet jeśli on sam jest tego zdania, spowiedź wobec niego odprawiona jest ważna dlatego, że prawodawca na tego rodzaju wypadki już z góry udziela władzy rozgrzeszania.

Władzę zwyczajną — *ordinariam* — traci się z chwilą ustąpienia z zajmowaneao urzędu; ulega ona zawieszeniu po zgłoszeniu prawnej apelacji, z wyjątkiem wypadków, w których apelacja połączoną jest ze skutkiem dewolutywnym; nieważne są czynności spełniane przez tego, na kogo zapadł wyrok, nakładający lub orzekający cenzurę (c. 183, 208, 873 § 3, 2264, 2284.

Władza delegowana gaśnie po spełnieniu zleconych czynności, po upływie naznaczonego czasu, po wyczerpa-

niu liczby wypadków, dla których została udzieloną (n. p. władza otrzymana do dania dyspensy w 10 wypadkach, gaśnie z chwilą udzielenia ostatniej), gdy zaniknie cel delegacji, gdy delegat zrzeknie się jej, a delegujący przyjmie to zrzeczenie, gdy wreszcie delegujący odwoła mandat. Jeżeli delegat, który otrzymał władzę tylko pro foro interno, spełnia przez nieuwagę inne czynności albo też wypełnia je po upływie terminu delegacji lub po wyczerpaniu wypadków, które mu zlecone zostały, są one jednak ważne, Kościół bowiem uzupełnia w takim razie brak delegacji (c. 207, 878, 880).

(O poszczególnych stopniach hierarchji kapłaństwa będziemy mówić niżej).

22. PRAWA I PRZYWILEJE KLERU.

Wszyscy członkowie stanu duchownego, chociażby nawet nie piastowali żadnego urzędu, mają już na podstawie swej przynależności do kleru pewne prawa i przywileje. Rosną one oczywiście razem z piastowanemi urzędami i godnościami. Prawo kościelne określa je szczegółowo.

Ktokolwiek wszedł do hierarchji kościelnej, uzyskał przez to zdolność do otrzymania władzy kapłańskiej, jurysdykcji, beneficjum i pensji (c. 118).

Wszyscy wierni winni oddawać duchownym cześć stosownie do ich stopnia hierarchicznego. Staje się winnym świętokradztwa osobowego, kto czynnie znieważa duchownego. Ochrona ta prawna kleru, ogłoszona na soborze lateraneńskim II (r. 1139) jako prawo powszechne, zwie się *privilegium canonis*. Wykraczający przeciw temu prawu ściąga na siebie cenzury kościelne i tak: znieważający czynnie papieża wpada w klątwę *specialissimo modo* zastrzeżoną Stolicy Apost., jest *ipso facto vitandus et ipso iure infamis*. Kto targnął się na osobę kardynała lub legata papieskiego, ściąga klątwę *speciali modo* zastrzeżoną Stolicy Apost, staje się *ipso iure infamis*, oraz traci beneficja kościelne, jakie posiada. Zamach na patrjarchę, arcybiskupa, biskupa, nawet tytularnego, jest karany klątwą *speciali modo* zastrzeżoną Stolicy Apost. Czynna zniewaga innych osób duchownych lub zakonnych pociąga za sobą *ipso facto* klątwę zastrzeżoną właściwemu ordynarjuszowi. W klątwę wpadają tylko ci, którzy działają w złym zamiarze i czynnie nie zaś słowem obrażają osoby duchowne (2343).

We wszystkich sprawach spornych i kryminalnych osób duchownych należy odwoływać się do sądów kościelnych, chyba że dla jakiejś prowincji Stolica Apost. inne wydała zarządzenie. Jest to t. zw. *privilegium fori*. Kto wbrew temu przepisowi bez zezwolenia władzy duchownej

wnosi skargę przeciw osobom duchownym do sądu świeckiego, wpada w kary kościelne. Bez zezwolenia Stolicy Apost. nie można skarżyć kardynałów, legatów papieskich, biskupów, nawet tytularnych i wyższych przełożonych zakonów, w przeciwnym razie skarżący ściąga klątwę. Innych duchownych nie można pociągać do sądów świeckich bez zezwolenia ordynarjusza tej miejscowości, w której sprawa ma być rozpatrywaną. Gdyby bez zezwolenia władzy jakiś duchowny był wezwany do sądu może się tam udać, by uniknąć gorszych następstw, obowiązany jest jednak bezwłocznie zawiadomić o tem ordynarjusza (c 120, 614, 2341).

Kler wolny jest od takich czynności, które nieodpowiadają jego duchownemu powołaniu, przedewszystkiem więc od służby wojskowej. Wolność ta zwie się *privilegium immunitatis* (c. 121).

Wierzyciel jest obowiązany zostawić swemu dłużnikowi duchownemu część pożyczonej sumy, potrzebną do utrzymania (*privilegium competentiae*), by z powodu ubóstwa nie był zmuszony do żebrania z poniżeniem dla swego stanu, z tem oczywiście zastrzeżeniem, by duchowny starał się jak najprędzej dług zwrócić (c. 122).

Wszystkie te przywileje dane są bezpośrednio całemu stanowi duchownemu, przeto nikt osobiście nie może się ich zrzec, chociażby więc kapłan przebaczył wyrządzoną sobie krzywdę, to jednak ten, który go znieważył, ściągnął pomimo tego klątwę na siebie (c. 72, 123).

Duchowny traci przywileje, jeżeli dopuści się jakiegoś przestępstwa, za które ukarano go redukcją do stanu świeckiego, lub zakazano nosić szaty duchowne (c. 123, 213, 2304, 2305).

Ponieważ święcenia raz udzielone zawsze trwają, redukcja przeto do stanu świeckiego polega na zwolnieniu duchownego od obowiązków, związanych ze święceniem i na pozbawieniu go praw i przywilejów. Duchowny wyższych święceń wraca do stanu laików mocą reskryptu apostolskiego, przez nałożenie kary degradac. lub przez wyrok sędziego (c. 211). Jeżeli ktoś został zmuszony do przyjęcia wyższych święceń, może zwierzchnik kościelny cofnąć go do stanu świeckiego, gdy udowodni, że faktycznie święcenia nie dobrowolnie lecz z przymusu przyjął. Nie tylko jednak sam gwałt udowodniony być musi, lecz poszkodowany winien także stwierdzić, że święceń przyjętych nie uznał nawet milcząco przez spełnianie funkcyj kościelnych (c. 214). Kleryk niższych święceń może wrócić dobrowolnie do stanu laików; z konieczności zaś wraca wtedy, jeżeli spełni jakiś uczynek, za który prawodawca usuwa ze stanu duchownego, albo też gdy ordynarjusz odmówi mu święceń wyższych dla braku powołania (211). Duchowny, który

wrócił do stanu świeckiego, traci tem samem wszystkie prawa i przywileje kleru, piastowane urzędy kościelne i beneficja, prawo noszenia tonzury i szat kościelnych. Kleryk mniejszych święceń przestaje należeć do stanu duchownego, gdy zawrze małżeństwo (c. 132), gdy dobrowolnie wstąpi do wojska (c. 141), gdy zrzuci szaty kościelne i nie nosi tonzury i mimo upomnienia ordynarjusza w ciągu miesiąca się nie poprawi (c. 136), gdy zostanie wydalony z zakonu (c. 669).

Duchowny, który przeszedł do stanu świeckiego, może wrócić do kleru i odzyskać dawne prawa i przywileje pod warunkiem jednak, że „jeśli był duchownym wyższych święceń, otrzyma na to zezwolenie od Stolicy Apost., jeśli zaś minorzystą, zgodę ordynarjusza tej diecezji, do której został wcielony mocą święceń (c. 212).

23. OBOWIĄZKI KLERU.

Sama przynależność do hierarchji kościelnej wkłada na wszystkich jej członków pewne obowiązki, które się mnożą i powiększają stosownie do zajmowanego urzędu.

Cały kler jest przedewszystkiem obowiązany do życia wewnętrznego, winien więc w tym celu pielęgnować ćwiczenia duchowne. Duchowni wyższych święceń mają wszyscy odmawiać codziennie brewjarz według przepisów liturgicznych, a kapłani świeccy muszą nadto odprawić przynajmniej co trzeci rok rekolekcje (c. 126, 135, 1475).

Wszyscy duchowni winni oddawać swemu ordynarjuszowi szacunek i należne posłuszeństwo, przyjmować i spełniać chętnie nałożone przezeń obowiązki (c. 127, 128).

Pielęgnowanie nauk, szczególnie teologicznych, powinno być przedmiotem ciągłej troski każdego duchownego (c. 129). Celem podtrzymania poziomu naukowego mają się odbywać zebrania i konferencje duchownych i to kilka razy w roku tak w siedzibie biskupa jak i po okręgach dziekańskich pod przewodnictwem dziekanów. Przedmiot tych konferencyj stanowią głównie kwestje z teologji moralnej i liturgji. W zebraniach uczestniczą duszpasterze, nawet i zakonni i wszyscy inni kapłani świeccy, mieszkający w okręgu. Nieobecni mają nadesłać pisemne wypracowania omawianego tematu. Po skończonych studjach teologicznych obowiązani są wszyscy kapłani przez pierwsze trzy lata zdawać egzamina z tych gałęzi teologji, które biskup naznaczy. Ordynarjusz może uwolnić od nich jedynie z ważnych powodów. Przy nadawaniu posady należy zwracać uwagę na ich wynik (c. 129, 130, 131, 449).

Wszyscy duchowni wyższych święceń obowiązani do zachowania celibatu; minorzyści mogą wprawdzie zawrzeć

małżeństwo, tem samem jednak wykluczeni są ze stanu duchownego. Małżeństwo, zawarte przez duchownego z wyższemi święceniami, jest nieważne, on zaś sam ściąga klątwę, zastrzeżoną Stolicy Apost. i traci urzędy, jakie dotychczas piastował w kościele, a jeśli mimo upomnień nie poprawi się, zostaje zdegradowany. Jeśliby żonaty przyjął wyższe święcenia bez dyspensy papieskiej, nie może spełniać czynności z niemi związanych (c. 132, 188, 1072, 2388).

W Kościele wschodnim unickim celibat obowiązuje biskupów, natomiast kapłani mogą wstępować w związki małżeńskie pod warunkiem, by małżeństwo zawarte zostało przed święceniami.

Wskazaną jest rzeczą, by kapłani mieszkali wspólnie i jeśli gdzie jest taki zwyczaj, winien być, o ile jest to możliwem, zachowany (c. 134).

Szata duchownego winna odpowiadać godności stanu. O formie szat rozstrzyga prawo partykularne tak zwyczajowe jak pisane. Szatą kapłanów świeckich jest sutanna koloru czarnego, kapłanów zaś zakonnych takiego kroju i koloru, jaki przepisują konstytucje zakonne. Przepisanych szat samowolnie i bez przyczyny nie można zmieniać na strój świecki. Jeżeli duchowny wyższych święceń ubiera się w szaty świeckie, a w ciągu miesiąca od otrzymanego upomnienia nie przywdzieje sukni swego stanu i nie nosi tonzury, ma być suspendowany; zrzucenie szat kościelnych ma też charakter milczącego zrzeczenia się beneficjum. Wedle powszechnie w Kościele zachodnim przyjętego zwyczaju kapłani golą się, podczas gdy na Wschodzie noszą brodę i wąsy. O noszeniu tonzury rozstrzygają miejscowe zwyczaje. Duchowni mogą używać pierścienia, o ile pozwala na to prawo powszechne lub przywileje apostolskie. Na mocy prawa powszechnego mogą nosić pierścień kardynałowie, biskupi, opaci, doktorowie teologji i prawa kanonicznego (136, 188, 325, 625, 811, 1298, 1299, 1378).

Żaden kapłan nie może za nikogo ręczyć, nawet majątkiem prywatnym, bez poprzedniego zasięgnięcia zdania ordynarjusza (c. 137).

Duchowni winni się wstrzymać od wszystkich czynności, które w jakikolwiek sposób mogłyby uwłaczać ich stanowi a więc: nie mogą pielęgnować sztuk nieprzystojnych, ani oddawać się polowaniu; bez zezwolenia apostolskiego nie mogą zajmować się medycyną lub chirurgją, ani podejmować się takich urzędów, z któremi połączone jest wykonywanie władzy świeckiej lub administracji; bez pozwolenia ordynarjusza nie wolno przyjmować u laików żadnego urzędu połączonego z obowiązkiem odpowiedzialności, n. p. pełnomocnika majątku, kasjera, ekonoma; nie mogą występować w sądach świeckich

w charakterze obrońcy lub pełnomocnika, z tym tylko wyjątkiem, że toczy się sprawa ich własna lub ich kościoła; nie powinni też, niezmuszeni koniecznością, brać udziału w sądach kryminalnych, nawet jako świadkowie, gdy idzie o wymiar ciężkiej kary; nie mogą przyjmować mandatu do sejmu bez zezwolenia ordynarjusza własnego i tej diecezji, w której ma się wybór dokonać; nie mogą samowolnie wstępować do wojska, ani brać udziału w rozruchach i walkach, tam zaś, gdzie służba wojskowa jest przymusowa, wolno im zgłosić się dobrowolnie do wojska, by prędzej pozbyć się tej powinności (c. 137—141). Kapłan, który obrał sobie zawód, nieodpowiadający stanowi duchownemu, i mimo ponownego upomnienia w zawodzie tym dalej trwa, po upływie trzech miesięcy ma być deponowany (c. 2379, 188).

Zabronionem jest zajmowanie się handlem i kupiectwem i to nie tylko wówczas. kiedy idzie o własną korzyść, lecz także wtedy, gdy w ten sposób można przysporzyć korzyści drugim n. p. jakiejś instytucji, kościołowi, gminie. Kupiectwo — *negotiatio*, jest potrójne: *economica*, *politica*, *lucrativa*. Pierwsze jest to sprzedawanie rzeczy zbywających z własnych potrzeb. Ponieważ taka sprzedaż ma raczej charakter rozumnej administracji aniżeli kupiectwa, jest ona przeto dozwoloną. Drugie to prowadzenie przedsiębiorstwa w imieniu jakiejś instytucji i na jej korzyść, n. p. kupowanie towarów w wielkiej ilości w tym celu, by je później sprzedawać z pewnym zyskiem dla instytucji, n. p. dla kółka rolniczego, lub dla kościoła. Trzecie wreszcie oznacza kupowanie rzeczy z tym zamiarem, by je bez zmiany i przerobienia drożej sprzedawać. Dwa ostatnie rodzaje kupiectwa są zakazane, a ordynarjusz ma stosować i nakładać kary według wielkości przewinienia na duchownych i zakonników, trudniących się kupiectwem lub innem zyskownem przedsiębiorstwem bez względu na to, czy czynią to sami czy za pośrednictwem innych osób (c. 142, 2380).

Bez zezwolenia ordynarjusza nie wolno żadnemu duchownemu wydalać się z diecezji na czas dłuższy (c. 143). Każdy duchowny — jak wyżej powiedziano — musi być wcielony do jakiejś diecezji, duchownych bowiem niemających diecezji kanony nie tolerują. Do innej diecezji przenieść się może duchowny tylko w drodze przepisów prawnych. Przejście to, tymczasowe lub stałe, musi być dokonane za zgodą obydwóch ordynarjuszy, t. j. właściwego i tego, do którego diecezji ktoś przechodzi. Przejście tymczasowe (n. p. dla studjów) jest raczej zmianą miejsca rezydencji, gdyż duchowny zatrzymuje łączność ze swoją diecezją, i może być przez ordynarjusza każdej chwili wezwany do powrotu; ordynarjusz też, w którego diecezji obcy duchowny przebywa, może mu zakazać dalszego pobytu.

Aby kapłan mógł być wcielonym na stałe do innej diecezji — *incardinatio*, musi być zwolnionym ze swojej, czyli musi nastąpić t. zw. *excardinatio*. Inkardynacja i ekskardynacja muszą być bezwzględne i trwałe. Ekskardynacja wtedy dopiero pociąga skutek, gdy duchowny zostanie inkardynowany do nowej diecezji. Ekskardynacja i inkardynacja dokonują się temsamem, że kapłan za wiedzą swego ordynarjusza otrzymuje w obcej diecezji beneficjum rezydencjalne (c. 114); dalej gdy złoży wieczyste śluby w zakonie (c. 585); gdy biskup przyjmie na stałe zakonnika sekularyzowanego (c. 641). Biskup może przyjąć obcego kapłana tylko wówczas, gdy jest dla diecezji koniecznym lub pożytecznym; winien jednak przed przyjęciem zbadać poprzedni bieg jego życia i studja, a po przyjęciu zapewnić mu tytuł utrzymania. Kapłan, nowo przyjęty, ma złożyć wobec ordynarjusza przysięgę, że chce na stałe do jego diecezji należeć (c. 117, 144).

Laik, który pragnie być klerykiem w innej diecezji, otrzymuje od swego biskupa t. zw. *litteras dimissorias* dla biskupa obranej diecezji, wobec którego ma także złożyć przysięgę, że w nowej diecezji na zawsze pozostać pragnie (c. 955, 956).

Duchowny może być zwolniony od obowiązków w podobny sposób, jak może być pozbawiony praw i przywilejów. I tak każdy duchowny, który zostanie przywrócony do stanu świeckiego, jest tem samem wolny od obowiązków kleryckich, z tem jednak ograniczeniem, że duchowny z wyższymi święceniami jest obowiązany do zachowywania nadal celibatu. Kto jednakowoż został zmuszony do przyjęcia wyższych święceń, może być wyrokiem sądu kościelnego przywrócony do stanu świeckiego bez obowiązku zachowania celibatu i odmawiania brewjarza (c. 213, 214, 1993).

34. URZĘDY KOŚCIELNE W OGÓLNOŚCI.

Urząd kościelny, czyli *officium*, w szerszem pojęciu oznacza zakres czynności, które ktoś spełnia w celu religijnym. Oficjum w ścisłem znaczeniu jest to urząd z zarządzenia bożego lub kościelnego na stale ustanowiony, z którym związany jest jakiś stopień władzy kapłańskiej lub jurysdykcji, a nadawany wedle przepisów kanonicznych. Do istoty urzędu kościelnego należy: a) Stałość przedmiotowa, która ma miejsce wtedy, gdy urząd sam jest ustanowiony na czas nieograniczony. Nie jest natomiast wymaganą stałość podmiotowa, to jest, by piastun urzędu otrzymywał go na stałe; n. p. przełożeni zakonni piastują urzędy w ścisłem znaczeniu, chociaż otrzymują je na czas ograniczony. b) Powstanie urzędów musi się opierać na prawie bożem lub kościelnem, władza tedy

świecka jest bezwzględnie wykluczoną. c) Rozdawnictwo oficjów musi być dokonywane według przepisów kanonicznych. Ponieważ urzędy kościelne mają cel duchowy, przeto tylko Kościół jest kompetentny do ich nadawania i wbrew jego woli nikt ważnie nie może ich piastować. Przy nadawaniu urzędów przepisane są formalności, które pod nieważnością urzędu winne być zachowane, są one bowiem rękojmią prawnego objęcia oficjum. Wyjątek zachodzi tylko wówczas, gdy sam papież nadaje jakiś urząd. d) Kto otrzymuje jakiś urząd, staje się tem samem uczestnikiem złączonej z nim władzy (c. 145).

Oficjum kościelne otrzymać można ważnie tylko od władzy kościelnej, a ktoby wszedł w jego posiadanie z pominięciem przełożonego kościelnego (n. p. z rozporządzenia zwierzchnika świeckiego), ten nie staje się prawnym właścicielem urzędu, lecz jest samozwańcem i ściąga na siebie kary kościelne (c. 2395).

Akt, mocą którego właściwy zwierzchnik kościelny przelewa na kogoś władzę w myśl przepisów prawa kanonicznego, nazywa się prowizją kanoniczną — *provisio canonica* (c. 147, 332). Jest ona jedynym prawnym tytułem do posiadania władzy kościelnej. O ile przy akcie tym ingerencja czynników cywilnych nie jest dopuszczalną, o tyle przy oznaczaniu osób, którym zwierzchnik kościelny jurysdykcji ma udzielić, wpływ laików może być czynny. Jeżeli zwierzchnik kościelny jest przez laików ograniczony w oznaczaniu osoby na beneficjum, prowizja taka zowie się konieczną, — *provisio seu collatio non libera*, — gdy zaś sam dopełnia nadania i oznacza osobę, prowizja jest wolną — *libera collatio*. Wpływ trzecich osób na obsadzenie urzędów musi być prawnie uzasadniony w każdym poszczególnym wypadku, forma zaś tego wpływu zależy często od rozwoju historycznego. W szczególności prowizję może poprzedzić wybór, dokonany przez jakieś kolegjum, nominacja, n. p. przez naczelnika państwa, lub prezenta, dopełniona przez tego, komu przysługuje prawo patronatu. Jeżeli miało faktycznie miejsce jakieś współdziałanie ze strony trzecich osób w obsadzie urzędów kościelnych, wówczas przełożony kościelny dopełnia prowizji kanonicznej w ten sposób, że zatwierdza wybór, o ile to jest potrzebnem, lub udziela instytucji temu, kto był prezentowany lub mianowany (c. 109, 148).

Urzędy kościelne powierzać można tym tylko osobom, które mają wszystkie, wymagane przez prawo powszechne, partykularne albo fundację przymioty. Nieważną jest więc prowizja oficjum temu, komu brak potrzebnych warunków. Urząd kościelny może otrzymać: a) kto należy do stanu duchownego; stopień hierarchiczny zależy od jakości danego ofi-

cjum; b) ma przepisany wiek (c. 331, 399, 975); c) wykaże prawne pochodzenie lub następną legitymację (wykluczona przy godności biskupiej i kardynalskiej) (c. 232, 331, 1117); d) posiada odpowiednie wykształcenie, dla którego zbadania kandydat może być poddany osobnemu egzaminowi (c. 149, 459, 471); niektóre oficja wymagają nawet stopnia akademickiego doktoratu z nauk teologicznych lub prawnych.

Doktorat lub przynajmniej licencjat z teologji lub prawa kanonicznego ma posiadać: biskup (c. 331), wikarjusz generalny (c. 367), fiskał i obrońca węzła (c. 1589), audytor roty rzymskiej (c. 1598), kanclerz i adwokat w procesie kanonizacyjnym (c. 2017, 2018).

e) Kto odznacza się potrzebnemi przymiotami moralnemi; oficjum duszpasterskie otrzymuje, kto posiada znajomość języka wiernych (por. str. 39, uw. 1).

Nadawać można tylko wakujące urzędy; jedynie papież może dać komuś beneficjum jeszcze za życia jego właściciela z prawem następstwa po jego ustąpieniu lub po śmierci, ordynarjusz natomiast może ustanawiać tylko pomocników (c. 150, 183, 1433, 475, 2146).

Oficjum kościelne może być opróżnione *de iure et de facto*, albo *de iure*, albo tylko *de facto*. *De iure et de facto* wakuje wtedy, gdy nikt nie jest w posiadaniu beneficjum, ani też nikt nie ma doń tytułu, *de iure*, gdy faktycznie ktoś je posiada, lecz brak mu prawnego tytułu, n. p. jeśli otrzymał przez świętokupstwo; *de facto*, gdy ktoś ma prawny tytuł, lecz nie wszedł, w jego posiadanie, albo został zeń usunięty, n. p. gdy beneficjat został uwięziony, wówczas oficjum nie jest opróżnione, chociaż beneficjat nie rezyduje. Oficjum *de iure* wakujące można nadać, chociaż *de facto* ktoś je nieprawnie posiada, okoliczność tę należy jednak w piśmie nadawczem zaznaczyć (c. 151).

Oficja mają być nadawane w przepisanym czasie (c. 155, 161). Jeżeli powołany do dokonania prowizji nie dopełni jej w oznaczonym terminie, albo dopełni w sposób przeciwny prawu, prawo obsadzenia urzędu przechodzi na wyższego przełożonego drogą dewolucji.

Jeśli po opróżnieniu stolicy biskupiej kapituła nie obierze wikarjusza kapitulnego, wtedy naznacza go metropolita; on również udziela instytucji prezentowanym na beneficja, gdy sufragan zaniedba tego dopełnić w naznaczonym okresie czasu (c 432, 274) Jeśli patron nie dokona prezenty w terminie, beneficjum staje się *liberae collationis* (c. 1458, 1465).

Nikt nie może równocześnie otrzymać dwóch oficjów t. zw. *incompatibilia*, t. j. takich, których obowiązków nie jest w stanie równocześnie spełnić, albo z których każde daje wystarczające utrzymanie (c. 156, 460, 1439). Jeżeli ktoś, po wejściu w posiadanie nowego oficjum, zatrzymuje inne, które z niem jest *incompatibile*, *ipso iure* traci obydwa (c. 2396).

Prowizja urzędów ma być dokonywaną pisemnie (c. 151, 159).

Przed instytucją kanoniczną składa kandydat wyznanie wiary, biskup zaś przed konsekracją obok wyznania wiary także przysięgę na wierność i posłuszeństwo papieżowi (c. 1406).

Dopełniona prowizja daje kandydatowi wszelkie prawa jurysdykcyjne i majątkowe, związane z urzędem, t. zw. *ius in re*, podczas gdy poprzednie akty, jak nominacja i prezentacja, dawały mu *ius ad rem*, a więc tylko prawo do władzy i majątku, nie zaś one same. Skutki prowizji są ogólne i szczegółowe. Do pierwszych z nich zalicza się obowiązek rezydencji i posłuszeństwa kanonicznego.

Obowiązkiem rezydencji objęci są: kardynałowie (c. 238), biskupi (c. 338), prefekci apostolscy (c. 301), wikarjusz kapitulny (c. 440), kanonicy katedralni i kolegjalni (c. 418), dziekani (c. 448), proboszczowie (c. 465).

Posłuszeństwo jest jednym z węzłów, spajających hierarchję kościelną w karną całość, każdy bowiem niższy jej szczebel obowiązany jest do kanonicznego posłuszeństwa wyższemu, pod którego jurysdykcją zostaje, wszystkie zaś razem bez żadnego wyjątku podlegają woli papieża.

Skutki szczegółowe prowizji kanonicznej obejmują w sobie prawa i obowiązki, złączone ściśle z otrzymanem oficjum.

Papieżowi przysługuje prawo rozdawnictwa wszystkich oficjów w całym Kościele (c. 1431), faktycznie jednak nadaje te tylko, których istota tego się domaga, które sobie wyraźnie zastrzegł i które przechodzą nań drogą dewolucji (c. 1432). Nadaje więc wszystkie beneficja konstystorskie (c. 1435); mianuje kardynałów (c. 232), legatów (c. 265), metropolitów (c. 272), prefektów i wikarjuszy apostolskich (c. 293), biskupów (c. 329), administratów diecezji (c. 312), opatów nullius (c. 320), obsadza wszystkie godności w kapitułach katedralnych i kolegjalnych (c. 396), mianuje wszystkich wyższych urzędników w kongregacjach i trybunałach rzymskich (c. 1435). Papieżowi zastrzeżone są oficja, których właściciel umarł w Rzymie, lub przy których nadaniu dopuszczono się symonji; do papieża należy też obsadzenie beneficjum, jeśli on sam orzekł, że nieprawnie dokonano wyborów, gdy wogóle zabronił wyboru, gdy przyjął rezygnację beneficjata, przeniósł go albo zupełnie pozpawił posady; prowizja przechodzi wreszcie na papieża, jeśli ordynarjusz nie nadał beneficjum w ciągu półrocza od chwili, kiedy dowiedział się o wakansie (c. 1432).

Na mocy swej władzy biskupiej rozdaje ordynarjusz w diecezji dowolnie wszystkie te beneficja, przy których ograniczenie jego praw nie da się pozytywnie stwierdzić, albo gdy ono faktycznie lub prawnie zgasło. W szczególności mianuje biskup: wikarjusza generalnego (c. 366), członków kurji diecezjalnej (c. 372), dziekanów parafialnych (c. 445). Wikarjusz generalny musi mieć osobny mandat, by mógł udzielić nominacji; wikarjusz kapitulny wówczas tylko nabywa prawa wolnego nadania, gdy stolica biskupia opróżnioną jest od roku (c. 455, 1432); kardynałowie nadają oficja w swoich tytularnych kościołach (c. 240, 1414, 1432).

Jeżeli wyższy przełożony w zastępstwie niższego nadaje oficjum, nie zyskuje przez to żadnej władzy nad zamianowanym, prawny bowiem stosunek beneficjata pozostaje taki sam, jak gdyby otrzymał urząd w sposób prawidłowy (c. 158, 274).

Prawo wyboru kandydata na opróżnione oficjum należy niekiedy do jakiegoś kolegjum. Musi ono uskutecznić

wybór wedle przepisów prawa powszechnego i partykularnego, w przeciwnym bowiem razie zwierzchnik kościelny może swobodnie beneficjum obsadzić. Wybór ma być dokonany w ciągu 3 miesięcy od czasu otrzymania wiadomości o wakansie, chyba że w jakimś wypadku prawo wyznacza inny termin, n. p. na wybór wikarjusza kapitulnego przeznacza 8 dni (c. 432, 161).

Wyborcy głosują wszyscy bezpośrednio, albo zawierają kompromis, mocą którego przenoszą swe prawa na kogoś innego. Kompromis musi być uchwalony jednomyślnie i pisemnie. Prawa swe może przelać kolegjum na jednego lub kilku kompromisarzy, którymi mogą być osoby nawet z poza jego grona. Przy wykonywaniu powierzonych sobie praw muszą kompromisarze zachować pod nieważnością dalszego swego postępowania wszelkie postawione przez kolegjum warunki. Kompromisarzami kolegjum kleryckiego winni być kapłani (c. 172).

Laikom pod nieważnością wyboru nie wolno się do niego mieszać; wyborcy, którzy dopuszczają laików do wyborów kościelnych, tracą temsamem prawo wyboru na ten jeden raz, kto zaś przyjmuje taki wybór, staje się niezdolnym do otrzymania tego urzędu w przyszłości (c. 166).

Wyborcą może być ten tylko, kto ma wymagane do tego przez prawo powszechne lub partykularne warunki. Wykluczeni przeto są heretycy, schyzmatycy, wszyscy obłożeni cenzurą jednak dopiero po wyroku orzekającym lub nakładającym ją, wreszcie wyrokiem sędziego skazani na pozbawienie głosu czynnego (c. 167). Kolegjum ma być przed wyborami prawnie zwołane, głosowanie musi być swobodne i tajne, osoba wybrania ściśle oznaczona. Wybór symonjacki jest nieważny (c. 164, 169, 170, 507, 729). Warunki, postawione kandydatowi, uważa się jako nieistniejące. Chociaż ktoś jest kompetentny do głosowania z kilku tytułów, ma jednak tylko jeden głos. Wybrany zostaje ten, kto otrzymał przepisaną liczbę głosów (c. 161, 174); zawiadomiony o wyborze, ma w ciągu 8 dni oświadczyć, czy wybór przyjmuje, w ciągu zaś następnych 8 dni starać się ma o zatwierdzenie, o ile ono jest potrzebnem, n. p. nie jest potrzebnem zatwierdzenie wyboru wikarego kapitulnego ani przełożonych zakonnych (c. 432, 506). Przez sam wybór nie otrzymuje jeszcze wybrany władzy, lecz dostaje ją dopiero na mocy prawa albo przez udzielone na piśmie zatwierdzenie zwierzchnika (c. 177).

Wybór, dokonany przez kolegjum, może paść na osobę, która oficjum objąć nie może z powodu przeszkód, stawianych przez prawo. Jeśli przeszkody te są tego rodzaju, iż dyspensa od nich jest możliwą, następuje wtedy wybór połączony z prośbą o dyspensę, t. zw. postulacja — *postulatio*.

Formę tę wyboru zastosowuje się wtedy, jeśli kandydat piastuje już urząd i nie może go samowolnie opuścić, albo też nie może sam swoją osobą dysponować, jak n. p. zakonnik Biskup nie może opuścić diecezji, z którą jest ściśle związany, by objąć rządy w innej. Powołany być może do niej jedynie przez postulację a nie przez wybór, dopiero bowiem wyższy przełożony, któremu postulację przedłożono, może pozwolić na przyjęcie wyboru.

Do ważności postulacji wymagana jest zwyczajnie zgoda większości głosujących, jeśliby jednak odbywało równocześnie głosowanie nad dwoma osobami, z których jedna może być wybraną bez przeszkód, druga zaś tylko drogą postulacji, musi się wtedy za postulacją oświadczyć przynajmniej dwie trzecie głosujących. Przy akcie głosowania zaznaczają wyborcy swą wolę odpowiedniemi terminami: wybieram *(eligo)*, albo proszę *(postulo)*. Postulacja nie daje żadnych praw, skuteczność jej zależy od łaski przełożonego, który udziela dyspensy. Gdy przełożony przychyli się do prośby — *admisio postulationis*, wybrany otrzymuje władzę, skoro zaś ją odrzuci, prawo wyboru wraca do kolegjum, jeśli postulacja nie dotyczyła przeszkody, od której niema dyspenzy, w przeciwnym bowiem razie sam przełożony dokonuje prowizji (c. 182).

Urząd kościelny może być opróżniany przez rezygnację, przez prawne usunięcie, przeniesienie na inną posadę, albo po upływie oznaczonego czasu (c. 183).

Każdy zrzec może się urzędu kościelnego, o ile prawodawca wyraźnie tego nie zabrania.

Nie wolno zrzekać się swego beneficjum n. p. nowicjuszowi w czasie nowicjatu (c. 568), lub duchownemu wyższych święceń, który nie ma innych środków utrzymania (c. 1484).

Aby zrzeczenie się było ważnem musi być wykonane zupełnie świadomie i dobrowolnie i nie w sposób symonjacki, nieważnem więc jest zrzeczenie się, jeśli zostało uczynione pod wpływem bojaźni, przemocy, podstępu lub przez pomyłkę (c. 103, 104, 185, 1684, 2148). Rezygnujący winien mieć powody do ustąpienia. Mogą one wypływać z winy beneficjata, n. p. lekkie życie, dane zgorszenie, mogą być niezawinione, jak choroba, brak odpowiedniego uzdolnienia, lub też leżeć całkiem po za nim, jak niechęć złego ludu. Kto dopuścił się jakiegoś przestępstwa, za które mógłby być pozbawiony beneficjum, może uprzedzić karę i zrzec się go dobrowolnie.

Pod względem formalnym zrzeczenie się może być dokonane pisemnie lub ustnie wobec dwóch świadków, wyraźnie lub milcząco.

Charakter milczącego zrzeczenia się oficjum kościelnego mają następujące akty: profesja zakonna, jeżeli jednak beneficjat miał beneficjum parafjalne, profesja wywiera skutek po roku, przy innych zaś beneficjach dopiero po trzech latach (584); jeżeli kto nie obejmie nadanej sobie posady w prawnie przepisanym terminie (c. 1444); kto wszedł w posiadanie innego oficjum,

które z pierwszem jest incompatibile; kto publicznie odpadł od Kościoła katolickiego; kto zawarł małżeństwo, chociażby ono było cywilnem; kto samowolnie wstąpił do wojska; kto bez powodu zrzucił strój duchowny i mimo upomnienia ordynarjusza w ciągu miesiąca go nie przywdział, kto mimo upomnienia ordynarjusza zaniedbuje rezydencji, do której jest obowiązany (c. 188).

Rezygnację wnieść można osobiście lub przez pełnomocnika, który jednak winien mieć osobny do tego mandat. Osiąga ona swój skutek wtedy tylko, jeśli wobec właściwego przełożonego została zgłoszona i przezeń przyjęta, urzędów bowiem publicznych samowolnie nie można porzucać (c. 190). Kiedy raz została przyjętą, nie można jej cofnąć, chociażby beneficjat żałował swego postąpienia, może on atoli otrzymać to samo beneficjum mocą nowego nadania (c. 191). Nie wolno zgłaszać rezygnacji w ręce laików (c. 2400). Dokumenta rezygnacyjne przechowuje archiwum kurji (c. 186).

Powodem utraty beneficjum może być przestępstwo beneficjata, za które prawo przewiduje tego rodzaju karę, albo wyrok sędziego. Traci przedewszystkiem *ipso iure* oficjum obłożony klątwą jako vitandus, skazany na depozycję lub degradację, dalej pragnący wbrew prawu zatrzymać dwa beneficja incompatibilia (c. 2266, 2396). Przy wszystkich oficjach połączonych z prawem nieusuwalności beneficjatów — *officium inamovibile*, pozbawienie urzędu nastąpić może jedynie po przeprowadzeniu procesu kanonicznego, przy innych zaś działa przełożony według swego roztropnego zdania. Wyjątek stanowią tu tylko parafje t. zw. *amovibiles*, ponieważ przy usuwaniu z nich należy również zachować formy procesowe (c. 2159). Orzeczenie o pozbawieniu urzędu wywiera swój wpływ dopiero z chwilą wręczenia go beneficjatowi, któremu przysługuje prawo rekursu do Stolicy Apost. ze skutkiem dewolutywnym (c. 192).

Przeniesienie beneficjata z jednej posady na inną zarządzić może ten tylko zwierzchnik kościelny, który ma nad obiema jurysdykcję, zawiera ono bowiem dwa akty, wymagające władzy zwierzchniczej: usunięcie z zajmowanej posady i nadanie nowej. We własnej więc diecezji może biskup przenosić tych wszystkich beneficjatów, których przeniesienia Stolica Apost. sobie nie zastrzegła (c. 193). Na przejście do innej diecezji zgodzić się muszą obaj ordynarjusze.

Przeniesienia nie można zrobić bez powodów. Jeśli właściciel beneficjum zgadza się na nie dobrowolnie, wystarcza każdy uprawniony powód, kiedy jednak przeniesienie ma być dokonane wbrew jego woli, przyczyny muszą być tego rodzaju, by odpowiadały wymaganiom prawa i muszą być zachowane formalności procesowe (c. 193). Beneficjum, z którego właściciel zostaje usunięty, wakuje dopiero wtedy, kiedy wszedł on

w posiadanie jakiegoś nowego, jeśli prawo nie poczyniło pod tym względem osobnych zastrzeżeń, dotąd też pobiera on dochody z pierwszego (c. 194).

Przy usuwaniu lub przenoszeniu beneficjata nie może wywierać wpływu żaden z tych czynników, które współdziałały przy obsadzaniu beneficjum (c. 195).

Jeżeli oficjum zostało nadane na czas tylko określony, wakuje po upływie tego terminu. Nie powoduje jednak opróżnienia utrata władzy przez tego, który je nadał, jeśli tego sam wyraźnie nie zastrzegł klauzulą *ad beneplacitum nostrum*, lub też jeśli nie porobił odpowiednich zastrzeżeń sam prawodawca (c. 183).

Oficjum wikarego generalnego wakuje z ustąpieniem biskupa, który je nadał, sekretarza stanu zaś ze śmiercią papieża (c. 371, Pius X Vacante Sede nr. 17, 18).

25. PODZIAŁ TERYTORJALNY.

Cała kula ziemska pod względem kościelnym poddana jest biskupowi rzymskiemu, który ma pełnię władzy nad wszystkimi ochrzczonymi. Celem udogodnienia rządów świat podzielony jest na okręgi o rozmaitych rozmiarach, któremi kierują zwierzchnicy kościelni w zależności od papieża. Najrozleglejsze okręgi to patrjarchaty, których przełożeni, patrjarchowie, największą mają po papieżu władzę, zwłaszcza w kościele wschodnim; patrjarchatom wschodnim odpowiadają tylko pod względem terytorjalnym prymasowstwa na zachodzie. Patrjarchaty dzielą się na metropolje, a te na diecezje. Na czele metropolij stoją metropolici zwykle arcybiskupami zwani, na czele diecezyj biskupi. Diecezja rozpada się na dziekanaty pod kierunkiem dziekana; te zaś na kilka lub kilkanaście parafij, w których duszpasterstwo spełniają proboszczowie. Rozpoczynając więc od najwyższego stopnia, hierarchja przedstawia się następująco: papież, patrjarcha, prymas, metropolita, biskup, dziekan, proboszcz. Rządcy kościołów mają swoich pomocników i zastępców, którzy niekiedy w ich imieniu lub zastępstwie wykonują władzę w takim samym zakresie na danem terytorjum, n. p. w czasie opróżnienia stolicy. Wyjątek stanowi stolica rzymska, której władza jest ściśle złączona z osobą papieża, nie ma on bowiem zastępcy z pełnią władzy [1]).

[1]) Wedle „Annuario pontificio“ z r. 1921 hierarchja kościelna taki pod względem liczebnym przedstawia obraz: Papież — 1; patrjarchatów = 14; arcybiskupstw = 214; biskupstw rezydencjonalnych = 915: arcybiskupstw tytularnych = 97; biskupstw tyt. = 501; diecezyj nullius = 24; delegatur apost. = 15; wikarjatów apost. = 185: prefektur = 67. Tak więc cały Kościół podzielony jest na 2032 okręgów, w których rządcy wykonują władzę jurysdykcyjną.

26. PAPIEŻ.

Głową Kościoła jest biskup rzymski. Jest on następcą św. Piotra, któremu Chrystus Pan oddał rządy w całym Kościele. Prymat św. Piotra pochodzi z ustanowienia bożego. Ponieważ Kościół nie tylko w czasach apostolskich ale przez wszystkie wieki musiał i musi mieć kierownika, przeto z ustanowienia bożego Piotr miał i ma następców, prymat bowiem z woli Chrystusa jest ciągłym nie tylko jako węzeł jednoczący społeczność wiernych, ale też jako wyraz najwyższej władzy. Św. Piotr obrał siedzibę w Rzymie i jako biskup rzymski był zwierzchnikiem całego chrześcijańskiego Kościoła. W następstwie tego faktu każdy biskup rzymski wchodzi w prawa poprzednika, staje się spadkobiercą obowiązków i dziedzicem władzy, jaką piastował św. Piotr na stolicy rzymskiej. Jak św. Piotr z ustanowienia Chrystusa był głową kolegjum apostolskiego i wszystkich wiernych, tak i każdy biskup rzymski mocą tego samego prawa dzierży pierwszeństwo i przoduje biskupom i wiernym.

Chrystus Pan ustanowił Piotra najwyższym zwierzchnikiem, gdy mianował go fundamentem Kościoła i powierzył mu klucze królestwa swego, t. j. władzę i nazwał go nauczycielem i stróżem wiary oraz umocnieniem braci; pierwszeństwo Piotra wyraził także przez to, że w szczególniejszy sposób wyróżniał go między apostołami; o żadnym apostole ewangelja tylokrotnie nie wspomina, co o św. Piotrze [1]). Ponieważ przy nadaniu władzy Chrystus nazwał Piotra fundamentem, na którym Kościół ma być zbudowany, wynika z tego, że otrzymał on władzę bezpośrednio od Chrystusa, a nie od Kościoła i że raczej Kościół przezeń dopiero władzę dostaje [2]). Apostołowie tak zrozumieli słowa Chrystusa o naczelnem zwierzchnictwie Piotra [3]). Po wniebowstąpieniu Pana Jezusa św. Piotr spełnia zaraz czynności prymatu, a ówczesny Kościół poddaje się mu. On zarządza wybór apostoła w miejsce Judasza, on pierwszy przemawia do ludów i przyjmuje pogan do Kościoła, odbywa wizytacje kościołów, zakłada nowe i ustanawia pasterzy, zwołuje sobór,

---

[1]) Mat 8, 14; 10, 2; 16, 17; 17, 24; Mar 1, 29 36; 3, 16; 16, 7; Łuk. 4, 38; 5, 3; 6, 14; 8, 45; 22, 24. 31, 24, 34; Jan. 21, 15; Dz. Ap. 1. 13; 2, 14. 37; 5, 29; I. Kor. 15, 5.

[2]) 2. Kor 13, 10; Tertul. Adv. Scorp. c. 10 M. P. L. 2. 142: *Memento claves Dominum Petro et per Petrum Ecclesiae reliquisse.* August. Sermo 149. 7. M. P. L. 38. 802: *quoniam in significatione personam Petrus gestabat Ecclesiae, quod illi uni datum est, Ecclesiae datum est;* Leo Magn. sermo 83 M. P. L. 54. 429: *ergo Petrus figuram gestabat Ecclesiae.*

[3]) Gal. 1, 18.

przewodniczy na nim i ogłasza ustawy [1]). Najstarsza tradycja uznaje również pierwszeństwo Piotra [2]).

Św. Piotr założył stałą stolicę chrześcijaństwa w Rzymie i stąd kierował Kościołem powszechnym, tu też za Nerona poniósł śmierć męczeńską. Świadcza o tych faktach jego listy [3]), pisma ojców, oraz najstarsze pomniki chrześcijaństwa [4]).

Po śmierci św. Piotra rządy w Kościele sprawuje każdoczesny biskup rzymski, jako następca księcia apostołów, cały też Kościół uznaje go za swoją głowę i za spadkobiercę prymatu Piotrowego i w osobie biskupa rzymskiego widzi poniekąd osobę św. Piotra. Kościół uznaje w nim nie tylko biskupa równego innym, ale także panującego, który ma władzę nad wiernymi i biskupami. We wszystkich przeto sprawach udają się doń tak wierni jak i pasterze, sąd jego jest najwyższą, a zarazem ostatnią instancją. Św. Augustyn streszcza ten autorytet słowy: *Roma locuta, causa finita.* Biskupi wszystkich krajów upatrują w Rzymie swego przełożonego nie zaś równego sobie kierownika urzędu biskupiego bez względu na to, kto dzierży to przełożeństwo. Łączność z biskupem rzymskim uznano też za cechę, świadczącą o przynale-

---

[1]) Dz. Ap. 1. 15; 2, 14; 3. 12; 4. 8; 5, 3; 5, 29; 8, 20; 10, 9. 32; 15, 7.

[2]) Tytuły, jakie przyznają ojcowie św. Piotrowi, wskazują na jego najwyższą władzę, nazywają go bowiem: fundamentem Kościoła — *ecclesiae petra, ecclesiae fundamentum et petra solidissima, ecclesiae firmamentum* — Tertul. De praescript. 22. M. P. L. 2. 34; Origen. In Exod. hom. 5. M. P. G. 12. 329; Ambros. De virg. 16. 105, M. P. L. 16. 292. pierwszym z apostołów, — *apostolorum princeps, primus apostolorum,* — Origen in Luc. hom. 17. M. P. G. 13. 1845. August. tract. 66. in Joan; głową apostołów — *caput apostolorum* — Opt. Mil. 2, 3, 7, 3, M. P. L. 11, 947, 1086. księciem apostołów, Ephr. sermo 16. Adv. haer; najwyższym z apostołów, *ὁ κορυφαῖος τῶν ἀποστόλων, ὁ κορυφαιότατος τῶν ἀποστόλων,* Theod. in Gal. 1. 18. M. P. G. 42. 1104; Cyrill. hier. Cath. 2. 19. M. P. G. 33. 408: odźwiernym niebios — *janitor coeli;* Hilar Ps. 131. 4. Math. 16. 7; M. P. L. 9. 730. 1010. pasterzem Kościoła, *pastor Ecclesiae* — Ambros. in Ps. 43. 40; M. P. L. 14. 1109; postawiony nad wszystkimi, *ὁ πάντων αὐτῶν προκεκριμένος, τῶν λοιπῶν ἁπάντων προηγορῶν,* — Euzeb. H. E. 2. 14.

[3]) Apostoł wysyła swe listy powszechne z Rzymu, który mianuje Babilonem I. Piotr 5, 13. Zestawienie tego tekstu z Apokalipsą wykazuje, że Babilon oznacza tu Rzym. Ap. 17, 5. 18; 18, 10. Babilon jest to miasto na 7 wzgórzach Ponieważ pod tem mianem znane było w starożytności miasto Rzym, stąd jasny wniosek, o jakiem mieście apostoł mówi. Rzym nazwany jest Babilonem dla zepsucia, jakie wówczas tam panowało. Euseb. H. E. 2. 15. *Petrus Romam figurate Babilonem appellat.*

[4]) Ignat. († 107 ep. Rom. 4. M. P. G. 3. 673.; Clemens Rom. († 101) ep. Corint. 5. 6, M. P. G. 1. 131. Ireneus († 190) Adv. haer. III. 1. 3; M. P. G. 5. 803. Tertul. (200) De praescript. c. 36. Marcion. 4. 5; Scorp. 15. M. P. L. 2. 49, 151, 366. Augustin. Contra Petil. 2, 51. M. P. L. 43, 300; Eusebius. H. E. II. 15, 23 VI. 14; M. (20. 171). P. G. 13, 74, 89, 219. Hieron. De viris c. 8. Tradycja miejscowa rzymska wskazuje Rzym jako miejsce działalności Piotra i jego śmierci; świadczą o tem napisy i wizerunki na sarkofagach i w katakumbach.

żności do prawdziwego Kościoła. Wedle słów św. Ambrożego — *Ubi Petrus, ibi Ecclesia*, ten tylko Kościół uznawano za prawdziwy, którym kieruje Piotr w osobie biskupa rzymskiego. Najwyższego tego autorytetu dowodzi sama działalność papieży, uroczyście stwierdzają go synody i sobory powszechne, uznają go władcy świeccy, wyróżniając biskupów Rzymu od biskupów innych miast.

Papieże występują jako obrońcy wiary i najwyżsi sędziowie we wszystkich kwestjach dogmatycznych tak przeciw heretykom jak i przeciw władzom świeckim. Juljusz I (337—352), Liberjusz (352—366), Damazy (366—384) walczą przeciw arjanom i apolinarystom, Celestyn I (422—432), Leon I (440—461) przeciw nestorjanom, i monofizytom. Obwinieni o herezję i obwiniający zwracają się do papieży o sąd. Heretycy, przekonani o naczelnem zwierzchnictwie Rzymu, starają się o zyskanie papieży dla siebie w tem przeświadczeniu, że gdy papieża mieć będą po swej stronie, temsamem cały Kościół przejdzie do ich sekty[1]).

Jako stróżowie karności kościelnej, żądają papieże, by w ważniejszych sprawach do nich się zwracano, odpowiadają na rozmaite przedkładane sobie pytania, a odpowiedzi ich mają charakter prawa, na które odwołują się synody jako na „*auctoritas*“, przeciw której nie wolno działać[2]). Dla słusznych powodów zawieszają prawo kościelne, czyli udzielają dyspensy[3]). Od czasów najdawniejszych zbierano obok uchwał soborowych dekretały papieskie w osobne kolekcje.

Działalność papieży w rozmaitych prowincjach świadczy o ich tamże jurysdykcji.

W r. 95 powstaje spór w kościele korynckim. Koryntjanie z pominięciem Jana apostoła odwołują się do papieża Klemensa I. Pominięcie św. Jana jest dowodem, że biskupi pojmowali stosunek do tego apostoła w charakterze koleżeństwa, podczas gdy Klemensa uważali za swego przełożonego i pragnęli, by powagą przełożeństwa spory usunął. Odpowiedź Klemensa jest

---

[1]) Nowacjanie zwracają się do Korneljusza (251—254); Arjanie starają się o pozyskanie Liberjusza, a gdy się im sprzeciwił, został skazany na wygnanie do Berei; podobnie czynią Nestorjusz, Pelagjusz. Epifan., Haer. M. P. G. 23; Atanazy. Hist. Arian. c. 35 M. P. G. 15. 1019; Teodoret. Hist. II 15. M. P. G. 42. 1362. Cyprian ep. 55 ad Cornel. M. P. L. 4. 348.

[2]) c. 18. C. XXV. q. 2; c. 20. conc. Tur. (567): c. 1. Tolel. III (589), Tolet IV (633) c. 17; Synod rzymski c. 5. (863) karze klątwą tych, którzy nie zachowują przepisów papieskich: *Si quis dogmata, mandata, interdicta, sanctiones vel decreta pro catholica fide vel ecclesiastica disciplina a sedis apostolicae praesulibus salubriter promulgata contempserit, anathema sit.* Ustawę tę zatwierdził sobór powszechny VIII. Konstant. IV (869). Dist. 13, 14; c. 56. D. 50; c. 17. De fil. I. 17.

[3]) Papież Melcjades (310—314) udziela dyspensy Nowacjanom, Anastazy I (399—401) Donatystom, Syrycjusz tym, którzy nieprawnie zostali wyświęceni; ep. ad Himer Mig. P. L. 13. 1151. Sykstus III (432—440) zwolennikom Nestorjusza.

nacechowana przeświadczeniem o władzy. W wieku II-gim Polikarp, biskup Smyrny, udaje się do Rzymu do Aniceta w sprawie ustalenia czasu obchodzenia Wielkanocy. Wiktor I (192—202) decyduje o święceniu Wielkanocy, a biskupom Azji grozi klątwą, jeśli nie zastosują się do jego zarządzenia; Stefan I (254—257) rozstrzyga w sprawie powtórnego udzielania chrztu w Afryce[1]). Dionizy, biskup aleksandryjski, oskarżony o herezję, usprawiedliwia się wobec papieża Dionizego (259—268), Origenes wobec Fabiana (236—250), Bazylides przed Stefanem I.

Papieże wzywają przed swój trybunał biskupów, a nawet pozbawiają ich posady.

Damazy pozbawia władzy Maksyma, biskupa konstantynopolitańskiego, a w jego miejsce naznacza Nektarjusza; Feliks II (483—492) wyłącza ze społeczności kościelnej Akacjusza, patrjarchę konstantynopolitańskiogo, usuwa Agapeta patrjarchę, a w jego miejsce zatwierdza Mennę[2]).

Do Rzymu odwołują się drogą apelacji poszkodowani tak ze Wschodu jak z Zachodu.

Atanazy, biskup Aleksandrji do Juljusza I (340), Jan Chryzostom (404) do Innocentego I, Flawjan, patrjarcha konst., do Leona I (449), Apiarjusz, kapłan z Sicei w Afryce, z pominięciem instancji apelacyjnej Afryki do papieża Zozyma (417—418).

Papieże wysyłają też do rozmaitych prowincyj legatów, bądź stałych bądź do załatwienia pewnych spraw, z władzą nad innymi biskupami prowincji[3]).

Ojcowie Kościoła w szczególniejszy sposób stawiają biskupa i kościół rzymski przed innemi: św. Ignacy († 107) nazywa ten kościół *προκαθημένη τῆς ἀγάπης*, t. j. stojący na czele związku miłości, którego wybitną cechą jest zwierzchnictwo nad innemi. Ireneusz uczy, że z kościołem rzymskim dla jego pierwszeństwa muszą być złączone wszystkie kościoły; według Cyprjana łączność z papieżem jest oznaką jedności z całym Kościołem; św. Augustyn poczytuje zgodność z katedrą rzymską za dowód prawdy katolickiej. Podobnie mówią inni ojcowie.

Przemawiają za prymatem również tytuły, jakie świat chrześcijański przyznał wyłącznie biskupowi rzymskiemu: biskup biskupów (*episcopus episcoporum*), ojciec ojców, ojciec wszystkich, (*pater omnium*), kapłan najwyższy, najwyższy wszystkich biskupów biskup (*summus sacerdos, summus pontifex, summus episcopus*), głowa Kościoła i wszystkich głów głowa (*caput Ecclesiae*), biskup chrześcijańskiego prawa (*christianae legis antistes*), szczyt władzy (*culmen auctoritatis*), *papa, apostolicus, vicarius Christi, sanctus*; papieże zaś sami od Grzegorza I (590—604) nadają sobie tytuł: sługa sług bożych (*servus servorum Dei*); Rzym

---

[1]) Eusebius H. Eccl. 4. 14, 5. 24; M. P. G. 13. 140, 198; Vincent. Lir. Com. VI. M. P. L. 50. 645. Cyr. Alex. ep. 11. M. P. G. 40. 51.

[2]) Felix II ep. 6. ad Anas. Const. Gelas. ep. 13, 14. Mig. P. L. 58, 922; 59, 61.

[3]) Athan. Apol. c. 21, 41. M. P. G. 15, 1006. Socrates. H. Eccl. VI. 15—17, Theod. V. 34. Mig. P. G. 42, 1452.

wreszcie otrzymał miano katedry Piotrowej, Stolicy apostolskiej [1]).

Sobory uznają wyższość władzy papieskiej. Na pierwszych soborach przewodniczą legaci papiescy naradom i pierwsi podpisują akta, papieże zaś sami zatwierdzają uchwały. Sobory przyjmują papieskie określenia dogmatyczne jako prawidło wiary.

Sobór efeski (431 act. II) przyjmuje orzeczenie Celestyna I przeciw Nestorjuszowi, chalcedoński (451, act. VI), Leona I przeciw monofizytom; po przeczytaniu pisma papieskiego ojcowie zawołali: Piotr przemówił przez usta Lęona; kostantynopolitański III (687, act. IV) Agatona przeciw monoteletom.

Sobory powszechne w szczególniejszy sposób i wyraźnie stwierdzają prymat biskupa rzymskiego, uznając go jako przedłużenie pierwszeństwa Piotrowego, n. p. synod generalny w Sardyce (343), sobór efeski (431), chalcedoński (451), konstantynopolitański III (687), nicejski II (787) konstant. IV (869); bardzo dobitnie określają naukę tę sobory: lugduński II (1274) i florencki (1439). Ostatecznie sobór watykański (1870) ponownie ogłosił dogmatyczne to orzeczenie jako naukę objawioną, którą uznawano od początku Kościoła.

Synody partykularne zdają papieżowi sprawozdanie ze swoich uchwał, n. p. kartagiński (416), milewitański Innocentemu I.

Nie innego zdania są cesarze rzymscy.

Gdy powstał spór w Antiochji między stronnikami Pawła z Samozaty a katolikami o świątynię, cesarz Aureljan (270—275) kazał ją oddać tym, którzy byli w jedności z biskupem rzymskim; cesarz Teodozy I (379—395) chciał, by wszyscy wyznawali tę wiarę, jakiej uczył spadkobierca św. Piotra papież Damazy; Valentynjan III (445) głosił, że wówczas nastanie pokój w świecie, gdy wszyscy uznają biskupa rzymskiego za swego kierownika w wierze; podobnie mówią inni cesarze n. p. Marcjan, Anastazjusz; Justynjan nazywa papieża głową wszystkich świętych kościołów [2]).

Władza papieża rozciąga się na wszystkich ochrzczonych, a w swej treści obejmuje wszystkie sprawy, które w jakikolwiek sposób należą do Kościoła. W szczególności papież ma władzę kapłaństwa i jurysdykcję — *potestas ordinis et iurisdictionis*. Władza kapłaństwa równą jest w swej istocie władzy innych biskupów, gdyż źródłem jej są święcenia sakramentalne, papież jest jednak wolny w jej wykonywaniu. Jurysdykcja papieża obejmuje wszystkie kierunki życia kościelnego tak w treści jak w rozciągłości; jest ona powszechną w znaczeniu ścisłem, zwyczajną, związaną jest bowiem z urzędem

---

[1]) Ignat. ep. Rom. M. P. G. 3. 671; Ireneus. Adv. haer. III. 3. M. P. L. 7, 849; Tertull. De pud. c. 1, 13, 21; M. P. L. 2. 980. 1003; ad Prax. c. 1. M. P. L. 2. 155. Cyprian. ep. 55; Eusebius, H. E. IV. 23, Socrates. H. H 8. August. De util. cred. Hieronim. ep. 15. ad Damas, adv. Rufin, 1. 4; M. P. L. 23, 355, 400 Prudent. Peristephanon. hym. 11. Mig. 60, 530.

[2]) Euzebius. H. VII. 30; ep. 11. oper. Leon. M. P. G. 13. 286; P. L. 54, 636. Cod. Just. I. 78. De Sum. Trin. I. 1;

przez Boga danym; bezpośrednią, gdyż otrzymują ją wprost od Boga; pełną, gdyż papież ma wszelką władzę, jaką Bóg dał Kościołowi, podczas gdy inni rządcy tylko częściowo powołani są do uczestnictwa w niej; najwyższą i niezależną od wszelkiej zwierzchności ziemskiej; ograniczoną jest tylko prawem bożem naturalnem i pozytywnem, ponieważ papież może ją spełniać jedynie w granicach przez Boga wytkniętych, kiedy idzie o dobro Kościoła i pod nieważnością aktu nie może ich przekroczyć (c. 218).

Jurysdykcja papieża dzieli się ze względu na formę na prawodawczą, sądową i karania (*potestas legislativa, iudicialis, coërcitiva*).

Jako najwyższy prawodawca wydaje papież ustawy dla całego Kościoła i dla pojedynczych prowincyj, jest autentycznym tłumaczem prawa (c. 17), udziela dyspens i przywilejów (c. 81). Znosić się może bezpośrednio ze wszystkimi wiernymi całego Kościoła i to niezależnie od wszelkiej władzy ludzkiej, swobodnie też może odbywać wizytacje, osobiście lub przez swoich legatów; może też żądać sprawozdania z działalności od niższych rządców kościołów (c. 340).

Papież jest najwyższym sędzią we wszystkich sprawach spornych i kryminalnych. Do jego trybunału może się odnieść, jako do sądu pierwszej instancji, każdy wierny w każdej sprawie; można też odwołać się doń drogą apelacji od niższych sądów; on sam wreszcie ma prawo w toku niższej instancji sprowadzić każdą sprawę przed swój sąd (c. 1569, 1570). W szczególności zastrzeżone są papieżowi t. zw. *causae maiores*, n. p. sprawy wiary, biskupów, kardynałów (220, 1600, 1557). Sądownictwo wykonuje albo sam, albo przez ustanowione osobne trybunały w kurji rzymskiej (c. 1598, 1602, 1606). Ojciec św. nie jest poddany sądom ludzkim, nie może go sądzić nawet sobór powszechny, nie wolno też apelować od orzeczenia papieskiego do soboru (c. 228, 1556).

Papieżowi przysługuje prawo nakładania kar za przestępstwa, on wydaje normy postępowania przy ich wymiarze dla niższych sędziów wszystkich stopni (c. 274, 1594); zastrzega sobie pewne kary (c. 1557, 1558, 2227), n. p. rzucenie ogólnego interdyktu (c. 2269), orzeka kiedy ktoś jest w klątwie jako vitandus (c. 2258); naznacza osobne kary na tych, którzy łamią te zastrzeżenia (c. 2338, 2245); udziela amnestji czyli przysługuje mu prawo łaski (c. 2236).

Ze względu na przedmiot władza papieska obejmuje kult religijny, nauczanie i rządy — *potestas ministerii, magisterii, regiminis.*

Przepisuje tedy papież akty kultu i formuły modlitw

przy nabożeństwach publicznych (c. 1259); określa liturgję i czuwa nad zachowaniem ceremonij i obrzędów liturgicznych (c. 733, 818, 1257); ustanawia święta i posty (c. 1244, 1247, 1250); pozwala na oratorja prywatne (c. 1195); dokonuje kanonizacji i orzeka o autentyczności relikwij (c. 253, 1277, 1289) 1999); uwalnia od ślubów (c. 1309); udziela odpustów zupełnych (c. 912, 920, 930, 1388); ustanawia przeszkody małżeńskie (1038, 1040); udziela sanacji małżeństwa (c. 1141), ustanawia sakramentalja (c. 1145); pozwala zwyczajnym kapłanom bierzmować (c. 782).

Papież jest najwyższym nauczycielem zasad wiary i obyczajów i to nauczycielem nieomylnym. Nieomylność w nauczaniu daną jest papieżowi jako następcy św. Piotra, jako osobisty przywilej dla dobra Kościoła powszechnego. Przywilejem tym obdarzył Chrystus św. Piotra w chwili ustanowienia prymatu, kiedy rzekł: Tyś jest opoka, a na tej opoce zbuduję Kościół mój, a bramy piekielne nie zwyciężą go (Mat. 16, 18). Chrystus wyraźnie zapewnia, że żadna siła nie zachwieje Kościołem dlatego, że niewzruszonym jest fundament t. j. Piotr, na którym Kościół jest zbudowany. Skoro prymat jest ogniskiem jedności Kościoła, to jedność winna się objawić przedewszystkiem we wierze. Błąd w nauczaniu obaliłby pewność wiary, a temsamem zachwiałby Kościołem i bramy piekielne zwyciężyłyby wbrew zapewnieniu Chrystusa. Także przy ostatniej wieczerzy zapewnił Chrystus Piotra, że wiara jego nie ustanie i dlatego ma umacniać braci, t. j. wiernych i pasterzy (Łuk. 22, 31, Jan. 21. 15), czego nie mógłby czynić, gdyby sam był w błędzie. Ponieważ Kościół ma trwać niezmieniony do końca wieków i nauka też jego ma przechodzić nienaruszona przez wszystkie pokolenia, musi przeto istnieć nauczyciel, któryby podawał prawdy wiary i moralności zawsze w pełnej nieskazitelności. Jeśli w czasach apostolskich był potrzebny taki nauczyciel, to tembardziej w wiekach późniejszych, dalekich od tej chwili kiedy niejako jeszcze brzmiało w uszach wiernych żywe słowo Boskiego Nauczyciela. Z tego to powodu przywilej nieomylności nie został dany samemu św. Piotrowi, lecz odnosi się do jego następców w urzędzie. Jak bowiem Piotr jest w swoich następcach fundamentem Kościoła do końca wieków, tak też następcy są spadkobiercami przymiotów jego władzy.

O nieomylności papieża świadczy tradycja wszystkich wieków, zwłaszcza wieki pierwsze dają dobitne o niej świadectwo. Wierni odwołują się do papieża w sprawach wiary głównie z tego powodu, że są przekonani, iż wyrok przezeń wydany odpowie przedmiotowej prawdzie; sobory przyjmują te wyroki jako pewniki. W pozytywnych też orzeczeniach Kościoła prawda ta została uroczyście określona jako nauka objawio-

na [1]). Opierając się na objawieniu i na nieprzerwanej tradycji wszystkich wieków, sobór watykański dogmatycznie stwierdził tę naukę w konst. *Pastor aeternus c. 4: „docemus et divinitus revelatum dogma esse definimus: Romanum Pontificem, cum ex cathedra loquitur, id est cum omnium christianorum pastoris et doctoris munere fungens pro suprema sua apostolica auctoritate doctrinam de fide vel moribus ab universa Ecclesia tenendam definit, per assistentiam divinam, ipsi in beato Petro promissam, ea infallibilitate pollere, qua divinus Redemptor Ecclesiam suam in definienda doctrina de fide vel moribus instructam esse voluit; ideoque eiusmodi Romani Pontificis definitiones ex sese, non autem ex consensu Ecclesiae, irreformabiles esse“*. Według tego orzeczenia papież tylko wówczas jest nieomylnym nauczycielem, gdy uczy ex cathedra, to jest jako nauczyciel wszystkich chrześcijan i mocą powagi apostolskiej podaje naukę wiary i obyczajów dla całego Kościoła; przyczyną sprawczą jest szczególniejsza asystencja boża. Nie mają tedy cechy nieomylności prywatne zdania papieża, a nawet orzeczenia urzędowe, jeśli nie dotyczą zasad wiary i obyczajów.

Papież określa symbole wiary i oznacza, kto i kiedy ma je składać (c. 1325. 1406); poleca katechizmy i książki treści religijnej, lub zabrania ich czytania nawet pod karą (c. 247, 1324, 1395, 1398); zakłada szkoły wszelkich stopni, zwłaszcza seminarja duchowe i nadaje stopnie akademickie (c. 1350, 1357, 1376); głosi słowo boże w całym Kościele (c. 1327); kieruje pracami nad rozkrzewieniem wiary (c. 252, 300, 1350).

Jako rządca Kościoła czuwa nad życiem i obyczajami wszystkich wiernych (c. 247); zwołuje sobory i zatwierdza ich uchwały (c. 222): określa warunki dla synodów partykularnych i ich postanowienia podaje rewizji (c. 281. 291); tworzy nowe prowincje kościelne (c. 215, 248, 272, 2292), opactwa nullius (c. 320), wikarjaty i prefektury apostolskie (c. 293); może tworzyć i nadawać wszystkie beneficja w Kościele, lub je sobie zastrzegać (c. 403, 1414, 1424, 1431, 1434, 1435, 1487); mianuje kardynałów (c. 232, 233) i biskupów, udziela instytucji, przenosi (c. 239, 331, 193, 248, 430, 1471, 953, 1557, 2227, 2370); daje sufraganów i koadjutorów (c. 350, 1433); ustanawia kapituły i nadaje pierwsze godności (c. 392, 396); odbiera sprawozdanie od biskupów i niższych rządców (c. 300, 340); wysyła legatów (c. 267); zatwierdza i wyjmuje z pod władzy ordynarjuszów zakony (c. 492, 494, 497); tworzy związki pobożne, bractwa i nadaje im przywileje c. 686, 690, 698, 702, 721, 724); może żądać od wiernych posłuszeństwa, a nawet przysięgi wierności (c. 322, 2331); jest przedstawicielem Kościoła w stosunkach zewnętrznych i zawiera umowy z państwami (c. 3, 255, 263, 264).

---

[1]) Optatus Mil. De schismat. 2. 3. M. P. L. 11. 949; Ambros. De exces. 1. 47. M. 16. 1306; August. serm. 131. c. 10. M. 38. 734. Thom. 2 2. q. 1. a. 10; Papież Hormizdas (514—523) we formule, którą mieli podpisywać odszczepieńcy umieścił zdanie: *In Sede Apostolica immaculata est semper catholica servata religio.* Formułę tę podpisało 2500 biskupów Wschodu i bardzo wielu zachodnich. Sobór konst. III. Ses. IV. przyjmuje orzeczenie papieża Agatona: *Sedes Apost. nunquam a via veritatis in qualibet erroris parte deflexa est.* Sobór Konst. IV (869) act. I; sob. florencki (1439) Decretum unionis Graecorum. Eugenii IV. bulla Laetentur coeli; Sixtus IV prop. dam. 7 (1479) Denzinger Enchiridion Symbolorum et definitionum. Wirceburgi 1900, n. 141, 589, 616.

Jest zarządcą majątków kościelnych, ustanawia formalności, jakie mają być zachowane przy nabywaniu i alienacji dóbr, nakłada podatki na cele kościelne (c. 262, 1482, 1496, 1499, 1518).

Oprócz najwyższej władzy łączy papież w swojej osobie jeszcze inne urzędy kościelne, które obejmują mniejsze okręgi ziemi, jest bowiem patrjarchą Kościoła zachodniego, metropolitą prowincji rzymskiej, biskupem miasta Rzymu, nadto władcą państwa kościelnego. Papież jest suwerenem z podwójnego tytułu: duchownego jako głowa Kościoła powszechnego (sovranita spirituale) i z tytułu świeckiego (sovranita temporale). Jakkolwiek papież nie wykonuje obecnie faktycznie zwierzchniczej władzy świeckiej, jednak jej się nie zrzekł. Zabór Rzymu i utworzenie tam nowego rządu uważa kurja papieska za nieprawną inwazję. Niezależny byt polityczny jest dla papieża środkiem zupełnej wolności, jaką mieć musi do kierowania Kościołem, do spełnienia bowiem swej misji koniecznie potrzebną mu jest swoboda w znoszeniu się ze wszystkimi wiernymi całego świata zawsze i we wszystkich okolicznościach, wierni też winni mieć zawsze otwarty dostęp do niego. Ponieważ działalność papieża na obcem terytorjum lub pod obcym rządem wielce jest krępowaną, zwłaszcza w czasie wojny danego państwa z innem, jak to wykazały ostatnie wypadki, z tego powodu niezawisłość polityczna jest dziś moralnie konieczną. Osobista niezależność papieża jest z istoty swej związana z prymatem i nie może się on jej dobrowolnie zrzec, lecz raczej, by ją zachować, zstąpi do katakumb albo zostanie więźniem, jak to było w okresie krwawych prześladowań i w następnych wiekach, gdy cesarze greccy niejednokrotnie więzili papieży. Kościół przetrwał te czasy, nie były one jednak normalne. Państwo kościelne powstało z zapisów ofiarodawców, których wola winna być zachowaną; papież nie był właścicielem tego terytorjum, lecz tylko jego zarządcą. Liczne protesty papieży od chwili zaboru Rzymu świadczą, że żaden z nich nie zrzekł się swych praw i nie uważa ich za przedawnione. Ostatni protest wniósł papież Benedykt XV *Ad Beatissimi* 1 list. 1914, *Pacem Dei* 23 maja 1920.

Prymat papieża objawia się również jako dostojeństwo, uposażone czcią szczególną i znakami swej powagi. Ogół tych wszystkich odznak tworzy t. zw. prawa honorowe papieskie. Objawiają się one w tytułach oddawanych papieżowi, w godłach jego urzędu, w oznakach zewnętrznych. Tytułem jego jest miano: namiestnik Chrystusa (*vicarius Christi, vicarius Petri, archiepiscopus Romae, papa, dominus apostolicus, dominus, universalis episcopus et patriarcha*, i t. d.); wierni tytułują go ojcem św., jego świątobliwością; który to tytuł dotyczy wprost jego władzy jako zastępcy Chrystusa. Godłami papieża są: pastorał prosty, zakończony krzyżem, tiara, z trzech koron zło-

żona, paljusz, którego zawsze może używać, strój biały. Imię jego wspominane bywa w publicznych modłach Kościoła. Dyplomacja przyznała papieżowi pierwszeństwo w świecie politycznym, a legaci i nuncjusze przy rządach świeckich mają pierwszeństwo przed innymi przedstawicielami państw.

Wybór papieża pierwotnie odbywał się w ten sam sposób jak innych biskupów, t. j. przez okolicznych biskupów i kler rzymski w obecności ludu, który świadczył o godności elekta. Brak ustalonych form był powodem nadużyć, jakie zdarzały się przy wyborach, zwłaszcza ze strony władzy świeckiej, początkowo cesarzy rzymskich, a od IX w. władców frankońskich i niemieckich; rozmaite stronnictwa, a nawet rodziny szlacheckie, paraliżowały również swobodę wyborów.

Chcąc zapewnić Kościołowi zupełną wolność przy wyborze swego zwierzchnika i chcąc usunąć wszelki wpływ czynników świeckich na tę czysto kościelną sprawę, papieże określali od czasów najdawniejszych, w jaki sposób akt ten ma się odbywać i naznaczyli kary na tych, którzyby wprowadzali niesnaski lub ograniczali swobodę.

Papież Symmach na synodzie rzymskim (r. 499) zabronił wszelkich układów w sprawie następcy jeszcze za życia papieża; Stefan III (768—772) na syn. rzymskim (769), aby unicestwić wpływ stronnictw, wykluczył współudział ludu w wyborze; Mikołaj II na syn. lateraneńskim (1059) przekazał wybór głównie kardynałom biskupom, (c. 1. D. 23); Aleksander III na soborze lateraneńskim III (1179) zastrzegł wybór wyłącznie kardynałom z tem, że do ważności potrzebne są dwie trzecie głosów (c. 6. De elect. I. 6); Grzegorz X na sobrze lugduńskim II (1274) ustanowił konklawe, w którem kardynałowie, wybierając papieża, mieli prowadzić bardzo surowe życie (c. 3. De elect. I 6. in VI). Postanowienia tych papieży stały się zasadniczą ustawą przy wyborze papieży w następnych wiekach. Późniejsze ustawodawstwo, choć dość liczne, zasadniczych zmian nie wprowadziło.

Kodyfikacji dotychczasowych przepisów o wyborze papieża dokonał Pius X. w konst. *Vacante Sede Apostolica* z 25 grud. 1904, która została umieszczona w dodatku do kodeksu i stanowi obowiązujące dziś prawo, na które powołują się kanony kodeksu (c. 160, 241, 262, 2330). Obok konstytucji Piusa X znajdują się w dodatku do kodeksu konstytucja Pius X *Commissum Nobis* z 20 stycz. 1904, która zabrania mieszania się władcom świeckim do wyboru papieża i potępia t. zw. *veto*, mocą którego niektóre państwa rościły sobie pretensje do wykluczania z liczby wybieranych niemiłych sobie kandydatów do tiary, oraz Leona XIII *Praedecessores Nostri* z 24 maja 1882, w której podaje normy postępowania w czasie wakansu Stolicy Apost. w stosunku do obecnego rządu włoskiego.

Wedle konstytucji Piusa X trzy istnieją formy wyboru: *per inspirationem*, gdy kardynałowie bez poprzedniej narady w konklawe jednomyślnie obwołują kogoś papieżem; *per compromissum*, gdy jednomyślnie zdają wybór na 3, 5, 7, ze swego grona, *per*

scrutinium, czyli przez tajne głosowanie; do ważności potrzeba dwóch trzecich głosów kardynałów obecnych w konklawe.

Prymat papieża opiera się na prawie bożem, władza więc jego nie może być ani zmieniona, ani też w swej treści uszczuplona. Wolno papieżowi zrzec się swej godności. Do ważności rezygnacji nie jest potrzebne przyjęcie jej przez kardynałów czy biskupów, (c. 22 1). Historja zna podobne przykłady n. p. Celestyna V (r. 1294) Grzegorza XII (1406—1415).

27. KARDYNAŁOWIE.

Kardynałem zwano pierwotnie zwierzchnika kościoła (od wyrazu łać. *cardo* = zawiasy), ponieważ tworzył on poniekąd węzeł, obok którego grupowało się życie kościelne. W tem znaczeniu biskup diecezji zwany był kardynałem, gdyż był ośrodkiem życia duchownego danego okręgu. Kardynałami nazywali się też duchowni, którzy stale byli przydzieleni — *incardinati*, *intitulati* — do jakiegoś kościoła, w przeciwstawieniu do tych, którzy stałego kościoła nie mieli. W Rzymie nazwę tę mieli kapłani, przełożeni głównych kościołów, w których sprawowano sakramenta — *tituli*, *ecclesiae principales*, *baptismales*, a nadto diakoni, ustanowieni na czele 7 okręgów, zwanych diakonje, *regiones*, *diaconiae regionariae*, celem ułatwienia opieki nad ubogimi (*diaconi cardinales*). Kapłani — przełożeni kościołów i diakoni tworzyli senat papieski. Do tych kardynałów dołączono w IX w. podmiejskich biskupów Rzymu, którzy zostali wcieleni — *incardinati* — do kościoła lateraneńskiego, gdzie mieli obowiązek odprawiania uroczystych nabożeństw. W ten sposób powstały trzy stopnie kardynałów, to jest: biskupów, kapłanów i diakonów; papież powoływał ich do rady jako swoje presbyterium. Nazwa ta — *cardinalis*, służąca pierwotnie w ogóle duchownym stale ustanowionym, zwłaszcza przy kościołach rzymskich, została przez Piusa V (1566—1572) zastrzeżona tym dygnitarzom, którzy jako kolegjum kardynalskie tworzyli senat papieski w ścisłem znaczeniu [1]).

Liczba kardynałów przez długie wieki nie była ustalona; wahała się między 20 a 76. — Sykstus V dopiero konstytucją *Postquam verus* (1586) ustanowił stałą i nieodmienną liczbę kardynałów 70, mianowicie: 6 kardynałów-biskupów,

---

[1]) c. 1. D. 24; c. 5. D. 71; c. 6. D. 74; c. 3. 4. 5. D. 79; c. 5. D. 93; c. 2. C. II. q. 4; c. 42. C. VII q. 1; c. 5. 7. De electione I. 6; c. 2. De offic. arch. I. 24; c. 3. De elect. I. 6. in VI; c. 2. De elect. I. 3 in Clem. Eugenius IV. ep. Non mediocris. 1439; Leo X. const. Supernae, 1514. Concilia. Parisiis. 1744. Tom. 34. p. 377. Wernz II. 623, 656.

50 kardynałów-kapłanów i 14 kardynałów-diakonów. Kodeks zachował tę liczbę (c. 231).

Pojęcie kardynał-kapłan lub kardynał-djakon nie oznacza obecnie święceń, lecz tytuł kościoła rzymskiego, każdy bowiem kardynał z klasy kapłanów lub diakonów otrzymuje w Rzymie kościół zwany tytułem lub diakonją i stąd ma on stopień kardynała-kapłana albo kardynała-diakona.

Kardynałowie, tworząc przyboczną radę papieża, mieli wielki wpływ na rządy całego Kościoła i dlatego stanowisko ich było bardzo wybitne i górowało ponad biskupami i patrjarchami. Powaga ich jeszcze bardziej wzrosła, gdy papieże poczęli im zlecać ważniejsze czynności kościelne n. p. legacje, a zwłaszcza gdy do nich wyłącznie przeszło prawo wybierania papieża. W ten sposób kardynalat stał się najwyższem dostojeństwem po papieżu.

Mianowanie kardynałów jest wyłącznem prawem papieża, który w ich wyborze jest zupełnie wolny i niezależny. Wymagane są jednak pewne warunki, a mianowicie: kandydat winien mieć przynajmniej święcenia kapłańskie, być wolnym od wszelkich nieprawidłowości i przeszkód kanonicznych i nie może być spokrewnionym z żadnym z żyjących kardynałów w pierwszym lub drugim stopniu (c. 232). Papież mianuje czyli kreuje kardynałów na konsystorzu. Szczególniejszym sposobem kreacji kardynała jest t. zw. *reservatio* in *pectore*, gdy mianowicie papież mianuje kardynała na konsystorzu, jednak nie wyjawia jego nazwiska. Mianowany w ten sposób kardynał nie zyskuje żadnych praw ani przywilejów, dopóki nazwisko jego nie zostanie ogłoszone, natomiast po ogłoszeniu jego nazwiska przez papieża nabywa pierwszeństwa przed innymi kardynałami od czasu faktycznej kreacji (c. 233). Kardynałowie mocą t. zw. opcji, na konsystorzu objawionej, mogą zmieniać tytuły przydzielonego sobie kościoła, z wyjątkiem kardynałów-biskupów podmiejskich Rzymu (c. 236).

Kardynałowie tworzą osobne kolegjum, któremu przewodniczy dziekan. Godność tę piastuje najstarszy z kardynałów podmiejskich, który jest zarazem biskupem w Ostji, nie ma on jednak żadnej jurysdykcji nad innymi członkami kolegjum kardynalskiego. Kolegium dzieli się na trzy grupy stosownie do stopnia hierarchicznego t. j. biskupów. kapłanów i diakonów. Na czele każdej grupy stoi kardynał zwany *caput ordinis*, t. z. najstarszy promocją.

Głównem zadaniem kardynałów, jako jednostek, jest pomagać papieżowi radą i współdziałaniem w sprawowaniu rządów w całym Kościele i dlatego są oni obowiązani do rezydencji w Rzymie, skąd bez zezwolenia papieskiego nie wolno im się wydalać. Kardynałowie, którzy są równocześnie biskupami w jakiejś diecezji poza okręgiem Rzymu, są wolni

od obowiązku rezydencji w kurji rzymskiej, lecz skoro przybędą do Rzymu mają się przedstawić papieżowi i nie mogą opuszczać Rzymu aż po uzyskaniu na to pozwolenia od papieża (c. 238). Najważniejszym obowiązkiem kardynałów jako kolegjum, jest wyłącznie im zastrzeżony wybór papieża. Prawo powszechne przyznaje kardydałom liczne przywileje.

Ważniejsze przywileje są następujące: mogą spowiadać na całym świecie i rozgrzeszać nawet od wypadków zastrzeżonych papieżowi; głosić wszędzie słowo boże; błogosławić przedmioty i nadawać odpusty papieskie; chociażby nie mieli święceń biskupich mogą bierzmować; mogą odprawiać Mszę św., gdziekolwiek przebywają, wedle swego kalendarza; zeznanie ich o zarządzeniach papieskich jest świadectwem wiarogodnem; mają pierwszeństwo nawet przed patrjarchami i prymasami; nie mając święceń biskupich, mogą używać mitry i pastorału oraz udzielać święceń niższych; nadają 200 dni odpustu (c. 239); mogą czytać książki zakazane przez papieża (c. 1401); sami naznaczają miejsce do zeznań sądowych (1770); bez zezwolenia papieskiego sąd cywilny nie może ich sądzić (c. 120, 2341); podlegają sądownictwu tylko samego papieża (c. 1557); nie podlegają prawu karnemu, jeśli o nich niema osobnej wzmianki (c. 2227); uczestniczą w soborach powszechnych (c. 223); bywają obierani protektorami zakonów (c. 499); mogą erygować w kościołach, im jako tytuły przydzielonych, beneficja bez duszpasterstwa (c. 1414, 1432); mogą odprawiać Mszę św., w piusce i z pierścieniem (c. 811); mogą przekraczać klauzurę klasztorów (c. 600); kardynał dziekan ma przywilej udzielania papieżowi święceń lub konsekracji, jeśli wybrany nie jest kapłanem lub biskupem (c. 239 § 2); pierwszy kardynał-diakon ogłasza wybór nowo obranego papieża, wkłada imieniem papieża paljusz arcybiskupom i biskupom, używającym tego przywileju (c. 239 § 3); kto czynnie znieważy kardynała ściąga na siebie klątwę zastrzeżoną w szczególny sposób Stolicy Apost., staje się *ipso iure infamis* i zostaje pozbawiony wszystkich urzędów, godności i beneficjów, jeśli jakie od Kościoła otrzymał (c. 2343).

Kardynałowie-biskupi mają w swoich diecezjach te same prawa i obowiązki, jakie mają biskupi rezydencjalni we własnej diecezji; inni kardynałowie nie mają władzy nad wiernymi okręgu swego tytułu (c. 240).

Kardynałowie nie mają z tytułu swojej godności żadnej jurysdykcji, z wyjątkiem tej, jaką im daje konst. Piusa X *Vacante Sede* w czasie opróżnienia Stolicy Apost. Nie przechodzi na kolegjum kardynalskie jurysdykcja papieska w czasie opróżnienia Stolicy Apost. w ten sposób, jak władza biskupa ordynarjusza na kapituły katedralne. O ile kardynałowie tworzą osobne wydziały, czy to jako kongregacje czy też jako trybunały sądowe, w takim razie kolegjalnie mają pewien właściwy zakres władzy.

Jako oznakę dostojeństwa nadali kardynałom papieże Innocenty IV (r. 1245) i Paweł II (1464) przywilej noszenia szat purpurowych i kapelusza tegoż koloru; Urban VIII (r. 1630) przyznał im tytuł eminencji.

28. KONSYSTORZ.

Konsystorz jest to uroczyste zebranie wszystkich obecnych w Rzymie kardynałów pod przewodnict-

wem papieża, który wówczas w ważnych sprawach kościelnych zasięga ich zdania lub dokonuje innych ważnych aktów. Konsystorz wywodzi swój początek z dawnego *presbyterium* rzymskiego, które wspierało papieża radą i pomocą, przy rozpatrywaniu i rozstrzyganiu spraw całego Kościoła, jakie doń napływały. Ponieważ papieże w praktyce odwoływali się o radę raczej do kardynałów, aniżeli do ogółu duchowieństwa rzymskiego, dlatego kolegjum kardynalskie stało się ciałem doradczem, stałym senatem, którego zebrania zwano konsystorzem. Papież odprawiał konsystorz w oznaczonych dniach [1]).

Jan VIII (872—882) zbierał konsystorz dwa razy na miesiąc w jednym z kościołów rzymskich i dwa razy na tydzień w pałacu papieskim; Innocenty III (1198—1216) trzy razy na tydzień; Innocenty XI (1676—1689) raz na miesiąc.

Obecnie czas odbywania konsystorzy nie jest z góry określony, zwołuje je papież stosownie do potrzeb Kościoła.

Konsystorz jest tajny czyli zwyczajny — *consistorium secretum seu ordinarium*, albo nadzwyczajny czyli publiczny — *extraordinarium seu publicum*. W pierwszym biorą udział tylko kardynałowie, na drugim obok kardynałów mogą być obecni jako świadkowie inni prałaci i dostojnicy, a nawet panujący świeccy lub ich posłowie. Na tajnym konsystorzu kreuje papież kardynałów, dokonuje obsadzania diecezyj, mianuje biskupów; należą tu sprawy kościelno-polityczne, tyczące się stosunku Kościoła do poszczególnych państw; odbywają się też uroczyste przemówienia zwane *allocutiones*, w których papież ogłasza ważne swoje zarządzenia lub określa stanowiska Kościoła w stosunku do pewnych wypadków i ogólnych zagadnień bieżących. Na publicznym konsystorzu daje papież kapelusze nowym kardynałom i rozstrzyga sprawy kanonizacji (c. 233. 248, 1414).

29. KURJA RZYMSKA.

Do Stolicy Apostolskiej nadsyłali wierni całego świata chrześcijańskiego zawsze bardzo wiele spraw do rozstrzygnięcia, które papież przed załatwieniem poruczał do sprawozdania duchownym, należącym do najbliższego swego otoczenia. Zwyczajnie przydzielał pewien rodzaj spraw tym samym doradcom i w ten sposób tworzyły się jakoby komisje dla każdej gałęzi spraw. Komisje te dały początek stałym wydziałom, zwanym kongregacjami i innym urzędom.

Pierwszą kongregację utworzył Paweł III konst. *Licet* (1542); inne powołali do życia Pius IV (1559—1565) i Pius V

[1]) Cornelius ep. 6. c. 2. M. P. L. 3. 730; c. 6. De instit. III. 7; c. 4. 23. De elect. I. 6; c. 7. 10. De consuet. I. 4. Leo X. Supernae. 1514; Siricius, Ep. ad. Jovinian. M. P. L. 13. 1171; Liberius. Ep. ad Ursac. M. P. L. 8. 1368.

(1566—1572). Właściwym twórcą i głównym organizatorem kongregacyj był Sykstus V konst. *Immensa* (1587).

Kodeks ustanawia 11 Kongregacyj; mają one przydzielony odpowiedni zakres czynności, i zarazem określone prawidła, jakie należy stosować przy załatwianiu spraw. Każda kongregacja składa się wyłącznie z kardynałów, z których jeden jest jej prefektem; w trzech kongregacjach to jest: officii, konsystorskiej i dla Kościoła wschodniego prefektem jest sam papież (c. 247, 248, 257). Stosownie do motu proprio Benedykta XV *Cum iuris* (15 września 1917) kongregacje wydawać mogą nie tylko przepisy partykularne w poszczególnych sprawach, ale także prawa powszechne. Do załatwienia spraw ważniejszych muszą one mieć osobne pozwolenie papieskie i o ile z takiego pozwolenia korzystają, zaznaczają to w odnośnym dekrecie taką lub podobną klauzulą: *Facto verbo cum Sanctissimo*. Ponieważ Kongregacje działają w imieniu i powagą papieża, przeto władza ich rozciąga się na cały Kościół katolicki i na wszystkich wiernych. Oprócz kongregacji ma papież szereg urzędów i sądów. Ogół wszystkich Kongregacyj, trybunałów i urzędów, przy pomocy których papież sprawuje swe rządy w Kościele, nazywa się Kurją rzymską.

Kongregacje są następujące:

1. Congregatio S. Officii dla spraw wiary i obyczajów.

2. Congregatio Consistorialis zajmuje się przygotowaniem spraw, należących do kompetencji konsystorza papieskiego.

3. Congregatio de disciplina Sacramentorum kieruje całem prawodawstwem, odnoszącem się do siedmiu sakramentów.

4. Congregatio Concilii czuwa nad zachowaniem karności wśród kleru świeckiego i nad wykonaniem przepisów życia chrześcijańskiego przez wszystkich wiernych.

5. Congregatio negotiis religiosorum sodalium praeposita czuwa nad karnością życia zakonnego.

6. Congregatio de Propaganda Fide kieruje misjami w krajach pogańskich.

7. Congregatio S. Rituum, ma władzę postanawiać wszystko, co się odnosi do obrzędów i ceremonij w całym Kościele łacińskim.

8. Congregatio Caeremonialis czuwa nad ceremoniałem papieskim, normuje funkcje kościelne kardynałów, określa sprawy precedencji tak kardynałów jak i legatów, których państwa przysyłają do Stolicy Apostolskiej.

9. Congregatio pro negotiis ecclessiasticis extraordinariis określa obszar pojedyńczych diecezyj, na-

znacza biskupów w wakujących diecezjach i porozumiewa się co do kandydatów z tymi rządami świeckiemi, które w tym względzie otrzymały pewne prawa; przedmiot działalności tej kongregacji stanowi też określenie wzajemnego stosunku Kościoła do państwa, a więc sprawy polityczno-religijne, zwłaszcza konkordaty.

10. Congregatio de Seminariis et Universitatibus studiorum kieruje dyscypliną w seminarjach kleryckich i czuwa nad studjami w uniwersytetach katolickich.

11. Congregatio pro Ecclesia Orientali normuje stosunki religijne i obrządkowe w Kościele wschodnim katolickim i rozstrzyga spory między różnemi obrządkami.

Trybunały papieskie są następujące:

1. Sacra Poenitentiaria rozstrzyga sprawy, należące do forum internum także poza spowiedzią, załatwia więc pytania, dotyczące sumienia, udziela łask, absolucyj, osądza kwestje odnoszące się do udzielania odpustów.

2. Sacra Rota Romana przyjmuje apelacje od wyroków sądowych ordynarjuszy.

3. Signatura Apostolica jest najwyższym trybunałem w Kościele.

Do urzędów należą:

1. Cancellaria Apostolica, która przygotowuje bulle papieskie.

2. Dataria Apostolica sprawdza, czy kandydaci na beneficja, które nie bywają nadawane na konsystorzu papieskim, a jednak są zastrzeżone Stolicy Apostolskiej, mają wymagane warunki.

3. Camera Apostolica ma sobie powierzony zarząd majątków Stolicy Apostolskiej.

4. Officium Secretariae Status kieruje sprawami kościelnymi o charakterze politycznem.

5. Secretaria Brevium ad Principes et Epistolarum latinarum, sporządza po łacinie akta papieskie.

Urzędnicy papiescy, zwani *curiales*, dzielą się na rozmaite stopnie. Oprócz kardynałów zajmują urzędy w kurji prałaci, tak zwani rzeczywiści albo kurjalni, którzy piastują i pełnią urzędy w kurji rzymskiej, w odróżnieniu od prałatów honorowych, którzy z rzeczywistymi zrównani są tylko co do honorowego pierwszeństwa. Do kurjalistów w ścisłem znaczeniu należą urzędnicy, zajmujący niższe posady w kurji, jako to: adwokaci, notarjusze, prokuratorowie i t. p.

30. LEGACI PAPIESCY.

Z najwyższej władzy, jaką papież sprawuje w całym Kościele, wypływa jego prawo wysyłania legatów do różnych

prowincyj, a troskliwość Stolicy Apostolskiej o dobro całego Kościoła wymaga, by miała swoich zastępców poza stolicą, bądź to dla lepszej egzekutywy ustaw kościelnych, bądź to by mieć dokładniejsze informacje o stosunkach miejscowych. Stosownie do okoliczności papież wyposaża swoich legatów w odpowiednią władzę i w ten sposób uczestniczą oni w jurysdykcji papieskiej.

Zwyczaj wysyłania przez papieży legatów w ważnych sprawach kościelnych i politycznych sięga czasów najdawniejszych. Ponieważ niekiedy sprawy wymagały przedstawiciela papieskiego przez czas długi, n. p. w krajach nowo-nawróconych lub odległych od Rzymu, papieże ustanawiali tam jednego z biskupów danej prowincji stałym swym zastępcą. Zastępstwo to było zwykle związane z jakąś stolicą biskupią tak, że każdy ordynarjusz z chwilą objęcia władzy diecezjalnej był przedstawicielem papieża. Legatów takich zwano *legati nati, vicarii apostolici*, legat urodzony. Mieli oni zwyczajnie bardzo szeroką jurysdykcję nawet nad biskupami i dla swego pierwszego między nimi stanowiska zwali się *primates* — prymasami. Najdawniejsze przykłady tego rodzaju poselstw tworzą stałe wikarjaty apostolskie w Tessalonikach na Ilirję, w Orleanie na Galję. W średnich wiekach prawie w każdem państwie powstawały takie legacje. Arcybiskup gnieźnieński Jan Łaski na soborze laterańskim V (1515) uzyskał od Leona X ten tytuł dla Polski. Jurysdykcja tych legatów urodzonych obecnie zupełnie ustała, pozostały im tylko prawa honorowe (c. 270).

Od biskupów, którzy ze względu na zajmowaną stolicę noszą tytuł urodzonego legata, odróżnić należy legatów wysyłanych przez papieża dla załatwienia tylko jakiejś poszczególnej sprawy, n. p. na sobór powszechny. Zwano ich *legati missi, legati dati.*

Papieże wysyłali także legatów na dwory panujących, z pomiędzy których szczególniejszemi pełnomocnictwami i charakterem odznaczali się legaci, zwani apocrisarii, responsales, na dworze w Konstantynopolu i od r. 743 na dworze frankońskim.

W w. XVI powstaje nowa instytucja legatów, jako stałych przedstawicieli papieża na dworach panujących, t. zw. nuncjatury.

Najstarsze nuncjatury powstały w Wiedniu (1513), w Polsce (1556), Lucernie w Szwajcarji (1579), Kolonji (1582).

Obecny papież Benedykt XV za zgodą rządów ustanowił stałe nuncjatury prawie we wszystkich nowo powstałych państwach. W Polsce wznowiono nuncjaturę r. 1919 [1]).

---

[1]) Leo I a. 444, 446, in c. 8. C. III. q. 6; c. 5. C. XXV q. 2. Syn. Rom. 531; Tit. De officio leg. I. 30. eod in VI. Extrav. Joan. XXII. De con-

Nuncjusze papiescy podwójne zajmują stanowisko: są on mianowicie przedstawicielami Stolicy Apost. tak wobec rządu, przy którym są uwierzytelnieni, jako też wobec wiernych całego kraju. Jako członkowie ciała dyplomatycznego, w którem pierwsze przed innymi posłami zagranicznymi zajmują miejsce, ułatwiają stosunki między Stolicą Apost. a rządem, jako zaś przedstawiciele Ojca św. wobec wiernych czuwają nad stanem Kościoła na powierzonem sobie terytorjum i zdają z niego sprawozdanie papieżowi (c. 267). Obok tych obowiązków mają legaci szczególną powinność donoszenia Stolicy Apost. o złych książkach (c. 1397). Władza nuncjuszy jest *ordinaria*, t. z. jest związana z urzędem.

Szczególniejszem dostojeństwem w legacjach jest legat a latere, którym mianowany zostaje tylko kardynał. Odbywa on poselstwo jako alter ego papieża, n. p. na kongres, sobór, w bardzo ważnej misji do państw cywilnych i ma wtedy taką władzę, jaką go papież obdarzy (c. 266).

Przywileje nuncjuszów są następujące: legat, który zajmuje posadę kanonika, tem samem wolny jest od chóru (c. 420); sądzi ich sam papież (c. 1557); bez zezwolenia papieskiego nie wolno ich pozywać do sądów świeckich (c. 120, 2341); cięższym podlega karom, kto ich czynnie znieważa, lub obraża w pismach (c. 2343, 2344).

Legaci, choćby nie mieli święceń biskupich, mają jednak pierwszeństwo przed wszystkimi ordynarjuszami prowincji z wyjątkiem kardynałów (c. 269).

Władza legatów wygasa przez odwołanie papieskie, po dokonaniu wyznaczonych czynności i przez przyjętą przez papieża rezygnację, nie ustaje natomiast w czasie opróżnienia Stolicy Apost. (c. 268).

Od legatów odróżnić należy delegatów apostolskich, których władza wypływa z osobnych pełnomocnictw, udzielonych przez papieża. Ta jednak część ich władzy, mocą której mają nadzór nad stanem Kościoła w powierzonej sobie prowincji z obowiązkiem zdawania z niego sprawy Ojcu św., pochodzi z samego ich urzędu (*potestas ordinaria*) (c. 267).

31. PATRJARCHOWIE I PRYMASI.

Patrjarchą zwie się przełożony duchowny, stojący na czele okręgu kościelnego, złożonego z kilku metropolij. W hierarchicznym porządku jest to pierwszy stopień po prymacie papieskim. To wyższe stanowisko patrjarchy, polegające na jurysdykcji, jaką ma nad biskupami swego okręgu, związane jest ze stolicą biskupią. Pierwszeństwo

---

suet. c. 1; Trid. SS. XXIV c. 20. de ref.: S. C. C. 26. Febr. 1707; c. 8. D. 100; c. 9. de confirm. II 50. Sanctissimi Domini Nostri Pii Papae Sexti Responsio ad Metropolitanos super nuntiaturis apostolicis. Romae 1789.

to przyznano początkowo niektórym stolicom biskupim, założonym przez Apostołów. Sobór nicejski I (325) c. 6 mówi o wyższej władzy biskupów Rzymu, Aleksandrji i Antjochji i odwołuje się przy tem na dawny zwyczaj, z czego wynika, że początek tych przywilejów sięga daleko wstecz. Nazwa patrjarchów we właściwem znaczeniu weszła w użycie dopiero od soboru chalcedońskiego (451). Z biegiem czasów obok trzech najstarszych powstały jeszcze patrjarchaty w Jerozolimie i Konstantynopolu i wszystkie razem zaliczają się do starożytnych (*maiores*) w odróżnieniu od tych, które powstały w nowszych czasach (*minores*); Innocenty III na soborze laterańskim IV (1215) zatwierdził pierwotne patrjarchaty, określił ich prawa i przywileje. Upadły one w IX w. skutkiem rozszerzenia się islamu, oraz z powodu oderwania się Wschodu od wspólności z Kościołem powszechnym. Odżyły wprawdzie na krótki czas w czasie wojen krzyżowych, gdy jednak po zdobyciu Konstantynopola przez Turków (r. 1453) powtórnie upadły, mianuje odtąd papież tylko patrjarchów tytularnych, którzy rezydują w Rzymie z wyjątkiem jerozolimskiego, który zasiada na swej stolicy w Jerozolimie [1]).

Gdy część narodów odszczepieńczych Wschodu powróciła do jedności ze Stolicą Apost., papieże ustanowili dla nich osobne patrjarchaty — *minores:* Zakres ich władzy jest znacznie mniejszy niż dawniejszych. Prawa i atrybucje tych patrjarchów określa osobno prawo partykularne każdego obrządku wschodniego.

Patrjarcha ormiański n. p. wedle prawa ormiańskiego kościelnego z r. 1911 c. 3. w całym patrjarchacie ma pełnię jurysdykcji nad biskupami, kapłanami i wiernymi obrz. orm. Konsekruje metropolitów, zwołuje ich na synod i na nim przewodniczy; przyjmuje apelacje od synodów prowincjonalnych i od metropolitów; może zmieniać zarządzenia metropolitów; wyłącznie dokonuje poświęcenia krzyżma i rozsyła wszystkim biskupom; wizytuje diecezje sufraganów; może wyjmować kościoły z pod jurysdykcji biskupów; czuwa, by przepisy kanoniczne były wykonywane w całym patrjarchacie. Jego prawa honorowe są: w całym patrjarchacie ma przywilej krzyża; może odprawiać nabożeństwa pontyfikalnie i udzielać błogosławieństwa i używa paljusza; ma pierwszeństwo przed biskupami, a imię jego ma być wspominane we Mszy św. po papieżu.

Na Zachodzie jeden jest tylko rzeczywisty patrjarchat, to jest rzymski. Godność ta jednak nie ma praktycznego znaczenia, ginie bowiem w papieżu jako głowie Kościoła. Inne natomiast patrjarchaty, jakie powstały na Zachodzie, różnią się od metro-

---

[1]) Tertullian. De praescrip. c. 36; Mig. P. L. 2. 48. con. Illib. (300) c. 58; Carthag. (390) c. 12; Milev. (402) c. 14; Concilia. Parisiis 1744 T. I p. 652, c. 33. 35. Apost.; c. 9. Antioch. (341); Sardic. (343) c. 4. 1. 2. D. 80; Innocent. I (415) c. 1. D. 10; Leo I ep. 104. 106; Mig. P. L. 54. 998. 1002. Nicolaus I. resp. 92. ad Bul. (866); Justinian. Novel. 199. c. 23. De privil. V. 33; Trull. (692) c. 36; c. 6. 7. D. 22. c. 8. De maior. I. 33; c. 40. De elect. I. 6; c. 3. De elect. I. 3; Extr. com. c. 7. De integr. I. 41. c. 1. De off. leg. I. 30; c. 1. Ut lite pend. II. 16.

politów tylko tytułem; jest to honorowe odznaczenie. Takim jest n. p. patrjarcha wenecki, Indyj zachodnich i Indyj wschodnich, lizboński.

Pośrednie miejsce między patrjarchami a metropolitami zajmowali na Wschodzie egzarchowie; mieli oni władzę podobną do władzy patrjarchów lecz w mniejszym zakresie. Byli to biskupi Heraklei, Efezu, Cezarei, a wspominają o nich pierwsze sobory powszechne: nicejski c. 6; konstantynop. I (381) c. 2, chalcedoński (451) c. 17.

Instytucji egzarchów (lub patrjarchów mniejszych) na Wschodzie odpowiada na Zachodzie godność prymasa, który zajmuje pośrednie miejsce między papieżem a metropolitą. Godność tę nadawali papieże biskupom niektórych stolic, wybitniejszym pod względem politycznym, jako swoim zastępcom do spełniania czynności jurysdykcji. Rozwój ich władzy, która przechodziła na następców w urzędzie, zlewa się z rozwojem instytucji legatów (*legatus natus*). Arcybiskup gnieźnieński Mikołaj Trąba otrzymał tę godność na soborze w Konstancji (r. 1416) dla arcybiskupów gnieźnieńskich. Obecnie prymasi mają tylko prawa honorowe i pierwszeństwo przed innymi metropolitami i biskupami prowincji (c. 271, 280). Niekiedy jednak mają jurysdykcję na podstawie prawa partykularnego, n. p. prymas Węgier.

32. METROPOLICI.

Metropolita jest to biskup, który mocą urzędu, związanego ze stolicą, jest zwierzchnikiem jednej prowincji, zwanej metropolją. Metropolita przeto oprócz władzy biskupiej we własnej diecezji ma równocześnie pewne prawa nad biskupami innych diecezyj. Oznaką tej wyższej władzy jest paljusz, to jest taśma wełniana, biała w formie naszyjnika, ozdobiona sześciu czarnemi krzyżykami, którą wkłada na ramiona w ten sposób, że jeden koniec zwisa na piersi, drugi na plecy. Instytucja metropolitów pochodzi z ustanowienia kościelnego. Sobór nicejski I. c. 4, mówi o metropolitach jako o godności już istniejącej. Synod antjocheński (341) przyznaje wyższe prawa i przywileje biskupom miast stołecznych (*μητρόπολις* — skąd nazwa metropolita wzięła początek). Tenże synod, w ustawach swych oparł się na kanonach (35) apostolskich. Władza metropolitów w ciągu wieków ulegała zmianom. Dekretały przyznają im szeroki zakres praw, n. p.: mogą oni zatwierdzać i konsekrować biskupów, odbywać wizytacje diecezyj sufraganów. Metropolici otrzymali nazwę arcybiskupów (c. 272). Nazwa ta jest właściwie tytułem, jaki przyznawano znakomitym biskupom, n. p. papieżowi [1]).

[1]) Syn. Chalced. c. 12, 17; c. 8. D. 99; c. 1. D. 21; conc. Hippo. (393) c. 25; Carth. (390) c. 12; Taurin (401) c. 12; Tollet. (683) c. 8; Concil. Pa-

Metropolita, jako biskup swojej diecezji, ma te same prawa i obowiązki, jak i inni biskupi rezydencjalni (c. 273). W diecezjach swoich sufraganów przysługują mu na mocy nowego kodeksu (c. 274) następujące prawa: może udzielać instytucji prezentowanym na beneficja, jeśli biskup w oznaczonym czasie tego nie spełni; udziela sto dni odpustu; naznacza wikarjusza kapitulnego, jeśli go kapituła w przepisanym terminie nie wybierze; czuwa nad zachowaniem wiary i karności w całej prowincji, a o nadużyciach donosi papieżowi. Odbywa wizytację kanoniczną po poprzedniem zbadaniu powodów przez Stolicę Apostolską; odprawia pontyfikalnie nabożeństwa we wszystkich kościołach; przyjmuje apelacje od wyroków pierwszej instancji (c. 1572, 1594).

Metropolita ma prosić o paljusz w ciągu trzech miesięcy od konsekracji lub po prowizji kanonicznej, jeśli był już konsekrowany. Przed otrzymaniem paljusza nie wolno mu spełniać tych aktów, do których przepisy liturgiczne domagają się paljusza. Paljusza może używać w obrębie swej prowincji we wszystkich kościołach, nawet wyjętych. Jest on związany z osobą metropolity, nie może go więc pożyczyć, ani darować, ani w testamencie zostawić, lecz ze zwłokami ma być złożony do grobu. Jeśli metropolita zostanie przeniesiony na inną metropolję, winien prosić o nowy paljusz (c. 275—279). Oprócz metropolity mają też niektórzy biskupi przywilej używania paljusza jako odznaki honorowej, n. p. biskup warmiński.

Większą władzę mają metropolici wschodnich obrządków w diecezjach swoich sufraganów, n. p. metropolita grecko-kat. we Lwowie w imieniu Stolicy Apost. zatwierdza biskupów sufraganów, konsekruje ich, oraz udziela instytucji, imię jego ma być wspominane w czasie nabożeństwa w całej prowincji. (Synod. prov. Leop. 1891 c. 2).

33. WIKARJUSZE I PREFEKCI APOSTOLSCY.

Prawidłowa organizacja kościelna przeprowadzona jest w tych tylko krajach, w których chrześcijaństwo już jest ugruntowane, w innych zaś, których nawrócenia do wiary św. dopiero się dokonuje — *terrae missionis*, oraz tam, gdzie odpadło wielu katolików od jedności kościelnej, jest ustanowiona nadzwyczajna organizacja. Naznacza tam mianowicie papież wikarjuszy i prefektów, którzy w jego imieniu sprawują rządy.

---

risiis 1744. T. 3. 472. T. 17. 32; c. 11, 20, 32. De elect. I. 6; c. 10, De of. ord. I. 31; c. 2. De conc. praeb. III. 8; c. 3. De suppl. I. 10; c. 1. De censib. III. 20 in VI; c. 25. De accusat. V. 1. Trid. SS. XXIV. c. 2. de ref.

Prefektem jest kapłan, który stoi na czele misji, gdy ta jest w początkach powstania. Skoro zaś chrześcijaństwo rozszerzy się, papież mianuje wikarjusza apostolskiego, którym zwykle jest biskup tytularny. Dzieło misyjne jest zastrzeżone papieżowi, przeto on wyłącznie naznacza tych kierowników (252, 1350).

Wikarjusz i prefekt obejmują rządy w misji po poprzedniem przedstawieniu pisma apostolskiego (c. 293). Przysługują im te same prawa i przywileje, jakie mają biskupi rezydencjalni, o ile Stolica Apost. nie poczyni jakich zastrzeżeń. Chociaż nie mają święceń biskupich, mogą oni bierzmować i udzielać święceń mniejszych, oraz konsekrować kielichy, ołtarze; udzielają pozwolenia misjonarzom do sprawowania duszpasterstwa; mają obowiązek wizytować terytorja misyjne; udawać się w oznaczonych terminach do Rzymu (*visitare Limina Apostolorum*) i co 5 lat zdawać sprawozdanie Stolicy Apost. o stanie misji, a każdego roku o liczbie nowonawróconych i ochrzczonych; są obowiązani do rezydencji i bez zezwolenia papieskiego nie mogą wydalać się na czas dłuższy; przynajmniej raz w roku mają zbierać misjonarzy na wspólną naradę; mogą odbywać synody; winni się starać o kapłanów z miejscowej ludności (c, 294, 299, 300, 305). Wszyscy misjonarze winni się starać o rozkrzewienie wiary chrystusowej.

Ciałem doradczem wikarjuszy i prefektów jest rada złożona z trzech misjonarzy, których zdania należy zasięgać w ważniejszych sprawach (c. 302). Każdy wikarjusz i prefekt winien naznaczyć swego zastępcę, zwanego prowikarjuszem lub proprefektem. Nie mają oni żadnej władzy za życia swych mocodawców, skoro jednak wikarjusz lub prefekt ustąpią albo doznają przeszkody (*iurisdictione impedita*), dla której nie mogą spełniać swych obowiązków, wówczas bezzwłocznie obejmują oni rządy (c. 309).

34. ADMINISTRATOROWIE APOSTOLSCY.

Administrator apostolski jest to duchowny, który na mocy osobnego zlecenia papieskiego zarządza diecezją. Papież naznacza administratora tylko z bardzo ważnych powodów już to za życia ordynarjusza, już to w czasie opróżnienia stolicy biskupiej i to na czas nieokreślony, albo też ściśle ograniczony. Zwyczajnie naznacza papież administratora, gdy nieprzyjazny rząd cywilny uwięzi biskupa lub zabroni mu sprawować władzę, lub jeśli po śmierci albo po ustąpieniu ordynarjusza nie dopuszcza do obioru wikarjusza kapitulnego. Jeżeli jakaś diecezja nie ma żadnych środków na utrzymanie biskupa, może w takim razie papież zlecić administrację sąsiedniemu biskupowi.

Rozległość władzy administratora należy określić na podstawie upełnomocnienia Stolicy Apost. Jeśli pismo papieskie nie zawiera innych postanowień, w takim razie administrator, wyznaczony bez ograniczonego terminu, ma te same prawa i obowiązki, jakie ma biskup rezydujący, jeżeli zaś mianowany jest na pewien tylko czas, przysługują mu te same prawa, jak wikarjuszowi kapitulnemu. Administrator, mający święcenia biskupie, posiada prawa i przywileje biskupów tytularnych, jeśli zaś nie ma takich święceń, wtedy ma przywileje, przyznane protonotarjuszom apostolskim de numero participantium (c. 313, 314, 315). Przez zamianowanie administratora za życia ordynarjusza zostaje tem samem zawieszoną jego jurysdykcja oraz jurysdykcja wikarjusza generalnego. Administrator mianowany na czas opróżnienia stolicy biskupiej traci władzę, gdy biskup rezydujący obejmie w prawny sposób rządy w diecezji (c. 318, 334).

35. OPACI.

Rządy w diecezji sprawuje biskup, któremu poddani są wszyscy wierni w jej obrębie. Nie może on samowolnie swej władzy ograniczać ani co do wiernych ani odnośnie do terytorjum. Prawo ograniczenia jurysdykcji biskupiej przysługuje tylko papieżowi, który faktycznie wyjmuje niekiedy część wiernych z odpowiedniem terytorjum z pod władzy biskupa i rządy nad niemi powierza innemu zwierzchnikowi. Tacy przełożeni, którzy mają samodzielne rządy nad wiernymi na określonem terytorjum w obrębie diecezji, nazywają się opatami lub prałatami nullius (*abbates vel praelati nullius*). Zowią się oni prałatami *nullius* t. j. *dioecesis*, to znaczy, że wierni, którymi rządzą, nie należą do żadnej diecezji wedle prawidłowych przepisów kanonicznych. Aby do opactwa lub prałatury nullius można stosować odnośne przepisy powszechnego prawa kanonicznego, powinne one liczyć przynajmniej trzy parafje (c. 319).

Opatów mianuje papież wedle swego uznania i udziela im instytucji, jeśli zaś prawo wyboru lub przedstawienia kandydata przysługuje komu innemu, Stolica Apost. zatwierdza ich tylko lub instytuuje (c. 320). Opaci lub prałaci, którzy wedle przepisów apostolskich lub konstytucji zakonnych mają otrzymać benedykcję od biskupa, winni ją przyjąć w ciągu trzech miesięcy, licząc od czasu wręczenia pism apostolskich (c. 322).

Władza ich jest ordinaria, obowiązki mają podobne jak biskupi w diecezji; mogą odprawiać pontyfikalne nabożeństwa, chociaż nie posiadają święceń biskupich; używają odznak biskupich t. j. krzyża, pierścieni i piuski fioletowej (c. 323, 325).

Kapituła opactwa lub prałatury rządzi się wedle konstytucyj zakonnych, lub według prawa powszechnego, zależnie od tego, czy jest zakonną czy świecką; jeśli opactwo nie ma kapituły, należy zamianować t. zw. konsultorów (c. 324, 326, 423). W czasie wakansu rządy przechodzą na kapitułę, która obowiązana jest wybrać wikarjusza kapitulnego w ciągu 8 dni (c. 327).

36. BISKUPI.

Biskup jest to zwierzchnik kościelny, który ma pełnię władzy kapłańskiej i rządów na określonem terytorjum w zależności od papieża. Przez związek z papieżem tworzy biskup łącznik, utrzymujący jedność wiernych ze Stolicą Apost Okręg, w którym biskup sprawuje rządy, nazywa się diecezją, biskup zaś ordynarjuszem — *ordinarius loci.*

Urząd biskupi pochodzi z ustanowienia Bożego i stanowi w hierarchji kościelnej wyższy stopień od kapłaństwa. Biskupi są następcami Apostołów, posłannictwo bowiem, jakie Chrystus dał Apostołom, mają oni spełniać do końca wieków. Jak posłannictwo Chrystusowe przeszło na Apostołów w łączności z Piotrem, tak i władza apostolska, która jest następstwem tego posłannictwa, utrzymuje się w całości episkopatu tylko w jedności z papieżem. Łączność episkopatu z papieżem tworzy nieustające kolegjum apostolskie — *collegium Petro-apostolicum*, przez które dopełnia się posłannictwo Kościoła Chrystusowego[1]), biskupi więc otrzymują władzę rządów i prawnie ją wykonują wtedy tylko, jeśli są członkami tego kolegjum.

Jakkolwiek oba stopnie, tak prymat jak episkopat, są ustanowienia Bożego, to jednak granice ich nie są równomierne. Jurysdykcja papieska jest prawem Bożem ściśle określona tak co do terytorjum, jak co do osób i przedmiotu, rozciąga się bowiem na świat cały, na wszystkich ochrzczonych, a poddany jej jest każdy przedmiot, mający związek ze sprawami duchow-

---

[1]) Według Pisma św. są biskupi mocą swego urzędu powołani do rządzenia Dz. Ap. 20, 28; do opowiadania i tłumaczenia ewangelji 1 Tymot. 4, 16; 2. Tym. 4, 2; Tyt. 1, 9; do sprawowania sakramentów 1. Tym. 5, 22; mają starać się o kult publiczny 1 Tym. 2, 1 i nast; być sędziami 1 Tym. 5, 19; Tyt. 1, 5, 13; 2, 15. Biskupstwo jest dalszym ciągiem apostolstwa: 2 Tym. 4, 5; Apok. 1, 20; 2, 1, 2, 8, 12, 18; 3, 1, 7, 14. Ojcowie nazywają biskupów następcami Apostołów. Ignatius ep. ad Smyrn; Mig. P. G. 3, 686, Ireneus, Haeres III 3; M. P. G, 5, 803, Cyprian. ep ad Rogat. 65, Mig. P. L. 4, 339, 394, c. 25, D. 93; ep. 42 ad Cornel. Hieronim. ep. 41, ad Marcell.; M. P. L. 22, 474.

nemi. Prawo Boże nie określiło natomiast granic władzy biskupiej, przeto tak jej zakres jak i terytorjum muszą dopiero być oznaczone przez głowę kolegjum apostolskiego, przez tego zwierzchnika, którego Chrystus mianował fundamentem i oddał mu klucze swego królestwa, t. j. przez św. Piotra lub jego następcę. Papież tedy dokonuje podziału Kościoła na części, naznacza w nich pasterzy i udziela im władzy. W ten sposób papież jest źródłem jurysdykcji biskupów w diecezjach. O tyle objawia się apostolskość jurysdykcji biskupów, o ile władza ich pochodzi od Stolicy Apost.; o tyle też są prawowitymi rządcami Kościoła i mogą domagać się posłuszeństwa, o ile stoją na opoce Piotrowej. Z chwilą przeto, gdy jakiś biskup utraci łączność ze Stolicą Apost., przestaje tem samem być rządcą w tym Kościele, który Chrystus założył. Również nie jest prawowitym zwierzchnikiem diecezji ten, kto obejmuje rządy z wyboru ludu lub nawet duchownych, albo z nominacji rządu świeckiego z pominięciem papieża.

Ponieważ papież jest źródłem władzy biskupów, może ją przeto rozszerzać, ścieśniać, a nawet zupełnie odebrać. Z biegiem wieków rozmaity był zakres władzy biskupów, to szerszy, to więcej ograniczony, n. p. przez t. zw. rezerwaty, wbrew którym spełnione przez biskupa akty uważane były wedle powszechnego przekonania za nieważne. Chociaż papież może ograniczać władzę biskupów, a nawet pojedynczych usuwać i znosić diecezje, to jednak nie może obalić instytucji episkopatu w całości, by Kościołowi nadać inną organizację, nie może też ścieśnić ich władzy do czczego tytułu, z ustanowienia bowiem Chrystusa biskupi mają rządzić poszczególnemi częściami Kościoła własną powagą, nie zaś jako delegaci papieża i władza ich jest pasterska i prawidłowa (*potestas ordinaria* [1]).

W sposobie, w jaki biskupi obejmują rządy, ujawniają się w historycznym biegu dwie główne formy: albo papież sam mianuje biskupów wedle swego uznania, albo udziela instytucji pośrednio lub bezpośrednio po poprzedniem przedstawieniu kandydata, nawet przez czynniki nienależące do hierarchji kościelnej.

W zaraniu chrześcijaństwa sami apostołowie i ich uczniowie [2]) ustanawiają pierwszych biskupów. Zwyczajną formą

---

[1]) Ojcowie Kościoła nazywają biskupa rzymskiego w stosunku do innych biskupów głową, źródłem, korzeniem, słońcem. Jak bowiem promienie biorą początek od słońca, z korzeni wyrasta roślina, a ze źródła wypływa strumień, tak od papieża pochodzi jurysdykcja biskupów. Cyprian. De unitate n. 4; Optatus Milev. De schismate 7, 3; Mig. P. L. 11, 1086; Gregorii ep. Joan. Const. Mig. P. L. 77, 739.; S. Thomas, Contra gentes IV. 76.

[2]) Dz. Ap. 14, 22; Tyt. 1, 5; Clemens ad Corinth, 42, 44, Mig. P. G. 1. 160, 163.

w pierwszych wiekach jest wybór, którego dokonują biskupi danego okręgu ze współudziałem duchowieństwa niższego i w obecności ludu, który dawał świadectwo o życiu kandydata; metropolita prowincji zatwierdzał ten wybór. Ponieważ mieszanie się ludu utrudniało wielce obsadzanie posad biskupich, z powodu sporów pomiędzy stronnictwami, jakie wówczas powstawały, przeto ustawodawstwo synodalne usunęło wpływ ludu, zastrzegając wybór czynnikom kościelnym (n. p. syn. laodycejski (341), sob. nicejski II c. 3. (787), konstantynop. IV (c. 22). Papież jednak miał zawsze przy zatwierdzaniu wybranych swobodę [1]).

W wiekach średnich znaczny wpływ na nominację biskupów mieli cesarze rzymscy i królowie frankońscy. Ustawy kościelne przyznały im początkowo pewne przywileje przy powoływaniu pasterzy, a niekiedy wybitne stanowisko polityczne biskupa uprawniało poniekąd króla do wskazania kandydata, biskupi bowiem byli równocześnie dostojnikami świeckimi. Ponieważ władcy cywilni przy nadawaniu biskupom władzy świeckiej używali znaków symbolicznych, właściwych władzy duchownej (wręczenie pierścienia i pastorału), wytworzyło się to fałszywe mniemanie, jakoby władza duchowna pochodziła od świeckiej, a w następstwie tego dopuszczano się często symonji. Przeciw nieprawnemu postępowaniu władców świeckich musiał Kościół zaprotestować, gdyż obowiązkiem jego było dbać o wybór godnych pasterzy duchownych [2]). To wywołało długoletnią walkę między Kościołem a państwem, zwaną walką o inwestyturę, zakończoną zwycięstwem Kościoła w konkordacie wormackim (1122), zawartym między papieżem Kalikstem II a cesarzem Henrykiem V. Odtąd wybór przechodzi na kapituły. Od XIV wieku papieże zastrzegają sobie nominację biskupów, a wybranym udzielają bezpośrednio zatwierdzenia.

Po soborze trydenckim niektórzy panujący katoliccy otrzymują od Kościoła przywilej nominacji, a papieże nadają instytucję kanoniczną. Zwierzchnicy świeccy uznali ze swej strony, że władza duchowna pochodzi jedynie od Kościoła tak, że wybór ani nominacja nie daje biskupom żadnej władzy, dopóki nie otrzymają prowizji od Stolicy apostolskiej.

Dzisiaj w różnych krajach i prowincjach rozmaita przy obsadzaniu stolic biskupich istnieje praktyka, a mianowicie: libera collatio, gdy papież naznacza swobodnie biskupów; commendatio, gdy biskupi prowincji przedkładają kilku kandydatów, z których Stolica Apost. wybiera jednego; nomi-

[1]) c. 13. D. 61; c. 2. D. 62; c. 6. 26. D. 63; c. 1. 5. D. 64; can. Apost. 31; syn. Chalced. c. 25; Gregorius M. Ep. lib. III. ep. 20; Cyprian. ep. 67. M. P. L. 4. 399.

[2]) c. 51, 56. De elect. I. 6; Trid. SS. XXIV, c. 1. de ref. c. 5. De praeb. Extr. com. III; Sykstus V Pastoralis 1589. c. 1. De transl. ep. I. 7.

nacja lub prezentacja przez rządy katolickie, czy to mocą patronatu, czy też przywilejów apostolskich, przyznanych w konkordatach, albo wreszcie wybór przez kapituły. Na Wschodzie wybory biskupów odbywają się na synodach w tym celu zwoływanych (c. 331, 332, 177, 1471, 2390).

Biskupi dzielą się na rezydujących — *residentiales, ordinarii* i tytularnych — *titulares*, zwanych dawniej *in partibus infidelium*. Pierwsi spełniają obowiązki rządców kościołów na określonem terytorjum i dlatego tam przebywają, drudzy zaś, chociaż mają tytuł diecezji, faktycznie jednak w niej nie rządzą.

Według przepisów kanonicznych ten tylko może zostać biskupem, kto ma prawnie wymagane warunki, to jest: pochodzi z prawego małżeństwa i jest wolnym od wszelkich nieprawidłowości; ukończył przynajmniej 30 lat życia, a jest kapłanem przynajmniej od 5 lat; posiada potrzebne przymioty moralne i wykształcenie naukowe, odznacza się pobożnością, doświadczeniem, roztropnością, cieszy się dobrą sławą; powinien być doktorem lub licencjatem teologji lub prawa kanonicznego, a przynajmniej biegłym w tych naukach. Przed prowizją ma złożyć wyznanie wiary i przysięgę wierności dla Stolicy Apost. (c. 331, 332, 1406, 2403). W ciągu 3 miesięcy od prowizji, licząc od chwili otrzymania pism apostolskich, winien przyjąć święcenia biskupie, zwane konsekracją, a w ciągu 4 miesięcy ma objąć rządy w diecezji (c. 333). Konsekracja zastrzeżona jest papieżowi i bez jego pozwolenia inny biskup nie może jej dokonać. Konsekrator winien sobie przybrać dwóch innych biskupów jako współkonsekratorów (c. 953, 954, 2370).

Biskup w obrębie swej diecezji posiada potrzebną władzę, której wykonanie jest właśnie zarządem diecezji. Władza ta to ogół praw i przywilejów, jakie biskupowi przysługują na danem terytorjum. W szczególności rozpada się ona na trzy główne gałęzie: kapłańską, nauczycielską i jurysdykcji, czyli rządu w ścisłem znaczeniu.

Biskup obejmuje po instytucji rządy w djecezji, gdy kanonicznie wejdzie w jej posiadanie, to jest wtedy, kiedy w obecności sekretarza kapituły lub kanclerza kurji okaże kapitule katedralnej pisma papieskie. Kanclerz winien sporządzić akt na piśmie, w którym należy naznaczyć, odkąd biskup rozpoczął rządy w diecezji (c. 334). Od tej chwili ma biskup prawo pobierać dochody z dóbr stołowych biskupich, udzielać 50 dni odpustu w swoim okręgu i urządzić w kościołach diecezji tron z baldachimem (c. 349 § 2).

Mocą praw i obowiązków, płynących z objętego urzędu, winien biskup czuwać, by prawa kościelne w diecezji były zachowywane, by do karności kościelnej nie wdarły się żadne

nadużycia, zwłaszcza przy sprawowaniu sakramentów, sakramentaljów, w głoszeniu słowa bożego, przy udzielaniu odpustów, w praktykach czci Boga i Świętych; baczną ma zwrócić uwagę na zachowanie czystości wiary i usilnie starać się, by prostaczkom i dzieciom nigdy nie zabrakło zdrowej nauki (c. 336).

Biskup ma w diecezji władzę prawodawczą, sądową i karną (c. 335). Władzę prawodawczą winien wykonywać wedle przepisów prawa powszechnego, a więc wydawać ustawy tylko w takiej materji, która nie jest zastrzeżona wyższemu prawodawcy t. j. bądź papieżowi, bądź synodom prowincjonalnym; nie może też bez poprzedniego odniesienia się do papieża zabronić ustawami partykularnemi tego, na co pozwala prawo powszechne i odwrotnie. Biskup określa szczegółowo to, o czem prawo powszechne ogólnie tylko stanowi; normuje zwyczaje i praktyki partykularne, te zwłaszcza, które prawodawca nazywa w kodeksie *laudabiles consuetudines*; podaje środki do utrwalenia wiary i do podniesienia dobrych obyczajów, oraz wskazuje sposób, w jaki ma być wykonane prawo powszechne; w zakresie swej władzy może udzielać przywilejów i dyspensować od swoich praw, od praw papieskich zaś o tyle tylko, o ile prawodawca na to pozwala (c. 336). Władzę prawodawczą wykonuje biskup sam, albo razem z kapitułą katedralną w wypadkach wskazanych przez ustawy, albo też na synodzie diecezjalnym; jednakowoż ani kapituła, ani duchowieństwo synodalne nie występują w charakterze prawodawców (c. 391, 362). Prawa swe może biskup zaostrzyć sankcją karną. Jest on sędzią pierwszej instancji w diecezji; winien atoli spełniać sądownictwo według formalności prawa powszechnego (c. 335, 2220, 1572, 1578, 1621, 1636).

Władza kapłaństwa (*iura ordinis ministerii*) daje biskupowi prawo do sprawowania sakramentów i posług duchowych, z których jednych udziela na równi z innymi kapłanami (*iura ordinis communia*), inne zaś są wyłącznie jemu zastrzeżone (*iura ordinis propria seu reservata*) zwane *pontificalia*.

Biskupowi zastrzeżone są; sakrament bierzmowania (c. 782, 2365), święcenie księży (c. 951, 957, 964); konsekracja kościołów (c. 323), ołtarzy, kielichów i innych sprzętów kościelnych (c. 294, 1155, 1156, 1304), oraz ich rekoncyljacja (c. 1176); benedykacja opatów (c. 322, 625); święcenie krzyżma i innych olejów (c. 734, 781); czuwanie nad kultem religijnym i zachowaniem przepisów liturgicznych (c. 336); biskup zarządza procesje (c. 1291); zatwierdza nowe formy modlitw (c. 1259); udziela odpustu i łask w granicach prawa powszechnego c. 44, 914); sprawdza relikwje i aprobuje obrazy (1279, 1283); daje jurysdykcję do spowiadania i zastrzega sobie niektóre wypadki do rozgrzeszania (c 874, 893); w całej diecezji może odprawiać pontyfikalnie nabożeństwa t. j. spełniać takie funkcje, które wymagają używania mitry i pastorału (c. 337); udziela pozwolenia na przechowywanie i wystawienie Najśw. Sakramentu (c. 1265, 1274) i na odprawianie dwóch Mszy św. (c. 806).

Na mocy swej władzy nauczycielskiej (*ratione magisterii*), jest biskup nauczycielem wiary i stróżem jej czystości; obowiązkiem jego jest rozkrzewianie i utrwalanie zdrowej nauki chrześcijańskiej. Starać się więc powinien, by wiara była coraz gorliwiej i skuteczniej nauczana, zachowana w całej nieskazitelności i by zasady, potępiane przez Kościół, nie znalazły dostępu do dusz wiernych. Biskup jest dla wiernych nauczycielem wiary w ścisłem znaczeniu — *verus doctor et magister.*

Biskup powołany jest do głoszenia słowa bożego w całej diecezji. Głosi je ustnie albo za pomocą listów pasterskich (c. 1326, 1327, 1343); wskazuje dobre książki, a zabrania czytania złych; udziela pozwolenia na wydawnictwa pism (c. 1384, 1393, 1402); daje duchownym misję do głoszenia kazań i do nauczania religji w szkołach (c. 1328, 1337, 1381, 53); wydaje szczegółowe przepisy co do udzielania nauki religii i czuwa nad religijnem wychowaniem młodzieży (c. 336, 1329); ma nadzór nad kierunkiem wychowania w szkołach i nad sposobem prowadzenia katechizacji (c. 336, 1379, 1381); wydaje zarządzenia co do nauk w seminarjach duchownych i czuwa nad nauką kleru (c. 1354, 1357, 1365, 1366, 398, 400, 416, 420, 2384, 130, 389, 459, 448, 877, 996, 2376).

Władza zarządu (*regiminis*) obejmuje prawo ustanawiania niższych urzędów.

Biskup może tworzyć beneficja, zmieniać je, łączyć i znosić (c. 1414, 1424, 2292); nadaje je wedle uznania albo udziela instytucji, gdy ktoś inny ma udział w wyborze lub przedstawieniu kandydata (c. 455, 148, 1443, 1444, 2394); duszpasterzom przydziela pomocników w posłudze duchownej i ustanawia zarządców w czasie opróżnienia beneficjum (c. 472, 474); przenosi duszpasterzy (c. 192, 454, 2147); przyjmuje kapłanów do diecezji, dopełnia inkardynacji i udziela poświadczeń o zwolnieniu z przynależności do diecezji (c. 112, 999, 960); mianuje wikarjusza generalnego i dziekanów (c. 366, 445); zwołuje synody partykularne (c. 357); pozwala na budowę kościołów (c. 1162); nadzoruje korporacje i instytucje kościelne i czuwa nad spełnieniem ostatniej woli zapisodawców (1491, 1546, 1549); jako głowa diecezji ma prawo żądać posłuszeństwa (c. 127); może zmusić do przyjęcia urzędów (c. 128, 2399); ma odbywać wizytacje diecezji przynajmniej co pięć lat albo osobiście albo przez swego delegata (c. 343). Od zarządzeń biskupa, wydanych w czasie wizytacji, przysługuje rekurs tylko ze skutkiem dewolutywnym, to jest, że zarządzenie musi być wykonane, a potem dopiero można odwołać się do wyższej instancji (c. 346, 447) Biskup jest głównym administratorem majątków w diecezji (c. 1182, 1478, 1519, 1520, 1521, 1530); naznacza taksy za używanie szat kościelnych (c. 1303), z okazji dyspens małżeńskich (c. 1056), za pogrzeby (c. 1234); może nakładać i pobierać daniny na cele kościelne (c. 1504, 1505, 1509, 1355); mając obowiązek czuwania nad życiem i obyczajami kleru i ludu, winien żądać o nich sprawozdania od dziekanów (c. 217, 449).

Władza pasterska biskupa obowiązuje go do stałej rezydencji w diecezji, z której może się wydalić najwyżej na 3 miesiące w roku i do ofiarowania w każdą niedzielę i w święta uroczyste Mszy św. za wiernych diecezji (338, 339).

Biskup jest pośrednikiem między Stolicą Apost. a wiernymi swojej diecezji; rozpatruje więc prośby wiernych o dyspensy i przywileje i odsyła je papieżowi; wydaje orzeczenia o autentyczności reskryptów papieskich, jeżeli pod tym względem zachodzą wątpliwości z powodu jakiegoś błędu i jest

wykonawcą reskryptów (c. 51, 53); ma przekazaną część władzy papieskiej mocą t. zw. *facultates habituales* (c. 66); jest członkiem soboru powszechnego (c. 223); wreszcie co pięć lat ma osobiście składać papieżowi sprawozdanie o stanie swej diecezji i w tym celu udaje się do Rzymu *ad Limina Apostolorum*, by uczcić groby Apostołów św. Piotra i Pawła i przedstawić się papieżowi (c. 340, 341, 342).

Pięciolecia te ustalone i wspólne dla kilku krajów, które podzielono na pięć grup, zależnie od położenia geograficznego, liczą się od 1. stycznia 1911. Dla diecezyj polskich, wliczonych do grupy trzeciej, obowiązek udania się ad Limina Apostolorum po raz pierwszy od ogłoszenia kodeksu, wypadał na r. 1918).

Biskupowi przyznaje ustawodawstwo kościelne wiele praw i przywilejów zaszczytnych — *iura honorifica, iura status et dignitatis honorifica.*

W diecezji ma ordynarjusz pierwszeństwo przed każdym innym biskupem a nawet arcybiskupem, z wyjątkiem kardynała, legata papieskiego i metropolity prowincji (c. 106, 347, 397, 412); we wszystkich kościołach i oratorjach może odprawiać nabożeństwa wedle swego kalendarza, w czasie Mszy św. używać pierścienia i piuski i może mu asystować kapłan, (349, 811, 812); dwa razy w roku t. j. w uroczystość Zmartwychwstania i w inne święto udziela błogosławieństwa papieskiego z odpustem (c. 914); nie jest obowiązany zeznawać w sądzie, lecz sam może naznaczyć miejsce zeznań (c. 1770); w każdej Mszy za zmarłych ma biskup przywilej ołtarza uprzywilejowanego i we własnej kaplicy może zyskać odpust, do którego dostąpienia przepisane jest odwiedzenie jakiegoś kościoła. Kaplica prywatna biskupa ma prawa i przywileje oratorjów pół-publicznych (semi-publica); poświęca także biskup przedmioty i nadaje odpusty, jakie zwykła nadawać Stolica święta n. p. na różańce, krzyże, oraz może zakładać stacje Drogi krzyżowej (c. 239); nie dotyczy biskupa zakaz czytania książek, nie wpada też w kary *latae sententiae*, jeśli niema o nim osobnej wzmianki (c. 1401, 2227); czynna zniewaga biskupa ściąga klątwę zastrzeżoną papieżowi (c. 2341, 2343); biskupowi należy się uroczyste przyjęcie ze strony duchowieństwa i wiernych przy wejściu do kościoła i w czasie objazdu diecezji (c. 397); w katedrze i w innych kościołach diecezji ma prawo do tronu z baldachimem (c. 349); w kanonie Mszy św. imię jego ma być wspominane po papieżu, może być pochowany w kościele (c 1205, 1219). Zewnętrzną oznaką jego godności są: pastorał, infuła, pierścień, krzyż na piersiach, ubiór fioletowej barwy.

Oprócz tych praw i przywilejów kościelnych, posiadają biskupi w niektórych państwach prawa i przywileje politycznej natury, są n. p. mocą swojej godności członkami sejmu lub senatu, gdzieindziej przyznano im wysokie godności państwowe i tytuły n. p. tytuł książąt, lub zrównano z pierwszymi dostojnikami państwa bądź wojskowymi bądź cywilnymi.

37. KOADJUTORZY.

Biskupi niezawsze są w stanie podołać wszystkim obowiązkom, jakie na nich wkładają ustawy kościelne. Dlatego od czasów najdawniejszych mają oni pomocników, którzy ich wspierają w rządach i wyręczają w czynnościach liturgicznych i pontyfikalnych.

Potrzebę ustanowienia biskupów pomocniczych w pierwszych wiekach uzasadniała zwłaszcza ta okoliczność, że wówczas dopuszczano do godności biskupiej kapłanów w podeszłym wieku. Jeżeli tedy jakiś biskup z powodu starości lub słabości nie mógł spełniać swoich obowiązków, Kościół nie usuwał go, lecz ułatwiał mu pasterzowanie przez dodanie koadjutora, niekiedy z prawem następstwa; n. p. św. Augustyn był koadjutorem biskupa Hippony Walerjana [1]).

Rolę pomocników biskupich w pierwszych wiekach pełnili t. zw. biskupi wiejscy — *chorepiscopi*, którzy wyręczali rezydującego w mieście biskupa w pełnieniu posług duchownych po innych miejscowościach jego diecezji, zwłaszcza że nie byli jeszcze wtedy znani proboszczowie. Chorepiscopi, jakkolwiek nie wszyscy, mieli prawdopodobnie święcenia biskupie. Znani byli tak na Wschodzie jak i na Zachodzie [2]).

Z powodu nadużyć, jakich się dopuszczali, zostali już w IX wieku częściowo zniesieni, a zupełnie znikają w w. XIII W miejsce ich wprowadzono t. zw. wikarjuszy *in pontificalibus*, którzy nazywają się obecnie biskupami tytularnymi. Byli to pomocnicy biskupów diecezjalnych w duchownych (liturgicznych) posługach biskupiego urzędu. Instytucja ta wywodzi początek od tych biskupów, którzy w VII i VIII wieku zostali pozbawieni swoich stolic, a ich siedziby przeszły w ręce niewiernych. Biskupi ci, wygnańcy, przenieśli się do innych prowincyj, przebywali u innych biskupów, tam mieli utrzymanie i oczekiwali chwili powrotu. Korzystając z gościny, pomagali miejscowym biskupom w czynnościach pontyfikalnych. Po śmierci biskupów wygnańców, naznaczano ich następców dlatego, że Kościół nie uważał tych miejscowości za stracone dla chrześcijaństwa, a równocześnie biskupi diecezjalni przybierali ich za pomocników. Klemens V zastrzegł ich nominację Stolicy Apost. (c. 5, De elect. I. 3. Clem.) Biskupi ci nazywają się tytularnymi, ponieważ nie mają ani duchowieństwa ani ludu, lecz tylko tytuł kościoła, w którym obecnie niema dostatecznej liczby wiernych; zowią się też sufraganami, *episcopi in partibus infidelium*, *nullatenses*, *vicarii in pontificalibus*, *auxiliares*. Obecnie przydziela ich papież do pomocy biskupom wielkich diecezyj; godność biskupów tytularnych otrzymują zwykle wyżsi urzędnicy Kurji rzymskiej i nuncjusze.

---

[1]) C. 1, 5, 6, 12, 17, C. VII q. 1; Euseb. Hist. VI c. 11, N. P. G. 13 216; c. 5. De cleric. aegr. III. 6; c. 14. De offic. ordin. I 31; syn. Rom. (465) c. 5. Concil. Parisiis 1744. T. 9, p. 500; c. un. De cleric. aegr. III. 5, in VI; Frid. SS. XXIV c. 19 de ref., SS. XXV c. 7, de ref.

[2]) Neocesareae (314—325) c. 14; Ancyran. (314) c. 13; Antioch. (341) c. 8, 10; Hippon. (397) c. 6, Chalcedon. (451) c. 8; Tolet. (681) c. 4; Nicen. II. (787) c. 14; c. 6, 39. D. 50; c. 42, C. VII q. 1; Pitra l. c.

Koadjutora naznacza sama Stolica Apost. i przydziela go już to do osoby biskupa diecezjalnego, nawet z prawem następstwa, już to do samej stolicy biskupiej, bez względu na to, kto na niej zasiada. Koadjutor, dany osobie biskupa bez prawa następstwa, zwie się biskupem pomocniczym — *auxiliaris*. Koadjutor z prawem następstwa wstępuje zaraz po opróżnieniu stolicy biskupiej na miejsce poprzednika i staje się ordynarjuszem (c. 350, 355).

Na mocy samej swej godności nie posiada jeszcze biskup pomocniczy żadnej władzy w diecezji, udziela mu jej dopiero ordynarjusz czy przez nominację na swego wikarjusza generalnego, czy przez jakiś ogólny lub szczegółowy mandat. Na zlecenie ordynarjusza winien odprawiać nabożeństwa pontyfikalne i inne funkcje, do których sam rezydujący biskup jest obowiązany (c. 351). Wogóle należy prawa i obowiązki koadjutora oceniać na podstawie pism apostolskich (c. 351). Jeśli pisma papieskie nie określają jego praw, w takim razie koadjutor, dany biskupowi zupełnie niezdolnemu do rządów, ma wszystkie prawa i obowiązki ordynarjusza; jeżeli zaś może on jeszcze sam rządzić, wyznacza również biskupowi pomocniczemu zakres działania (c. 351). Koadjutor mianowany dla stolicy biskupiej bez względu na osobę, która na niej zasiada, może spełniać wszystkie czynności, które wymagają święceń biskupich, inne zaś o tyle tylko, o ile zezwoli na to Stolica Apostolska lub ordynarjusz (c. 352).

Aby koadjutor mógł w sposób kanoniczny objąć swój urząd, winien przedstawić pismo apostolskie ordynarjuszowi, a jeśli przeznaczony jest z prawem następstwa, lub dany dla stolicy biskupiej, ma je również przedłożyć kapitule (c. 353). Każdy koadjutor jest obowiązany do rezydencji. Władza koadjutora przydzielonego do osoby biskupa ustaje, gdy sam biskup swoją straci, koadjutora zaś danego stolicy biskupiej, trwa nawet w czasie jej opróżnienia (c. 355).

38. KURJA DIECEZJALNA.

Kurja diecezjalna jest to ogół osób, które wspierają biskupa w rządach. Dzieli się ona na dwa główne wydziały: jeden dla administracyjnego załatwiania spraw, zwany u nas konsystorzem lub ordynarjatem, drugi dla spraw sądowych, zwany oficjalatem. Do członków kurji zaliczają się: wikarjusz generalny, oficjał, kanclerz, fiskał, obrońca węzła, sędziowie synodalni i egzaminatorowie, proboszczowie konsultorowie, audytorowie, notarjusze, woźni (c. 363). Członków kurji mianuje biskup. Po nominacji składają oni przysięgę, że powierzony sobie urząd wier-

nie będą spełniać, że załatwiać będą sprawy według przepisów prawnych i że zachowają tajemnicę w granicach oznaczonych przez prawo i polecenie biskupie (c. 364).

Konsystorzowi przewodniczy biskup lub wikarjusz generalny. Biskup mianuje osobnych referentów czyli radców konsystorskich, którzy pisemnie przygotowują wnioski w przydzielonych sobie sprawach. Wnioski te czyli referaty aprobuje biskup lub jego zastępca. Na doradców zwyczajnie powoływani bywają kanonicy katedralni, a obok nich i inni kapłani.

W związku z kurją zostaje kancelarja biskupia, która pośredniczy między ordynarjuszem a stronami, przyjmując od nich do załatwienia sprawy i udzielając im na nie odpowiedzi. Kancelarja każdej diecezji ma swą własną, osobną pieczęć.

Na czele kancelerji stoi kanclerz, który jest również zawiadowcą archiwum kurji. Szczegółowy zakres jego działania określają ustawy partykularne, stąd jest on w każdej kurji inny. Do urzędu kanclerskiego należy między innemi stwierdzanie autentyczności podpisu ordynarjusza na aktach publicznych, klasyfikacja napływających spraw i rozdzielanie ich między referentów, czuwanie, by referaty w oznaczonym czasie były przygotowane, by nie zabierano aktów z archiwum i aby wzięte zwracano w oznaczonym czasie, akta bowiem archiwalne wolno wydawać tylko na trzy dni i to za osobnem pokwitowaniem (c. 378), przechowywanie klucza do archiwum i t. d. Kanclerzem może zostać tylko kapłan (c. 372). W razie potrzeby może biskup dać mu pomocnika, zwanego *vice-cancellarius seu vice-tabularius.* (O oficjalacie patrz niżej w prawie sądowem).

39. WIKARJUSZ GENERALNY.

W miarę rozszerzania się chrześcijaństwa używali biskupi do pomocy w rządach innych duchownych, między którymi, począwszy od IV wieku, wybitne zajął stanowisko archidiakon, pierwszy z pośród 7-miu diakonów, ustanowionych głównie przy kościołach katedralnych. Archidiakon nadzorował duchownych niższych stopni, odbywał wizytacje, orzekał o uzdolnieniu kandydatów do święceń i do urzędów, egzaminował kleryków, odprawiał sądy, opiekował się ubogimi, usuwał nawet beneficjatów z posady. Oprócz archidjakonów przy katedrach, ustanawiano w różnych miejscowościach diecezji archidiakonów wiejskich. Od VI wieku dzielono diecezje na odrębne archidiakonaty, w których archidiakonowie wykonywali swą władzę jako urząd samodzielny. Władza ich była ordinaria.

Archidiakonowie nadużywali często swej władzy i utrudniali biskupom jednolite rządy w diecezji, dlatego też ograni-

czali oni ich władzę w ten sposób, że mianowali swoich pełnomocników *(officiales)*, którzy w ich imieniu sprawowali jurysdykcję równorzędnie z archidiakonami, a nadto odbierali im różne atrybucje, zwłaszcza na synodach. Ten oficjał, który spełniał swe obowiązki w mieście, zwał się officialis principalis, albo *urbicus*, w innych zaś miejscowościach diecezji *vicarius* albo officialis foraneus. Od orzeczenia oficjała wiejskiego wnoszono apelacje do oficjała głównego w mieście biskupim. Ten właśnie oficjał główny, *principalis*, dał początek instytucji wikarjuszy generalnych. Urzędowy zbiór Grzegorza IX nie zna jeszcze wikarjuszy generalnych, mówią o nich jednak zbiory Bonifacego VIII i Klementyny, z czego wynika, że instytucja ta rozwinęła się w czasie między jednym zbiorem a drugim, t. j. w latach 1234—1298. Przez wprowadzenie wikarjuszy generalnych powaga archidiakonów upadała, a sobór trydencki pozbawił ich pierwotnego znaczenia [1]).

Wikarjusz generalny jest pomocnikiem biskupa w aktach jurysdykcji administracyjnej tak w sprawach duchownych, jak i materjalnych, z wyłączeniem jednak sądownictwa i czynności liturgicznych, pontyfikalnych. Źródłem bezpośredniem jego władzy jest urząd, który obejmuje na mocy ogólnego upełnomocnienia lub szczegółowego mandatu. Z chwilą otrzymania nominacji zyskuje wikarjusz generalny jurysdykcję, płynącą z prawa powszechnego, które wyposaża jego urząd w taką władzę, jaka przysługuje biskupowi *iure ordinario*, stąd też wikarjusz generalny zwie się w ustawach kościelnych również ordynarjuszem (c. 198). Jakkolwiek nominacja wikarjusza generalnego pozostawiona jest swobodnemu uznaniu biskupa, nie może on jednak ograniczyć władzy zamianowanego, w ten sposób, by wikarjusz był nie ogólnym pełnomocnikiem, lecz tylko zastępcą do kilku spraw (c. 366, 368).

Wikarego generalnego mianuje biskup według swej woli i to jednego lub kilku, stosownie do wielkości i potrzeb diecezji, może też wyznaczyć dla niego w razie potrzeby zastępcę. Nominacji tej może biskup dokonać po kanonicznem objęciu rządów w diecezji (c. 198, 322, 334, 366). Wikarjuszem może zostać kapłan świecki, który ukończył 30 lat, posiada dwa stopnie akademickie, t. j. doktorat lub licencjat teologji

---

[1]) Optatus Mil. De schismat I. 16. Mig. P. L. 11. 916; Leo I. ep. 112. Mig. 54. 1023; syn. Neoces. (314) c. 15; Nic. I. c. 18; Pitra l. c, 434, 454. Aurelian. IV. (541) c. 26; Antisidor. (573) c. 6; Auscit. (590) c. 6; c. 1. De off. ord. I. 16. in VI; c. 2. De consuet. I. 4 in VI; c. 2, 3. De off. vicar. I. 13, VI c. 4. de off. del. I. 14. in VI; Clem. 2. De rescrip. I. 2. Trid. SS. XXIV. c. 12, 20 de ref. XXV. c. 3. de ref. c. 11. D. 93; De officio archidiaconi I. 23.

i prawa kanonicznego, jeśli zaś ich nie ma, musi być przynajmniej biegły w tych naukach, odznaczać się nieskazitelnością życia i roztropnością. Urzędu tego nie może piastować kanonik penitencjarjusz, ani krewny biskupa w pierwszym lub drugim stopniu, ani proboszcz lub inny duszpasterz. Wikarjuszem jest zwykle jeden z kanoników kapituły katedralnej (c. 367).

Wikarjuszowi generalnemu przysługuje z urzędu *(vi officii)* w całej diecezji taka władza w sprawach materjalnych i duchownych, jaką posiada biskup na mocy prawa *(iure ordinario)*. Z pod jego władzy wyjęte są sprawy, które biskup szczegółowo sobie zastrzegł, albo które z prawa powszechnego wymagają osobnego mandatu. Jeżeli w dekrecie nominacyjnym niema innego postanowienia, należy uważać wikarjusza za generalnego pełnomocnika, czyli, że jest on umocowany do zastępowania biskupa we wszystkich sprawach, z wyjątkiem tych, do których załatwienia prawo powszechne odmawia mu mocy (c. 368). Ponieważ razem z biskupem jedną stanowi instancję, niema przeto od jego zarządzeń rekursu do ordynarjusza. Za czynności wikarjusza generalnego, jeśli nie przekroczy on zakresu swego działania, jest odpowiedzialny biskup, który o tyle poprawić lub zmodyfikować może jego akty, o ile to może uczynić odnośnie do swoich. Celem utrzymania jednolitości rządów, powinien wikarjusz działać wedle myśli biskupa (c. 369, 44).

Prawodawca dokładnie określa wypadki, w jakich wikarjusz musi posiadać osobny mandat, który może otrzymać już to do pojedyńczych, już to do całej grupy spraw. W wątpliwościach co do rozciągłości jego władzy, przypuszczenie prawne przemawia na jego korzyść dlatego, że ustawodawca przyznaje mu prawa ordynarjusza (c. 198), w wypadkach więc, które nie są wyraźnie biskupowi zastrzeżone, działalność wikarjusza jest tem samem dozwolona.

Wikarjusz generalny bez osobnego zlecenia ordynarjusza, nie może załatwiać następujących spraw: przyjmować do diecezji kapłanów, ani udzielać ekskardynacji (c. 113); erygować beneficjów, łączyć ich i zmieniać, ani udzielać prowizji (c. 1414, 1432, 1466, 152, 429, 455, 1423, 1487); ustanawiać i przenosić wikarjuszy parafjalnych, chyba wtedy tylko, gdy biskup czy z powodu uwięzienia, wygnania, czy niezdolności nie może nawet pisemnie kierować diecezją (c. 455, 465, 472, 475, 429); wydawać litteras dimissorias do święceń, jeśli zaś władzę taką otrzymał, może również udzielać święceń (c. 958, 959); tworzyć stowarzyszeń religijnych (c. 686); pozwalać na budowę kościoła (c. 1162); konsekrować kościoła, o ile ma święcenia biskupie, ani go poświęcać (c. 1155, 1156); oznaczać wysokości taksy za używanie aparatów kościelnych dla kapłanów, którzy odprawiają Msze św. w obcych kościołach (c. 1303); stwierdzać autentyczności relikwij (c. 1283); zastrzegać władzę rozgrzeszania od niektórych grzechów (c. 893); udzielać absolucji od klątwy z powodu herezji, schizmy, apostazji, gdy występek został wniesiony do sądu biskupiego (c. 2314); pozwalać na tajne małżeństwa (c. 1104); wydawać dokumentów, stwierdzających autentyczność relikwij, gdy pierwotne zaginęły (c. 1285); zwoływać synodu diecezjalnego i przewodniczyć na nim (c. 357); zaostrzać prawa karą i od kary prawnej uwalniać

(c. 2220, 2236); odbywać wizytacji diecezji (c. 343), mianować kanoników honorowych (c. 406), zakładać zakonów (c. 492); nie może być komisarzem dla seminarjum kleryków (c. 1359).

Na podstawie prawa powszechnego rozciąga się władza wikarjusza generalnego na te sprawy także, które Stolica Apost. zleca ordynarjuszowi, czy to mocą stałych upoważnień papieskich (*facultates habituales*), czy osobnych reskryptów (c. 66, 368). Jako pomocnik w rządach komunikuje on biskupowi treść aktów kurjalnych i podaje wnioski, zmierzające do podniesienia karności wśród kleru i ludu, jako zaś członek kurji diecezjalnej ma pieczę nad archiwum i udziela pozwoleń na wypożyczenie zeń aktów (c. 377, 379, 381). Jest z urzędu swego członkiem synodu diecezjalnego (c. 358). Wikarjusz generalny ma pierwszeństwo wobec kleru całej diecezji; jeśli jest biskupem posiada wszystkie prawa honorowe i przywileje biskupów tytularnych, jeżeli zaś tylko kapłanem, przysługują mu przywileje i odznaki protonotarjuszy apostolskich tytularnych (c. 370).

Jurysdykcja wikarego generalnego gaśnie przez zrzeczenie się czy to wyraźne czy domiemane (n. p. gdy opuści diecezję z zamiarem niewracania więcej), przez odwołanie ze strony biskupa, lecz dopiero z chwilą, kiedy o cofnięciu mandatu wikarjusz się dowie, wreszcie z powodu opróżnienia stolicy czy przez śmierć czy ustąpienie ordynarjusza. Skoro biskup zostanie zawieszony w urzędowaniu, również i jurysdykcja wikarego pozostaje w zawieszeniu (c. 316, 371, 430). Jedynie wikarjusz papieski, przeznaczony dla diecezji rzymskiej, nie traci swej władzy z powodu śmierci papieża (konst. Vacante Sede. c. 3. n. 9). Wikarjusz generalny nie jest odpowiedzialny za swe czynności, gdy ustąpi z urzędu, nie może też następca biskupa ordynarjusza żądać odeń sprawozdania z jego działalności.

Ponieważ wikarjat generalny to nie beneficjum, lecz tylko oficjum, przeto biskup, mianując wikarego, winien mu zapewnić środki utrzymania, o ile niema on ich już z innego tytułu n. p. jako kanonik katedralny.

40. KAPITUŁA.

Od czasów najdawniejszych sprawowali biskupi rządy przy pomocy niższego duchowieństwa, przedewszystkiem zaś kapłanów i diakonów, mieszkających w miastach biskupich, zwłaszcza przy kościołach katedralnych stanowili radę, której zdania zasięgał biskup w ważniejszych sprawach. Grono tych doradców różne nosiło nazwy: *consiliarii episcopi, consessus episcopi, concilium, consilium Dei, consilium et senatus ecclesiae, corona ecclesiae, presbyterium, consistorium sacrum.* Celem utrzymania je-

dności i ściślejszej karności robiono już w IV wieku usiłowania, by duchownych jednego miasta związać wspólnem życiem. Na początku V wieku św. Augustyn, biskup Hippony, wprowadził w swoim domu rodzaj życia klasztornego, które ujął w pewne prawidła. Przykład ten znalazł naśladowców w innych krajach i stał się poniekąd regułą dla duchownych [1]).

Organizatorem życia wspólnego i twórcą odrębnej reguły był św. Chrodegang († 766), biskup meteński. Według jego przepisów czytano każdego dnia na zebraniach *capitulum* czyli rozdział reguły i dlatego mówiono „zbierać się na capitulum", z czego prawdopodobnie wzięła swój początek nazwa kapituły. Życie wspólne według reguł Chrodeganga rozwijało się szybko nie tylko przy kościołach katedralnych, ale także przy innych kościołach w miastach niebiskupich, w których powstały kapituły, zwane dziś kolegjalnemi. Wytworzyła się przeto różnica między kapitułą katedralną a kolegjalną, polegająca na miejscu powstania kapituły, czy niem był kościół biskupi, czy jakiś inny [2]). W w. IX i X wspólność życia zanika, kanonicy nie mieszkają już razem, dzielą się wspólnym majątkiem i każdy otrzymuje swoją część (*praebenda*). Chociaż mieszkali osobno, tworzyli jednak zorganizowane kolegjum kościelne, którego powaga wzrosła z chwilą, gdy zyskali niektóre prawa, n. p. otrzymali przywilej wyboru biskupa, w czasie opróżnienia stolicy rządzili diecezją, biskup w niektórych sprawach związany był ich radą lub zgodą. Sobory powszechne lateraneński IV i trydencki wprowadziły znaczne reformy [3]).

Kapituła tedy, tak katedralna jak kolegjalna, jest to kolegjum, złożone z duchownych, ustanowione powagą kościelną celem podniesienia kultu bożego

---

[1]) S. Ignatius. ep. Ephes. c. 2 Magnes. 2, Trallan. 2, Philad. 4. 5; M. P. G. 3. 682, 703, 715. Cyprian. ep. 14; M. P. L. 4. 262; Can. Apost. c. 30; Constit. Apost. II. 28; s. Basil. ep. 207, c. 23. D. 86; c. 5 D. 95. c. 6. C. XV. q. 7; c. 7. C. XVI. q. 1; c. Tolet IV. (633) c. 22. 23; Concilia, Parisiis 1744, 14, p. 497; Sozomenus Hist. Eccl. VI. 31. M. P. G. 25. Devoti l. c. I 158. Innocentius ad Rusticum: *Romani habebant senatum, quorum consilio cuncta agebant, et nos habemus senatum nostrum cetum presbyterorum;* Possidius, Vita Augustini. M. P. L. XXXII. 37. 42.

[2]) Regul. Chrodegangi. c. 8. Mig. P. L. 89. 1102: *Ut quotidie omnis clerus canonicus ad capitulum veniat et istam institutionem nostram unoquoque die aliquod capitulum exinde relegant.* Nazwa kanonik — canonici — znajduje się w dawniejszych ustawach, n. p. Aurelian. IV (538), Avern. (535) i oznacza duchownych, którzy byli umieszczeni w spisie czyli w kanonie lub katalogu kleru, przydzielonego do jakiegoś kościoła. Od VII w. nazywano tak duchownych, którzy żyli według pewnej reguły czyli kanonu. Kanonicy kapitulni mieli też nazwę kardynałów lub ordynarjuszy i to w autentycznych zbiorach, c. 57. De elect. I. 6, c. 11. De praescrip. II 26.

[3]) c. 30. 37. De praeben. III. 5; Trid. SS. VI c. 1. 4. de ref. XXV c. 6, XXII c. 4, XXIV c. 8. 12. 16. 17. de ref.

przy jakimś kościele, kapituła katedralna zaś w szczególności, celem niesienia jako rada przyboczna pomocy biskupowi w zarządzie diecezją i kierowania nią podczas opróżnienia stolicy biskupiej w myśl przepisów prawa kanonicznego (c. 391).

Rozróżniamy kapituły: a) katedralne i kolegjalne, zależnie od tego, czy ustanowione są przy katedrach, czy przy innych kościołach, które zostały podniesione do godności kolegjaty.

Kapituła kolegjaty nosi zaszczytny tytuł — *insigne* albo *perinsigne capitulum*, jeśli uzyskała go mocą przywilejów apostolskich, lub przez przedawnienie od czasów niepamiętnych (c. 391 § 2).

b) Wyjęte i niewyjęte — *exempta et non exempta*; pierwsze podlegają bezpośrednio Stolicy Apost., drugie są poddane biskupowi. c) *Numerata et non numerata*, t. j. z określoną lub nieokreśloną liczbą członków, z których się składają. W kapitule z ustaloną liczbą członków powinno być tylu kanoników, ile jest prebend; w kapitule zaś o nieustalonej liczbie oznacza biskup, po zasięgnięciu jej zdania, dla ilu kanoników wystarcza środków na utrzymanie (c. 394).

Pod względem prawnym jest kapituła osobą moralną. Składa się z dygnitarzy (*dignitates*), zwanych niekiedy prałatami i ze zwyczajnych kanoników. Na jej czele stoi jeden kanonik, zwykle pierwszy dygnitarz, który wszakże nie ma jurysdykcji nad innymi jej członkami. W oznaczaniu dygnitarzy wielka zachodzi w kapitułach różnorodność nawet co do samych nazw, istnieją bowiem: prepozyt, dziekan, scholastyk, archidiakon, archipresbiter, primicerjusz. Nazwy te pochodzą z czasów dawniejszych i świadczą o urzędach, jakie dawniej kanonicy spełniali. Dawniejsze prawa redukują się obecnie do przywilejów honorowych, które objawiają się w pierwszeństwie i w odznakach zewnętrznych; inne przywileje i obowiązki należy oceniać według statutów partykularnych. Oznaczając stopnie innych kanoników, wymienia prawodawca tylko punktatora, teologa, penitencjarjusza i proboszcza katedry. Obok kanoników aktualnych istnieją kanonicy honorowi, od których odróżnić należy kanoników, zwanych nadliczbowymi (*supranumerarii*), którzy mają kanonję jednak bez prebendy (c. 393 § 3, 394 § 1).

Tworzenie, zmiana i zniesienie kapituły zastrzeżone są Stolicy Apost., ona również eryguje i nadaje w nich godności; biskup może przywrócić jedynie dawniej już istniejące godności (c. 392, 394 § 2). Jeżeli kapituła katedralna lub kolegjalna mają zbyt małe prebendy tak, że nawet z dziennemi przydziałami (*distributiones*) nie wystarczają na utrzymanie, wolno biskupowi po poprzedniem porozumieniu się w tej sprawie z kapitułą i otrzymaniu zezwolenia Stolicy Apost. złączyć z prebendą kanonicką beneficja pojedyncze (*simplicia*, bez dusz-

pasterstwa), albo znieść jedną lub kilka kanonij, a dochody z nich obrócić na pomnożenie funduszu pozostałych (c. 394 § 3).

Godności kapitulne nadaje Stolica Apost., inne zaś kanonje i beneficja, zasięgnąwszy zdania kapituły, biskup, który mianuje również kanoników honorowych (c, 396, 403, 406, 1435). Wzbroniona jest t. zw. opcja (*optio*), t. j. posuwanie się z niższej kanonji na wyższą, chyba, że w jakiejś kapitule prawa fundacyjne na to pozwalają (c. 396 § 2). Kanonje należy nadawać kapłanom, odznaczającym się nauką i świętością życia, przy równych kwalifikacjach zaś należy dawać pierwszeństwo doktorom teologji lub prawa kanonicznego, zwłaszcza gdy idzie o mianowanie kanoników teologa i penitencjarjusza albo dygnitarzy (c. 396 § 3, 399, 404).

Prawa i obowiązki, jakie ma kapituła, dotyczą jedne samej kapituły, jako kolegjum, a pośrednio tylko jej członków, inne natomiast odnoszą się wprost do poszczególnych członków.

Każda kapituła uchwala swoje statuty, które zatwierdza biskup; gdyby atoli kapituła mimo zlecenia biskupiego statutów nie uchwaliła, może on po upływie sześciu miesięcy sam je wydać. Bez jego zgody nie można także statutów ani zmieniać ani znosić. Określają one dokładnie między innemi także porządek, w jakim kanonicy winni spełniać czynności liturgiczne (410, 416).

Stosownie do statutów odbywa kapituła swoje posiedzenia tak w sprawach kościoła jak i kapituły. Zebrania te są zwyczajne i nadzwyczajne. Pierwsze odbywają się w stałych, z góry wyznaczonych terminach, nie muszą więc być osobno zwoływane; na drugie gromadzą się kanonicy dla załatwienia nagłych ważnych spraw. Zebrania zwołuje zwyczajnie pierwszy z dygnitarzy. Kanonicy honorowi nie mają głosu (c. 397, 411).

Członkowie kapituły obowiązani są do wspólnego nabożeństwa w chórze, a mianowicie do odmawiania pacierzy kanonicznych i do obecności na odprawianej przez jednego z księży kanoników uroczystej Mszy św., zwanej konwentualną. Wszyscy kanonicy, którzy mają beneficjum t. zw. chórowe, winni uczestniczyć w chórze, jeśli Stolica Apost. lub prawa fundacyjne inaczej nie postanawiają (413, 414).

Kapituła jest podmiotem praw majątkowych. Źródłem, z którego kapituła czerpie dochody, mogą być dobra stołowe (*mensa communis*) albo pensja rządowa, obok których mogą mieć dygnitarze odrębne prebendy. Drugiem źródłem dochodu są t. zw. dystrybucje dzienne (*distributiones quotidianae*), które kanonicy otrzymują za każdą obecność w chórze z osobnego funduszu, który winien istnieć dla tego celu przy każdym kościele katedralnym. Jeżeli takiego funduszu niema, winien biskup oddzielić z ogólnych dochodów trzecią część

i przeznaczyć na dystrybucje, albo też naznaczyć na nieobecnych grzywny pieniężne (c. 395). Oprócz dystrybucyj dziennych istnieją niekiedy jeszcze t. zw. dystrybucje *inter praesentes*, płynące zwykle z fundacyj, z któremi związane są pewne ciężary n. p. odprawianie nabożeństw w rocznicę śmierci fundatora kościoła, uczestnictwo w procesji, w pogrzebach. Pobierają je tylko ci, którzy faktycznie uczestniczą w nabożeństwach. Dystrybucje, utracone z powodu nieobecności, przypadają reszcie obecnych; jeżeli dygnitarze mają oddzielne prebendy, dystrybucje przez nich utracone, otrzymują inni obecni dygnitarze, a jeśli ich niema, mają być obrócone na potrzeby kościoła lub na jakiś inny cel pobożny, według uznania biskupa. Ponieważ prawodawca czyni dystrybucje zależnemi od obecności kanonika w chórze, przeto obecność ta jest prawnym tytułem do pobierania dochodów, nieobecny więc, nie mając tytułu, nie może ich prawnie otrzymać, ani też inni kanonicy nie mogą ich bądź wyraźnie, bądź milcząco nieobecnym darować (c. 395). W niektórych, ściśle określonych wypadkach, mogą nieobecni w chórze mocą fikcji prawnej korzystać z dystrybucyj tak, jakoby byli obecnymi.

Pobierają więc mimo nieobecności dochody z prebendy i dystrybucje dziennie: jubilaci, t. j. ci, którzy w danym lub innym kościele spełniali obowiązki chórowe przez lat 40; kanonik teolog, w tych dniach, w których spełnia swe czynności; kanonik penitencjarjusz, gdy w czasie chóru spowiada; ten z kapituły, któremu zwierzono duszpasterstwo parafialne, wtedy, gdy je wykonuje; kto z powodu choroby nie może brać w chórze udziału; kto spełnia czynności legata papieskiego; kto w tym czasie odprawia rekolekcje; kto z biskupem lub w jego zastępstwie udaje się do Rzymu ad Limina Apostolorum; kogo kapituła lub biskup wysyła na sobór lub na synod; kto za zgodą kapituły i biskupa zajęty jest sprawami swego kościoła lub kapituły; kto asystuje biskupowi w czasie nabożeństwa lub udaje się z nim na wizytację albo za niego ją odbywa; kto bierze udział w procesie kanonizacyjnym; jeśli kanonik jest egzaminatorem lub sędzią synodalnym, gdy spełnia swe czynności. Wszyscy wymienieni tracą jednak dystrybucje nadzwyczajne — *inter praesentes*, z wyjątkiem jubilatów, i tych, którzy odprawiają rekolekcje, asystują biskupowi lub są czynni w procesie kanonizacyjnym (c. 420. 422).

Nie pobierają żadnych dystrybucyj, lecz tylko dochody z prebendy, jeśli nie biorą w chórze udziału: kanonik, gdy wykłada w szkole teologję lub prawo kanoniczne i w ogólności te przedmioty, które należą do zakresu studjów kleryckich; gdy za zgodą biskupa udaje się na studja; jeśli jako kanonik jest wikarjuszem generalnym, kapitulnym, kanclerzem, wtedy, gdy spełnia swe obowiązki; którzy asystują biskupowi w czasie spełniania funkcyj liturgicznych n. p. przy sprawowaniu sakramentu bierzmowania (c. 421).

Dla kontroli, który z obowiązanych do chóru uczynił zadość tej powinności, wybiera każda kapituła jednego lub kilku cenzorów — *censores seu punctatores*, którzy zapisują każdą nieobecność na wspólnem nabożeństwie (c. 395 § 4).

W stosunku do biskupa kapituła jest jego r a d ą p r z y b o c z n ą, senatem, któremu biskup jest obowiązany dać nie-

które sprawy pod rozwagę. Uchwały kapituły niekiedy wiążą biskupa, niekiedy znowu mają tylko charakter rady.

Biskup ma pytać kapitułę o radę: przy mianowaniu kanoników katedralnych (c. 403, 406); egzaminatorów prosynodalnych, proboszczów - konsultorów, sędziów prosynodalnych (c. 386, 1574); przy oznaczaniu taks pogrzebowych (c. 1234) i za odprawianie Mszy św. w obcym kościele (c. 1303 § 4); przy ustanawianiu rezerwatów w spowiedzi (c. 895); przed zarządzeniem nadzwyczajnych procesyj (c. 1292); przy mianowaniu komisarzy dla seminarjum duchownego (c. 1359); członków rady administracyjnej dla majątków kościelnych (c. 1520); przy zamianie parafij zwanych amovibiles na inamovibiles (c. 454); oznaczając czas wykładów dla kanonika teologa (400); musi otrzymać zgodę kapituły na sprzedaż majątku kościelnego w wartości między 1000 a 30.000 franków (c. 1532); na lokację funduszów kościelnych w powyższej wysokości na czas ponad 9 lat (c. 1541); do przywrócenia dawniej istniejących przy kapitale godności (c. 394).

Kanonicy winni zastępować biskupa w wykonywaniu czynności liturgicznych w uroczyste święta, przyjmować go, gdy wchodzi do kościoła, asystować mu w czasie nabożeństwa, gdy zaś zachoruje, udzielić mu ostatnich sakramentów (c. 397).

Jeżeli kościół katedralny lub kolegjaty jest równocześnie parafialnym, wzajemne stosunki między kapitułą a proboszczem regulują się w ten sposób, że proboszcz ofiarowuje Mszę św. za parafjan, głosi słowo boże, uczy lud, prowadzi księgi parafjalne, spełnia funkcje pasterskie i odprawia pogrzeby, zbiera składki na cele parafji i niemi zarządza, kapituła zaś ma staranie o Przenajśw. Sakrament, czuwa, by w kościele były zachowane przepisy liturgiczne, zarządza majątkiem kościoła i pobożnemi legatami i pomaga, o ile to jest możliwem, proboszczowi w duszpasterstwie (c. 415). Poza temi normami może stosunek ten być uregulowany osobnemi zarządzeniami Stolicy Apost. lub wzajemną umową. Jeśli parafja złączona jest zupełnie z kościołem katedralnym, w takim razie kapituła obiera wikarego dla sprawowania duszpasterstwa, a biskup udziela mu instytucji (c. 402, 471).

Dygnitarze i kanonicy zyskują po kanonicznem objęciu posady przywileje i odznaki, właściwe danej kapitule, a więc miejsce w chórze, prawo do pobierania dochodów z prebendy i dystrybucyj, głos na posiedzeniach (. 405, 411 § 3). Obowiązani są do rezydencji, przysługują im atoli trzymiesięczne wakacje, w czasie których tracą jednak dystrybucje dzienne. Bez osobnego pozwolenia biskupa nie mogą wydalać się w czasie adwentu, wielkiego postu i w większe uroczystości (c. 418).

Kanonicy mogą używać odznak zewnętrznych swego dostojeństwa; w szatach przepisanych winni jawić się w chórze, w przeciwnym bowiem razie należy ich uważać za nieobecnych. Odrębnych szat z odznakami używać mogą tylko w swoim kościele i w obrębie diecezji, poza diecezją zaś tylko wówczas,

gdy towarzyszą biskupowi, lub zastępują biskupa lub kapitułę (c. 407, 409). Pierwszeństwo mają według stopnia, jaki zajmują w kapitule (c. 408).

Przy każdej katedrze winien być zamianowany kanonik teolog, a gdzie to jest możliwe, również kanonik penitencjarjusz. Oficja te mogą być ustanowione i przy kolegjatach (c. 398). Kanonik-teolog ma wykładać w kościele Pismo św., lecz biskup może mu zlecić nauczanie także innych działów nauki katolickiej; zamiast wykładów w Kościele może prowadzić lekcje w seminarjum kleryków lub na uniwersytecie (c. 400). Co się tyczy ilości wykładów, to zwyczaj ustalił ich liczbę od czasów Benedykta XIII (syn. Rom. 1725) na 40 rocznie. Penitencjarjusz powinien słuchać spowiedzi w oznaczonych godzinach; ma on władzę płynącą z samego urzędu — *ordinariam*, może rozgrzeszać od grzechów i cenzur zastrzeżonych biskupowi. Władzę tę może wykonywać nawet poza granicami diecezji (c. 401, 873). Nie może on równocześnie piastować innego urzędu z jurysdykcją in foro externo (c. 399, 367 § 3).

Na synod prowincjonalny deleguje każda kapituła po dwóch kanoników z głosem doradczym (c. 286 § 3), w synodzie zaś diecezjalnym bierze udział cała kapituła katedralna i jeden delegat każdej kapituły kolegjalnej (c. 358).

41. KONSULTOROWIE DIECEZJALNI.

W tych diecezjach, w których nie ustanowiono jeszcze kapituły, albo jej nie przywrócono, jeśli dawniej istniała, mianuje biskup t. zw. konsultorów diecezjalnych w liczbie przynajmniej 4 lub 6, zależnie od liczby kapłanów w diecezji, z pomiędzy kapłanów mieszkających w mieście biskupim albo w jego okolicy (c. 423, 424, 425). Urzędowanie ich trwa trzy lata, po których upływie może biskup ponownie powołać tych samych do pełnienia obowiązków. Jeśli w ciągu trzechlecia jeden z konsultorów umrze, lub ustąpi, biskup naznacza nowego po zasięgnięciu zdania reszty pozostałych. Jeśli trzechlecie upłynie w czasie opróżnienia stolicy biskupiej, konsultorowie urzędują do chwili objęcia rządów przez obranego biskupa, który znowu w ciągu półrocza winien zamianować nowych (c. 426). Kolegjum konsultorów zastępuje kapitułę, przysługują mu przeto wszelkie prawa, oraz ciążą na niem wszystkie obowiązki, jakie kanony wkładają na kapitułę, stosunek też biskupa do niego jest taki sam, jak do kapituły katedralnej (c. 427).

W krajach misyjnych winien prefekt lub wikary apostolski utworzyć radę, złożoną przynajmniej z trzech starszych misjonarzy, których zdania ma w sprawach ważniejszych zasięgać (c. 302, 457).

42. WIKARJUSZ KAPITULNY.

Wpływ kapituły katedralnej na zarząd diecezją nabiera szczególniejszego znaczenia w chwili, gdy zajdą tego rodzaju przeszkody, iż biskup nie może prawidłowo sprawować rządów, lub też gdy stolica biskupia osierocieje, w obu bowiem wypadkach kierownictwo diecezją przechodzi na kapitułę, która sprawuje je przez wybranego przez siebie wikarjusza kapitulnego.

Często się zdarza, szczególnie w czasach prześladowania Kościoła, że prawowity biskup natrafia na takie przeszkody w zarządzie diecezją, iż faktycznie rządów sprawować nie może (*sedes impedita*). Powodem takiego stanu może być uwięzienie lub wywiezienie biskupa, może też być niezdolność, płynąca ze stałej choroby. Jeżeli biskup znajdzie się w takich warunkach, n. p. z powodu uwięzienia lub wygnania, (co w Polsce w latach niewoli nieraz się trafiało), że nawet listownie nie może się porozumiewać z diecezją, rządy sprawuje mianowany przez niego wikarjusz generalny, lub jakikolwiek kapłan, któremu kierownictwo zlecił. Aby normalny bieg rządów nie doznał przeszkody, może biskup przed opuszczeniem diecezji delegować do zastępstwa kilku kapłanów, którzy kolejno po sobie w rządach mogą następować na wypadek, gdyby któryś z nich nie mógł rządzić. Skoro biskup nie wydał takiego zarządzenia, wybiera kapituła wikarjusza, który obejmuje rządy z władzą wikarjusza kapitulnego, o czem wybrany zawiadamia Stolicę Apostolską (c. 429).

Stolica biskupia zostaje opróżniona (*sedes vacans*), gdy biskup umrze, zrzeknie się za zgodą papieża swej godności, zostanie przeniesiony lub pozbawiony władzy. Jeżeli biskup zostanie przeniesiony na inne stanowisko, wtedy od chwili zawiadomienia o nominacji aż do kanonicznego objęcia zarządu w nowej diecezji, rządzi swoją dawniejszą w charakterze wikarjusza kapitulnego, ma honorowe przywileje biskupów rezydencjonalnych i pobiera w dalszym ciągu wszystkie dochody. Mianowany poprzednio przez niego wikarjusz generalny traci całkowicie władzę (c. 194, 430).

Z chwilą osierocenia stolicy biskupiej przechodzą rządy na kapitułę katedralną, która, doniósłszy Stolicy Apost., o śmierci biskupa, ma w ciągu ośmiu dni wybrać wikarjusza kapitulnego, a w razie potrzeby ustanowić jednego lub kilku ekonomów do zarządu majątkiem. Jeśli w oznaczonym terminie nie dokona ona wyboru wikarego, wówczas naznacza go metropolita, lub też, jeżeli chodzi o kapitułę metropolitalną, najstarszy w prowincji sufragan (c. 432). Pod nieważnością wyboru wybrany ma być jeden tylko wikarjusz kapitulny, który może równocześnie objąć także obo-

wiązki ekonoma (c. 433). Wikarjuszem może być wybrany kapłan, który ukończył 30 lat, jest doktorem lub licencjatem teologji lub prawa kanonicznego, albo też ma dostateczne kwalifikacje naukowe; wykluczony od wyboru jest ten, kto już został przedstawiony lub wybrany na osieroconą stolicę biskupią (c. 434). Wikarjusz kapitulny donosi zaraz Stolicy Apost. o swoim wyborze.

Na wikarego kapitulnego przechodzi jurysdykcja, która przysługuje biskupowi *iure ordinario* oraz stałe upoważnienie Stolicy Apostolskiej (*facultates habituales*). Kapituła, wybierając wikarego, nie może zastrzegać sobie żadnych praw, ani ograniczać jego władzy co do rozciągłości lub czasu, nie może też cofnąć wyboru ani wikarego usunąć. Wikarjusz już z postanowienia prawa otrzymuje jurysdykcję bezpośrednio po złożeniu wyznania wiary, nie jest przeto potrzebne żadne zatwierdzenie wyboru (c. 435, 437, 438). Jest ón ordynarjuszem, władza jego jest ograniczoną tylko w wyraźnie w prawie wymienionych wypadkach; nie wolno mu działać na szkodę diecezji ani praw biskupich i jest obowiązany do rezydencji (c. 435, 440).

Ma prawo do pobierania dochodów z dóbr biskupich w takiej wysokości, jaką naznaczy synod prowincjonalny lub prawomocny zwyczaj (c. 441); ma pierwszeństwo w diecezji, obok tego też przywileje i oznaki protonotarjuszy apostolskich tytularnych (c. 370, 439); należy do synodu prowincjonalnego (282, 286); jeśli stolica opróżniona jest od roku, dokonuje inkardynacji i ekskardynacji duchownych za zgodą jednak kapituły (c. 113); nadaje beneficja nawet liberae collationis (c. 455, 1432); udziela litteras dimissorias; przed upływem atoli roku od osierocenia stolicy może je dać tylko tym, którzy dla dobra diecezji, lub z innego ważnego powodu, mają być prędzej święceni (c. 958, 2409); może usuwać wikarjuszy parafjalnych (c. 477); pod jego kierunkiem zarządza ekonom majątkiem i dochodami biskupstwa (c. 442); jest obowiązany do odprawiania Mszy św. za wiernych (c. 440) Według prawa pospolitego nie może zwołać synodu (c. 357). ani usunąć kanclerza i notarjuszy kurji, chyba za zgodą kapituły (c. 373), ani fiskała i obrońcy węzła, wybranych do ogółu spraw *(ad universitatem causarum)* (c. 1590); ani zmieniać parafij amovibiles na inamovibiles (c 454); ani zakładać zgromadzeń zakonnych i stowarzyszeń religijnych (c. 492, 686); ani zastrzegać rozgrzeszania z grzechów (c. 893); ani naznaczać taksy za odprawienie Mszy św. w obcym kościele (c. 1303); ani wreszcie łączyć beneficjów i pozwalać na ich zamianę (c. 1423, 1487). Za zniszczenie dokumentów z kurji biskupiej wpada w klątwę, zastrzeżoną Stolicy Apost. (c. 2405).

Wikarjusz traci władzę, gdy nowy biskup obejmie rządy w diecezji. Usunięcie go zastrzeżone jest Stolicy Apost. Wikarjusz może zrzec się swej władzy, co ma podać tylko do wiadomości kapituły, bo do ważności tego aktu nie jest wymagana jej zgoda. Po ustąpieniu wikarjusza przystępuje kapituła do wyboru innego (c. 443). Nowy biskup winien wglądnąć w zarząd diecezji w czasie jej osierocenia i zażądać od wikarjusza i wszystkich urzędników sprawozdania z działalności; w razie uchybień może ich ukarać (c. 444).

43. DZIEKANI.

Terytorjum każdej diecezji dzieli się na większe, złożone z kilku parafij, okręgi, zwane dziekanatami, na czele których stoją dziekani, mianowani i usuwani dowolnie przez biskupa. Dziekanami zostają mianowani, o ile to tylko możliwe, proboszczowie (c. 217, 446).

Podwójne jest źródło władzy dziekana: prawo powszechne i partykularne, synodalne i biskupie, oraz delegacja biskupa, dana do poszczególnych spraw. Z postanowienia prawa powszechnego dziekanat nie jest beneficjum, lecz oficjum o dość szczupłym zakresie działania, dziekan bowiem nie ma jurysdykcji, lecz głównie nadzór nad wykonaniem kanonów kościelnych w swym okręgu. Mocą osobnej delegacji może biskup wyposażyć go w szerszą władzę, n. p. mianować go audytorem dla przygotowania aktów sądowych w dziekanacie; dać pełnomocnictwo do udzielania pozwoleń na alienację mienia kościelnego, gdy idzie o mniejszą kwotę i w granicach prawa; naznaczyć go wizytatorem wszystkich szkół w obwodzie i t. p.

Obowiązkiem dziekana jest czuwać, by wszyscy duchowni żyli według przepisów prawa kanonicznego; by spełniali pilnie swoje obowiązki; przestrzegali rezydencji; głosili słowo Boże, katechizowali dzieci, asystowali chorym; spełniali zarządzenia biskupa, wydane w czasie wizytacji kanonicznej; by zachowywali ostrożność co do materji Najśw. Sakramentu; uważali na czystość i schludność w kościołach; przestrzegali przepisów liturgicznych przy udzielaniu Sakramentów i przy odprawianiu Mszy św.; należycie prowadzili administrację dóbr kościelnych; spełniali zobowiązania fundacyjne, zwłaszcza tyczące się odprawiania Mszy św.; by prowadzili księgi parafjalne. Dziekan ma odwiedzać chorych kapłanów i baczyć na to, by żaden kapłan w swojej słabości nie był pozbawiony pomocy duchownej lub materjalnej; on też ma odprawić pogrzeb po śmierci kapłana i uważać na to, by po śmierci kapłana lub w czasie jego słabości nie zaginęły księgi parafjalne, dokumenta i inne rzeczy z inwentarza kościelnego (c. 447). Do niego należy też zwoływanie kapłanów swego okręgu na konferencje, na których sam przewodniczy (c. 448).

By mógł zadośćuczynić swoim obowiązkom, odbywać musi dziekan wizytacje poszczególnych parafij, z których stanu zdaje przynajmniej raz na rok sprawę swemu biskupowi i jako znawca stosunków miejscowych podaje mu środki do zaradzenia istniejącemu już, czy dopiero się wkradającemu złu (c. 447, 449). Za jego pośrednictwem ogłasza biskup papieskie i swoje rozporządzenia, przez niego też wpływają prośby i sprawozdania kapłanów dziekanatu.

Dziekan jest z urzędu członkiem synodu diecezjalnego (c. 358). Należy mu się pierwszeństwo przed innymi kapłanami dziekanatu (c. 450); otrzymuje stałą władzę do rozgrzeszenia od rezerwatów biskupich (c. 899); w wypadkach niecierpiących zwłoki udziela pozwolenia do rozpoczęcia kroków sądowych w sprawach majątków kościelnych (c. 1526). Na aktach wyciska pieczęć swego dziekanatu (c. 450).

44. PROBOSZCZOWIE.

Jedynym duszpasterzem w diecezji w pierwszych wiekach był biskup. W jego kościele zbierali się wierni nawet z dalszych okolic; kiedyindziej znowu wysyłał on do nich kapłanów dla posług duchownych. Gdy liczba wiernych wzrosła, budowano w okolicznych wsiach kościoły, przy których osiedlali się kapłani, jako duszpasterze. Od V wieku były one tytułem, czyli źródłem, zapewniającym odpowiednie utrzymanie, na który biskupi udzielali święceń. Kościoły wiejskie nabywały powoli praw samodzielnych placówek duszpasterskich. Duszpasterzy tych kościołów, jako mieszkających w okolicy miasta biskupiego, zwanej po grecku *παροικία*, nazywano *παροίκοι* (paroch) dla odróżnienia od kapłanów miejskich [1]). Terytorjum, na którem spełniali duszpasterstwo, nazywano parafją. W w. XII. parafje mają już stałe granice. Przez długi czas miały miasta po jednej tylko parafji, inne zaś kościoły posiadały raczej charakter oratorjów, w których odprawiano nabożeństwa publiczne. Od XI w. dzielono większe miasta na więcej okręgów, a ostatecznie sobór trydencki nakazał oznaczyć dokładne granice parafij [2]). Obok kościołów wiejskich pierwotnych powstawały inne filjalne, które zostawały w pewnej zależności od nich. Podobnie też kapłani pierwotnych kościołów, *archipresbyteri rurales*, otrzymali pewną wyższość nad duszpasterzami filjalnych. Owym archipresbiterom odpowiadają obecnie dziekani.

Proboszcz jest to kapłan lub osoba moralna, którym powierzona została parafja jako tytuł (źródło utrzymania), połączony z duszpasterstwem, które spełniać ma pod władzą ordynarjusza (c. 451). Z proboszczami są zrównani co do praw i obowiązków duszpasterze w krajach misyjnych oraz wikarzy parafjalni, jeśli otrzymali pełnię władzy pasterskiej. Osobami moralnemi, którym mogą być zlecone

---

[1]) Atanazy w Apologji n. 85 (Mig. P. G. 15, 1060): *Mareotes regio est Alexandrina, in qua nunquam episcopus fuit aut chorepiscopus: sed universae illius regionis Ecclesiae Alexandrino parent episcopo. Presbyteri autem singuli suos vicos habent maximos, qui decem circiter sunt, imo plures numero. Vicus uutem, ubi habitat Ischyras, omnium est minimus, et paucorum hominum adeo, ut non isthic sed in proximo pago exstet ecclesia.* Synod w Neocezarei (314) c. 13 odróżnia kapłanów wiejskich od miejskich; Antiochen. c. 8. Pitra l. c. I. 453, 458.

[2]) Const. Apost. II. 53. Pitra I, 207; syn. Agath. (506), c. 35. D. 1. de cons.; Aurel. (514) c. 18; Euseb. VII c. 24; Mig P. G. 13. Neocesar. (314) c. 13; Antioch. (341) c. 8; Vasen. (442) c. 3; Tolos. (844) c. 3; c. 4. De off. arch. I. 13; c. 2. De rescrip. I. 2. in Clem. Rufinus, Summa Decretorum ed. Singer, Paderborn, 1902. s. 760; Trid. SS. XIV. c. 9. XXIV. c. 13. de ref. Corradini, Lexicon totius latinitatis, Patavii 1871. v. parocia = *παρά* prope, et *οἶκος* = domus, vicinia, Hieronim. ep. 51. Mig. P. L. 22, 549; Can Apost. 14. Pitra, l. c. I. 16.

prawa i obowiązki proboszcza są instytucje kościelne, z któremi zostały złączone parafje, n. p. kapituły, klasztory (c.1423).

Samo stanowisko proboszcza nie daje mu jurysdykcji in foro externo. Urzędem jego jest oficjum duszpasterskie. Jakkolwiek spełnia swe obowiązki pod zwierzchnictwem biskupa, nie jest jednak jego delegatem, lecz działa własną powagą — *potestate propria et ordinaria*, dlatego też biskup nie może proboszcza, prawnie ustanowionego, pozbawić władzy duszpasterskiej bez ważnych powodów, ma jednak prawo na terytorjum proboszcza spełniać wszystkie czynności duszpasterskie, nawet wbrew jego woli, ponieważ mocą prawa powszechnego jest duszpasterzem wszystkich wiernych swej diecezji.

Proboszcz otrzymać może tytuł jednej tylko parafji, dwie zaś objąćby mógł wtedy tylko, gdyby były zupełnie złączone (*aeque principaliter*). Terytorja parafij muszą być ściśle określone, by jedna na drugą nie zachodziła; wyjątek stanowią tu kraje, zamieszkane przez wiernych różnych obrządków, wtedy bowiem na tem samem terytorjum ma każdy obrządek swoją placówkę duszpasterską, n. p. w diecezji lwowskiej w wielu miejscowościach jest trzech proboszczów katolickich, a mianowicie: obrządku łacińskiego, greckiego i ormiańskiego (c. 216).

Za parafjan uważać należy wszystkich, którzy w obrębie parafj mają stałe lub tymczasowe zamieszkanie; dla tułaczy właściwym proboszczem jest ten, w którego parafji faktycznie przebywają (c. 92).

Ponieważ z tytułu, że jakiś kościół jest parafjalnym, wypływają określone prawa i obowiązki tak dla duszpasterza, jak i dla wiernych, dlatego też w razie wątpliwości trzeba stwierdzić, czy kościół ma rzeczywiście wszystkie cechy, które nadają mu charakter kościoła parafjalnego, a temsamem robią wiernych parafjanami. Takim pewnym dowodem jest n. p. autentyczny dokument, który stwierdza, że kościół został założony jako parafjalny; inne dowody można czerpać z przypuszczeń i poszlak, n. p. z tego, że kościół ma chrzcielnicę, że osiadły przy nim duszpasterz posiada prawo grzebania, asystuje przy zawieraniu małżeństw, ofiaruje Msze św. za lud i t. p.

Rozróżniamy proboszczów habitualnych i aktualnych. Proboszczem habitualnym jest osoba moralna, która nie wykonuje faktycznie duszpasterstwa, lecz ma starać się, by kto inny je spełniał, n. p. zakon, któremu została zwierzona parafja, prezentuje ordynarjuszowi kapłana do instytucji. Proboszcz aktualny spełnia faktycznie duszpasterstwo (c. 452, 456, 471, 1425). Istnieją dalej proboszczowie usuwalni i nieusuwalni czyli względnie stali — *amovibiles et inamovibiles*. Jakkolwiek proboszcz otrzymuje beneficjum na stałe posiadanie, z kanonicznych jednak powodów może być usunięty; nieusuwalnym

nazywa go ustawodawca jedynie dlatego, że do usunięcia ważniejszych potrzeba przyczyn. Z pomiędzy usuwalnych proboszczów najmniej stały charakter mają proboszczowie zakonni, którzy w każdej chwili, tak z woli biskupa jak i swego przełożonego zakonnego mogą być przeniesieni — *amovibiles ad nutum* (c. 454 § 5). Ze względu na terytorjalne ograniczenie władzy duszpasterskiej podzielić jeszcze należy proboszczów na związanych z terytorjum (*locales*), którzy wykonują duszpasterstwo nad wiernymi, mieszkającymi w powierzonym ich pieczy okręgu i na związanych tylko z wiernymi bez względu na to, gdzie oni mieszkają (*personales*), n. p. proboszczowie wojskowi. Zależnie od tego, czy duszpasterstwo parafjalne stale spełniają kapłani świeccy czy zakonni, noszą parafje nazwę świeckich (*saeculares*) lub zakonnych (*regulares*).

Proboszczem może być zamianowany tylko kapłan, który odznacza się nauką, roztropnością, gorliwością o zbawienie dusz, posiada też wszystkie cnoty i zalety, jakich wymaga prawo partykularne i powszechne, by chwalebnie mógł kierować powierzoną sobie parafją (c. 453).

Prawo mianowania proboszczów i przeprowadzania instytucji kanonicznej należy wyłącznie do ordynarjusza. Jeżeli jakieś kolegjum ma prawo wyboru, zatwierdzenie go należy do ordynarjusza; jeżeli zaś patron prezentuje kandydata, ordynarjusz udziela mu instytucji. W czasie osierocenia stolicy biskupiej probostwa *liberae collationis* nadaje wikarjusz kapitulny w tym tylko wypadku, kiedy stolica biskupia jest opróżniona przez cały rok (c. 149, 455, 1432).

Opróżnioną parafję winien ordynarjusz nadać temu kapłanowi, którego uważa za więcej zdatnego do kierowania nią, baczyć tedy musi nie tylko na kwalifikacje naukowe, lecz i na inne przymioty kandydata i w tym celu winien dokładnie zbadać przebieg całego jego życia. Przed nadaniem beneficjum duszpasterskiego duchowny, ubiegający się o nie, ma się poddać egzaminowi z przedmiotów teologji. Od tego egzaminu może ordynarjusz uwolnić za zgodą egzaminatorów synodalnych kapłana, o którego wykształceniu teologicznem jest skądinąd przekonany. W tych prowincjach kościelnych, w których odbywają się egzamina konkursowe generalne lub specjalne, ma się je nadal w tej samej formie zachować, dopóki Stolica Apost. nie wyda nowego zarządzenia, (c. 459, Com. Cod. Interp. 24. listop. 1920).

Władzę duszpasterską otrzymuje proboszcz w parafji od chwili objęcia jej w posiadanie, przedtem jednak, a przynajmniej w samym akcie objęcia, jest obowiązany złożyć wyznanie wiary (c. 461, 1443).

Prawo kanoniczne wkłada na proboszcza bardzo liczne obowiązki tak w stosunku do wiernych, dla których ma być przewodnikiem, opiekunem i doradcą nie tylko w sprawach duchowych, lecz często także w sprawach ziemskich, jak i w stosunku do kościoła i do beneficjum, których ma być pieczołowitym stróżem.

Szereg czynności parafjalnych zastrzegają kanony wyłącznie proboszczowi, a mianowicie (c. 462): uroczyste udzielanie chrztu; zanoszenie Eucharystji do chorych i udzielanie im sakramentu ostatniego namaszczenia; głoszenie zapowiedzi do święceń kapłańskich i zapowiedzi małżeńskich, asystowanie przy zawieraniu małżeństw i udzielanie nowożeńcom błogosławieństwa (c. 998, 1000, 1019); odprawianie pogrzebów (c. 1230); błogosławienie domów w Wielką Sobotę lub w inne dnie stosownie do miejscowych zwyczajów; święcenie wody chrzcielnej w Wielką Sobotę, prowadzenie procesyj poza kościołem i uroczyste poświęcania.

Jako duszpasterz, powinien poznać swoje owieczki; błądzących roztropnie upominać; otaczać ojcowską miłością ubogich i opuszczonych; wiernych zachęcać i upominać, by często uczęszczali do swego parafjalnego kościoła, by brali udział w nabożeństwach i słuchali słowa Bożego; szczególniejszą pieczołowitością otoczyć chorych, zwłaszcza tych, którym grozi niebezpieczeństwo śmierci, by nie umierali bez Sakramentów, a po śmierci ma Bogu polecać ich dusze. Każdy kapłan i proboszcz, zaopatrując chorych, ma władzę udzielania im apostolskiego błogosławieństwa z odpustem zupełnym na godzinę śmierci. Ma czuwać nad tem, by w jego parafji nikt nie głosił żadnej nauki przeciwnej wierze katolickiej i dobrym obyczajom, zwłaszcza, by w szkołach publicznych i prywatnych nie uczono zasad przeciwnych wierze, ma też popierać dzieła miłosierdzia i tworzyć pobożne związki (c. 467, 468, 469).

Proboszcz jest szafarzem sakramentów i ma starać się, by wierni godnie je przyjmowali (c. 468, 514, 743, 761, 760, 787, 854, 863, 1018, 939); ma jurysdykcję zwyczajną do spowiadania (c. 873, 899); głosi słowo boże i naucza (c. 1333, 1344); urządza misje (c. 1349); przestrzega przed czytaniem złych książek (c. 1405); donosi ordynarjuszowi o występkach (c. 1936); z ważnych powodów dyspenzuje od postu i od obchodzenia świąt uroczystych swoich parafjan (c. 1245); jest powiernikiem tajemnic parafjan (c. 1755); dba o nawrócenie niewiernych (c. 1350); przechowuje oleje święte (c. 735, 946); strzeże relikwij świętych (c. 1289); zarządza majątkiem i składkami (c. 1183, 1476); stara się o zabudowania kościelne i parafjalne (c. 1523). W obrębie parafji żaden kapłan nie może spełniać czynności duchownych bez jego pozwolenia, chyba, że wykaże się upoważnieniem od biskupa lub papieża.

Jako nauczyciel wiary w odrębie parafji jest też proboszcz katechetą we wszystkich szkołach, jakie znajdują się na jego terytorjum. Ponieważ nie może osobiście podołać wszystkim tym obowiązkom, ordynarjusze poruczają często nauczycielstwo w szkołach osobnym kapłanom, którzy mocą władzy delegowanej spełniają te czynności. Katecheci tak szkół powszechnych jak i średnich są w stosunku do proboszcza w pewnej mierze jego pomocnikami w duszpasterstwie. Prawa, jakie przysługują proboszczowi w stosunku do młodzieży na podstawie ustaw powszechnych, nie zostały uszczuplone przez ustanowienie katechetów. Każdy tedy proboszcz może odwiedzać szkoły w swoim obwodzie, aby się przekonać o postępach młodzieży w nauce

religji i aby stwierdzić, czy nie zagraża jej jakie niebezpieczeństwo pod względem religijnym i obyczajowym. Jest on bowiem z urzędu swego wizytatorem szkół (c. 469).

Proboszcz jest obowiązany rezydować w domu parafjalnym blisko kościoła: ordynarjusz może zezwolić na zamieszkanie w innem miejscu z tem jednak zastrzeżeniem, żeby z powodu większego oddalenia proboszcza od kościoła nie ucierpiała służba Boża (c. 465). Proboszcz może być nieobecny w swej parafji najwyżej dwa miesiące w roku, bez względu na to, czy nieobecność byłaby ciągłą, czy przerywaną; na dłuższą nieobecność zezwala biskup. Czas, w którym proboszcz odprawia rekolekcje, nie wlicza się w te dwa miesiące. Jeśli nieobecność proboszcza ma trwać dłużej aniżeli tydzień, musi on oprócz ważnej przyczyny mieć także pisemne pozwolenie ordynarjusza, a nadto zostawić do pełnienia czynności duszpasterskich zastępcę, o którym zawiadamia ordynarjusza. Gdy proboszcz wydali się z parafji z powodu nagłej, a poprzednio nieprzewidzianej przyczyny i bawi poza nią więcej aniżeli tydzień, ma o tem zawiadomić ordynarjusza i podać, kogo zostawił w swojem zastępstwie. W ogólności nigdy nie wolno proboszczowi opuszczać parafji, nawet na krótki czas bez zlecenia duszpasterstwa jakiemuś kapłanowi.

Po objęciu parafji w posiadanie jest proboszcz obowiązany odprawiać Mszę św. za parafjan we wszystkie niedziele i uroczyste święta, nawet zniesione, chociażby parafja miała bardzo małą dotację. W święto Bożego Narodzenia, chociaż odprawia trzy Msze św. i kiedy jakieś uroczyste święto wypada w niedzielę, ma aplikować tylko jedną Mszę św. Jeżeli uroczystość jakiegoś święta zostanie w całości przeniesiona na inny dzień w ten sposób, że nie tylko całe oficjum i Msza św., ale i obowiązek słuchania Mszy św. i wstrzymania się od prac służebnych zostaną również przełożone, przechodzi także na ten dzień obowiązek ofiarowania Mszy św. za wiernych (c. 339). Jeżeli proboszcz zarządza kilkoma parafjami, bądź to złączonemi ze sobą (*aeque principaliter*), bądź dlatego, że oprócz własnej została mu powierzoną administracja także sąsiedniej, obowiązany jest do ofiarowywania jednej tylko Mszy św. za obie parafje. Skoro proboszcz nie aplikował Mszy św. w przepisanym dniu, ma obowiązku tego dopełnić w następne dnie. Ordynarjusz ma moc z ważnej przyczyny pozwolić na to, by proboszcz odprawiał Mszę św. w innym dniu, nie zaś w prawnie przepisanym. O ile możności, należy odprawiać Mszę św. za wiernych w kościele parafjalnym, chyba że ważne okoliczności wpłynęłyby na jego zmianę. Proboszcz nieobecny w parafji, może odprawiać Mszę św. za swoich wiernych w tej miejscowości, gdzie aktualnie przebywa, lub też może obowiązek ten zlecić swemu zastępcy (c. 466).

Za niektóre czynności ma proboszcz prawo do pobierania taks wedle miejscowych zwyczajów, lub przepisów ordynarjusza; jeśli któryś z wiernych nie może ich uiścić, należy pełnić wszystkie funkcje, nie żądając honorarjum (c. 463).

Każdy proboszcz ma prowadzić następujące księgi parafjalne: chrztów, bierzmowanych, małżeństw, zmarłych i księgę „*status animarum*“ czyli spisy wiernych. Księgi te należy prowadzić wedle ogólnych praw kościelnych, lub partykularnych przepisów (c. 470, 777, 798, 1103, 1238). W księdze ochrzczonych należy zanotować, że ochrzczony przyjął Sakrament bierzmowania, że wstąpił w związek małżeński, albo, że otrzymał wyższe święcenia, lub złożył śluby uroczyste zakonne. Szczegóły te należy umieszczać i w duplikatach metryk (c. 470). Przy końcu każdego roku pleban ma odesłać autentyczny odpis metryk do kurji diecezjalnej, z wyjątkiem księgi „*status animarum*“. Obok tych ksiąg powinien istnieć inwentarz majątku kościelnego oraz księga fundacyj i stypendjów mszalnych. Każda parafja ma mieć swoją pieczęć, powinno też istnieć archiwum parafjalne, do przechowywania ksiąg metrykalnych, listów biskupich i innych dokumentów. Proboszcz czuwa, by akta te nie dostały się w ręce osób obcych. W czasie wizytacji kanonicznej ordynarjusz lub jego delegat ma przeglądnąć archiwum i sprawdzić, w jakim stanie się znajduje.

45. WIKARJUSZE PARAFJALNI.

Zastępcą i pomocnikiem proboszcza w pełnieniu obowiązków duszpasterskich jest wikarjusz. Prawo pospolite rozróżnia kilka kategoryj wikarjuszy parafialnych, a więc: 1. wikarjusz aktualny w parafjach złączonych z osobą moralną, 2. ekonom czyli administrator, 3. zastępca w ścisłem znaczeniu — *substitutus*, 4. pomocnik — *adiutor*, 5. współpracownik — *co-operator*.

Jeżeli parafja złączona jest w zupełności — *pleno iure* — z osobą moralną, n. p. z klasztorem, w takim razie zostaje w niej ustanowiony wikarjusz aktualny dla pełnienia czynnego duszpasterstwa. Prezentuje go osoba moralna ordynarjuszowi, który mu nadaje kanoniczną instytucję. Na podstawie zwyczaju lub przywilejów może biskup nabyć prawo do swobodnej nominacji; przysługuje mu ona i wtedy, gdy taki wikarjat uposaży i zastrzeże sobie to prawo. Prezentujący nie może uczynić żadnych zastrzeżeń co do czasu, przez który wikarjusz ma spełniać czynności pasterskie; biskup jedynie jest w możności usunąć wikarego z zachowaniem formalności prawnych, przepisanych przy usuwaniu proboszczów. Do takiego wikarego należy wyłącznie całe duszpasterswo; przysługują mu

też prawa i przywileje proboszczów stosownie do przepisów prawa powszechnego i partykularnego (c. 471).

W czasie opróżnienia parafji ustanawia ordynarjusz odpowiedniego administratora — *vicarium oeconomum;* gdy idzie o kapłana zakonnego, za zgodą przełożonego zakonu. Do czasu zamianowania wikarego administratora, rządy w parafji sprawuje wikary współpracownik — *cooperator* i to najstarszy, jeśli ich jest kilku. Jeśli parafja nie miała kooperatora, najbliższy proboszcz obejmuje tymczasowy zarząd, w parafjach zaś zakonnych przełożony domu. Ktokolwiek objął tymczasowy zarząd parafji, jest obowiązany bezwłocznie zawiadomić o tem ordynarjusza. Administrator posiada te same prawa i obowiązki w sprawowaniu duszpasterstwa, jakie ma proboszcz; nie wolno mu jedynie nic takiego uczynić, co mogłoby naruszyć prawa przyszłego proboszcza lub przynieść szkodę beneficjum parafjalnemu. Ustępujący administrator oddaje swemu następcy wobec dziekana lub innego delegata ordynarjatu klucz do archiwum, inwentarz książek, dokumentów i innych rzeczy parafjalnych, a nadto ma zdać rachunek z dochodów i wydatków za czas administracji (c. 472—3).

Wikary zastępca — *vicarius substitutus, supplens,* zastępuje proboszcza w czasie jego nieobecności, lub po ogłoszeniu wyroku usuwającego go z parafji; zajmuje on miejsce proboszcza we wszystkich sprawach duszpasterskich, chyba, że ordynarjusz lub nieobecny proboszcz poczynią jakie zastrzeżenia (c. 465, 474, 358 n. 7, 1923).

Jeżeli proboszcz z powodu starości, słabości, ślepoty, niedoświadczenia lub innej jakiejś stałej dolegliwości stał się niezdolnym do należytego spełniania czynności pasterskich, ordynarjusz ma mu dać wikarego pomocnika — *vicarium adiutorem.* Stosownie do tego, czy proboszcz stał się zupełnie, czy tylko częściowo niezdolnym do pracy, zostaje wikarjusz wyznaczony do pomocy w całem duszpasterstwie, albo tylko w pewnym jego kierunku. Jeżeli zastępuje proboszcza we wszystkiem, ma prawa i obowiązki proboszczów, z wyjątkiem obowiązku odprawiania Mszy św. za parafjan, który nadal ciąży na proboszczu; jeżeli pomoc ta ogranicza się do niektórych tylko czynności, wtedy prawa jego i obowiązki określa pismo ordynarjusza (c. 475).

Proboszcz ma otrzymać do pomocy jednego lub kilku wikarjuszy współpracowników, — *cooperatores,* jeśli sam nie może zadośćuczynić wszystkim potrzebom duchownym parafjan już to dlatego, że parafja jest zbyt liczna, czy rozległa, już to dla innych ważnych powodów, n. p. ponieważ Kościół jest bardzo nawiedzany, nawet przez obcych, ze względu na obraz cudami słynący. Kooperator może być naznaczony dla

całej parafji, albo dla pewnej jej części. Ma on rezydować w parafji i mieszkać, o ile jest to możliwem, w domu plebańskim. Prawa jego i obowiązki określają statuty diecezjalne, zarządzenia biskupów, sam też proboszcz może mu wyznaczyć zakres spraw, może bowiem zastrzedz sobie niektóre czynności, byle to nie stało się powodem szkody duchownej dla wiernych. Źródłem władzy wikarego jest delegacja bądź biskupa, bądź proboszcza, albowiem, nie spełniając oficjum w ścisłem znaczeniu, niema on pełnej władzy duszpasterskiej (c. 197, 476).

Kooperatorów mianuje ordynarjusz po poprzedniem porozumieniu się z proboszczem — *audito parocho* (c. 476 § 3). Klauzula ta — *audito parocho* — nie wiąże ordynarjusza (c. 105), winien jednak odnieść się do proboszcza przed nominacją wikarego, gdyż niezawsze wie, czy i ilu potrzeba duchownych, by duszpasterstwo w parafji należycie było prowadzonem. Odnosić się to może do tych miejscowości, w których liczba wiernych ulega zmianom, n. p. w miejscowościach odpustowych, fabrycznych, w czasie sezonowej roboty. O tych szczegółach jedynie proboszcz może zwierzchnikowi donieść. Rada jego może być przydatną także co do wskazania jakości miejscowych stosunków, w jednej bowiem parafji potrzebny jest wikary organizator, w innej znawca jakiejś gałęzi naukowej n. p. w parafji z ludnością mieszaną katolików z protestantami lub schizmatykami gruntowny dogmatyk, w innej moralista, w innej biegły znawca nauk społecznych. Rzeczą tedy proboszcza jest podać ordynarjuszowi charakterystykę potrzeb swojej parafji i prosić o odpowiedniego wikarego. Ponieważ dobro dusz jest głównym celem pasterstwa, — *salus populi suprema lex* — ordynarjusz tedy — *audito parocho* — zapewne zadośćuczyni jego prośbie, skoro się przekona o faktycznym stanie parafji. Ponieważ prawo (c. 105) zostawia ordynarjuszowi swobodę, nie jest on przeto obowiązany we wszystkich wypadkach odwoływać się do proboszcza, gdyż zna także diecezję i jej potrzeby z wizytacji kanonicznej, z relacyj dziekanów, z dawniejszych też stosunków może wnioskować o następnych, zmiana bowiem w parafji nie dokonuje się w jednej chwili. Gdy jakieś nadzwyczajne okoliczności wywołały gwałtowną zmianę stosunków, proboszcz ma o tem zawiadomić ordynarjusza.

Niektóre wikarówki mają charakter beneficjum, w obrębie bowiem parafij fundowano niekiedy kaplice albo poszczególne ołtarze w kościołach i łączono z niemi osobne uposażenie. Akt fundacyjny zwyczajnie określa obowiązki takiego beneficjata i orzeka, w jakim stopniu ma on pomagać proboszczowi, sam też ordynarjusz może poruczyć takiemu beneficjatowi obowiązki wikarego zwłaszcza wtedy, gdy beneficjum istnieje przy kościele parafjalnym (c. 477 § 2).

46. REKTORZY KOŚCIOŁÓW.

Kościół, który nie jest ani parafjalnym, ani katedralnym, ani nie jest złączony z klasztorem, ma mieć osobnego przełożonego, który ma prawny tytuł rektora. Rektora mianuje swobodnie ordynarjusz, albo tylko go zatwierdza, jeśli jakaś osoba ma przywilej prezentowania. Jeżeli jakiś kościół złączony jest ze seminarjum lub z jakiemś kolegjum, w tym wypadku przełożony tych zakładów jest rektorem kościoła (c. 479, 480).

W kościele sobie powierzonym nie może rektor spełniać żadnych czynności parafialnych, może tam jednak odprawiać nawet uroczyste nabożeństwa, byle nie zakłócał porządku parafjalnego (c. 482). Jeśli kościół rektorski położony jest daleko od kościoła parafjalnego i wierni wygodniej mogą tam uczęszczać, wówczas ordynarjusz może polecić rektorowi, by dla wiernych spełniał tam pewne czynności duchowne, n. p. by w oznaczonych godzinach odprawiał Mszę św., zapowiadał ludowi święta uroczyste i posty, prowadził katechizację dziatwy (c. 483). Bez zezwolenia rektora, przynajmniej domniemanego, nikomu nie wolno w kościele odprawiać, ani rozdzielać Komunji św. Jeżeli kościół ma jakie zobowiązania, n. p. fundacje mszalne, rektor winien czuwać, by w oznaczonym czasie były wypełnione, on też powinien starać się o potrzebne sprzęty kościelne. Ordynarjusz może go usunąć w każdym czasie (c. 484, 486).

47. SYNODY.

Synod jest to zebranie zwierzchników kościelnych celem wspólnej narady i wydania zarządzeń w sprawach kościelnych. Aby takie zebranie miało charakter synodu, musi być zwołane i odprawione według prawnych przepisów, według których muszą być również ogłoszone powzięte na niem postanowienia. Od synodu odróżnić należy zwyczajne zgromadzenia osób duchownych, które odbywają się często dla wspólnego porozumienia się, by jednolicie w ważniejszych wypadkach działać.

Zależnie od jakości reprezentowanych na zebraniu jednostek terytorjalnych rozróżniamy synody powszechne, albo partykularne. Gdy na synod gromadzą się przedstawiciele całego Kościoła, ma wówczas miejsce synod powszechny, zwany soborem; jeżeli zaś z jakiegoś tylko okręgu, synod partykularny. Synody partykularne stosownie do porządku hierarchicznego dzielą się na: patrjarchalne, prowincjonalne, diecezjalne, stosownie do tego, czy biorą w nich udział biskupi terytorjum podległego patrjarsze lub metropolicie, albo też duchowni podwładni biskupowi w diecezji; istnieją jeszcze

synody narodowe lub plenarne, w których biorą udział biskupi jednej narodowości, lub całego państwa bez względu na granice prowincyj kościelnych.

Zwyczaj odprawiania synodów sięga samych początków chrześcijaństwa, albowiem już Apostołowie odbyli synod w Jeruzalem (r. 52). Biskupi, idąc śladami Apostołów, od czasów najdawniejszych sprawy większej wagi wspólnie rozpatrują i kolegjalnie o nich decydują. Znane są synody z drugiego wieku w sprawie montanistów i sporów o czas obchodzenia świąt wielkanocnych. Pierwsze synody są partykularne jednej lub kilku prowincyj; praktyka wprowadziła zwyczaj, że odprawiano je każdego roku. Po ustaniu prześladowań, gdy chrześcijanie swobodnie mogli się zgromadzać, wchodzą w życie synody powszechne, złożone z przedstawicieli całego Kościoła. Pierwszych ośm soborów odbywa się na Wschodzie. Cesarze rzymscy udzielają tym soborom swej pomocy tak co do zwołania biskupów jak i do wykonania uchwał. Papieże przewodniczą na nich przez swoich delegatów, i udzielają postanowieniom swej aprobaty. Gdy Kościół wschodni odpadł od jedności z Rzymem, wszystkie następne sobory odbywają się na Zachodzie i prawie na wszystkich przewodniczą papieże osobiście. Sobory te są: lateraneński I (1123), II (1139), III (1179), IV (1215), lugduński I (1245), II (1274), wienneński (1311), konstancyjski od sesji 42 (1418), florencki (1439), lateraneński V (1512—1517); trydencki (1545—1563), watykański (1870). Sobory powszechne wydają uchwały o odprawianiu synodów partykularnych, oraz określają materjał, który ma być przedmiotem ich prac i uchwał. Sobór nicejski I zarządza, by synody prowincji odprawiano dwa razy w roku, nicejski II (c. 6) raz w roku, podobnie sobór lateraneński IV (c. 6. 30); sobór trydencki wyznaczył okresy trzyletnie (SS. XXIV c. 2. de ref.). Sykstus V konst. Immensa (1588) nakazał, by statuty synodalne prowincji poddano przed ich ogłoszeniem rewizji przez Stolicę Apost. W myśl uchwał soborów lateraneńskiego IV i trydenckiego miały się odbywać raz w roku synody diecezjalne [1]).

Prawo zwołania soboru powszechnego przysługuje wyłącznie papieżowi; on też przenosi go na inne

[1]) Euseb. H. E. V 16, 24; VII c. 7, 28. Mig. P. G. 13, 186, 198, 260, 284. Firmilian. ad Cyprian ep. 75. M. P. L. 3. 1158; Athan. Epist De synodis (359) M. P. G. 16. 278. concil. Constant. (381) c. 2; Chalced. (451) c. 19. c. 2. 6. D. 18; Pitra l. c. I 509. 529. Trullan. (692) c. 8; Aurel. II (533) c. 2; Aurel. IV (541) c. 37; Tolet. III (589). Tolet. XVI (693), c 17. D 18; Tolos (844). Pius VI Auctorem fidei, 1794. prop. 9, 10. 11. Leo XIII, Romani Pontifices 1881; Benedictus XIV, De synodo dioecesana; c. 9. De maiorit. et ob. I 33; c 25. De accus. V 1; c. 17. De privil V 33; c. 6. De privil. V, 7 in VI c. 29. De praeb. III 5; Leo X const. Regimini 1515, in concil. Lateran. V SS. V. Trid. SS. XXIV c. 2. de ref.

miejsce, przewodniczy obradom, zawiesza i zatwierdza uchwały. Zatwierdzenie to jest istotnym warunkiem ważności uchwał soborowych (c. 227); sobór bowiem w swej istocie przedstawia Kościół nauczający, jako przedłużenie kolegjum apostolskiego, wyraża *magisterium congregatum* — urząd nauczycielski razem zebrany — w przeciwstawieniu do rozprószonego po całym świecie — *magisterium dispersum* i jak Apostołowie tylko w łączności z Piotrem tworzyli kolegjum nauczycielskie, któremu Chrystus przyobiecał swoją asystencję, tak i episkopat jedynie w łączności z następcą św. Piotra jest prawnym nauczycielem w Kościele. Ponieważ zatwierdzenie postanowień soborowych uwydatnia to zjednoczenie episkopatu z głową Kościoła, przeto jest ono bezwzględnie konieczne do ich prawomocności.

Udział w soborze z głosem stanowczym biorą; kardynałowie, patrjarchowie, prymasi, arcybiskupi, biskupi rezydencjalni, opaci i prałaci nullius, najwyżsi przełożeni zakonów kleryckich wyjętych, biskupi tytularni, o ile nie są wyraźnie wykluczeni. Z głosem doradczym mogą być powołani teologowie i kanoniści (c. 223). Do ważności soboru nie potrzeba, by wszyscy biskupi byli obecni, wystarcza bowiem, żeby tylu z wezwanych było obecnych, by razem z papieżem moralnie przedstawiali cały Kościół. Wezwani winni osobiście brać udział w soborze; w razie ważnej przeszkody mogą się zastąpić przez pełnomocników. Jeżeli pełnomocnikiem jest jeden z ojców soborowych, nie ma on przez to podwójnego głosu na posiedzeniach uroczystych; jeśli zastępca z urzędu swego nie ma prawa udziału w obradach soborowych, zastępstwo również prawa głosu mu nie daje, lecz jedynie prawo do podpisania aktów soboru (c. 224). Oprócz papieża każdy z członków ma prawo przedkładania wniosków — *postulata* (c. 226). Zakres spraw soboru jest bardzo szeroki, obejmuje bowiem wszystkie rzeczy wiary i obyczajów i wszystkie kierunki życia chrześcijańskiego.

Sobór jest najwyższem ciałem ustawodawczem, jurysdykcja jego, jako kolegjum, rozciąga się na cały Kościół (c. 228). Na soborze nie są biskupi tylko doradcami papieża, lecz rzeczywistymi prawodawcami z jurysdykcją powszechną, w takim też charakterze podpisują uchwały soborowe: *ego definiens subscripsi*. Jakkolwiek dwa są podmioty najwyższej władzy w Kościele: papież i sobór, nie istnieją jednak oddzielnie, ani niema między niemi różnicy całkowitej — *duo subiecta non separata sed distincta, duplex subiectum inadaequate distinctum*, nie można bowiem oddzielać biskupów od papieża, bo razem z papieżem i pod jego przewodnictwem tworzą oni jedno kolegjum. Wobec tego uchwały kolegjalne wydane przez biskupów wtedy mają znaczenie uchwał soborowych, gdy zostaną wydane w łączności z papieżem. Episkopat w oderwaniu od papieża nie ma jurysdykcji w Kościele, a jako pozbawiony wła-

dzy nie może wydawać praw powszechnych. Na tej to zasadzie papież stoi nad soborem. Błądzą tedy Gallikanie i ich zwolennicy, twierdząc, że ważne są ustawy wydane przez episkopat, zebrany nawet wbrew papieżowi, i że wolno apelować od papieża do soboru (c. 228). Taka apelacja jest w zasadzie sprzeczną z ustrojem, jaki Chrystus nadał swemu Kościołowi, wyraża ona bowiem odwołanie się od niższego przełożonego do wyższego, a tymczasem papież a nie sobór jest na mocy prawa bożego głową Kościoła powszechnego. W pojęciu głowy mieści się wyższość nie tylko w stosunku do pojedynczych wiernych, ale i do całego społeczeństwa kościelnego, a w dalszym ciągu także przełożeństwo tak nad każdym biskupem z osobna, jako też nad całym episkopatem. Papież jest źródłem jurysdykcji biskupów tak w diecezji jak i na soborze. Sam też udział pojedynczych biskupów w obradach zawisły jest od woli papieża, który może jakiegoś biskupa z nich wykluczyć, a przypuścić do obrad soborowych nawet z głosem stanowczym zwykłego kapłana. Mocą swego urzędu mają biskupi jurysdykcję tylko na terytorjum diecezji, na soborze zaś zostaje ona rozszerzoną na cały Kościół, co ma źródło tylko w woli papieskiej. Ponieważ więc działanie biskupów na soborze zależy od papieża, wynika z tego, że ta część ich władzy prawodawczej nie pochodzi bezpośrednio od Boga, władza bowiem, którą Pan Bóg bezpośrednio daje, nie ulega żadnemu ograniczeniu. Jak cały episkopat w rozprószeniu zależy od papieża i nie tworzy odeń wyższej instancji, tak samo, gdy zgromadzony jest na soborze, nie nabiera mocą własną większej powagi. Z chwilą, gdy jakieś zebranie biskupów w oderwaniu od papieża występuje w roli wyższego trybunału, traci tem samem charakter prawowitego zgromadzenia i jako *conciliabulum* przestaje być cząstką Kościoła nauczającego. Albowiem Chrystus Pan nie dał apostołom i biskupom jakiejś wyższej władzy niezależnie od św. Piotra, przeciwnie ich działalność, bez względu na to, czy działają pojedynczo czy kolegjalnie, uzależnił od Piotra i jego następców.

Jeżeli w czasie soboru papież umrze, sobór ulega temsamem zawieszeniu do chwili, kiedy nowy papież nie zezwoli na dalsze jego prowadzenie (c. 229).

Synod plenarny można odprawić jedynie za osobnem pozwoleniem Stolicy Apost., które konieczne jest z tego względu, gdyż chodzi o rozszerzenie jurysdykcji biskupów nie tylko poza obręb własnej diecezji lecz nawet prowincji. Do jego odprawienia papież naznacza swego legata, który synod zwołuje i jemu przewodniczy. Biorą w nim udział z głosem stanowczym oprócz legata: metropolici, biskupi rezydencjalni, administratorzy apostolscy, opaci i prałaci nullius, wikarzy i prefekci apostolscy, wikarzy kapitulni, biskupi tytularni, o ile wyraźnie

zostaną zaproszeni. Inni kapłani mogą być powołani z głosem doradczym (c. 281, 282).

Synod prowincjonalny jest to zebranie biskupów jednej prowincji. Zwołuje go metropolita przynajmniej co 20 lat (c. 283) i naznacza mu miejsce po zasięgnięciu zdania tych, którzy doń należą z głosem stanowczym; o ile możności, należy synod odprawić w katedrze metropolitalnej. Z obowiązku uczestniczą w synodzie wszyscy biskupi sufragani całej metropolji, administratorzy apostolscy, opaci i prałaci nullius, wikarzy i prefekci apostolscy, wikarzy kapitulni, biskupi tytularni, jeśli zostaną zaproszeni za zgodą większości obecnych, posiadających stanowczy głos, dalej z głosem doradczym po dwóch delegatów z każdej kapituły katedralnej z diecezyj, z których ordynarjusze biorą udział w obradach i wyżsi przełożeni zakonów kleryckich wyjętych, rezydujący w prowincji. Obok tych wszystkich uczestniczą w synodzie arcybiskupi, nie mający sufraganów, opaci i prałaci nullius i biskupi, nie należący do żadnej metropolji, jeśli za zgodą Stolicy Apost. oświadczą, że chcą stale brać udział w synodach, zwoływanych przez obranego przez się sąsiedniego metropolitę i powzięte przez nie uchwały wykonywać (c. 285, 286). Nieobecni, mający głos stanowczy, mogą posłać pełnomocników, którzy, jeśli uczestniczą w synodzie z głosem decydującym, nie otrzymują przez pełnomocnictwo podwójnego głosu, jeśli zaś wogóle nie mają prawa należenia, posiadają jedynie głos doradczy (c. 287). Przedmiot obrad i uchwał synodalnych obejmuje wskazanie środków do wzmożenia wiary, usunięcia nadużyć, ujednostajnienia karności (c. 290). Akta i statuty synodu plenarnego i prowincjonalnego przed ogłoszeniem muszą być odesłane do Stolicy Apost. do rewizji; sami zaś ojcowie synodu naznaczają sposób ogłoszenia uchwał i czas, od którego wchodzą w życie (c. 291).

Synod prowincji ustala między innemi, w jakiej wysokości ma pobierać wikarjusz kapitulny środki na swe utrzymanie (c. 441); uchwala taksy sądowe (c. 1909); taksy kurji diecezjalnej i t. zw. iura stolae, te jednak muszą otrzymać aprobatę Stolicy Apost. (c. 1507).

Obok synodów mają odbywać się przynajmniej co 5 lat zebrania biskupów pod przewodnictwem metropolity (c. 292).

Synod diecezjalny jest to zebranie kleru diecezji pod przewodnictwem biskupa, odprawione według przepisów prawnych. Odróżnia się on od zwyczajnych zgromadzeń duchowieństwa przez to, że muszą być na nim zachowane formalności, wymagane przez kanony. Zwołuje go ordynarjusz. Ponieważ w obrębie diecezji cała władza jurysdykcyjna należy do biskupa,

on przeto jest jedynym prawodawcą na synodzie, a zgromadzone duchowieństwo posiada jedynie charakter ciała doradczego, synod bowiem diecezjalny nie wykonuje jurysdykcji kolegjalnie tak, jak sobór lub synod prowincji. Jakkolwiek biskup nie jest związany radą zebranego kleru, to jednak uwzględnienie głosów i wskazówek zgromadzonych wielce mu ułatwi egzekutywę praw i poniekąd już z góry zapobiegnie nadużyciom (c. 362).

Synod należy zwoływać przynajmniej raz na 10 lat i o ile możności, do kościoła katedralnego (c. 356—7). Powinni być wezwani i uczestniczyć w nim: wikarjusz generalny, kanonicy katedralni, rektor seminarjum kleryków, dziekani parafjalni, proboszczowie tego miasta, w którym się odbywa, delegat kapituły kolegjaty, przynajmniej jeden proboszcz z każdego dziekanatu, wybrany przez księży kondekanalnych, jeden przełożony każdego zakonu w diecezji. Biskup ma prawo powoływania innych jeszcze kapłanów; wezwanych zaś na synod może w razie oporu zmusić do uczestnictwa nawet cenzurami (c. 359).

Przez zetknięcie się na synodzie z klerem całej diecezji dokonuje biskup jakoby generalnej wizytacji całego swego terytorjum, zebrani bowiem przedstawiają mu karność we wszystkich jej formach. Tę misję, jaką biskup spełnia na parafji w czasie wizytacji kanonicznej, rozciąga na synodzie poniekąd równocześnie na całą diecezję. Głównym celem synodu jest udoskonalenie duszpasterstwa, w tym też kierunku mają iść wydane odpowiednie zarządzenia. Nie jest atoli koniecznem, by na każdym synodzie ogłaszał biskup nowe prawa, lecz może tylko odnowić dawniejsze, podać do wiadomości ustawy papieskie lub synodu prowincjonalnego, wskazać, w jaki sposób mają być wykonywane ustawy bądź powszechne bądź partykularne, udzielić instrukcji dla lepszego szafarstwa sakramentów, i podać środki do podniesienia kultu religijnego, oraz do ulepszenia kaznodziejstwa i katechizacji. Kodeks prawa w wielu kanonach wskazuje tylko ogólne normy, zostawiając swobodę w wykonaniu, a nawet w niektórych wypadkach wyraźnie pozwala iść drogą swojskich zwyczajów i praw narodowych, zostawia bowiem nietknięte t. zw. *laudabiles consuetudines et leges nationum*. Uczestnicy synodu wskazują szczegółowo te zwyczaje, a biskup udziela im swej pozytywnej aprobaty, albo je zmienia.

Statuty synodalne muszą się zamykać w granicach prawa powszechnego, nie mogą przeto orzekać o sprawach zastrzeżonych bądź Stolicy Apost., bądź synodom prowincjonalnym.

Nie może synod rozstrzygać kwestyj wątpliwych o wierze, o które między uczonymi katolickiemi toczą się spory, naruszać prawa powszechnego pisanego, ani też wydawać zarządzeń przeciw zwyczajom, przyjętym ogólnie w całym Kościele; ani znosić zwyczajów partykularnych bez ważnej przyczyny, ani przywracać moc dawnym, chyba o tyle, o ile w danych okolicznościach mają zastosowanie.

Przed rozpoczęciem synodu mianuje biskup komisje, których zadaniem jest przygotowanie schematów do przyszłych statutów synodalnych, naznacza promotora synodu, sekretarza, notarjusza, mistrza ceremonji, t. zw. *iudices querelarum et excusationum* do sprawdzania powodów nieobecności członków na synodzie, prokuratora kleru, który ma być pośrednikiem między biskupem a zebranem duchowieństwem, za jego bowiem pośrednictwem przedkłada ono swoje spostrzeżenia i postulaty. Wszelkie przedłożone sprawy podlegają swobodnemu roztrząsaniu przez obecnych na sesjach przygotowawczych (c. 360, 361).

Jakkolwiek synod nie ma władzy prawodawczej, to jednak aprobuje on przedstawionych przez biskupa egzaminatorów, proboszczów konsultorów i sędziów (c. 385). Akta synodalne podpisuje sam biskup; statuty ogłoszone zaczynają zaraz obowiązywać, chyba że wyraźnie podany jest inny termin (c. 385, 362).

ZAKONY.

48. POJĘCIE STANU ZAKONNEGO.

Stan zakonny jest to zatwierdzony przez władzę kościelną stały sposób życia wspólnego, w którem wierni oprócz ogólnych przykazań zobowiązują się także do zachowania rad ewangelicznych przez śluby posłuszeństwa, czystości i ubóstwa. Do istoty więc stanu zakonnego należy:

1. Stałość tak przedmiotowa jak i podmiotowa, a więc i instytucja musi nosić piętno stałości i członkowie jej, obierając życie zakonne, muszą zobowiązać się do prowadzenia stałego sposobu życia według przyjętych przepisów. Nie jest przeto zakonem skupienie ludzi, obowiązujące tylko na przeciąg jakiegoś czasu.

2. Złożenie trzech ślubów, które są podstawą stanu zakonnego czyli powołania członków zakonu. Śluby łączą się z profesją, a raczej profesji zakonnej dokonuje się przez złożenie ślubów. Profesja jest to publiczne, ujawnione jakimś znakiem zewnętrznym oświadczenie, przez które człowiek wyraża swą wolę, że mocą obranego stanu dążyć będzie do doskonałości chrześcijańskiej. Przez to oświadczenie oddaje się on w zupełności zakonowi i za jego pośrednictwem Kościołowi, a nawzajem zakon w imieniu Kościoła przyjmuje to oddanie się; ma więc profesja charakter poniekąd kontraktu między zakonem a profesem, wprowadza bowiem wzajemne obo-

wiązki i prawa. Przez nią poświęca się aspirant w zupełności Bogu, z którego to powodu każde naruszenie ślubu (n. p. czystości) jest świętokradztwem.

3. Zatwierdzenie władzy kościelnej t. j. Stolicy Apost. lub biskupa. Stolica Apost. udziela aprobaty stopniowo, naprzód we formie dekretu pochwalnego — *decretum laudis*, następnie przez zatwierdzenie konstytucji na próbę, a wreszcie na stałe.

Ze względu na rodzaj ślubów dzielą się zakony na takie, które mają śluby uroczyste i na takie, których członkowie składają śluby pojedyncze. Różnica ta nie oznacza większej lub mniejszej uroczystości, używanej przy składaniu ślubów, lecz dotyczy jedynie skutków prawnych, jakie one z ustanowienia Kościoła sprowadzają. Śluby uroczyste powodują jakoby śmierć w prawnych stosunkach, bo pozbawiają osobę zakonną zdolności prawnej do spełniania aktów przeciwnych ślubom tak, że ich ważnie nie może dokonać; śluby zaś pojedyncze, obowiązując w sumieniu równie ściśle jak śluby uroczyste, nie pozbawiają zdolności prawnej do aktów przeciwnych (c. 579).

Uroczysty ślub czystości jest przeszkodą unieważniającą małżeństwo, rozwiązuje również już zawarte a niespełnione, podczas gdy ślub pojedynczy czyni zawarcie małżeństwo tylko niedozwolonem (c. 1058, 1073, 1119); uroczysty ślub ubóstwa pozbawia własności mienia i zdolności prawnej do jego posiadania i nabywania, przy pojedynczym zaś są te akty dozwolone (c. 580, 582).

Zakony, w których istnieją śluby uroczyste, nazywają się zakonami w ścisłem znaczeniu — *ordo;* te zaś, w których członkowie składają śluby pojedyncze, mają nazwę kongregacyj — *congregatio religiosa, vel congregatio.* Śluby pojedyncze, składane w kongregacjach, są albo wieczyste albo czasowe, obowiązujące do pewnego, oznaczonego terminu, a następnie muszą być odnawiane.

Stosownie do szczegółowych celów, jakie sobie zakony dla swej działaności wytknęły, dzielą się one na kontemplacyjne, to jest oddane głównie modlitwie i ćwiczeniom ascetycznym; czynne, poświęcone działalności zewnętrznej i mieszane, które łączą kontemplację z działalnością zewnętrzną. Do ostatniego rodzaju należy większość zakonów.

Pod względem wewnętrznego ustroju jedne zakony są utworzone w sposób hierarchiczny na wzór hierarchji kościelnej trzy lub cztero-stopniowej t. j. z przełożonym miejscowym, prowincjonalnym i generalnym, w których wszystkie domy złączone są prawnym związkiem w jeden ogólny zakon; w innych zaś każdy dom tworzy organiczną całość, a wszystkie są związane tylko węzłem moralnym. Zespół wielu klasztorów samodzielnych pod zwierzchnictwem jednego prze-

łożonego nazywa się kongregacją mniszą — *congregatio monastica.*

Rozdzielić także należy zakony na klęryckie, jeżeli wielu ich członków jest kapłanami, którzy spełniają posługi duchowne względem wiernych i laickie, jeżeli członkowie nie mają święceń kapłańskich; zakony żebrzące, żyjące z jałmużny ofiarowanej przez wiernych i nie żebrzące; zakony na prawie papieskiem, skoro otrzymały od Stolicy Apost. przynajmniej dekret pochwalny i na prawie diecezjalnem, jeżeli tylko biskup je zatwierdził. Zakon nazywa się wyjętym — *religio exempta* — jeśli jest niezależny od jurysdykcji biskupa.

Różnicę między zakonami stanowi wreszcie rozmaitość reguł zakonnych, określających prawa i obowiązki członków zakonu, zawierających przepisy, jakie mają zachowywać, by odpowiedzieć swemu obowiązkowi dążenia do chrześcijańskiej doskonałości. Regułą w ścisłem znaczeniu nazywają się ogólne normy pierwotne, wydane przez założyciela zakonu; prawidła zaś szczegółowe, ułożone przez kapituły zakonne i przełożonych w celu zastosowania reguły do poszczególnych wypadków, nazywają się konstytucjami.

Reguły i konstytucje dotychczasowe poszczególnych zakonów zachowują moc prawną, jeśli nie sprzeciwiają się postanowieniom nowego kodeksu; o ile zaś są im przeciwne, temsamem zostają zniesione (c. 489). Wszyscy zakonnicy winni mieszkać wspólnie, Kościół bowiem nie zatwierdza obecnie życia pustelniczego.

49. SZKIC HISTORYCZNY ROZWOJU ZAKONÓW.

Stan zakonny co do swej istoty ma swe źródło w prawie Bożem Nowego Zakonu; pojedyncze atoli zakony opierają się na prawie ludzkiem, kościelnem i dlatego Kościół może je znosić lub zmieniać ich organizację. Chrystus Pan jako prawodawca Nowego Zakonu nie tylko dał przykazania, obowiązujące wszystkich, lecz także ogłosił rady, których spełnienie pozostawił woli wiernych. W szczególniejszy sposób Chrystus zalecał trzy rady: czystości, ubóstwa i posłuszeństwa. Od czasów najdawniejszych wielu wiernych wprowadzało je w praktykę, jakkolwiek życie zakonne nie było wówczas zorganizowane w dzisiejszem znaczeniu, dopiero prawodawstwo bowiem pierwszych synodów, a głównie soboru chalcedońskiego przeprowadziło jego organizację [1]).

[1]) Dz. Ap 2, 44, 4. 34; 5, 1. nast.; 18, 18; I Tym. 5, 16; Ignatius, ep. ad Policarp. 5, M. P. G. 3. 698; Tertullian. De veland. c. 11. M. P. L. 2.

Pierwotną formą życia według rad ewangelicznych było życie ascetów, którzy praktykowali umartwienia, nie usuwając się od swych rodzin, jako też życie pustelnicze anachoretów. Za czasów prześladowania Decjusza (249—251) wielu chrześcijan, tak mężczyzn jak i kobiet, uchodziło w odległe pustynie i tam w odosobnieniu wiodło życie w kontemplacji. Głównymi przedstawicielami tego życia pustelniczego są św. Paweł pustelnik († 341) i św. Antoni († 356), którzy na pustyniach Egiptu uprawiali ascezę.

W IV wieku zgromadził około siebie św. Pachomjusz pustelników i pierwszy ułożył regułę wspólnego życia według pewnego porządku. W ten sposób powstało pierwsze stowarzyszenie zakonne czyli właściwe życie klasztorne. Udoskonalili życie zakonne i ułożyli reguły: na Wschodzie św. Bazyli († 379), na Zachodzie zaś św. Benedykt (480—543). Zakon benedyktyński otrzymał formę mniszą; każdy klasztor stanowi dla siebie odrębną całość, a celem zakonu jest kontemplacja oraz praca fizyczna i umysłowa. W okresie wojen krzyżowych zawiązały się zakony rycerskie dla walki z niewiernymi i opieki nad chorymi i pielgrzymami. Św. Franciszek z Asyżu (1226) daje początek zakonom żebrzącym, w których ślub ubóstwa stosowano nie tylko do pojedynczych członków ale i do całego zakonu. Z reguł pierwszych zakonodawców powstało przez modyfikację wiele innych reguł, na których oparły się zakony i zgromadzenia, powołane do życia w średnich wiekach i w czasach nowszych. W XVI wieku wytworzył się nowy, odmienny od mniszych i żebrzących, rodzaj zakonów, zwanych *clericorum regularium*, w których tylko duchowni mają pełne prawa. Celem ich jest krzewienie wiary katolickiej i utrwalanie wpływu kościelnego w społeczeństwie. Od wieku XVIII wzrasta wielce liczba kongregacyj zakonnych głównie zgromadzeń żeńskich, o ślubach pojedynczych, oddających się pielęgnowaniu chorych, dziełom miłosierdzia i wychowania.

50. ZAŁOŻENIE ZAKONU.

Powstanie zakonu we właściwem znaczeniu może być pojęte pod względem materjalnym lub formalnym. Twórcą zakonu pod względem materjalnym jest jego założyciel, który pierwszy nadaje mu kierunek i cel, zgromadza członków i przeprowadza organizację. Twórcą pod względem formalnym jest władza kościelna, która zakon zatwierdza i podnosi

904; Cyprian. De habit. virg. Mig. P. L. 4. 440; Grat. Dist. 27; conc. Illeb. (300—306) c. 13; Ancyr. (314) c. 19. Araus. (441) c. 27, 28; Chalcedon (451). c. 7, 16. Pitra, l. c. 447, 525 Arelat. (443—452) c. 2, 25; Agath. 506. Euseb. Hist. Eccl. III 37, VI 42, VIII 6, 9, 10, 13, M. P. G. 13, 122, 244, 310. Hieron. ep. 22, 125. M. P. L. 22, 394, 1072.

do godności osoby moralnej. W tem znaczeniu zakłada zakony Stolica Apost., lub biskup po poprzedniem odniesieniu się do papieża (c. 492). Zakon, który ma licznych członków i wiele domów zakonnych, może być podzielony na większe okręgi, zwane prowincjami. Podziału dokonuje Stolica Apost, ona też łączy prowincje lub je znosi, a nawet może znieść cały zakon, oparty czy to na prawie papieskiem, czy diecezjalnem (c. 493). Przy zakładaniu nowej osady istniejącego już zakonu, czyli przy erygowaniu domu zakonnego, należy przedewszystkiem przekonać się, czy przez to nie zostaną naruszone czyjeś prawa i czy zakon jest tam potrzebny (c. 1676). By to ocenić, zasięga zwykle ordynarjusz zdania miejscowego proboszcza. Potrzeba nadto uwzględnić obowiązujące przepisy ustawodawstwa świeckiego, by uniknąć możliwych przyszłych trudności i zapewnić środki utrzymania dla całego domu. Obok dodatniego ułożenia powyższych spraw należy uzyskać pozwolenie od kompetentnej władzy kościelnej, t. j. Stolicy Apost. lub ordynarjusza, zależnie od tego, czy idzie o założenie zakonu na prawie papieskiem czy diecezjalnem, lub czy zakon ma być wyjętym z pod władzy biskupa. Kongregacja zakonna na prawie diecezjalnem nie może zakładać domów w innej diecezji bez zgody obydwóch ordynarjuszy t. j. ordynarjusza miejsca, gdzie jest dom macierzysty i tej miejscowości, w której zakon pragnie się osiedlić (c. 495). Do erekcji domu wyjętego albo klasztoru żeńskiego o ślubach uroczystych potrzeba zezwolenia papieskiego oraz pisemnej zgody ordynarjusza; jeżeli zaś zakon nie jest wyjęty, wystarcza zgoda samego ordynarjusza. Po uzyskaniu pozwolenia na erekcję domu zakonnego zakon klerycki otrzymuje tem samem pozwolenie na wybudowanie przy nim kościoła lub kaplicy publicznej i na spełnianie tamże funkcji duchownych. Na otwarcie zaś szkoły, szpitala lub innej instytucji oddzielnie od klasztoru, koniecznem jest osobne pisemne pozwolenie ordynarjusza (c. 497). Nadmienić należy, że dom zakonny, w którym jest przynajmniej sześciu profesów, a jeśli idzie o zakon klerycki przynajmniej czterech kapłanów, nazywa się — *domus formata* (c. 488). Klasztor, należący do zakonu wyjętego, nie może być zniesiony bez zezwolenia Stolicy Apost., jeśli zaś należy do kongregacji zakonnej na prawie papieskiem, jednak niewyjętej, może być zniesiony przez najwyższego przełożonego za zgodą ordynarjusza, sam natomiast ordynarjusz może znosić domy zakonne na prawie diecezjalnem po zasięgnięciu zdania przełożonego kongregacji (c. 498).

51. PRZEŁOŻENI ZAKONNI.

Wszystkie osoby zakonne podlegają papieżowi, jako swemu najwyższemu przełożonemu i winne mu posłuszeń-

stwo (c. 499). Jako następca św. Piotra w prymacie ma papież najwyższą władzę jurysdykcyjną nie tylko nad poszczególnymi wiernymi, ale i nad wszystkiemi zrzeszeniami wiernych, a więc i nad zakonami, których nie tylko istnienie i organizacja od niego zależy ale także kierownictwo życia zakonnego w każdym wypadku. Celem utrzymania łączności ze Stolicą Apost., każdy zakon męski na prawie papieskiem winien mieć w Rzymie swego pełnomocnika (c. 517), a generalny przełożony powinien przesyłać papieżowi przynajmniej co pięć lat sprawozdania o stanie i działalności zakonu (c. 510).

Papież zatwierdza zakony, tworzy i znosi prowincje zakonne (c. 492, 488, 498); zatwierdza miejsce nowicjatu (c. 554); normuje studja zakonne (c. 589); staje się właścicielem mienia profesów po złożeniu ślubów uroczystych w zakonach nieposiadających zdolności prawnej do posiadania własności (c. 582); ustanawia klauzurę w klasztorach (c. 597); zakonom na prawie papieskiem udziela pozwolenia na kwestowanie (c. 622), poszczególnym zaś osobom zakonnym zezwala na przebywanie poza klasztorem (c. 639), na przechodzenie do innego zakonu (c. 632), na przyjmowanie dostojeństw (c. 626), a tym, którzy z zakonu wystąpili na obejmowanie urzędów kościelnych (c. 642); osobom zaś sekularyzowanym na ponowne wstąpienie do zakonu (c. 640).

Każdy zakon ma swego protektora, którym jest mianowany przez papieża kardynał; nie ma on jednak jurysdykcji lecz jedynie radą i opieką wspiera zakon (c. 499). Właściwe rządy w zakonach sprawują przełożeni, którzy są członkami danego zakonu; władzę swoją wykonują według przepisów prawa powszechnego i partykularnych konstytucyj z uwzględnieniem przywilejów, jakie zakon otrzymał od prawodawcy. Władza przełożonych zakonnych jest w pewnych wypadkach ograniczona, gdyż niektóre sprawy zakonne zastrzeżone są papieżowi, inne znów podlegają jurysdykcji biskupa.

Najwyższe zwierzchnictwo w zakonie piastuje przełożony generalny lub pierwszy opat — *abbas primas, abbas superior congregationis monasticae.* Oprócz nich zaliczają się do wyższych przełożonych — *superiores maiores:* opat klasztoru o własnem prawie, przełożeni prowincyj zakonnych, ich zastępcy i ci przełożeni, którzy mają władzę równą władzy przełożonych prowincji (c. 488, 8). W niektórych zakonach mają udział w rządach także kapituły, złożone z delegatów prowincyj, względnie klasztorów (c. 501).

Wyższym przełożonym może zostać jedynie ta osoba zakonna, która przynajmniej przez 10 lat od pierwszej profesji należy do zakonu; przytem przełożony generalny i przełożona klasztoru żeńskiego muszą mieć najmniej 40 lat życia, inni wyżsi przełożeni najmniej 30 lat. Wyżsi przełożeni nie mogą mieć władzy dożywotniej, lecz mogą ją sprawować tylko przez określony czas n. p. 6—12 lat, chyba że konstytucje partykularne inaczej postanawiają (c. 505); niżsi zaś przełożeni miejscowi mają być

naznaczani tylko na okres trzyletni; po upływie tego czasu mogą być powtórnie na ten urząd powołani, jeśli na to pozwalają konstytucje, nie jest to jednak dopuszczalnem po raz trzeci bezpośrednio w tym samym domu.

Najwyżsi przełożeni są obieralni. Wybory mają być dokonywane według praw powszechnych i konstytucyj zakonnych. W kongregacjach żeńskich przewodniczy na wyborach sam biskup lub jego delegat (c. 506).

Przełożeni winni mieć osobną radę przyboczną, której obowiązkiem jest nie tylko wyrażanie swego zdania, ale nawet udzielanie zezwolenia w rozmaitych sprawach stosownie do przepisów prawa i konstytucyj (c. 516, 1395, 494, 534, 543).

W każdym zakonie mają być zarządcy majątku, czyli ekonomi, generalny dla całego zakonu, prowincjonalny dla prowincyj, a miejscowi dla poszczególnych domów (c. 516).

Zakres działania przełożonych określają konstytucje zakonne. Mają oni nad swymi podwładnymi władzę ojcowską — *potestas dominativa*, a wyższym przełożonym zakonów kleryckich przysługuje również jurysdykcja, mogą więc wydawać prawa, wykonywać sądownictwo, wymierzać kary, mianować notarjuszy dla spraw kościelnych swego zakonu (c. 501, 503). Przełożeni sprawują poniekąd duszpasterstwo nad swymi podwładnymi.

Przełożony udziela pozwolenia na odprawianie Mszy św. poza kościołem w miejscu odpowiedniem (c. 822); w zakonach kleryckich wyjętych daje władzę do spowiadania osób, które mieszkają w klasztorze (do spowiadania osób z poza klasztoru udziela jurysdykcji ordynarjusz zakonnikom przedstawionym przez przełożonego, c. 874, 875); wyżsi przełożeni odbywają wizytację domów według przepisów konstytucji; dokonują poświęcenia kamienia węgielnego pod kościoły i poświęcenia kościołów swego zakonu, dalej dzwonów, cmentarzy, szat liturgicznych (c. 1156, 1163, 1169, 1205, 1304), dopełniają rekoncyliacji (c. 1207, 1176); udzielają podwładnym dyspensy do święceń (c. 990); przełożony domu zanosi chorym podwładnym wiatyk i odprawia pogrzeby (c. 514, 1221) (w domach zakonnych żeńskich zaopatruje chorych spowiednik, w klasztorach zaś laickich kapelan lub proboszcz miejscowy c. 514, 464); mają obowiązek rezydować w miejscu swej zwyczajnej siedziby (c. 508); są obowiązani do złożenia wyznania wiary (c. 1406 n. 9) i czuwać mają, by reguły i przepisy zakonne były przestrzegane. Opat zakonu w ciągu trzech miesięcy od wyboru winien przyjąć benedykcję od biskupa miejscowego, poczem może udzielać swoim podwładnym tonzury i święceń mniejszych (c, 625, 325. 964). Przełożeni najwyżsi przynajmniej co pięć lat mają zdawać sprawozdanie Stolicy Apost. o stanie całego zakonu (c. 510).

Biskupi, jako pasterze wszystkich wiernych swej diecezji, mają również prawo w wypadkach przez kanony dokładnie określonych wykonywać jurysdykcję w sprawach zakonnych, której członkowie zakonu muszą się poddać (c. 500, 615, 618).

Daje więc biskup pozwolenie na osiedlenie się zakonu w swojej diecezji (c. 497); może je wyłączać z pod władzy duszpasterskiej proboszcza (c. 464); w granicach przez prawo określonych wizytuje klasztory i kościoły

zakonne nawet wyjęte (c. 344, 512, 615, 618, 631, 1261); odbiera sprawozdania z administracji żeńskich klasztorów, nawet wyjętych (c. 535); donosi Stolicy Apost. o nadużyciach w klasztorach i ewentualnie sam je poskramia (c. 617, 604, 619, 2412—14); udziela benedykcji opatom (c. 625); udziela święceń członkom zakonów, znajdujących się w jego diecezji i przed święceniami poddaje ich egzaminowi (c. 964, 996, 997, 1001); przewodniczy przy wyborach generalnej przełożonej zakonnic, a w kongregacjach żeńskich na prawie diecezjalnem, które zupełnie jego rządom podlegają, zatwierdza wybory (c. 506, 492); naznacza spowiedników dla zakonów żeńskich (c. 521, 525, 527, 800); udziela kapłanom zakonnym jurysdykcji do spowiadania osób świeckich i pozwolenia na głoszenie słowa Bożego poza klasztorem dla wiernych (c. 529, 874, 1338); daje *litteras testimoniales* nowicjuszom (c. 544); objawia swe zdanie co do lokacji kapitału (c. 533, 549); ma władzę uwolnienia od wpłacania posagu przez postulantki w zgromadzeniach diecezjalnych i czuwa nad całością i należytą administracją posagów (c. 547, 550); udziela pozwolenia, by zakonnice w kościele śpiewały z zachowaniem przepisów liturgicznych (c. 1264); rozstrzyga kolizje, zachodzące między parafją a klasztorem z powodu wykonywania czynności duszpasterskich (c. 609); jest sędzią pierwszej instancji między członkami zakonu a duchownym świeckim lub laikami (c. 1579); pozwala na zbieranie kwesty (c. 621); określa czy i jakie środki utrzymania ma dać zakon zakonnicy, która opuszcza klasztor (c. 643), ma robić starania o jej powrót (c. 645); udziela pozwolenia na budowę kościołów i oratorjów publicznych (c. 1162) i poświęca miejsca zakonów niewyjętych i laickich (c. 1156); dla zakonników, którzy są duszpasterzami jest biskup właściwym przełożonym w sprawach duszpasterstwa i zatwierdza przedstawionych mu przez władze zakonne administratorów na opróżnione probostwa i kooperatorów (c. 296, 454, 472, 476, 631, 1425); zarządza majątkiem kościoła, którego duszpasterzem jest zakonnik (c. 630); czuwa nad zachowaniem klauzury w klasztorach żeńskich, a w zakonach laickich może nawet wglądać, czy zachowaną jest karność według ustaw zakonnych (c. 603, 618); może przekraczać klauzurę celem wizytacji klasztoru i rozstrzyga o powodach zawieszenia klauzury (c. 600); aprobuje rektora w kościołach zakonnych (c. 480); udziela zezwolenia na urządzanie procesyj zewnątrz kościoła (c. 1293); na przechowywanie i na wystawianie w monstrancji Najśw. Sakramentu w oratorjach i kaplicach (c. 1265, 1274); sprawdza autentyczność relikwij (c. 1283); udziela osobom zakonnym aprobaty na wydawanie książek i obrazów (c. 1385); w każdym kościele zakonnym może głosić słowo boże (c. 1343), pontyfikalnie celebrować (c. 337) i bierzmować (c. 792). Zakonni y winni stosować się do zarządzeń biskupa, gdy nakaże im nauczać religji i odbywać katechizacje (c. 1345, 1334, 1336); odprawiać modły w kościołach lub procesje (c. 612); uchylić nadużycia w nabożeństwach (c. 1261), przyjąć diecezjalną taksę stypendyjną, z wyjątkiem mszy fundacyjnych (c. 831, 1550) i wskazówki w sprawie dopuszczania kapłanów do odprawiania Mszy św. (c. 804); są obowiązani brać udział w procesjach, chyba że mają osobny przywilej, który zwalnia ich od tego obowiązku (c. 1291, 1292); dawać podatek na seminarjum kleryków lub inne cele (c. 1356, 1509); na wezwanie pomagać w duszpasterstwie (c. 608). Zakonnicy korzystają z dyspens, jakich biskup udziela w diecezji, o ile na to pozwalają ich śluby oraz konstytucje ich zakonu (c. 620).

52. SPOWIEDNICY ZAKONNI.

Wielkie znaczenie, jakie spowiedź sakramentalna i złączone z nią kierownictwo dusz ma dla życia zakonnego, spowodowało kościół św. do wydania szczegółowych przepisów co do stanowisk, obowiązków i praw spowiedników osób zakonnych.

W każdym domu zakonu kleryckiego ma być jeden lub kilku spowiedników zwyczajnych i nadzwyczajnych, których naznacza wyższy przełożony i udziela im jurysdykcji; każdy zakonnik może jednak ważnie odprawić spowiedź u jakiegokolwiek spowiednika, który upoważniony jest do spowiadania (c. 518, 519, 874, 875).

Dla każdego domu zakonnic musi być ustanowiony spowiednik zwyczajny, a oprócz niego także nadzwyczajny, u którego zakonnice przynajmniej cztery razy w roku mają się spowiadać lub przynajmniej otrzymać odeń błogosławieństwo; każda też zakonnica może spowiadać się ważnie u każdego spowiednika w kościele lub w publicznem oratorjum i w tym względzie przełożone nie mogą robić trudności swoim podwładnym. Ordynarjusz winien naznaczyć kilku spowiedników dla każdego klasztoru (*confessarii supplentes*), którychby w razie potrzeby można było wezwać, każda bowiem zakonnica ma prawo prosić o spowiedź u któregokolwiek z nich. W ciężkiej chorobie może każdy kapłan, mający władzę spowiadania, bez osobnego pozwolenia, wysłuchać spowiedzi zakonnicy (c. 521, 522, 523).

Spowiednikiem zakonnic może zostać kapłan odznaczający się roztropnością, który ukończył 40 lat życia, chyba że Ordynarjusz uzna za stosowne w pewnym wypadku i młodszego naznaczyć. Zwyczajny spowiednik nie może potem zostać nadzwyczajnym, ani też bezpośrednio ponownie zwyczajnym, nadzwyczajny natomiast może być bezpośrednio zamianowany zwyczajnym. Ani spowiednik zwyczajny ani nadzwyczajny nie mogą się mieszać ani do zewnętrznego ani też do wewnętrznego zarządu domu (c. 524).

Spowiedników naznacza ordynarjusz, chociaż dom bezpośrednio podlega Stolicy Apost., jeśli zaś dom zależy od przełożonego jakiegoś zakonu męskiego, wówczas przełożony przedstawia spowiednika ordynarjuszowi do zatwierdzenia. Zwyczajny spowiednik dla zakonnic może sprawować swój urząd tylko przez trzy lata, ordynarjusz jednak ma prawo zatwierdzić go na drugi a nawet na trzeci okres, jeśli jest brak odpowiednich kapłanów, albo jeśli większa część zakonnic, nawet i tych, które w innych wypadkach nie mają prawa głosowania, zgodzi się na to przez tajne głosowanie; tym zaś, które nie godzą się na ponowne zatwierdzenie spowiednika, należy dać sposobność, by mogły spowiadać się częściej u któregoś ze spowiedników nadzwyczajnych lub inaczej ich potrzebom zaradzić (c. 526). Z ważnych powodów może ordynarjusz usunąć spowiedników zwyczajnego i nadzwyczajnego, chociażby zakon podlegał jakiemuś zakonowi męskiemu i spowiednik pochodził z jego grona (c. 527).

53. MAJĄTEK ZAKONU.

Zakon, prowincja, lub poszczególny dom zakonny, o ile zostały założone i stały się osobą prawną z zachowaniem przepisów prawnych, mogą tem samem być podmiotem stosunków prawno-majątkowych, nie wszystkie atoli w jednakowej mierze (c. 531), jedne bowiem są podmiotem tylko użyteczności majątku, nie mając prawa własności, inne natomiast mogą być i są także właścicielami. Czy i w jaki sposób może jakiś zakon nabywać na stałe majątek, określają reguły i konstytucje zakonu. Ponieważ podmiotem majątku jest zakon jako osoba moralna, przeto przełożeni zakonu winni zarządzać majątkiem z zachowaniem formalności prawnych; nie wolno też członkom zakonu samowolnie czynić darowizny z dóbr klasztornych, chyba tytułem jałmużny lub dla jakiego innego słusznego powodu i to za zezwoleniem przełożonych i stosownie do przepisów zakonnych (c. 537).

Przy lokacji pieniędzy konieczne jest zezwolenie ordynarjusza dla zakonów żeńskich i dla zgromadzeń na prawie diecezjalnem; dla zgromadzeń zaś na prawie papieskiem potrzebne jest ono wtedy, gdy idzie o pieniądze, tworzące posag zakonnic, albo o kapitał zakładowy fundacji pobożnej, założonej przy kongregacji zakonnej, lub też o pieniądze złożone na ręce zakonnika dla parafji, przy której on pracuje (c. 533). Zezwolenie to jest wymagane do przechowania pieniędzy na stałe, lokacja bowiem na czas krótki nie potrzebuje tego pozwolenia, gdyż ma charakter zwykłej administracji. Na alienację rzeczy wartościowych i innych dóbr, których cena przewyższa 30.000 franków, lub na zaciągnięcie długów, lub przyjęcie zobowiązań powyżej tej sumy pozwolenia udziela Stolica Apost., przy niższych kwotach przełożony zakonny za zgodą kapituły zakonnej lub swej rady przybocznej, albo biskup dla mniszek i zakonnic na prawie diecezjalnem; jeśli zakon podlega przełożonemu zakonów męskich, potrzebną jest również jego zgoda (c. 534).

Przełożona klasztoru mniszek, nawet wyjętego, ma zdawać ordynarjuszowi przynajmniej raz w roku sprawozdanie z administracji majątku; inne klasztory żeńskie o ślubach pojedynczych zdają je w czasie jego wizytacji z administracji tego majątku, który stanowi uposażenie. Nadto ordynarjusz może żądać rachunków z wydatków domów diecezjalnych oraz z dóbr fundacyjnych, nie może natomiast mieszać się do innych spraw majątkowych, ani wydawać co do nich zarządzeń, (c. 535, 618). Każda korporacja zakonna jako samoistna osoba prawna, a więc zakon jako taki, prowincja, klasztor, jest odpowiedzialna za swoje długi, chociażby zaciągnęła je za zgodą wyższych przełożonych, dlatego wierzyciel jednego klasztoru nie może żądać zwrotu długu od innego klasztoru ani od jego wyż-

szego przełożonego. Jeżeli któryś z członków zakonu zaciągnął dług za zezwoleniem przełożonych, zakon jest za ten dług odpowiedzialny; jeśli bez pozwolenia, w takim razie nie zakon lecz sam dłużnik jest obowiązany do zwrotu. Skargę wytaczać należy zawsze przeciw temu, kto z kwoty pożyczonej korzystał (c. 536).

54. PRZYNALEŻNOŚĆ DO ZAKONU.

Rozmaite są stopnie przynależności do zakonu a mianowicie: postulat, nowicjat i profesja czasowa lub wieczysta. Dwa pierwsze są przejściowe, mają one charakter warunku do uzyskania zupełnej przynależnośei; profesja czasowa silniej wiąże z zakonem, aniżeli poprzednie stopnie; dopiero profesja wieczysta wytwarza zupełną i trwałą przynależność.

Do zakonu przyjmuje wyższy przełożony po zasięgnięciu zdania kapituły czyli swej rady przybocznej (c. 543). Przyjętym może być tylko ten, kto posiada warunki wymagane przez prawo kościelne. I tak musi on być katolikiem i w obiorze stanu zakonnego powodować się dobrą intencją t. j. szczerym zamiarem, by w ten sposób poświęcić się na wyłączną służbę Bogu i dążyć do doskonałości; musi też mieć odpowiednie siły i zdolności do pełnienia obowiązków zakonnych, wreszcie nie może mieć żadnych przeszkód kanonicznych (c. 542).

Osoba pragnąca być przyjętą do zakonu winna przedłożyć potrzebne świadectwa mianowicie metrykę chrztu i bierzmowania, mężczyźni nadto świadectwo — *testimoniales* — swego biskupa i biskupa tej diecezji, w której przebywali po 14. roku życia przynajmniej przez jeden rok; kto poprzednio przebywał w seminarjum lub w innym zakonie, ma przedłożyć świadectwa od odnośnego przełożonego (c. 544). W zakonach żeńskich postulantka winna jeszcze złożyć przed przyjęciem posag stosownie do przepisów konstytucyj. W zakonach na prawie papieskiem nie wolno posagu darować bez zezwolenia Stolicy Apost., w zakonach zaś diecezjalnych bez zgody ordynarjusza. Po pierwszej profesji trzeba za zgodą ordynarjusza jakoteż przełożonego zakonu męskiego, któremu żeński podlega, umieścić posag tak, by nietylko zabezpieczyć go, lecz także pomnożyć (c. 547, 549). Przy wystąpieniu zakonnicy z klasztoru należy jej posag w całości zwrócić, bo na własność klasztoru przechodzi on dopiero po jej śmierci w zakonie (c. 548, 551).

Ponieważ życie zakonne wymaga wiele zaparcia, a przedewszystkiem wiąże wolę w swobodnem działaniu i nakłada ważne obowiązki na całe życie, przeto przepisy kanoniczne żądają, by ten, kto pragnie poświęcić się temu stanowi, przeszedł pewną próbę. W czasie tej próby ma kandydat siebie doświadczyć, czy ma prawdziwe powołanie, czy też może ulega

złudzeniu; ma zaprawić się do obowiązków nowego życia, z drugiej zaś strony zakon ma się przekonać, czy ten, kogo przyjmuje, faktycznie odpowiada warunkom (c. 565). Czas próby obejmuje dwa okresy: postulat i nowicjat. Postulat istnieje w zakonach żeńskich o ślubach wieczystych; w zakonach męskich są doń obowiązani t. zw. *conversi*, czyli bracia laicy. Czas postulatu trwa tu przynajmniej sześć miesięcy; w zakonach zaś o ślubach czasowych sam postulat jak i jego trwanie zależy od konstytucyj. Po ukończeniu postulatu, skoro próba wypadnie dobrze, zostaje aspirant dopuszczony do nowicjatu (c. 539).

Aby nowicjat został ważnie i w sposób dozwolony odprawiony, muszą być ze strony kandydata spełnione przepisane warunki. Nie może mianowicie być dopuszczony do nowicjatu: kto nie jest katolikiem i kto nie ma wieku przepisanego, t. j. przynajmniej lat 15; kto został gwałtem lub podstępem do wstąpienia do zakonu zmuszony, lub przy tem w błąd wprowadzony; kto jest związany węzłem małżeńskim jeszcze trwającym, kto złożył śluby zakonne w innym zakonie; duchowni, którzy z postanowienia Stolicy Apost. przysięgą zobowiązali się pracować dla dobra swej diecezji lub misyj; wreszcie ten, komu grozi kara za popełnione przestępstwo, o które został już lub może być wkrótce oskarżony. Nie mogą być godziwie przyjęci do nowicjatu, chociaż to przyjęcie byłoby ważne: duchowni wyższych święceń bez wiedzy właściwego biskupa; ci, którzy popadli w długi, których nie są w stanie zapłacić i którzy są obowiązani do sprawozdania ze spraw sobie zleconych; dzieci, które mają obowiązki względem rodziców i naodwrót; wreszcie wierni obrządku wschodniego w zakonach łacińskich (c. 542, 555, Pontif. com. 16 oct. 1919. n. 7).

Nowicjat i postulat należy odbywać w na ten cel przeznaczonym domu, do którego otworzenia przy zakonie na prawie papieskiem konieczne jest pozwolenie Stolicy Apost. (c. 554). Nowicjat ma trwać przynajmniej przez cały rok. Jeżeli nowicjusz bawił poza domem mniej aniżeli 15 dni, przełożony może kazać ten czas uzupełnić, co nie jest jednak koniecznem do ważności nowicjatu; jeżeli zaś był to okres dłuższy, aniżeli 15 dni, ale mniejszy niż 30, musi nowicjusz pod nieważnością nowicjatu ten czas uzupełnić. Nowicjat musi być odnowiony w całości, jeśli nieobecność, nawet za zgodą przełożonego, trwała więcej niż 30 dni, gdy nowicjusz został wydalony, albo gdy bez pozwolenia przełożonego opuścił dom w intencji nie wracania (c. 556). Dla kierownictwa nowicjuszami ma być ustanowiony osobny przełożony, zwany mistrzem nowicjuszy, który nie może być ich spowiednikiem (559. 891). Nowicjusze mają te same przywileje i łaski duchowne, jakie są przyznane profesom (c. 567). W czasie trwania nowicjatu nie może nowicjusz ważnie zrzec się majątku, ani beneficjów, jakie posiada (c. 568). Jeżeli dobro-

wolnie wystąpi, albo zostanie wydalony, należy mu zwrócić wszystko, co wniósł do zakonu (c. 570).

Po odbyciu nowicjatu aspirant składa profesję zakonną (c. 571). Przełożona zakonu, nawet wyjętego, jest obowiązana zawiadomić ordynarjusza przynajmniej dwa miesiące przed dopuszczeniem kandydatek do nowicjatu lub do ślubów czasowych lub wieczystych tak uroczystych jak pojedynczych. Ordynarjusz osobiście lub przez delegata na 30 dni przed nowicjatem i przed złożeniem ślubów urządza z kandydatką egzamin, by zbadać, czy zdaje sobie sprawę z ważności aktu, który ma odbyć i czy do niego nie jest przymuszoną lub namówioną (c. 552). Przed profesją ślubów pojedynczych winien nowicjusz na czas trwania tychże ślubów dać zarządzenie co do administracji majątku, jaki posiada (c. 569).

W każdym zakonie (*in ordine*) i w każdej kongregacji, w której istnieją śluby wieczyste, nowicjusz jest obowiązany złożyć najpierw 3-letnie śluby (profesję czasową). Pod nieważnością nie można składać profesji czasowej przed ukończonym 16-tym, a profesji wieczystej przed ukończonym 21-szym rokiem życia. Profesja musi być wyraźna, złożona dobrowolnie, nie zaś pod wpływem przymusu lub podstępu, przyjęta przez przełożonego, wreszcie w formie przez konstytucje zakonne wymaganej (c. 574, 573. 572, 576). Dokument stwierdzający złożenie profesji, podpisany przez profesa i przez tego, który w imieniu zakonu profesję przyjął, ma być przechowany w archiwum zakonu. Przełożony uwiadamia też o złożonej profesji uroczystej właściwego proboszcza, aby ją zapisał przy akcie chrztu profesa (c. 576, 570). Śluby czasowe powinny być po upływie czasu, do którego zostały złożone, bezzwłocznie odnowione (c. 577).

Skutki profesji zależą od tego, czy ona jest uroczysta, czy pojedyńcza. Profesja uroczysta — jak powiedziano wyżej — sprowadza jakoby śmierć prawną wobec świata, nieważne są przeto akty przeciwne złożonym ślubom, n. p. cokolwiek profes nabył, staje się to własnością zakonu, jeśli zakon jest zdolny do posiadania, w przeciwnym bowiem razie własność przechodzi na Stolicę Apost. (c. 582). Jakkolwiek profes nie traci po ślubach pojedyńczych prawa własności swego dawnego mienia, ani zdolności do nabycia nowego, to jednak cokolwiek zdobywa własną pracą, przechodzi to na własność zakonu. Wszelkie też zarządzenia administracyjne, jakie wydał dla swego majątku, zmienić może tylko za pozwoleniem najwyższego przełożonego, o ile konstytucje nie zawierają innych postanowień, lub za zgodą ordynarjusza, jeśli chodzi o zakonnice. Zmiana ta — przynajmniej co do znacznej części majątku, nie może być dokonana na korzyść zakonu (c. 580). Majątku swego nie może zrzec się prędzej jak na 60 dni przed uroczystemi ślubami.

Przy zrzeczeniu się należy przestrzegać formalności wymaganych przez ustawy cywilne, aby ono także wobec państwa miało moc prawną (c. 581).

Jeśli ktoś mimo przeszkody złożył śluby zakonne, są one nieważne i trzeba albo uzyskać sanację od Stolicy Apost., albo je odnowić, otrzymawszy dyspensę od przeszkody. Samo spełnianie obowiązków zakonnych nie czyni ich ważnymi (c. 586).

55. OBOWIĄZKI I PRAWA OSÓB ZAKONNYCH.

Obowiązki i prawa osób zakonnych wypływają z ustaw powszechnych i konstytucyj partykularnych. Zakonnicy winni zachowywać przepisy, tyczące się osób duchownych wogólności, a obok nich te, które są związane ze ślubami, oraz starać się o nabycie doskonałości chrześcijańskiej.

Wszyscy członkowie zakonu są obowiązani do życia wspólnego, a więc do wspólnego pożywienia, mieszkania i wszystkich przedmiotów. Cokolwiek zakon lub który z członków nabywa, ma być obrócone na wspólny użytek (c. 594).

Zakonnicy winni używać tak w domu, jak i poza domem stroju pod względem formy i koloru takiego, jaki przypisują konstytucje; samowolnie nie wolno robić żadnych zmian, lecz jeżeli zajdzie bardzo ważna przyczyna, na zmianę może pozwolić nawet przełożony miejscowy (c. 596).

W klasztorach wszystkich zakonów, jak również i kongregacyj zakonnych o ślubach pojedyńczych obowiązuje klauzura, zabezpieczająca odosobnienie osób zakonnych od świata w tym celu, aby swobodnie i bez przeszkód mogły się oddać wyłącznej służbie Bożej. W formalnem pojęciu oznacza klauzura przepisy odnoszące się do wychodzenia z domu osób zakonnych i wchodzenia tam obcych; w materjalnem zaś oznacza tę część klasztoru, do której nie mają wstępu obce osoby. Miejsca, podległe prawu klauzury, mają być oznaczone widocznym napisem. Klauzura jest albo papieska albo biskupia. Pierwsza obowiązuje w kanonicznie erygowanych klasztorach zakonów tak męskich jak żeńskich, a nazywa się papieską dlatego, ponieważ sami papieże wydali dokładne przepisy odnoszące się do jej zaprowadzenia i utrzymania i za jej naruszenie nałożyli karę ekskomuniki zastrzeżonej Stolicy Apostolskiej, a także dlatego, bo tylko papież może od jej zachowania zwolnić. Klauzura biskupia, obowiązująca w domach zgromadzeń zakonnych tak na prawie papieskiem, jako też diecezjalnem, jest co do swego zakresu określona ustawami odnośnego zgromadzenia, a dyspensowanie od niej należy do biskupa. Granice klauzury w klasztorach mniszek określa biskup (c. 597). Poza klauzurę klasztorów męskich bezwarunkowo nie mogą wchodzić kobiety,

klauzury zaś mniszek nie wolno przekroczyć nie tylko mężczyźnie, ale i obcej kobiecie bez zezwolenia Stolicy Apost. Wolno wejść za klauzurę, z zachowaniem odpowiednich przepisów, spowiednikowi lub innemu kapłanowi celem zaopatrzenia chorych, biskupowi lub innemu wizytatorowi w czasie urzędowej wizytacji, naczelnikowi państwa i kardynałom. Przełożona klasztoru po odniesieniu się do ordynarjusza może pozwolić wejść poza klauzurę tym osobom, których obecność w klasztorze jest w niektórych okolicznościach konieczną n. p. lekarzom, a gdyby czasu nie było na porozumienie się z ordynarjuszem, może takiego zezwolenia sama udzielić (c. 598, 600).

Zadna mniszka po profesji nie może opuścić klauzury, nawet na czas krótki, pod zagrożeniem klątwy zastrzeżonej Stolicy Apost. z wyjątkiem wypadku grożącego niebezpieczeństwa śmierci lub innego bardzo ważnego powodu, n. p. gdyby wojsko nieprzyjacielskie przemocą wdarło się do klasztoru i zajęło cele. Istnienie tego niebezpieczeństwa, uzasadniającego opuszczenie klasztoru, winien ordynarjusz, o ile czas starczy, pisemnie stwierdzić (c. 601, 2342). Nad zachowaniem klauzury zakonów żeńskich czuwać ma ordynarjusz, chociażby klasztor podlegał pokrewnym zakonom męskim (c. 603).

Osoby zakonne winne stale przebywać w klasztorze, z którego wydalać się mogą tylko na czas krótki i z ważnej przyczyny. Gdy pobyt poza domem ma trwać dłużej aniżeli 6 miesięcy lecz nie dla studjów, koniecznem jest pozwolenie Stolicy Apostol. (c. 606).

W przeważnej części zakonów, tak męskich jak i żeńskich istnieje obowiązek odmawiania niektórych modlitw codziennych wspólnie, czyli chórem. Obowiązek chóru ciąży na wszystkich tych, którzy złożyli śluby uroczyste tak, że jeśli z powodu przeszkód nie mogli uczestniczyć we wspólnych modlitwach, muszą je następnie odmówić prywatnie. Wolni są od tego profesi po ślubach pojedynczych, o ile konstytucje zakonne nie zawierają innych postanowień, lub jeśli obowiązek nie płynie z innego tytułu, n. p. z otrzymanych wyższych święceń (c. 610).

W każdym domu zakonnym kleryckim powinna się odbyć przynajmniej raz na miesiąc dysputa teologiczna, a ci zakonnicy, którym zwierzono duszpasterstwo, winni brać udział również w kongregacjach dekanalnych (c. 131, 591, 2377). W zakonach kleryckich należy ustanowić osobne domy przeznaczone dla studjów, gdy zaś jest to niemożliwe, alumni zakonni mogą być wysłani na naukę do innej prowincji lub do innego zakonu, albo uczęszczać na wykłady do seminarjum diecezjalnego lub na uniwersytet. Po ukończeniu studjów kapłani zakonni mają corocznie składać egzamin przynajniej przez przeciąg 5 lat z przedmiotów oznaczonych przez przełożonych (c. 590).

Starać się powinni przełożeni zakonów, aby podwładni zakonnicy spieszyli skwapliwie na życzenie biskupów i proboszczów z pomocą w potrzebach duchownych wiernych zarówno w swoich kościołach, jak poza ich obrębem, a z drugiej strony ordynarjusze i proboszczowie mają chętnie posługiwać się w duszpasterstwie pracą zakonników, przedewszystkiem w ich diecezji przebywających (608).

Kapłani zakonni, którym powierzono duszpasterstwo parafialne, mają takie same obowiązki, jakie ciążą na proboszczach; pozostają oni nadal związani ślubami i konstytucjami, o ile je mogą pogodzić z urzędem duszpasterza. W sprawach duszpasterskich podlegają biskupowi, w sprawach zaś zakonnych swemu przełożonemu; w razie kolizji między zarządzeniem biskupa a przełożonego zakonnego, mają spełnić polecenie biskupa (c. 631). Do przyjęcia zarządu parafji musi zakon mieć osobne pozwolenie Stolicy Apost. (c. 630, 452, 609, 471, 1423).

Bez zgody Stolicy Apost. nie wolno przyjmować osobom zakonnym żadnych godności ani takich urzędów, których obowiązków nie można pogodzić ze stanem zakonnym. Zakonnik podniesiony do godności n. p. kardynała lub biskupa, nie przestaje być członkiem zakonu, uczestniczy w przywilejach i związany jest ślubami, obowiązki zakonne o tyle jednak winien spełniać, o ile może je pogodzić z nowo przyjętemi. Jeżeli złożył śluby uroczyste, nie może zostać właścicielem rzeczy, które z otrzymaną godnością nabywa, lecz prawo własności przechodzi na tę instytucję, której swe usługi poświęcił; jest obowiązany stosować się do praw kościoła, który mu został nadany; używa szat w formie biskupiej, jednak o barwie swego zakonu. Jeśli zrzeknie się swej godności, wraca do zakonu i tam zostaje pozbawiony głosu czynnego i biernego (c. 628, 629).

Nie wolno osobom zakonnym spełniać funkcyj ojca (matki) przy chrzcie lub przy bierzmowaniu (c. 766 n. 4, 796).

Członkowie zakonów żebrzących mogą za pozwoleniem przełożonego zbierać jałmużnę w diecezji, w której znajduje się ich dom, do zbierania zaś poza diecezją muszą mieć pisemne pozwolenie odnośnego ordynarjusza. Innym zakonom na prawie papieskiem udziela odpowiedniego pozwolenia Stolica Apost., zakonom zaś na prawie diecezjalnem biskup właściwy oraz ten, w którego diecezji ma się kwesta odbywać. Zakonom Kościoła wschodniego pozwala na zbieranie jałmużny w diecezjach łacińskich kongregacja dla Kościoła wschodniego, bez jej też zezwolenia nie mogą biskupi łacińscy wysyłać swych podwładnych na zbiórki do diecezyj wschodnich (c. 621, 622).

Wszystkie zakony korzystają z tych przywilejów, które są umieszczone w nowym kodeksie, albo które bezpośrednio od Stolicy Apost. otrzymały, wykluczona jest tedy t. zw. komuni-

kacja przywilejów (c. 613). Wszyscy zakonnicy, nawet laicy i nowicjusze, mają te same przywileje, jakie przyznane zostały duchownym wogóle (c. 119, 123, 614). Zakonnicy, którzy złożyli śluby uroczyste — *regulares*, mają t. zw. przywilej egzemcji, czyli są wyjęci z pod jurysdykcji biskupa miejscowego z wyjątkiem wypadków przez prawo ściśle oznaczonych. Egzempcja obejmuje kościoły, domy i osoby w nich mieszkające, bez względu na to, czy to są profesi czy nowicyusze (c. 615). Przywilej ten nie przysługuje zakonom o ślubach pojedynczych z wyjątkiem tych, którym Stolica Apost. osobnego przyznała (c. 618). Celem egzempcji jest utrzymanie w zakonie ścisłej organizacji i jednolitego kierownictwa.

Każdy z członków zakonu może bezpośrednio komunikować się z wyższymi przełożonymi z pominięciem niższych, może również odnosić się do papieża, nuncjusza, biskupa, kardynała protektora, generalnego przełożonego i bezpośrednio od nich odbierać odpowiedzi (c. 611).

56. OPUSZCZENIE ZAKONU.

Prawo kościelne rozróżnia cztery sposoby wystąpienia z zakonu osoby, która złożyła profesję zakonną, a mianowicie: przejście do innego zakonu, wystąpienie za zezwoleniem władzy przełożonej, opuszczenie samowolne, wydalenie.

Bez pozwolenia Stolicy Apost. nikt nie może przejść do innego zakonu. Osoba, która to pozwolenie uzyskała, ma w nowym zakonie odprawić nowicjat; przez ten czas śluby jej złożone w poprzednim zakonie są zawieszone. Po ukończeniu nowicjatu składa śluby w nowoobranym zakonie i wówczas traci prawa i obowiązki poprzedniego zakonu, a nabywa nowe (c. 632, 635, 544 n. 5, 551 § 2).

Przy wystąpieniu z zakonu należy odróżnić, czy następuje ono po ślubach czasowych, czy wieczystych. Jeżeli ktoś złożył śluby na czas określony, może po upływie tego czasu swobodnie zakon opuścić; przełożeni też z ważnych powodów mogą niedopuścić do złożenia ślubów wieczystych, jednakowoż nie mogą tego zrobić z powodu choroby osoby pragnącej złożyć śluby, chyba że da się stwierdzić, iż ta choroba zatajoną została przed pierwszą profesją (c. 637).

Po ślubach wieczystych konieczna jest do wystąpienia zgoda władzy kościelnej, to jest Stolicy Apost. lub ordynarjusza, stosownie do tego czy zakon jest na prawie papieskiem czy diecezjalnem. Pozwolenie na czasowe opuszczenie klasztoru nazywa się *indultum exclaustrationis*, na stałe zaś *indultum saecularisationis* (c. 638). Kto otrzymał indult eksklaustracji, zostaje nadal związ-

zany ślubami; winien spełniać obowiązki złączone z profesją zakonną, o ile może je pogodzić z nowym swoim stanem; nie może nosić stroju zakonnego, nie ma czynnego ani biernego głosu w zakonie, korzysta jednak z łask duchownych i przywilejów, może też w każdym czasie wrócić do zakonu i ten jest obowiązany go przyjąć (c. 639).

Sekularyzacja jest to zupełny rozbrat z zakonem, który uwalnia od ślubów i od wszystkich zobowiązań. Osoba sekularyzowana może wrócić do zakonu dopiero za osobnem pozwoleniem papieskiem i musi wtedy ponownie odprawić nowicjat. Jeśli sekularyzowany jest kapłanem po ślubach pojedynczych, wraca do swej właściwej diecezji, a ordynarjusz winien go przyjąć, jeśli zaś jest po ślubach wieczystych, wówczas nie może spełniać żadnych czynności związanych ze święceniami, dopóki nie znajdzie biskupa, któryby go przyjął do diecezji lub jeśli Stolica Apost. inaczej nie zarządzi (c. 585, 641). Biskup może przyjąć takiego kapłana albo na stałe albo tylko na próbę na 3 lata. Stałe przyjęcie ma charakter inkardynacji. Żaden zakonnik, przyjęty do diecezji, nie może bez osobnego zezwolenia Stolicy Apost. otrzymać beneficjum w bazylikach większych lub mniejszych, ani w kościołach katedralnych, nauczycielstwa lub jakiegoś urzędu w seminarjach kleryckich, na uniwersytetach i w takich zakładach naukowych, które mają przywilej apostolski nadawania stopni akademickich, wreszcie urzędu w kurjach diecezjalnych i w domach zakonnych męskich czy żeńskich (c. 642).

Osoba zakonna, która po ślubach wieczystych, czy uroczystych, czy prostych, bezprawnie wydala się z domu zakonnego z zamiarem niewrócenia więcej, nazywa się odstępcą od zakonu — *apostata;* jeżeli zaś wyszła z domu zakonnego bez pozwolenia przełożonych, ale z zamiarem powrócenia, nazywa się zbiegiem — *fugitivus.* Odstępca i zbieg jest związany regułą i ślubami i ma obowiązek do zakonu powrócić (c. 644, 645).

Osoba z zakonu po ślubach wieczystych wydalona, pozostaje związana ślubami, jeżeli nie otrzymała od nich dyspensy od Stolicy Apost. (c. 669).

57. ZGROMADZENIA OSÓB ŻYJĄCYCH WSPÓLNIE BEZ ŚLUBÓW.

Oprócz zakonów istnieją w Kościele zgromadzenia, których członkowie żyją wspólnie pod kierunkiem przełożonych wedle pewnej reguły, nie składają atoli ślubów. Wobec tego że śluby są istotną cechą życia zakonnego, przeto zgromadzenia te nie należą do zakonów, a członkowie ich nie są zakon-

nikami. Stowarzyszenia takie mogą być kleryckie lub laickie, na prawie papieskiem lub diecezjalnem (c. 673).

Członkowie ich posiadają przywileje, jakie zostały przyznane duchownym świeckim, a z przywilejów zakonnych o tyle mogą korzystać, o ile mają na to osobny indult (c. 680). Do kapłanów tych zgromadzeń tak, co się tyczy studjów, jak i innych obowiązków, stosują się na ogół przepisy obowiązujące kler świecki, chyba że osobne konstytucje inaczej postanawiają (c. 679). Do ocenienia prawnych stosunków tych zgromadzeń w szczególności miarodajne jest obok przepisów prawa powszechnego także prawo partykularne.

Przepisy, określające erekcję domów lub prowincyj tych zgromadzeń, lub ich zniesienie, wreszcie administrację majątku i przyjmowanie kandydatów, są te same, jak dla zgromadzeń zakonnych (c. 676). Nad zachowaniem klauzury czuwa ordynarjusz (c. 679). Do zgromadzeń takich należą n. p. Misjonarze św. Wincentego a Paulo, Filipini, Pallottyni.

58. LAICY.

Laikiem albo człowiekiem świeckim, zwie się w pojęciu kościelnem każdy wierny ochrzczony, który nie należy do duchowieństwa, to jest, nie otrzymał żadnego stopnia w hierarchji kościelnej, ani też nie piastuje żadnej władzy jurysdykcji kościelnej.

Mocą swej przynależności do Kościoła nabywają laicy pewnych praw oraz zaciągają obowiązki; w niektórych wypadkach mogą też wywierać wpływ na stosunki kościelne; są natomiast zupełnie wykluczeni od wszystkich spraw, które wymagają władzy, wypływającej z przynależności do hierarchji kościelnej.

Laicy są obowiązani pod kierownictwem Kościoła używać środków potrzebnych do zbawienia. Ponieważ w urzędzie nauczycielskim Kościoła nie mają żadnego udziału, przeto winni się poddać jego powadze we wszystkich sprawach, tyczących się życia nadprzyrodzonego i odeń przyjmować prawidła wiary i obyczajów. Aby życie swe ukształtować według nauki chrześcijańskiej, winni się starać o jej poznanie; stosownie tedy do swego stanu i wykształcenia mają sobie przyswoić odpowiedni zasób wiadomości z zakresu religji katolickiej; gdy zajdzie tego potrzeba, obowiązani są jawnie wyznawać wiarę, zwłaszcza gdyby milczenie było znakiem zaparcia się, lub łączyło się ze wzgardą religji, albo wywoływało zgorszenie (c, 1325); zasadami chrześcijańskiemi winni kierować się nie tylko w stosunkach życia prywatnego ale i społecznego, zarówno bowiem życie rodzinne jak i publiczne ma opierać się na podstawach chrześcijańskich.

Rodzice i opiekunowie winni dać swoim dzieciom i wychowankom religijne i moralne wychowanie; w tym celu mają starać się, by dzieci nabyły potrzebnych wiadomości religijnych i strzec je od złych wpływów, któreby mogły osłabić ich wiarę lub skazić czystość obyczajów (c. 769, 1113, 1335, 1372); dlatego też rodzice, którzy świadomie pozwalają dzieci swoje chrzcić duchownym akatolickim, albo dają je na wychowanie akatolikom, wpadają w klątwę zastrzeżoną ordynarjuszom (c. 2319); powinni też rodzice dbać i o dobro doczesne, t. j. o rozwój fizyczny swoich dzieci (c. 1113); małoletnie dzieci zastępują w sądzie i wykonują za nie patronat; zresztą małoletni powinni otrzymać od sędziego obrońcę dla swej sprawy (c. 1456, 1648, 1655). Małoletni przed zawarciem związków małżeńskich winni zasięgać rady rodziców (c. 1034); wstępowanie do zakonu wzbronione jest w ogóle tym dzieciom, które mają obowiązek utrzymywania rodziców znajdujących się w ciężkiej niedoli, zarówno jak i rodzicom nie wolno wstępować do zakonu, jeżeli pomoc ich jest konieczna do utrzymania i wychowania dzieci (c. 542). Z drugiej strony w klątwę wpadają ci, którzy nieletnich zmuszają do wstąpienia do zakonu, lub do przyjęcia święceń (c. 971, 973, 2352).

Chlebodawcy powinni dbać o dobro robotników tak duchowne jak i materjalne, nie nakładać na nich ciężarów ponad ich siły i uiścić należną im zapłatę (c. 1524).

Laicy mogą domagać się od kleru posług duchownych (c. 682, 1273. 1276); radą wspierać zwierzchników kościelnych w niektórych czynnościach ich urzędu, n. p. w charakterze rzeczoznawców (c. 1280 1787, 1792, 1808, 1976, 2031); wolno im być notarjuszami w sądach kościelnych z wyjątkiem spraw kryminalnych, oraz mogą występować w charakterze adwokatów (c. 373, 1592, 1657); mogą mieć udział w administracji majątku kościelnego (c. 1521); współdziałać przy obsadzaniu beneficjów kościelnych n. p. jako patronowie i jako tacy mają pewne przywileje (c. 1452, 1455, 1457); zajmować się katechizacją (c. 1333); winni wspomagać instytucje kościelne moralnie i materjalnie, przyczyniać się do budowy kościołów (c. 1186, 1496); są obowiązani spełniać przykazania kościelne, słuchać Mszy św. w niedzielę i święta uroczyste (c. 12, 1248), odprawić spowiedź przynajmniej raz w roku (c. 906) i przyjąć komunję św. (c. 859), brać udział w nabożeństwach kościelnych (c. 1297, 1262, 1273). Laicy mogą żądać, by im udzielano sakramentów lub sakramentaljów, Kościół zaś może domagać się od nich spełnienia warunków, przepisanych bądź prawem bożem, bądź kościelnem i w razie przeciwnym może posług duchownych odmówić (c. 901, 907, 731, 1149, 1152); pod nieważnością są obowiązani zawierać małżeństwo w sposób przepisany przez Kościół (c. 1099).

Ponieważ laicy nie należą do hierarchji kościelnej, przeto nie mogą brać udziału w rządach Kościoła.

Nie wolno im brać udziału w wyborach kościelnych ani nadawać urzędów niezależnie od zwierzchników kościelnych (c. 166, 1443, 1452, 1457); ani przywdziewać szat kościelnych, chyba że jakiś laik jest alumnem seminarjum kleryków (c. 683, 972); ani głosić słowa bożego w kościele (c. 1342); ani być sędzią polubownym w sprawach kościelnych (c. 1574, 1583, 1931); ani mocą

przedawnienia nabywać takich praw, do których laicy nie są zdolni n. p. jurysdykcji (c. 1509); nie można wobec laika składać wyznania wiary (c. 1407).

Jeżeli laik popełni przestępstwo, które równomiernie obraża obie społeczności: Kościół i państwo, a sąd cywilny wymierzył już karę, w takim razie przełożony kościelny ma wstrzymać się od nakładania kar (c. 1933).

Laicy mogą zakładać stowarzyszenia i wstępować do istniejących zwłaszcza do tych, które Kościół utworzył albo polecił (c. 684, 538, 968); winni natomiast unikać stowarzyszeń tajnych, o celach wywrotowych i zgubnych dla Kościoła lub dla państwa (684, 2335). Związki chrześcijańskie *(associationes)* różnią się od zakonów właściwych i zgromadzeń zakonnych tem, że członkowie ich nie żyją wspólnie, nie składają ślubów, mogą w każdym czasie wystąpić, przynależność nie pociąga za sobą żadnych prawnych skutków poza związkiem. Związki te mają na celu udoskonalenie życia chrześcijańskiego, wzajemną pomoc w spełnianiu obowiązków religijnych i miłości bliźniego, uczynków miłosierdzia, dalej dzieła pobożne i podniesienie kultu publicznego.

Do powstania stowarzyszenia kościelnego konieczna jest kanoniczna erekcja, a przynajmniej zatwierdzenie władzy kościelnej. Ustanawiać lub zatwierdzać stowarzyszenia oprócz papieża może ordynarjusz i ten kto otrzymał osobny przywilej apostolski; jeżeli w przywileju nie jest inaczej zastrzeżone, do ważności erekcji potrzebne jest pisemne zezwolenie ordynarjusza (c. 686). Stowarzyszenie wówczas dopiero staje się osobą prawną, gdy otrzyma dekret erekcji od właściwego przełożonego kościelnego (c. 687). Ordynarjusz ma prawo nadzoru nad każdem stowarzyszeniem kościelnem i może je wizytować, chociażby było erygowane przez Stolicę Apost.; wyjęte zostało z pod wizytacji biskupiej tylko kierownictwo duchowe związków, utworzonych mocą przywilejów apostolskich przez zakony wyjęte (c. 690). Kościołowi przysługuje prawo wglądu w działalność każdego stowarzyszenia i związku, nawet o celach świeckich, jeśli ich działalność pozostaje w łączności z porządkiem moralnym (c. 1553).

O ile cel jakiegoś związku narusza wyższe dobro duchowne, z prawa naturalnego nie można doń należeć. Kościół też ostrzega wiernych przed takiemi związkami.

Aby być członkiem stowarzyszenia i korzystać z jego praw i przywilejów, koniecznem jest prawne przyjęcie według ustaw kościelnych i statutów danego związku. Niekiedy koniecznym warunkiem jest wpisanie przyjętego do osobnej księgi (c. 694). Nie mogą być ważnie przyjęcie w poczet członków: akatolicy, należący do potępionej sekty, obłożeni notory-

cznie cenzurą, wogóle jawnogrzesznicy; nikt też nie może być przyjęty wbrew swej woli. Wolno należeć do kilku równocześnie stowarzyszeń z wyjątkiem tercjarskich, które nie przyjmują członków zapisanych już do jednego z trzecich zakonów (c. 693).

Każdy związek winien mieć osobny tytuł, czyli nazwę, wyróżniającą go od innego, oraz własne statuty (c. 688, 689); jako osoba moralna może przyjmować zapisy i darowizny; członkowie mogą zbierać kwestę tylko wówczas, gdy statuty na to pozwalają, albo gdy zachodzi konieczność; w każdym zaś wypadku tylko za zgodą ordynarjusza, któremu należy każdego roku składać sprawozdanie z zarządu majątkiem (c. 691, 1525); związek ma prawo odbywania zebrań oraz dokonywania wyboru swoich urzędników; kapelana i kierownika mianuje ordynarjusz (c. 697, 698).

Z ważnych powodów każdy członek może być wydalony ze związku stosownie do przepisów statutu. Ordynarjusz może znieść te tylko stowarzyszenia, które sam lub jego poprzednik założył, powołane zaś do życia przez Stolicę Apost. mogą być tylko przez nią zniesione (c. 696, 699).

Istnieją trzy rodzaje stowarzyszeń w Kościele a mianowicie: trzecie zakony (tercjarstwa), bractwa i pobożne związki (c. 700).

Stowarzyszenie tercjarskie jest to zrzeszenie osób, zatwierdzone przez Stolicę Apost., którego członkowie pod kierunkiem zakonu w ścisłem znaczeniu, dążą do doskonałości chrześcijańskiej w duchu danego zakonu w sposób jednak odpowiadający życiu ludzi świeckich. Do utworzenia tercjarstwa przy jakim zakonie potrzebny jest osobny przywilej Stolicy Apost. Organizacja tercjarska podobna jest do zakonnej; jak więc zakon dzieli się na prowincje i domy, tak i stowarzyszenia tercjarskie są podzielone na odrębne grupy, zwane *sodalitas tertiariorum*, do której założenia potrzebne jest zezwolenie ordynarjusza. Kto złożył śluby w jakimś zakonie, nie może być równocześnie członkiem 3-go zakonu (c. 702, 703, 704). Z jednego tercjarstwa wolno przechodzić do innego, podobnie też z jednej sodalicji tego samego zakonu do drugiej. Na procesjach mogą tercjarze brać udział kolegjalnie i ze swojemi odznakami (c. 705, 706).

Pobożnemi związkami *(piae uniones)* nazywają się Stowarzyszenia wiernych, założone dla wykonywania dzieł pobożności i miłosierdzia n. p. celem pielęgnowania chorych, grzebania umarłych. Jeśli taki związek zorganizowany jest na wzór ciała prawnego, zowie się sodalicją *(sodalitia)*; sodalicja zaś, założona dla podniesienia kultu publicznego, zowie się bractwem *(confraternitas)* n. p. bractwo różańcowe, szkaplerza. Do powstania bractwa konieczny jest formalny dekret ere-

kcji, dla pobożnego zaś związku wystarcza aprobata ordynarjusza (c. 707, 708). Bractwo może mieć osobny strój i własne odznaki, których bez zezwolenia ordynarjusza nie wolno zmieniać (c. 714). Każde bractwo i związek winno mieć osobną nazwę lub tytuł; w jednej miejscowości nie może być więcej bractw pod tym samym tytułem, z wyjątkiem wielkich miast. Nowy kodeks zaleca, by w każdej parafji ustanowione zostało bractwo Najśw. Sakramentu i Nauki Chrześcijańskiej, które prawnie założone, uważa się tem samem za złączone z arcybractwem tego samego nazwiska, istniejącem w Rzymie. Bractwa i pobożne związki mogą być zakładane przy kościołach lub oratorjach publicznych; ordynarjusz może przenieść ich siedzibę z jednego kościoła do innego (c. 712, 719). Członkowie bractw i związków po erekcji bractwa lub otrzymaniu aprobaty ordynarjusza dla związku, stają się uczestnikami łask duchownych, zwłaszcza odpustów; bractwa, założone przez zakon, uczestniczą w jego łaskach (c. 708, 713). Ordynarjusz osobiście lub przez swego delegata przewodniczy na zebraniach brackich, atoli bez prawa głosowania, zatwierdza statuty, zatwierdza i usuwa przełożonych (c. 715). Bractwa i związki mogą odprawiać w kościele swoje nabożeństwa nieparafjalne, o ile przez to nieprzeszkadzają w posługiwaniu duszpasterskiem, mogą też mieć swój majątek; w procesjach biorą udział w odznakach i z chorągwią (c. 716, 718).

Nie każde bractwo lub związek otrzymuje bezpośrednio łaski i przywileje, często bowiem uczestniczy w nich dopiero przez połączenie się z innem stowarzyszeniem. Zwykle jedno bractwo lub związek otrzymuje bezpośrednio od Stolicy Apost. łaski i przywileje oraz prawo agregacji innych stowarzyszeń tego samego rodzaju i o tych samych celach. Sodalicja, mająca prawo agregowania innych sodalicyj, nazywa się arcysodalicją — *archisodalitia*, albo arcybractwem — *archiconfraternitas*, a pobożny związek, związkiem pierwszorzędnym — *unio primaria* (c. 720). Prawo agregacji nadaje wyłącznie Stolica Apost.; z agregacją łączą się łaski i przywileje nadane arcybractwu, które jednak nie zyskuje przez nią żadnej władzy nad złączonem bractwem (c. 722). Aby agregacja była ważną, potrzeba: 1. by stowarzyszenie było kanonicznie założone; 2. by założenie dokonane było za zgodą ordynarjusza, pisemnie objawioną; 3. by przywileje i łaski, przywiązane do agregacji, były umieszczone w osobnym spisie, który ordynarjusz siedziby arcybractwa ma przeglądnąć i oddać stowarzyszeniu; wreszcie 4. agregacja ma być dokonana w przepisanej formie i na stałe (c. 723). Wyłącznie Stolicy Apost. przysługuje prawo zmienienia siedziby arcybractw i związków pierwszorzędnych, ona też tylko nadaje im tytuły (c. 724, 725).

III. PRAWO RZECZOWE.

59. O SAKRAMENTACH W OGÓLNOŚCI.

Sakramenta Nowego Zakonu są głównemi środkami uświęcenia i zbawienia ludzi, dają one bowiem, lub pomnażają otrzymaną już poprzednio łaskę poświęcającą, czyli podstawę świętości duszy, a obok niej osobne pomoce Boże do wypełniania przyjętych obowiązków. Do istoty każdego sakramentu należą: znak zewnętrzny, składający się z materji, używanej przy udzielaniu sakramentów (n. p. woda i polanie nią przy chrzcie) i słów wymawianych przy użyciu materji, określających sakramentalny jej cel i ustanowienie przez Chrystusa, który z udzieleniem lub przyjęciem znaku widzialnego złączył spłynięcie łaski Bożej na duszę. Znak więc widzialny łaski Bożej niewidzialnej ustanowiony przez Chrystusa — oto krótkie określenie sakramentu. Sakramentów jest siedm: chrzest, bierzmowanie, eucharystja, pokuta, ostatnie namaszczenie, kapłaństwo i małżeństwo.

Wszystkie sakramenta ustanowił Jezus Chrystus i oznaczył ich istotne cechy. Kościół, będąc tylko szafarzem sakramentów, nie może zmieniać ich cech istotnych, może jednak ustanawiać obrzędy przy ich sprawowaniu. Raz tylko w życiu wolno przyjąć sakramenta chrztu, bierzmowania i kapłaństwa. Jeżeli zachodzi wątpliwość, czy faktycznie, lub czy ważnie ktoś je przyjął należy warunkowo je powtórzyć (c. 732, 746, 749). Wszystkie inne są powtarzalne. Sakramenta chrztu i pokuty służą do odzyskania łaski po grzechu; do innych należy przystępować w stanie łaski. Niegodnym n. p. publicznym gorszycielom, którzy uporczywie nie chcą się poprawić, należy odmówić udzielenia sakramentów (c. 87, 2364); nie wolno ich udzielać heretykom i schyzmatykom, chociażby błądzili w dobrej wierze, dopóki nie pojednają się z kościołem (c. 731 § 2). Wierni są obowiązani do dobrego przygotowywania się do przyjęcia sakramentów, ale mają też prawo domagać się od swoich duszpasterzy, by im ich udzielali (c. 467, 468, 682). W przyjmowaniu sakramentów winni wierni stosować się do swego obrządku,

kapłani także powinni w szafarstwie zachować wszystkie przepisane w księgach liturgicznych obrzędy (c. 733, 851, 866) [1]).

Oleje, które mają zastosowanie przy udzielaniu sakramentów, poświęca biskup w wielki czwartek. Należy je przechowywać w kościele w miejscu zabezpieczonem (c. 734, 735, 946).

60. CHRZEST.

Chrzest jest pierwszym sakramentem. Jego materją ważną jest woda naturalna, dozwoloną jednak przy uroczystem udzielaniu jest jedynie woda poświęcona w sobotę Wielkanocy i Zielonych Świąt. Udziela się go przez polanie (zanurzenie, pokropienie) wodą głowy chrzestnika przy równoczesnem wymawianiu słów: Ja ciebie chrzczę w imię Ojca i Syna i Ducha św. (c. 737, 757, 758) [2]).

Chrzest jest uroczysty — *solemnis*, kiedy się go udziela z zachowaniem wszystkich przepisanych obrzędów; udzielony bez ceremonij nazywa się prywatnym (c. 737). Chociaż zwyczajnym szafarzem chrztu uroczystego jest każdy kapłan, to jednak udzielanie go zastrzeżone jest samemu proboszczowi, każdy zaś inny kapłan musi otrzymać wyraźne pozwolenie od niego; nadzwyczajnym szafarzem jest diakon. (c. 462, 738, 741). Chrztu ważnie udzielić może każdy człowiek; nie wolno atoli chrzcić ojcu lub matce własnego dziecięcia, chyba że grozi niebezpieczeństwo śmierci (c. 742). Proboszcz ma się starać o to, by wierni w jego parafji, a zwłaszcza akuszerki i lekarze, umieli udzielać chrztu w wypadkach koniecznych (c. 743).

---

[1]) Concil. Later. II. (1139) c. 23; Lucii III. decretum contra Albigenses — c. 9. De haeret. V. 7; Confessio fidei Michaëlis Paleogi in concil. Lug. II. (1274) Gregorio X. oblata; Pius IV Iniunctum nobis. 1564. Concil. Florent. (1439) decret. pro Armenis; Trident. SS. VII Decretum de sacramentis; Augustimus, De baptismo 5.50 n 28 M. 190; Tertull. De resurrect. c 8. M. 2 806; Ambrosius, De mysteriis; Cyrill. Hier. Catecheses: Isidorus Hispal. De eccles. off; Rolandus (Bandinellus, jako papież Aleksander III) 1150 r. szeroko omawia siedm sakramentów w Sententiae Rolandi, wyd. Ambros. Gietl. Freiburg. 1891. p. 194 sq. X. Dr. Alojzy Jougan. Podręcznik teologji pasterskiej. Lwów 1917.

[2]) Pismo św. wielokrotnie mówi o chrzcie, n. p.: o ustanowieniu chrztu: Idąc tedy, nauczajcie wszystkie narody, chrzcząc je w imię Ojca i Syna i Ducha św. (Mat. 28, 19); o jego konieczności: Jeśli się kto nie odrodzi z wody i z Ducha św., nie może wniść do królestwa bożego (Jan 3, 5; Dz. Ap. 2, 38, 41; 8, 36; 10, 47; u Greków chrzest nazywano φωτίσμα (oświecenie) Clem. Alex. Paedag. I 6; Barnaba, ep. c. 11; Justinus, Apol. I. 6; Tertullian. De bapt. c. 1. (M. 1. 1198); *Nos pisciculi secundum Ichtyn nostrum Jesum Christum in aqua nascimur, nec aliter quam in aqua permanendo salvi sumus;* c. 34, 37. D. IV de cons; c. 1. C. XXX q. 1; conc. Tolet. IV (633) c. 5. D. 45. De baptismo et eius effectu III 42. c. 13. De haeret. V 2. in VI; Benedictus XIV Etsi pastoralis, 1742, De synodo VII 5.

Podrzutków należy chrzcić warunkowo, chyba że są pewne dowody, że są już ochrzczeni (c. 749). Nie wolno chrzcić dzieci rodziców niechrześcijańskich; kiedy jednak grozi niebezpieczeństwo śmierci takiemu dziecku, wówczas można to uczynić, w innych zaś wypadkach tylko wówczas, kiedy istnieje moralna pewność, że dziecko będzie wychowane w religji katolickiej. Dorosłemu człowiekowi wtedy tylko można udzielić chrztu, gdy o to dobrowolnie prosi i jeśli zna przynajmniej główne zasady wiary katolickiej (c. 745, 752, 750). Wypada, by tak kapłan, który ma udzielić chrztu osobom starszym, jak i ci, którzy mają go przyjąć, byli naczczo. Nowo ochrzczeni powinni bezpośrednio po chrzcie być na Mszy św. i przyjąć Komunję św., (c. 753). Chrztu należy udzielać uroczyście z zachowaniem wszystkich liturgicznych ceremonij. Jeśli ktoś został ochrzczony bez ceremonij n. p. w niebezpieczeństwie śmierci, w takim razie należy je potem uzupełnić (c. 755, 759).

Dzieci należy chrzcić według obrządku ich rodziców. Jeżeli jedno z rodziców należy do obrządku łacińskiego, drugie do obrządku wschodniego, dzieci należy chrzcić według obrządku ojca, chyba że w danej prowincji obowiązuje inne prawo partykularne. Jeżeli jedno z rodziców jest wyznania katolickiego, wówczas należy chrzcić wszystkie dzieci według tego obrządku (756, 1061, 1071). Przy chrzcie należy nadawać imiona chrześcijańskie, a gdyby rodzice na to się nie zgodzili, trzeba przynajmniej na drugie imię dać imię jakiegoś świętego, oba też imiona mają być wpisane w księgę urodzonych (c. 761).

Przy chrzcie uroczystym winni być rodzice chrzestni. Nie jest konieczną rzeczą, by ich było dwóch, t. j. ojciec i matka, lecz wystarczy tylko ojciec lub matka (c. 762, 764). Aby ktoś mógł ważnie być ojcem (matką) chrzestnym, musi być ochrzczonym i mieć używanie rozumu; nie może on być heretykiem lub schyzmatykiem, wyklętym ani skazanym na pozbawienie czci (*infamis*); nie może mu być wzbronionem wykonywanie aktów prawnych; nie może to być rodzony ojciec lub rodzona własna matka, ani też małżonek; ojca chrzestnego naznacza ten, kto chrzest przyjmuje, jeśli jest dorosły, albo jego rodzice, lub opiekunowie, a kapłan wówczas dopiero, gdyby tamci tego nie spełnili. W sposób dozwolony może ojcem chrzestnym zostać każdy, kto ukończył 14 lat życia i zna zasady wiary. Aby kapłan mógł być ojcem chrzestnym, musi mieć wyraźne pozwolenie od swego ordynarjusza. Nowicjusz lub zakonnik może być ojcem chrzestnym tylko w bardzo ważnych wypadkach i to za zezwoleniem przełożonego (c. 765, 766). W czasie chrztu ojciec chrzestny winien trzymać dziecię na rękach, a przy chrzcie dorosłego według zwyczaju położyć rękę na ramieniu chrzestnika. Rodzice chrzestni winni się sta-

rać o religijne wychowanie dziecka duchownego i dbać o to, by spełniło obietnice, które złożyli w jego imieniu (769, 1335). Ze chrztu ważnie udzielonego powstaje duchowe pokrewieństwo między chrzestnikiem a chrzczącym i między chrzestnikiem a rodzicami chrzestnymi, (c. 768).

Ze chrztem dzieci nie należy zwlekać, lecz według zwyczaju jak najrychlej należy je ochrzcić (c. 770). Chrztu, nawet uroczystego, można udzielić w każdym dniu; dla większej uroczystości wypada, o ile jest to możliwem, by chrzcić dorosłych w soboty przed Wielkanocą i przed Zielonemi Świętami (c. 772).

Miejscem do udzielania chrztu jest baptisterium w kościołach lub oratorjach publicznych. W domach prywatnych bez pozwolenia ordynarjusza chrzcić nie wolno (c. 776). W każdym kościele parafialnym, ma być urządzona chrzcielnica. Ordynarjusz może pozwolić na urządzenie chrzcielnicy w innych kościołach lub kaplicach w obrębie parafji (c. 774).

Akt dokonanego chrztu ma proboszcz zapisać w księdze metrykalnej, gdzie należy wyszczególnić imię nowo ochrzczonego, nazwisko tego, kto udzielał chrztu, rodziców rodzonych i rodziców chrzestnych, podać nazwę danej miejscowości i datę chrztu. Przy chrzcie dzieci nieprawego łoża (illegitimi) należy wpisać imię matki, jeśli jest powszechnie znaną; jeśli zaś nie jest znana, należy to zrobić tylko wtedy, gdy o to dobrowolnie prosi pisemnie lub wobec dwóch świadków; imię zaś ojca wówczas tylko można wpisać, gdy sam dobrowolnie o to prosi proboszcza również pisemnie, albo wobec dwóch świadków, lub gdy widocznem to jest z dokumentów, n. p. udowodniono to w sądzie cywilnym. W innych wypadkach należy zaznaczyć, że jest to dziecię nieznanych rodziców (c. 777).

Jeżeli ktoś udzielił chrztu bez wiedzy właściwego proboszcza, należy go bezzwłocznie o tem zawiadomić. Do stwierdzenia faktu udzielonego chrztu wystarczy zeznanie jednego wiarogodnego świadka, albo też przysięga tego, kto przyjął chrzest w wieku dojrzałym. Skoro tedy prywatnie ktoś udziela chrztu, powinien mieć dwóch, a przynajmniej jednego świadka, na którego w razie potrzeby mógłby się odwołać (c. 742, 779).

Chrzest ważnie przyjęty czyni człowieka członkiem widzialnego Kościoła i uzdalnia do przyjmowania innych sakramentów, jest źródłem łask i wkłada na niego szereg obowiązków (c. 87, 737, 1012, 1120). Chrzest udzielony i przyjęty w którymkolwiek wyznaniu chrześcijańskiem jest ważny i wywiera powyższe skutki. Kto jednak przyjmuje go bez powodu od heretyka, staje się irregularis, a rodzice, którzy oddają dzieci heretykom do chrztu, ściągają na siebie klątwę (c. 985. 2319). Ponieważ chrzest wyciska na duszy znamię niezatarte, przeto raz tylko może być przyjęty

jeśli więc ktoś przechodzi z innego wyznania chrześcijańskiego na katolickie, chrztu nie należy powtarzać, chyba że w tym wyznaniu nie udzielono go w formie ustanowionej przez Chrystusa. Petent, który wraca z herezji do Kościoła katolickiego ma uznać religję katolicką przez uroczyste wyznanie wiary, złożone przed zwierzchnikiem Kościoła. Na tej zasadzie niezmazalności chrztu człowiek ochrzczony nie może nigdy wystąpić w zupełności z kościoła katolickiego, jeżeli bowiem ktoś przejdzie na inne wyznanie religijne, traci wprawdzie prawa i przywileje, obowiązki jednak zostają; Kościół uważa go za przestępcę, apostatę lub heretyka, nie zrzeka się jednak praw swoich do niego i nad nim (c. 87 i j. w. str. 41).

61. BIERZMOWANIE.

Bierzmowanie jest to sakrament, w którym człowiek ochrzczony przez włożenie rąk, namaszczenie krzyżmem i słowa biskupa otrzymuje łaskę Ducha św., dającą mu umocnienie w wierze i do życia chrześcijańskiego. Dalszą materją tego sakramentu jest balsam zmieszany z oliwą, poświęcony przez biskupa w wielki czwartek, zwany krzyżmem św., bliższą zaś to włożenie rąk biskupa i namaszczenie krzyżmem św. Formę stanowią słowa: Znaczę cię znakiem krzyża i utwierdzam krzyżmem zbawienia w imię Ojca i Syna i Ducha św.[1]).

Zwyczajnym szafarzem sakramentu bierzmowania jest biskup, nadzwyczajnym zaś kapłan, który otrzymał na to osobne pozwolenie od Stolicy Apost. (c. 782).

Na mocy prawa powszechnego przywilej taki mają kapłani: kardynałowie (c. 239), opaci nullius (c. 323), wikarjusz i prefekt apostolski (c. 294). Mogą oni bierzmować tylko na swojem terytorjum, podczas gdy biskup może udzielać sakramentu bierzmowania swoim poddanym również poza swojem terytorjum (c. 783).

Nie wolno kapłanom wschodniego obrządku, którzy mają przywilej bierzmowania przy chrzcie, udzielać tego sakramentu

---

[1]) Dzieje apostolskie mówią, że Apostołowie bierzmowali: „A usłyszawszy Apostołowie, którzy byli w Jeruzalem, iż Samarja przyjęła słowo boże, posłali do nich Piotra i Jana, którzy gdy przyszli, modlili się za nimi, aby wzięli Ducha św., wtedy na nie wkładali ręce i brali Ducha św. Dz. Ap. 8, 14 n.; 19. 2; Jan 7. 38; 14, 16; Żyd, 6, 2; Teofil ad Antol. (M. 6. 1042) *Certe nulla alia ex re christianorum nomen traximus, quam quod divino oleo perfundimur.* Innocent. I ep. ad Eugub. c. 3. (416). Origenes in Ep. ad Rom. 6. 3. M. 14. 1038; Cyrill. Hier. Cat. myst. 3. M. 33. 1090; concil. Laodic (370) c. 7, 48. Pitra I 496; Trid. SS. VII de confirm; s. Thomas. 3. q. 72. a. 9. c. 1. De sacra unctione I 15; c. 1. 2. D. 95. Professio fidei Waldensibus ab Innocentio III praescripta (1210), Denzinger, 366; Constitut. Apost. VII Pars posterior liturgica. Pitra I 360.

dzieciom, które prawnie należą do obrządku łacińskiego. Również kapłan łaciński, który bierzmuje mocą indultu apostolskiego, nie może ważnie udzielać sakramentu bierzmowania osobom innego obrządku (c. 782).

Jakkolwiek sakrament ten można przyjąć w każdym wieku życia, wskazanem jest jednak, by doń przystępowano około 7-mego roku. Wogóle każdy wierny winien dbać o to, by przyjąć sakrament bierzmowania (c. 785, 788, 1021).

Przy bierzmowaniu, podobnie jak przy chrzcie, powinien asystować świadek, tj. ojciec lub matka bierzmowania. Aby ktoś mógł ważnie być ojcem bierzmowania, musi sam być bierzmowanym katolikiem i z wyjątkiem ważnych przyczyn tej samej płci, co bierzmowany; wykluczeni są od tego urzędu rodzeni ojciec i matka, małżonek, heretyk i wyklęty; ojciec chrzestny może być ojcem bierzmowania tylko z ważnych przyczyn. Ojca bierzmowania wybiera ten, kto ma przyjąć ten sakrament, lub jego ojciec, opiekun, sam szafarz bierzmowania, lub wreszcie właściwy proboszcz. Między bierzmowanym a ojcem bierzmowania powstaje pokrewieństwo duchowe (c. 793—797).

Akt dokonanego bierzmowania należy wpisać w osobną księgę, w której należy zamieścić imię i nazwisko szafarza sakramentu, osoby bierzmowanej, jej rodziców i rodziców bierzmowania, dzień i miejsce. Także w księdze chrztów trzeba zapisać przy nazwisku bierzmowanej osoby, kiedy otrzymała sakrament bierzmowania. Jeżeli ktoś był bierzmowany poza terytorjum własnej parafji, należy o tem zawiadomić właściwego proboszcza (c. 798, 799). Do stwierdzenia faktu bierzmowania wystarcza jeden wiarogodny świadek lub przysięga bierzmowanego (c. 800).

62. EUCHARYSTJA.

Eucharystja jest to prawdziwe Ciało i Krew Jezusa Chrystusa pod postaciami chleba i wina. Eucharystja jest ofiarą i sakramentem; jako ofiara ofiaruje się Jezus Chrystus we Mszy św. na ołtarzach; jako sakrament zaś bywa przyjmowany w komunji św. Materją Mszy św. z ustanowienia bożego jest chleb z mąki pszennej (w obrządku łacińskim przaśny, w obrządku wschodnim kwaszony) i wino z gron winnych naturalne (c. 815). Istotną formę stanowią słowa konsekracji: To jest ciało moje; to jest kielich krwi mojej[1]).

---

[1]) Ewangelista opowiada o ustanowieniu Eucharystji w następujący sposób: „A gdy wieczerzali, wziął Jezus chleb i błogosławił i łamał i dawał

a) Msza św.

Władzę odprawiania Mszy św. mają tylko kapłani. Przełożony kościoła nie może dopuścić do ołtarza celem odprawiania Mszy św. żadnego kapłana, jeżeli nie wykaże się pismem swego ordynarjusza lub przełożonego zakonu, jeżeli jest to kapłan zakonny, albo św. Kongregacji dla kościoła wschodniego, jeżeli jest to kapłan obrządku wschodniego, chyba że to kapłan znany; nieznajomemu kapłanowi można pozwolić odprawiać Mszę św. raz albo dwa razy, jeżeli jest odziany w strój duchowny i niczego nie żąda od tego kościoła, w którym celebruje; ma wpisać swoje imię i nazwisko, swój urząd i diecezję w osobnej księdze (c. 802, 804).

Każdy kapłan winien odprawić Mszę św. więcej razy w roku; wskazaną jest rzeczą, by robił to każdej niedzieli i święta uroczyste, niema jednak obowiązku codziennego odprawiania (c. 805). Mszę św. można ofiarować za żywych i zmarłych (c. 809). Jednego dnia można odprawić tylko jedną Mszę św. z wyjątkiem uroczystości Bożego Narodzenia i Dnia Zadusznego; w braku kapłanów może ordynarjusz pozwolić na binację, t. zn. na odprawianie dwóch Mszy św. w jeden dzień, lecz tylko w święta uroczyste i tylko wówczas, kiedy znaczna część wiernych nie może być na Mszy św. (c. 806).

Mszę św. należy odprawiać według przepisów liturgicznych swego obrządku i w języku liturgicznym (c. 818, 819).

Samowolnie nie można też dodawać żadnych obrzędów; bez ministranta nie można celebrować, z ważnej jedynie przyczyny może kobieta zdala odpowiadać, żadną jednak miarą nie może czynnie pomagać kapłanowi przy Mszy św., np. nalewać wina do kielicha, przenosić mszału (c. 813). W szatach kościelnych do odprawiania Mszy św. należy zachować przepisy liturgiczne.

---

uczniom swoim i rzekł: Bierzcie i jedzcie, to jest ciało moje. A wziąwszy kielich, dzięki czynił i dał im rzekąc: Pijcie z tego wszyscy, albowiem to jest krew moja nowego testamentu, która za wielu będzie przelana na odpuszczenie grzechów". Mat. 26, 26; Mar. 14, 22; Łuk. 22. 19; I kor. 11. 24; Jan 6, 48. Ignat. ad Smyrn. c. 7; Justinus, Apol. I c. 65. Ireneus, Adv. haeres. IV 18. M. 7. 1027; Cyprian. De orat. dom. 18. Joan. Chrysost Homil. 82 in Mat.; August. Sermo 272. M. 38, 1246; *Quod videtis, panis est et calix; quod vobis etiam oculi vestri renuntiant; quod autem fides vestra postulat instruenda, panis est corpus Christi, calix sanguis Christi.* Concil. Nicen. II (787) Act. VI; c. 40, 43, 60, 68, 82, 92. D. II de cons; Concil. Rom. (1079), Denzinger, 298; Lateran. II c. 23; Lateran. IV Decretum contra Albig; Trident. SS. XIII; c. 1. De summa Trimit. I 1; De celebratione Missarum et sacramento Eucharistiae, III 41. Pius VI Auctorem fidei, 1794. prop. 29. Leo XIII Mirae caritatis. Dowód liturgiczny vid. Pesch. Praelectiones dogmat. 6. 280; Arcyb. Bilczewski, Eucharystja w świetle najdawniejszych pomników piśmiennych, ikonograficznych, epigraficznych. Kraków, 1898 i Bóg — Miłość. Listy i przemówienia eucharystyczne. Lwów 1913.

Mszę św. można rozpoczynać najwcześniej godzinę przed jutrzenką a najpóźniej godzinę po południu. W noc tylko Bożego Narodzenia można Mszę św. rozpoczynać o północy (c. 821). Mszę św. można odprawiać tylko na ołtarzu konsekrowanym i to w kościele lub oratorjum, z ważnej jednak przyczyny w pojedynczych tylko wypadkach ordynarjusz może pozwolić celebrować poza kościołem. Nie wolno odprawiać Mszy św. w świątyniach heretyków lub schyzmatyków, wolno natomiast w kościołach innego obrządku katolickiego (c. 822, 823).

Według przyjętego w kościele zwyczaju wolno kapłanowi przyjąć ofiarę (*stipendium*), jeśli na czyjąś intencję odprawia Mszę św. Za binowane Msze św. nie wolno przyjmować stypendjów z wyjątkiem święta Bożego Narodzenia, w które można je przyjąć za wszystkie trzy Msze św. (c. 824). Kapłani, którzy są obowiązani do ofiarowania Mszy św. za wiernych, nie mogą na ten dzień przyjąć żadnego stypendjum. — Nie można aplikować naprzód Mszy św. na intencyę tego, kto dopiero w przyszłości, dając stypendjum, prosić będzie o Mszę św., ani też nie można później przyjmować stypendjów za odprawione już Msze św., intencja bowiem musi być określoną przed Mszą św.; nie można również przyjmować ofiar za Msze, które ktoś ma odprawić z innego tytułu, n. p. proboszcz w niedzielę, będąc obowiązany odprawiać Mszę św. za parafjan, nie może na nią przyjąć stypendjum; nie wolno też przyjmować podwójnego stypendjum na jednę Mszę św., ani też jednego za celebrę, a drugiego za aplikację Mszy św., chyba że ofiarodawca ściśle to określił, n. p. dał stypendjum tylko za celebrę, nie żądając aplikacji (c. 825).

Rozróżnić należy trzy rodzaje stypendjów mszalnych: *manualia, ad instar manualium, fundata.* Stypendja fundata są czerpane z dochodów fundacyj, ustanowionych przy beneficjum lub w kościele; jeżeli nie mogą one być odprawione w właściwem miejscu, albo przez tych, którzy są do tego zobowiązani, lecz są oddane innym kapłanom do odprawienia, nazywają się — *stipendia ad instar manualium*; — wszystkie inne noszą nazwę *stipendia manualia.* Należy odprawić i ofiarować tyle Mszy św., ile ktoś otrzymał stypendjów, chociażby one były bardzo małe i gdyby kapłan stracił otrzymane stypendjum, nawet bez własnej winy, ma mimo to obowiązek odprawienia i aplikowania Mszy św. Jeżeli ktoś ofiarował kapłanowi pewną sumę pieniędzy na Msze św., a nie podał ich liczby, należy określić ilość Mszy św. według taksy tej miejscowości, w której mieszka ofiarodawca. Jakkolwiek wysokość taksy stypendyjnej zależy od woli ofiarodawcy, to jednak biskup może oznaczyć minimalną taksę, od której nie wolno kapłanom, nawet wyjętym, odstępować (c. 826, 828, 831).

Jeżeli ofiarodawca przy zamawianiu Mszy św. określi pewne okoliczności przy jej odprawianiu, kapłan, który przyjął stypendjum, ma obowiązek zastosować się do tego żądania, n. p. co do ołtarza, śpiewu, godziny i t. d. Skoro ofiarodawca oznaczy dzień, w którym Msza św. ma być odprawiona, kapłan jest obowiązany spełnić jego wolę; jeżeli czas nie zostanie określony, wtedy w sprawach niecierpiących zwłoki (np. za ciężko chorego) należy Mszę św. odprawić jak najrychlej (c. 834); inne intencje zaś należy odprawić w ciągu krótkiego czasu stosownie do ilości ofiarowanych stypendjów; jeżeli ofiarodawca zostawił zupełną swobodę kapłanowi co do czasu, w tym razie powinien je odprawić najdalej do roku. Żadnemu kapłanowi nie wolno przyjmować tylu Mszy św., by ich osobiście nie mógł odprawić w ciągu roku (c. 835) — może je atoli wziąć w tym celu, by je oddać do odprawienia innemu kapłanowi [1]).

---

[1]) Dekret Ut debita z 11/5 1904. Acta S. Sedis XXXVI (1903/4) p. 674, reguluje w następujący sposób okres czasu, potrzebny do odprawienia przyjętych Mszy św:

§ 2. Utile tempus ad manualium missarum obligationes implendas esse mensem pro missa una, semestre pro centum missis, et aliud longius vel brevius temporis spatium plus minusve, iuxta maiorem vel minorem numerum missarum.

§ 3. Nenimi licere tot misas assumere quibus intra annum a die susceptae obligationis satisfacere probabiliter ipse neqeat; salva tamen semper contraria offerentium voluntate, qui aut brevius tempus pro missarum celebratione sive explicite sive implicite ob urgentem aliquam causam deposcant, aut longius tempus concedant, aut maiorem missarum numerum sponte sua tribuant.

Jako objaśnienie do tych dwóch punków służyć może odpowiedź Kongregacji Concilii z dnia 27 lutego 1905 na następujące pytania przedłożone przez lwowskiego metropolitę grecko-katol. (Acta S. Sedis, XXXVII (1904/5. p. 525).

Pytania:

1. An iuxta art. 2. termini persolutionis statui possint:

usque ad	10	Missas	1 mensis
„	20	„	2 mensium
„	40	„	3 „
„	60	„	4 „
„	80	„	5 „
„	100	„	6 „

et ita porro pro quibuslibet 20 missis unum mensem addendo.

2. An hi termini intelligantur seorsum quoad quemlibet stipendium offerentem vel etiam intelligi posint cumulative quoad omnes aliqua occasione v. g. in aliqua solemnitate offerentes; ita ut si tunc stipendia offeruntur a 100 oblatoribus, a quolibet pro una Missa, omnes hae Missae in termino sex mensium persolvi debeant.

3. An in casu... pro sacerdotibus qui ab Ordinario stipendia accipiunt, termini currant non a die quo primarii offerentes stipendia dederunt, sed ex concessione Apostolicae Sedis a die quo Ordinarius ipsis stipendia tribuit.

Odpowiedzi:

Ad 1. Rem relinqui discreto iudicio et conscientiae sacerdotum iuxta Decretum et regulas a probatis auctoribus traditas.

W tych kościołach, w których jest tak wiele intencyj, że wszystkie nie mogą być tam odprawione w zwykłym czasie, należy wiernych zawiadomić zapomocą publicznego ogłoszenia, przybitego na widocznem miejscu, że napływające intencje będą odprawione, ale niekoniecznie w tym kościele (c. 836).

Przyjęte intencje można odstąpić innemu kapłanowi znajomemu, albo temu, kogo ordynarjusz poleci. Czas do odprawiania Mszy św. liczy się od dnia, w którym pierwszy kapłan otrzymał stypendja. Kto odstępuje innemu kapłanowi intencje mszalne, tak długo jest za nie odpowiedzialnym, dopóki nie otrzyma od tamtego kapłana potwierdzenia odbioru intencyj i stypendjum. Przy Mszach manualnych należy odesłać lub doręczyć całe stypendjum, przy Mszach *ad instar manualium* można zastosować taksę diecezjalną, chyba że inną była wola fundatora. O ile ktoś nie odprawił w ciągu roku przyjętych intencyj manualnych i fundacyjnych, jest obowiązany przy końcu odesłać je do ordynarjusza (c. 841). Przełożeni kościołów i wszyscy kapłani świeccy i zakonni mają prowadzić osobną księgę z intencjami mszalnemi, w której należy dokładnie zanotować datę przyjęcia intencyj i odprawienia Mszy św. (c. 838—843).

b) Komunja św.

Zwyczajnym szafarzem Komunji św. jest kapłan. Rozdzielanie Komunji św. wiernym należy do przełożonego kościoła, każdy inny kapłan musi mieć przynajmniej domniemane pozwolenie; zanoszenie Komunji św. do chorych należy w obrębie parafji do proboszcza, inni zaś kapłani muszą mieć również przynajmniej przypuszczalne pozwolenie; w zakonach spełnia tę czynność przełożony domu (c. 848, 849). Komunję św. należy rozdzielać według przepisów swego obrządku i jedynie w nagłych wypadkach mogą kapłani dawać Komunję św. konsekrowaną według przepisów innego obrządku (c. 851).

Każdy człowiek ochrzczony, jeśli go tylko postanowienia prawne wyraźnie od tego nie wykluczają, może przystąpić do Komunji św. (c. 853). Prawo zabrania udzielania jej heretykom (c. 731). Nie należy dawać tego Sakramentu dzieciom, które dla nierozwiniętego jeszcze rozumu nie znają jego istoty, W niebezpieczeństwie atoli śmierci można im udzielić Komunji św., byle tylko potrafiły ją odróżnić od codziennego chleba. Zwyczajnie

---

Ad 2. Affirmative ad primam partem; negative ad secundam, dummodo aliter non constet de voluntate oblatorum.

Ad 3. Affirmative, idest obligationem incipere a die quo sacerdotes Missas celebrandas ab Ordinario recipiunt.

dzieci przed dopuszczeniem do Komunji św. powinny poznać przynajmniej konieczne artykuły wiary (854). O tem, czy dzieci są przygotowane do Komunji św., orzeka spowiednik i wychowawcy. Należy odmówić Komunji św. tym wszystkim, którzy są powszechnie znani jako publiczni gorszyciele, są wyklęci, bez czci (*infames*) aż do czasu, dopóki się nie poprawią (c. 855).

Do Komunji może przystąpić ten tylko, kto nie ma na sumieniu grzechu ciężkiego; dlatego też pożywanie Eucharystji następuje zwyczajnie po spowiedzi. Przystępujący winien także być naczczo, t. z. od północy nie przyjmować żadnych pokarmów. Prawo to nie obowiązuje jedynie w niebezpieczeństwie śmierci, a także wtedy, gdy zachodzi obawa, by Najśw. Sakrament nie został znieważony. Chorzy, którzy od miesiąca są złożeni niemocą i nie mają nadziei szybkiego wyzdrowienia, mogą raz albo dwa razy na tydzień przyjąć Komunię św. chociażby zażyli lekarstwo lub jaki napój (c. 856, 858). Każdy wierny jest obowiązany przynajmniej raz w roku około Wielkanocy przystąpić do Komunji św. Czas wielkanocny trwa od niedzieli palmowej do niedzieli białej, lecz ordynarjusze mogą ten czas rozciągnąć od czwartej niedzieli wielkiego postu do uroczystości św. Trójcy. Kto nie spełnił tego obowiązku w okresie wielkanocnym, powinien go dopełnić w innym czasie, nie ustaje on bowiem z upływem okresu (c. 859). Należy radzić wiernym, by tego obowiązku dopełnili w kościele parafjalnym, jeśli zaś zrobili to gdzieindziej, winni zawiadomić swego proboszcza. Za małoletnich, obowiązanych do spełnienia tego nakazu Kościoła, odpowiedzialni są wychowawcy (c. 859—860). Czyni zadość prawu o corocznej Komunji św. ten tylko, kto ją przyjmuje godnie, świętokradzkie bowiem przyjęcie nie odpowiada intencji ustawodawcy (c. 861).

Wierni winni się starać, by często, a nawet codziennie, przystępowali do Stołu Pańskiego, zwłaszcza kiedy są na Mszy św. (c. 863). W niebezpieczeństwie śmierci każdy wierny jest obowiązany posilić się tym sakramentem. Chociażby kto tego samego dnia przyjął Eucharystję, to jednak może ją przyjąć ponownie jako wiatyk, gdy grozi niebezpieczeństwo śmierci. Nie należy nigdy zwlekać z udzielaniem wiatyku chorym. Wszyscy wierni mogą przyjmować Komunię św. w obu obrządkach, t. j. łacińskim i wschodnim i to nie tylko z konieczności ale i z pobożności. Wskazaną jest rzeczą, by wiatyk i Komunję wielkanocną przyjmowali w obrządku rodzimym (c. 865, 866).

Komunję św. można rozdzielać każdego dnia z wyjątkiem Wielkiego Piątku i Wielkiej Soboty, w które to dnie dać ją można chorym, a w W. Sobotę również i innym lecz tylko w czasie Mszy św. lub bezpośrednio po niej (c. 867). Komunję św. w tych tylko godzinach można rozdzielać, w których dozwolonem jest odprawianie Mszy św., chyba że zajdą jakieś ważne

powody n. p. w czasie odpustu. Kapłan celebrujący nie może rozdzielać Komunji św., w takiej odległości od ołtarza, by go nie widział. W każdem miejscu, gdzie można odprawiać Mszę św., wolno też rozdawać Komunję św. (c. 867—869).

63. POKUTA.

Celem sakramentu pokuty jest oczyszczenie grzesznika z grzechów po chrzcie popełnionych. Koniecznym warunkiem do dostąpienia odpuszczenia grzechów jest spełnienie wymaganych warunków ze strony penitenta i władza czyli jurysdykcja ze strony spowiednika[1]). Penitent musi wyznać swe winy (spowiedź), żałować za nie z powodu obrazy bożej, jakiej się dopuścił (żal za grzechy) i mocno postanowić poprawę. (c. 901).

Ze strony szafarza koniecznym warunkiem do ważnego sprawowania sakramentu pokuty jest władza kapłańska i jurysdykcja nad penitentem. Pierwsze uzdolnienie otrzymuje się przez święcenia kapłańskie, drugie z prawa albo z osobnego upoważnienia zwierzchnika kościelnego (c. 872). Jurysdykcji nie może ważnie otrzymać, kto nie jest kapłanem, chociażby należał do hierarchji kościelnej i miał nawet wyższe święcenia (n. p. diakonatu). Jurysdykcję zwykłą *(ordinaria iurisdictio)* do słuchania spowiedzi mają: ordynarjusze, proboszczowie i ci, którzy są z nimi zrównani n. p. administratorzy, kanonik penitencjarjusz i przełożeni zakonni nad swoimi poddanymi (c. 873, 451, 401, 518). Delegowanej jurysdykcji udziela ordynarjusz kapłanom tak świeckim jak i zakonnym do spowiadania w obrębie swej diecezji (c. 525, 876). Przełożony zakonny zakonów kleryckich

---

[1]) Przyszedł Jezus i stanął w pośrodku Apostołów i rzekł im: „Pokój wam.. Weźmijcie Ducha św., których odpuścicie grzechy, są im odpuszczone, a których zatrzymacie, są zatrzymane". Jan 20, 19. „Zaprawdę powiadam wam, cobyściekolwiek związali na ziemi, będzie związano i na niebie, a cobyściekolwiek rozwiązali na ziemi, będzie rozwiązano i w niebie". Mat. 18, 18; Trident SS. XIV. can. 2. doctr. de penit. Pacianus, ep. ad Semp. M. 13., 1057.; Tertull. De poenit. M. 1., 1233: *poenitentia est secunda post naufragium tabula;* Leo M. ep. 108. M. 54. 1011: *Multiplex misericordia Dei ita lapsibus subvenit humanis, ut non solum per baptismi gratiam, sed etiam per poenitentiae medicinam spes vitae reparetur aeternae, ut qui regenerationis dona violassent, proprio se iudicio condemnantes, ad remissionem criminum pervenirent; sic divinae bonitatis praesidiis ordinatis, ut indulgentia Dei nisi supplicationibus sacerdotum nequeat obtineri.* S. Basil. ad. Eunom. 5. M. 29 718. Ambrosius. De poenit. I. 3. M. 16. 469. Origenes. De orat. 28. M. 11. 527. c. 51. 88. D. I. de poenit; c. 1. D. VI. eod. De poenitentiis et remissionibus V, 38; Concil. Florent. (1439) bull. Exultate Deo. Exsurge Domine, 1520. error 13; Benedict. XIV. Sacerdos in aeternum 1744; c. un. De iudiciis II. 1 Extr. com.

wyjętych daje jurysdykcję nie tylko do spowiadania osób zakonnych ale i tych, które są w klasztorze. Do spowiadania zakonnic, nawet nowicjuszek, potrzeba osobnej władzy, której udziela ten ordynarjusz, w którego diecezji klasztor się znajduje (c. 520). Ordynarjusz może ograniczyć władzę spowiadania co do osób lub miejsca, może również jej pozbawić (c. 878, 880).

Każdy spowiednik, który otrzymał władzę do spowiadania na pewnym terytorjum diecezji, może rozgrzeszać wszystkich penitentów także z obcych diecezyj, bez względu nawet na obrządek. Spowiednicy, którzy mają zwyczajną jurysdykcję, mogą wszędzie rozgrzeszać swoich podwładnych, n. p. proboszcz może spowiadać swoich parafjan nie tylko w swej parafji lub w diecezji, ale i poza ich granicami (c. 881). W wypadkach grożącej śmierci każdy kapłan, chociażby nie miał jurysdykcji, może ważnie rozgrzeszać i uwalniać od wszystkich cenzur. W czasie podróży morskiej każdy upoważniony do spowiadania może ważnie udzielić rozgrzeszenia wszystkim podróżnym (c. 882, 883).

Rozgrzeszenia należy udzielić według przepisanej w rytuale formy. Bez ważnej przyczyny nie należy opuszczać modlitw, jakie są dołączone do formułki rozgrzeszenia (c. 885).

Spowiednik jest nie tylko sędzią przy spowiedzi, lecz spełnia też czynności lekarza duchownego, gdyż podaje środki zaradcze przeciw występkom i grzechom, jest przedstawicielem sprawiedliwości i miłosierdzia Bożego (888 § 1).

Tajemnica spowiedzi obowiązuje kapłana tak bezwzględnie, że nigdy i pod żadnym warunkiem nie może wyjawić ani słowem ani żadnym znakiem najmniejszej nawet wiadomości, którą zwierzono mu na spowiedzi — *sacramentale sigillum inviolabile est* (c. 889).

Obowiązani są spowiadać duszpasterze, ilekroć wierni słusznie o to proszą, a w nagłych wypadkach, n. p. w niebezpieczeństwie śmierci, każdy kapłan musi spełnić ten obowiązek (c. 892).

Jakkolwiek każdy wierny może otrzymać rozgrzeszenie od wszystkich grzechów, to jednak nie każdy spowiednik ma odpowiednią władzę, by udzielić rozgrzeszenia od każdej winy, zwierzchnik bowiem kościelny, który udziela władzy do spowiadania, może ją w niektórych wypadkach ograniczyć, czyli może odmówić juryzdykcji do rozgrzeszenia od oznaczonych przez siebie grzechów. Ograniczenie władzy w zakresie rozgrzeszenia nazywa się zastrzeżeniem sobie wypadków — *reservatio casuum* (c. 893). Zastrzeżenie to dotyczy bezpośrednio spowiednika a pośrednio penitenta, który od pewnego grzechu nie może otrzymać rozgrzeszenia dlatego, że spowiednik jego nie ma potrzebnej władzy. W takim wypadku penitent obowią-

zany jest odnieść się wprost sam lub za pośrednictwem spowiednika do tego zwierzchnika, który grzech sobie zastrzegł.

Grzech może być zastrzeżony już to wprost, gdy sam grzech jako taki jest zastrzeżony, już to ubocznie, gdy zastrzeżone jest uwolnienie od kary duchowej, cenzurą zwanej, która na ten grzech została nałożona. Tak długo nie można otrzymać rozgrzeszenia od grzechu, dopóki istnieje cenzura. Gdy przełożony od niej uwolni, temsamem rezerwat ustaje. Prawo zastrzegania sobie rozgrzeszenia przysługuje: papieżowi, biskupowi i przełożonym zakonnym (c. 895, 896). Biskup może zastrzedz sobie trzy a najwyżej cztery grzechy, między któremi nie mogą być te, które już stanowią rezerwaty Stolicy Apost., albo przez prawo zastrzeżone zostały pod cenzurą (c. 897, 898). Rozgrzeszenie od rezerwatów przysługuje temu, kto je sobie zastrzegł, jego następcy, oraz tym wszystkim, którzy otrzymali osobne upoważnienie bądź mocą prawa powszechnego, bądź mocą osobnej delegacji.

Kanonikowi penitencjarjuszowi daje samo prawo jurysdykcję do rozgrzeszenia od rezerwatów, które biskup sobie zastrzegł (c. 401); dziekan ma ją zwykle na mocy delegacji (c. 899).

Rezerwaty diecezjalne ustają w okresie spowiedzi wielkanocnej i w czasie misyj, jakie się odbywają w parafji. W pierwszym wypadku mogą rozgrzeszać tylko proboszczowie i ci, którzy zastępują ich miejsce, w drugim zaś misjonarze (c. 899, § 3). Wszelkie rezerwaty ustają: 1. w spowiedzi osób chorych, które z powodu słabości nie mogą opuszczać domu; 2. w spowiedzi nowożeńców przed ślubem; 3. kiedy spowiednik nie może udać się do wyższej władzy bez narażenia penitenta na wielką szkodę, n. p. gdyby z powodu odroczenia rozgrzeszenia penitent był zniesławiony. Penitent celem otrzymania rozgrzeszenia może udać się do innej diecezji, gdzie nie istnieje ten rezerwat, w który on popadł (c. 900).

Każdy wierny może spowiadać się wobec każdego kapłana, prawnie upoważnionego do spowiadania, chociażby był innego obrządku. Każdy też wierny po dojściu do używania rozumu jest obowiązany spowiadać się przynajmniej raz w roku. Kto odprawił spowiedź świętokradzką, ten nie uczynił zadość temu przykazaniu (c. 905, 906, 907).

Właściwem miejscem na słuchanie spowiedzi jest kościół lub kaplica. Spowiedzi kobiet należy słuchać w konfesjonale opatrzonym w kratki, wyjątkowo tylko i z ważnych powodów można odstąpić od tej zasady. Mężczyźni mogą spowiadać się w domu prywatnym (c. 908—910).

64. ODPUSTY.

Odpust jest to darowanie kary doczesnej po uzyskanem odpuszczeniu grzechów [1]). Do zyskania odpustu koniecznym warunkiem jest przyjęcie chrztu, stan łaski poświęcającej i spełnienie przepisanych warunków, jakiemi są n. p. odwiedzanie kościoła, jałmużna, modlitwa (c. 925). Bezwzględnie nie może uzyskać odpustu, kto jest w stanie grzechu ciężkiego. Odpusty są podwójne: zupełne i cząstkowe stosownie do tego, czy ktoś dostępuje odpuszczenia całej kary doczesnej, czy tylko jej części. Można je ofiarować za dusze zmarłych *(per modum suffragii* c. 911). Odpustów zupełnych i cząstkowych udziela sam papież, inni zaś zwierzchnicy kościelni tylko wtedy, o ile im prawo powszechne lub papież na to pozwolą (c. 912).

Z prawa powszechnego kardynał może dawać 200 dni odpustu (c. 239) metropolita 100 dni (c. 274), biskup 50 dni (c. 349); biskup, konsekrujący ołtarz lub kościół, może nadać jeden rok odpustu dla tych, którzy w dniu konsekracji odwiedzą kościół (c. 1166). Niżsi ci zwierzchnicy nie mogą innym zlecić władzy do nadawania odpustów, jeśli nie mają osobnego pozwolenia od Stolicy Apost., ani nadawać takich odpustów, które mogą być ofiarowane za dusze zmarłych; ani dołączać innych odpustów do tej samej rzeczy lub jakiegoś aktu, z któremi już złączono odpusty, chyba że dodadzą nowe warunki (c. 913).

Biskupi mogą udzielać błogosławieństwa papieskiego z odpustem zupełnym dwa razy w roku, t. j. w uroczystość Zmartwychwstania Pańskiego i w inny dzień świąteczny dowolnie obrany (c. 914).

W każdym kościele może ordynarjusz ustanowić jeden ołtarz stale uprzywilejowany. Przełożony kościoła, w którym takiego ołtarza niema, winien odnieść się do ordynarjatu o nadanie tego przywileju jednemu z ołtarzy. W podaniu należy z prośbą dokładnie określić, który to ołtarz i pod jakiem wezwaniem. Wyżsi przełożeni zakonni mogą sami podobne ołtarze w kościołach zakonnych ustanawiać (c. 916). Należy rozróżnić ołtarze uprzywilejowane lokalne, kiedy związane są ściśle z ko-

---

[1]) Błądzą ci wszyscy, którzy sądzą, że odpust jest to odpuszczenie grzechu. Odpuszczenia grzechów uczynkowych można dostąpić jedynie przez sakrament pokuty, albo przez żal doskonały. Kościół nadaje odpusty innym aktem, nie zaś tym, przez który przy sakramencie pokuty odpusza grzechy. Władza udzielania odpustów opiera się na słowach Chrystusa, wypowiedzianych do św. Piotra: „A cokolwiek zwiążesz na ziemi, będzie związano i w niebiesiech". Mat. 16, 19; Tertull. Ad Martyres M. 1. 621; Cyprianus, De lapsis; concil. Ancyr. (314) c. 2. Pitra I 442. Bonif. VIII Antiquorum = c. 1. De poenit. et rem. V 9, Extr. com; Clemens VI Unigenitus (1349) eod. c. 4, 15. De poenitent. et rem. V 38, Concil. Later. IV Cum ex eo. eod. c. 14; Martinus V Inter cunctas 1418 pr. 26 Leo X Exsurge Domine 1520 Trid. SS. XXV; Gregorius XVI Cum in eccelesia 1833 Pius VI Auctorem fidei. prop. 43 Denziger 1406.

ściołem i jako takie napisem „ołtarz uprzywilejowany“ oznaczone i osobiste, kiedy kapłan otrzyma taki przywilej, że każdy ołtarz, przy którym on odprawia, jest dla niego tylko ołtarzem uprzywilejowanym. Łaskę ołtarza uprzywilejowanego należy rozumieć w ten sposób, że z każdą Mszą św., przy nim odprawioną, związany jest odpust zupełny. W Dzień Zaduszny we wszystkich kościołach, a w czasie 40-godzinnego nabożeństwa w kościele, w którym się ono odbywa, mają wszystkie Msze św. przywilej ołtarza uprzywilejowanego (c. 916—918).

Odpusty zupełne, przywiązane do świąt Chrystusa Pana i Najśw. Marji Panny, odnoszą się tylko do świąt wymienionych w kalendarzu Kościoła powszechnego (c. 921). Jeśli warunkiem uzyskania odpustu jest odwiedzenie kościoła w określonym dniu, trzeba obowiązek ten spełnić w czasie od południa dnia poprzedniego aż do północy wymienionego dnia (c. 923).

Odpust zyskać może tylko ten, kto spełni przepisane warunki. Odpust zupełny tylko raz dziennie można zyskać, o ile przywilej inaczej nie opiewa, chociażby ktoś nawet kilkakrotnie spełnił akt obdarzony odpustem zupełnym, natomiast odpust cząstkowy kilkakrotnie dziennie można zyskać (c. 928). Nie można ofiarować odpustów za osoby żyjące, tylko za dusze zmarłych (c. 930). Jeżeli do uzyskania odpustu przywiązanego do pewnego dnia wymaganą jest spowiedź, można ją odprawić w ciągu ośmiu dni, poprzedzających daną uroczystość, Komunię św. można przyjąć w wigilję święta; a nawet można odprawić spowiedź i przyjąć Komunję św. w ciągu całej następnej oktawy (c. 931). Wszyscy wierni, którzy się spowiadają przynajmniej dwa razy na miesiąc, albo kilkakrotnie w tygodniu przyjmują Komunję św., mogą zyskać odpust nawet bez osobnej spowiedzi, chociażby w oznaczonym dniu była wymaganą jako warunek. Jeżeli do uzyskania odpustu koniecznym warunkiem jest modlitwa, w takim razie ma być ustna, nie zaś myślna, z wyjątkiem niemych (c. 934, 936). Spowiednicy mogą zamieniać z ważnych powodów przepisane warunki na inne, jeśli przeznaczonych ktoś nie może spełnić (c. 935). Żadnych nowych odpustów nie wolno ogłaszać bez porozumienia się z ordynarjuszem (c. 919).

65. OSTATNIE NAMASZCZENIE.

Szafarzem zwyczajnym sakramentu ostatniego namaszczenia jest proboszcz tej miejscowości, w której przebywa chory [1]). Inny kapłan może go udzielić tylko w razie konieczności, albo za domniemanem, lub wyraźnem pozwoleniem proboszcza

[1]) Pismo św. tak mówi o tym sakramencie: „Choruje kto między wami? niech wwiedzie kapłany kościelne, a niech się modlą nad nim, pomazując go

lub ordynaryusza (c. 938). Podmiotem tego sakramentu jest każdy człowiek ochrzczony, zdolny do popełnienia grzechów uczynkowych, któremu grozi niebezpieczeństwo śmierci z powodu starości lub choroby. W jednej chorobie nie można powtarzać tego sakramentu. Jeżeli zaś chory po otrzymaniu sakramentu wyzdrowieje, a później ponownie zapadnie w chorobę, powtórnie można mu go udzielić. Należy się starać o to, by wierni przyjmowali ten sakrament w stanie świadomości, a trzeba odmawiać go tym, którzy mimo upomnienia trwają w jawnych grzechach (c. 940, 942).

Materją dalszą sakramentu ostatniego namaszczenia jest olej z oliwek poświęcony w Wielki Czwartek przez biskupa lub przez upoważnionego przez Stolicę Apost. kapłana, bliższą zaś jest namaszczenie narządów pięciu zmysłów według przepisanych przez Kościół reguł. W razie grożącego niebezpieczeństwa śmierci można dokonać namaszczenia tylko na czole z przepisaną krótszą formułką, a kiedy niebezpieczeństwo minie, należy braki uzupełnić. W razie konieczności można namaszczenia dokonać za pomocą jakiegoś instrumentu. Oleje święte należy przechowywać troskliwie w kościele (c. 945, 946, 947).

66. KAPŁAŃSTWO.

Kapłaństwo jest to sakrament, który daje władzę i zdolność do spełniania czynności duchownych. (c. 1146, 1147, 1151, 1260, 1342[2]).

Kapłaństwo ma rozmaite stopnie, z których niższy jest warunkiem do uzyskania wyższego; każdy stopień jest źródłem do sprawowania pewnej funkcji duchownej. Wszystkich stopni jest siedem: cztery święcenia mniejsze, a trzy większe (j. w. str. 47).

---

olejem w imię Pańskie. A modlitwa wiary uzdrowi niemocnego i ulży mu Pan, a jeźliby w grzechach był, będą mu odpuszczone". Jak 5, 13; Innocentius I ad Decent. *Si infirmus aliquis est... Quod non est dubium de fidelibus aegrotantibus accipi vel intelligi debere, qui sancto oleo chrismatis perungi possunt, quod ab episcopo confectum, non solum sacerdotibus sed et omnibus uti christianis licet in sua aut suorum necessitate inungendum... Non poenitentibus istud infundi non potest, quia genus est sacramenti. Nam quibus reliqua sacramenta negantur, quomodo unum genus putatur posse concedi.* Denzinger, 61 Chrysostom. de sacerd. III 6; Gregorii M. Sacram. M. 78, 233; c 1 C. XXVI q. 7; Trid. SS. XIV de doctr. Origenes. Homil. in Lev. M. 12, 419; c. 14 de V. S. V 40 c. 3 D. 93 c. 1 De privil. V 7 in Clem.

[2]) Dz. Ap. 14, 23: (Apostołowie) „postanowili kapłany w każdym kościele". Tekst oryginalny dobitniej wyraża istotę tego postanowienia: *χειροτονήσαντες δὲ αὐτοῖς κατ' ἐκκλησίαν πρεσβυτέρους, προσευξάμενοι μετὰ νηστειῶν.* Postanowienie kapłanów nazywa się włożeniem rąk, które daje władzę kapłańską = *χειροτονία*, 2 Tim. 1 6: *διὰ τῆς ἐπιθέσεως τῶν χειρῶν μου.*

Dopełnieniem kapłaństwa jest święcenie biskupie[1]). Biskupstwo daje władzę bierzmowania i udzielania święceń kapłańskich.

Czynności pojedynczych stopni w hierarchii kapłaństwa są następujące: ostjarjusz (odźwierny) ma nadzór nad tymi, którzy wchodzą i wychodzą z kościoła, należy doń otwieranie i zamykanie kościoła; lektor ma czytać publicznie w kościele psalmy, w wielką sobotę proroctwa, katechizować lud; egzorcysta odprawia egzorcyzmy; akolita usługuje przy uroczystej Mszy św., podaje ampułki; subdiakon asystuje przy uroczystej Mszy św. i śpiewa epistołę; diakon asystuje przy uroczystej Mszy św. śpiewa ewangelję, dokonuje wystawienia Najśw. Sakram. (c. 1274), jest szafarzem uroczystym nadzwyczajnym chrztu i Komunji (c. 741, 845); kapłan ma władzę konsekracji Ciała i Krwi Chrystusowej, sprawowania sakramentów i sakramentaljów, udzielania błogosławieństwa (c. 802, 871, 938, 1147); biskup posiada władzę szafarstwa sakramentu kapłaństwa i bierzmowania oraz sprawowania niektórych sakramentaljów, np. poświęcenia olejów (c. 891, 782, 945, 951, 1147). Biskupstwo jest najwyższym stopniem w hierarchji kapłaństwa, nie istnieje jednak oddzielnie od święceń presbiteratu.

Zwyczajnym szafarzem tego sakramentu jest biskup; nadzwyczajnym kapłan, upoważniony mocą prawa lub przywilejów Stolicy Apost., ale tylko do udzielania tonzury i święceń niższych (c. 951).

Przywilej taki mają: kardynałowie-kapłani (c. 239 n. 22); wikarjusze i prefekci apostolscy, opaci i prałaci nullius (c. 294, 957); opaci zaś zakonni tylko swoim podwładnym (c. 964).

Jeżeli papież udzielił komuś jednego ze święceń, nie wolno nikomu udzielać następnych święceń bez zgody Stolicy Apostol. (c. 952). Święcenie biskupie, zwane konsekracją, zastrzeżone jest papieżowi i bez jego mandatu nie wolno nikogo konsekrować; papież zwykł do niego delegować (c. 953).

Każdy biskup wszystkim ważnie udziela święceń, w sposób jednak dozwolony tylko swoim podwładnym t. j. tym, którzy albo pochodzą z jego diecezji i tu mieszkają, albo przynajmniej mają w tej diecezyi zamieszkanie; w ostatnim wypadku kandydaci winni złożyć przysięgę, że w diecezji stale pozostaną (c. 956). Pochodzących z innej diecezji biskup może święcić dopiero wówczas, gdy otrzyma od ich właściwego ordynarjusza osobne upoważnienie. Do święcenia alumnów obrządku wschodniego

---

[1]) Różność tych stopni ma uzasadnienie w źródłach Objawienia i tradycji. Dz. Ap. 6 1—6; I Tym. 3 8; 5 22. Trid. SS. XXIII c. 3. Korneljusz papież (251—253), pisząc do Fabiana, biskupa Antjochji, donosi mu, że w Rzymie jest kapłanów 46, diakonów 7, subdiakonów 7, akolitów 42, egzorcystów, lektorów i ostjarjuszy 52; c. 1 D. 21; św. Augustyn contr. Parm. M. 43 70. porównuje kapłaństwo ze chrztem: *Utrumque sacramentum est et quadam consecratione datur: illud cum baptisatur, istud cum ordinatur... sicut baptismus in iis ita ordinatio mansit integra.* Hieronim. contr. Lucif 11 M. 23, 165; Constitut. Apost. II 28 Pitra I 174; Concil. Carth. IV (398); Denziger. 50 sq Dionysius Areop. De eccles. hierarch. M. 3, 511. Benedict. XIV De synodo 8, 10, 13, 13; Concil. Nicen. I c. 4, 8, Antioch. (341) c. 13, Laod. c. 3 Pitra I 495, 472; Sardic. (343) c. 5; c. 6, 9, 10, G. IX q. 2; c. 2 D. LXXII De aetat. et qual. ord. I 14; Innocentius XIII Apostolici ministerii 1723; Wernz 24 sq. Papp-Szilagyi II 84.

biskup musi otrzymać osobny indult od Stolicy Apost. (c. 955). Pismo, zawierające upoważnienie biskupa do udzielania święceń alumnowi z innej diecezji, zowie się *litterae dimissoriae*. Z pismem tem połączone jest zwykle inne jeszcze pismo, zwane *litterae testimoniales*, t. j. poświadczenie, że żadna do święceń nie zachodzi przeszkoda. Właściwy biskup udziela dimissorias mocą władzy jurysdykcyjnej, jaka mu przysługuje w diecezji. Świeckim alumnom dimissorias dają też wikarjusz apostolski i prefekt; opat i prałat nullius; wikarjusz kapitulny za zgodą kapituły po upływie roku od osierocenia diecezji, przed rokiem tylko tym, którym święceń z ważnych powodów nie można zwlekać; wikarjusz generalny musi mieć do tego osobny mandat (c. 958). Dimissoriae mogą być skierowane do każdego biskupa, który jest w jedności ze Stolicą Apost. z wyjątkiem innego obrządku, ten bowiem musi mieć osobny indult papieski do święcenia alumnów innego obrządku (c. 961). Kto daje pisma, może je też odwołać. Alumnom zakonów wyjętych daje dimisso ias wyższy ich przełożony i skierowywuje je do biskupa tej diecezji, w której znajduje się dom zakonny; do innego zaś wówczas, gdy biskup diecezji na to się zgodzi, gdy jest innego obrządku, gdy jest nieobecny lub też gdy diecezja jest osierocona, a rządca jej nie ma święceń biskupich (c. 964—966).

Ważnie może być wyświęcony tylko ochrzczony mężczyzna; kobiety są bezwzględnie wykluczone. Wolno atoli udzielić święceń tylko temu, kto ma prawnie wymagane warunki, nie ma żadnej wadliwości (*irregularitatem*) lub jakiejś przeszkody (*impedimentum*) i kto według zdania biskupa jest koniecznym lub użytecznym dla danej diecezji. Do stanu duchownego każdy osobiście winien się decydować, nie wolno nikogo zmuszać, nie można też odwodzić tego, kto ma chęć i wszystkie wymagane przymioty (c. 214, 968, 971, 1994, 2352). Biskup atoli i wyższy przełożony zakonu mogą zabronić swoim alumnom przystępu do święceń z jakiegokolwiek powodu, nawet tajnego (c. 970, 2222 § 2).

Kościół od czasów apostolskich starał się o to, by ci, którzy mieli działać w jego imieniu i miasto Chrystusa poselstwo sprawować, posiadali przymioty, odpowiadające tej wielkiej godności. Apostoł narodów kreśli obraz cnót, jakiemi winien odznaczać się dopuszczony do kapłaństwa, oraz wskazuje ułomności, od których winien być wolny[1]). Prawodawstwo kościelne, papieskie i synodalne szczegółowo określiło warunki przyjęcia do kapłaństwa.

[1]) I Tym. 3, 2: Ma być: „nienaganiony, trzeźwy, roztropny, obyczajny, wstydliwy, goście chętnie przyjmujący, ku nauczaniu sposobny, nie winopilca, nie bijący, ale skromny, nie swarliwy, nie chciwy, ale w domu swym rządny..." Tyt. 1, 5. D. 54—56; syn. Illiberit. (300—303) c. 51.

Ustawy kościelne nie dopuszczają do święceń tego, kto dla braku odpowiednich przymiotów, albo z powodu fizycznych lub moralnych ułomności, nie może w sposób należyty spełniać obowiązków kapłańskich, albo mógłby stan duchowny narazić na zniewagę[1]). Takich ustawodawca nazwał *irregulares*, jako nieodpowiadających regułom czyli przepisom prawnym. Irregularitas tedy jest to wadliwość, która wzbrania przyjęcia święceń albo spełniania czynności z niemi związanych, stosownie do tego, czy ktoś ją ściągnął przed czy po święceniach (c. 968). Jeżeli wadliwość powstała z braku potrzebnych przymiotów moralnych lub fizycznych, nazywa się irregularitas ex defectu, o ile jest następstwem występku zowie się irregularitas ex delicto. Przestępstwo to ma być ciężkie i zupełne, po chrzcie popełnione, bez względu na to, czy jest tajne czy publiczne (c. 986). Irregularitas nie jest cenzurą, niezawsze też ma charakter kary za przestępstwo, lecz celem jej jest usunięcie od kapłaństwa tych, którzy w opinji ludzi mogliby służbę Bożą i stan duchowny narazić na poniewierkę. Można ją ściągnąć nawet nieświadomie (c. 988). Wszystkie wadliwości wywodzą swój początek z prawa kościelnego i tylko takie istnieją, które kanony wyraźnie wymieniają, natomiast niezdolność — *incapacitas* — opiera się na prawie bożem (c. 983). Z tego powodu istnieje dyspensa od wadliwości i wszystkich przeszkód, niema zaś dyspensy od niezdolności, n. p. kobieta nie może otrzymać dyspensy do święceń kapłańskich. Udzielone święcenia, mimo zachodzącej wadliwości są ważne, natomiast nieważne są, jeśli osoba do nich jest niezdolna.

Irregulares z powodu braku wymaganych przymiotów (*ex defectu*) są: Wszyscy nieprawego pochodzenia — *illegitimi*, (nieprawidłowość ta ustaje mocą następnej legitymacji albo przez złożenie uroczystych ślubów zakonnych), (c. 1116), ułomni na ciele, którzy albo zupełnie nie mogą spełniać czynności kapłańskich z powodu swego kalectwa, albo spełniać je w sposób odpowiedni lub też swoją postawą mogą wywołać zdziwienie czy zgorszenie, choćby nawet bez własnej winy, n. p. ślepi lub bez jednego oka, głusi, niemi, kulawi, bez ręki, albo bez palców koniecznych, odstraszającej twarzy, trę-

[1]) Can. Apost. 17, 18, 19, 78, 87, 82; Constit. Apost. VI 23. VIII q. De ordinandis, Pitra I 335, 365; Hieronim. ad Ocean. M. P. L. 23. Zozim. pap. (418), c. 2. D. 36; conc. Nicen. (325) c 1, 2, 9; Carthag. VI (401) c. 12; Agath. (506), c. 6 D. 77; Tolet. XI (675) c. 14, c. 15. C. VII q. 1; Zacharias pap, ad Bonifac. (751) c. 5. D. 78; Innocent. III c. 10. De renunt. I 9; Honorius III = c. 24. De homic. V 12; De corporé vit, I 20; De clerico aegrot, III 6; Trid. SS. XII c. 2. de ref. XXIII c. 4, 5, 13, 14, XXIV c. 4. de ref.; Sixtus V Cum de omnibus 1587; c. 18. De sent. excom. V 11. in VI; Alexander II (1061—1073), c. 12. D. 56; Urban II (1088—1099) c. 1, 13, 14, C. 56; Benedictus XIV. Eo quamvis 1745. De synodo VII c. 6. XII c. 1, XIII c. 21.

dowaci, cierpiący na chroniczny ból głowy, garbaci. Jeśli jednak ktoś po utrzymaniu kapłaństwa dozna jakiejś wady na ciele, może spełniać te czynności, dla których ta własność nie jest przeszkodą. Irregulares są dalej z powodu przywar rozumu: epileptycy, umysłowo chorzy, chociażby mieli chwile świadomości, którzy byli dwa lub więcej razy żonaci, chociażby związki małżeńskie były godziwe, publicznie osławieni (*infamia iuris*), jeśli wyrokiem sądu od czci osądzonymi zostali, albo dopuścili się takich występków, które ustawa taką karą piętnuje (c. 2293, 2320, 2328, 2343, 2351, 2356); sędzia, który wydał wyrok śmierci; wykonawca wyroku śmierci, i ci, którzy mu w tem pomagali dobrowolnie i bezpośrednio (c. 984) (*defectus lenitatis*).

Irregulares z powodu występku (*ex delicto*) są: apostaci od wiary, heretycy, schizmatycy, którzy bez koniecznej potrzeby przyjęli chrzest od akatolików, żonaci lub mający wyższe święcenia albo śluby zakonne, jeżeli usiłowali zawrzeć małżeństwo, choćby tylko cywilne, z kobietą zamężną lub związaną ślubami zakonnemi; winni dobrowolnego zabójstwa, którzy spowodowali *fetus humani abortum effectu secuto* i wszyscy współsprawcy; którzy umyślnie zranili siebie lub innych, lub targnęli się na swoje życie; duchowni, którzy, zajmując się leczeniem spowodowali śmierć jakiejś osoby; którzy nie mając święceń, spełniają czynności liturgiczne, zastrzeżone tym, którzy mają wyższe święcenia, albo gdy je ktoś spełnia mimo zakazu (c. 985, 2261, 2275, 2279, 2298, 2291).

Obok nieprawidłowości są jeszcze przeszkody w ścisłem znaczeniu, które nie dopuszczają przyjęcia święceń (*impediti simpliciter*). Różnica polega głównie na tem, że przeszkody nawet bez dyspensy mogą być usunięte przez samą zmianę okoliczności. Wzbroniony mają wstęp do święceń: synowie rodziców akatolickich, dopóki rodzice trwają w błędzie; (akatolikami są nie tylko heretycy i schizmatycy n. p. protestanci, kalwini, lecz także żydzi, poganie; przeszkoda ta niknie, skoro rodzice nawrócą się do Kościoła katolickiego); kto zawarł prawne małżeństwo; kto zajmuje urząd lub administrację, które są wzbronione duchownym i połączone ze zdawaniem rachunków, dopóki nie zostaną zwolnieni (c. 142); niewolnicy; obowiązani do służby wojskowej wedle przepisów cywilnych, dopóki jej nie spełnią lub z niej nie zostaną uwolnieni (c. 121, 141, 188, 2379); nowonawróceni (o ich utwierdzeniu we wierze wydaje orzeczenie biskup); zniesławieni z powodu niecnych uczynków *infamia facti*; piętno to można usunąć przez świątobliwe życie [1]) (c. 987, 2147, 2293).

---

[1]) *Pontif. Com. Cod. Interp. 3 Jun. 1918. Utrum ad sensum canonis 987 n. 5, impediti sint, qui ad militiam forsan vocabuntur, sed de facto nondum*

Od wadliwości i przeszkód może dyspensować papież, a także ordynarjusz i spowiednik, o ile na to pozwala ustawa lub Stolica Apost. Ordynarjusz może uwalniać od wadliwości z występku w tajnych wypadkach, z wyjątkiem zabójstwa, oraz w wątpliwościach faktycznych (c. 15, 990 § 1). Tę władzę ma także spowiednik w wypadkach tajnych i niecierpiących zwłoki, gdy nie można odnieść się do ordynarjusza, a grozi niebezpieczeństwo znacznej szkody lub zniesławienia z powodu niespełnienia czynności, związanych z przyjętemi święceniami. W prośbie o dyspensę należy wyszczególnić wszystkie wadliwości i przeszkody. Dyspensa ogólnie udzielona odnosi się do święceń wyższych i niższych (c. 990, 991). Nieprawidłowości ex defectu ustają przez zmianę okoliczności, które je wywołały, n. p. ślepy, jeśli przez operację odzyska zwrok, przestaje być irregularis.

Kandydat do kapłaństwa winien mieć także pozytywne przymioty, by godnie mógł przystąpić do święceń. Biskupowi również nie wolno nikomu udzielić święceń, o ile nie ma moralnego przekonania o godności kandydata (c. 973, 2222) Przymioty wymagane są następujące: przyjęty sakrament bierzmowania; chwalebnie spędzone życie, oraz nabycie cnót; wiek kanoniczny; odpowiednia nauka; niższe święcenia przed przyjęciem wyższych; nadto tytuł kanoniczny, który ma stanowić źródło utrzymania, gdy idzie o wyższe święcenia (c. 974).

Kandydat ma przed święceniami wykazać, że posiada odpowiednie przymioty moralne. W tym celu winien przedłożyć świadectwo rektora tego seminarjum, w którem przebywał, lub tego kapłana, który nim kierował (c. 993). Jeżeli ktoś przebywał w obcej diecezji przez sześć miesięcy, a jako wojskowy przynajmniej przez trzy miesiące, winien otrzymać od tamtejszego biskupa poświadczenie, zwane *testimoniales litterae*, że nie ściągnął żadnej kanonicznej przeszkody; biskup może żądać też świadectwa za czas krótszy. Skoro ordynarjusz tej diecezji, w której mieszkał kandydat, nie zna go, albo gdy kandydat przebywał w bardzo wielu diecezjach i z tego powodu nie można zebrać świadectw, albo tylko z wieloma trudnościami, w takim razie może żądać przysięgi — *iuramentum suppletorium*, iż nie wie o żadnej przeszkodzie ani wadliwości (c. 994). Celem sprawdzenia wymaganych warunków przed każdem wyższem święceniem mają być głoszone zapowiedzi w kościele parafjalnym kandydata. Ordynarjusz może zarządzić, by zapowiedzi głoszono również w innych kościołach, może też z ważnych powodów zupełnie od nich dyspensować, również może postanowić, by zamiast zapowiedzi przybito na drzwiach kościoła pa-

---

sunt vocati, vel quia aetate impares sunt, vel quia examine recte peracto, ad tempus inhabiles sunt declarati. Resp. Affirmative A. A. S. X. 344.

rafjalnego zawiadomienie o mających się odbyć święceniach. Plakat ma wisieć na drzwiach kościoła przez kilka dni, z których to dni przynajmniej jeden ma być uroczysty. Jeżeli w ciągu sześciu miesięcy kandydat nie zostanie wyświęcony, zapowiedzi należy powtórzyć. Zapowiedzi należy głosić w dni uroczyste lub w dni, w których bywa więcej wiernych w kościele. Wszyscy wierni są obowiązani donieść ordynarjuszowi lub proboszczowi o odkrytych przeszkodach; proboszcz zawiadamia ordynarjusza o wygłoszonych zapowiedziach (c. 998, 999).

Święceń subdiakonatu nie wolno udzielać przed ukończonym 21 rokiem, diakonatu przed 22, presbyteratu przed 24. Co do wieku, obowiązującego przy innych święceniach, prawodawca nie podaje szczegółowych przepisów, lecz postanawia, że miarą wieku jest czas studjów: tonzury nikomu nie wolno udzielić przed rozpoczęciem studjów teologicznych (c. 975, 976, 2374).

Studja teologiczne mają poprzedzić święcenia. Kurs teologji ścisłej ma trwać przynajmniej 4 lata i to nie prywatnie lecz w jakimś instytucie, n. p. w seminarjum lub na uniwersytecie. Bezpośrednio przed święceniem każdy tak świecki jak i zakonny kleryk ma się poddać egzaminowi z materji dotyczącej danych święceń, przed święceniami zaś wyższymi nadto z pewnych działów teologji. Biskup naznacza materjał naukowy i komisję egzaminacyjną (c. 976, 996, 997, 1365).

Kleryk może dopiero wówczas otrzymać wyższe święcenia, gdy ma zapewnione środki utrzymania. Źródło to, które ma być podstawą utrzymania, nazywa się tytułem kanonicznym — *titulus canonicus*. Tytuł ma swe uzasadnienie w Piśmie św.[1]). Dawniejsze też ustawodawstwo zabraniało święcić bez zapewnionych środków do życia, aby słudzy ołtarza z powodu niedostatku nie byli zmuszeni do żebractwa lub do upadlającego stan duchowny zarobku, albo troska o zaspokojenie potrzeb życia nie była przeszkodą w wypełnieniu obowiązków duchownych dla dobra wiernych[2]). Źródło to musi być stałe, pewne i wystarczające na utrzymanie odpowiednie, stosownie do miejscowych warunków. Głównem źródłem jest tytuł na beneficjum *(titulus beneficii)*, które ordynarjusz bezzwłocznie nadaje nowowyświęconemu. Brak tego tytułu może zastąpić

---

[1]) Łuk. 10, 7; Mat. 10, 10; I Kor. 9, 7—14; I Tym. 5, 18.

[2]) Concil. Chalced. (451) c. 6 = c. 1. D. 70; s. Leo, ep. ad Rust. (458) c. 40. C. I. q. 1; c. 2. D. 70; c. 4. 16. De praeb. III. 5, Concil. Later. III. (1179); Trid. SS. XXI c. 2. de ref. SS. XXIII. c. 16 de ref.; Pius V. Romanus Pontifex (1568), Benedictus XIV. De Synodo XI. c. 2; c. 15. De rescript. I. 3. in VI. c. 23. D. 93; Urban. VIII. const. Ad uberes (1638).

własny majątek dziedziczny albo pensja (*titulus patrimonii aut pensionis*, c. 979). Majątku tego, który stanowi tytuł, nie wolno sprzedać ani stale obciążyć bez zezwolenia zwierzchnika kościelnego, a zrzec się go można tylko wtedy, gdy biskup naznaczy inny tytuł (*subrogatio tituli*). Pensję może wypłacać Kościół, państwo lub prywatna osoba. Duchowny nie może być pozbawiony beneficjum ani pensji, które stanowią tytuł święceń, chyba za karę w wypadkach ściśle określonych (c. 1485, 2299, 2303, 2304, 2373). Jeżeli biskup wyświęcił swego podwładnego bez tytułu do utrzymania, winien sam i jego następcy dostarczyć mu środków do życia (c. 979, 980). Wymienione tytuły może zastąpić t. z. tytuł servitii dioecesis, a w krajach misyjnych tytuł missionis; kandydaci, na taki tytuł święceni, winni złożyć przysięgę, że w danej diecezji lub misji zawsze pracować będą stosownie do polecenia ordynarjusza (c. 981). Dla alumnów zakonnych o ślubach uroczystych prawnym tytułem jest sama profesja zakonna, czyli t. zw. titulus paupertatis, dla tych zaś, którzy mają śluby pojedyńcze, t. zw. titulus mensae communis, congregationis (c. 980, 981).

Nie można równocześnie udzielać kilku święceń, lecz ma być między niemi przerwa, również należy udzielać święceń stopniowo, jednego po drugiem, bez żadnych przeskoków (*per saltum*). Przerwa między akoliturą a subdiakonatem ma trwać rok, między subdiakonatem a diakonatem, oraz między diakonatem a presbyteratem przynajmniej trzy miesiące. Biskup może skrócić ten czas, o ile zajdzie potrzeba. Naznacza on też długość przerwy między tonzurą, a pojedyńczemi święceniami niższemi (c. 977, 978).

Święceń można udzielić w następujących dniach roku kościelnego: konsekracji biskupiej w niedziele i święta apostołów, wyższych święceń we wszystkie soboty suchedniowe, w sobotę przed niedzielą Męki Pańskiej (czarna, dwa tygodnie przed Paschą) i w Wielką Sobotę, (z ważnej przyczyny biskup może przenieść święcenia na niedzielę lub święta uroczyste); tonzury każdego dnia; święceń mniejszych w każdą niedzielę i święta zaliczone do drugiego stopnia t. zw. *duplicia* (c. 1006).

Imiona wyświęconych i tego, kto udzielił święceń, oraz miejsce i dzień należy zapisać w osobnej księdze, która ma być przechowana w archiwum kurji diecezjalnej; nowowyświęceni mają otrzymać autentyczny dowód święceń. Po otrzymaniu subdiakonatu należy zawiadomić właściwego proboszcza każdego kandydata, by akt święceń zanotował w księdze chrztów (c. 1010, 1011).

MAŁŻEŃSTWO.

67. ISTOTA MAŁŻEŃSTWA.

Małżeństwo jest to związek prawny mężczyzny z kobietą celem zupełnej wspólności życia. Podstawą tego związku jest umowa, zawarta między mężczyzną a kobietą; głównym czynnikiem tej umowy jest zgoda (*consensus*) stron, które oddają się sobie wzajemnie, stale i wyłącznie do spełnienia aktów małżeńskich. Zgoda małżeńska wtedy może mieć miejsce, gdy strony wiedzą o tem, że małżeństwo jest związkiem trwałym mężczyzny z kobietą dla krzewienia potomstwa. Przypuszczenie prawne przemawia zawsze za tem, że kto doszedł do lat rozwoju (*pubertas*) zna cel małżeństwa (c. 1082). Zezwolenie obydwóch stron jest istotnym warunkiem, bez którego małżeństwo nie może powstać, nikt też nie może go uzupełnić (c. 1081 § 1). Zgoda musi być: wzajemna (małżeństwo przeto nie istnieje, gdy tylko jedna strona ją objawi), pewna, (nie wystarczy przeto przypuszczalna), ma pochodzić z wewnętrznego przekonania (nie może być daną żartobliwie ani fikcyjnie), winna się ujawnić zewnętrznie słowem lub jakimś widocznym znakiem (c. 1088 § 2). Ilekroć ktoś słowem lub w inny sposób objawił swoją wolę, przypuszcza się in foro externo, że uczynił to z wewnętrznego przekonania, że słowa są wyrazem myśli. Małżeństwo atoli jest nieważne mimo zgody zewnętrznej, skoro jedna ze stron wyraźnym aktem woli wyklucza samo małżeństwo, wszelkie prawa do aktów małżeńskich, lub jakąś istotną tego prawa cechę (c. 1086). Zgoda musi się ujawnić zewnętrznie dlatego, że małżeństwo jest źródłem praw w świecie zewnętrznym i w stosunkach społecznych.

Aby związek małżeński był prawnym, musi przyjść do skutku między osobami zdolnemi do małżeństwa, między któremi nie zachodzi żadna przeszkoda prawa naturalnego ani pozytywnego; ma też być zawarty w formie przepisanej. Obok istotnej formy, wymaganej pod nieważnością małżeństwa, należy także zachować wszystkie okoliczności czasu i miejsca, w przeciwnym bowiem razie małżeństwo jest wprawdzie ważne, lecz niedozwolone (*matrimonium validum sed illicitum*). Prawne małżeństwo może mieć miejsce tylko między osobami różnej płci i to tylko między jednym mężczyzną i jedną kobietą. Wspólność życia polega na prawie do spełniania aktów małżeńskich (*ius coeundi, reddendi mutuum*), prawie do wspólnego mieszkania, stołu i łoża (*communio tori, mensae et habitationis*); jedności duchowej, oraz wspólności majątkowej. Istotnym przedmiotem umowy małżeńskiej (*essentiale obiectum*)

są wzajemne prawa do aktów małżeńskich; częścią integralną (*integritas*) jest wspólność mieszkania; wspólność duchowa i majątkowa jest koniecznym warunkiem (*conditio*) szczęśliwego pożycia małżeńskiego i środkiem do łatwiejszego ponoszenia jego ciężarów. Istotne to prawo (*ius ad copulam perfectam*), jakie wynika ze związku małżeńskiego, tworzy t. zw. węzeł małżeński (*ligamen seu vinculum matrimoniale*). Małżeństwo musi być świadomie i dobrowolnie zawarte (c. 1013, 1082, 1087).

Pierwszym celem małżeństwa jest rozmnożenie rodu ludzkiego i wychowanie potomstwa (*procreatio et educatio prolis*), celem drugim jest wzajemna pomoc; małżeństwo ma być także środkiem przeciw namiętnościom (c. 1013 § 1). Ponieważ dążność do utrzymania swego rodzaju i do zaspokojenia dążności cielesnych jest człowiekowi wrodzoną, przeto małżeństwo jest związkiem naturalnym, podobnym do tego, jaki jest u wszystkich stworzeń. Cel ten naturalny nie wystarczy człowiekowi, ma on bowiem duszę, która dąży do pewnych ideałów nadzmysłowych. W małżeństwie zatem ma człowiek znaleść pomoc nie tylko co do ciała ale co do duszy. Człowiek nie wystarcza sam sobie. Mężczyzna z natury swej nie jest powołany do spełnienia pewnych czynności koniecznych do życia, których z łatwością może dokonać kobieta i odwrotnie. Dopiero zespół mężczyzny z kobietą może zadość uczynić wymaganiom natury ludzkiej, tak pod względem duchowym jak i materjalnym. Małżeństwo uszlachetnia skłonności zmysłowe, gdyż kieruje ich zaspokojeniem, przyczynia się zatem do podniesienia zdrowia fizycznego, a ponieważ w granicach prawnych jest środkiem przeciw namiętnościom i usuwa nadużycia, przeto udoskonala człowieka także pod względem etycznym. Związek małżeński jest źródłem stosunków między mężem a żoną, oraz między rodzicami a dziećmi. Podstawą tych stosunków jest nie tylko jego strona fizyczna ale i duchowa. Ponieważ religja jest głównym czynnikiem, który określa wzajemne obowiązki małżonków, dzieci i rodzeństwa przeto małżeństwo było uważane u wszystkich ludów jako instytucja święta, a samo kojarzenie oblubieńców miało zawsze charakter obrzędu religijnego. [1])

Małżeństwo chrześcijan jest też sakramentem. Chrystus podniósł do godności sakramentu samą umowę małżeńską (c. 1012). Nie można oddzielać sakramentu od kontraktu, jeśli bowiem kontrakt jest nieważny, tem samem niema sakramentu. Sakrament tedy nie jest jakąś ozdobą małżeństwa,

---

[1]) Arystoteles, Oeconomicorum lib. I. c. 3 ed, Beringer Parisiis 1886 pięknie wyjaśnia znaczenie wzajemnego stosunku w małżeństwie między mężczyzną a kobietą pod względem społecznym i jednostkowym. S. Thomas. Supp. q. 64.

albo tylko zewnętrznym przymiotem, który może być usunięty powagą ludzką. Chrystus, podnosząc małżeństwo do godności sakramentu, nie zmienił istoty samego kontraktu, lecz nadał mu charakter nadnaturalny, podczas, gdy kontrakt niechrzczonych posiada tylko naturalny charakter. Chrystus nie przepisał też nowych prawnych warunków kontraktu, lecz postanowił, że kontrakt wtedy jest sakramentem, gdy ważnie zostanie dokonany. Ponieważ małżeństwo jest sakramentem, należy dlatego do kompetencji Kościoła, podobnie jak inne sakramenta i cały porządek nadprzyrodzony (c. 1016). Ponieważ ani prawo naturalne ani pozytywne boże nie oznaczyły formy kontraktu, przeto bliższe określenie warunków należy do tej władzy, która kieruje sprawami sakramentów, t. j. do Kościoła. Ze względu na to, że małżeństwo ma charakter społeczny, konieczną jest rzeczą, by istniała jakaś określona forma kontraktu, aby w danych okolicznościach można bez trudności stwierdzić istnienie małżeństwa. Kościół w rozmaitych czasach rozmaite przepisywał warunki kontraktów małżeńskich; ustanawiając i zmieniając formę kontraktu, Kościół nie zmienia materji i formy sakramentu; Kościół nie może sprawić, by ważny kontrakt nie był sakramentem, może natomiast uczynić, że kontrakt nie jest ważnym, a wówczas dla braku istotnej cechy niema on charakteru sakramentalnego. Ilekroć kontrakt jest ważny, tyle razy i ważność sakramentu nie ulega wątpliwości. Kontrakt chrześcijan, podniesiony do godności sakramentu, przestaje być kontraktem cywilnym (c. 1012).

Szafarzami tego sakramentu są sami oblubieńcy, gdyż oni wyłącznie zawierają umowę małżeńską, która równocześnie jest sakramentem. Oblubieńcy w zawieraniu umowy małżeńskiej działają raczej jako wierni, aniżeli jako obywatele państwa, chociaż ich małżeństwo ma również prawne znaczenie dla państwa cywilnego. Asystujący kapłan jest tylko urzędowym świadkiem umowy, oraz szafarzem ceremonij, których dopełnia, a modłami swymi wyprasza u Boga błogosławieństwo dla małżonków.

Nauka o sakramentalności małżeństwa zawarta jest w Piśmie św. i tradycji, a Kościół stwierdził ją dogmatycznie na soborach powszechnych i w uroczystych orzeczeniach Stolicy Apostolskiej.

Apostół narodów porównuje wzajemny stosunek małżonków do stosunku między Chrystusem a Kościołem. Związek małżeński nazywa Apostół tajemnicą wielką (*τὸ μυστήριον τοῦτο μέγα ἐστίν*), gdyż wyraża inny związek, mianowicie oznacza mistyczne połączenie Chrystusa z Kościołem. Ponieważ małżeństwo uzmysławia rzecz świętą i nadprzyrodzoną przeto w istocie swej musi być również świętem i nadprzyrodzonem. Z tego wynika, że podstawą związku małżeńskiego chrześcijan jest pierwiastek nadprzyrodzony, a takim w obecnym porządku jest łaska poświęcająca. Przeto umowa mał-

żeńska, która jest źródłem stanu małżeńskiego, sprowadza tę łaskę. Sam tedy kontrakt zawarty między chrześcijanami jest przyczyną sprawczą porządku nadprzyrodzonego, opartego na łasce poświęcającej, czyli jest sakramentem. Na tym porządku nadprzyrodzonym opierają się wzajemne obowiązki małżonków oraz rodziców do dzieci i przymioty małżeństwa: jedność i nierozerwalność[1]).

Chrystus w tym sakramencie przywrócił należną godność kobiety, obdarzył ją wolnością w wyborze męża, którego ma być towarzyszką o równych prawach, nie zaś służebnicą lub przedmiotem kupna, pozbawił też męża nieograniczonej władzy nad żoną.

„Żony niechaj będą poddane mężom swym — mówi Apostoł — jako Panu. Albowiem mąż jest głową żony, jako Chrystus jest głową Kościoła. Jako Kościół poddany jest Chrystusowi, tak też żony swoim mężom we wszystkiem. Mężowie, miłujcie żony wasze, jako i Chrystus umiłował Kościół i samego siebie wydał zań, aby go poświęcił, oczyściwszy go omyciem wody w słowie żywota, aby sam sobie wystawił kościół chwalebny, nie znający zmazy ani zmarszczki, albo czego takowego, ale iżby był święty i niepokalany. Tak i mężowie mają miłować żony swoje jako swoje ciała. Kto miłuje żonę swoją, samego siebie miłuje. Albowiem nigdy żaden ciała swego nie miał w nienawiści, ale je wychowywa i ogrzewa, jako i Chrystus Kościół. Bo jesteśmy członkami ciała jego, z ciała jego i z kości jego. Dlatego opuści człowiek ojca i matkę swoją i złączy się z żoną swoją i będą dwoje w jednem ciele. Sakrament to wielki jest, a ja mówię w Chrystusie i w Kościele. Wszakże i każdy z was z osobna niechaj miłuje żonę swoją, jako siebie samego: a żona niech się boi męża swego. Synowie, bądźcie posłuszni rodzicom waszym w Panu, bo to jest sprawiedliwa... A wy ojcowie, nie pobudzajcie ku gniewowi synów waszych, ale je wychowywajcie w karności i w groźbie Pańskiej“ (Ef. 5, 23—33; 6, 1—4).

W sprawie sakramentalności małżeństwa zgadzają się z Kościołem katolickiem najstarsze sekty, które w pierwszych wiekach odpadły od jedności z Rzymem. Jakkolwiek sekty te różnią się od Kościoła rzymskiego w innych artykułach wiary, to jednak przyjmują siedmioraką liczbę sakramentów, a do nich wliczają także małżeństwo. Nauki tej nie przyjęły od Kościoła rzymskiego, gdyż go zwalczały, lecz nauka ta przed oderwaniem się ich od wspólności była nauką powszechną. Należy sięgnąć po nią aż do czasów apostolskich[2]). Świadczą o tem najstarsze rytuały, t. zw. sakramentaria, zawierające takie ceremonie i formuły modlitw, które określają małżeństwo jako instytucję świętą i nadprzyrodzoną. Ojcowie porównują małżeństwo z innymi sakramentami, zwłaszcza z chrztem i kapłaństwem i uczą, że jest ono źródłem osobnej łaski dla małżonków. Kościół przeto, gdy dogmatycznie określił sakramentalność małżeństwa, nie podał nowej nauki, lecz uroczyście stwierdził tę, która już była w czasach apostolskich, a wierni uznawali ją w ciągu wszystkich wieków[3]). (Piusa X dekr. Lamentabili (1908) p. 54, Piusa IX Syll. § VIII (1864), Trid. SS. XXIV. de matr., Florent. bull. Laetentur coeli (1439), Lugdun. II (1274) confessio fidei

---

[1]) Kol. 3, 18; I. Kor. 7, 10, 11, 3, Żyd. 13. 4; Mat. 5, 32; Mar. 10, 7; Łuk. 16. 10; 1. Tym. 2, 15.

[2]) Sekty wschodnie uważają małżeństwo za sakrament; należą tu n. p. nestorjanie, jakobici, koptowie. Nauka reformatorów XVI w., którzy odrzucili sakramentalność małżeństwa, została potępiona również na synodach greckich schizmatyckich: w Konstantynopolu 1638, 1643, w Jerozolimie 1672. Sulaka, patrjarcha nestorjański r. 1553 takie złożył wyznanie wiary: *Credimus quoque in sanctum baptismum et in sacrificium, quod est corpus et sanguis Christi, et in sacerdotium sanctum, et in matrimonium.* Palmieri, Tractat. de matrimonio. Romae 1880 p. 51. Pesch. VII 318; Papp-Szilagyi, 408 sq.

[3]) Sacramentar. Gelasian. (Leonis papae) M. 55, 130; 78, 261. Epiphanius, Haeres. 51, 30. M. 41, 942; Siricius ad Him. M. 13, 1131; Clemens

Michaelis Paleologi; Lateran. II (1139) c. 23; Lucjusz III, Ad abolendam, De haereticis V 7.

Małżeństwo, ważnie między ochrzczonymi zawarte, nazywa się *ratum*, jeśli aktem małżeńskim nie zostało jeszcze spełnione, zowie się *ratum et consummatum*, jeśli zostało już spełnione. Spełnienie małżeństwa przypuszcza się, skoro małżonkowie po ślubie wspólnie mieszkali. Małżeństwo domniemane — *putativum* jest wtedy, gdy mimo przeszkody rozrywającej zostało zawarte w dobrej wierze przynajmniej jednej strony (c. 1015). Małżeństwo wtedy jest ważnem (*validum*), gdy zostało zawarte bez przeszkody rozrywającej i strony objawiły swoją zgodę w formie przepisanej (c. 1036 § 2, 1081 § 1); jeśli natomiast zachodzi przeszkoda rozrywająca, albo brak zgody, lub jeżeli pominięto istotną formę, wówczas małżeństwo jest nieważne, *invalidum*. O ile pominięto formalności prawne, które nie są nakazane pod nieważnością, lub zawarto małżeństwo mimo przeszkody zabraniającej, wtedy małżeństwo jest niedozwolone (niegodziwe) *illicitum*, chociaż jest ważnem; skoro zachowano wszystkie formalności prawne, tyczące się tak ważności jak i godziwości, takie małżeństwo zowie się *validum et licitum*. Małżeństwo nazywa się morganatycznem, *morganaticum*, *ad legem Salicam*, jeśli żona i dzieci nie zyskują skutków prawa cywilnego, n. p. żona nie nabywa tytułów ani przywilejów męża. Zawarte tajnie i z pominięciem zapowiedzi zowie się *matrimonium conscientiae* (c. 1104); jest publicznem, *publicum*, gdy zawarto je wobec Kościoła (*in facie Ecclesiae*, *publice*) po ogłoszeniu zapowiedzi i z zachowaniem wszystkich przepisów kanonicznych. Małżeństwo zawarte ze świadomością przeszkody rozrywającej zowie się *attentatum*. Takiem jest n. p. małżeństwo osób po złożeniu ślubów uroczystych (c. 646, 985, 1073), po przyjęciu wyższych święceń (c. 1072, 2388), lub osób żyjących już w prawnych związkach małżeńskich (c. 1069, 1075, 2356).

Przypuszczenie prawne przemawia zawsze za ważnością małżeństwa, dopóki nieważność nie zostanie prawnie stwierdzoną. Jeżeli przeto zajdzie wątpliwość co do ważności małżeństwa, małżonkom nie wolno rozchodzić się ani wstępować w nowe związki, dopóki wątpliwość nie zostanie usunięta; *matrimonium gaudet favore iuris* (c. 1014).

Alexan. Paedag. III M. 6. Maximus Taurin. Hom. 23. M. 57, 274. August. De bono coniugal. 24. M. 40, 394; Bonum nuptiarum per omnes gentes... quod ad populum Dei pertinet, est etiam in sanctitate sacramenti, per quam nefas est etiam repudio discedentem alteri nubere... quemadmodum, si fiat ordinatio cleri ad plebem congregandum, etiamsi plebis ordinatio non subsequatur, manet tamen in illis ordinatis sacramentum ordinationis; Origines in Mat. 14. M. 13, 1230; c. 7. De divort. IV 9. c. 3. De presb III 43; Benedictus XIV. Paucis, 1758. Hugo a s. Victore De sacramento coniugii, M. 176, 482, 1. Thomas, Sent. IV. D. 2.

Małżeństwo chrześcijan podlega prawu Bożemu i kanonicznemu, skutki zaś cywilne mają być rozpatrzone według przepisów prawa cywilnego. Prawo naturalne ma na względzie fizyczną stronę małżeństwa, prawo zaś pozytywne boże i ludzkie dokładniej określiło jego przymioty, mając na względzie etyczny jego charakter. Małżeństwo podlega Kościołowi na tej podstawie, że jest sakramentem; Kościół też wyłącznie jest kompetentny do rozpoznawania spraw, które dotyczą istoty związku małżeńskiego. Są one różnorodne: jedne odnoszą się do samego węzła lub jego przymiotów (n. p. nierozerwalność), lub są koniecznem następstwem związku małżeńskiego (n. p. prawne pochodzenie potomstwa z prawnego związku, wzajemne prawa i obowiązki rodziców i dzieci, wspólność mieszkania), drugie przygotowują doń drogę, (należą tu zaręczyny), inne wreszcie dotyczą dalszych jego skutków. Kościół może określić te skutki, które odnoszą się do sfery życia kościelnego, o ile zaś wchodzą w granice stosunków cywilnych *(mere civiles effectus)*, jest wtedy kompetentnem państwo (1016, 1961)[1].

Ponieważ skutki cywilne mogą istnieć niezależnie od sakramentu, przeto państwo własną powagą może je rozpatrywać, n. p. sprawy posagowe, majątkowe, prawa dziedzictwa, uczestnictwo żony lub dzieci w prawach, zaszczytach rodziców.[2]

Do kompetencji zaś Kościoła należą nie tylko sprawy węzła małżeńskiego i skutków koniecznie z nim związanych (*effectus inseparabilles a substantia matrimonii*) (c. 247 § 3, 249 § 3, 1586, 1960), lecz i takie, które odnoszą się do stosunków życia kościelnego. Według prawa kościelnego są usunięci n. p. od godności kardynalatu i episkopatu wszyscy nieprawego pochodzenia, chociażby zostali uprawnieni przez następne małżeństwo (c. 232, 331), którzy dwa lub więcej razy, nawet prawnie, wstępowali w związki małżeńskie, są irregulares, gdy idzie o wybór stanu duchownego i o święcenia (c. 984).

Kościół też może ustanawiać przeszkody małżeńskie tak mocą prawa ogólnego jakoteż przez partykularne zakazy

[1]) Leon XIII. w encykl. Arcanum (1880) ubolewa, że niektórzy chcą oddzielić sakramentalność małżeństwa od umowy małżeńskiej: *Nec quemquam moveat tantopere a regalistis praedicata distinctio, vi cuius contractum nuptialem a sacramento disiungunt, eo sane consilio, ut Ecclesiae reservatis sacramenti rationibus, contractum tradant in potestatem arbitriumque principum civitatis. Etenim non potest huiusmodi distinctio probari; cum exploratum sit in matrimonio christiano contractum a sacramento non esse dissociabilem; atque ideo non posse contractum verum et legitimum consistere, quin sit eo ipso sacramentum. Nam Christus Dominus dignitate sacramenti auxit matrimonium; matrimonium autem est ipse contractus, si modo sit factus iure... nihilque magis abhorrere a veritate, quam esse sacramentum decus quoddam adiunctum aut proprietatem allapsam extrinsecus.*

[2]) Leon XIII. l. c. nie przeczy, że państwo jest kompetentne do stanowienia o skutkach cywilnych... *Item Ecclesia non ignorat neque diffitetur, sacramentum matrimonii cum ad conservationem et incrementum societatis humanae dirigatur, cognationem et necessitudinem habere cum rebus ipsis humanis, quae matrimonium quidem consequuntur, sed in genere civili versantur: de quibus rebus iure decernunt et cognoscunt, qui rei publicae praesunt:* Pii IX. Syll. pr. 66 73.

(c. 1038, 1039, 1040). Jedynie najwyższa władza kościelna, t. j. papież lub sobór, może autentycznie orzekać, kiedy prawo boże wzbrania lub rozrywa małżeństwo, również wyłącznie ustanawiać przeszkody wzbraniające i rozrywające małżeństwo między ochrzczonymi. Biskup może zakazać małżeństwa swoim podwładnym i tym, którzy faktycznie przebywają na jego terytorjum lecz tylko na jakiś czas i dla słusznej przyczyny, a jedynie Stolica Apost. może dodać do zakazu klauzulę unieważniającą. Żaden niższy przełożony nie może przeszkód znosić ani zupełnie, ani częściowo, ani też od nich dyspensować, chyba że władza ta zostanie mu udzieloną prawem powszechnem lub osobnym indultem papieskim. Zwyczaj nie może żadnej przeszkody wprowadzić ani istniejącej znieść (c. 1039, 1041).

68. PRZYMIOTY MAŁŻEŃSTWA.

Głównym przymiotem małżeństwa jest jedność i nierozerwalność, małżeństwo bowiem jest stosunkiem trwałym jednego mężczyzny z jedną kobietą, opartym na wspólności i wzajemności praw. Przymioty te wypływają z prawa naturalnego, a Chrystus nadał im moc szczególniejszą ze względu na charakter sakramentalny małżeństwa. Prawo naturalne domaga się nie tylko tego, co jest koniecznem do osiągnięcia celu, lecz żąda nadto, by cel był dopięty w sposób odpowiedni. Cokolwiek tedy stanowi przeszkodę w dopięciu celu, albo utrudnia jego osiągnięcie, tem samem jest przeciwnem prawu naturalnemu. Małżeństwo jest też instytucją społeczną, przeto z istoty swej ma być wyposażone w takie cechy, przy pomocy których cel społeczny może być osiągnięty, chociażby to było połączone ze szkodą dla jednostek. Głównym celem małżeństwa jest rodzenie potomstwa i wzajemna pomoc (c. 1013). Celom tym, bądź jednemu bądź obydwom, są przeciwne wielożeństwo (— męstwo) i swobodne rozwiązanie małżeństwa.

Jedności małżeńskiej jest przeciwną poliandrja, to jest związek, w którym jedna kobieta ma równocześnie kilku mężów i polygamja, gdy jeden mężczyzna równocześnie ma kilka żon. Poliandrja narusza pierwszorzędny cel, u kobiety utrudnia macierzyństwo, ewentualnie wytwarza niepewność ojcostwa, a wskutek tego i wychowanie dzieci jest zachwiane, gdyż niemożliwem jest powstanie rodziny. Polygamia przeciwną jest głównie drugiemu celowi, zakłóca zgodę i spokój między małżonkami i w rodzinie. Poliandrja i polygamja są zarzewiem wzajemnej nieufności i podejrzeń, rujnują przeto tę miłość, jaka powinna panować między małżonkami. Podczas gdy jedna strona oddaje się drugiej zupełnie i bez zastrzeżeń, druga zaś tylko częściowo i podzielnie. Związek małżeński stanowi zupełną jedność nie tylko

pod względem fizycznym, dla powstania nowego potomstwa, lecz także ma być jednością pod względem duchowym, przeto winien polegać na wzajemnem i całkowitem oddaniu się. W wielożeństwie żona nie jest towarzyszką męża równą mu w prawach małżeńskich, lecz jego służebnicą. Ponieważ polygamja (—andrja) dzieli małżonków pod względem ciała i ducha, przeto nie jest ona prawnym związkiem według prawa naturalnego; jednożeństwo (monogamja) tylko odpowiada w zupełności celom małżeństwa, jest ono zatem jedyną formą prawną. Dlatego u wszystkich narodów cywilizowanych istnieje jednożeństwo, wielożeństwo zaś panuje u narodów dzikich i stojących na bardzo niskim stopniu kultury.

Drugą istotną cechą małżeństwa jest nierozerwalność, czyli małżeństwo jest związkiem trwałym. Nierozerwalność jest podwójna wewnętrzna i zewnętrzna (*indissolubilitas intrinseca et extrinseca*). Pierwsza wtedy ma miejsce, gdy strony nawet za wspólną zgodą nie mogą cofnąć zawartej umowy, druga zaś polega na tem, że żadna władza ludzka własną powagą nie może tej umowy rozwiązać. Małżeństwo jest nierozerwalne wewnętrznie z prawa naturalnego i pozytywnego bożego; małżonkowie własnowolnie nie mogą rozwiązać węzła w ten sposób, by mogli wstąpić w nowe związki. Rozwód tedy zupełny (*divortium perfectum*) jest tu zupełnie wykluczony, natomiast małżonkowie mogą niekiedy z ważnych powodów zaniechać wspólności życia, nawet własną powagą. Rozwód tedy niezupełny (*divortium imperfectum*), zwany separacją, może być niekiedy dozwolony. Ponieważ węzeł małżeński jest nietknięty, przeto strony mimo separacji nie mogą zawierać nowego małżeństwa. Jakkolwiek małżeństwo jest nierozerwalnem, z tego jednak nie wynika, by Bóg lub ta władza ludzka, która działa w jego imieniu, nie mogły go rozwiązać. Kościół, mocą władzy, danej mu przez Chrystusa i Jego powagą, może rozwiązać małżeństwo w wypadkach ściśle określonych przez prawo boże, o ile przynajmniej jedna ze stron jest chrześcijańską (c. 1119).

Nierozerwalności małżeństwa domaga się jego cel, dobro współmałżonków, rodziny i państwa. Małżonkowie są nie tylko przyczyną sprawczą potomstwa, lecz winni dać dzieciom wychowanie. Wychowanie to wymaga wspólnego działania rodziców, dopóki więc dzieci są małoletnie, rodzicom nie wolno się rozchodzić. Wychowanie dzieci zwyczajnie dobiega końca dopiero wtedy, gdy wiek rodziców domaga się wzajemnej pomocy małżonków. Krzywdą zaś byłoby dla małżonka, gdyby drugi go opuścił wówczas, gdy z powodu podeszłego wieku największego właśnie potrzebuje wsparcia. Pewność trwałego związku między małżonkami wzmacnia wzajemną ich miłość i przywiązanie, przeciwnie ta świadomość, że druga strona w czasie trwania małżeństwa swobodnie może zawrzeć nowe małżeństwo, byłoby powodem rozdwojenia, nawet mimo woli małżonków. Koniecznem następstwem takiego związku byłyby ciągłe podejrzenia i wzajemna nieufność, małżeństwo nie dałoby szczęścia i spokoju, ani pod względem duchowym ani fizycznym. Sama myśl, że drugi współmałżonek w każdej chwili prawnie

może odejść, wywołałaby brak zaufania. Skutki, jakie rozwód sprowadziłby, nie są równomierne dla mężczyzny i kobiety. Mężczyzna bowiem zwykle bez trudności może znaleść towarzyszkę, kobieta zaś pozbawiona wdzięków młodości, skazaną byłaby na osamotnienie i to właśnie wtedy, gdy z powodu podeszłego wieku lub utraty zdrowia większej potrzebuje pomocy. Rozwód dowolny stałby się źródłem zguby dla dzieci, których osamotniona matka nie mogłaby utrzymać przy życiu o własnych środkach.

Trwałe małżeństwo jest nie tylko podstawą rodziny, lecz i szkołą wielu cnót, które mogą powstać tylko na gruncie rodzinnym. Małżonkowie dlatego wspólnie pracują nad przysporzeniem mienia, gdyż są przekonani, że uzyskane mienie zostanie w rodzinie, ewentualnie korzystać zeń będą ich dzieci. To zaś przeświadczenie, że nabyte mienie druga strona może zabrać dla kogoś innego, byłoby powodem do samolubstwa i do trwonienia. Małżeństwo jest też hamulcem przeciw rozkiełzaniu namiętności, które może powstrzymać w granicach etyki jedynie pamięć na wierność przyrzeczoną stronie drugiej.

Rozerwalność małżeństwa obala wiarę małżeńską, przez co wprowadza niepewność rodziny i tem samem gotuje jej zagładę. Z konieczności miejsce rodziny zajmie związek zwierzęcy, oparty na cielesnych namiętnościach, a to prowadzi do ruiny społecznej i do upadku państwa. Cnoty też społeczne kształtują się głównie w rodzinie. Człowiek wtedy jest dobrym obywatelem, gdy nauczy się być dobrym synem, i wtedy chętnie podda się władzy państwowej, gdy nauczył się od dzieciństwa słuchać rodziców.

Raz postawiona zasada samowolnego rozwiązywania małżeństwa, prowadzić będzie do rozerwania następnych związków bez ograniczenia liczby, albowiem te powody, które wystarczą do zerwania jednego małżeństwa, mogą być stosowane do następnych. Postawionej zasady nie może ograniczyć ta okoliczność, że tylko z bardzo ważnych powodów i to za zgodą władzy społecznej małżeństwo może być rozerwane. Idzie oto, kto ma dać kwalifikację tych powodów. Same strony nie są kompetentne, gdyż są interesowane, również tej kompetencji nie można przyznać państwu. Prawo naturalne nie podaje żadnych powodów przeciw jedności i nierozerwalności, świadczy zaś za tem, iż małżeństwo ma być jednem i nierozerwalnem. Prawodawca niższy może wydawać prawa do wzmocnienia prawa wyższego, nie jest zaś kompetentny do wprowadzenia zmian lub znoszenia go. W stosunku do prawa bożego Kościół i państwo są tylko jego wykonawcami. Chociażby nawet ustawodawstwo ludzkie ujęło w pewne normy rozwody, to i tak nie potrafiłoby usunąć rozluźnienia w życiu rodzinnem i społecznem. Jeżeli przeto zważy się słabość natury ludzkiej, której pochlebia wszelka swoboda, nawet w rzeczach niedozwolonych, również i różnorodność zapatrywań u różnych ludzi i narodów na jakość powodów, wystarczających do rozwodu, należy wyprowadzić wniosek, że w kwalifikacji tych powodów główną rolę odgrywałby element subjektywny. Wspólne tedy życie zależałoby od woli współmałżonków, czyli że rozwody nawet pod formą prawa byłyby nieograniczone. Ta pewność, że małżeństwo jest nierozerwalnem, dodaje mu większej godności i z tego względu, że łatwiej zapobiega lekkomyślnym związkom.

Przy ocenianiu spraw małżeńskich należy mieć na względzie dobro ogólne całej społeczności, której małżeństwo daje podstawę bytu, nie zaś dobro jednostek. Jakkolwiek zachodzą niekiedy anormalne stosunki w rodzinie, strona niewinna ma się im poddać dla dobra powszechnego. Skutki te nie są następstwem samej instytucji małżeństwa, lecz wypływają ze złej woli współmałżonków, a przynajmniej jednego z nich. Zresztą każdy rodzaj życia jest połączony z wieloma trudnościami n. p. służba wojskowa, którą niejeden wykonuje wbrew swej woli. [1])

---

[1]) Valerius Max. tak pisze o trwałości małżeństwa u starożytnych Rzymian: *Repudium inter uxorem et virum a condita Urbe usque ad vicesimum*

W sprawach małżeńskich nie można stosować tej ogólnej zasady: małżeństwo jest kontraktem, a więc jak jego istnienie zależy od wolnej decyzji stron, tak też same strony mogą go zerwać, jak każdy inny kontrakt. Zachodzi bowiem zasadnicza różnica między kontraktem małżeńskim a każdym innym. W małżeństwie strony nie mogą wykluczyć istotnych przymiotów, wymaganych prawem natury, w przeciwnym bowiem razie kontrakt nie istniałby. Takim właśnie przymiotem jest nierozerwalność, Jeżeliby n. p. strony zawarły małżeństwo pod tym wyraźnym warunkiem, że ma trwać tylko przez jakiś czas, albo że strony mogą go rozwiązać według swego upodobania, taki kontrakt jest nieważny Przedmiotem kontraktu tego nie są rzeczy, które są własnością osób, lecz same osoby, o ile mają być zawiązkiem nowego pokolenia i jego wychowawcami. Skutki innych kontraktów mają charakter prywatny, podczas gdy skutki małżeństwa są społeczne. Strony przeto nie są kompetentne do określenia warunków kontraktu, którego następstwa dotyczą całego społeczeństwa. Nadto kontrakt małżeński chrześcijan jako sakrament należy do porządku nadprzyrodzonego, przeto nie tylko państwo, ale i Kościół nie może go pozbawić żadnej cechy, którą mu nadał Twórca sakramentów.

Jedność i nierozerwalność małżeństwa u chrześcijan otrzymały moc osobliwą ze względu na jego charakter sakramentalny. Nauka ta wyraźnie jest zaznaczona w ewangelji i pismach apostolskich.

Chrystus na zadane sobie pytanie, czy godzi się człowiekowi opuścić żonę, odpowiedział: „Nie czytaliście, iż który stworzył człowieka od początku mężczyznę i niewiastę stworzył je? I rzekł: dlatego opuści człowiek ojca i matkę i złączy się z żoną swoją i będą dwoje w jednem ciele. A tak już nie są dwoje ale jedno ciało. Co tedy Bóg złączył, człowiek niechaj nie rozłącza". Mat 19. 4. „Ktobykolwiek opuścił żonę swą, a pojąłby inną, cudzołostwa się dopuszcza przeciwko niej. A jeśliby żona opuściła męża swojego, a szłaby za drugiego, cudzołoży". Mar 10, 11. Łuk. 16, 18. Mat. 5., 31. Podobnie Apostoł uczy: „A tym, którzy są w małżeństwie rozkazuję nie ja, ale Pan, iżby żona od męża nie odchodziła. A jeśliby odeszła, żeby trwała bez męża, albo się z mężem pojednała, a mąż żony niech nie opuszcza". I. Kor. 7, 10.

Ogólna jest reguła, że żona (mąż) nie może opuszczać męża (żony), a jeśli z ważnej przyczyny opuści, nie może zawierać nowych związków. Ewangelja zrównała współmałżonków w prawach i obowiązkach. Tak mąż jak i żona dopuszczają się występku, skoro własnowolnie porzucą drugiego współmałżonka, również dopuszcza się występku, kto opuszczoną stronę pojmuje w małżeństwo. Na tej zasadzie według ewangelji pierwszy związek trwa nietknięty, chociażby jedna strona zawarła nowy.

Na ewangelicznej podstawie Kościół opierał nieprzerwanie naukę o nierozerwalności małżeństwa. Świadczą o niej pisma Ojców Kościoła[1]) orzeczenia synodów i papieży wszystkich wie-

---

et quingentesimum annum nullum intercessit. Primus autem Sp. Carvilius uxorem sterilitatis causa dimisit. Qui quamquam tolerabili ratione motus videretur, reprehensione tamen non caruit, quia ne cupiditatem quidem liberorum coniugali fidei praeponi posse arbitrabantur.

[1]) Hermas, Pastor II. Mand. 4. M. 1, 1335, Justyn, Apol. I. 15. M. 6. 350. Athenagoras, Legat. n. 33; M. 4572; Tertulian. M. 1. 1267. De patientia 12, De monogamia 9. Clemens Alex. Strom. II 23. M. P. G 8, 1095; Chrysostom. De libell. rep. M. 51, 218; Basil. Ep can. 2. Ad Amplicl. c. 48. Pitra I. 594. Hieronim ad Oceanum (77) M. 22.690: *Aliae sunt leges caesarum, aliae Chri-*

ków[1]). Ostatecznie nauka ta została dogmatycznie stwierdzoną na soborze trydenckim (S. S. XXIV. De sacramento matrimonii. can. 5, 7.)

69. ZARĘCZYNY.

Zaręczyny jest to uroczyste, dane w przepisanej formie przyrzeczenie zawarcia małżeństwa. Przedmiotem zaręczyn jest przyszłe małżeństwo, celem zaręczyn jest przygotowanie stron do zawarcia umowy małżeńskiej. Przyrzeczenie zaręczynowe (*promissio sponsalitia*) może być dwustronne lub jednostronne (*bilateralis seu unilateralis*) stosownie do tego, czy obie strony dały obietnicę i ją przyjęły, czy też tylko jedna strona dała obietnicę, a druga na nią zgodziła się (c. 1017 § 1).

Jakkolwiek zaręczyny nie są koniecznym warunkiem do małżeństwa, wskazaną jednak jest rzeczą, by poprzedziły każde małżeństwo (c. 1017). Zaręczyny normują prawne stosunki narzeczonych i uchylają niekiedy szkodliwe następstwa jakie mogą wyniknąć dla narzeczonych, sprawiają bowiem, że oblubieńcy przystępują do małżeństwa po dojrzałej rozwadze i w ten sposób zapobiegają małżeństwom nagle i bez rozwagi zawieranym, narzeczeni mają sposobność dokładniej poznać swe charaktery i ewentualnie odstąpić od zamiaru poślubienia drugiej strony, osobiście też łatwiej mogą się

---

sti, aliud Papinianus, aliud Paulus docuit. Apud illos viris impudicitiae frena laxantur, apud nos, quod non licet feminis, aeque non licet viris et eadem servitus pari conditione censetur. Augustyn. Ad Pollent. II. 4, wyjaśnia tekst ewangelji, że nawet cudzołostwo nie daje prawa do zupełnego rozwodu. *Nullius viri posterioris mulier uxor esse incipit, nisi prioris esse desiverit. Esse autem desinet uxor prioris, si moriatur vir eius, non si fornicetur, licite itaque dimittitur coniux ob causam fornicationis, sed manet vinculum prioris, propter quod fit reus adulterii, qui dimissam duxerit etiam ob causam adulterii;* Ambroży, In Lucam VIII. c. 2. zwraca uwagę na to, że chrześcijanie nie mogą iść w tym względzie za prawem świeckiem, chociażby pozwolało na rozwody, lecz powinni słuchać prawa bożego ewangelji; *dimittis uxorem... et putas id tibi licere, quia lex humana non prohibet, sed divina prohibet.* S. Thomas: Suppl. q. 67. K. Wład. Szczepański. Cztery ewangelje. Kraków 1917. II. 114.

[1]) Can. apost. 43; Pitra I. 24 Illiberit. (313) c. 9; conc. Milliv. II, Carthag. (407) c. 8; Herudfordien. in Anglia (672) c. 10 Florentin. (1439) bull. Exultate Deo; Innocent. I. (416) ep. ad Exup. Tolos M. 20. 496. Stephanus II. (754) ad ep. Gall. M. 89. 1024. Nicolaus I. (862) ad Adon. Vien. M. 119. 796. Gregorius M. (601) Epist. XI ep. 45. c. 1. D. 10; Joannes VIII ad Ederet. (877); M. 126. 745. Alexander III = c. 9. De spons. IV 1; Innocent. III = c. 8. De divort. IV 19; Leo M. ad Prob.; Zacharias ad Pip. c. 20. Professio fidei Orientalibus praescripta ab Urbano VIII et Benedicto XIV (1743). *Credo... sacramenti matrimonii vinculum indissolubile esse, et quamvis propter adulterium, haeresim, aut alias causas possit inter coniuges thori et* cohabitationis *separatio fieri, non tamen illis aliud matrimoniam contrahere fas esse.* Pius IX odrzucił takie zdanie: *Jure naturae matrimonii vinculum non est indissolubile, et in variis casibus divortium proprie dictum auctoritate civili sanciri potest,* vid. Syll. § VIII Errores de matrimonio christiano. Leo XIII Arcanum, 1880; Causa 32. q. 7.

przygotować do ślubu; rodzice mają sposobność do objawienia swego zdania i w ten sposób mogą przeszkodzić tajnym obietnicom i powstrzymać od małżeństwa pod wpływem uczucia zmysłowego, nie zaś z przekonania i rozwagi; skoro zaręczyny są znane i jawne, łatwiej wykryć przeszkody kanoniczne.

Zaręczyny są ważne, gdy osoby zdolne do ich zawarcia objawiają swą zgodę w formie przepisanej. Konieczne warunki ich ważności są następujące: 1. zdolność osób; 2. swobodne objawienie woli; 3. przepisana forma.

Osoby muszą być zdolne do zawarcia małżeństwa w sposób ważny i godziwy. Zdolność ta nie musi koniecznie istnieć w chwili zawarcia zaręczyn, wystarczy, że istnieć będzie w tym czasie, w którym ma być zawarte małżeństwo. Nieważne są zaręczyny, gdy zachodzi przeszkoda, od której niema dyspensy, małżeństwo bowiem nie może być wtedy ważnie zawarte, strony przeto nie mogą zobowiązać się do aktów niedozwolonych, jakich bez grzechu nie można dokonać; jeżeli zaś zachodzi przeszkoda, od której można dyspensę otrzymać, w takim razie zaręczyny są ważne warunkowo, o ile strony faktycznie zyskają dyspensę. Zaręczać się może ten, kto doszedł do używania rozumu. Przypuszczenie prawne przemawia za tem, że kto ukończył 7 lat, posiadł już używanie rozumu (c. 88).

Zezwolenie zaręczynowe ma być prawdziwe, nie zaś fikcyjne i żartobliwe, dobrowolnie i świadomie dane, wzajemne a przynajmniej przyjęte przez stronę drugą, objawione jakimś znakiem zewnętrznym n. p. słowem, skinieniem, wymianą pierścieni, podaniem ręki; zaręczyny mogą być bezwzględne lub warunkowe. Jeśli warunki są niemożliwe do urzeczywistnienia, uważa się je jako niedane, a jeśli przeciwne istocie małżeństwa, wtedy zaręczyny są nieważne.

Pod względem formy zaręczyny muszą być zawarte pisemnie; na odnośnym akcie, mają się podpisać obie strony i proboszcz, ordynarjusz lub przynajmniej dwóch świadków[1]). Jeżeli strony nie umieją, albo nie mogą pisać, w takim razie należy to zanotować w akcie, nadto ma być dodany jeszcze jeden świadek, który podpisuje akt wraz z proboszczem, ordynarjuszem lub dwoma świadkami. Proboszcz i ordynarjusz są świadkami urzędowymi (*testes privilegiati, autorisabiles*, c. 1017).

---

[1]) Zaręczyny znane były w ustawodawstwie kościelnem od czasów najdawniejszych. August. de Concord Evang. 13. M. 38, 345, c. 4. C. XXVII. q. 2; Benedictus De synodo XII. 5.; Dotychczasowe prawo powszechne nie przepisywało żadnej określonej formy zaręczyn. Karol III. r. 1804. nakazał dla Hiszpanji formę pisemną. W r. 1880 Kongregacja zatwierdziła ją, a w r. 1902 rozciągnęła na Amerykę południową. Obecnie kodeks w prawodawstwie powszechnem formę pisemną przepisuje dla całego Kościoła. X. Gromnicki. Forma zawierania zaręczyn i małżeństw. Kraków 1910, 4. oraz Nowy kodeks prawa kanonicznego o małżeństwie w Polonia Sacra, N. 2. Wernz IV. 130.

Każdy proboszcz w obrębie swojej parafji jest uprawniony do podpisania aktu zaręczynowego, poza swojem terytorjum natomiast traci charakter świadka urzędowego, dlatego przy podpisywaniu aktu należy przybrać jeszcze jednego świadka. Proboszcz winien akt osobiście podpisać, nie może delegować do tego innego kapłana, n. p. wikarego parafjalnego, dlatego iż chodzi tu o urzędową kwalifikację, w której nie można delegować bez wyraźnego pozwolenia prawodawcy (c. 1095). Delegat biskupa lub proboszcza jest świadkiem zwyczajnym, dlatego przy nim musi być dodany jeszcze jeden świadek. Świadkiem nieurzędowym może być każdy człowiek, który prawnie może zeznawać i umie pisać. Analfabeci i tacy, którzy w sądzie nie mogą występować, są wykluczeni (c. 1757). Przy sporządzaniu aktu winne być obecne strony, które mają go podpisać równocześnie z proboszczem lub innymi świadkami. Strony mogą się zastąpić przez pełnomocnika, który musi otrzymać osobne w tym celu upoważnienie. Jeśli obie strony nie są obecne, nie można aktu podpisanego przez jedną stronę odsyłać do drugiej (n. p. pocztą) do podpisu. Akt ma zawierać datę sporządzenia, t. j. miejsce, rok i dzień wydania.

Strony winne dotrzymać obietnicy zaręczynowej. Podstawą zobowiązań jest głównie wzgląd etyczny. Mimo jednak zaręczyn, nikogo nie wolno zmuszać zapomocą skargi do zawarcia małżeństwa. Wolno atoli żądać zapomocą skargi zwrotu kosztów, poniesionych przez jedną ze stron z tytułu zaręczyn (c. 1017 § 3). Skarga ta jest *mixti fori*, rozpatruje ją sędzia świecki lub duchowny, stosownie do tego, do którego strony naprzód się zwrócą (c. 1553 § 2, 1933 § 3, Com. Cod. 3 Jun. 1918).

Zaręczyny, zawarte w sposób nieprzepisany, nie pociągają żadnych skutków nie tylko prawnych in foro externo, ale i moralnych w sumieniu (c. 1017 § 1). Chociaż z zaręczyn nie powstaje żadna przeszkoda, to jednak nieważne są równoczesne zaręczyny z inną osobą. Narzeczeni winni unikać tego wszystkiego, co mogłoby dać powód jednej ze stron do zerwania zaręczyn.

Umowa zaręczynowa z istoty swej jest rozerwalną, ilekroć tedy zajdą ważne powody, strony mogą ją rozwiązać. Jedne powody rozwiązują zaręczyny mocą samego prawa, drugie zaś dają stronom możność do odstąpienia od złożonej obietnicy. Zaręczyny nawet stwierdzone przysięgą mogą być zerwane, przysięga bowiem w tym wypadku ma charakter aktu dodatkowego, który ma stosować się do aktu głównego.

Według prawa zaręczyny należy uważać za zerwane, gdy zaszła jakaś przeszkoda bądź z prawa naturalnego, n. p. impotencja, bądź z kościelnego, od której zwykle prawodawca nie dyspensuje, n. p. gdy ktoś przyjął wyższe święcenia; mogą

być rozwiązane za wspólną zgodą obu stron, jeśli warunek nie ziścił się. Niekiedy pewne okoliczności dozwalają stronom zerwać zaręczyny nawet wbrew woli drugiej. I tak wystarczającym powodem są: niedotrzymanie obietnicy zaręczynowej, (atoli ta strona, która złamała przyrzeczenie, jest obowiązana dochować go, jeśli strona niewinna żąda, niewinna zaś zawsze jest wolna); zaręczenie się jednej strony z inną osobą; stosunek niedozwolony jednej strony z trzecią osobą; niezawarcie małżeństwa w oznaczonym terminie, zbyt długie zwlekanie mimo nalegań drugiej strony, udanie się w daleką podróż bez nadziei szybkiego powrotu i nie zawiadomienie o tem strony drugiej; wyjawienie takich okoliczności, z powodu których zaręczyny nie doszłyby do skutku, gdyby o nich wiedziano n. p. że narzeczony jest zarażony, ma długi, jest bezwyznaniowy lub heretyk, albo że narzeczona żyła już z kimś innym. Mogą też nastąpić zmiany już po zaręczynach. Zmiany te mogą dotyczyć przymiotów ciała, duszy lub spraw majątkowych (*mutationes notabiles in bonis corporis, animae, fortunae*). n. p. narzeczony stanie się niezdolnym do pracy, utraci rękę lub nogę, dopuści się występków, popadnie w herezję lub schizmę, straci majątek. Uzasadnione nawet podejrzenie może być wystarczającym powodem. Mogą być rozwiązane zaręczyny mocą dyspensy, której udzielić może tylko papież, ponieważ od praw i obowiązków nabytych przez obietnicę nie może zwalniać niższy przełożony. Chociaż narzeczeni z ważnych powodów własną powagą mogą zerwać zaręczyny, to jednak prawo partykularne może postanowić, by strony odnosiły się do sądów kościelnych. Wskazaną jest rzeczą, by o zerwaniu orzekał sąd, gdy zaręczyny są powszechnie znane, a powody zerwania są wątpliwe.

70. EGZAMIN PRZEDŚLUBNY.

Egzamin przedślubny jest to protokolarne przesłuchanie narzeczonych przez proboszcza, celem sprawdzenia, czy nie zachodzą kanoniczne przeszkody, czy strony dobrowolnie godzą się na związek i czy dostatecznie są obznajomione z zasadami wiary i obowiązkami małżonków (c. 1020 § 2). Egzamin przeprowadza z urzędu ten proboszcz, któremu przysługuje prawo asystencji przy małżeństwie. Jeżeli jest kilku uprawnionych proboszczów, egzamin winien odbywać się wobec proboszcza narzeczonej dlatego, że on z reguły asystuje przy małżeństwie (c. 1097 § 2).

Egzamin ten składają oboje narzeczeni wobec tego samego proboszcza. Jeżeli zajdą jakieś trudności, z powodu których narzeczeni nie mogą jawić się u tego samego proboszcza, wówczas każdy proboszcz z osobna może przeprowadzić egzamin

i o wyniku zawiadamia tego duszpasterza, który ma asystować przy małżeństwie. Od egzaminu należy odróżnić pouczenie, jakiego proboszcz ma udzielić nowożeńcom o wzajemnych obowiązkach względem siebie i dzieci, oraz o świętości sakramentu małżeństwa. Według praw partykularnych niekiedy oblubieńcy winni jawić się do protokołu razem ze świadkami, którzy mają stwierdzić tożsamość ich osób oraz wiarogodność zeznań. Wynik egzaminu ma proboszcz spisać, w tym przeto celu prowadzi on akta protokołu. Sposób przeprowadzania tego egzaminu określa zwyczajnie dokładnie prawodawstwo partykularne.

W szczególności ustala egzamin imię i nazwisko narzeczonych, miejsce ich pochodzenia, ewentualnie chrztu, miejsce zamieszkania, długość pobytu w jakiejś miejscowości, wyznanie, jakiego stanu są strony (wolnego, czy owdowiałego), czy działają świadomie i dobrowolnie, czy wiedzą o jakich przeszkodach. Celem sprawdzenia, czy strony są ochrzczone, proboszcz winien zażądać przedłożenia metryki chrztu, jeśli w innej parafji były ochrzczone. Metrykę ma przedłożyć również strona, która należy do wyznania chrześcijańskiego niekatolickiego (c. 1021 § 1). Metryka chrztu wskaże imię i nazwisko nowożeńców, ich wiek, miejsce urodzenia, religję, przeszkodę pokrewieństwa naturalnego lub duchowego. Jeśli ktoś pragnie wstąpić w powtórne związki małżeńskie, winien dać autentyczny dowód rozwiązania piewszego małżeństwa. Dowodem takim jest świadectwo śmierci, wydane przez właściwą władzę (n. p. przez urząd parafjalny lub komendę wojskową), albo dokument dyspensy papieskiej, albo sądowe orzeczenie nieważności pierwszego małżeństwa (c. 1069 § 2, 1123, 1142).

Uznanie małżonka za zmarłego przez władzę cywilną wówczas ma prawne znaczenie dla forum kościelnego, gdy je stwierdzi władza duchowna. W wątpliwościach ma być przeprowadzony dowód śmierci we forum kościelnem, niezależnie od postępowania władzy świeckiej w danej sprawie. Proboszcz przeto nie może asystować przy powtórnem małżeństwie, dopóki nie otrzyma dowodów, wykluczających wszelką rozumną wątpliwość o stanie wolnym danej strony [1]).

---

[1]) Stolica Apost. wydała kilka instrukcyj, które mają ułatwić dochodzenie, gdy idzie o sprawdzenie śmierci jednego z współmałżonków. Przytaczamy tu częściowo instrukcję Klemensa X z r. 1670 i kongregacji Officii z r. 1879.

In primis testis moneatur de gravitate juramenti in hoc praesertim negotio pertimescendi, in quo divina simul, et humana majestas laeditur ob rei, de qua tractatur, importantiam, et gravitatem.

Secundo, interrogetur de nomine, cognomine, patria, aetate, exercitio et habitatione.

Tertio, an sit civis, vel exterus, et quatenus sit exterus, a quanto tempore est in loco, in quo testis ipse deponit.

Proboszcz ma także sprawdzić, czy narzeczeni znają konieczne zasady wiary. Zakres wiadomości religijnych winien obejmować przynajmniej te artykuły wiary, które są konieczne do zbawienia. Jeżeli strony nie znają nawet zasadniczych artykułów, duszpasterz winien je pouczyć. Obowiązkiem proboszcza jest upomnąć oblubieńców, by przed ślubem odprawili spowiedź i przyjęli Komunię św.. a w razie potrzeby i możności przystąpili do sakramentu bierzmowania (c. 1021 § 2, 1033). Sakrament bowiem małżeństwa ma być przyjęty w stanie łaski. W spowiedzi przedślubnej odpadają wszelkie rezerwata do absolucji (c. 900). Prawo partykularne w wielu diecezjach domaga się, by oblubienicy przed ślubem podali plebanowi pi-

---

Quarto, an ad examen accesserit sponte, vel requisitus: si dixerit accessisse sponte a nemine requisitum, dimittatur, quia praesumitur mendax. Si vere dixerit accessisse requisitum, interrogetur a quo, vel a quibus, ubi, quando, quomodo, coram quibus, et quoties fuerit requisitus, et an sciat adesse aliquod impedimentum inter contrahere volentes.

Quinto, interrogetur, an sibi pro hoc testimonio ferendo fuerit aliquid datum, promissum, remissum, vel oblatum a contrahere volentibus, vel ab alio ipsorum nomine.

Sexto, interrogetur, an cognoscat ipsos contrahere volentes, et a quanto tempore, in quo loco, qua occasione, et cujus qualitatis, vel conditionis existant.

Septimo, interrogetur, an contrahere volentes sint cives vel exteri: si responderit esse exteros, supersedeatur in licentia contrahendi, donec per litteras Ordinarii ipsorum contrahere volentium doceatur de eorum libero statu pro eo tempore, quo permanserunt in sua civitate, vel dioecesi.

Ad probandum vero eorumdem contrahere volentium statum liberum pro reliquo temporis spatio, scilicet usque ad tempus, quo volunt contrahere, admittantur testes idonei, qui legitime et concludenter deponant statum liberum contrahere volentium, et reddant sufficientem rationem causae eorum scientiae, absque eo quod teneantur deferre attestatione Ordinariorum locorum, in quibus contrahere volentes moram traxerunt.

Si vero responderit contrahere volentes esse cives:

Octavo, interrogetur, sub qua parochia hactenus contrahere volentes habitaverint, vel habitent de praesenti.

Item, an ipse testis sciat aliquem ex praedictis contrahere volentibus quandoque habuisse uxorem, vel maritum, aut professum fuisse in aliqua religione approbata, vel suscepisse aliquem ex ordinibus sacris, subdiaconatum, scilicet, diaconatum, vel presbyteratum, vel habere aliud impedimentum, ex quo non possit contrahi matrimonium.

Si vero testis responderit non habuisse uxorem, vel maritum, neque aliud impedimentum, ut supra:

Nono, interrogetur de causa scientiae, et an sit possibile, quod aliquis ex illis habuerit uxorem, vel maritum, aut aliud impedimentum, et quod ipse testis nesciat.

Si responderint affirmative, supersedeatur, nisi ex aliis testibus probetur concludenter non habuisse uxorem, vel maritum, neque ullum aliud impedimentum, etc.

Decimo, interrogetur de causa scientiae, ex qua deinde judex colligere poterit, an testi sit danda fides.

Si responderit, contrahere volentes habuisse uxorem, vel maritum, sed esse mortuos:

Undecimo, interrogetur de loco et tempore, quo sunt mortui, et quomodo ipse testis sciat fuisse conjuges, et nunc esse mortuos. Et si respon-

semne poświadczenie odprawionej spowiedzi. Jeżeli na podstawie metryk nie można stwierdzić chrztu lub bierzmowania, albo gdy strona zupełnie nie przedłoży metryki, wówczas dowodem wystarczającym jest zeznanie jednego poważnego świadka albo przysięga strony, gdy sakramenta te przyjęto w wieku dojrzałym (c. 779. 800). Jeżeli zgłosi się do protokołu włóczęga, albo małoletni, który chce zawrzeć małżeństwo bez wiedzy rodziców albo w brew ich woli, wówczas proboszcz bez zezwolenia ordynarjusza nie może asystować przy tem małżeństwie. Co do włóczęgów wyjątek stanowi wypadek nagły (c. 1032, 1034).

---

deat mortuos fuisse in aliquo hospitali, vel vidisse sepeliri in certa ecclesia, vel occasione militiae sepultos fuisse a militibus, non detur licentia contrahendi, nisi prius recepto testimonio authentico a rectore hospitalis in quo praedicti decesserunt, vel a rectore ecclesiae in qua humata fuerunt eorum cadavera, vel, si fieri potest, a duce illius cohortis, in qua descriptus erat miles.

Si tamen hujusmodi testimonia haberi non possunt, non excluduntur aliae probationes, quae de jure communi possunt admitti, dummodo sint legitimae, et sufficientes.

Duodecimo, interrogetur, an post mortem dicti conjugis defuncti, aliquis ex praedictis contrahere volentibus transierit ad secunda vota.

Si responderit negative:

Decimo tertio, interrogetur, an esse possit, quod aliquis ex illis transierit ad secunda vota, absque eo quod ipse testis sciat.

Si responderit affirmative, supersedeatur in licentia, donec producantur testes, per quos negativa coarctetur concludenter.

Si vero negative:

Decimo quarto, interrogetur de causa scientiae; qua perpensa, judex poterit judicare an sit concedenda licentia, vel non.

Si contrahentes sunt vagi, non procedatur ad licentiam contrahendi, nisi doceant per fides Ordinariorum suorum esse liberos.

Fides, aliaque documenta, quae producuntur de partibus, non admittantur, nisi sint munita sigillo, et legalitate Episcopi Ordinarii, et recognita saltem per testes, qui habeant notam manum, et sigillum, et attente consideretur, quod fides seu testimonia bene et concludenter identificent personas, de quibus agitur.

Pro testibus in hac materia recipiantur magis consanguinei, quam extranei, quia praesumuntur melius informati, et cives magis, quam exteri; nec admittantur homines vagi et milites, nisi data causa, et maturo consilio; et notarius exacte describat personam testis, quem si cognoscit, utatur clausula: *Mihi bene cognitus*. Sin minus examen non recipiat, nisi una cum persona testis aliqua alia compareat cognita notario, et quae attestetur de nomine, et cognomine ipsius testis, nec non de idoneitate ejusdem ad testimonium ferendum. (Klemens X 1670).

Aliquando autem investigatio est instituenda super libertate status personae, quae prima vice matrimonium inire cupit, sed diu et fere toto suae vitae cursu in dissitas variasque abiit regiones. Hoc in casu, inhaerendo regulis traditis in instructione de anno 1670 ab Ordinariis locorum in quorum civitate vel dioecesi permanserit persona ipsa, documentum ejus libertatis requirendum foret. Verum cum hoc difficile sit, et plerumque vel etiam impossibille ob locorum distantiam, vel ob populorum imperitiam, supplendum erit depositionibus juratis testium qui sint idonei, et concludenter deponant de libertate personae matrimonium contrahere cupientis, vel quia aliquando fuerint socii itineris vel negotiationis, vel frequens epistolare commercium cum eadem absente persona habuerint, et praesertim si sanguine sint juncti. Hoc

Przy protokole przedślubnym narzeczeni są obowiązani przedłożyć dokumenty, jakich żądają ustawy cywilne, celem wyświetlenia, czy nie zachodzi jaka przeszkoda przewidziana w prawie świeckiem. Jakkolwiek prawo cywilne nie zobowiązuje pod nieważnością samego małżeństwa, to jednak należy go przestrzegać ze względu na skutki cywilne.

71. ZAPOWIEDZI.

Zapowiedzi polegają na podaniu do publicznej wiadomości nazwiska osób, mających zawrzeć związek małżeński. Zapowiedzi powinny dokładnie określić narzeczonych, z pominięciem jednak tego wszystkiego, co mogłoby przynieść ujmę ich godności. Należy tedy podać do wiadomości imię i nazwisko narzeczonych i ich rodziców, obrządek (jeśli na terytorjum są wierni różnych obrządków), miejsce zamieszkania i pochodzenia, przynależność do parafji (niekiedy i diecezji); jeśli strona jest owdowiałą, należy podać imię i nazwisko zmarłego małżonka. Celem zapowiedzi jest wykrycie przeszkody małżeńskiej.

Zwyczaj głoszenia zapowiedzi powstał we Francji. Biskup paryski Odo wprowadził zapowiedzi w swojej diecezji r. 1198, podobnie w Anglji synod londyński r. 1200, c. 11; Innocenty III na sobrze lateraneńskim IV (1215) rozciągnął to prawo partykularne na cały Kościół; wystarczała atoli jedna zapowiedź[1]) Sobór trydencki SS. XXIV. cap. *Tametsi* wprowadził trzy zapowiedzi i określił dokładnie okoliczności czasu i miejsca. Po soborze trydenckim powstała w różnych prowincjach nowa forma publikacji przez plakatowanie na drzwiach kościoła. Nowy kodeks (c. 1025) upoważnił biskupów do wprowadzenia tej formy w swoich diecezjach, o ile uznają ją za stosowną.

---

enim in casu vehemens oritur praesumptio quod testes ipsi, licet absentes fuerint, sint nihilominus de illius libertate instructi.

Praeterea S. C. non respuit etiam depositiones juratas testium qui de relato alterius personae deponunt, dummodo aliquo modo constet de illius idoneitate, probitate et scientiae causa.

His quoque deficientibus probationum argumentis, praetereunda non est investigatio super vitae ratione personae nubere volentis habita in patria non solum antequam discederet, sed etiam post ejus reditum; nam si laude digna probetur, tunc fidentius ad juramentum suppletorium admitti poterit pro ejus libertate status comprobanda, monita tamen prius de actus emittendi sanctitate, deque poenis in perjuros a sacris canonibus comminatis. (Instr. S. Officii 1879 c. 1023 Com. Int. Cod. 3 Iun. 1918 A. A. S. X 345).

[1]) c. 3. De clandest. desp. 3, IV. *Quare specialem quorundam locorum consuetudinem ad alia generaliter prorogando statuimus, ut cum matrimonia fuerint contrahenda, in ecclesiis publice proponantur competenti termino praefinito.* c. 27. De spons. 1, IV; c. 6. Qui matr. IV. 19. Benedictus XIV, Paucis abhinc, 1758.

Zapowiedzi głosi właściwy proboszcz nowożeńców. Właściwym proboszczem jest ten, w którego parafji narzeczeni mają zamieszkanie stałe lub tymczasowe (c. 94, 1022, 1023 § 1). Jeżeli strony w kilku parafjach mają zamieszkanie, każdy z proboszczów jest uprawniony do głoszenia zapowiedzi. Jeśli ktoś nabył tylko zamieszkanie diecezjalne, właściwym jego proboszczem jest ten, w którego parafji aktualnie przebywa, również miejsce faktycznego pobytu włóczęgów rozstrzyga o właściwości proboszcza. Jeżeli strony przebywały w jakiejś miejscowości — niewiasta po ukończeniu dwunastu lat, mężczyzna czternastu — przez sześć miesięcy, proboszcz ma odnieść się do ordynarjusza o rozstrzygnięcie, czy i tam mają być głoszone zapowiedzi. Chociażby nawet strony króciej mieszkały w jakiejś miejscowości, pleban winien zasięgnąć zdania ordynarjusza, skoro ma uzasadnione przypuszczenie, że mogą zachodzić przeszkody. Jeżeli narzeczeni przebywali w jakiejś odległej miejscowości więcej, aniżeli sześć miesięcy i zbadanie ich wolnego stanu zapomocą zapowiedzi wymagałoby zbyt wiele czasu, a zawarcie małżeństwa nagli, ordynarjusz może oznaczyć inne środki dowodowe, n. p. przesłuchanie świadków, zbadanie dokumentów. Nie jest też wykluczoną przysięga uzupełniająca — *iuramentum suppletorium de recepto baptismo et de statu libero* (c. 1023, 1829, Com. Cod. 1918). W miejscu pochodzenia należy wówczas głosić zapowiedzi, gdy strony opuściły je po ukończeniu lat 12 (14) — *post adeptam pubertatem* (c. 88). Dlatego proboszcz winien pytać strony przy egzaminie przedślubnym o te miejscowości, w których przebywały.

Zamiast ustnego ogłoszenia zapowiedzi ordynarjusz może postanowić, by podano do publicznej wiadomości nazwiska nowożeńców przez przybicie pisma na drzwiach kościoła przynajmniej przez ośm dni, z których dwa muszą być świąteczne. Z powodu ostatniej klauzuli o dniach świątecznych termin ten może być przeciągnięty do dwóch tygodni (c. 1025).

Zapowiedzi mają być głoszone przez trzy po sobie następujące niedziele lub święta uroczyste w czasie głównej Mszy św., lub innego nabożeństwa (*aut inter alia divina officia*) n. p. nieszporów, rannej jutrzni, na które przybywa więcej wiernych (c. 1024, 2256). Nie należy opuszczać dni uroczystych, aby zbyt nie zwlekano z zawarciem małżeństwa. Święta uroczyste mogą być i te, które obowiązują na mocy prawa powszechnego i te, które obchodzi się według postanowień prawa partykularnego, wykluczone są jednak święta zniesione z wyjątkiem nadzwyczajnych okoliczności za zgodą biskupa [1]).

[1]) Stosownie do dotychczasowego prawa (c. 6) Ordynarjusz może pozwolić na głoszenie zapowiedzi w święta zniesione, jeśli zachodzą powody i o ile są odprawiane w te dnie nabożeństwa, na które zbiera się większa

Z reguły zapowiedzi mają być głoszone w kościele parafjalnym, nie zaś w kaplicy publicznej lub prywatnej chyba że jakaś kaplica zastępuje kościół parafjalny i w niej są odprawiane nabożeństwa główne, albo gdy zajdzie jakaś inna ważna przyczyna, n. p. uroczystość, w której wierni biorą udział w kaplicy.

Należy głosić zapowiedzi wszystkich katolików, chociażby mające nastąpić małżeństwo było powszechnie znane w danej miejscowości i było wiadomem, że nie zachodzą żadne przeszkody. Wyjątek stanowią małżeństwa naczelników państw i w niebezpieczeństwie śmierci. Zapowiedzi kościelnych nie może zastąpić ogłoszenie, jakiego dokonuje władza świecka. Bez pozwolenia ordynarjusza nie należy głosić zapowiedzi, gdy jedna strona jest nieochrzczoną lub niekatolicką. Ordynarjusz może nato pozwolić, jeśli uchylonem zostanie zgorszenie publiczne, a narzeczeni otrzymali na małżeństwo dyspensę apostolską. Przy takich zapowiedziach należy pominąć milczeniem wyznanie akatolickie danej osoby. Nie można głosić zapowiedzi przed dyspensą, chociażby była pewność, że ta zostanie udzieloną. Zezwolenie ordynarjusza może dotyczyć poszczególnych wypadków, nie może być ogólnem dla wszystkich małżeństw mieszanych (c. 1026). Jeżeli w ciągu sześciu miesięcy po ogłoszonych zapowiedziach nie zawarto małżeństwa, należy je powtórzyć, chyba że ordynarjusz inaczej postanowi (c. 1030 § 2).

Każdy wierny jest obowiązany wyjawić proboszczowi lub ordynarjuszowi przeszkody, o których wie, bez względu na to, czy są one tajne czy jawne. Obowiązek ten wynika z prawa naturalnego, gdyż każdy człowiek jest obowiązany wedle swej możności odwrócić wszelkie zło od bliźniego. Prawodawca nadto wyraźnie do tego zobowiązuje wiernych (c. 1027, 1935). Obowiązek ten trwa, chociażby ktoś nie mógł udowodnić swego twierdzenia, byle miał uzasadnione przypuszczenie. Doniesienie to nie jest skargą, lecz zawiadomieniem zwierzchnika kościelnego, celem usunięcia zła, jakie mogłoby wyniknąć dla stron z powodu małżeństwa nieważnego lub niegodziwego. Od doniesienia są wolni ci, którzy są związani tajemnicą swego urzędu.

Ordynarjusz właściwy z ważnych powodów może dyspensować od głoszenia zapowiedzi nawet w innej diecezji. Jeżeli jest kilku ordynarjuszy właściwych, ten z nich ma prawo dyspensowania, w którego diecezji ma być zawarte małżeństwo. Skoro zaś ktoś zawiera małżeństwo poza grani-

---

liczba ludzi. *An in diebus festis abrogatis fieri possint matrimoniorum denuntiationes? S. C. Negative, nisi de venia episcopi* (1823, 1780, 1862 an). Zamiast dyspensować od zapowiedzi, może biskup zarządzić głoszenie w święta zniesione.

cami swojej diecezji, każdy ordynarjusz właściwy może udzielić dyspensy (c. 1028). Zwolnienie od zapowiedzi można uzyskać tylko dla słusznych powodów, ważniejszy musi być powód, gdy idzie o dyspensę od trzech zapowiedzi, aniżeli od jednej lub od dwóch.

Wystarczającym powodem dyspensy jest, jeżeli n p. jedna strona musi koniecznie wyjechać do obcego kraju, z powodu zwlekania ślubu stronom zagraża niebezpieczeństwo pod względem zdrowia, majątku, lub utraty sławy, jeżeli istnieje obawa, że narzeczony porzuci narzeczoną zniesławioną, jeśli dwie osoby żyjące w niedozwolonym związku uchodzą za prawowitych małżonków i pragną obecnie połączyć się węzłem sakramentalnym tak jednak, by nie ściągnąć hańby; gdy zachodzi przeniesienie służbowe, niecierpiące zwłoki.

Zdarzyć się niekiedy może, że w protokole przedślubnym lub w toku głoszenia zapowiedzi powstanie podejrzenie o istnieniu jakiejś przeszkody, albo też faktycznie przeszkoda zostanie wykrytą. W takich wypadkach należy zachować następujące normy. W razie podejrzenia proboszcz winien dokładniej zbadać całą sprawę. W tym celu ma przesłuchać przynajmniej dwóch świadków wiarogodnych, jeżeli nie chodziło o przeszkodę, której wiadomość sprowadziłaby dla st on zniesławienie. Jeżeli okaże się potrzeba, należy przesłuchać także same strony. Jeżeli podejrzenie powstało przed rozpoczęciem lub przed zakończeniem zapowiedzi, proboszcz ma je głosić, a ewentualnie dokończyć. Dopóki jednak podejrzenia nie usunie, nie może asystować małżeństwu. Po wykryciu pewnej przeszkody należy zwrócić uwagę na to, czy jest ona tajną, czy publiczną. Jeżeli przeszkoda jest tajemna, proboszcz winien głosić zapowiedzi i nie przerywać zaczętych, równocześnie jednak ma o sprawie donieść ordynarjuszowi lub świętej Penitencjarji. Jeżeli przeszkoda jest publiczną i wykryje się przed rozpoczęciem zapowiedzi, proboszcz nie może ich głosić, dopóki przeszkoda nie zostanie usunięta; jeżeli zaś wykryje się przeszkoda po pierwszej lub drugiej zapowiedzi, proboszcz ma je dokończyć i o sprawie donieść ordynarjuszowi (c. 1031).

Jeżeli po ogłoszeniu zapowiedzi nie wykryje się żadna przeszkoda, proboszcz dopuszcza strony do ślubu i to dopiero po upływie trzech dni od ostatniej zapowiedzi, chyba, że jakaś ważna przyczyna przemawia za tem, by ze ślubem nie zwlekano. Nie może on jednak asystować przy ślubie, dopóki nie otrzyma wszystkich wymaganych dokumentów (c. 1030 § 1).

72. PRZESZKODY MAŁŻEŃSKIE W OGÓLNOŚCI.

Przeszkodą kanoniczną jest brak warunku, jakiego prawo żąda, aby małżeństwo było ważnem

lub dozwolonem. Przeszkoda sprawia, że małżeństwo w pewnych okolicznościach jest nieważne lub niegodziwe. Okoliczności te mogą odnosić się do osób, do ich zezwolenia lub do formy umowy małżeńskiej. Małżeństwo jest nieważne lub niedozwolone, chociaż przeszkoda istnieje tylko po jednej stronie[1]) (c. 1036 § 3).

Ze względu na źródło rozróżniamy przeszkody: z prawa bożego, naturalnego i pozytywnego i kościelnego, O ile idzie o skutki cywilne, źródłem jest również prawo cywilne (c. 1016, 1060, 1068). Przeszkody z prawa naturalnego (*impedimenta iuris naturalis*) są impotencja i pokrewieństwo w linii prostej n. p. między ojcem a córką; z prawa bożego pozytywnego (*iuris divini positivi*) jest istniejący węzeł małżeński z inną osobą. Przeszkody z prawa bożego wiążą wszystkich ludzi tak chrześcijan jak i niechrześcijan, z prawa kościelnego natomiast tylko ochrzczonych (c. 12, 87, 1038 § 2,). Od przeszkód prawa bożego niema dyspensy.

Przeszkody też mogą być: publiczne albo tajemne (*publica et occulta*) (c. 1037), stosownie do tego, czy we forum kościelnem mogą być udowodnione, czy też nie. Podstawą tego podziału nie jest znajomość przeszkód, lecz możność udowodnienia. Dowód może się opierać na zeznaniach kilku świadków albo jednego urzędowego, albo też na twierdzeniu aktów n. p. metryki (c. 1791). Takiemi przeszkodami są: pokrewieństwo naturalne, duchowne i legalne, powinowactwo, wyższe święcenia, uroczysta profesja w zakonie, publiczna przystojność, różność wyznania, istniejący związek małżeński, brak wieku. Od tych przeszkód należy odróżnić t. zw. *impedimenta iuris privati aut iuris publici*, t. j. takie przeszkody, które mają na względzie prywatny interes stron, albo też przemawiają za niemi powody publiczne. Do pierwszych należą: brak zezwolenia, błąd, przymus, niedopełnienie warunku, fizyczna niemoc. Same strony mogą zwalczać małżeństwo, zawarte mimo przeszkód *iuris pri-*

---

[1]) Jakkolwiek Kościół ustanawiał przeszkody zaraz od swego zarania, nie miał jednak początkowo jednolitej terminologji, któraby odróżniała przeszkody rozrywające od wzbraniających, nie była też ustalona liczba przeszkód; syn. Epaon. (517) c, 30. Vermer (753—56). Gracjan, chociaż zna już różnicę, używa jednak różnej terminologji. Dict. post. 6. 8. C. XXX q 5. n. p. *uxorem dimittere et aliam ducere non licet.* C. XXIX q. 1; *occultae nuptiae prohibentur. atque .. pro infectis haberi debent; error evacuat consensum* c. 1. C. XXXV. q. 2. Pierwszy komentator Gracjana Roland, (Aleksander III) rozróżnia dokładniej przeszkody. Summa ed. Thaner, Innsbruck 1874. p. 113; *quae impediant matrimonium contrahendum et quae dirimant contractum.* Wylicza je Grzegorz II na synodzie rzym. (721) i glos. v. quidam pr. C. XXVII, Bernard Paw. szczegółowo je omawia w Summa p. 288. ed. Laspeyres. Ratisbonae 1861. Sobory powszechne wprowadzały albo modyfikowały przeszkody, n. p. lateraneńskie (1123, 1139) przeszkody ze święceń, trydencki S. S. XXIV tajności (clandestinitatis). Freisen, 222.

vati, fiskał zaś może z urzędu wystąpić przeciw małżeństwu, zawartemu z przeszkodą *iuris publici* (c. 1971. § 1. n. 2.).

Co się tyczy trwałości, jedne przeszkody są bezterminowe, n. p. pokrewieństwo, drugie czasowe, n. p. brak wieku, stosownie do tego, czy same ustają z biegiem czasu, czy konieczną jest dyspensa.

Jedne przeszkody są stopnia niższego, drugie wyższego (*gradus minoris* lub *maioris*). Przeszkody niższego stopnia są: pokrewieństwo w stopniu trzecim linji bocznej; powinowactwo w stopniu drugim linji bocznej; przystojność publiczna (*publica honestas*) w stopniu drugim; pokrewieństwo duchowe; występek cudzołostwa z obietnicą lub usiłowaniem zawarcia małżeństwa, chociażby tylko cywilnego (c. 1075 n. 1). Przeszkody stopnia wyższego są wszystkie inne (c. 1042). Różnica między pierwszymi a drugiemi tkwi w tem, że od przeszkód stopnia niższego łatwiej uzyskać dyspensę (c. 1054).

Przeszkody są: bezwzględne (*absoluta*), jeżeli osoba, której one dotyczą, z nikim nie może zawrzeć małżeństwa n. p. z powodu wyższych święceń, uroczystego ślubu, braku wieku, impotencji zupełnej; względne (*relativa*), o ile nie dopuszczają małżeństwa tylko z pewną osobą, n. p. pokrewieństwo, występek, przystojność publiczna, różność religji, uprowadzenie (*raptus*), gwałt i bojaźń, powinowactwo, impotencja względna.

Przeszkoda jest pewną (*certum*), gdy nie budzi żadnej wątpliwości prawo i fakt, na których się opiera, wątpliwą, gdy prawo lub fakt są wątpliwe (*dubium iuris vel facti*). Jeżeli prawo jest pewne, lecz fakt jest wątpliwy (*impedimentum dubium dubio facti*), w takim wypadku ordynarjusz może udzielić dyspensy (c. 15); jeżeli zaś powstanie wątpliwość, czy jakiś fakt sprowadził przeszkodę (*impedimentum dubium dubio iuris*), w takim razie przeszkoda nie istnieje (*impedimentum ecclesiasticum dubium* (*dubio iuris*) *impedimentum nullum*). Zasady tej nie można odnosić do przeszkód prawa bożego. N. p. dopóki ktoś wątpi, czy żona umarła, lub czy nie jest spokrewniony w linji prostej, nie może ponownie żenić się (c. 1076 § 3, 1069 § 2).

Przeszkody dzielą się jeszcze na rozrywające (*impedimenta dirimentia*) i wzbraniające (*imp. impedientia*). Pierwsze czynią małżeństwo nieważnem, drugie niedozwolonem.

Ze względu na osobę powstaje przeszkoda dla braku wieku (*imp. aetatis*), zdolności fizycznej do spełnienia małżeństwa (*impotentia*), albo z powodu istniejącego już węzła. Węzeł ten może stanowić poprzednie małżeństwo (*imp. ligaminis*), albo związek duchowny, powstały bądź przez złożenie ślubów zakonnych, (*imp. professionis religiosae*), bądź przez przyjęcie wyższych święceń (*imp. ordinis sacri*).

Przy ujawnianiu zezwolenia na zawarcie małżeństwa (*consensus*) zachodzą okoliczności dotyczące rozumu i woli. Gdy zezwolenie skierowane jest do innego przedmiotu, aniżeli jest w umyśle, gdy ktoś działa pod wpływem błędu, powstaje przeszkoda błędu (*imp. erroris*) — gdy wola nie może objawić swojej zgody z powodu przymusu fizycznego lub psychicznego, przeszkoda z bojaźni (*imp. vis et metus*) — gdy człowiek znajduje się w takiem miejscu, gdzie decyzja jest wykluczona (*imp. raptus*), gdy warunek, od którego zawisło zezwolenie nie został spełniony, albo niweczy istotę małżeństwa (*imp. conditionis appositae*); gdy zgoda nie objawi się w formie przepisanej (*imp. clandestinitatis*).

Jedne przeszkody są wywołane zbyt blizkim stosunkiem naturalnym lub duchowym osób, inne natomiast opierają się na okolicznościach zbyt je rozdzielających. Bliski stosunek ma swe uzasadnienie w spólności krwi danych osób i stąd powstaje przeszkoda pokrewieństwa (*imp. consanguinitatis*) albo, że w szczególniejszy sposób uzmysławia jedność naturalną. Należą tu przeszkody powinowactwa (*imp. affinitatis*), publicznej przystojności (*publicae honestatis*), przybrania (*cognationis legalis*). Porządek nadprzyrodzony wytwarza pewną jedność, podobną do tej, jaka jest w stosunku naturalnym między dziećmi a rodzicami. Stosunek ten powstaje z sakramentu chrztu, który jest początkiem życia nadprzyrodzonego i tworzy przeszkodę powinowactwa duchowego (*imp. cognationis spiritualis*). Wielka rozbieżność w zasadach religijnych, która może wywołać utratę wiary prawdziwej i spowodować niesnaski domowe jest podstawą przeszkody odmiennego wyznania chrześcijańskiego (*imp. mixtae religionis* i różności wiary (*disparitas cultus*). Niezdolni są do zawarcia małżeństwa ci, którzy przez występek gotują sobie doń drogę (*imp. criminis*)[1]).

Jedynie Stolica Apost. lub sobór powszechny mogą ustanawiać przeszkody unieważniające i rozrywające. Dyspensują też od nich, zmieniają i znoszą je, oraz wyjaśniają prawo Boże w sprawach małżeńskich. Stolica Apost. może zabronić małżeństwa w poszczególnych wypadkach i zakaz

[1]) Kodeks znosi z dotychczasowego prawa następujące przeszkody: 1. pokrewieństwa w czwartym stopniu linji bocznej, 2. pokrewieństwo podwójne i potrójne, 3. powinowactwo ze stosunku niedozwolonego, 4. powinowactwo z małżeństwa w trzecim i czwartym stopniu linji bocznej, 5. publiczną przystojność ze zaręczyn, 6. publiczną przystojność z małżeństwa niedopełnionego, 7. pokrewieństwo duchowe z bierzmowania, 8. pokrewieństwo duchowe między chrzczącym, a rodzicami ochrzczonego, 9. pokrewieństwo duchowe *inter levantem et parentes levati*, 10, (względnie) pokrewieństwo legalne z adopcji.

zaostrzyć klauzulą unieważniającą. Biskup może zakazać małżeństwa w wypadku szczegółowym wszystkim, którzy przebywają na jego terytorjum, a swoim podwładnym także poza granicami swego okręgu. Zakaz ten może być wydany tylko na jakiś czas, dla słusznej przyczyny i jak długo ona trwa (c. 1038, 1039). Biskup atoli nie może ustanowić przeszkody rozrywającej ani też tamującej. Nie może też być wprowadzona przeszkoda drogą prawa zwyczajowego (c. 1041).

Zakaz zawierania małżeństwa, jaki może wydać nawet niższy zwierzchnik Kościoła w szczegółowym wypadku i z ważnej przyczyny (*vetitum Ecclesiae*), należy odróżnić od przeszkód małżeńskich. Można zakazać małżeństwa, gdy jest prawdopodobieństwo, że istnieje jakaś przeszkoda, albo że to małżeństwo wywoła zgorszenie. Proboszcz może odmówić asystencji przy ślubie, jeśli strony nie spełniły prawnie wymaganych warunków.

Proboszcz ma odmówić asystencji: jeżeli nie otrzyma wszystkich dokumentów (c. 1030 § 1); strony nie mieszkają przynajmniej od miesiąca w jego parafji (c. 1097); niema wystarczających dowodów, że pierwsze małżeństwo zostało rozerwane (1069 § 2); autentyczność pełnomocnictwa zastępcy nie została stwierdzona (c. 1091); niema zgody rodziców przy ślubach małoletnich, ewentualnie nie poradzono się ordynarjusza (c. 1034). Nie może też asystować przy małżeństwie włóczegów bez pozwolenia ordynarjusza (c. 1032); przy ślubach publicznych gorszycieli, odstępców od wiary i tych, którzy należą do stowarzyszeń potępionych przez Kościół, lub też jawnie ściągnęli na siebie cenzurę, a nie pojednali się jeszcze z Kościołem (c. 1065, 1066), przy ślubach tych osób, które uporczywie nie chcą przyjąć sakramentu bierzmowania, chociaż mają do tego sposobność (c. 1021 § 2); nie chcą ustnie wyrazić zezwolenia, chociaż bez trudności mogą to uczynić (c. 1088 § 2). W czasie zakazanym *empore clauso*) należy zaniechać uroczystego błogosławieństwa (c. 1101, 1103). Proboszcz narzeczonego może odmówić asystencji (c. 1097 § 2).

Ustawy cywilne mają doniosłe znaczenie, gdy idzie o ustalenie skutków cywilnych, wypływających z małżeństwa. Proboszcz tedy może wstrzymać się od asystencji, dopóki narzeczeni nie wykażą, że przepisy świeckie zostały spełnione (c. 1016).

Rodzice nie mogą sprawić, by małżeństwo dzieci, zawarte bez ich zgody, było nieważne.

Przeszkoda wywiera skutek, chociażby strony o niej nie wiedziały i odwrotnie mniemanie, że małżeństwo jest nieważne, nie wyklucza koniecznie zgody małżeńskiej (c. 16 § 1, 1085).

Kogo wiąże przeszkoda, ten nie może zawrzeć małżeństwa ważnie albo godziwie. Przeszkoda może być usunięta przez zmianę okoliczności n. p. gdy zawarte małżeństwo zostanie rozwiązane, strona niekatolicka przyjmie katolicyzm, albo z ubiegiem czasu, t. j. przez osiągnięcie wieku przepisanego.

Zwyczajnym jednak sposobem jest dyspensa od przeszkód z prawa kościelnego. Niektóre przeszkody mogą być usunięte przez odnowienie konsensu; taką jest n. p. przeszkoda wynikła z błędu, gwałtu, bojaźni lub warunku. Niema dyspensy od konsensu ani od przeszkód z prawa Bożego. Dyspensa może być udzieloną ze względu na małżeństwo zawrzeć się mające (*in contrahendo matrimonio*), albo na związek już zawarty (*in contracto*). Ponieważ przeszkody opierają się na prawie powszechnem, przeto może od nich dyspensować tylko papież i ten, kto otrzymał odeń osobne upoważnienie (c. 81). Takie upoważnienie mają biskupi, proboszczowie i spowiednicy w określonych wypadkach (j. w. n. 9).

Papież udziela dyspensy zwyczajnie za pośrednictwem dykasteryj rzymskich. I tak Kongregacja Officii dyspensuje od przeszkód odmiennego wyznania, różności wiary, rozpatruje też sprawy, które odnoszą się wprost lub ubocznie do tych przeszkód lub do przywileju Pawłowego; Kongregacja sakramentów dyspensuje od innych przeszkód; Kongregacja Kościoła Wsch. udziela dyspensy wiernym ob. wschodniego; Penitencjarja zaś w wypadkach tajnych i pro foro interno (c. 247; 249, 257, 258).

Dyspensa ma opierać się na powodach ważnych, dopuszczających odstąpienie od prawa powszechnego. Konieczne są powody, gdyż papież bez powodów zwykle nie dyspensuje; wyjątek stanowią przeszkody stopnia niższego (c. 1054). Powody winny odpowiadać jakości przeszkody, a więc ważniejsza przeszkoda wymaga większej przyczyny. Powody te dzielą się na t. zw.: *infamantes* (*inhonestae*) albo *honestae*. Pierwsze powstają z występku stron i zniesławiają je, drugie nie wywołują zniesławienia. Pierwsze łatwiej powodują uzyskanie dyspensy. Wystarczającym powodem jest n. p. konieczność legitymacji potomstwa ze stosunku niedozwolonego. Jedne powody są kanoniczne, drugie niekanoniczne. Zależy to od tego, czy w kurji rzymskiej są przyjęte jako wystarczające, czy też nie. Niekiedy można jednak uzyskać dyspensę i z powodów niekanonicznych.

Instrukcja Kongregacji Prop. r. 1877, wymienia następujące powody kanoniczne: 1. *Angustia loci*, jeżeli w miejscu zamieszkania panny rodzina jej jest tak liczną, że nie może zawrzeć małżeństwa z kim innym o równych warunkach. Warunki te dotyczą nie tylko stanu, ale i wieku, wychowania religji. Powód ten odnosi się tylko do panny. 2. *Aetas feminae superadulta*, podeszły wiek panny, t. j. gdy przekroczyła 24 lat; nie odnosi się to do wdowy. 3. *Deficientia aut incompetentia dotis* jeżeli panna nie ma posagu, a krewny pragnie z nią ożenić się i ją wyposażyć. Posagiem w tym wypadku są wszystkie środki, potrzebne do utrzymania i życia według stanu. 4. *Lites super successionem bonorum iam exortae vel earundem grave aut imminens periculum*. Jeżeli n. p. niewiasta prowadzi proces majątkowy, albo grozi jej niebezpieczeństwo takiego procesu, a nie ma nikogo, ktoby podjął się tegoż i łożył koszta, chce zaś to uczynić jej narzeczony. 5. *Paupertas viduae*, jeżeli wdowa obarczona jest licznem potomstwem, albo gdy jest jeszcze młodą. 6. *Bonum pacis*, zażegnanie i zakończenie sporów i waśni rodzinnych. 7. *Nimia, suspecta familiaritas*, usunięcie lub zapobieżenie istniejącego lub grożącego niebezpieczeństwa z powodu zbytniej poufałości narzeczonych, zwłaszcza gdy wspólnie mieszkają.

8. *Copula... et praegnantia,* uchylenie zniesławienia niewiasty i legitymacja dziecka. 9. *Infamia mulieris,* zachowanie sławy niewiasty, chociażby podejrzenie było fałszywe. 10. *Revalidatio matrimonii,* konwalidacja małżeństwa, zawartego w dobrej wierze i publicznie, z zachowaniem formy przepisanej. 11. *Periculum matrimonii mixti vel coram acatholico ministro celebrandi,* jeżeli grozi niebezpieczeństwo zawarcia małżeństwa mieszanego, albo wobec duchownego akatolickiego. 12. *Periculum incestuosi concubinatus,* jeżeli jest prawdopodobieństwo, że krewni żyć będą w niedozwolonym związku. 13. *Periculum matrimonii civilis,* o ile jest uzasadnione przypuszczenie, że w razie odmowy dyspensy zawrą małżeństwo cywilne. 14. *Remotio gravium scandalorum,* zapobieżenie wielkiemu zgorszeniu. 15. *Cessatio publici concubinatus,* jeżeli jest nadzieja, że zostanie zerwany jawny konkubinat. 16. *Excellentia meritorum,* jeżeli ktoś położył wielkie zasługi dla Kościoła i wiary. Inne powody, chociaż nie są kanoniczne, mogą niekiedy wystarczyć n. p. zamiar małżeństwa już jest rozgłoszony; wzgląd na rodziców, którzy potrzebują pomocy; prowadzenie gospodarstwa; jedna strona jest chora, a druga chce mimo to z nią zawrzeć małżeństwo; jeśli panna jest sierotą, albo pochodzi z nieprawego związku lub jest odrażającej powierzchowności, albo straciła panieństwo.

Z reguły należy skierować prośbę o dyspensę do ordynarjusza, który albo sam udzieli dyspensy, o ile jest do tego upoważniony, albo odeszle do Stolicy Apost. (jakkolwiek każdy wierny bezpośrednio może odnieść się do papieża)[1]. Zwyczajnie proboszcz sporządza prośbę o dyspensę imieniem petentów, gdy idzie o dyspensę od przeszkód publicznych, spowiednik zaś od przeszkód tajnych. W prośbie o dyspensę pro foro externo należy dokładnie wymienić osoby, pro foro interno zaś zamilczeć.

Prośba ma zawierać: imię i nazwisko stron, wyraźnie i bez skróceń, ich stan i wiek, (diecezję) miejsce zamieszkania, szczegółowo określoną przeszkodę, (stopień pokrewieństwa), ilość przeszkód, okoliczności, które mogą sprawę wyjaśnić.

Udzielona dyspensa od przeszkody tajemnej in foro interno poza sakramentalnem, bądź przez Penitencjarję, bądź ordynarjusza mocą osobnego upoważnienia, ma być zanotowaną w osobnej księdze, przechowywanej w archiwum kurji. Przez to zanotowanie dyspensa wywiera skutek pro foro externo, nie jest przeto potrzebna ponowna dyspensa, chociaż przeszkoda tajna stanie się publiczną. Skoro natomiast dyspensa dana została in foro interno (sakramentalnem), nie ma ona znaczenia pro foro externo, gdy przeszkoda stanie się publiczną, lecz należy prosić ponownie o dyspensę, gdyż w tym wypadku idzie o zachowanie tajemnicy spowiedzi (c. 1047).

---

[1]) Ordynarjusz może dyspensować, gdy przeszkoda tajna stanie się jawną wówczas, gdy wszystko jest przygotowane do ślubu (wesela) (c. 1045). W tym względzie Komisja Tłumaczów Kodeksu rozwiązała taką wątpliwość. *Utrum ad normam can. 1045 § 1, clausula „quoties impedimentum detegatur cum iam omnia sunt parata ad nuptias" intelligi debeat stricto sensu, scilicet quod impedimentum antea omnino ignotum fuerit et tum resciatur, an potius eo sensu quod, quamvis antea cognitum, tunc solum tamen ad notitiam parochi aut ordinarii sit delatum. Resp. Negative ad primam partem, affirmative ad secundam. 1 Martii 1921.*

Jeżeli prośba o dyspensę została skierowana do Stolicy Apost., wówczas ordynarjusz upoważniony nie może jej udzielić, chyba że zajdzie jakiś bardzo ważny powód. W ostatnim wypadku ordynarjusz udziela dyspensy i donosi o tem Stolicy Apost. (c. 204, 1048). Jeżeli ktoś otrzymał ogólny indult do udzielania dyspens od przeszkód jednego rodzaju n. p. pokrewieństwa lub powinowactwa, może zeń korzystać, chociażby przeszkody tej kategorji były wielorakie. Kto zaś otrzymał indult ogólny do udzielania dyspens od wielu przeszkód różnej kategorji, może dyspensować bez względu na to, czy są one publiczne, czy tajne, ilekroć zachodzą w tym samym wypadku. Jeżeli z przeszkodą publiczną, od której indultarjusz może dyspensować, schodzi się inna, od której nie może udzielić dyspensy, w takim razie nie wolno mu dyspensować nawet od przeszkody objętej indultem, lecz winien odnieść się do Stolicy Apost. z obydwoma. Skoro zaś po uzyskaniu dyspensy od Stol. Apost. wyjdzie na jaw jakaś przeszkoda, od której może dyspensować, wówczas indultarjusz na podstawie swoich upełnomocnień winien od niej udzielić dyspensy. Przez dyspensę udzieloną, czy to mocą władzy zwyczajnej, czy delegowanej przez indult ogólny, następuje tem samem legitymacja potomstwa (c. 1050, 1051).

Ważną jest dyspensa, udzielona od przeszkody pokrewieństwa lub powinowactwa, chociażby do prośby o dyspensę, lub do jej udzielenia, zakradł się błąd w określaniu stopnia, byle tylko stopień rzeczywiście istniejący był niższy. Tak samo ma się sprawa, gdy zamilczaną została przeszkoda tego samego rodzaju, ale w stopniu równym lub niższym (c. 1052).

Wykonawcą dyspensy od przeszkód publicznych jest ten ordynarjusz, który prośbę przysłał do Stolicy Apost., albo ją polecił, chociaż narzeczeni w tym czasie, w którym dyspensa ma być wykonana, przenieśli się na stałe do innej diecezji. Wykonawca ma zawiadomić wówczas ordynarjusza tego miejsca, w którym ma odbyć się ślub. (c. 2059). Kto mocą upoważnienia Stolicy Apost. udziela dyspensy, winien o tem uczynić wzmiankę w wygotowanem piśmie (c. 1057). Wykonawca reskryptów apost. winien zwrócić uwagę na umieszczone klauzule, od nich bowiem zależy często ważność dyspensy (c. 39). Dyspensy zlecone ordynarjuszowi może wykonywać wikarjusz generalny, a w czasie wakansu wikarjusz kapitulny.

73. PRZESZKODY WZBRANIAJĄCE.

Przeszkody wzbraniające są następujące. Kodeks wymienia je pod rubryką IV rozdz. 7-go: *De impedimentis impedientibus*). 1. prosty ślub dziewictwa, doskonałej czystości, celibatu, przyjęcia wyższych święceń, wstąpienia do zakonu (c. 1058). Ponieważ prawodawca nie rozróżnia

między ślubem prostym prywatnym a publicznym, lecz ogólnie mówi o ślubie prostym (*votum simplex*), przeto i ślub czystości, złożony w zakonie, (o ile nie jest uroczystym) objęty jest tą ustawą. Jakkolwiek śluby te nie naruszają ważności małżeństwa, zabraniają go jednak dlatego, ponieważ albo wykluczają stan małżeński, albo dlatego iż nie można pogodzić z małżeństwem obowiązków, wypływających ze ślubów. Co się tyczy ślubu wstąpienia do zakonu, obojętną jest rzeczą, czy ten zakon ma śluby uroczyste czy proste, stan bowiem zakonny (*status religiosus* c. 487) jest jeden.

Przeszkoda ta ustaje przez zwolnienie od ślubów. Stolicy Apost. zastrzeżony jest ślub prywatny zupełnej i wieczystej czystości oraz wstąpienia do zakonu o ślubach uroczystych, jeżeli jest złożony bezwzględnie i po ukończeniu 18 lat życia (c. 1309). Od innych ślubów może dyspensować ordynarjusz własną powagą, oraz ten, kto otrzymał do tego władzę. Przełożony zakonny może uwolnić swoich podwładnych od ślubów prywatnych, nie zaś od ślubów publicznych (c. 514, 1313). Jeśli śluby były czasowe, ustają z upływem czasu (c. 637), gasną też przez wydalenie z zakonu (c. 648) i mocą sekularyzacji (c. 640). Kto bez dyspensy wstępuje w związki małżeńskie, dopuszcza się grzechu ciężkiego, a jeśli to czyni profes po ślubach prostych i wieczystych, ściąga na siebie klątwę *latae sententiae*, zastrzeżoną ordynarjuszowi (c. 2388 § 2).

2. Pokrewieństwo legalne (*cognatio legalis*), powstałe mocą prawa cywilnego z adopcji. Przeszkoda kanoniczna istnieje tylko w tych krajach, w których istnieje przeszkoda cywilna, jako wzbraniająca (c. 1059). Ponieważ Kościół kanonizował tu ustawodawstwo cywilne, przeto jakość i rozciągłość przeszkody należy oceniać według przepisów cywilnych. Chociaż podstawą tej przeszkody jest ustawa świecka, to jednak dyspensy udziela tylko Stolica Apost. Adopcja polega na przybraniu kogoś za syna (wnuka). Ma ona być dokonana według przepisów prawnych danego państwa. Przybranie sprowadza potrójny skutek legalny: ojcostwo (*paternitas legalis*) między adoptującym a adoptowanym; braterstwo (*fraternitas legalis*) między adoptowanym a dziećmi adoptującego; powinowactwo (*affinitas legalis*) między adoptującym a żoną adoptowanego i między adoptowanym a żoną adoptującego.

3. Przeszkoda odmiennego wyznania (*mixtae religionis*) wzbrania małżeństwa między osobami ochrzczonemi, z których jedna jest katolicką, druga zaś należy do sekty heretyckiej lub schizmatyckiej. Przeszkoda ta opiera się na prawie bożem, o ile zachodzi niebezpieczeństwo utraty wiary małżonka katolickiego lub jego potomstwa, pozatem jest tylko przeszkodą z prawa kościelnego. Kościół udziela dyspensy od tej przeszkody tylko z bardzo ważnych powodów i z zastrzeże-

niem pewnych warunków. Strona akatolicka musi dać zapewnienie, że usunie od współmałżonka katolickiego niebezpieczeństwo znieprawienia, że zostawi mu zupełną swobodę wykonywania praktyk religijnych, nadto obie strony winne zaręczyć, że całe przyszłe potomstwo będzie ochrzczone i wychowane w religji katolickiej. Musi też istnieć pewność moralna wypełnienia tej rękojmi (c. 1061). Rękojmia z reguły winna być dana na piśmie, niekiedy w inny sposób, n. p. ustnie wobec świadków lub notarjusza, albo pod przysięgą. Wskazaną jest rzeczą, by proboszcz wciągnął do aktów to zapewnienie, dane ustnie wobec świadków. Strona katolicka winna się roztropnie starać o nawrócenie współmałżonka akatolickiego (c. 1062). Nowożeńcy po uzyskaniu dyspensy od tej przeszkody nie mogą udawać się do duchownego niekatolickiego celem oświadczenia lub odnowienia konsensu małżeńskiego. Jeśli proboszcz wie, że narzeczeni nie zastosują się do tej ustawy, albo ją też złamali, nie może asystować przy ich małżeństwie, chyba że zachodzą bardzo ważne powody i to dopiero po usunięciu zgorszenia; nadto powinien poradzić się wpierw ordynarjusza. Małżonkowie mogą jawić się przed duchownym akatolickim, sprawującym powinności tylko urzędnika cywilnego dla zyskania skutków cywilnych małżeństwa (c. 1063). Ponieważ warunki dyspensy wymagane są z prawa bożego, przeto Kościół nie może dyspensować od przeszkody, dopóki nie zostanie usunięty zakaz prawa bożego. Dyspensy od tej przeszkody udziela kongregacja S. Officii (c. 247). Ze względu na zgubne następstwa, jakie małżeństwa mieszane sprowadzają dla życia duchowego i rodzinnego, duszpasterze winni dołożyć starań, by wierni takich małżeństw nie zawierali. O ile nie zdołają przeszkodzić, mają się starać, by prawa Boże i kościelne były zachowane i by po zawarciu mieszanego małżeństwa małżonkowie wiernie wypełnili dane obietnice (c. 1064).

74. PRZESZKODY ROZRYWAJĄCE.

Przeszkody rozrywające (unieważniające) w ścisłem znaczeniu są to okoliczności, które sprawiają, że jakaś osoba jest niezdolną do zawarcia małżeństwa bądź bezwzględnie, bądź z pewną tylko osobą. Jest to t. zw. *inhabilitas personarum*. (Prawodawca wymienia te przeszkody pod rubryką IV rozdziału 7: *De impedimentis dirimentibus*; okoliczności zaś, które naruszają samą zgodę, umieszczone są pod rubryką następną: *De consensu matrimoniali*).

I. Przeszkody rozrywające ze względu na osobę są:

1. Wiek młodociany (*aetas*). Mężczyzna przed ukończeniem 16, a niewiasta przed ukończeniem 14 lat nie mogą

zawierać ważnego małżeństwa. Przeszkoda dla braku przepisanego wieku opiera się na tem prawnem przypuszczeniu, że człowiek przed osiągnięciem tego wieku nie ma dostatecznego rozeznania praw i obowiązków związanych z małżeństwem, a także i fizycznie nie jest jeszcze należycie rozwinięty. Okres tego wieku należy tłumaczyć ściśle tak, że małżeństwo jest nieważne, chociażby brakowało kilku dni. Przeszkoda ta pochodzi z prawa kościelnego, gdyż prawo naturalne oprócz używania rozumu nie wymaga innych warunków. Prawodawstwo partykularne kościelne lub cywilne, pisane lub zwyczajowe, może dokładnie zakreślić granice wieku sięgające ponad wiek oznaczony prawem powszechnem. Chociaż przepis partykularny nie może unieważnić małżeństwa, to jednak duszpasterze (w myśl c. 1067 § 2) winni czuwać, by wierni stosowali się do tych przepisów. Dyspensy od tej przeszkody udziela się wtedy, gdy zostanie stwierdzoną dojrzałość umysłowa; odmawia się jej zawsze, jeśli z niedojrzałością fizyczną łączy się także umysłowa.

2. Impotencja jest to brak zdolności fizycznej do spełnienia aktu małżeńskiego (*ad perfectam copulam carnalem*). Niezdolność może wypływać z niedojrzałego wieku, choroby, lub być wrodzona; może poprzedzić zawarcie małżeństwa, albo po niem dopiero nastąpić (*antecedens vel consequens*); może być trwała i nieuleczalna (*perpetua*), jeśli nie da się usunąć żadnemi środkami dozwolonemi i nieszkodliwemi dla zdrowia, albo czasowa (*temporanea*), jeśli bez trudności da się uchylić; bez względna (*absoluta*) czyli zupełna niezdolność płciowa do spełnienia aktu małżeńskiego z każdą osobą, albo względna (*relativa*), o ile dotyczy tylko pewnej osoby. Przeszkoda ta jest rozrywającą, gdyż uniemożliwia pierwszy i główny cel małżeństwa. Impotencja wtedy jest przeszkodą unieważniającą, gdy jest poprzedzająca, t. j. gdy przed zawarciem małżeństwa już istniała, dalej stała i nieuleczalną, nie zaś chwilową i uleczalną, gdyż niezdolność, która może być usunięta z biegiem czasu albo zapomocą środków dozwolonych, nie jest właściwie niezdolnością. Impotencja stanowi przeszkodę bez względu na to, czy jest niezdolnością do spełnienia małżeństwa z każdą osobą czy tylko ze współmałżonkiem. Nie wpływa na ważność małżeństwa, czy istnieje ona po stronie mężczyzny czy kobiety, ani to, czy druga strona przy zawieraniu małżeństwa o niej wiedziała, czy nie. Jeżeli impotencja jest wątpliwą, małżeństwo nie jest wzbronione[1]). Od impotencji należy odróżnić niepłodność (*sterilitas*), która nie pozbawia zdolności do aktów małżeńskich i dlatego nie jest przeszkodą ani rozrywającą ani wzbraniającą (c. 1068).

---

[1]) Zob. Polonia Sacra N. 4. str. 67.

3. Istniejący związek małżeński stanowi przeszkodę do zawarcia nowego (*impedimentum ligaminis*). Przeszkoda trwa tak długo, jak długo uprzednie małżeństwo nie zostanie rozwiązane przez śmierć lub unieważnienie. Uprzednie małżeństwo musi być ważne wedle przepisów kanonicznych bez względu na to, czy zostało spełnione, czy nie. Podstawą tej przeszkody jest dogmat jedności i nierozerwalności małżeństwa, a opiera się ona na prawie bożem. Kto żyje w związku małżeńskim, niezdolnym jest do zawarcia równocześnie innego, choćby uprzednie małżeństwo było nieważnem lub rozwiązanem, ale niema jeszcze moralnej pewności o nieważności lub rozwiązaniu. Drugie małżeństwo jest nieważne, chociażby małżonek zawarł je w dobrej wierze, a nawet otrzymał na to pozwolenie, jeśli pierwsze nie zostało faktycznie rozerwane. Idzie tu o przedmiotową prawdę, nie zaś o podmiotowe mniemanie. Wobec tego, że źródłem tej przeszkody jest prawo boże, nie wolno małżonkom wchodzić w nowe związki, chociażby otrzymali zupełny rozwód od władzy świeckiej lub w jakimś wyznaniu niekatolickiem, które przyjęli dla ominięcia prawa kościelnego. Drugie małżeństwo jest konkubinatem, a strony dopuszczają się występku wielożeństwa (c. 1069).

4. Małżeństwo, zawarte przez osobę ochrzczoną w Kościele katolickim albo nawróconą do niego z herezji lub schizmy z osobą nieochrzczoną, jest nieważne (*disparitas cultus*). Przeszkodą tą są związani także odstępcy (apostaci) od Kościoła katolickiego oraz heretycy i schizmatycy, którzy odpadli powtórnie od Kościoła katolickiego. Decydującym czynnikiem tej przeszkody jest chrzest w Kościele katolickim, albo późniejsze nawrócenie, gdy idzie o heretyków ochrzczonych według swego wyznania. Ważne jest przeto małżeństwo między heretykiem lub schizmatykiem, którzy do Kościoła nigdy nie należeli, a osobą nieochrzczoną. Jeżeli zachodzi wątpliwość co do ważności chrztu, albo gdy strona powszechnie uważaną była za ochrzczoną, małżeństwo należy uważać za ważne, dopóki napewno nie zostanie stwierdzonem, że jedna strona jest nieochrzczona. Chrzest bowiem wątpliwy w sprawach małżeńskich uchodzi za ważny stosownie do zasady prawnej: *baptismus dubius in ordine ad matrimonium contrahendum vel iam contractum haberi debet ut validus*. Ponieważ różność religji w szczególniejszy sposób narusza wspólność życia i harmonję ducha, przeto Kościół ostrzega wiernych przed takiem małżeństwem. Zupełna różnica w przekonaniach religijnych z konieczności wprowadza rozdźwięk w stosunki domowe i staje się powodem znieprawienia pod względem wiary. Przeszkoda ta, jako rozrywająca, rozwinęła się pierwotnie drogą prawa zwyczajowego, któremu prawodawca udzielił później swej sankcji w ustawach

pisanych. Z ważnych powodów można otrzymać dyspensę pod takiemi warunkami, jakie są wymagane do zawarcia małżeństwa mieszanego (c. 1070, 1071).

5. Kto przyjął wyższe święcenia nie może ważnie zawrzeć małżeństwa (*impedimentum ordinis*) (c. 1072). Przyjęcie natomiast święceń nie rozwiązuje małżeństwa przedtem zawartego. Do powstania tej przeszkody konieczną jest rzeczą, by święcenia były: 1 ważne, 2 dorowolnie przyjęte, 3 ze świadomością obowiązków. Kościół bowiem wbrew woli nie nakłada na nikogo ciężarów. Kto pod wpływem ciężkiej bojaźni przyjął święcenia, ten jest wolny od obowiązków stanu duchownego a tem samem od celibatu, chyba że później zgodził się nań wyraźnie lub milcząco, n. p. przez spełnianie czynności związanych ze święceniami. (c. 214, 1998). Zaden tedy związek osoby duchownej nie może mieć nawet pozoru związku małżeńskiego, lecz jest on tylko kuszeniem się o zawarcie małżeństwa (*matrimonium attentatum*), Tak duchowny jak i osoba, z którą usiłował wejść w związki małżeńskie tem samem podlegają ciężkim karom kościelnym (c. 188, 985, 2388, 2357 § 2, 2359 § 1). Dyspensa od tej przeszkody zastrzeżona jest wyłącznie Stolicy Apost.; żaden niższy przełożony nie może od niej uwolnić (— od przeszkody, płynącej ze święceń kapłańskich, nawet w niebezpieczeństwie śmierci) (c. 1043). Duchowni niższych święceń mogą zawierać małżeństwo, tem samem jednak są wykluczeni ze stanu duchownego. (c. 132 § 2, 669 § 2).

6. Kto dobrowolnie złożył uroczysty ślub czystości zupełnej albo tylko prosty, z którym osobne przepisy łączą moc unieważnienia małżeństwa (c. 1073) *impedimentum voti*. Ślub czystości wtedy unieważnia małżeństwo, gdy jest złożony w zgromadzeniu, które jako zakon (*religio, ordo religiosus*) przez Stolicę Apost. zostało aprobowane (c. 488, 1, 2, 7). Profesja zakonna ma być złożona według przepisów prawnych (c. 572). Uroczysty ślub sprowadza podwójny skutek odnośnie do małżeństwa: rozwiązuje małżeństwo zawarte i niedopełnione i stanowi przeszkodę do przyszłego małżeństwa (c. 1119). Ślub sprowadza ten skutek z postanowienia Kościoła, nie zaś z swej istoty, Kościół przeto może odeń dyspensować. Kto mimo ślubu usiłuje zawrzeć małżeństwo, ściąga na siebie ciężkie kary kościelne (c. 646, 2388). Przeszkodą tą jest związany i ten, kto po ślubach wieczystych został wydalony z zakonu (c. 669), kto zakon nieprawnie opuścił (*apostata et fugitivus*, c. 645), kto otrzymał indult eksklaustracji (c. 639). Wolny jest od ślubów, kto otrzymał indult sekularyzacji (c. 640).

7. Jeżeli mężczyzna uprowadzi niewiastę w zamiarze małżeństwa, jak długo ona jest w jego mocy, nie

może istnieć między niemi ważne małżeństwo (*impedimentum raptus*) (c. 1074). Przeszkoda porwania unieważnia małżeństwo tylko niewiasty uprowadzonej z uprowadzicielem, nie zaś z innym mężczyzną, chociażby niewiasta pozostawała w mocy uprowadziciela. Aby uprowadzenie stało się przeszkodą, muszą być urzeczywistnione następujące warunki: 1 Mężczyzna ma uprowadzić niewiastę, nie zaś niewiasta mężczyznę. 2. Uprowadzenie ma być dokonane fizycznie jako gwałt, albo moralnie (groźbą lub podstępem) i wbrew woli niewiasty. Jeżeli więc niewiasta zgadza się na uprowadzenie i na małżeństwo, wtedy ma miejsce ucieczka, a nie porwanie. W takich wypadkach mogą być wymierzone kary, przeszkoda jednak nie powstaje (c. 2353). 3. Porwanie polega na uprowadzeniu kobiety z zwykłego jej miejsca pobytu do miejsca dostępnego władzy porywającego. Na równi z porwaniem jest zatrzymanie siłą niewiasty w miejscu, gdzie ona przebywa, albo dokąd przyszła swobodnie. 4. Porwanie ma być dokonane w celu małżeństwa. Jeżeli przeto kto uprowadza kobietę w innym zamiarze n. p. dla zaspokojenia namiętności, nie powstaje przeszkoda, chyba że tam przemocą zostanie zatrzymana (c. 1074 § 3). Małżeństwo jest ważne, gdy niewiasta odzyska swobodę, wróci w miejsce bezpieczne i oświadczy, że chce poślubić uprowadziciela.

8. Przeszkoda z występku cudzołostwa i morderstwa (*impedimentum criminis*). Podstawą tej przeszkody jest: *a*) cudzołostwo z obietnicą małżeństwa, *b*) cudzołostwo połączone z morderstwem, *c*) samo morderstwo.

Ad a. Nie mogą ważnie zawrzeć małżeństwa, którzy za życia drugiego współmałżonka popełnili cudzołostwo i nawzajem sobie przyrzekli poślubić się, albo kusili się o zawarcie małżeństwa choćby tylko przez akt cywilny. Cudzołostwo i obietnica lub usiłowanie zawarcia małżeństwa muszą mieć miejsce w czasie trwania prawowitego małżeństwa. Kanoniczna przeszkoda powstaje właśnie z powodu złamania wiary małżeńskiej i objawienia zamiaru zawarcia małżeństwa ze współuczestnikiem cudzołostwa. Na powstanie przeszkody nie wpływa to, czy obietnica poprzedzi, czy też nastąpi po cudzołostwie, ani czas, jaki przegradza cudzołostwo od danej obietnicy. Cudzołostwo musi być rzeczywistem, t. j. jeden przynajmniej ze współuczestników musi być związany ważnem małżeństwem. Niema przeszkody, gdy wspólnik cudzołostwa sądzi wprawdzie, że druga strona jest w małżeństwie, faktycznie jednak jest ona wolną, albo gdy małżeństwo z powodu jakiejś przeszkody, nawet tajnej, jest nieważne; cudzołostwo musi być dalej formalnem, t. zn. obie strony mają wiedzieć o istniejącem małżeństwie, a wreszcie zupełnem. Obietnica również ma być prawdziwa, nie zaś fikcyjna, udana; bezwzględna

a nie warunkowa; wzajemna t. j. przez jedną stronę uczyniona, a przyjęta przez drugą; objawiona znakiem jakimś zewnętrznym. Jeżeli obietnica zostanie odwołana przed popełnieniem cudzołostwa, przeszkoda nie powstaje; jeżeli zaś zostanie odwołana dopiero po cudzołostwie, przeszkoda trwa dalej. Usiłowane małżeństwo (*matrimonii attentatio*) wtedy ma miejsce, gdy strona, wiedząc o istniejącem małżeństwie, kusi się o zawarcie innego, choćby wobec władzy świeckiej lub duchownego akatolickiego. Jeżeli przeto ktoś po zawarciu ważnego małżeństwa uzyska rozwód cywilny, albo w jakimś obcem wyznaniu religijnem, a potem zawiera nowe małżeństwo według przepisów cywilnych lub jakiejś sekty i spełni je za życia pierwszego współmałżonka, zaciąga przeszkodę. Przeto po śmierci pierwszego małżonka nie może zawrzeć ważnego małżeństwa z tą osobą, z którą faktycznie mieszka i według ustaw cywilnych uważa ją za prawowitą żonę (c. 1075 § 1).

Ad b. Cudzołostwo z zabójstwem stanowi przeszkodę między tymi, którzy podczas trwania prawowitego małżeństwa popełnili cudzołostwo i jeden z nich dopuścił się małżonkobójstwa z zamiarem zawarcia małżeństwa ze wspólnikiem cudzołostwa. W tym wypadku wystarczy małżonkobójstwo z jednej strony popełnione, chociażby druga nie wiedziała o niem, lub nawet była mu przeciwną. Śmierć małżonka ma być następstwem działania fizycznego lub moralnego. Cudzołostwo musi mieć warunki wyżej podane (c. 1075 § 2).

Ad c. Samo zabójstwo sprowadza przeszkodę, gdy obydwie strony wspólnem działaniem fizycznem albo moralnem (*mutua conspiratio*) nawet bez cudzołostwa, zamordowały współmałżonka. Nie ma przeto przeszkody, gdy druga strona nie wiedziała o zabójstwie, chociażby później na dany fakt zgodziła się. Zabójstwo ma być dokonane w zamiarze zawarcia małżeństwa ze współuczestnikiem zbrodni, śmierć też ma być rzeczywiście następstwem tego działania, nie wystarcza więc samo usiłowanie i zamach na życie współmałżonka (c. 1075 § 3).

9. Pokrewieństwo jest to związek osób, które pochodzą od tego samego przodka, albo jedna od drugiej. Do istoty pokrewieństwa należy pochodzenie od wspólnego przodka, stąd bowiem płynie wspólność krwi tych osób. Wspólny przodek, w którym zbiegają się osoby, jako w swoim korzeniu i początku, nazywa się pniem — *stipes*. Pniem może być wspólny ojciec i wspólna matka, albo tylko wspólny ojciec lub wspólna matka. W ostatnim wypadku potomkowie nazywają się przyrodnimi (*uterini*). Pokrewieństwo jest prawne (*legitima*) jeśli jego podstawą jest prawne małżeństwo; jeśli zaś powstaje ze związków niedozwolonych, jest nieprawnem (*illegitima*). Pokrewieństwo pojedyncze (*simplex*) zachodzi

wtedy, gdy dwie osoby z jednego źródła wywodzą swój początek, wielorakie zaś (*multiplex*), gdy te osoby wywodzą się od kilku przodków wspólnych.

Pokrewieństwo liczy się przez linje i stopnie (c. 96).

Linję tworzy szereg osób, które pochodzą od jednego pnia. Jest ona prosta albo uboczna (*linea recta vel obliqua*). Linja prosta jest to szereg osób, z których jedna wywodzi się od drugiej bezpośrednio lub pośrednio. W stosunku do wspólnych rodziców ci, którzy od nich pochodzą nazywają się zstępnymi (*descendentes*); rodzice zaś wspólni w stosunku do tych, którzy od nich pochodzą, zowią się wstępnymi (*ascendentes*) i spokrewnieni są między sobą w linji prostej: ojciec, syn, wnuk. Szereg osób, z których jedna nie pochodzi od drugiej, lecz wszystkie mają wspólnego przodka, nazywa się linją uboczną, n. p. brat i siostra. Linja jest równą, gdy w takim samym stopniu osoby są oddalone od pnia wspólnego, w przeciwnym razie linja jest nierówna (*linea aequalis et inaequalis*).

Stopień (*gradus*) jest to miara oddalenia jednej osoby od drugiej. Każda osoba pośrednia stanowi stopień w linji. Oblicza się stopnie w następujący sposób: W linji prostej tyle jest stopni, ile osób po odjęciu pnia wspólnego, (*tot sunt gradus quod generationes seu quot personae, stipite dempto*), a więc ojciec i syn są spokrewnieni w pierwszym stopniu, dziadek i wnuk w drugim. W linji bocznej równej tyle jest stopni, ile osób po jednej stronie bez pnia wspólnego (*tot sunt gradus quot generationes in uno tractu lineae*), a więc brat i siostra są spokrewnieni w pierwszym stopniu, dzieci brata i dzieci siostry w drugim stopniu. W linji bocznej nierównej, tyle jest stopni, ile osób po stronie więcej oddalonej od pnia, nie licząc pnia (*tot gradus quot generationes in tractu longiore* c. 96 § 2, 3). Jeżeli przeto po jednej stronie są trzy osoby, po drugiej cztery bez pnia, to dwie ostatnie osoby są spokrewnione w czwartym stopniu linji bocznej nierównej (*in quarto gradu tangente tertium*).

Pokrewieństwo stanowi przeszkodę małżeńską, nie mogą przeto krewni zawierać ważnego małżeństwa.

Za tą przeszkodą przemawiają z jednej strony powody fizjologiczne, z drugiej ogólno ludzkie i moralne. Doświadczenie wykazuje, że częste małżeństwa między krewnymi prowadzą do zwyrodnienia jednostek. Małżeństwo też w szczególniejszy sposób potęguje miłość bliźniego nie tylko między temi osobami, które kojarzą się, ale i między ich rodzinami. Tak więc ta miłość, która dotychczas ograniczała się na szczupłe grono osób, przenosi się na innych i w ten sposób częściowo urzeczywistnia się idea wielkiej rodziny, jaką ma tworzyć cała ludzkość. Świadomość tego zakazu powstrzymuje krewnych od stosunków niedozwolonych i w ten sposób przeszkoda ta wywiera wpływ etyczny (August. De civitate. XV. c. 16).

W linji prostej nieważne jest małżeństwo między wszystkimi wstępnymi i zstępnymi, zarówno prawymi, jak i tymi, którzy pochodzą z niedozwolonych związków. Zakaz ten opiera się na prawie naturalnem. W linji bocznej pokrewieństwo unieważnia małżeństwo do stopnia trzeciego, przeszkoda atoli mnoży się, ilekroć mnoży się wspólny pień (c. 1076 § 1, 2). Na małżeństwo nie można pozwalać, skoro powstanie podejrzenie, iż strony są spokrewnione w jakimś stopniu linji prostej, albo w pierwszym stopniu linji bocznej (c. 1076 § 3).

10. Między mężem a krewnymi żony i między żoną a krewnymi męża powstaje prawny stosunek, zwany powinowactwem (szwagrostwo, *affinitas*). Źródłem powinowactwa jest ważne małżeństwo bez względu na to, czy zostało dopełnione, czy nie (c. 97 § 1). W obliczaniu stopni i linij powinowactwa należy stosować zasady podane przy pokrewieństwie. Krewni jednego małżonka są spowinowaceni z drugim, w tym stopniu i w tej linji, w jakim stopniu i linji są spokrewnieni z pierwszym małżonkiem (*qui sunt consanguinei viri, iidem in eadem linea et gradu sunt affines mulieris et vice versa*) (c. 97 § 3). Powinowactwo jest źródłem przeszkody małżeńskiej jedynie między mężem a krewnymi żony i między żoną a krewnymi męża, niema natomiast przeszkody między krewnymi męża a krewnymi żony (*affinitas non parit affinitatem*). Dwaj bracia przeto mogą ożenić się z dwoma siostrami, ojciec z matką, a syn z córką. Przeszkoda powstaje tylko z ważnego małżeństwa, niema jej tedy, gdy małżeństwo jest nieważne, chociażby strony uważały je za ważne. Powinowactwo trwa nawet po rozwiązaniu małżeństwa przez śmierć jednego współmałżonka, przez dyspensę papieską lub profesję zakonną. Powinowactwo w linji prostej stanowi przeszkodę bez ograniczenia stopni, w linji bocznej do drugiego stopnia włącznie. Wieloraka przeszkoda powinowactwa powstaje w miarę mnożenia się przeszkody pokrewieństwa i gdy ktoś kolejno zawiera małżeństwo z krewnymi zmarłego małżonka (c. 1077).

11. Małżeństwo nieważne, spełnione czy też nie, oraz jawny i publiczny konkubinat są źródłem przeszkody, zwanej przeszkodą publicznej przyzwoitości (*impedimentum publicae honestatis seu quasi affinitatis*), która rozrywa małżeństwo między mężem a krewnemi niewiasty i między niewiastą a krewnymi męża w pierwszym i drugim stopniu linji prostej (c. 1078, 2357 § 2). Konkubinat jest to trwałe utrzymywanie z inną osobą niedozwolonych stosunków cielesnych (*commercium carnale habituale*). Konkubinat ma być publicznie znany lub udowodniony w sądzie (c. 2197, 1037). Ponieważ małżeństwo czysto cywilne w obliczu Kościoła ma charakter kon-

kubinatu, przeto powstaje zeń przeszkoda publicznej przystojności. (Syll. 71, 73).

12. Między chrzczącym, a pochrzestnikiem, oraz między ochrzczonym a rodzicami chrzestnymi, powstaje przeszkoda pokrewieństwa duchowego (*spiritualis cognatio*). Chrzest jest sakramentem odrodzenia duchowego; Biorący przy nim udział, dają ochrzczonemu życie duchowe, wiążą się przeto z nim węzłem duchowym. Kto przyjął chrzest, winien szczególniejszą cześć dla tego, kto mu go udzielił i dla tych, którzy przy chrzcie współdziałali. Na ustanowienie tej przeszkody wpłynęły głównie motywy moralne. Jeżeli ktoś dał się zastąpić przez pełnomocnika w charakterze ojca (matki) chrzestnego, przeszkoda powstaje między zastąpionym a ochrzczonym (c. 1079, 762, 768).

Jakkolwiek sakrament bierzmowania sprowadza również pokrewieństwo duchowe, nie wytwarza jednak przeszkody kanonicznej (c. 797).

13. Ci, którzy z prawa cywilnego są niezdolni do zawarcia związku małżeńskiego z powodu pokrewieństwa prawnego, powstałego z adopcji, nie mogą także według prawa kanonicznego wejść z sobą w związek małżeński (*impedimentum cognationis legalis*). Przeszkoda z adopcji istnieje tylko w tych państwach, w których wprowadziły ją kodeksy cywilne. Jakkolwiek rozciągłość tej przeszkody należy oceniać według ustaw cywilnych danego państwa, moc jednak prawną ma ona z prawa kościelnego. Zachodzi tu kanonizacja ustawodawstwa świeckiego (c 1080, jak wyżej str. 198).

II. Przeszkody, ze względu na przyzwolenie.

1. Kto nie jest zdolny objawić swej zgody na wejście w związki małżeńskie dobrowolnie i z rozwagą, ten nie może zawrzeć ważnego małżeństwa. Wszystkie przeto okoliczności, które pozbawiają rozumu, lub odbierają swobodę decyzji, stanowią przeszkodę unieważniającą małżeństwo. Nie mogą przeto zawrzeć małżeństwa osoby chore na umyśle, obłąkani, szaleni i ci, którzy w danej chwili są w stanie nieprzytomnym, n. p. pijani, zahipnotyzowani.

Utrata rozumu jest zupełna (*amentia vera*), gdy dotknięty tą chorobą pod żadnym względem nie może normalnie objawić swego zdania, albo częściowa (*dementia monomania*), gdy zachodzi zboczenie umysłowe w jednym tylko kierunku. Warjaci nie są wogóle zdolni do małżeństwa, monomani zaś wtedy tylko, gdy słabość odnosi się do tego właśnie przedmiotu. Ponieważ jedni i drudzy mają niekiedy chwile rozeznania

(*lucida intervalla*), przeto są wówczas zdolni do aktów prawnych. Jeżeli chodzi o orzeczenie, czy małżeństwo wówczas zawarte jest ważne, nie można podać ogólnej normy, gdyż jest to raczej kwestja faktyczna aniżeli prawna. Jeśli zajdzie wątpliwość, czy ślub odbył się w stanie szaleństwa, czy też świadomości, należy orzec, że w stanie obłędu umysłowego, jeżeli choroba jest trwała i nieuleczalna i oznaki jej występowały przed i po ślubie, wnioskujemy bowiem, że w czasie ślubu nie nastąpiła zmiana. Jakość tedy małżeństwa należy oceniać z objawów zewnętrznych tego, kto je zawierał, na podstawie badania oraz na podstawie zeznań świadków i rzeczoznawców (c. 1792, 1982).

2. Koniecznym warunkiem ważności małżeństwa jest świadome danie konsensu (przyzwolenia). Jakkolwiek świadome to działanie istnieje z obu stron, niekiedy jednak jest ono niewystarczającem do stworzenia związku małżeńskiego. Wypadek taki wówczas zachodzi, gdy strona z powodu błędu oświadczy co innego, aniżeli zamierzała. Ponieważ błąd jest fałszywem pojęciem rzeczy i rozbieżnością między rozumem a przedmiotem, wola przeto nie godzi się na akt, zdziałany pod jego wpływem i na tej zasadzie akt jest nieważny. Błąd jednak musi dotyczyć istotnej treści przedmiotu.

Błąd w małżeństwie może się objawić pod względem faktycznym lub prawnym (*error facti vel iuris*). Błąd faktyczny może się odnosić do samej osoby lub do jej przymiotów (*error personae vel qualitatis*). W małżeństwie istotną treścią aktu prawnego jest indywidualne oznaczenie osoby; kto bowiem wstępuje w związki małżeńskie, pragnie je zawrzeć z osobą ściśle oznaczoną. Jeżeli przeto ktoś zawiera małżeństwo z pewną osobą w mniemaniu, że to jest inna, akt prawny nie istnieje i małżeństwa niema (c. 1083 § 1).

Pomyłka co do przymiotu osoby unieważnia małżeństwo, gdy przymiot jakiś stanowi wyłączną jej cechę, czyli gdy przymiot jakiś nadaje indywidualność pewnej osobie i ją jako taką od innych odróżnia (*error qualitatis in personam redundans*). Ktoś n. p. nie zna osobiście swojej narzeczonej, z którą ma zamiar żenić się, wie o tem jednak, że jest najmłodszą w rodzinie. Jeżeli przed ślubem podsunięto mu starszą siostrę i z nią zawarł małżeństwo, wedle przepisów prawnych, małżeństwo to jest nieważne dla braku przedmiotu, do którego wola była skierowaną. Również błąd udaremnia małżeństwo, jeżeli osoba wolna zawiera małżeństwo z osobą, którą uważa za wolną, a tymczasem ona jest niewolnikiem w ścisłem tego słowa znaczeniu (c. 1083 § 2). Natomiast błąd co do pobudki i innych właściwości nie wpływa na ważność małżeństwa.

Błąd co do przymiotów małżeństwa (*error iuris*) nie narusza konsensu, chociażby dał do niego powód (c. 1084). Małżeństwo jest ważne, chociaż ktoś błędnie sądzi, że jest ono rozerwalnem, albo że nie jest jednożeństwem, lub też że nie jest sakramentem, jeżeli tylko pragnie zawrzeć prawdziwe małżeństwo. Błąd co do ważności małżeństwa wtedy ma miejsce, gdy przynajmniej jedna strona sądzi, że małżeństwo jest nieważne z powodu jakiejś przeszkody rozrywającej, chociaż ta przeszkoda faktycznie nie istnieje. Mimo jednak tego błędnego sądu małżeństwo jest ważne. Jeśli n. p. ktoś sądzi, że jest spokrewniony z drugą stroną w stopniu trzecim, a jest to tylko stopień czwarty, niestanowiący przeszkody, to jednak to fałszywe mniemanie nie wyklucza konsensu (c. 1085).

3. Nieważne jest małżeństwo zawarte pod wpływem przymusu lub bojaźni ciężkiej, niesprawiedliwej i z zewnątrz wywołanej. Żadna inna obawa nie pociąga za sobą nieważności (c. 1087). Bojaźń, jako pobudka działania, może być wywołana przyczyną zewnętrzną, jaką są wszelkie groźby, albo wewnętrzną, gdy bezpośrednia przyczyna leży w naturze samego człowieka, n. p. choroba, namiętności. Stosownie do wpływu, jaki mogą wywrzeć groźby, bojaźń dzieli się na absolutnie lub względnie ciężką i na lekką. Bojaźń absolutnie ciężka wtedy ma miejsce, gdy następstwa z niej wynikające są powodem wielkiej szkody moralnej lub materjalnej dla każdego człowieka bez względu na jego godność i charakter (*metus cadens in virum constantem*). Bojaźń taką może spowodować n. p. możliwość utraty wolności, wyrzucenie z domu rodzicielskiego, zniesławienie, utrata posady lub dziedzictwa, obawa śmierci lub długich cierpień. Pobudki, które wywołują uczucia ciężkiej bojaźni, muszą być tego rodzaju, by to zło, którego ktoś lęka się, było rzeczywistem nie zaś urojonem; by grożący łatwo mógł wykonać groźby i zwykł je wykonywać; aby ten, kto zostaje pod wpływem tych gróźb, nie mógł zapobiec złym dla siebie następstwom. Względnie ciężką jest ta bojaźń (*metus relative gravis*), która pochodzi z pogróżek niebezpiecznych dla pewnych tylko osób. Ta sama n. p. pobudka, która dla panny może być powodem ciężkiej bojaźni, dla młodzieńca będzie lekką. Bojaźń, która pochodzi od krewnych lub przełożonych nazywa się szacunkową (*reverentialis*). Zasadniczo jest ona lekką, pod wpływem jednak okoliczności towarzyszących może się stać ciężką. Pod względem sposobu, w jaki bojaźń została wywołaną, może być ona sprawiedliwą i niesprawiedliwą. Pierwsza wtedy ma miejsce, gdy ktoś sam ją spowodował swem złem postępowaniem, n. p. dopuścił się przestępstwa i obecnie obawia się zasłużonej kary, druga zaś, kiedy niewinny lęka się, aby go ktoś nie skrzywdził.

Bojaźń stanowi przeszkodę unieważniającą małżeństwo, gdy jest skierowaną wprost do jego zawarcia czy to z oznaczoną osobą, czy też z jakąkolwiek inną; może być absolutnie lub względnie ciężką, byle tamowała swobodę działania. Uczucie bojaźni ma trwać aż do zawarcia małżeństwa. Ponieważ czynności spełniane pod wpływem bojaźni ciężkiej i niesprawiedliwej, o ile nie pozbawia ona rozumu, są ważne ze swej istoty, przeto bojaźń ta stanowi przeszkodę unieważniającą małżeństwo tylko z postanowienia Kościoła (c. 103 § 2). Małżeństwo przeto jest nieważne, chociażby w pewnych okolicznościach konsens faktycznie miał miejsce, gdyż Kościół uważa taki konsens za niewystarczający.

Kto chce obalić małżeństwo, zawarte pod wpływem bojaźni, musi udowodnić, że zawarł je wbrew woli, albo że podstępnie został w błąd wprowadzony. Wywieranie bowiem na kimś przymusu lub podstępne działanie są to fakta i występki, których się nie przyjmuje bez dowodu. Nawet przypuszczenie prawne przemawia za tem, że każdy działa swobodnie, a nie powodowany bojaźnią i że nikt nie daje się w błąd wprowadzać. Ponieważ właściwy powód bojaźni tkwi w duszy działającego, przeto o jego jakości wnioskować można tylko z zewnętrznych objawów. Z tego powodu stwierdzenie istoty bojaźni w szczegółowych wypadkach nie jest rzeczą łatwą. Skutek bowiem, jaki może wywołać w duszy pewne działanie, zależy nie tylko od osoby, która zmusza kogoś do działania, lecz także i od tej, która odbiera wrażenia, oraz od jej usposobienia w pewnych okolicznościach. Musi być stwierdzonem, że w danych okolicznościach bojaźń lub podstęp były wystarczającemi do uchylenia swobody działania i że faktycznie miały miejsce wszystkie warunki, pod jakiemi prawodawca użycza swej pomocy. Strona przeto musi udowodnić: że niebezpieczeństwo, które wywołało odmienny stan w duszy, było przynajmniej względnie ciężkie; że sobie ceniła wysoko to dobro, którego utraty obawiała się; że osoba, która groziła, łatwo mogła spełnić groźbę; że osoba, której ktoś groził, nie miała siły do ponoszenia następstw groźby i że gwałcicielowi chodziło o małżeństwo. Dowody opierać się mogą na własnem zeznaniu, albo na zeznaniach świadków, mogą być także wysnute z przypuszczeń. Własne zeznanie wtedy jest miarodajnem, kiedy jest wzmocnione innemi środkami. W tym celu należy wziąć pod rozwagę nie tylko te okoliczności, które bezpośrednio wpłynęły na małżeństwo, lecz także i te, które w dalszym zostają związku z tą osobą, a więc okoliczności miejsca, czasu i t. p.

Wszczególności należy sprawdzić, na czem polegały groźby, czy to były tylko słowa obelżywe, czy groźby pozbawienia części mienia, wydziedziczenia, chłosty i t. p.; jaki stosunek zachodzi między tym, kto grozi, a tym, który doznaje skutków, a więc,

czy grożący jest przełożonym, równym, czy podwładnym; czy powodem małżeństwa była nadzieja zyskania jakichś korzyści materjalnych; jakiego grożący jest charakteru, czy do gniewu łatwo się pobudza, jak kieruje swoją rodziną. Należy też zwrócić uwagę na te osoby, które doznały bojaźni, a więc, czy to jest kobieta czy mężczyzna, jaki ich wiek, wychowanie, zdolności, charakter; czy osoba ta zawsze i we wszystkiem była zależną od rodziców lub wychowawców; czy przed małżeństwem była zupełnie odosobnioną, czy też mogła porozumieć się z innemi osobami i czy używała jakich środków, by uwolnić się od gróźb; czy zanosiło się od dawna na to małżeństwo, czy też stało się to nagle; w jaki sposób okazywała dana osoba, że na to małżeństwo nie zgadza się; jak wpływała druga strona; czy między małżonkami były lub są spory, z jakiego powodu i od jakiego czasu; czy zwierzyły się z tem przed innemi osobami. Należy też przesłuchać tych, którzy są oskarżeni o zadanie gwałtu i sprawdzić, czy istotnie gwałt ten miał miejsce, zapytać dalej o sposób zmuszania i o cel, jaki miał sprawca gwałtu. Również należy przesłuchać świadków, którzy o przymusie wiedzą. Świadkowie mają udowodnić nie tylko sam fakt zadanego gwałtu, lecz także winni stwierdzić, że w danych warunkach mógł on istotnie wywołać ciężką bojaźń.

Niektóre okoliczności, towarzyszące zawarciu małżeństwa, mogą również być wskazówką w badaniu. Przypuszcza się, że niedobrowolnie działał ten, kto przed ślubem uciekał z danej miejscowości; w czasie ślubu lub bezpośrednio potem płakał; małżeństwo zawarł w niewłaściwej porze lub w nieodpowiedniem miejscu n. p. w nocy i w towarzystwie tylko obcych osób, lub w jakimś domu prywatnym. Jeżeli jedno przypuszczenie przemawia za nieważnością, drugie jednak za ważnością małżeństwa, należy je uważać jako ważne.

4. Małżeństwo może być zawarte warunkowo, małżonkowie mogą istnienie małżeństwa uczynić zawisłem od jakiejś okoliczności niepewnej. Ponieważ nieurzeczywistniony warunek udaremnia konsens, przeto ma on charakter przeszkody małżeńskiej. Treść warunku może być cofnięta w przeszłość, może też mieć na względzie obecny stan rzeczy (*conditio de praeterito vel de praesenti*). W ścisłem znaczeniu warunek odnosi się do wypadków przyszłych, niepewnych, lecz możliwych (*de futuro*). Przedmiot warunku może być: konieczny, n. p. gdy słońce zajdzie, albo dowolny; niemożliwy albo możliwy do spełnienia; godziwy lub sprośny (*conditio licita vel turpis*); urzeczywistnienie się może zależeć od niepewnych wypadków lub dobrowolnych, zależnych od woli interesowanych osób lub od osób trzecich. Przedmiot warunku może naruszać treść samego aktu (*contra substantiam*), a może odnosić się do okoliczności ubocznych.

Warunek wtedy wywiera skutek, gdy jest wyrażony przy samem zawarciu małżeństwa albo przedtem wobec proboszcza lub świadków i przed spełnieniem się nie został odwołany [1]).

Nie każdy warunek dołączony do konsensu małżeńskiego pociąga za sobą taki sam skutek, niekiedy bowiem unieważnia małżeństwo, niekiedy zawiesza małżeński konsens, a niekiedy należy go uważać jako niepostawiony. Warunek, który koniecznie ma się ziścić w przyszłości, albo gdy jest niemożliwy do spełnienia, lub sprośny, jednak nieprzeciwny istocie małżeństwa, należy uważać, jako nieistniejący. Małżeństwo tedy zawarte pod warunkiem koniecznym lub niemożliwym jest ważne, przypuszcza się bowiem, że taki warunek został dołączony raczej żartem aniżeli z rozwagą; warunek zaś sprośny, (n. p. jeśli kogoś zamordujesz), nie pociąga żadnych następstw dlatego, że do grzechu nikogo nie można zobowiązać. Warunek, mający ziścić się w przyszłości, unieważnia małżeństwo, jeżeli narusza jego istotę, małżeństwo bowiem nie istnieje bez istotnych cech. Kto je przeto wyklucza, nie ma woli do zawarcia małżeństwa, lecz raczej do wykonania innego aktu (c. 1013). Nieważne jest małżeństwo, jeśli warunek wyklucza wszelkie prawa do spełniania aktów małżeńskich (*conditio apposita contractui matrimonii excludendi generationem prolis, ipsam matrimonii excludit substantiam ac proinde nullum est coniugium*), lub gdy umożliwia swobodne zerwanie związku w określonych okolicznościach, n. p. żenię się z tobą, dopóki nie znajdę innej, bogatszej [2]). Nie narusza ważności małżeństwa warunek niekorzystania z praw małżeńskich. Jeżeli warunek, ziścić się mający w przyszłości, jest godziwy, wtedy małżeństwo jest zawieszone aż do jego spełnienia się. Skoro warunek urzeczywistni się, małżeństwo staje się ważnem, w przeciwnym zaś razie małżeństwo nie istnieje. Jeżeli strona przed spełnieniem się warunku odwołała swe przyzwolenie, małżeństwa mimo spełnienia się warunku niema, lecz koniecz-

---

[1]) S. R. R. in Parisien. 1916. *Condicio adici potest matrimonio duplici modo. Primo quidem modo, quando haec conditio deducitur in pactum i. e. quando nupturientes hanc conditionem ipsi inserunt contractui, ita ut sit veluti pars pacti coniugalis. Altero modo conditio adici potest contractui, quin deducatur in pactum; fieri nempe potest, ut aliquis nupturiens ita contrahere sibi proponat, ut obligationes matrimonii essentiales, aut etiam unam ex illis expresse et positive reiciat; sine enim obligationibus suis substantialibus matrimonium concipi nequit.* A. A. S. (1917) 9. 32; in Paderborn. A. A. S. (1918). 10, 215; Commissio specialis Cardinal. in Versal (1918), 388.

[2]) c. 7. De condit. IV 5. *Si conditiones contra substantiam coniugii inserantur, puta si alter dicat alteri: controho tecum, si generationem prolis evites, vel donec inveniam aliam honore vel facultatibus ditiorem, aut si pro questu adulterandam te tradas, matrimonialis contractus quantumcumque sit favorabilis, caret effectu. Licet aliae conditiones appositae matrimonio si turpes aut impossibiles fuerint, debeant propter eius favorem pro non adiectis haberi. h. t. 1. 3. 5.*

nem jest odnowienie zgody. Jeżeli przedmiotem warunku jest jakiś wypadek, który dawniej zdarzył się (*conditio de praeterito*), albo obecnie istnieje (*de praesenti*), stronom jednak nie jest znany, istnienie małżeństwa zależy od istnienia warunku (c. 1092).

75. FORMA ZAWIERANIA MAŁŻEŃSTWA.

W pierwszych wiekach chrześcijaństwa Kościół nie przepisał jakiejś określonej formy zawierania małżeństw, dbał jednak zawsze o to, by narzeczeni zawiadomili przełożonych kościoła i otrzymali kościelne błogosławieństwo. Interwencja Kościoła przy kojarzeniu związków małżeńskich była konieczną do uznania małżeństwa za godziwe, nie wymagano jej jednak pod nieważnością samego związku. Na Wschodzie w szczególniejszy sposób starano się oto, by małżeństwa zawierano wobec świadków i z błogosławieństwem Kościoła, a cesarz Leon Filozof (893) tylko takim małżeństwom przyznał moc prawną wobec państwa. Ceremonje małżeńskie odprawiano zwykle w czasie Mszy św., a narzeczeni przyjmowali Komunję św. Małżeństwa tajne były potępione, a małżonkowie ściągali na siebie kary kościelne. Jakkolwiek Kościół przywiązywał wielkie znaczenie do objawienia zgody wobec swoich organów, jednak nie domagał się tego jako niezbędnego warunku ważności małżeństwa. Konsens, nawet tajnie wyrażony, stanowił podstawę prawnego związku [1]). Takie stanowisko zajmuje prawo dekretałów z jednym wyjątkiem, iż żąda koniecznie poprzedniego głoszenia zapowiedzi [2]). Aby zapobiec nadużyciom z powodu tajnych związków małżeńskich, ustawodastwo partykularne żądało, by małżeństwa zawierano wobec proboszcza i kilku świadków. Partykularne te przepisy odbiły się silnem echem w uchwałach soboru trydenckiego, który w ich duchu stworzył ustawę powszechną. Sobór trydencki na sesji 24 wydał ustawę t. zw. cap. *Tametsi*, którą postanowił, że pod nieważnością mają małżeństwa być zawierane wobec właściwego proboszcza i przynajmniej dwóch świadków. Asystujący proboszcz występował w charakterze świadka urzędowego.

---

[1]) Chrześcijanie zawsze zawierali małżeństwa wobec Kościoła z obrzędami religijnemi. Ignacy Męcz. († 107) świadczy, że przedtem porozumiewano się z biskupem. Ad. Polyc. c. 5: *Oportet, ut sponsi et sponsae de sententia episcopi coniugium faciant, quo nuptiae sint secundum Dominum et non secundum cupiditatem;* Mikołaj I ad Bulg. M. 55, 129 świadczy, że ceremonje odprawiano w czasie Mszy św. *Ambo ad nuptialia foedera perducuntur, et primum quidem in ecclesia Domini cum oblationibus, quas offerre debent per sacerdotis manum, statuuntur, sicque demum benedictionem et velamen coeleste suscipiunt;* tę Mszę św. nazywano *actio nuptialis*, albo *velamen nuptiale*. Ambros. ad Vig. M. 16 984 Isidorus Hisp. De officiis II 19 M. 89 809; Siricius ad Eum. M. 84 630; Tertull. ad Uxor. II 8 c. 3. 5 C. XXX q. 5; syn Laod. c. 1 Pitra I 495.

[2]) c. 1 De sponsal. IV 1; c. 3 De clandest. desponsat. IV 3.

Przy małżeństwach swoich parafjan mógł on wszędzie ważnie asystować, nawet poza granicami parafji lub diecezji. W tym względzie ustawa ta miała charakter personalny. Z drugiej strony ustawa ta miała charakter lokalny. Musiała ona bowiem być ogłoszoną w każdej parafji oddzielnie, w przeciwnym razie nie posiadała mocy prawnej na tem terytorjum. Ponieważ prawo trydenckie faktycznie niewszędzie zostało ogłoszone, niewszędzie przeto weszło ono w życie, chociaż więc prawnie było ono powszechnem, ze względu jednak na faktyczną rozciągłość pozostało ustawą lokalną. W tych przeto krajach, w których nie zostało ogłoszone, ważne były nadal małżeństwa tajnie zawierane. Ustawa ta nastręczała też pewne trudności w oznaczeniu właściwości proboszcza asystującego, w sposobie asystencji, w określeniu zamieszkania narzeczonych. Te i inne powody domagały się przekształcenia ustawodawstwa kościelnego co do formy zawierania małżeństwa. Zmiany tej dokonał papież Pius X dekretem z 2 sierpnia 1907 *Ne temere*. Postanowienia tego dekretu niemal w całości przeszły do nowego kodeksu (c. 1094, 1095).

Aby małżeństwo było prawnem, musi być zawarte w przepisanej formie. Kodeks podaje dwie formy, jedna obowiązuje w wypadkach zwykłych, druga zaś w nadzwyczajnych. Zachowane też mają być wszystkie przepisane obrzędy, aby małżeństwo było nietylko ważne ale i godziwe.

Z reguły do ważności małżeństwa konieczne jest zawarcie go wobec proboszcza, ordynarjusza lub kapłana przez jednego z nich delegowanego i przynajmniej wobec dwóch świadków (c. 1094). Prawodawca wprowadza tu obok narzeczonych trzecie osoby, których obecność jest koniecznym warunkiem ważnego małżeństwa. Te trzecie osoby występują w charakterze świadków, z których jeden jest ściśle określony (proboszcz lub ordynarjusz), inni mogą być dowolnie przez strony naznaczeni. Proboszcz lub ordynarjusz są świadkami urzędowymi, mocą bowiem swego urzędu są powołani do asystencji, inni zaś na prośbę stron. Proboszczem jest nietylko ten kapłan, któremu zlecono pieczę nad wiernymi tytułem duszpasterstwa, ale i ten, który ma prawa i obowiązki proboszcza, n. p. administrator parafji. Proboszcz i ordynarjusz mogą ważnie asystować dopiero od chwili wejścia w posiadanie beneficjum, n. p. przez intronizację, instalację, chyba że otrzymali dyspensę, inni zaś rządcy, n. p. zastępca, od chwili faktycznego objęcia władzy (c. 334, 1444, 353, 293). Nie mogą asystować, gdy zapadł wyrok nakładający karę klątwy, interdyktu, suspenzy ab officio, lub gdy wyrok sądu kościelnego orzeka, że podlegają takiej karze. Każdy proboszcz w obrębie swojej parafji asystuje ważnie przy ślubach nie tylko swoich parafjan ale i wszystkich wiernych, nawet obcych. Natomiast poza granicami

swego terytorjum nie może tego czynić bez delegacji od miejscowego proboszcza lub biskupa. Proboszcz asystujący nie może być do tego gwałtem zniewolony (c. 1095 § 1 n. 3). Świadkiem nieurzędowym może być każdy człowiek, mający używanie rozumu. Świadek musi być obecny przy zawieraniu umowy małżeńskiej.

Proboszcz (ordynarjusz), któremu przysługuje prawo asystencji, może w swojem zastępstwie delegować innego kapłana (c. 1095 § 2). Delegacja musi być wyraźna, pisemnie lub ustnie dana, nie wystarcza delegacja domyślna. Wskazaną jest rzeczą, by delegację dawać pisemnie. Delegowany kapłan ma być ściśle oznaczony. Można równocześnie delegować kilku kapłanów, by ewentualnie jeden drugiego mógł wyręczyć. Nieważna jest ogólna delegacja, również nie można delegować urzędu parafialnego. Akt delegacji musi też ściśle oznaczyć osoby, wchodzące w związki małżeńskie. Nieważne jest więc pozwolenie na asystencje przy wszystkich małżeństwach, jakie zgłoszą n. p. w ciągu miesiąca. Ogólne pełnomocnictwo można dać jedynie wikarym współpracownikom dla tej parafji, do której są przydzieleni. Proboszcz dopiero wówczas może udzielić delegacji, gdy sprawdzi, że strony są wolnego stanu i że nie zachodzi żadna kanoniczna przeszkoda (c. 1096).

Proboszcz w sposób dozwolony (*licite*) może asystować przy małżeństwach tych osób, którew obrębie jego parafji mają zamieszkanie stałe, lub przynajmniej przez miesiąc w niej przebywają. Gdy idzie o włóczęgów (vagi) wystarczy faktyczny pobyt jednej strony w tem miejscu, gdzie ma być zawarte małżeństwo. Jeżeli tych warunków niema, w takim razie proboszcz, który ma asystować przy małżeństwie, winien otrzymać pozwolenie od proboszcza tej parafji, w której narzeczeni mają zamieszkanie stałe lub tymczasowe, albo przez miesiąc przebywali. Do asystencji włóczęgów trzeba mieć osobne pozwolenie ordynarjusza, chyba że idzie o takich, którzy są ciągle w podróży i nigdzie nie mają stałej siedziby, albo jakaś ważna przyczyna uniemożliwia prośbę o pozwolenie (c. 91, 1032, 1097 § 1). Kapłan, mający asystować, musi się upewnić, że narzeczeni są wolnego stanu i że nie zachodzi żadna kanoniczna przeszkoda. Przeto ten duszpasterz, który przeprowadzał protokół przedślubny i głosił zapowiedzi, winien zawiadomić kapłana asystującego o spełnionych warunkach.

Należy odróżnić delegację w ścisłem znaczeniu od zwyczajnego pozwolenia. Delegacja przenosi prawa właściwego duszpasterza na innego kapłana, pozwolenie zaś jest raczej stwierdzeniem, że narzeczeni są wolni od przeszkód. Delegacja jest konieczną do ważności (*ad valide contrahendum*), pozwolenie zaś do godziwości małżeństwa (*ad licite contrahendum*). Proboszcz na swojem terytorjum nie potrzebuje delega-

cji do asystencji przy małżeństwach obcych osób, musi natomiast otrzymać od właściwego proboszcza pozwolenie.

Zdarzyć się n. p. może, że ktoś zamieszkały w parafji A., przybywa do parafji B i prosi proboszcza tejże parafji, by asystował przy jego małżeństwie. W tym wypadku proboszcz parafji B., ma otrzymać pozwolenie od parafji A. Jeżeli narzeczeni z parafji A, na terytorjum B, z pominięciem proboszcza parafji B proszą o asystencję kapłana Jana, musi on otrzymać delegację od proboszcza parafji B, a także pozwolenie od proboszcza parafji A. Jeżeli narzeczeni należą do różnych parafji n. p. do R. i S., a ślub ma się odbyć w parafji D. i tamtejszy proboszcz ma asystywać, w tym wypadku nie potrzebuje on żadnej delegacji, lecz musi otrzymać pozwolenie od proboszcza parafji R. lub S., zwyczajnie od proboszcza narzeczonej. Jeżeli jeden narzeczony ma zamieszkanie w parafji G., a drugi w parafji K. i w tej ostatniej ma się odbyć ślub przy asystencji kapłana Pawła, musi on otrzymać delegację od proboszcza parafji K., nie potrzebuje zaś osobnego pozwolenia od proboszcza z G.

Jeżeli narzeczeni należą do różnych parafij, przy zawieraniu małżeństwa asystuje z reguły proboszcz narzeczonej, chciaż ślub ważnie może się odbyć także wobec proboszcza narzeczonego (c. 1097 § 2). Przy małżeństwach zaś różnych obrządków ma asystować proboszcz narzeczonego, w tymże też obrządku mają być odprawione ceremonje (jeżeli n. p. narzeczony jest ob. ormiańskiego, a narzeczona ob. łać. ślub ma się odbyć w kościele ormiańskim i według ceremonjału ormiańskiego). W tym względzie prawo partykularne niekiedy zawiera inne postanowienia (n. p. w prowincji kościelnej lwowskiej). Proboszcz, który bez pozwolenia prawnego asystuje przy małżeństwie, nie może pobierać *iura stolae*, lecz ma je zwrócić właściwemu proboszczowi (c. 1097).

Forma nadzwyczajna wtedy ma miejsce, gdy małżeństwo prawnie zostaje zawarte, lecz bez asystencji świadków urzędowych, tj. proboszcza lub ordynarjusza. Ważnem i dozwolonem jest takie małżeństwo, zawarte tylko wobec zwykłych świadków, gdy zachodzi niebezpieczeństwo śmierci albo takie okoliczności, że przewiduje się, iż w ciągu miesiąca nie można będzie odnieść się do właściwego proboszcza. W obu wypadkach należy zawezwać innego kapłana, jeśli to jest możliwe, aby razem ze świadkami asystował przy ślubie; nie jest to jednak koniecznem do ważności. Asystencja kapłana może być dlatego potrzebną, że może zajść konieczność udzielenia narzeczonym dyspensy: może on też wtedy dyspensować od formy, t. j. od obecności nawet zwykłych świadków (c. 1043, 1044, 1098).

W formie, określonej przez kanony, mają zawierać małżeństwo wszyscy w Kościele katolickim ochrzczeni i doń nawróceni z herezji lub schizmy, chociażby jedni lub drudzy odpadli później od Kościoła, bez względu na to, czy zawierają małżeństwo z osobą katolicką, czy akatolicką. Rozstrzygającym jest w tym względzie chrzest przyjęty w Kościele katolickim lub przynależność doń, chociażby czasowa, przynaj-

mniej jednej strony. Obowiązani są też do zachowania tej formy także wierni obrządku wschodniego, gdy wchodzą w związki małżeńskie z wiernymi obrządku łacińskiego. Nie są zaś nią związani ci sami wierni obrz. wschodniego, gdy zawierają małżeństwo między sobą lub z akatolikami, dalej wszyscy zrodzeni z rodziców akatolickich, chociaż zostali ochrzczeni w kościele katolickim, jeśli od dzieciństwa byli wychowani w herezji lub schizmie albo bez żadnej religji, ilekroć wchodzą w związki małżeńskie ze stroną akatolicką; wreszcie akatolicy, skoro zawierają małżeństwo między sobą (1099).

Pod nieważnością małżeństwa narzeczeni winni wyrazić swą zgodę osobiście lub przez pełnomocnika i to ustnie, jeżeli umieją mówić. O ile narzeczeni nie rozumieją języka, mogą wyrazić przyzwolenie za pośrednictwem tłómacza (c. 1088, 1090). Pełnomocnik musi mieć osobny w tym celu wydany mandat do zawarcia małżeństwa z oznaczoną osobą, podpisany przez mocodawcę i przez proboszcza, ordynarjusza, kapłana delegowanego przez jednego z nich, albo przynajmniej przez dwóch świadków. Jeżeli mocodawca nie umie pisać, ma to być zaznaczone w pełnomocnictwie i pod nieważnością mandatu ma się podpisać jeden świadek więcej. Pełnomocnik może wyrazić ważny konsens, dopóki mocodawca nie cofnie swego upoważnienia. Jeżeli on bowiem przed zawarciem małżeństwa odwoła mandat lub oszaleje, małżeństwo zawarte przez pełnomocnika jest nieważne, chociażby pełnomocnik albo strona druga o tem nie wiedzieli. Pod nieważnością małżeństwa musi pełnomocnik osobiście zastępować mocodawcę, nie może tedy kogoś innego upoważnić do objawienia konsensu. Pełnomocnikiem może być każdy człowiek mający używanie rozumu, tak mężczyzna jak i kobieta. Proboszcz nie może asystować przy zawieranych przez pełnomocnika małżeństwach dopóki:

1. nie sprawdzi, że zachodzi ważna przyczyna, dla której narzeczony osobiście nie może się jawić, 2. że mandat jest autentyczny lub tłumacz wiarogodny, 3. dopóki nie zasięgnie zdania ordynarjusza, o ile na to czas pozwala. Ustawodawstwo partykularne może dokładniej określić warunki pełnomocnictwa, oraz kto może być pełnomocnikiem (1089, 1091).

Niekiedy może być zawarte małżeństwo bez zapowiedzi i tajnie t. zw. *matrimonium conscientiae*. Na zawarcie takiego małżeństwa pozwala ordynarjusz, jeżeli zachodzą ważne powody, n. p. małżonkowieżyją w niedozwolonym związku i powszechnie są uważani za prawych małżonków, publiczne więc zawarcie małżeństwa mogłoby wywołać zniesławienie stron i zgorszenie (c. 1104). Do zachowania tajemnicy są w takich wypadkach obowiązani: kapłan asystujący, świadkowie, ordynarjusz i jego następcy. Także żadna ze stron bez zgody drugiej nie może zdra-

dzić tajemnicy (c. 1105). Tajemnica ustaje dla ordynarjusza, gdy z powodu jej zachowania może powstać zgorszenie, gdy świętość sakramentu może być naruszoną, gdy rodzice nie starają się o ochrzczenie i wychowanie dzieci, pozwalają chrzcić pod fałszywem nazwiskiem, wyrzekają się ich lub też pragną wejść w nowe związki (c. 1106).

Asystujący kapłan winien zachować przy ślubie obrzędy przepisane w księgach liturgicznych, albo wprowadzone prawem zwyczajowem. Należy też dbać o to, by nowożeńcy otrzymali uroczyste błogosławieństwo według formy umieszczonej w mszale przy mszy dla nowożeńców (*pro sponso et sponsa*). Błogosławieństwa tego można udzielić tylko w czasie Mszy św., w której muszą uczestniczyć małżonkowie. Mogą je otrzymać i później, nawet po kilku latach wspólnego życia. Błogosławieństwa udziela tylko ten kapłan, który może ważnie i w sposób dozwolony asystować przy zawieraniu małżeństwa, może go jednak wyręczyć inny kapłan. Jeżeli niewiasta raz już otrzymała to błogosławieństwo, nie może go otrzymać przy ponownych zaślubinach (c. 1100, 1101, 1143).

Forma zawierania małżeństw mieszanych różni się od formy przepisanej dla obu stron katolickich ze względu na obrzędy liturgiczne. Wprawdzie rola asystującego kapłana katolickiego nie jest i wtedy zupełnie bierną, gdyż pyta on strony o zgodę, lecz jest wielce ograniczoną, nie może on bowiem dopełnić przepisanych obrzędów liturgicznych. Z ważnych powodów pozwala niekiedy ordynarjusz na odprawienie niektórych obrzędów z pominięciem wszakże zawsze Mszy św. W protokole przedślubnym winien proboszcz zwrócić uwagę na to, czy i jakie powody przemawiają za pozostawieniem niektórych obrzędów. Jeżeli rzeczywiście istnieją, przedstawia on je ordynarjuszowi, który po roztropnej rozwadze rozstrzyga, czy i które obrzędy mogą być zachowane (c. 1102).

Zawarte małżeństwo należy wpisać w osobną księgę metrykalną, a oprócz tego zaznaczyć z podaniem daty zawarcia w księdze chrztów. W księdze małżeństw zapisuje się imię i nazwisko małżonków i świadków, dzień i miejsce dokonanego aktu, oraz nazwisko asystującego kapłana. Ordynarjusz może polecić stosownie do warunków miejscowych uwidocznienie i innych jeszcze szczegółów. W księgę metrykalną ma być również wpisane małżeństwo zawarte tylko wobec samych świadków w tych okolicznościach, w których prawodawca na to pozwala. Jeżeli proboszcz, lub inny kapłan w nagłych wypadkach udzielił dyspensy, szczegół ten po zawiadomieniu ordynarjusza należy także wciągnąć do księgi małżeństw. Jeżeli nowożeńcy zostali ochrzczeni w innej parafji, w takim razie proboszcz, który małżeństwo błogosławił, donosi o niem proboszczowi miejsca chrztu, by on je wciągnął do księgi chrztów (c. 1046,

1098, 1103). Małżeństw tajnych nie należy wpisywać w zwykłe księgi metrykalne, lecz w osobne, przechowywane w archiwum kurji (c. 1107).

76. CZAS I MIEJSCE ZAWIERANIA MAŁŻEŃSTWA.

Małżeństwo można zawierać każdego dnia, lecz w pewnych okresach roku, w t. zw. *tempus feriatum seu clausum*, nie można udzielać uroczystego błogosławieństwa małżonkom. Czas zakazany trwa od pierwszej niedzieli adwentu do uroczystości Bożego Narodzenia włącznie i od środy popielcowej do święta Wielkanocy włącznie. Ordynarjusz może pozwolić na udzielenie uroczystego błogosławieństwa pod warunkiem jednak, by wesela nie odprawiano z wielką pompą (c. 1101, 1108).

Przepisy liturgiczne zabraniają Mszy św. *pro sponso et sponsa* oprócz wymienionych okresów także w niedziele, w uroczystości pierwszej i drugiej klasy, w oktawy uprzywilejowane, w wigilje Bożego Narodzenia, Trzech Króli i Zielonych Świąt.

Małżeństwa między katolikami mają być zawierane w kościele parafjalnym, na zawarcie w innym kościele lub kaplicy potrzeba osobnego pozwolenia ordynarjusza lub proboszcza. W wyjątkowych wypadkach i z bardzo ważnych powodów ordynarjusz może pozwolić na zawarcie małżeństwa w domu prywatnym, w kaplicy zakonnej lub w kaplicy seminarjum duchownego. Obrzędy ślubne małżeństw mieszanych odbywają się poza kościołem, n. p. w zakrystji, kancelarji parafjalnej. Gdyby jednak z tego miały wyniknąć groźne następstwa, ordynarjusz może pozwolić, by niektóre obrzędy odprawiono w kościele (c. 1102, 1109). Powody przemawiające za tem, by ślub odbył się w kościele, przedstawia ordynarjuszowi proboszcz.

77. SKUTKI MAŁŻEŃSTWA.

Małżeństwo jako sakrament jest źródłem osobnej łaski bożej i wytwarza nierozerwalny i wyłączny węzeł między małżonkami (c. 1110, 1013). Ważne małżeństwo daje małżonkom pewne prawa we wzajemnych stosunkach do siebie oraz do dzieci, jest ono też podstawą wielu obowiązków etycznych i prawnych. Pod względem etycznym małżonkowie winni tak postępować, by sumienie własne dało im świadectwo prawdziwej uczciwości, chociażby ich czyny nie ujawniły się w świecie zewnętrznym. Według prawa kościelnego obie strony mają równe prawa i obowiązki względem siebie *ad actus proprios coniugalis vitae* (c. 1111). Prawem tem jest objęty obowiązek wspólnego mieszkania i powinności małżeńskiej. Naruszenie tej

ostatniej stanowi występek, tworzy podstawę do rozwiązania wspólności życia i ściąga kary kościelne (c. 1129, 1075). O nazwisku żony, o jej przynależności, o obywatelstwie rozstrzyga prawo cywilne (1112).

Co się tyczy stosunku rodziców do dzieci, to kanony rozstrzygają głównie o prawości pochodzenia, z niego bowiem wynikają pewne następstwa w skutkach prawno-kościelnych. Za prawe (*legitimi*) należy uważać te dzieci, które się poczęły lub urodziły z małżeństwa ważnego lub domniemanego, t. j. takiego, które wprawdzie jest nieważne z powodu zachodzącej przeszkody, zawarte jednak zostało w dobrej wierze. Za prawego ojca uchodzi ten, kto może wykazać, że zawarł małżeństwo w sposób prawny, chyba że za pomocą dowodów pewnych i niebudzących żadnych wątpliwości można stwierdzić, że nie jest on w rzeczywistości ojcem. Prawemi są dzieci zrodzone przynajmniej sześć miesięcy od dnia zawartego ślubu, albo w ciągu 10 miesięcy po rozerwaniu małżeństwa (c. 1114, 1115). Dzieci niezrodzone w małżeństwie ważnem lub domniemanem są nieprawego łoża, czyli nieślubne (*illegitimi*). Skutki nieślubnego pochodzenia mogą być usunięte przez uprawnienie późniejsze (*legitimatio*). Legitymacja następuje przez sam fakt następnego małżeństwa (*per subsequens matrimonium*) bez względu na to, czy jest ono rzeczywistem czy domniemanem, czy dopiero zostało zawarte czy konwalidowane, chociażby nie zostało jeszcze spełnione. Legitymacja przez następne małżeństwo może mieć miejsce tylko wówczas, gdy rodzice byli zdolni do zawarcia małżeństwa w czasie poczęcia, brzemienności, lub narodzenia dziecka. Nie mogą przeto być legitymowane dzieci zrodzone ze związku cudzołożnego, świętokradzkiego, między krewnymi w linji prostej, ani też w wypadkach, gdy rodzice stracili prawo do wykonywania obowiązków małżeńskich n. p. przez złożenie ślubów (c. 1114, 1116). Legitymacja przez następne małżeństwo sprowadza te same skutki prawne, jakie pociąga małżeństwo od początku ważne, chyba że prawodawca w jakimś wypadku inaczej postanawia (c. 1117, 232 § 2, 331 § 1, 320).

Rodzice winni się starać o religijne, moralne, obywatelskie i fizyczne wychowanie dzieci (c. 1113, 1335).

78. ROZDZIELENIE MAŁŻONKÓW.

Żadna władza ludzka nie może rozwiązać małżeństwa prawnie zawartego i dopełnionego, rozwiązuje je jedynie śmierć (c. 1118). Jeżeli małżeństwo nie zostało jeszcze spełnione, bez względu na to, czy obie strony są ochrzczone czy tylko jedna, w takim razie rozwiązuje się ono:

1. mocą samego prawa przez złożenie uroczystej profesji zakonnej, 2. mocą dyspensy udzielonej przez Stolicę Apost. na prośbę obydwóch stron albo jednej z nich, chociażby druga była przeciwną (c. 1119).

Prawe małżeństwo, nawet spełnione, między nieochrzczonymi może być rozwiązane na mocy t. zw. przywileju Pawłowego (*in favorem fidei*), skoro jedna strona nawróci się i chrzest przyjmie. Przywilej Pawłowy (*privilegium Paulinum*) jest to prawo przysługujące z ustanowienia bożego małżonkowi nawróconemu, które w pewnych okolicznościach rozwiązuje jego małżeństwo zawarte przed przyjęciem chrztu i daje mu swobodę do wejścia w nowe związki. Prawo to nazywa się przywilejem Pawłowym, ponieważ apostoł Paweł był głównym jego propagatorem [1]). Przywilej ten nie ma zastosowania w małżeństwie zawartem między stroną ochrzczoną a nieochrzczoną po uzyskaniu dyspensy od przeszkody różności wiary (c. 1120). Może on mieć miejsce tylko wówczas, gdy spełnione są następujące warunki: 1. małżeństwo zostało zawarte przed przyjęciem chrztu, 2. jedna strona nawróciła się i przyjęła chrzest, 3. druga strona nie chce się nawrócić, ani żyć spokojnie z małżonkiem nawróconym bez obrazy bożej (*sine contumelia Creatoris*), t. j. gdy wprost lub ubocznie jest dla strony nawróconej okazją do ciężkich grzechów, do utraty wiary, gdy zabrania domownikom nawrócić się, albo nie pozwala wychowywać dzieci w religji chrześcijańskiej. Jeżeli strona akatolicka w tym względzie nie czyni trudności, przywilej Pawłowy nie może być stosowany; 4. strona nawrócona i ochrzczona winna poprzednio pytać stronę nieochrzczoną, czy również chrzest przyjmie, lub czy będzie z nią mieszkać bez obrazy bożej. Takie zapytanie czyli interpelację musi się zawsze postawić, jeśli Stolica Apost. w jakimś wypadku nie da innego orzeczenia. Gdy na swoje zapytanie otrzyma strona ochrzczona odmowną odpowiedź, może wejść ważnie w nowe związki małżeńskie. Odpowiedź odmowna może być wyraźna lub milcząca, można ją też wysnuć z rozmaitych okoliczności (n. p. małżonek nieochrzczony wypowie mieszkanie nawróconemu). Interpelację można postawić powagą ordynarjusza albo prywatnie. Z reguły wnosić ją należy powagą ordynarjusza strony nawróconej, przyczem stronie pytanej można

---

[1]) I. Kor. 7, 12—15. „Jeżeli który brat ma żonę niewierną, a ta z nim zezwala mieszkać, niechaj jej nie opuszcza. I żona, jeśli która wierna ma męża niewiernego, a on zezwala mieszkać z nią, niechaj nie opuszcza męża. Albowiem poświęcon jest mąż niewierny przez żonę wierną, a żona niewierne poświęcona jest przez męża wiernego. A jeśli niewierny odchodzi, niechże odjedzie; albowiem nie jest poddany niewolnictwu brat albo siostra w takowych rzeczach, a do pokoju wezwał nas Bóg".

naznaczyć nawet termin, w ciągu którego ma dać odpowiedź z tą uwagą, że milczenie uważać się będzie za odpowiedź odmowną. Jeżeli interpelacji nie da się wnieść w formie urzędowej, dozwolone jest wtedy zapytanie prywatne, strona jednak nawrócona przy stwierdzaniu factu in foro externo musi udowodnić, że faktycznie miało ono miejsce. Aby w przyszłości nie pozbawić się środków dowodowych, interpelacji takiej należy dokonać wobec kilku świadków, albo zażądać od strony nieochrzczonej pisma, że faktycznie była pytaną (c. 1221, 1122).

Z ważnych powodów może papież dyspensować od interpelacji, a robi to wtedy, gdy są trudności, dla których nie można jej dokonać, albo przewiduje się, że będzie ona bezużyteczną lub nawet niebezpieczną. Gdy strona nieochrzczona dała odpowiedź odmowną, albo gdy interpelację pominięto na podstawie orzeczenia Stolicy Apost., może strona katolicka wejść w nowe związki lecz tylko z katolikiem. Traci osoba ochrzczona prawo do zawarcia nowego związku małżeńskiego, jeżeli ona była powodem, że małżonek nieochrzczony nie mógł z nią spokojnie mieszkać. Zatrzymuje jednak to prawo, chociaż po chrzcie mieszkała już z osobą nieochrzczoną, jeśli ją ta ostatnia bez powodu opuści, albo nie chce z nią mieszkać spokojnie i bez obrazy Boga (c. 1124). Po dokonanej raz interpelacji może strona nawrócona bez ponawiania zapytania wstąpić w nowe związki małżeńskie nawet po upływie długiego czasu, jeżeli zaś otrzymała dyspensę papieską od interpelacji, winna w ciągu roku zawrzeć małżeństwo, w przeciwnym bowiem razie musi po upływie roku prosić ponownie o dyspensę (c. 1124). Węzeł poprzedniego związku małżeńskiego, zawartego między osobami niechrzczonemi, wtedy się dopiero rozwiązuje, gdy strona ochrzczona faktycznie zawrze nowe małżeństwo. Dopóki to nie nastąpi, pierwszy związek prawnie istnieje i jeżeli strona druga tymczasem się nawróci, przywilej Pawłowy nie ma zastosowania (c. 1126).

Jeżeli powstanie wątpliwość, czy przywilej Pawłowy ma prawne zastosowanie, a tem samem czy nowo zawarte małżeństwo chrześcijańskie jest ważne, prawne przypuszczenie przemawia za tem, że poprzednie małżeństwo, w pogaństwie lub żydostwie zawarte, zostało rozwiązane i że przywilej Pawłowy prawnie został zastosowany [1]) *In re dubia privilegium fidei gaudet favore iuris* (c. 1127).

Z ważnych powodów dopuszcza Kościół kat. do zerwania wspólności życia małżeńskiego na stałe lub na

[1]) Kongregacja S. Officii na zapytanie, czy jest ważne małżeństwo osoby wątpliwie ochrzczonej z osobą nieochrzczoną, odpowiedziała: *Matrimonium habendum esse uti invalidum ob impedimentum disparitatis cultus* (1880, 26. kwiet. 1899). Benedictus XIV. Postremo mense 1747. Probe te 1751.

pewien czas za wzajemną zgodą małżonków, albo orzeczeniem sądu (*separatio quoad torum et mensam*). Rozdzielenie to czyli separacya nie narusza węzła małżeńskiego, dlatego małżonkom, chociaż osobno mieszkają, nie wolno wstąpić w nowe związki. Małżonkowie mogą się sami rozdzielić co do wspólnego mieszkania już to z pobudek nadprzyrodzonych już to naturalnych. Stała separacja następuje zawsze, jeśli jeden z małżonków za zgodą strony drugiej i dyspensą papieską przyjmie święcenia wyższe lub złoży śluby zakonne. Dyspensa jest potrzebna, bez niej bowiem nie można przyjąć stanu, który przeciwny jest stanowi małżeńskiemu. W czasie trwania małżeństwa nie może być małżonek ważnie dopuszczony do nowicjatu (c. 542), nie może też otrzymać wyższych święceń (c. 987). Na pewien czas małżonkowie mogą się rozdzielić n. p. dla osiągnięcia jakichś szczególnych celów, dla odprawienia ćwiczeń duchownych, dla badań naukowych itp.

Także jeden z małżonków jest w stanie spowodować rozdzielenie bądź stałe, bądź czasowe. Powodem do separacji wieczystej jest cudzołostwo, jakiego dopuściła się jedna strona. Aby na podstawie cudzołostwa druga strona mogła odejść, musi ono być moralnie pewnem, zupełnem i zawinionem. Nie daje ono natomiast powodu do separacji, gdy druga strona na nie się zgodziła, albo sama była jego powodem, przebaczyła niewierność wyraźnie lub milcząco, albo sama dopuściła się podobnego występku. Charakter milczącego przebaczenia ma obcowanie małżeńskie strony niewinnej ze współmałżonkiem, chociaż wiedziała o tym występku; przypuszcza się darowanie, jeśli strona niewinna w ciągu 6 miesięcy nie oddali strony występnej, ani jej nie opuści, ani też nie wniesie skargi do sądu (c. 1129). Strona niewinna może wznowić wspólność życia ze stroną oddzieloną, nie jest jednak do tego obowiązana. Wznowienie to staje się niemożliwem, gdy strona, która zawiniła, za zgodą małżonka niewinnego przyjęła stan przeciwny małżeństwu, n. p. złożyła śluby uroczyste (c. 1130). Jeżeli cudzołostwo jest pewne, może strona niewinna własnowolnie się oddzielić, w razie zaś wątpliwości konieczne jest orzeczenie sędziego.

Do separacji czasowej dochodzi wtedy, gdy wspólne życie dla jednego z małżonków jest niebezpieczne pod względem religijnym, moralnym, fizycznym lub materjalnym. Wystarczającym do niej powodem jest, jeśli jeden małżonek 1. przyjmie wyznanie akatolickie i nie wychowuje dzieci po katolicku, 2. dopuści się jakiegoś przestępstwa, prowadzi życie naganne, jest powodem zgorszenia i ruiny duchowej dla drugiej strony lub dla dzieci, 3. zagraża niebezpieczeństwem zarażenia niewinnego małżonka, albo z nim surowo się obchodzi; 4. grozi zrujnowaniem majątku żony, albo nie stara się o utrzymanie małżonki lub dzieci. Jeżeli niebezpieczeństwo jest pewne naglące,

separacja może być dokonana własnowolnie. Wskazaną jednak jest rzeczą, by o jakości powodów orzekał sędzia, miłość bowiem własna niekiedy zakrywa własne wady, a zbyt powiększa błędy innych, łatwo przeto można ulec złudzeniu, co do istotnego stanu rzeczy (c. 1131 § 1).

Separacja czasowa trwa tak długo, dopóki istnieją uzasadniające ją powody; skoro tedy ustanie przyczyna separacji, wspólność życia powinna być przywrócona. Jeśli orzeczenie separacji pochodzi od ordynarjusza, rozstrzygającą jest wtedy jego osnowa. I tak, jeśli ordynarjusz zakreślił termin separacji, małżonek niewinny jest obowiązany po jego upływie wznowić wspólność życia; jeżeli czas nie był oznaczony, ordynarjusz mocą osobnego dekretu zarządza, kiedy małżonkowie winni przywrócić wspólność życia (c. 1131 § 2). Skoro separacja zostanie dokonana bądź własnowolnie przez strony, bądź wyrokiem sądu, wychowaniem dzieci winien się zająć małżonek niewinny; jeśli jeden z małżonków jest wyznania akatolickiego, wychowanie należy do strony katolickiej. Ordynarjusz w obu wypadkach może inaczej postanowić, może n. p. zlecić opiekę nad dziećmi krewnym, może je umieścić w jakimś zakładzie wychowawczym, z zastrzeżeniem jednak zawsze katolickiego ich wychowania (c. 1132). Pokrycie kosztów wychowania określa prawodawstwo cywilne.

79. UWAŻNIENIE MAŁŻEŃSTWA.

Zdarza się niekiedy, że małżeństwo, zawarte nawet w dobrej wierze z zachowaniem formy przepisanej, jest nieważne z powodu jakiejś przeszkody rozrywającej. Małżeństwo takie może stać się ważnem dopiero po usunięciu przeszkody, czy przez zmianę okoliczności, czy też mocą dyspensy. Do usunięcia przeszkody zapomocą dyspensy prowadzą dwie drogi: uważnienie czyli konwalidacja zwykła (*convalidatio simplex*) i nadzwyczajna (*sanatio in radice*). Główna różnica polega na tem, że przy konwalidacji zwykłej musi nastąpić odnowienie przyrzeczenia, co przy sanacji nie jest potrzebne.

a) Konwalidacja zwykła.

Małżeństwo może być nieważne dla braku zdolności, przyzwolenia lub zaniechania przepisanej formy.

Jeżeli małżeństwo jest nieważne z powodu przeszkody rozrywającej, małżonkowie winni prosić o dyspensę. Po jej uzyskaniu stają się zdolnymi do małżeństwa, winni więc odnowić przyrzeczenie, a małżeństwo ich staje się ważnem. Jeżeli obie strony wiedziały o przeszkodzie, obie mają odnowić konsens, jeżeli zaś jedna tylko, w takim razie ona sama winna to uczynić. Jakkolwiek małżeństwo po usunięciu przeszkody bez-

pośrednio może stać się ważnem na podstawie pierwszego konsensu, Kościół jednak nie uznaje przyrzeczenia tego za wystarczające i żąda odnowienia bądź przez obie strony bądź przez jedną z nich, świadomą przeszkody. Konsens dawniejszy w tym wypadku nie wywiera żadnego skutku, chociażby strony go nie odwołały. Odnowienie ma być nowem objawieniem woli i zgody na małżeństwo, o którem wiadomo, że od początku było nieważne (c. 1134). Forma odnowienia konsensu zależy od tego, czy przeszkoda jest publiczną czy prywatną i czy wiedzą o niej obie strony czy też tylko jedna. Jeżeli przeszkoda jest publiczną, a raczej jawną, odnowienie konsensu ma być dokonane przez obie strony według przepisanej formy, t. j. wobec proboszcza lub ordynarjusza i przynajmniej dwóch świadków, jeżeli zaś jest ona tajna, lecz znaną obydwom stronom, przyrzeczenie może być odnowione prywatnie lub tajnie, t. j. strony nawzajem sobie oświadczają, że od tej chwili uważają siebie za prawowitych małżonków, jeżeli przeszkoda jest tajna i znana tylko jednej stronie, winna strona tajnie odnowić konsens, byle pierwsza tymczasem swego nie cofnęła. Nie jest konieczną rzeczą uświadamiać stronę nieświadomą o odnowieniu konsensu (c. 1135).

Jeżeli małżeństwo jest nieważnem dla braku konsensu, n. p. z powodu błędu lub przymusu, konwalidacja następuje wówczas, gdy ta strona, która poprzednio go nie dała, obecnie go wyrazi, byle jeszcze trwał konsens drugiej strony. Skoro pierwotny konsens był tylko zewnętrznym, t. j. czczą formułką na zewnątrz ujawnioną bez zgody wewnętrznej, wystarczy, że dana strona wewnętrznie się zgodzi, t. j. stanowczo pragnąć będzie tego skutku, jaki poprzednio udaremniła z powodu gołosłownego wyrażenia przyrzeczenia. Jeżeli konsens zewnętrznie nie został pierwotnie objawiony, konieczną jest rzeczą, by strona objawiła go obecnie jakimś odpowiednim znakiem zewnętrznym, zależnie od tego czy brak jego był tajemny, czy też znany publicznie. W pierwszym wypadku wystarcza, że prywatnie i w sposób tajemny zostanie uzewnętrzniony; w drugim zaś musi się objawić w formie prawnie przepisanej, t. j. konieczne jest ponowne zawarcie małżeństwa, jeżeli tyle osób wie o braku przyrzeczenia, że nieważność małżeństwa może być udowodniona (c. 1136).

Małżeństwo nieważne z powodu pominięcia prawnej formy musi być ponownie zawarte w formie przepisanej, t. j. wobec prawnego przedstawiciela Kościoła i przynajmniej dwóch świadków (c. 1137). Wypadek taki zachodzi wtedy, gdy przy ślubie asystował kapłan, który albo zupełnie nie był do tego upoważniony, albo miał tylko upoważnienie ogólne. Nie odnosi się to do wypadku, kiedy małżeństwo zostało zawarte w nadzwyczajnej formie, w niebezpieczeństwie

śmierci, lub w takiej miejscowości, gdzie proboszcza nie było (c. 1098).

b) Sanacja.

Sanacja jest to nadzwyczajna konwalidacja małżeństwa, która uwalnia strony od ponawiania konsensu i łączy się z dyspensą od przeszkody małżeńskiej, o ile ta jest potrzebną, nadto przynosi takie skutki prawne, jakoby małżeństwo od początku było ważne. Ponieważ w sanacji nie ma miejsca odnowienie konsensu, przeto może ona być stosowaną tylko w takich wypadkach, w których konsens małżeński trwa w swej mocy. Konsens tedy raz złożony jest źródłem i jak gdyby korzeniem prawnych skutków, jakie sprowadza sanacja, stąd jej nazwa: uzdrowienie w zarodku — *sanatio in radice* (c. 1138 § 1).

Aby małżeństwo zapomocą sanacji mogło być uważnione, muszą zajść następujące warunki. 1. Konsens małżeński został dany, lecz nie sprowadził skutków prawnych z powodu przeszkody z prawa kościelnego lub z powodu zaniechania prawnej formy. Kościół nie udziela sanacji, gdy zawarto małżeństwo mimo przeszkody z prawa bożego, naturalnego lub pozytywnego. W takich bowiem wypadkach niema sanacji, chociażby przeszkoda została usunięta, lecz małżeństwo należy uważnić drogą zwyczajnej konwalidacji. Kto n. p. w czasie trwania ważnego małżeństwa zawiera inne nieważne i żyje w niem, konwalidacja tego niedozwolonego związku po śmierci prawego małżonka może nastąpić przez odnowienie konsensu nie zaś mocą sanacji (c. 1139 § 2). 2. Konsens musiał być rzeczywisty, i małżeński, a nie sama zgoda na wspólne mieszkanie i trwać z obu stron, skoro bowiem zostałby odwołany przynajmniej przez jedną stronę, małżeństwa nie możnaby było uważniać zapomocą sanacji (c. 1140 § 1). 3. Musi istnieć jakaś ważna przyczyna, n. p. zawarto małżeństwo wobec proboszcza niewłaściwego, a wyjawienie tej nieważności mogłoby wywołać zgorszenie. Jedynie Stolica Apost. udziela sanacji dlatego, że tylko ona ustanawia przeszkody małżeńskie (c. 1141). Dyspensy od odnowienia konsensu można udzielić, chociażby obie strony, albo jedna tylko, nie wiedziały o istniejących przeszkodach. Sanacja może być dana pojedynczym małżeństwom, może też być ogólną i obejmować nawet większe terytorja (c. 1138 § 3).

Sanacja sprowadza podwójny skutek: konwalidację małżeństwa i legitymację dzieci i tem różni się od innych dyspens. Usuwa przeszkody, konsens przeto dawniejszy staje się ważny, a tem samem od chwili danej dyspensy ważnem jest małżeństwo (*ex nunc*). Jeżeli przyrzeczenie początkowo nie istniało, lecz złożone zostało później, sanacja skutkuje od chwili jego ważnego złożenia (c. 1140 § 2). Inne skutki sanacja cofa do chwili pierwotnego objawienia konsensu, chociaż faktycznie

małżeństwo prawnie wtedy jeszcze nie zaczęło istnieć (*ex tunc*). Skutki sanacji mogą być oddzielone od siebie. Jeżeli n. p. jeden współmałżonek umrze, w takim razie można przyznać legitymację dzieci bez konwalidacji, która z powodu śmierci stała się niemożliwą i odwrotnie, jeżeli dzieci pochodzą z cudzołożnego związku, małżeństwo ich rodziców może być konwalidowane jednak bez legitymacji dzieci.

80. POSTĘPOWANIE W SPRAWACH MAŁŻEŃSKICH.

Sprawy małżeńskie wyłącznie należą do kompetencji sądów kościelnych, z wyjątkiem spraw o skutkach cywilnych, które rozpatrują sądy świeckie (c. 1960, 1016). Sprawy małżeńskie mogą być rozpatrywane sposobem procesu zwyczajnego albo drogą procesu sumarycznego. W postępowaniu procesowem mają być oprócz prawideł procesowych zastosowane jeszcze następujące normy. Jeśli małżeństwo zostało oskarżone z powodu braku konsensu z jednej strony, sędzia winien ją upomnieć, by przyrzeczenie odnowiła; jeżeli zaś zawarto małżeństwo z pominięciem formy istotnej, bez asystencji kapłana i świadków w takich okolicznościach, gdzie bez trudności mogli być obecni, lub mimo jakiejś przeszkody rozrywającej, w takim razie sędzia ma skłonić strony do odnowienia konsensu według przepisów prawnych, albo do prośby o dyspensę od przeszkody (c. 1965).

Trybunał kolegjalny małżeński może rozpatrywać sprawy małżeńskie tylko wtedy, kiedy zostanie wniesioną formalna skarga lub prawna petycja. Kiedy idzie o nieważność małżeństwa albo o separację, wówczas wnosić mogą skargę wyłącznie sami małżonkowie, fiskał zaś wtedy tylko, gdy zachodzą takie przeszkody, które z natury swej są publiczne. Natomiast inni, nawet krewni, mogą tylko donieść ordynarjuszowi lub fiskałowi, że małżeństwo zostało nieważnie zawarte. Ordynarjusz lub fiskał po otrzymaniu doniesienia winien sprawdzić jego prawdziwość i podstawy, na których opiera się faktyczny stan danego małżeństwa, poczem mogą je wprowadzić na drogi sądowe (c. 1971).

Jeżeli ważność małżeństwa za życia małżonków nie została zaczepioną, w takim razie po śmierci jednego albo obydwóch uważa się małżeństwo za ważne tak, że niedopuszczalny jest wprost dowód przeciwny (c. 1972).

Samym tylko małżonkom przysługuje prawo proszenia o dyspensę od małżeństwa niespełnionego (c. 1973). Dyspensy w sprawie małżeństwa niespełnionego, lecz ważnie zawartego (*rati non consummati*), udziela wyłącznie Stolica Apost. Sędzia instruktor diecezjalny ma zebrać potrzebny do tego materjał i wszystkie

akta wraz ze zdaniem biskupa i obrońcy węzła winien odesłać Stolicy Apost. (c. 1985).

Drogą skróconego procesu mogą być rozstrzygnięte sprawy małżeńskie, mianowicie kiedy małżeństwo zostanie zawarte mimo następujących przeszkód: różności wiary, wyższych święceń, ślubu uroczystego czystości, uprzedniego małżeństwa, pokrewieństwa, powinowactwa lub pokrewieństwa duchowego. Wymienione sprawy małżeńskie wtedy tylko mogą być rozpatrywane, kiedy widocznem jest na podstawie pewnych i autentycznych dokumentów, że jakieś małżeństwo zawarto mimo jednej z przytoczonych przeszkód i że poprzednio nie uzyskano dyspensy. Ordynarjusz roztrząsa sprawy takie przy współudziale obrońcy węzła i po przesłuchaniu stron (c. 1990). Wyrok nieważności wydaje, kiedy sprawdzi, że małżeństwo faktycznie nieważnie zostało zawarte. Gdy istnienie przeszkody nie jest pewnem, albo kiedy nie zostanie stwierdzone, że uzyskano dyspensę, wtedy obrońca węzła winien przeciw orzeczeniu nieważności wnieść apelację do wyższej instancji. Po założeniu apelacji sędzia niższy ma odesłać wyższej instancji wszystkie akta danej sprawy, przytem winien zaznaczyć, że idzie tu o wypadek wyjęty ze zwyczajnych reguł procesowych. Po otrzymaniu aktów może sędzia wyższej instancji wraz z obrońcą węzła wyrok poprzedni zatwierdzić albo też wydać orzeczenie, że sprawę należy skierować na tory zwyczajnego postępowania sądowego. W ostatnim wypadku odsyła ją do trybunału pierwszej instancji, gdzie ma się rozpocząć proces zwyczajny (c. 1992).

Skoro małżeństwo prawnie zostało uznane za nieważne, wówczas ordynarjusz zawiadamia urzędy parafjalne, gdzie znajdują się metryki chrztu i zawartego małżeństwa, by okoliczność tę zaznaczono w tych księgach (c. 1988).

Ponieważ orzeczenie sądu małżeńskiego nigdy nie staje się prawomocnem w ten sposób, by ponownie sprawa nie mogła być rozpatrywaną, przeto ilekroć wyłonią się nowe dowody za ważnością małżeństwa, wtedy proces może być wszczęty ponownie (c. 1989).

Wedle orzeczenia Komisji dla tłumaczenia nowego kodeksu z dnia 16 października 1919 r. (A. A. S. XI, 477) sam ordynarjusz bez współudziału obrońcy węzła i z pominięciem wszystkich formalności sądowych, a nawet proboszcz, po poprzednim odniesieniu się do ordynarjusza, może orzec o nieważności małżeństwa w następujących wypadkach: jeśli obie strony katolickie zawarły małżeństwo cywilne na tem terytorjum, gdzie obowiązywało prawo trydenckie „Tametsi“, ewentualnie dekret „Ne temere“, i następnie po uzyskaniu cywilnego rozwodu pragną zawrzeć małżeństwo w kościele katolickim albo konwalidować ponownie zawarte cywilne;

jeśli strona katolicka zawarła małżeństwo z akatolicką w świątyni akatolickiej w miejscu podległem dawniej prawu „Tametsi“ lub „Ne temere“, poczem uzyskawszy rozwód cywilny, pragnie ze stroną katolicką połączyć się węzłem małżeńskim wedle przepisów katolickich; jeśli odstępcy od wiary katolickiej, którzy w apostazji zawarli małżeństwo bądź cywilne bądź w świątyni akatolickiej, a po uzyskaniu cywilnego rozwodu wracają do Kościoła katolickiego i zamierzają wejść w nowe związki małżeńskie ze stroną katolicką. Instrukcja ta z tego powodu żąda orzeczenia cywilnego, by rzekomi małżonkowie wobec państwa nie byli uważani za dwużeńców, gdy wejdą w nowe związki małżeńskie wedle przepisów kościelnych. Skoro bowiem w obliczu państwa dane małżeństwo uchodzi za ważne, małżonkowie winni starać się o rozwód cywilny, by uchylić się przed karnem następstwem prawa świeckiego.

Skarga o odszkodowanie za nieuzasadnione zerwanie zaręczyn jest *mixti fori*, t. z. że może być wytoczoną przed sąd kościelny lub świecki (c. 1017, A. A. S. IX 483).

81. SAKRAMENTALJA.

Sakramentalja są to rzeczy lub czynności, które Kościół ustanowił celem uproszenia przez nie skutków nadprzyrodzonych lub doczesnych. Sakramentalja sprowadzają te skutki przez modlitwy Kościoła i tem różnią się od sakramentów, które własną mocą na podstawie ustanowienia przez Jezusa Chrystusa dają łaskę (c. 1144).

Rozróżniamy sakramentalja trwałe (*permanentia*), którem są rzeczy poświęcone, n. p. krzyże, medaliki i nietrwałe (*transeuntia*), mające charakter czynności jak same akty poświęcenia. Dzielą się one dalej na błogosławieństwa, poświęcenia i egzorcyzmy.

Błogosławieństwo jest wezwaniem imienia Bożego z prośbą o użyczenie dla jakiejś osoby lub rzeczy skutków duchowych lub doczesnych, tak jednak, że osoba lub rzecz nie ulega zmianom pod względem moralnym (*benedictiones invocativae*) n. p. błogosławieństwo po Mszy św., papieskie. Poświęcenie sprawia, że dana osoba lub rzecz zostaje usuniętą od użytku świeckiego i wyłącznie oddaną na służbę bożą (*benedictiones constitutivae*); o ile przy poświęceniu używa się olejów św., wówczas zwie się ono konsekracją. Jedne rzeczy poświęcone mają ścisły związek z kultem religijnym, n. p. kościoły, przybory do Mszy św., inne zaś służą wiernym do użytku prywatnego.

Egzorcyzmów uroczystych (*solemnis*) używa się tylko za wyraźnem i to do poszczególnych wypadków pozwoleniem ordynarjusza. Egzorcyzm prosty (*simplex*) ma na celu sparaliżowanie złych wpływów względem ludzi i rzeczy. Takim egzorcyzmem posługiwać się może każdy kapłan ku pożytkowi wiernych (c. 1151, 1153).

Przedmiotowo dzielą się sakramentalja na osobowe, rzeczowe, miejscowe. Wszystkie sakramentalja ustanowił Kościół mocą władzy błogosławienia (*potestate benedicendi*), jaką Chrystus dał Apostołom [1]). Opierając się na tej władzy, Kościół rzeczywiście w ciągu wieków ustanawiał liczne sakramentalja, czego dowodem są rozmaite obrzędy liturgiczne i formuły modlitw, jakich używał przy poświęceniach [2]). Obecnie jedynie Stolica Apost. może tworzyć nowe, ona też wyłącznie i autentycznie je tłumaczy, zmienia i znosi (c. 1145).

Prawnym szafarzem sakramentaljów jest tylko duchowny (c. 1146), o ile nie zabroniono mu ich sprawować (c. 2261). W szczególności niektóre z nich może ważnie sprawować tylko duchowny, posiadający święcenia biskupie, inne zaś każdy duchowny postawiony na niższym stopniu hierarchji kapłaństwa. Konsekracji dokonuje ważnie tylko biskup, inny duchowny musi mieć do tego osobne upoważnienie bądź z prawa bądź mocą indultu apostolskiego (c. 1147 § 1).

Prawo samo daje władzę konsekrowania: kardynałom, którzy nie mają święceń biskupich (c. 239 n. 20), wikarjuszom i prefektom apostolskim (c. 294), ich zastępcom (c. 310), opatom i prałatom nullius (c. 323).

Błogosławieństw dopełnia ważnie każdy kapłan, z wyjątkiem tych, które są zastrzeżone papieżowi albo biskupom lub innym duchownym, n. p. kapłanom zakonnym. Jeżeli kapłan dokona zastrzeżonego błogosławieństwa jest ono wprawdzie niedozwolonem, lecz pozostaje ważnem, chyba że Stolica Apost. w tym względzie wyraźnie inaczej postanowiła (c. 1147 § 3).

Papieżowi są zastrzeżone: poświęcenie paljusza (c. 275), agnus Dei; biskupowi zaś: święcenie olei (c. 734, 781, 945, 2271), bedykcja opatów (c. 322), wszelkie konsekracje (c. 1155) a więc kościoła (c. 1165), ołtarza (c. 1199), dzwonów (c. 1169) i t. d., uroczyste poświęcenie obrazów (c. 1279 § 4); proboszczom rezerwuje prawo: błogosławienie domów w parafji, święcenie wody chrzcielnej w wielką sobotę, należą doń wszystkie poświęcenia, które mają się odbyć z pewną pompą i uroczyście (c. 462, 1230); wiele błogosławieństw jest zastrzeżonych członkom zgromadzeń zakonnych. Diakon i lektor mogą być szafarzami tylko tych sakramentaljów, na które prawo wyraźnie im pozwala, n. p. lektor może błogosławić chleb i nowe owoce (c. 1147 § 4).

---

[1]) Łuk. 10, 5—6; 24, 50; 9, 1; Mat. 10, 1; 14, 19; 19, 15; 26, 26; Mar. 6, 41; 10, 16 (Gen. 14, 18, Exod. 30, 23).

[2]) Euseb. Hist. VI. 43; s. Basilius, De Spir. c. 27; Tertull. De corona c. 3; syn. Laod. c. 26. Pitra I. Innocent. I. Ad Decent. c. 6; c. 2. D. 69; c. 10. De poenit. et remis. V. 38; Gregorius XVI. Afflictas, 1841.

Przy sprawowaniu sakramentaljów muszą być pod nieważnością zachowane wszystkie obrzędy i przepisy liturgiczne (c. 1148). Niektóre mogą być sprawowane tylko w łączności z innymi czynnościami liturgicznemi, n. p. uroczyste błogosławieństwo może być dane małżonkom tylko w czasie Mszy św.; inne znowu są przywiązane tylko do pewnych dni, n. p. poświęcenie gromnic w święto Matki Bożej Oczyszczenia, popiołu w środę popielcową, wody chrzcielnej w Wielką Sobotę i w sobotę przed Świętami Zielonemi.

Błogosławieństw należy udzielać głównie katolikom; mogą być dane także katechumenom, akatolikom zaś w tym celu, aby otrzymali światło wiary, a razem z niem zdrowie ciała (c. 1149). Należy ich odmówić tym wszystkim, którzy są pod osobistym interdyktem (c. 2275), oraz katolikom, którzy zawarli małżeństwo mieszane bez dyspensy prawnej (c. 2375). Egzorcyzmy można sprawować nie tylko nad wiernymi, ale i nad akatolikami, katechumenami i nad wyklętymi c. 1152).

Rzeczy poświęcone i konsekrowane należy przechowywać starannie i ze czcią, nie wolno ich używać do celów świeckich, chociażby były w posiadaniu osób prywatnych (c. 1150).

82. KOŚCIOŁY.

Kościół jest to dom w szczególniejszy sposób poświęcony na służbę bożą, w którym wszyscy wierni mogą spełniać publicznie akty czci Bożej (c. 1161). Osobne domy, przeznaczone do spełniania świętych czynności religijnych, sięgają czasów apostolskich [1]). Wprawdzie początkowo nie były to odrębne publiczne budowle, różniące się od domów prywatnych, istniały jednak od nich oddzielnie. Chrześcijanie zbierali się w nich na modlitwę i dla sprawowania tajemnic wiary. Epoka prześladowań nie pozwoliła na stawianie wielkich budowli, różniących się strukturą od mieszkań zwyczajnych. Dopiero po ustaniu prześladowań za Konstantyna W. zaczęto wznosić wspaniałe budowle, a nawet świątynie pogańskie i heretyckie zamieniano na kościoły [2]). Kościołom nadawano rozmaite nazwy: katedralne, kolegjackie, parafjalne, kla-

---

[1]) Dz. Ap. 1, 13; 2, 46; 10, 9; 20, 8; Rzym. 16, 5; Kol. 4, 15; I. Kor. 11, 22; 15, 15; Fil. 2.

[2]) Optat. Mil. De schismat. II, 17; M. 11, 968; Euseb. Hist. VIII. 1, 2, X. 2; M. G. 302, 347 c. 26, 27, l. XVI. q. 7; conc. Carth. (401) c. 17, = c. 26. D. I. de cons; Chalced. c. 4 = c. 10, b. XVIII. q. 2. c. 8. De consecr. eccl. III. 40; Leo XIII. Romanos Pontifices, 1881.

sztorne, tumy, bazyliki. Bazyliką zwie się kościół, który ma liczne przywileje głównie w zakresie duchowym; tytuł bazyliki przyznaje tylko Stolica Apost. (c. 1180).

Nie wolno budować kościoła bez wyraźnego pisemnego pozwolenia ordynarjusza; jest ono konieczne nawet wtedy, gdy idzie o budowę kościoła zakonnego (c. 1162 §§ 1, 4). Przystąpić do rozpoczęcia budowy można dopiero wtedy, kiedy zapewnione są środki na utrzymanie kościoła i na potrzeby kultu (c. 1162 § 2). Kościoły należy budować według prawideł sztuki kościelnej, z uwzględnieniem postanowień kanonicznych i tradycji chrześcijańskiej. W tym też celu ordynarjusz może zasięgać zdania rzeczoznawców (c. 1164). Przed udzieleniem pozwolenia na budowę winien zapytać okolicznych duszpasterzy, czy kościół w danej miejscowości jest potrzebny.

Kościół nowozbudowany należy konsekrować lub poświęcić i w ten sposób usunąć od użytku świeckiego, a wyłącznie oddać na służbę Boga. Przed poświęceniem nie można w nim odprawiać nabożeństw. Uroczyście mają być konsekrowane kościoły katedralne i o ile jest możliwe, kościoły kolegjackie i parafjalne (c. 1165). Można konsekrować tylko kościoły murowane, nie zaś zbudowane z drzewa lub metalu. Konsekracji dokonuje ordynarjusz danej miejscowości, o ile ma święcenia biskupie, chociażby kościół był zakonny (c. 1155); poświęcenia zaś może dopełnić i inny kapłan za jego osobnem pozwoleniem (c. 1156). W sprawie konsekracji lub benedykcji kościoła, należy zawsze odnosić się do rządzącego biskupa, chociażby ktoś miał nawet przywilej apostolski (c. 1157). Ordynarjusz, lub ten, kto dokonał konsekracji lub benedykcji winien sporządzić pisemny akt poświęcenia. Jeden jego egzemplarz przechowuje się w archiwum kurji diecezjalnej, drugi zaś przy kościele (1158). Do stwierdzenia konsekracji lub benedykcji wystarczy zeznanie jednego świadka (c. 1159). Konsekracji można dokonać w każdym dniu, wskazaną jednak jest rzeczą, by jej dopełniać w niedzielę lub w święta uroczyste. W dniu konsekracji biskup - konsekrator może nadać wiernym, odwiedzającym ten kościół odpust jednego roku, w rocznicę zaś konsekracji kościoła biskup nadaje pięćdziesiąt, arcybiskup sto, kardynał dwieście dni odpustu (c. 1166). Święto konsekracji kościoła obchodzi się stosownie do przepisów liturgicznych każdego roku (c. 1167). Każdy kościół musi mieć swój tytuł, t. j. ma być poświęcony ku czci jakiegoś Świętego; bez zezwolenia Stolicy Apost. nie można poświęcać kościołów ku czci błogosławionych. Święto tytularne należy obchodzić każdego roku (c. 1168).

Kościół traci konsekrację albo benedykcję, gdy w całości lub w większej części runie, albo też, gdy za zgodą

władzy kościelnej zostanie oddany na cele świeckie (c. 1170, 1187). Kościół zostaje zbeszczeszczony, jeśli zostanie w nim dokonane zabójstwo, umyślne ciężkie zranienie z upływem krwi, dalej przez spełnienie takich czynności, które powszechnie uchodzą za szkaradne, jeżeli w nim zostanie pochowany niewierny lub wyklęty (c. 1172, 2329). W kościele zbeszczeszczonym nie można odprawiać nabożeństwa, dopóki nie nastąpi rekoncyljacja według przepisów liturgicznych (c. 1173). Rekoncyljacji kościoła konsekrowanego dopełnia ordynarjusz, skoro jednak z ważnych powodów nie można się doń odnieść, może jej dokonać także przełożony kościoła, o czem następnie ma zawiadomić ordynarjusza. Rekoncyljacji kościoła poświęconego dokonuje jego przełożony (c. 1176).

Kościołowi przysługuje przywilej nietykalności (*immunitas*) i przytułku (*ius asyli*); jest on wyjęty z pod jurysdykcji władzy świeckiej i zależy wyłącznie od władzy duchownej, nikogo przeto nie można usuwać z kościoła przemocą bez pozwolenia ordynarjusza a przynajmniej przełożonego kościoła, nikt też nie może tam być ścigany (c. 1160, 1179). Nie mogą się odbywać w kościele takie czynności, które nie odpowiadają świętości miejsca, n. p. targi, choćby dla celów religijnych. Kościołom mogą być przyznane na stałe różne odpusty (c. 924). Domy boże należy utrzymywać czysto (c. 1178, 2382).

W każdym kościele poświęconym można odprawiać wszystkie czynności liturgiczne, z zachowaniem jednak praw kościołów parafjalnych i prawnych zwyczajów (c. 609, 774, 1171,. Bez zezwolenia ordynarjusza nikt nie może zazastrzegać sobie miejsca w kościele, natomiast można przyznać zaszczytniejsze miejsce tym, którzy piastują wyższe godności bądź świeckie, bądź duchowne (c. 1263). Wstęp do kościoła jest wolny dla wszystkich i żadnych opłat nie można za niego pobierać (c. 1181). Każdy kościół winien mieć przełożonego, który jest jego prawnym przedstawicielem (c. 479, 1649).

Przy każdym kościele powinny być dzwony, poświęcone lub konsekrowane, zadaniem których jest zwoływanie wiernych na nabożeństwo, oraz podniesienie uroczystości. Dzwonów kościelnych nie można używać z wyjątkiem konieczności dla celów czysto świeckich; pozwala na to lub uprawnia istniejące zwyczaje ordynarjusz. Używanie dzwonów zależy wyłącznie od przełożonych kościoła (c. 1169).

Kościół posiadać winien swój majątek, przeznaczony na utrzymanie w dobrym stanie budynku i na wydatki, połączone z odprawianiem nabożeństwa (*pro fabrica ecclesiae*) (c. 717 § 2, 1183, 1475, 1481). Do zarządu majątkiem mogą być powołani obok duchownych i laicy, którzy tworzą radę zarządu (*consilium fabricae ecclesiae*). Członków tej rady mianuje ordy-

narjusz lub jego delegat (c. 1183). Ma ona starać się jedynie o zarząd majątku, bo inne sprawy, jak porządek w nabożeństwie, ozdobienie kościoła, ustawienie ołtarzy, ambony, organów, ławek, staranie o księgi parafjalne i inne dokumenty, które znajdują się w archiwum, użycie dzwonów, należą do przełożonego kościoła, od którego pozostają także w zależności: zakrystjan, organista, śpiewacy i służba kościelna; jeśli istnieją pod tym względem partykularne zwyczaje lub prawa, winny być zachowane (c. 1184, 1185).

Ciężar naprawy kościoła katedralnego ponoszą: fundusz kościelny (*bona fabricae*), biskup i kanonicy w stosunku do wysokości dochodów i diecezanie; kościoła zaś parafialnego: fundusz kościoła, patron, ci, którzy pobierają dochody z tego kościoła i parafjanie, którzy należą do związku parafjalnego. W jaki sposób uiszczać winni opłatę parafjanie, czy jest to obowiązek osobisty, czy ciężar gruntowy, prawodawca nie stanowi, lecz zostawia do rozstrzygnięcia prawodawstwu partykularnemu i zwyczajom miejscowym. Starać się należy, by parafjanie raczej dobrowolnie, aniżeli pod przymusem składali datki na utrzymanie kościoła (c. 1186, 1469 § 1 n. 2). Jeżeli w jakiejś miejscowości prawomocny zwyczaj lub ustawy cywilne utrzymanie kościoła inaczej unormowały, należy prawo to partykularne nadal zachować.

Kaplice są to budowle kościelne przeznaczone na służbę Bożą z tem głównem zastrzeżeniem, że z reguły nie mają do nich wstępu bezwzględnie wszyscy wierni dla spełniania aktów kultu religijnego. Kaplice dzielą się na: publiczne, jeśli urządzone są dla dobra jakiegoś kolegjum, n. p. szpitala, seminarjum lub nawet osób prywatnych, tak jednak, że wstęp do nich jest wolny dla wszystkich wiernych przynajmniej w czasie nabożeństwa. O ile są one zastrzeżone dla pewnych tylko zgromadzeń lub związków, nazywają się na pół-publicznemi, (*semi-publica*); jeśli zaś mieszczą się w domach prywatnych i służą jakiejś rodzinie, lub są przeznaczone dla osoby prywatnej, nazywają się kaplicami prywatnemi lub domowemi (c. 1188). Kaplice kardynałów i biskupów są na prawach kaplic na pół-publicznych, cmentarne zaś, zbudowane na grobach, mają charakter kaplic prywatnych (c. 1190). Kaplice publiczne mają prawa kościołów i o ile powagą ordynarjusza są poświęcone lub konsekrowane, mogą służyć do spełniania wszystkich czynności liturgicznych z wyjątkiem w prawie liturgicznem zastrzeżonych n. p. kościołom parafjalnym (c. 1191). Do utworzenia oratorjum na pół-publicznego koniecznem jest pozwolenie ordynarjusza. Może on też pozwolić na stałe odprawianie Mszy św. w oratorjach prywatnych cmentarnych; w domowych zaś tylko w pojedynczych wypadkach i to jednej Mszy dziennie (c. 1194); na stałe odpra-

wianie w nich potrzebne jest pozwolenie Stolicy Apost. Kaplice domowe, chociaż nie są konsekrowane ani poświęcone w ten sposób, jak kościoły, mają mimo to być oddane na wyłączną służbę bożą i nie należy w nich spełniać żadnych czynności świeckich domowych (c. 1196).

Najprzedniejszą częścią każdego kościoła jest ołtarz czyli miejsce przeznaczone z reguły do odprawiania Mszy św.[1]). Ołtarze są stałe lub przenośne (c. 1197). W kościołach konsekrowanych ma być przynajmniej jeden ołtarz stały, w kościołach zaś pobłogosławionych wszystkie ołtarze mogą być przenośne. Płyta (*mensa*) ołtarzowa ma być wykonana z jednolitej skały (c. 1198). Ołtarz musi być konsekrowany, aby można było na nim odprawiać Mszę św.; nadto muszą być w nim umieszczone relikwje świętych męczenników. Ołtarz stały traci konsekrację, jeśli górna płyta zostanie oddzieloną od swej podstawy, jeśli zostanie rozbitą lub pęknie, albo skoro zostaną usunięte relikwje. Jeśli mensa zostanie oddzieloną od podstawy, może kapłan za pozwoleniem ordynarjusza dokonać konsekracji ołtarza, jednak wedle krótszej formuły. Każdy ołtarz, przynajmniej stały, podobnie jak kościół, ma mieć swój własny tytuł, t. j. ma być poświęcony ku czci jakiegoś świętego. Ołtarzy nie wolno dedykować błogosławionym bez zezwolenia apostolskiego. Tytuł głównego ołtarza powinien być ten sam, co i kościoła. Na ołtarzu można tylko odprawiać Mszę św. lub sprawować czynności liturgiczne, wszelkie inne czynności są wzbronione. Pod ołtarzem nie wolno chować ciał umarłych, w przeciwnym bowiem razie nie można na nim odprawiać Mszy św. Ciała umarłych mogą być atoli złożone w podziemiu kościoła w oddaleniu przynajmniej jednego metra od ołtarza (c. 1202). Ołtarz, w którym przechowuje się Najśw. Sakrament, winien być więcej ozdobiony (c. 1165 § 5, 1268).

83. CMENTARZE I POGRZEBY.

Cmentarz jest to miejsce przeznaczone na grzebanie umarłych. Cmentarze dzielą się na kościelne i cywilne. Pierwsze zostają w posiadaniu kościoła, są poświęcone i przeznaczone na grzebanie wiernych; drugie zaś są własnością instytucyj cywilnych, n. p. gmin, nie są poświęcane i przeznaczone są dla wszystkich ludzi danej miejscowości bez względu na wyznanie religijne. Cmentarze kościelne mogą być

[1]) Św. Paweł nazywa ołtarz Stołem Pańskim, gdyż jest przeznaczony głównie do odprawienia Mszy św. I. Kor. 10, 21; Żyd. 13, 10; Jan 13, 23; Mat. 26, 20; Mar. 14, 18.

wspólne dla kilku parafij, najczęściej jednak każda parafja ma swoje własne pole cmentarne. Odrębne cmentarze mogą posiadać także osoby moralne i rozmaite instytucje, n. p. zakony (c. 1208); pojedynczym rodzinom wolno mieć za zgodą ordynarjusza osobne grobowce poza wspólnym cmentarzem [1]).

Cmentarze powinny być poświęcone, a jeżeli nie jest to możliwem, n. p. przy cmentarzach cywilnych, w takim razie należy poświęcać każdy grób przed złożeniem do niego zwłok zmarłych katolików (c. 1206). Jeżeli cmentarz został zbeszczeuoszony, nie można na nim przed rekoncyljacją grzebać wierzch zmarłych (c. 1207, 1173. 2329). Na cmentarzach można stawiać nagrobki, nie wolno jednak na nich umieszczać napisów niezgodnych z duchem nauki katolickiej (c. 1211). Każdy cmentarz powinien być zewsząd ogrodzony i należycie nadzorowany (c. 1210). W kościele a względnie w podziemiach kościoła mogą być złożone zwłoki: biskupów, opatów nullius, papieża, kardynałów, panujących (c. 1205 § 2).

Ciała umarłych należy grzebać a nie palić. Gdyby, ktoś za życia polecił, by ciało jego spalono, nie wolno spełniać tego zlecenia, a gdyby ktoś takie życzenie umieścił w testamencie lub kontrakcie jako warunek, należy go uważać jako nieistniejący (c. 1203). Nie wolno nikogo grzebać bezpośrednio po śmierci, lecz dopiero po upływie pewnego czasu celem stwierdzenia rzeczywistej śmierci (c. 1213).

Do istoty pogrzebu chrześcijańskiego należy: przeniesienie umarłego do kościoła, o ile jest to możliwem, odprawienie tam obrzędów liturgicznych i złożenie w miejscu przeznaczonem na grzebanie zmarłych wiernych (c. 1204, 1215, 2271). Każdy wierny ma prawo do pogrzebu kościelnego, z wyjątkiem tych, którym go kanony odmawiają (c. 1239). Trzeba więc odmówić pogrzebu chrześcijańskiego, tym, którzy przed śmiercią nie okazali skruchy, jawnym apostatom od wiary chrześcijańskiej, znanym członkom sekt heretyckich albo schizmatyckich, oraz stowarzyszeń masońskich i im pokrewnych, wyklętym po wyroku nakładającym tę karę lub orzekającym o niej, samobójcom, tym, którzy zostali zabici w poje-

---

[1]) Nazwa „cmentarza" pochodzi od słowa *coemeterium* = κοιμητήριον = *accubitorium*, sypialnia κοιμάω = *dormio*, τηρέω = *servo*, *locus dormientium*. Lex. Vorcellini — De Vit. h. v. Kościół bowiem z pogrzebem łączył zawsze wiarę w zmartwychwstanie ciał, przeto i miejsce to, gdzie zwłoki zostały złożone tak zostało nazwane. Ponieważ złożenie ciał do grobu lepiej uzmysławia prawdę przyszłego powstania, przeto Kościół zawsze zabraniał palenia zwłok. Minucjusz Feliks w Oktaw. praktykę grzebania nazywa zwyczajem dawnym: *Veterem et meliorem consuetudinem humandi frequentamus; Unde et beatus apostolus vetat de dormientibus contristari, ut quos dormire novimus, suscitari posse credamus.* c. 15. C. XIII. q. 2; De sepulturis III. 7; Pius IX. all. Numquam 1868. Devoti, I. 495.

dynku, lub umarli z powodu ran w nim odniesionych, tym, którzy polecili spalić swoje ciało po śmierci, wszystkim publicznym i jawnym grzesznikom (c. 1240). Skoro powstanie wątpliwość, czy w jakimś wypadku można odprawić pogrzeb kościelny, należy zwrócić się do ordynarjusza o radę. Jeżeli wątpliwości nie da się usunąć, należy odprawić pogrzeb, o ile to nie wywoła zgorszenia. Jeżeli komuś odmówiono pogrzebu chrześcijańskiego, nie wolno też za niego odprawiać Mszy św., ani innego nabożeństwa żałobnego publicznego (c. 1241).

Ciała zmarłych, o ile to jest możliwe, należy sprowadzać do kościoła i tu odprawiać egzekwje. Kościołem właściwym dla odprawiania pogrzebu jest kościół parafjalny zmarłego; jeśli ktoś miał kilka kościołów, dla tego właściwym kościołem pogrzebu jest kościół tej parafji, w której obrębie umarł (c. 1216). Jeżeli ktoś umarł poza granicami swojej parafji, ciało należy przenieść do właściwego parafialnego kościoła tylko wówczas, gdy można je tam bez trudności pieszo sprowadzić. Rodzinie jednak zawsze przysługuje prawo sprowadzenia zwłok newet do dalszego kościoła (c. 1218).

Każdy wierny może sobie wybrać kościół pogrzebu lub cmentarz; a nawet może dać komuś takie zlecenie, by po jego śmierci wybrano mu kościół pogrzebu lub cmentarz: żona w wyborze kościoła pogrzebowego lub cmentarza niezależną jest od męża a dorosłe dzieci od rodziców (c. 1223), dla małoletnich wybierają rodzice lub opiekunowie. Jako kościół pogrzebu można obrać kościół parafjalny, zakonny, należący do zakonu męskiego nie zaś do zakonnic. Patron może wybrać ten kościół, w którym ma prawo patronatu (c. 1225). Duchownym nie wolno nikogo skłaniać do tego, by obrano ich kościół (c. 1227).

Proboszcz właściwy umarłego ma obowiązek odprawić pogrzeb albo osobiście, albo przez innego kapłana (c. 1230). Jeżeli ktoś wybrał sobie na pogrzeb kościół wyjęty z pod jurysdykcji proboszcza, wtedy proboszcz sprowadza ciało umarłego do danego kościoła, poczem przełożony kościoła odprawia egzekwie i towarzyszy pochodowi pogrzebowemu w drodze na cmentarz (c. 1231).

Co się tyczy uczestnictwa innych kapłanów w pogrzebie, decydujący głos ma w tym względzie rodzina zmarłego, lub jego spadkobiercy. Nie mogą być do niego dopuszczone stowarzyszenia wrogie Kościołowi, ani też ich znaki, przeciwne religji katolickiej (c. 1233).

Po skończonym pogrzebie proboszcz ma wpisać w księgę umarłych imię i nazwisko zmarłego jego wiek, imię jego rodziców, współmałżonka, czas śmierci, kto i jakich sakramentów udzielił, miejsce i czas pogrzebu (c. 1238). Ordynarjusz naznacza taksy pogrzebowe po zasięgnięciu zdania kapituły katedralnej a nawet dziekanów parafjalnych i proboszczów

miasta diecezjalnego. Taksy mają odpowiadać partykalarnym zwyczajom i być zastosowane do klas pogrzebowych (c. 1234).

84. DNIE ŚWIĄTECZNE.

Prawo ustanawiania, przenoszenia i znoszenia świąt w Kościele tak dla wszystkich wiernych jak i dla pojedynczych prowincyj należy do Stolicy Apost. Biskupi mają tę władzę tylko na poszczególne wypadki (c. 1244). Czynniki świeckie są w tej materji niekompetentne, winny jednak starać się, by święta były zachowane. Mogą też wydać odpowiednie ustawy zaopatrzone sankcją karną przeciw tym, którzy święta znieważają.

Kościół ustanowił święta na pamiątkę ważniejszych wypadków odkupienia, oraz ku uczczeniu Swiętych zaraz od początku swego istnienia. Najstarszem świętem jest niedziela, obchodzona uroczyście już w czasach apostolskich[1]). W pierwotnym Kościele liczba świąt nie była jednolita, gdyż oprócz papieża ustanawiali je także biskupi, w rozmaitych więc prowincjach wiele było odrębnych dni świątecznych[2]). Było to powodem, że liczba świąt zbyt wzrosła. Ponieważ mnogość świąt odrywała wiernych od pracy, wywołała przeto niezadowolenie, uzasadnione u tych, którzy się z pracy utrzymywali. Dlatego Urban VIII Konst. *Universa* (1642) przeprowadził zmniejszenie świąt, określił, które święta mają być obchodzone uroczyście w całym Kościele i pozbawił prawodawców partykularnych mocy ustanawiania świąt nowych. Wykaz Urbana VIII uległ później kilkakrotnej redukcji, jakiej dokonali papieże bądź to dla całego Kościoła, bądź dla pojedynczych prowincyj, (n. p. Benedykt XIV, Pius VI, Pius X). Późniejsza jednak zmiana konstytucji Urbana VIII zwolniła tylko wiernych od obowiązku uroczystego obchodzenia, natomiast zostały nietknięte obowiązki duszpasterzy, biskupów i proboszczów ofiarowania Mszy św. za wiernych (c, 339, 466)[3]).

Obecnie obowiązują w całym Kościele następujące święta uroczyste: wszystkie niedziele, święta Bożego Narodzenia, Obrzezania (Nowy Rok), Trzech Króli, Wielkanocy (jeden dzień), Wniebowstąpienia, Zielonych Świąt (Zesłania Ducha

---

[1]) Apok. 1, 10; Dz. Ap. 20, 7; Ignat. ad Mag. c. 9; Const Apost. II 9, VIII 32. 33; Innocent. I ep. ad Decent. c. 4. M. 20, 551. s. Justin. Apolog. I 67; M. G. 4. 305. syn. Tolet. (656) c. 1;Aquisgr. (809) c. 19. c. 1. 13. D. III de cons.

[2]) C. 2. 5. De feriis II 9; Długi katalog świąt u nas obchodzonych wymienia Wężyk w Constitutiones Synodorum. Cracoviae 1761, p. 121.

[3]) Pius VI Paternae caritatis, (1775) dla Polski. Auctorem fidei (1794) pr. 73—74; Benedict. XIV. Non multi menses, 1748 Bull. II. 231; Cum sicut (1748), 3, 4, Pius X. Supremi disciplinae (1911), Bouix 318.

św., jeden dzień), Bożego Ciała, Niepokalanego Poczęcia i Wniebowzięcia N. P. Marji, św. Apostołów Piotra i Pawła i Wszystkich Świętych. Wszystkie inne święta są zniesione, chociażby przed ogłoszeniem kodeksu były uroczystemi bądź mocą prawa partykularnego lub zwyczaju stuletniego, bądź mocą osobnego postanowienia papieskiego (c. 1247, Com. 17 lut. 1918 A. A. S. X. 170).

Święta te obowiązują wszystkich wiernych pod grzechem; zniesione natomniast mogą być nadal dowolnie obchodzone bądź dla zachowania tradycji bądź z prywatnej pobożności. Biskupi też mogą określić, które z dawniejszych świąt i w jakiej formie mogą być zatrzymane. Zarządzenia biskupie mają dla wiernych charakter rady a nie nakazu, ponieważ prawo ustanowienia świąt jak i przywrócenia poprzednio istniejącym dawnej mocy zastrzeżone jest Stolicy Apost. Aby wiernym dać sposobność do spełniania aktów religijnych, mogą być odprawiane w święta zniesione nabożeństwa dawnym trybem. Państwo też świeckie może zatrzymać dawniejsze dnie uroczyste jako czas odpoczynku dla obywateli.

Prawo święcenia dni nakazuje wstrzymać się od robót służebnych i od takich zajęć, które są niezgodne z uroczystym nastrojem święta, n. p. sprawy sądowe, targi, i być obecnym na całej Mszy św. Czyni zadość temu przykazaniu, kto jest na Mszy św. w jakimkolwiek obrządku katolickim odprawianej (c. 1249, 1191, 1639).

Święta zniesione, w które duszpasterze są obowiązani do aplikowania Mszy św. za wiernych, powierzonych swej pieczy, są następujące: Drugi i trzeci dzień po niedzieli Zmartwychwstania i Zielonych Świąt, Znalezienia św. krzyża, Oczyszczenia N. Marji (Gromnicznej), Jej Zwiastowania i Narodzenia, św. Michała, Narodzenia św. Jana Chrzciciela, św. Apostołów: Andrzeja, Jakóba, Jana, Tomasza, Filipa i Jakóba, Bartłomieja, Mateusza, Szymona i Judy, Macieja, św. Szczepana, pierwszego męczennika, Młodzianków, Wawrzyńca, Sylwestra, Anny, Patrona kraju, i miejscowości (s. Congr. Concil. 28 Dec. 1919).

85. POSTY.

Kościół ustanowił post, idąc w tem za przykładem Chrystusa, o którym mówi ewangelja, że pościł [1]). Post ma też być częściowem zadośćuczynieniem za przewinienia, jakich ludzie dopuszczają się wobec sprawiedliwości Bożej. Od czasów apostolskich zachowywano post; praktyce tej poświęcone były nie tylko pewne dnie tygodnia, lecz nawet pewne okresy roku. Sobór nicejski I (325) wspomina o poście czterdziestodniowym jako o zwyczaju dawno istniejącym. Praktyka postu dawniej nie była

[1]) Mat. 9, 14; Łuk. 4, 1; 5, 33.

jednolita we wszystkich prowincjach kościelnych, wszędzie jednak posty były liczniejsze i ściślej je zachowywano niż dzisiaj [1]).

Obecnie dzieli prawodawca post na: naturalny i kościelny. Post naturalny polega na zupełnym wstrzymaniu się od potraw i napojów; należy go zachować od godziny 12 w nocy przed komunją św. (c. 808, 858, 753, 247 § 5, 2321). Post kościelny jest to ograniczenie się w pewne dni w przyjmowanym posiłku bądź co do jakości, bądź co do ilości. Jest on ścisły, *ieiunium*, albo nieścisły czyli niezupełny, *abstinentia*. Post nieścisły ogranicza się tylko do powstrzymania się od spożywania mięsa i rosołu mięsnego; można więc w te dni używać jaj, nabiału i omasty nawet z tłuszczu zwierzęcego, wolno też posilać się kilka razy dziennie do sytości (c. 1250). Post ścisły polega na posilaniu się (nawet przy użyciu mięsa) raz dziennie do sytości i to w porze obiadowej, rano i wieczór zaś można wtedy użyć tylko skromnego posiłku, jednak bez mięsa; można też zamienić posiłek obiadowy na wieczorny. Przy tym samym stole wolno także spożywać mięso i ryby (c. 1251. Com. 29. Oct. 1919, A. A. S. XI. 480).

Post nieścisły obowiązuje we wszystkie piątki roku; post nieścisły i ścisły razem należy zachować: we środę popielcową, w piątki i soboty Wielkiego Postu, w suche dni, w wigilje Zielonych Świąt, Wniebowzięcia Naj. Panny Maryi, Wszystkich Świętych i Bożego Narodzenia; we wszystkie inne dni Wielkiego Postu obowiązuje tylko post ścisły. W niedziele i święta uroczyste wszelki post odpada, z wyjątkiem świąt przypadających w Wielkim Poście; wigilji postnej nie przenosi się na inny dzień. Post czterdziestodniowy kończy się w południe Wielkiej Soboty. Przepisy te nie obejmują wypadków, kiedy ktoś jest obowiązany do innych postów czy to mocą ślubu czy też konstytucyj zakonnych (c. 1252, 1253).

Do postu nieścisłego są obowiązani wszyscy, którzy ukończyli 7 lat życia; do ścisłego zaś ci, którzy ukończyli 21 lat, a nie zaczęli jeszcze 60 roku życia (c. 1254).

Od postów, podobnie jak i od zachowania świąt mogą dyspensować nie tylko ordynarjusze ale i proboszczowie i to wiernych: swoich podwładnych, chociażby przebywali nawet poza terytorjum, a na swojem terytorjum także obcych. Proboszczowie mogą dyspensować tylko w pojedynczych wypadkach, ordynarjusze zaś nawet całą diecezję (c. 1245).

---

[1]) Can. Apost, 66, 68; syn. Nicen. c. 5, Pitra I 29, 429; syn. Agat. (506) c. 12, Aurel. IV (541) c. 2; c. 9, 11, 16. D. III de cons. Ambrosius, ep. 63. Mig. 16, 1189; Eusebius, H. E. V 22. 24; Mig. 13, 196; concil. Rom. (1078), c. 31. D. V; c. 2. De observat. ieiun. III 46; Innocent. I ad Decent. M. 20. 551.

86. CZEŚĆ BOGA I ŚWIĘTYCH.

Panu Bogu i Świętym należy oddawać cześć. Można składać ją aktami zewnętrznemi i wewnętrznemi. Cześć zewnętrzna, przepisana przez Kościół i składana w jego imieniu przez osoby prawnie ustanowione, nazywa się publiczną; oddawana zaś własną powagą nazywa się prywatną (1256). Cześć jest bezwzględna lub względna, zależnie od tego, czy bezpośrednio lub pośrednio odnosi się do jakiejś osoby, n. p. cześć obrazów jest względna, gdyż dotyczy tej osoby, którą wizerunek przedstawia (c. 1255 § 2).

Sprawy kultu religijnego należą wyłącznie do władzy kościelnej; jedynie Stolica Apost. może ustanawiać liturgję i zatwierdzać księgi liturgiczne. Nowych modlitw nie wolno w kościele publicznie odmawiać bez zezwolenia ordynarjusza; nie wolno też przy publicznem nabożeństwie odmawiać litanji bez aprobaty papieża (c. 1257, 1259, 1260, 1390). Ordynarjusz ma czuwać nad wykonaniem przepisów liturgicznych i usuwać wszystko, co uwłacza czci Bożej. Do zarządzeń ordynarjusza, wydanych w sprawie kultu religijnego, mają stosować się nawet duchowni wyjęci z pod jego jurysdykcji, pod tym też względem ordynarjusz może wizytować ich kościoły i oratorja prywatne (c. 1261).

Śpiew i muzyka w kościołach winny być tego rodzaju, by wiernych nastrajały do nabożeństwa. Treść przeto winna być zaczerpnięta z nauki Kościoła, a wykonanie odpowiadać godności miejsca świętego, musi być tedy z niego usunięte to wszystko, co w jakikolwiek sposób tchnie duchem światowym (c. 1264).

Najwyższą cześć (*cultus latriae*) należy oddawać Trójcy Przenajświętszej i pojedynczym Osobom Boskim, Chrystusowi Panu w Najśw. Sakramencie; cześć oddawana Najśw. P. Marji nazywa się *hyperduliae*, a Świętym Pańskim *duliae;* należy również czcić relikwje Świętych i ich obrazy (c. 1255).

W każdym kościele katedralnym, parafjalnym i zakonnym ma być przechowywany Przenajśw. Sakrament. Ordynarjusz może pozwolić na jego przechowywanie w oratorjach publicznych, złączonych z jakiemś stowarzyszeniem religijnem lub kolegjum kościelnem, które zostaje pod rządami duchownych świeckich lub zakonnych; dla innych kościołów lub oratorjów koniecznem jest zezwolenie apostolskie, a ordynarjusz może pozwolić tylko w pojedynczych wypadkach (c. 1265). W tych kościołach lub kaplicach, w których jest Najśw. Sakrament, ma się odprawiać Msza św. przynajmniej raz na tydzień. Kościoły, w których jest Eucharystja, mają być przynajmniej przez kilka godzin każdego dnia otwarte dla wiernych, zwłaszcza jeśli są kościołami parafjalnemi (c. 1266).

Ołtarz, w którym przechowuje się Przenajśw. Sakrament, ma być ozdobnie przystrojony, by swoją zewnętrzną okazałością pobudzał wiernych do czci Chrystusa i do nabożeństwa. Klucza od tabernakulum winien starannie strzec zwierzchnik kościoła. Stale ma być tyle cząstek konsekrowanych, ile w danej miejscowości potrzeba dla Komunji wiernych i dla chorych. Hostje do konsekracji powinny być świeże; zakonsekrowane należy często zmieniać (c. 1272). Przed Najśw. Sakramentem ma się palić wieczna lampka, podsycana oliwą z oliwek lub z wosku pszczelnego; gdzie niema oliwy, ordynarjusz może pozwolić na to, by ją zastąpiono innym olejem, o ile możności roślinnym.

Wychowawcy młodzieży winni starać się, by u swoich wychowanków wzbudzić nabożeństwo do Najśw. Sakramentu, by go często nawiedzali i byli na Mszy św. nie tylko w dnie uroczyste ale i w powszednie (c. 1273).

W tych kościołach, w których stale jest przechowywany Najśw. Sakrament, można urządzać wystawienie prywatne czyli w puszce bez zezwolenia ordynarjusza; wystawienie publiczne czyli w monstrancji może odbywać się we wszystkich kościołach w uroczystość Bożego Ciała i w ciągu oktawy tak w czasie Mszy św. jak i nieszporów; w innych zaś czasach na wystawienie w monstrancji koniecznem jest pozwolenie ordynarjusza nawet dla kościołów wyjętych. We wszystkich kościołach, gdzie stale przechowuje się Najśw. Sakrament, ma się odprawiać za zgodą ordynarjusza w oznaczonych dniach każdego roku uroczyste czterdziestogodzinne nabożeństwo, a gdyby nie mogło się odbyć, to przynajmniej przez kilka godzin w pewne dni ma być wystawienie publiczne (c. 1275).

Cześć publiczną można oddawać tylko Świętym lub Błogosławionym. Chwalebną jest rzeczą, by pojedyncze diecezje, narody, stowarzyszenia miały swoich Patronów i im oddawały szczególniejszą cześć. Wyłącznie Stolica Apost. przyznaje publiczną cześć w Kościele zmarłym wiernym po przeprowadzeniu bardzo ścisłego procesu. W procesie tym musi być szczegółowo stwierdzone, że bohater albo umarł śmiercią męczeńską za wiarę, albo że odznaczał się w życiu cnotami heroicznemi. Sława świętości winna głosić jego czyny za życia, ma istnieć kilka cudów, które mogłyby stwierdzić jego chwałę u Boga (c. 253, 1255, 1277, 1999, 2003 sq.),

Relikwje Świętych można wystawiać ku czci publicznej tylko w relikwjarzach. Większych relikwij nie można przechowywać w domach prywatnych, ani w oratorjach bez wyraźnego pozwolenia ordynarjusza (c. 1282). Nie można nigdy umieszczać w jednym relikwjarzu cząstek krzyża św. wraz z innemi relikwjami. Relikwij Świętych nie wolno sprzedawać. Ordynarjusze, dziekani, proboszczowie i inni rządcy kościołów

mają baczyć, by relikwij nie tylko nie sprzedawano, lecz aby nie dostały się w ręce akatolików, aby ich nie zbeszczeszczono i aby nie zaginęły (c. 1289).

87. PROCESJE.

Podwójne istnieją procesje: zwyczajne i nadzwyczajne. Pierwsze odbywają się w oznaczonych dniach według przepisów liturgicznych lub stosownie do miejscowych stosunków kościelnych, drugie zaś ustanawia w pewne dnie zwierzchnik kościelny z ważnych powodów (c. 1290).

W uroczystość Bożego Ciała ma się odbyć w każdej miejscowości tylko jedna procesja, która ma wyjść z głównego kościoła. W procesji tej winni brać udział wszyscy duchowni, tak świeccy jak i zakonni i bractwa (718). Inne kościoły mogą urządzić procesję w ciągu oktawy Bożego Ciała (c. 1291). Zakony, nawet wyjęte, bez pozwolenia ordynarjusza nie mogą urządzać procesyj poza swoim kościołem. Oprócz zwykłych procesyj, które odbywają się w myśl przepisów liturgicznych, ordynarjusz po wysłuchaniu zdania kapituły może zarządzić jeszcze nadzwyczajne. Proboszcz bez zgody ordynarjusza nie może zaprowadzać nowych procesyj, ani przenosić zwyczajnych procesyj na inny dzień, ani ich też znosić (c. 1292, 1293, 1294).

88. SPRZĘTY KOŚCIELNE.

Sprzęty kościelne, których używa się w czynnościach kultu publicznego, mają być poświęcone lub konsekrowane (kielichy, pateny). Konsekracji dokonuje biskup lub kapłan, który ma pozwolenie od Stolicy Apostol. (c. 1147). Sprzęty kościelne mogą oprócz biskupów poświęcać: ordynarjusze, którzy nie mają święceń biskupich dla kościołów i kaplic swego terytorjum; proboszczowie dla kościołów i kaplic, rektorowie kościołów dla swoich kościołów; przełożeni zakonów i kapłani danego zakonu przez nich delegowani dla własnych kaplic i kościołów, oraz dla kaplic i kościołów zakonnic pod ich władzą zostających (c. 1304). Sprzęty poświęcone tracą benedykcję, gdy są tak uszkodzone lub zmienione, że straciły pierwotną formę i nie mogą być nadal używane do celów właściwych, lub gdy już raz były użyte do celów nieodpowiednich (*ad usus indecoros*), lub wystawione na sprzedaż publiczną. Kielich i patena nie tracą konsekracji przez utratę pozłocenia ani przez to, że ponownie zostały pozłocone (c. 1305).

Sprzęty liturgiczne należy przechowywać w miejscu odpowiedniem i zabezpieczonem i utrzymywać dokładny ich

spis. Do celów świeckich nie wolno ich używać. Ci sami, którzy mają dbać o kościół, winni starać się także o sprzęty do kościoła (c. 1186, 1297, 1522).

Sprzęty poświęcone każdego beneficjata przypadają po jego śmierci temu kościołowi, przy którym pracował, z wyjątkiem tych, które nie były nabyte za pieniądze kościelne. Każdy przełożony kościoła winien starać się o to, by na wypadek jego śmierci sprzęty kościelne nie były roztrwonione, ma je przeto zabezpieczyć testamentem lub innym aktem, który również władza świecka uznaje za ważny. Wcześnie też winien naznaczyć jakąś osobę, która objęłaby nadzór nad wszystkiemi rzeczami kościelnemi i aktami (c. 380, 1299, 1301).

Nie wolno nikomu dotykać kielicha i pateny oraz korporałów, które już były raz użyte przy Mszy św., oprócz duchownych i tych, którzy mają zleconą pieczę nad niemi. Używane puryfikaterze, palki, korporały mają być wyprane przez duchownych wyższych święceń, a poczem dopiero mogą być dane świeckim osobom (c. 1306).

89. ŚLUB.

Ślub jest to obietnica uczyniona Bogu świadomie i dobrowolnie, mocą której zobowiązuje się ktoś do spełnienia czynu dobrego i możliwego, nieprzeszkadzającego w dążeniu do wyższej doskonałości. Ślub nie jest zwykłym zamiarem wypełnienia jakiegoś czynu, lecz przyjęciem na siebie zobowiązań pod grzechem. Przez ślub zamierza człowiek oddać Bogu cześć nadzwyczajną, wykonanie przeto ślubu jest aktem religijnym. Do jego ważności potrzebna jest znajomość znaczenia tej obietnicy i obowiązków z niej wypływających; ślubujący musi tedy mieć używanie rozumu i działać swobodnie. Nieważny jest ślub złożony pod wpływem ciężkiej i niesprawiedliwej bojaźni. Każdy człowiek, który doszedł do używania rozumu, może składać śluby, z wyjątkiem tych, którym tego prawo zabrania (c. 1307).

Ślub jest publiczny, jeśli w imieniu Kościoła przyjął go uprawniony przełożony, w przeciwnym razie jest prywatnym; uroczysty i pojedynczy, stosownie do tego, czy Kościół uznaje go za taki i łączy z nim pewne skutki (c. 1058, 1072, 2388, 579); zastrzeżony, gdy tylko Stolica Apost. może udzielić od jego dopełnienia dyspensy i niezastrzeżony, gdy może to uczynić także niższy przełożony; osobisty, o ile ktoś ślubuje czynność swoją n. p. pielgrzymkę, rzeczowy, o ile przyrzeka rzecz jakąś. Do spełnienia obietnicy, wypływającej ze ślubu, jest obowiązany sam ślubujący, nikt bowiem swoim ślubem nie może innego związać (c. 1310). Śluby prywatne

zastrzeżone Stolicy Apost. są: ślub doskonałej i dozgonnej czystości oraz wstąpienia do zakonu o ślubach uroczystych. Śluby te jednak muszą być złożone bezwzględnie, nie zaś warunkowo, i po ukończeniu ośmnastu lat życia (c. 1309).

Obowiązek wypływający ze ślubu ustaje: po upływie czasu naznaczonego do jego wykonania, o ile termin był bezwzględnie określony; przez istotną zmianę przedmiotu obiecanego; jeśli warunek, od którego ślub zależy, nie został ziszczony; przez unieważnienie, dyspensę i zamianę (c. 1311). Przełożony może unieważnić śluby podwładnego, który odeń zupełnie zależy w swem działaniu. Taką władzę ma przełożony zakonu względem swoich podwładnych, i ojciec względem dzieci małoletnich, ślub bowiem tych podwładnych mieści w sobie ten domyślny warunek, o ile przełożony zgodzi się. Jeżeli natomiast przedmiot ślubu podlega czyjejś władzy, w takim razie tenże może spełnienie ślubu zawiesić, o ile ślub narusza jego prawa, n. p. mąż może zawiesić śluby żony, o ile naruszają jego prawa małżeńskie, pan śluby służącego (c. 1312). Od ślubów niezastrzeżonych może dyspensować ordynarjusz w swojej diecezji nie tylko podwładnych ale i podróżnych, o ile dyspensa ta nie narusza praw nabytych przez inne osoby; przełożony zakonu kleryckiego wyjętego tych, którzy stale przebywają w klasztorze, n. p. nowicjuszy, służbę (c. 514, 1313). Jeśli ślub nie jest zastrzeżony, sam ślubujący może zamienić przedmiot ślubu na lepszy lub inny równy (1314).

90. PRZYSIĘGA.

Przysięga jest to wezwanie Boga na świadectwo prawdy. Przysięga jest potwierdzającą, gdy nią ktoś popiera prawdę albo przyrzekającą, gdy stwierdza obietnicę. Ponieważ przysięga zawiera wyznanie wiary w przymioty Boże: sprawiedliwość, wszechwiedzę, przeto jest ona aktem religijnym. Aby przysięga była dozwoloną, musi mieć trzy warunki: odpowiadać prawdzie, pochodzić z rozwagi, kierować się ku sprawiedliwości (c. 1316). Prawda ma być podmiotowa, przysięgający przeto winien mówić z przekonania, a jeśli obiecuje, musi mieć szczery zamiar wypełnienia obietnicy. Należy przysięgać z rozwagą, to znaczy wtedy, gdy zachodzą ważne powody, albo gdy władza tego żąda. Gdy kanony kościelne wymagają przysięgi, wówczas nie wolno jej odmówić, ani też składać przez pełnomocnika (c. 1316 § 2).

Do tej przysięgi są obowiązani: kapłan nowoprzyjęty do diecezji (c. 117); kardynał po kreacji (c 234, 2397); biskup przed prowizją kanoniczną (c. 332); urzędnicy kurji diecezjalnej (c. 364); punktator kapitulny (c. 395); konsultorowie (c. 425); członkowie zakonu przed wyborami (c. 506); kandy-

daci przed święceniami (c. 956, 994); członkowie rady administracyjnej oraz zarządcy majątków kościelnych (c. 1520, 1522); sędziowie synodalni (c. 1921, 1941, 2037, 2144); rzeczoznawcy (c. 1797); postulator w sprawach kanonizacyjnych (c. 2047).

Przysięga jest sprawiedliwa, gdy cel jest godziwy. Nie obowiązuje przeto przysięga, gdy przedmiot jest zabroniony n. p. do pełnienia kradzieży, również nie obowiązuje w stowarzyszeniach o celach zgubnych (c. 1318, 684, 2335).

Należy spełnić obietnicę stwierdzoną przysięgą, chyba że to byłoby grzechem lub powodem do grzechu. Przysięga jest ważna, choćby była wymuszona gwałtem lub bojaźnią, atoli przełożony może od niej uwolnić (c. 1377). Zobowiązania wynikłe z przysięgi ustają: gdy je daruje ten, na czyją korzyść zostały złożone, gdy przedmiot przysięgi ulegnie istotnym zmianom, albo gdy z powodu zmienionych stosunków stanie się szkodliwym lub obojętnym, albo gdy warunek, od którego wypełnienie przysięgi zawisło, nie zostanie spełniony. Przysięgę można unieważnić i od niej dyspensować w granicach naznaczonych dla ślubów. Gdy dyspensa ordynarjusza narusza prawa innych osób, należy odnieść się do Stolicy Apost. (c. 1320).

Przysięgę należy ściśle tłumaczyć według ogólnych prawideł prawnych i intencji przysięgającego, a jeśli on w złym zamiarze działa, należy wziąć pod rozwagę intencję tego, na czyją korzyść ją złożono (c. 1321).

91. NAUCZYCIELSTWO KOŚCIOŁA.

Kościołowi przysługuje prawo głoszenia ewangelji wszystkim narodom niezależnie od władzy świeckiej, taki bowiem rozkaz otrzymał on od Chrystusa Pana. Od czasów też najdawniejszych Kościół sam kierował nauczycielstwem, jakie w jego imieniu spełniali funkcjonarjusze kościelni. Zwierzchnicy kościelni wydawali instrukcje, w których określali sposób nauczania, oraz wskazywali artykuły, mające być przedmiotem nauki[1]).

Głównym środkiem do szerzenia ewangelji jest ustne przepowiadanie, stosownie do słów Chrystusa: „Idąc, nauczajcie wszystkie narody“ (Mat. 28, 19). Ponieważ przepowiada-

[1]) De mystico ministerio c. 15, Const. Apost. VIII 16, Pitra I 64, 66, 372; syn. Carthag. Stat. eccles. antiq. c. 31, c 63. D. 1 cons. Gregor. I Pastoral. II c. 4, c. 1. D. 43, Leo I ep. ad Theod. 24 M. 54, 735; c. 13 De haeret. V 7. c. 1 De privil. V 7. Extrav. com; conc. Lateranense V const. Supernae 1516; Trid. SS. XXIV c. 4, 7, de ref. Benedict. XIV Etsi minime, 1742; Leo XIII Humanum genus 1884; Pius X Sacrorum antistitum 1910. Benedict. XV Humani generis 1917 i przemówienia do kaznodziejów w rozmaitych latach, Act. A. S. vol. IX 108, X 92, XI 111.

nie ewangelji jest urzeczywistnieniem słów przytoczonych, t. j. dalszem prowadzeniem nauczycielstwa Chrystusowego, przeto tylko ten może sprawować urząd kaznodziejski, kto jest doń upoważniony przez pełnomocnictwo Chrystusowe lub kościelne. Uczestnikami tego posłannictwa są ci zwierzchnicy, którzy mają jurysdykcję, a mianowicie: papież w całym Kościele, biskupi w diecezjach i ci, którzy mają urząd, połączony z obowiązkiem kaznodziejskim n. p. proboszczowie. Inni głosiciele muszą mieć osobne upoważnienie od zwierzchnika kościelnego (c. 1328). Misji do głoszenia słowa bożego udziela w diecezji ordynarjusz tak duchownym świeckim jak i zakonnym, jeśli ci ostatni mają mówić dla osób świeckich. W zakonach kleryckich wyjętych daje misję przełożony danego zakonu, gdy idzie o kazanie dla członków zakonu (c. 1338). Kaznodzieje z obcych diecezyj muszą mieć pozwolenie od ordynarjusza tej miejscowości, w której mają głosić kazania. O to pozwolenie winien prosić przełożony tego kościoła, w którym mają być głoszone nauki, t. j. proboszcz, rektor, pierwszy dygnitarz w kościołach kapitulnych za zgodą kapituły (c. 1341).

Przepowiadanie może być skierowane do tych, którzy jeszcze nie wierzą n. p. do pogan, albo do tych, którzy są już członkami Kościoła. Tak więc nauczycielstwo jest misyjnem w ścisłem znaczeniu, jeśli dotyczy niewiernych; jeśli skierowane jest do dzieci lub do prostaczków, nazywa się katechizacją; o ile zaś ma na celu głębsze uświadomienie wiernych w zasadach chrześcijańskich, oraz skłonienie ich do życia według tych zasad, wówczas ma charakter zwyczajnego kaznodziejstwa.

Rozkrzewianie wiary zastrzeżone jest papieżowi, który spełnia je w ten sposób, iż w rozmaite kraje pogańskie wysyła misjonarzy (c. 1350). Ordynarjusz ma prawo głosić słowo boże w każdym kościele, nawet wyjętym, na terytorjum swojej diecezji. Przepisuje on też normy dla katechetów i dla kaznodziei, oraz szerzy znajomość zasad wiary zapomocą listów pasterskich (c. 1343, 1326, 1345, 1349). Kazania mogą głosić tylko kapłani albo diakoni, klerycy zaś muszą mieć osobne pozwolenie ordynarjusza; laicy natomiast nie mogą mieć kazań w kościele, chociażby nawet należeli do zakonu (c. 1342).

Należy głosić kazania w niedziele i święta uroczyste. Wskazaną jest rzeczą, by w święta w czasie Mszy św. ilekroć w kościele jest więcej ludzi, kapłan miał do nich krótką naukę. Ordynarjusz może pozwolić z ważnych powodów na opuszczenie kazania w niektóre niedziele i święta. W kazaniach należy przedstawiać prawdy wiary i obyczajów, nie wolno zaś mówić o sprawach politycznych; mowy pogrzebowe można wygłaszać tylko za wyraźnem pozwoleniem ordynarjusza (c. 1347,

2317)[1]). W każdej parafji powinna się odbyć misja przynajmniej co dziesięć lat (c. 1349).

Katechizacja jest to treściwy wykład zasad religijnych, zazwyczaj w formie pytań i odpowiedzi. Ma ona wprowadzić człowieka ochrzczonego, zwłaszcza dzieci lub prostaczków, w świat nadprzyrodzony wiary i nauczyć ich obowiązków chrześcijańskich. Treścią katechizacji są główne zasady wiary i środki zbawienia podane w sposób prosty. Należy ona do liczby najważniejszych obowiązków duszpasterza (c. 415, 467, 483, 509, 1329, 2182, 2382, 2271). Każdy proboszcz jest obowiązany przygotować dziatwę do przyjęcia sakramentów; starsi winni się sami starać o pogłębienie znajomości nauki chrześcijańskiej. Dla ułatwienia im tego należy w niedziele i święta uroczyste w godzinach oznaczonych odbywać katechizacje dla osób starszych. Do pomocy w katechizacji może proboszcz zaprosić wszystkich duchownych, mieszkających w obrębie jego parafji, zwłaszcza kapłanów, należących do zakonu (c. 1334); nawet laicy mają w tem dziele być mu pomocni. Aby ułatwić im współudział w katechizacji, należy założyć w każdej parafji Stowarzyszenie Nauki Chrześcijańskiej — *sodalitium doctrinae christianae* lub inne podobne złożone z osób świeckich (c. 1333). Do zarządzeń ordynarjusza, wydanych w sprawie katechizacji, winny się stosować nawet zakony wyjęte (c. 1336). Wierni winni brać udział w głoszonych naukach (c. 1349); rodzice zaś i wszyscy wychowawcy mają starać się o to, by dzieciom i pupilom ułatwić korzystanie z katechizacji (c. 1335).

Wszyscy ludzie są z prawa bożego obowiązani przyjąć naukę Chrystusa Pana (c. 1322). Każdy wierny ma obowiązek nie tylko wierzyć w to wszystko, co Bóg objawił, a Kościół do wierzenia podaje i nie przyjmować błędów heretyckich, lecz także odrzucać teorje, mogące być drogą do herezji. Sąd o jakości nauki tyczącej się wiary zastrzeżony jest wyłącznie Kościołowi. Dogmatyczne określenie artykułów wiary może wydać sobór powszechny albo papież, gdy uczy *ex cathedra*. Jeżeli człowiek ochrzczony odrzuci jakiś z artykułów wiary, który Kościół podaje jako przez Boga objawiony, n. p. przez ogłoszenie „*ex cathedra*“, staje się heretykiem. Kto wyrzeka się wiary zupełnie, jest odstępcą — *apostata*. Kto odmawia posłuszeństwa papieżowi, nazywa się schyzmatykiem (c. 1325). Nikogo nie wolno zmuszać do przyjęcia wiary katolickiej (c. 1351).

[1]) S. Congr. Consist. (1917): *Quoniam sancta sancte tractanda sunt, nemo praedicationem suscipiat, quin digne ac proxime se praeparaverit studio simul et oratione. Argumenta concionum sint essentialiter sacra. Quod si concionator alia argumenta tractare voluerit non stricte sacra semper tamen domui Dei convenientia, facultatem a loci ordinario petere et obtinere debebit; qui quidem ordinarius eam nunquam concedet, nisi re mature considerata eusque necessitate perspecta. Concionatoribus tamen omnibus de re politica in ecclesiis agere omnino et absolute sit vetitum.* Benedictus XV. Humani generis 15 Jun. 1917.

92. SEMINARJA DUCHOWNE.

Seminarja duchowne są to zakłady, w których przygotowują się młodzieńcy do stanu kapłańskiego. Są one dwojakiego typu: w jednych klerycy pobierają nauki teologiczne i otrzymują równocześnie stosowne wychowanie, w innych głównie się wychowują, teologji zaś uczą się na uniwersytecie. Tak więc jedne seminarja są zakładami naukowemi i wychowawczemi, drugie głównie wychowawczemi. Te ostatnie znajdują się zwyczajnie w miastach uniwersyteckich. Seminarja dzielą się na: diecezjalne, prowincjonalne i nacjonalne, stosownie do tego, czy są przeznaczone dla jednej diecezji lub prowincji, czy też dla wiernych jakiejś narodowości lub państwa; papieskie i biskupie, pierwsze bezpośrednio zależą od Stolicy Apost., drugie od biskupa diecezji, małe, w których alumni pobierają nauki w zakresie szkół średnich, i wielkie, w których kształcą się w teologji.

Seminarja w obecnej formie wprowadził sobór trydencki[1]). Mówi on o celu ich istnienia w te słowa: „Ponieważ wiek młody, jeśli się go dobrze nie kształtuje, skłonny jest do szukania przyjemności życia i jeśli nie wdroży się go od pierwszych chwil do pobożności i religijności, nim opanują go występne przyzwyczajenia, nigdy potem nie odpowie on doskonale, chyba za wielką i szczególniejszą tylko pomocą Bożą, wymaganiom karności kościelnej, przeto święty synod postanawia, aby wszystkie diecezjalne, metropolitalne i wyższe od nich kościoły w miarę środków i w stosunku do wielkości diecezji pewną liczbę młodzieńców, pochodzących z samego miasta, z diecezji lub z prowincji, w kolegjum blisko katedry lub w innym odpowiedniem przez biskupa na ten cel wybranem miejscu, utrzymywały, wychowywały religijnie i w naukach kościelnych kształciły".

Ponieważ do stanu duchownego potrzebne jest osobne powołanie, przeto alumn ma się w seminarjalnem odosobnieniu doświadczać, czy faktycznie jest powołany do kapłaństwa. Przełożeni znowu winni baczyć, czy i o ile posiada przymioty prawnie wymagane, zwłaszcza czy postępuje w cnotach. Alumni mają mieszkać w seminarjum przynajmniej przez cały czas studjów teologicznych, od czego może ordynarjusz z ważnych powodów dyspensować (c. 972).

Erekcja i urządzenie seminarjów należy wyłącznie do Kościoła. W każdej diecezji powinno być seminarjum, a gdyby to

---

[1]) SS. XXIII. c. 18. de ref. tłum. Adam Krasiński, biskup, Prawo kanoniczne. Wilno 1861, str. 153. Najstarszem seminarjum u nas, a prawdopodobnie także w Europie jest seminarjum we Włocławku, założone r. 1568 przez Stanisława Karnkowskiego.

było niemożliwem, obowiązany jest biskup posłać kleryków do seminarjum w innej diecezji (c. 1352, 1354). Seminarjum diecezjalne zależy od biskupa, on też wydaje dlań przepisy, seminarja zaś międzydiecezjalne tworzy i w przepisy zaopatruje Stolica Apost. (c. 1354, 1357). Każde seminarjum ma swego rektora, ekonoma, ojca duchownego, spowiedników i ewentualnie także profesorów (c. 1358). Rektor jest równocześnie rektorem kościoła seminarjalnego, jest też z prawa członkiem synodu diecezjalnego (c. 358, 480). Obok przełożonych powinny być ustanowione dwie komisje, jedna dla spraw wychowania, druga dla zarządu majątku. Każda z nich składa się z dwóch kapłanów; komisarzami nie mogą być przełożeni seminarjum. Spełniają oni poruczone sobie czynności przez sześć lat, poczem mogą być ponownie mianowani. Biskup jest obowiązany w ważniejszych sprawach zasięgać zdania komisji (c. 1359).

Seminarjum jest wyjęte z pod jurysdykcji proboszcza danego terytorjum, prawa proboszczowskie względem mieszkających w seminarjum przysługują rektorowi (c. 1368).

Jeżeli seminarjum nie ma innych środków utrzymania (n. p. osobnych fundacyj), w takim razie ordynarjusz może zarządzić na ten cel składki w całej diecezji; może też nakazać płacenie osobnego podatku i określić termin, wysokość i sposób zbierania składek. Gdyby te środki nie wystarczały, może biskup połączyć ze seminarjum beneficja pojedyncze. Jeżeli ordynarjusz zarządzi podatek, w takim razie są doń obowiązane: dobra stołowe biskupa, wszystkie beneficja, domy zakonne, nawet wyjęte, instytucje kościelne i stowarzyszenia kanonicznie erygowane (c. 1355, 1356).

Do seminarjum można przyjmować tylko takich młodzieńców, co do których jest uzasadniona nadzieja, iż postąpią w cnotach i naukach, a w przyszłości w stanie duchownym z korzyścią będą pracować. Przed przyjęciem winni kandydaci dowodami stwierdzić, że mają potrzebne warunki, jakich wymagają ustawy powszechne i partykularne (c. 1363). Czas studjów ma trwać przynajmniej 2 lata filozofji, 4 lata teologji (c. 1365).

93. SZKOŁY.

Kościół spełnia na ziemi nie tylko misję religijną t. j. jednania ludzi z Bogiem, lecz także wychowawczą i cywilizacyjną, ma przeto prawo do użycia wszelkich środków potrzebnych dla spełnienia swego zadania. Ponieważ szkoła jest jednym ze środków do osiągnięcia tego celu, przysługuje tedy Kościołowi prawo do zakładania szkół wszelkich stopni. Ze względu na to, że Kościół jest społecznością doskonałą i że w zakresie

swoich spraw jest niezależny od państwa, przeto i w tworzeniu szkolnictwa własnowolnie może postępować. Prawo to należy do istoty Kościoła, nie jest więc tylko mandatem ze strony państwa lub rodziców (c. 1375, 1376).

Kościół od swego zarania otaczał szkoły szczególniejszą opieką. Szkoła była środkiem wychowania publicznego, jakie spoczywało w jego ręku, a szkoły powszechne miały nieomal charakter instytucyj kościelnych. Szkoły powstawały przy pałacach biskupich, klasztorach i przy kościołach parafialnych. Ustawy kościelne powszechne i partykularne zobowiązywały zwierzchników kościołów do kształcenia ludu, (mieli nad tem pracować zwłaszcza proboszczowie), rodzicom zaś nakazywały posyłać dzieci do szkół. Obok szkół ludowych już w epoce Ojców Kościoła powstają szkoły średnie[1]). W późniejszym średniowieczu papieże erygują uniwersytety w rozmaitych państwach, oraz nadają im przywileje. Powstanie uniwersytetu w średnich wiekach zawisłem było od zatwierdzenia papieskiego. Papieże zatwierdzają statuty uniwersyteckie i przepisują warunki do otrzymania stopni akademickich.[2]). Gdy w późniejszych czasach, zwłaszcza w XIX wieku, państwo objęło erekcję i organizację uniwersytetów, Kościół nie zrzekł się swych praw. Tak więc obok niższych szkół i uniwersytetów państwowych, powstają szkoły na prawie papieskiem we wszystkich krajach.

Jedynie Stolica Apost. może erygować uniwersytety katolickie albo pojedyncze wydziały, ona też nadaje im statuty i przyznaje przywileje nadawania stopni akademickich, jeśli te mają mieć znaczenie wobec Kościoła. Doktorowie posiadają prawo noszenia pierścienia i osobnego biretu, dla nich również zastrzeżone są niektóre oficja kościelne (c. 1376, 1377, 1378, 1589, 1598, 2017, 2018, 1366, 399).

Jeżeli w jakiej miejscowości niema szkół katolickich, albo jeśli nie są ugruntowane na zasadach katolickich, ordynarjusz

---

[1]) Clemens Alex. Strom. I. 5. Gregorius Thaum. orat in Orig. M. 7, 347; Eusebius, VI. c. 2. 3. M. 13. 207; Augustinus, De ordine II. M. 32, 994; syn. Roman. (826), c. 34 c. 12. D. 37; c. 3. G. XII. q. 1. Aquisgr. (789) c. 71; Mogunt. (813) c. 45. c. 3. De vita et hon. III. 1; sob. lugduński I (1245) = c. 2. De privil. V 7 in VI.

[2]) Mikołaj IV De statu (1290) nadaje przywileje uniwer. w Lizbonie; Klemens VI Considerantes (1347) zakłada uniwersytet w Pradze; Urban V In suprema, (1364) i Bonifacy IX Exhibita Nobis (1401) w Krakowie; Grzegorz XIII Dum attenta (1579) w Wilnie; Klemens VIII Sedes Apostolica (1594) w Zamościu; Klemens XIII In supereminentis (1759) we Lwowie. Leon XII Quod divina (1825); Grzegorz XVI Maiori 1833; Pius IX Syll. p. 44, 45; Leon XIII Allatae (1884); Pius X Editae saepe (1910); Bouix. De iudiciis I 100. Ustawy naszych synodów w sprawie szkolnictwa zob. w Decretales, ed. Likowski p. 73; oraz w Wężyka Constitut. Synod. IV. De scholis et magistris.

winien starać się o ich założenie, a wierni o ich utrzymanie (c. 1379).

Celem szkoły ludowej i średniej jest nie tylko kształcenie rozumu, lecz także wychowanie. Najważniejszym czynnikiem wychowania jest religja i etyka, gdyż najwięcej posiadają one motywów, mogących udoskonalić człowieka. Ponieważ etyka czerpie swoją moc z religji, przeto nauka religji powinna być obowiązkową w każdej szkole. Nauka moralności niezależnej od religji nie może być środkiem wychowania, gdyż pozbawiona jest podstaw, z których jedynie dają się wyprowadzić zasady życia uczciwego. Rodzice przeto i ci, którzy ich zastępują, winni dać dzieciom chrześcijańskie wychowanie (c. 769, 1113, 1335, 1372). Dzieciom nie wolno uczęszczać do szkół akatolickich. W wyjątkowych jedynie wypadkach rozstrzyga ordynarjusz, czy w takich szkołach mogą dzieci pobierać naukę (c. 1374, 2319).

Ponieważ sprawy religji należą do zakresu Kościoła, przeto religijne kierownictwo młodzieży w szkołach zależy wyłącznie od zwierzchników kościelnych. O ile chodzi o ten pierwiastek nadprzyrodzony, Kościół ma prawo wglądania we wszelkie kierunki wychowania wszystkich szkół. Na tej zasadzie Kościół czuwa, by żadna nauka przeciwna religji nie wtargnęła w mury szkolne, może też zakazać uczęszczać do takich szkół, w których grozi niebezpieczeństwo utraty lub osłabienia wiary, może też żądać od państwa, by usunięto nauczycieli religji, głoszących naukę przeciwną wierze, a mocą prawa prewencyjnego może domagać się, by nie mianowano nauczycieli, którzy poprzedniem życiem wykazali, że ujemnie wpływać mogą na młodzież pod względem etycznym (c. 1372, 1381 [1]). Ordynarjusz określa w jakim zakresie i w jaki sposób młodzież w szkole ma uczyć się religji, on też wyłącznie mianuje katechetów i udziela misji innym nauczycielom do nauczania religji i naznacza książki do nauki; w każdej też szkole może odbywać wizytacje (c. 479, 1382). Z drugiej strony Kościół nie narusza prawa, jakie przysługuje państwu do zakładania szkół, przyjmuje ustawy cywilne i każe stosować się do nich, o ile dotyczą porządku ogólnego w szkole, zdrowotności, jakości i ugrupowania nauk świeckich. Ponieważ szkoła należy do kompetencji Kościoła i państwa, przeto obie społeczności

[1]) W sprawie religii tak pisał Klemens XIV. do króla Stanisława (ep. Gratum nobis 18 Dec. 1773): *Illud tibi potissimum prospiciendum, ut quae facultates ad religionis dogmata ac disciplinam referuntur, sacra nimirum theologia et canonicum jus, Ecclesiae auctoritati subsint... Praeter facultates has duas, caetera etiam, seu privatis seu publicis in scholis, studia subjecta esse episcoporum curae debent, iis omnibus in rebus, quae ad religionem moresque pertinent; neque magistro cuidam docendi potestas fieri, quin prius fidei professionem in manus ordinarii sui emiserit.* Bouix I 99 Cavagnis Jus publicum III 14.

powinny się wspierać dla podniesienia duchowego tych, którzy w równej mierze są obywatelami państwa i synami Kościoła.

94. CENZURA KSIĄŻEK.

Głównym środkiem, zapomocą którego Kościół prowadzi wiernych do znajomości nauki objawionej, jest ustne głoszenie, środkiem dodatkowym zaś jest pismo. Zapomocą tych środków Kościół szerzył ewangelję. Apostołowie, chociaż głównie oddani byli kaznodziejstwu, to jednak i przez pisma krzewili znajomość nauki Chrystusa między niewiernymi, a u wiernych ją wzmacniali. Kościół od najwcześniejszych czasów szerzył ewangelję zapomocą pisma i bronił jej przeciw heretykom i poganom. Pod tym względem wybitne zajmują stanowisko Ojcowie, zwłaszcza apologeci. Kościół nie zszedł nigdy z tej drogi, zawsze bowiem książki i pisma niemałe oddawały mu usługi w pracy misyjnej. Znaczenie pisma wzrosło w szczególniejszy sposób po wynalezieniu druku, zwłaszcza zaś w naszych czasach, gdy nieomal cały dorobek wiedzy ujawnił się w książkach i pismach perjodycznych.

Ponieważ Kościołowi zależy wielce na tem, by prawda w swej czystości jak najszersze czyniła postępy, przeto chętnie popiera prasę szerzącą wzniosłe zasady, zachęca kler i laików, by w pracy literackiej nie ustawali. Słowo bowiem drukowane, zataczając szersze kręgi od słowa żywego, dociera niejednokrotnie do tych, do których kaznodzieja nie ma przystępu, spełnia temsamem poniekąd misję kościelną [1]). Z drugiej jednak strony Kościół świadom jest tego, że złe pisma ujemnie wpływają na czytelnika i gotują mu ruinę moralną, nie może więc być obojętnym na to, jaką lekturą karmią się wierni. Dlatego to ma prawo wglądać w treść każdej lektury, by osądzić jej stosunek do wiary i moralności. Jeżeli tedy jakieś pismo narusza zasady porządku nadprzyrodzonego, Kościół może zakazać czytania tego pisma. Kościołowi przysługuje też prawo zastosowania uprzedniej rewizji (cenzury prewencyjnej) do wszelkich pism, których treść w jakikolwiek sposób dotyczy porządku nadprzyrodzonego (c. 1384). Uprzednia cenzura jest urzędowem stwierdzeniem, że dane pismo nie zawiera nic przeciwnego wierze i obyczajom i że pod względem duchowym może czytelnika udoskonalić.

Cenzurę prewencyjną i represyjną zna i stosuje prawodawstwo cywilne i kościelne od czasów najdawniejszych [2]).

---

[1]) Benedykt XIV. De synodo, Praefatio. Pius IX Inter multiplices 1853, Leo XIII Cognita nobis 1882.

[2]) Państwa cywilne od czasów najdawniejszych stosowały cenzurę represyjną i to nie tylko państwa chrześcijańskie ale i pogańskie. Ustawodaw-

Sobory powszechne odrzucają pisma heretyków, n. p. nicejski I (325) pisma Arjusza, efeski (431) Nestorjusza, nicejski II (787) Ikonoklastów... Aby wiernych przestrzec przed książkami niekanonicznemi, papieże sporządzają osobne wykazy takich książek. Katalogi takie sporządzili papieże: Gelazy (495), Hormizdas (514—523). Gdy po wprowadzeniu sztuki drukarskiej liczba wydawnictw szkodliwych szybko wzrastała, prawodawcy partykularni sporządzali wykazy książek niedozwolonych w swoich prowincjach, n. p. w Anglji (1526), w Belgji (1521), we Francji (1542). Papież Paweł IV (1559) sporządził wykaz książek szkodliwych dla wiary i moralności, zwany indeksem prawa książkowego. Indeks rzymski wielokrotnie był zmieniony, niektóre książki skreślano, a inne umieszczano; gruntownej rewizji poddał indeks papież Leon XIII (1901)[1]).

Jakkolwiek Kościół zawsze zabraniał czytania książek szkodliwych, nie stosował jednak pierwotnie cenzury prewencyjnej. Dopiero przy końcu wieku XV ma ona zastosowanie w prawie partykularnem w Niemczech i Wenecji. Aleksander VI Konst. *Inter multiplices* (1501) nakazał, by w Niemczech przed wydaniem książek poddawano je cenzurze biskupa. Sobór lateraneński V (1515) Konst. *Inter sollicitudines* ogłosił w tym względzie ustawę powszechną. Szczegółowe instrukcje wydali Klemens VIII, Benedykt XIV, Leon XIII[2]).

Wszyscy wierni, a zwłaszcza ci, którzy celują większą nauką, są obowiązani d o n i e ś ć ordynarjuszowi lub Stolicy Apost. o k s i ą ż k a c h, które ich zdaniem są s z k o d l i w e. W doniesieniu winni wyrazić powód, dla którego książkę uważają za szkodliwą (c. 1397). Stosownie do zarządzenia Piusa X *Sacrorum antistitum*, (1910), w każdej kurji diecezjalnej należy u s t a n o w i ć r a d ę t. zw. *consiliium a vigilantia*, która ma czuwać

---

stwo wszystkich państw nowożytnych zna cenzurę prewencyjną, która niekiedy dalej sięga aniżeli kościelna, bo obejmuje nawet korespondencję prywatną. W starożytnym Rzymie senat już w VI. w. przed Chrystusem skazywał na spalenie książki przeciwne religji i moralności. Liwjusz Ab urbe condita. l. X, XL c. 29; o takich rozporządzeniach władz rzymskich opowiadają też inni historycy, n. p. Swetonjusz, Seneka, De consolatione; Eusebjusz, Hist. VIII 3. Cicero, De natura deorum I 23; Minucjusz, Octav. 8. Filostrat in Sophist. opowiada, że w Atenach publicznie palono pisma, które szerzyły ateizm. Plato Rep. VII stwierdza zasadę, że pisma szkodliwe należy usuwać. z rąk obywateli. Ferretti, Institutiones Philosophie moralis, Prati, 1902. III 335

[1]) Zob. Ks. Władysław Szczepański, Nowy indeks książek zakazanych, Kraków 1903.

[2]) Clemens VIII, Sacrosanctum fidei, 1596; Benedict XIV Quae ad catholicae, 1757. Leo XIII Officiorum ac munerum 1897, Pius X. Pascendi 1907; Pius IV Dominici gregis, 1564, oraz Index librorum prohibitorum cum regulis confectis per patres a Tridentina Synodo delectos, auctoritate Pii IV comprobatus. Romae 1564.

nad wydawnictwami. Każdy też biskup winien ustanowić osobnych cenzorów, mających z urzędu wydawać sąd o tych pismach, które podlegają uprzedniej cenzurze. Cenzor objawia swe zdanie pisemnie. Jeżeli jest ono przychylne, zwierzchnik kościelny udziela pozwolenia na druk książki. O ile jakaś kwestja wymaga głębszego sądu, ordynarjusz winien odnieść się do Stolicy Apost. Aprobata biskupa oraz imię cenzora mają być umieszczone na początku lub przy końcu książki (c. 1393, 1394).

Uprzedniej cenzurze podlegają książki z zakresu Pisma św., teologji, historji kościelnej, prawa kanonicznego, etyki, ascetyki, mistyki i książki do nabożeństwa, słowem takie książki, które dotyczą wiary i obyczajów. Książki ponownie wydane albo tłumaczone na inne języki muszą mieć nową aprobatę.

W pismach perjodycznych, nieprzyjaznych Kościołowi katolickiemu albo naruszających zasady moralności, katolicy, nawet laicy, nie mogą umieszczać artykułów bez osobnego pozwolenia ordynarjusza (c. 1386 § 2).

Pozwolenia na wydanie książek treści religijnej udziela Stolica Apost. lub ordynarjusz.

Bez zgody Stolicy Apost. nie można wydawać pism, odnoszących się do kanonizacji lub beatyfikacji sług bożych, ani autentycznych zbiorów odpustów i tych modlitw, z któremi związane są odpusty, ani zbioru dekretów kongregacyj rzymskich, ani też ksiąg liturgicznych. Tłumaczenia Pisma św. na języki nowożytne muszą mieć aprobatę Stolicy Apost.; wystarcza też zezwolenie biskupa, jeżeli do tłumaczenia dodane są objaśnienia wyjęte z dzieł Ojców Kościoła lub pisarzy katolickich. W nowych wydaniach ksiąg liturgicznych oraz litanij ordynarjusz ma stwierdzić ich zgodność z wydanymi przez Stolicę Apost. (c. 1387—1391).

Pozwolenia na wydanie książek może udzielić właściwy ordynarjusz autora, albo ordynarjusz tej miejscowości, w której książki mają być rozpowszechnione, albo ordynarjusz miejsca druku. Duchowni świeccy nie mogą wydawać książek nawet o rzeczach zupełnie świeckich bez odniesienia się poprzedniego do ordynarjusza, zakonnicy muszą mieć pozwolenie swego przełożonego. Jeżeli któryś z tych ordynarjuszy odmówi swej aprobaty, nie wolno prosić innego bez zawiadomienia o tej odmowie (c. 1385). Duszpasterze winni przestrzegać przed złemi książkami wiernych, katecheci zaś młodzież szkolną.

Książki w swej treści mogą być bezwzględnie złe (*liber pravus*), albo mogą działać szkodliwie tylko w pewnych okolicznościach lub w jakimś czasie (*liber noxius*). Pierwsze w swem założeniu mają cel zgubny, uczą n. p. w jaki sposób można popełniać zbrodnie, drugie zaś tylko w pewnych okolicznościach lub na pewne osoby wywierają ujemny wpływ; gdy przeto stosunki się zmienią, książka poprzednio zakazana może być nawet polecona.

Czytania książek może zabronić powszechne prawo papieskie lub prawo partykularne (c. 1395). Prawem powsze-

chnem są zakazane książki i pisma jedne imiennie, inne mocą przepisów ogólnych. Imiennie zakazane są te tylko, które zostały umieszczone w indeksie ogłoszonym przez Stolicę Apost., a obok nich także pojedyncze książki zabronione mocą osobnych dekretów. Przepisy ogólne określają treść książek w kierunku ujemnym, obejmują tedy grupy pism bez szczegółowego oznaczenia pojedynczych dzieł. Jeżeli przeto jakaś książka należy do takiej grupy, tem samem jest zabronioną, chociażby nie była wymieniona w indeksie papieskim, ani też dekretem nie była zakazana.

Do tych należą: wydania akatolickie Pisma św. tak tekstu oryginalnego jak i tłumaczenia, pisma polecające herezję lub schizmę, w jakikolwiek sposób podkopujące zasady wiary i obyczajów, albo broniące błędów potępionych przez Stolicę Apost.; książki, które uczą zabobonów, czarów, wywoływania duchów lub pozwalają na pojedynek, samobójstwo, rozwód; pochwalające sekty masońskie i inne tego rodzaju stowarzyszenia skierowane przeciw religji, Kościołowi lub państwu; książki o rzeczach niemoralnych, uczące rzeczy lubieżnych — *qui res obscoenas ex professo tractant, narrant aut docent*; księgi liturgiczne niezgodne z tekstem wydanym przez Stolicę Apost. i takie, które zawierają nowe, niesprawdzone cuda lub objawienia (c. 1399).

Zakaz sprawia, że danej książki bez zezwolenia władzy kościelnej nie wolno wydawać ponownie, czytać, przechowywać, sprzedawać, tłumaczyć na inne języki, ani też innym dawać jej do czytania lub rozpowszechniania. Książki zakazanej nie wolno czytać, chociażby w pojedynczych wypadkach szkodliwie nie działała, zakaz bowiem opiera się na t. zw. *praesumptio communis periculi* (c. 21, 1398, 2318). Zakaz nie dotyczy wyższych zwierzchników kościelnych, kardynałów, ordynarjuszy. Ci zaś, którzy oddają się studjom teologicznym mogą korzystać z wydawnictw akatolickich Pisma św. (1400—1).

Ordynarjusze mogą pozwolić swoim podwładnym w poszczególnych wypadkach czytać książki zakazane prawem papieskiem. Kto otrzymał pozwolenie czytania książek zabronionych przez Stolicę Apost., nie może czytać książek zakazanych przez ordynarjusza, chyba że w reskrypcie papieskim jest osobna wzmianka. Księgarniom nie wolno sprzedawać książek pornograficznych, co się zaś tyczy innych, muszą otrzymać osobne na to pozwolenie (c. 1404). Ponieważ prawo naturalne zabrania czytania pism, ilekroć wywierają one wpływ ujemny, zatem choćby ktoś otrzymał pozwolenie na czytanie, nie może zeń korzystać, jeśli to może mu przynieść szkodę duchową (c. 1405).

Przy ocenie pism winni krytycy i cenzorowie przestrzegać wydawanych w tym względzie przepisów[2]). Krytyk ma przedewszystkiem pamiętać o tem, że usiłowania jego nie mogą zmierzać ku temu, by potępić książkę, którą ma ocenić, lecz ma ją

[2]) Klemens VIII Instr. r. 1595; Innocenty XI Decret. r. 1679; Benedykt XIV konst. Sollicita ac provida, 1753, Leon XIII Officiorum ac munerum, 1897; Pius X, Sacrorum antistitum, 1910.

bezstronnie osądzić. Dlatego winien książkę dokładnie przeczytać i należycie rozważyć jej treść, ma zastanowić się nad celem książki i uwzględnić jej układ, nie wolno bowiem wyrokować o zdaniach oderwanych od całości. Często zdarza się, że to, co autor w jednem miejscu szkicowo lub pobieżnie wyraził, na innem miejscu wyraźnie rozwija, tak więc przez porównanie ciemne miejsca staną się jasnemi, a pozór fałszu przybierze charakter niebudzącej wątpliwości prawdy. Miarodajny sąd o książce może wydać tylko ten, kto posiada o danym przedmiocie dostateczną wiedzę, przeto cenzorowie w kurjach diecezjalnych mają być biegłymi w teologji lub w kanonach. Cenzor winien zrzec się oceny książki, jeśli w toku czytania przekona się, że w danym przedmiocie nie jest dostatecznie wyszkolony. Krytyk ma być wolny od wszelkich uprzedzeń, odnoszących się do osoby autora, ma wyzbyć się wszelkich uczuć rodowych, narodowościowych i partyjnych, a szukać jedynie przedmiotowej prawdy. Autorowie nie powinni czynić sobie wzajemnych wyrzutów, ani też wyklinać zdań, o których Kościół nie wydał jeszcze stanowczego orzeczenia[1]). Pisarze i krytycy winni się wstrzymać od gwałtownych i obrażających dysput. Jakkolwiek dysputa literacka i wymiana zdań wielce przyczynić się może do wyświetlenia prawdy, to jednak gwałtowny sposób jej prowadzenia może być powodem, że tak wywalczona prawda nie zostanie przyjęta przez drugą stronę. Krytycy mają być nie tylko miłośnikami prawdy, lecz także mistrzami łagodności i wzajemnej wyrozumiałości.

95. MALARSTWO RELIGIJNE.

Obraz religijny jest to malowidło, rycina lub rzeźba przedstawiające bądź to jakąś tajemnicę wiary, bądź też wizerunki osób, które odbierają w Kościele cześć publiczną. Mogą to być wizerunki Chrystusa Pana, Matki Najśw., Aniołów i Świętych Pańskich. Obraz religijny przez poświęcenie, dokonane według przepisów liturgicznych, staje się obrazem świętym i jest przedmiotem czci (c. 1276).

[1]) Dekret Kongregacji rzymskiej, zatwierdzony przez Innocentego XI 4. marca 1679, zwraca uwagę krytyków, by wstrzymali się od wszelkich uwag, czyniących ujmę powadze przeciwnika, z tego powodu, że broni zdania innego. Tandem, ut ab iniuriosis contentionibus doctores seu scholastici aut alii quicunque in posterum abstineant, et ut paci et caritati consulatur idem Sanctissimus in virtute sanctae obedientiae eis praecipit, ut tam in libris imprimendis ac manuscriptis, quam in thesibus, disputationibus, ac praedicationibus caveant ab omni censura et nota, necnon a quibuscunque conviciis contra eas propositiones, quae adhuc inter catholicos hinc inde controvertuntur, donec a Sancta Sede recognita super iisdem propositionibus iudicium proferatur.

Jakkolwiek cześć obrazów sięga kolebki chrześcijaństwa, to jednak ustawy kościelne, wnikające w treść malowideł i określające szczegółowo zewnętrzną ich formę, pojawiają się dopiero u schyłku wieków patrystycznych. Pierwsze wieki mało przekazały nam ustaw i to zbyt ogólnych; wówczas bowiem wierni kierowali się w szczególniejszy sposób duchem Chrystusowym, przeto i bez ustaw pisanych ujawnił się odblask żywej wiary w malarstwie i jego treści. Artyści ówcześni nie mieli jednak zupełnej swobody, lecz byli pod nadzorem zwierzchników Kościoła, od których odbierali wskazówki. Okazuje się to z rozmaitych motywów oraz z ugrupowania pojedynczych scen na najstarszych malowidłach katakumbowych. Dowodem tego są też pisma Ojców Kościoła, podających nie tylko fakta lecz także i wskazówki co do treści a nawet obrazów. Ojcowie mianowicie przestrzegają artystów, by nie tworzyli obrazów niezgodnych z zasadami wiary i moralności, mówią o znaczeniu obrazów, uczą, w jaki sposób należy im cześć oddawać i wskazują źródło, skąd artyści mają czerpać natchnienie twórcze. Źródłem tem to Pismo św. i tradycja, zwłaszcza apostolska. Tak więc nie prawo pisane, lecz ustna tradycja miała być wskaźnikiem w tworzeniu dzieł sztuki malarskiej [1]). Zasady wypowiedziane w dziełach ojców Kościoła przechodzą do ustawodawstwa kanonicznego powszechnego i partykularnego. Główny rozwój prawodawstwa kościelnego przypada na wiek VIII i IX t. j. na ten okres, kiedy cesarze bizantyńscy wydawali dekrety celem niszczenia obrazów. Wówczas Kościół określił znaczenie obrazów na soborach powszechnych nicejskim II (787), konstantynop. IV (869), na synodach partykularnych, oraz w konstytucjach papieskich. Papieże Grzegorz II (715—31) i III (731— 741), Hadrjan I (772—795), Hadrjan II (867—72), Stefan VI (885—891) stoczyli bój z obrazoburcami i wyszli zeń zwycięsko. Drugi okres, to epoka soboru trydenckiego i czasy następne, w których uchwały trydenckie wprowadzono w życie [2]).

---

[1]) August. De Trinitate II c. 20. De consensu evangel. I 10; Irenaeus. Adv. haereses I 25; Minutius, Octav. 9, 12; Origenes, Com. in Math. X 11; Tertul. De pudit. c. 7, adv. Marcion. II 22; Eusebius, Hist. VII 18; Chrisost, Hom. quod idem est legisl. Vet. et Nov. Test; Epiphanius ep. ad Joan. Jeros; s. Abogardus, De imaginibus. Gregor. Nas. Poem. de seipso, carm. 17; Grzegorz Niss. tak opisuje twórczość artysty w Oratio in Theodor. martyr: *Pictor omnia nobis tamquam in libro quodam, qui linguarum interpretationes contineat, coloribus artificiose depingens, certamina atque labores martyris nobis expressit et tamquam pratum amoenum et floridum templum exornavit, solet enim etiam pictura tacens in pariete loqui, maximeque prodesse.* Pierszeństwo między ojcami w przedmiocie obrazów dzierży św. Jan Damasceński. Głośne i wyśmienite są jego mowy apologetyczne o obrazach.

[2]) Należą tu: dekret soboru trydenckiego SS. XXV De invocatione, veneratione et reliquiis sanctorum et sacris imaginibus; Urbana VIII konst. Sacrosancta, 1642, Sanctissimus 1625, Benedykta XIV Sollicitudini 1745, Kle-

Zadaniem obrazu relijnego jest dogmatyczne uświadomienie i utwierdzenie widza w zasadach wiary; przez wrażenia zmysłowe ma on go wprowadzić w świat nadprzyrodzony. Znaczenie pedagogiczne obrazów objawia się głównie w wychowaniu i kształceniu dzieci, które łatwiej pojmują sceny przedstawione w wizerunku, aniżeli wyrażone słowami. Kościół spoił malarstwo religijne z wiarą. W myśl Kościoła artysta ma być współpracownikiem kapłana w głoszeniu ewangelji i w doskonaleniu człowieka. Zasady, które kaznodzieja ustnie głosi, artysta w swych dziełach uzmysławia. Z tego powodu artysta winien stosować się do prawideł wskazanych przez zwierzchników kościelnych.

Ponieważ obraz ma być poniekąd księgą, z której wierni winni się uczyć znajomości prawd bożych, przeto w treści swojej ma być tak ujęty, by w zupełności był zgodny z prawdą dogmatyczną, z etyką i historją. Gdy idzie o świat nadnaturalny, treść obrazu winna odpowiadać Objawieniu. Nie należy w obrazach umieszczać godeł niezwykłych, ani uwydatniać takich scen, które mogłyby wywołać fałszywe pojęcie o zasadach wiary objawionej; nie wolno uzmysławiać prawd religijnych w taki sposób, by w nich ujawniła się raczej nauka heretycka lub jakieś gminne podanie. Nie mogą uchodzić jako religijne obrazy, których motywem są wypadki jakiejś zmyślonej powieści lub poezji. Na wizerunkach sług bożych należy wyrazić stopień chwały, jaką im Kościół przyznał na ziemi; wizerunki Błogosławionych należy zdobić promieniami i jasnością, Świętych zaś diademem. Wizerunek w swej treści z reguły nie powinien zawierać nic takiego, co tchnie szkaradą, co miasto podnosić umysł do sfer niebiańskich, sprowadza go na poziom światowy i co nie jest zdolnem z swej istoty uszlachetnić człowieka w stosunku nadprzyrodzonym (c. 1279).

Treścią obrazu może być Bóg i każda osoba Trójcy św. Ponieważ istota Boga przewyższa wszelki rozum stworzony, nie może przeto Bóg być uzmysłowiony w całej rzeczywistości. Jedynie w ten sposób może być przedstawiony, jak się objawił i jak to opowiada Pismo św. (Gen. 3, 8; 28, 3; Exod. 33, 23; Is. 6, 1; Dan. 7, 9). Ponieważ Syn Boży stał się człowiekiem i z ludźmi obcował, przeto całe Jego życie we wszystkich szczegółach może być przedmiotem malarstwa; nadto może być wyrażany w postaci baranka, takie bowiem miano nosi często w Piśmie św. (Is. 53, 7; Jan, 1, 29; Apoc-

---

mensa XIII Cum sicut accepimus 1768; Leona XIII konst. Officiorum ac munerum (1887), enc. Exeunte anno (1888), Quem nos (1894).

Obfite prawodawstwo partykularne potrydenckie szczegółowo określiło wszystkie sprawy wchodzące w zakres malarstwa i rzeźbiarstwa n. p. Synody prowin. neapol. (1699), wieneński (1858), praski (1860), remen. (1583), raweński (1855) urbinacki (1859), Montis Libani (1736), ormiański (1911). Bardzo wybitne miejsce zajmują synody prow. medjolańskie kard. św. Karola Boromeusza (1565, 1576); również i nasze synody wydają postanowienia w tym względzie: lwowski (1564), gnieźn. (1643), warmijski (1726), chełmski (1745), kijowski (1762), zamojski (1720).

5, 6; 6, 1; 7, 9; Act. 8, 30; I. Petr. 1, 19; c. 29, D. III. de cons.). W wizerunkach Chrystusa należy unikać rysów, któreby umniejszały jego majestat albo uwydatniały jakiś niedostatek. Ducha św. nie można przedstawiać w postaci ludzkiej, gdyż w ten sposób nie objawiał się. Przenośnie, jakich używa Pismo św., mówiąc o Bogu, mogą być wyrażone w wizerunkach. Również tylko z objawienia należy czerpać wskazówki, gdy idzie o przedstawienie Aniołów. Ponieważ Pismo św. mówi o aniołach, nie zaś o anielicach, przeto należy ich przedstawiać w postaci młodzieńców, a nie w postaci dziewic; tradycja, celem uwidocznienia ich skwapliwości w wykonywaniu rozkazów bożych, dodała im skrzydła. Co się tyczy Świętych, to wizerunki ich winny być zgodne z prawdą historyczną. Obraz ma być reprodukcją tej osoby, którą przedstawia, ma przenieść widza w tę epokę, w której dana osoba żyła, a przynajmniej winien zgadzać się z powszechnie przyjętą tradycją. Charakterystyczne cechy nie tylko danej osoby, ale i epoki winne się ujawnić w szatach i odznakach stanu, a przy męczennikach przez narzędzia ich śmierci; nadto powinien być dodany jakiś znak cechujący daną osobę. Nie wolno przedstawiać świętego w szatach zakonu, którego nie był członkiem, ani w stroju ludowym jakiegoś narodu, do którego nie należał. Nie można n. p. przedstawiać Chrystusa lub Apostołów w ludowym stroju polskim, takie bowiem przedstawienie obrażałoby prawdę historyczną. Obrazy religijne, zwłaszcza takie, które mają być umieszczone w kościołach, nie mogą mieć wizerunków o twarzach ludzi żyjących (c. 1399, n. 12). Nie mogą uchodzić jako obrazy religijne rozmaite zdjęcia z natury, sceny z mitologji. Może być atoli zachowana symbolika, przekazana tradycją kościelną; musi ona jednak odpowiadać duchowi Kościoła i nie należy jej stosować w tych miejscowościach, gdzie wywołałaby zgorszenie lub mylne zrozumienie dogmatów.

Obrazy należy umieszczać w takich miejscach, skąd najkorzystniej mogą działać na wiernych. W myśl przepisów kościelnych każdy ołtarz w kościele ma posiadać tytuł, t. j. powinien być poświęcony jakiejś tajemnicy lub jakiemuś świętemu, którego obraz ma być tam umieszczony (c. 1201). Wierni winni mieć obrazy religijne w domach prywatnych, by nawet przy pracy domowej umysł wznosił się do ideałów bożych i miał zachętę do dobrego. Obrazów można też używać jako środka pedagogicznego w wychowaniu.

Obrazom należy oddawać cześć (c. 1255), obraz bowiem przez poświęcenie stał się rzeczą świętą i jest wizerunkiem osoby świętej lub uzmysłowieniem jakiejś prawdy dogmatycznej. Wizerunek jest znakiem zewnętrznym, wskazującym bądź osobę bądź rzecz, której należy cześć oddawać. Taką ma być cześć, jaką jest osoba w obrazie przedstawiona. Cześć ta jest względną, w obrazie bowiem czczony jest nie obraz sam w sobie, lecz prototyp przedstawionej osoby. Cześć oddawana obrazom różni się istotnie od czci należnej Bogu. Sobór nicejski II (SS. VII) odróżnia nawet pod względem terminologji cześć jedną od drugiej. Cześć należną Bogu nazywa *λατρεία*, obrazom zaś *προσκύνησις*.

Ponieważ celem obrazów religijnych jest nadnaturalne udoskonalenie widza, dlatego władza kościelna poprzednio ma stwierdzić, czy treść ich jest zgodna z zasadami wiary i obyczajów. Kanony kościelne zobowiązują ordynarjuszy do czuwania, by nie pojawiały się obrazy sprzeczne z duchem Ko-

ścioła; żądają też, by obrazy poddawano cenzurze prewencyjnej. Aprobatę mają otrzymać wszystkie obrazy bez względu na to, czy mają modlitwę dołączoną, czy nie (c. 1385 n. 3). Ordynarjusz może odmówić aprobaty obrazom, których treść nie odpowiada przepisom kościelnym (c. 1279 § 1, 3). Przepis cenzury prewencyjnej odnosi się do nowych kompozycyj, nie obejmuje utworów dawniejszych ani kopij obrazów już rozpowszechnionych w kościołach. Prawne przypuszczenie przemawia za tem, że obrazy dawniejsze otrzymały aprobatę wyraźną lub milczącą przez recepcję. Wskazaną jest rzeczą, by również taki obraz, który nie podlega przepisom aprobaty, był poddany pewnej rewizji, gdy ma być umieszczony w kościele lub w kaplicy. Pawo partykularne może przepisać, by przełożony kościoła nie działał samowolnie, lecz zasięgał zdania przynajmniej innych duchownych, n. p. dziekana.

Rządcy kościołów winni się starać o dobre zachowanie obrazów i czysto je utrzymywać. Uszkodzone obrazy należy rychło naprawić. Odnowienie ma być dokonane wedle przepisów prawnych; gdy idzie o obrazy wartościowe, ordynarjusz ma dać na to pisemne pozwolenie. Wartościowemi są obrazy starożytne, albo artystycznie wykonane i takie, które doznają czci szczególniejszej (c. 1280). Ordynarjusz winien przed udzieleniem pozwolenia zasięgnąć zdania rzeczoznawców.

Na sprzedaż obrazów drogocennych konieczne jest zezwolenie Stolicy Apost.; również jej zgoda jest konieczną, gdy taki obraz ma być przeniesiony do innego kościoła (c. 1281).

96. BENEFICJA.

Beneficjum jest to stałe stanowisko kościelne, ustanowione przez właściwego przełożonego kościelnego, z którą związany jest obowiązek posługi duchownej czyli officjum, oraz prawo do pobierania dochodów z uposażenia złączonego z posadą (c. 1409). Podstawą prawną beneficjum jest officjum czyli urząd, którego spełnienie jest zastrzeżone duchownym. Z officjum złączony jest fundusz, stanowiący podstawę materjalną bytu tego, kto piastować będzie dany urząd, t. j. beneficjata. Beneficjat ma prawo do pobierania dochodów z uposażenia, nie jest on jednak właścicielem tego uposażenia, lecz tylko jego użytkowcą; właścicielem pozostaje beneficjum jako osoba prawna — *ens iuridicum*.

Uposażenie beneficjum mogą stanowić: stały majątek n. p. lasy, pola, kopalnie; daniny, jakie ma płacić jakaś rodzina lub osoba moralna; pensje rządowe; oznaczone datki, jakie ma prawo beneficjat pobierać, n. p. dziesięciny; taksy (t. zw. *jura stolae*), stosownie do praw diecezjalnych, lub zwyczajów miejscowych, dystrybucje chórowe.

Beneficja dzielą się na: konsystorskie i niekonsystorskie — *consistorialia et non consistorialia*, stosownie do tego, czy są nadawane na konsystorzu papieskim czy nie. Do pierwszych należą n. p. kardynalaty, biskupstwa, do drugich kanonje, parafje. Świeckie i zakonne — *saecularia et regularia*, pierwsze mają być nadawane duchownym świeckim, drugie zakonnym. Skoro zajdzie wątpliwość o jakości danego beneficjum, przypuszcza się, że jest świeckiem, gdy nie jest erygowane przy kościele zakonnym. Rezydencjalne — *duplicia seu residentialia*, skoro ich posiadacz obok odprawiania oficjum ma jeszcze obowiązek rezydencji i nierezydencjalne — *simplicia seu non residentialia*, gdy posiadacz ma tylko oficjum, n. p. jest obowiązany tylko do odmawiania pacierzy kapłańskich. Usuwalne i nieusuwalne — *manualia, temporaria seu amovibilia, vel perpetua seu inamovibilia* według tego, czy są nadawane na stałe i posiadacz ich tylko drogą procesu kanonicznego może być z nich usunięty, albo też czy beneficjat może być w każdym czasie usunięty, bądź dobrowolnie, bądź w drodze procesu bez wszystkich formalności. Duszpasterskie i nieduszpasterskie — *curata vel non curata*; do pierwszych jest przywiązana posługa duszpasterska, do drugich nie. Do duszpasterskich należą: biskupstwa rezydencjalne i probostwa (c. 1411).

Obok beneficjów w ścisłem znaczeniu istnieją pewne instytucje, które mimo podobieństwa do beneficjów nie mają jednak tego miana dlatego, że nie dostaje im jednego z wymaganych warunków. Należą tu: wikarje, utworzone na pewien czas; kapelanje świeckie, nieerygowane przez właściwą władzę kościelną (są to raczej fundacje pobożne, n. p. mszalne, sieroce, pod nadzorem władzy duchownej. Jeśli taka fundacja istnieje przy kościele parafjalnym i ma osobnego rektora, w takim razie może on niezależnie od proboszcza spełniać czynności religijne a z proboszczem umawia się tylko co do porządku); koadjutorje z prawem następstwa lub bez tegoż. Pensja jest to prawo osoby trzeciej do pobierania dochodów z jakiegoś beneficjum na czas oznaczony lub na dożywocie beneficjata (c. 2154). Komendą nazywamy otrzymanie prebendy jakiegoś kościoła lub klasztoru jednak bez urzędu, jakkolwiek z reguły ścisły zachodzi związek między prebendą a urzędem. Skoro atoli komendatarjusz ustąpi, dochody wracają do danego kościoła (c. 1412).

Przy tworzeniu beneficjum muszą być zachowane następujące warunki: 1. Ma je tworzyć właściwa władza kościelna, gdyż ona jedynie może dać jurysdykcję do spełniania czynności duchownych. Beneficja konsystorskie ustanawia Stolica Apost., w diecezji eryguje beneficja ordynarjusz, z wyjąt-

kiem tych, które prawo zastrzega papieżowi (c. 394, 1414) 2. Beneficjum ma być k o n i e c z n e m lub p o ż y t e c z n e m, n. p. zbyt wielka liczba wiernych wymaga utworzenia kilku probostw. 3. Miejscowość odpowiednia; dlatego dostojniejsze beneficja należy ustanawiać w większych miejscowościach. 4. U p o s a ż e n i e takie, by starczyło na pokrycie wydatków z beneficjum złączonych i na utrzymanie beneficjata. Ponieważ zajść może wypadek, że w jakiejś miejscowości konieczne jest beneficjum (n. p. parafja), chociaż niema uposażenia, w takim razie można je erygować, jeśli istnieje uzasadniona nadzieja, że w przyszłości środków nie braknie (c. 1415). 5. Należy wziąć pod rozwagę p r a w a i w a r u n k i f u n d a c y j n e. Jeżeli jakiś fundator daje uposażenie na powstające beneficjum, wolno mu za zgodą ordynarjusza zastrzec sobie pewne prawa, których później nie można bez jego zgody zmienić (c. 1417). 6. Powstanie nowego beneficjum n i e m o ż e u w ł a c z a ć p r a w o m a n i p r z y w i l e j o m, nabytym przez trzecie osoby; dlatego przed erekcją należy przesłuchać wszystkie interesowane strony (c. 1416). Ponieważ beneficja wchodzą w pewien sposób w sferę państwową (n. p. pod względem majątkowym), przeto wskazanem jest porozumienie się przy stwarzaniu nowego beneficjum z rządem cywilnym. W konkordatach z rozmaitemi państwami Kościół zobowiązał się odnosić się do rządu w sprawie ustanowienia lub też zmiany beneficjów, zwłaszcza gdy państwo zobowiązało się dawać fundusze na utrzymanie kościoła i kleru. W samej jednak erekcji władza kościelna nie jest zawisłą od zezwolenia państwowego[1]). 7. Ma być s p o r z ą d z o n y d o k u m e n t, w którym należy określić miejsce, gdzie znajduje się beneficjum, oznaczyć uposażenie oraz prawa i obowiązki beneficjata (c. 1418).

Ponieważ głównym celem beneficjów jest duchowe dobro wiernych, powinny one więc być tak urządzone, by odpowiadały wszystkim potrzebom. Zdarza się niekiedy, że nie da się utrzymać pierwotny stan beneficjów właśnie z tego powodu, że nie odpowiadają one swemu celowi czy to ze względu na duchowe dobro wiernych, czy ze względów materjalnych. Takie beneficja muszą ulec p r z e m i a n i e — *innovatio*, której dokonują kompetentne władze kościelne (c. 1423, 1428). Przemiana ta dochodzi do skutku przez łączenie, przenoszenie, dzielenie, przeistaczanie lub całkowite zniesienie beneficjum — *beneficiorum unio, translatio, divisio, dismembratio, conversio, suppressio.*

Beneficja mogą być ł ą c z o n e w następujący sposób: *Unio exstinctiva* jest to zlanie się kilku beneficjów w jedno zu-

[1]) Nussi, Conventiones inter sanctam Sedem et civilem potestatem. Moguntiae 1870. p. 429. v. beneficia; Racolta dei Concordati Romae. 1919. v. beneficium.

pełnie nowe, albo złączenie kilku beneficjów z jednem istniejącem tak, że one same przestają istnieć. Na nowopowstałe przechodzą wszystkie prawa, przywileje i ciężary pierwotnych. *Unio aeque principalis* jest to połączenie na podstawie równorzędności; beneficja nie tracą swoich praw, ani przywilejów, ani swej odrębności, a łączność objawia się w tem, że oba mają wspólnego przełożonego. W ten sposób n. p. są złączone diecezje gnieźnieńska i poznańska. *Unio minus principalis seu per subiectionem vel accessionem*, gdy beneficja nie tracą swej osobowości, lecz jedno beneficjum zostaje tylko poddane drugiemu; jedno z nich jest pierwszorzędnem i głównem, drugie zaś dodatkowem. Duchowny, który otrzymał główne beneficjum temsamem otrzymuje też i dodatkowe i jest obowiązany spełniać obowiązki złączone z oboma (c. 1420).

Translatio jest to przeniesienie siedziby jakiegoś beneficjum z jednej miejscowości do innej bez zmiany jego istoty; dotacja i prawa nie ulegają zmianom. *Divisio* następuje wtedy, gdy jedno beneficjum zostanie podzielone na dwa lub kilka samodzielnych. *Dismembratio*, gdy część terytorjum lub majątku zostanie odłączoną od jednego beneficjum a złączona z innem lub z jakąś kościelną instytucją. *Divisio* różni się tem od *dismembratio*, że przy właściwym podziale z części oddzielonej powstaje nowe beneficjum, przy dysmembracji zaś część oddzielona wchodzi w skład innej instytucji. *Conversio* jest to przeistoczenie beneficjum na inny rodzaj, n. p. świeckiego na zakonne. *Suppressio* jest to zupełne zniesienie istniejącego beneficjum, czyli cofnięcie dekretu, mocą którego stało się ono osobą prawną. Przez zniesienie wygasa tytuł istnienia i temsamem przestaje być beneficjum podmiotem praw i zobowiązań (c. 1421).

Stolicy Apost. zastrzeżone są: 1. *unio extinctiva*, 2. *suppressio*, 3. *dismembratio*, jeśli z odłączonej części dotacji nie powstaje nowe beneficjum, 4. *unio aeque aut minus principalis* beneficjum zakonnego ze świeckiem i naodwrót, 5. przeniesienie, podział i dysmembracja beneficjów zakonnych. Stolica Apost. może też połączyć parafję z domem zakonnym (*incorporatio*). Połączenie to może być dokonane albo tylko pod względem majątkowym — *ad temporalia tantum*, albo w zupełności — *pleno iure*. Unja ta zwyczajnie wtedy ma miejsce, gdy dotacja kościoła zaginęła, lub zbyt została uszczuploną, gdy niema zupełnie środków na utrzymanie lub na odbudowanie zniszczonego kościoła, lub gdy w ten sposób uzyskać można środki utrzymania jakiejś pobożnej instytucji. Jeżeli połączenie to jest tylko pod względem majątkowym, wtedy zakon uczestniczy w dochodach parafjalnych i winien przedstawić ordynarjuszowi kapłana świeckiego do sprawowania duszpasterstwa, oraz naznaczyć mu środki utrzymania. Jeżeli zaś jest połączenie zupełne, parafja staje się zakonną, przełożony naznacza kapłana

ze swego zakonu do pracy parafjalnej, a ordynarjusz zatwierdza go i udziela mu instytucji. Kapłan ten zawisły jest w pracy duszpasterskiej od biskupa (c. 456, 631, 1425).

Biskup dokonuje zmian w diecezji w tych wypadkach, które nie zą zastrzeżone papieżowi. Może on łączyć beneficja parafjalne *aeque aut minus principaliter* ze sobą i z beneficjum nieduszpasterskiem. Jeżeli połączy beneficjum duszpasterskie z innem lecz nie z duszpasterskiem, w takim razie, jeśli miała miejsce *unio minus principalis*, beneficjum duszpasterskie nie może zmienić ani utracić swej osobowości i w tym względzie jest ono uprzywilejowanem. Ordynarjusz nie może łączyć parafji z dobrami stołowemi kapituły lub biskupa, beneficjum katedralnem, z klasztorem lub kościołem zakonnym, ani z inną osobą moralną, n. p. ze seminarjum (c. 1423). Nie wolno dalej łączyć beneficjum na prawie patronatu z beneficjum wolnego nadania bez zgody patrona; ani też beneficjów dwóch różnych diecezyj. Przy łączeniu należy zwrócić uwagę, by z powodu niego nie ponieśli szkody ci, którzy je w danej chwili posiadają nie wolno zatem łączyć wbrew woli obecnych posiadaczy (c. 1424), Połączenie ma być dokonane na stałe (c. 1423 § 3).

Ordynarjusz może przenieść siedzibę parafji z jednej miejscowości do innej w tym samym okręgu, inne zaś beneficja wtedy, gdy kościół, przy którym są fundowane, zniszczał i nie da się naprawić. Beneficja te mogą być przeniesione na kościół macierzysty lub na kościoły sąsiednie (c. 1426).

Ordynarjusz może z ważnych powodów dzielić parafje, nawet wbrew woli ich przełożonych i bez zgody wiernych. Powody kanoniczne podziału parafji są: trudność dostania się do kościoła parafjalnego i zbyt wielka ilość parafjan, których nie można zaspokoić pod względem duchowym w sposób należyty. Nowoutworzona z podziału parafja lub wikarja wieczysta musi być stosownie uposażona. Uposażenie może stanowić nowa fundacja. Jeśli dotacja została wzięta z majątku macierzystego kościoła, nowa parafja ma okazać dla swej macierzy pewną wdzięczność w sposób wskany przez ordynarjusza. Skoro zostanie podzielona parafja, należąca do jakiegoś zakonu, to nowopowstała bez względu na to, czy jest samoistną czy tworzy wikarję, nie jest zakonną. Podobnie ma się sprawa, gdy zostanie podzielona parafja patronacka, to nowoutworzona jest wtedy wolnego nadania. Ordynarjusz dokonuje zmian po zasięgnięciu zdania kapituły katedralnej i osób interesowanych, zwłaszcza przełożonego danego kościoła. Należy sporządzić dokument dokonanej zmiany (c. 1427—8).

Ordynarjusze nie mogą nakładać na same beneficja ciężaru wypłacania pensyj wieczystych ani czasowych do końca życia tego, kto ma je pobierać; mogą natomiast zaraz przy nadaniu

beneficjum nałożyć na obejmującego je obowiązek wypłacania pensji lecz tylko do końca jego własnego życia, a nie życia pobierającego. Na beneficja parafjalne można nakładać wypłacanie pensyj tylko na rzecz proboszcza lub wikarego tej parafji, z której ustąpili, nie może ona jednak przekraczać trzeciej części dochodów parafjalnych (c. 1429, 2154).

Prawnie ustanowione beneficjum należy nadać duchownemu. Nadanie obejmuje trzy akty: 1. naznaczenie osoby, 2. prowizję kanoniczną, 3. wprowadzenie w posiadanie (j. w. str. 56). Pierwszego aktu może dokonać nawet laik, n. p. patron, dwa następne są zastrzeżone władzy duchownej. Niższy przełożony kościelny nie może nadać beneficjum zastrzeżonego Stolicy Apost.; nikt też nie może sam sobie go nadać (c. 1434, 1437). Beneficja świeckie należy dawać na dożywocie beneficjata, chyba że inaczej stanowi prawo fundacyjne, zwyczaj niepamiętny, lub osobny indult (c. 1438). Beneficjum świeckie może otrzymać tylko kapłan świecki, zakonne zaś członek tego zakonu, do którego beneficjum należy (c. 1442). Przy nadawaniu nie wolno nakładać żadnych ciężarów, z wyjątkiem pensji w granicach prawa, nie można też czynić ustępstw na rzecz osób trzecich, n. p. patrona. Wszystkie wpłaty i umowy w akcie instytucji kanonicznej na rzecz innych osób mają charakter symonji, jeśli dokonuje ich sam duchowny (c. 1441).

Po instytucji kanonicznej beneficjat ma wziąć w posiadanie nadane sobie beneficjum. Wejście w posiadanie nazywa się *institutio corporalis* (*realis*), *investitura*, przy obejmowaniu urzędu biskupiego — *inthronisatio*, przy kanonji *installatio*, przy innych beneficjach *introductio*. Wejście w posiadanie ma być dokonane mocą osobnego aktu uroczystego. Na beneficja niekonsystorjalne wprowadza biskup osobiście lub jego delegat (c. 1443). O ile kanony tego wymagają, beneficjat winien złożyć przed objęciem wyznanie wiary. Prawa partykularne i prawne zwyczaje szczegółowo określiły ceremoniał wprowadzenia w posiadanie; ordynarjusz może odeń dyspensować. On też ma naznaczyć termin, w ciągu którego beneficjum należy objąć. Jeżeli termin naznaczony upłynie, a beneficjat nie wejdzie w posiadanie, ani się nie usprawiedliwi, należy ogłosić beneficjum jako wakujące (c. 1444). Wprowadzenie w posiadanie pociąga za sobą ten skutek, że beneficjat zyskuje złączone z posiadaniem środki obrony (c. 1694). Jeśli beneficjat przez trzy lata był w posiadaniu w dobrej wierze, chociażby beneficjum nieważnie nabył, ale nie w sposób symonjacki, wówczas je nabywa mocą prawnego przedawnienia (c. 1446). Kto zgłasza pretensje do beneficjum, przez innego spokojnie posiadane, w podaniu skargowem winien podać imię posiadacza, długość czasu posiadania i szczególniejsze powody, na podstawie których twierdzi, że posiadacz nie ma tytułu. Powód dopiero wtedy zyskuje, gdy

wygra w sądzie petytoryjnym (c. 1447). W posiadanie można wejść nawet przez pełnomocnika (c. 1445).

Beneficjat po wzięciu w posiadanie danego beneficjum nabywa z niem związane prawa duchowne i materjalne, a zatem: prawo pobierania dochodów, czuwania nad utrzymaniem całości mienia, zarządzania według przepisów prawnych, prawnego zastępywania swego beneficjum jako osoby moralnej. Beneficjat powinien też sumiennie spełniać obowiązki związane z posadą, a gdyby beneficjum poniosło szkodę z jego winy, jest obowiązany ją naprawić z własnych funduszów. Jeśli nie odmawia pacierzy kapłańskich i nie spełnia innych obowiązków, z posiadaniem beneficjum złączonych, traci prawo do pobierania dochodów, które przechodzą na potrzeby kościoła, seminarjum diecezjalnego lub ubogich (c. 1475). Sam beneficjat ma pokrywać bieżące wydatki administracyjne, sam też ma uskutecznić mniejsze naprawki (c. 1472, 1477).

Jeśli dwóch lub kilku beneficjatów zajmowało jakie beneficjum w pewnym czasie, n. p. w jednym roku, w takim razie należy między nich podzielić roczne dochody w stosunku do czasu posiadania; miarodajnemi w tym względzie są ustawy partykularne (c. 1480). Dochody beneficjum wakującego dzieli się w ten sposób, iż jedną część przeznacza się na utrzymanie tymczasowego zarządcy i wydatki administracjne, resztę zaś rozdziela się na dwie części, z których jedna ma być wcielona do majątku zakładowego lub do wspólnej masy, druga zaś idzie na fabrykę kościoła. Stosownie do miejscowych zwyczajów nawet wszystkie dochody za czas wakansu mogą być wcielone do wspólnego majątku całej diecezji (c. 472, 1481).

Beneficjaci mogą nawzajem zamieniać swe beneficja. Do dokonania zamiany konieczny jest powód korzystny dla kościoła nie zaś wyłącznie dla osoby prywatnej. Ordynarjusz musi na zamianę pozwolić, a jeśli beneficjum jest patronackie, winien zgodzić się na to i patron (c. 1487). Ordynarjusz nie może zezwolić na zamianę beneficjów zastrzeżonych Stolicy Apost. Zamiana może być dokonana tylko między dwoma beneficjatami. Jeśli beneficja nie są równe, nie wolno zastrzegać sobie części dochodów jako rekompensaty. Ponieważ zamiana jest faktycznie rezygnacją dwóch beneficjatów z tym warunkiem, że jeden ma otrzymać beneficjum drugiego, przeto każdy beneficjat winien mieć te warunki, jakie są przepisane dla danego beneficjum; muszą być też zachowane prawne formalności przy ponownej prowizji (c. 1488).

97. PRAWO PATRONATU.

Prawo patronatu jest to ogół przywilejów i obowiązków, jakie z woli Kościoła mają katoliccy

fundatorowie kościołów, kaplic, beneficjów, albo ci, którzy prawnie je nabyli od pierwotnych posiadaczy (c. 1448). Patronat przyznaje trzecim osobom udział w obsadzaniu beneficjów i pewne prawa, płynące nie z przynależności hierarchicznej, ecz z innego tytułu. Podwójny jest tytuł nabycia patronatu: pierwotny i pochodny — *originarius et derivatus*. Kto zbudował kościół lub kaplicę, albo dał grunt i uposażył lub dostarczył środków na utrzymanie beneficjatów, a władza kościelna przyjęła fundację, ten stał się fundatorem danego beneficjum z tytułu pierwotnego. Kto wydatnie przyczynił się do powiększenia n. p. majątku zakładowego istniejącego już beneficjum, ten nabywa współpatronat. Drugi tytuł powstaje z przeniesienia praw pierwszego patrona na inne osoby, n. p. gdy idzie o patronat rzeczowy mocą dziedzictwa, darowizny, sprzedaży tej rzeczy, z którą patronat jest związany. Nadto można było zyskać patronat mocą przywilejów papieskich, jako uznanie i poniekąd wynagrodzenie za usługi dla Kościoła. Przedawnienie od czasów niepamiętnych nie jest środkiem nabycia patronatu, lecz tylko środkiem dowodowym jego posiadania.

Istnieją następujące rodzaje patronatu: rzeczowy i osobowy — *reale vel personale*. Patronat rzeczowy związany jest z posiadaniem rzeczy nieruchomej, z nią też przechodzi na wszystkich posiadaczy; patronat ten zmienia podmiot równocześnie z rzeczą, do której jest dołączony i oddzielnie od niej nie może być przedmiotem czynności prawnych, n. p. kontraktu kupna, sprzedaży; w ocenianiu też jej wartości nie może być brany w rachubę. Patronat osobisty przysługuje osobie fizycznej lub moralnej bez względu na stosunek do jakiejś rzeczy. Patronat jest dziedziczny *haereditarium*, gdy przechodzi na wszystkich spadkobierców; rodzinny — *familiare*, *gentilitium*, gdy przechodzi na członków danej rodziny lub rodu, mieszany — *mixtum*, jeśli przechodzi na spadkobierców, należących tylko do danej rodziny; patronat kościelny — *ecclesiasticum*, jeśli fundacja, która dała mu początek, powstała z majątku kościelnego, albo jeśli związany jest z jakąś n. p. godnością kościelną (służy osobie duchownej z tytułu jej stanowiska lub urzędu kościelnego). Takim patronem może być klasztor, kapituła. Świecki — *laicale*, przysługuje osobie świeckiej, albo duchownemu, lecz jako osobie prywatnej, nie zaś z mocy jej kościelnego stanowiska. Mieszany — *mixtum* przynależy wspólnie do osoby świeckiej i duchownej ze stanowiska kościelnego, n. p. gdy z funduszów jakiegoś beneficjum zbudowano kościół, a laik go uposażył (c. 1449).

Patronat w historycznym rozwoju wywodzi swój początek z zasady, że fundator kościoła winien mieć wobec niego jakieś przywileje. Z jednej strony przyznawanie przywile-

jów było dowodem wdzięczności dla fundatorów, z drugiej zachętą do zyskiwania innych ofiarodawców. Kościół wynagradzał zasługi dobrodziejów głównie w ten sposób, że uwzględniał ich życzenia przy obsadzeniu beneficjów. W Kościele zachodnim, jeśli biskup zbudował kościół w obcej diecezji, mógł przedstawić kapłana celem nadania mu tam posady. Przywilej ten przedstawiania kandydata rozciągnięto również i na laików za równoznaczne usługi [1]). Podobne zjawisko miało miejsce także na Wschodzie [2]). Osobista zasługa stała się tytułem praw i przywilejów, t. j. patronatu osobistego. Patronat rzeczowy rozwinął się głównie na prawie germańskiem. Istniała tam t. zw. *in vestitura*, mocą której właściciel gruntu mógł swobodnie rozporządzać tem wszystkiem, co było na jego terytorjum, był on bowiem jakoby nieograniczonym panem. Władztwo to rozciągnięto na kościoły i na kapłanów, którym dowolnie można było nadawać posady i usuwać z nich. Po śmierci spadkodawców prawa te przechodziły wraz z gruntem na spadkobierców. Nadto właściciel gruntu, lub ktoś inny przez króla ustanowiony, spełniał opiekę nad kościołem (*mundium, advocatia*, wójtostwo), i na tej podstawie rościł sobie prawo do obsadzania beneficjów. Kościół piętnował nadużycia, jakie się przez takie postępowanie wytworzyły i bronił zasady, że dom boży ma być pod władzą kościelną i że jedynie zwierzchnik kościelny może powierzać kościelne urzędy. Nie pozbawił atoli w zupełności wpływu na obsadzenie beneficjów tych, którzy je powołali do życia [3]). Jeżeli właściciel posiadłości był fundatorem, prawodawstwo przyznawało jemu i jego następcom pewne przywileje. Szczegółowej organizacji instytucji patronatu dokonali głównie papieże Aleksander III (na soborze lateran. III 1179) oraz Innocenty III (na sob. lateran. IV 1215). Sobór trydencki wprowadził tylko niewiele zmian [4]).

Nowy kodeks zabrania w przyszłości tworzyć patronat pod jakimkolwiek tytułem, biskup może tylko ustanowić dla wiernych, którzy kościół zbudowali, lub fundowali beneficjum, tak zwane *spiritualia suffragia*, to jest odprawianie za nich pewnych nabożeństw albo przez pewien czas, albo na zawsze (c. 1450). Ordynarjusz może jednak zgodzić się na ten warunek, by fundator danego beneficjum przy pierwszem obsadzaniu prezentował duchownego. Ordynarjusze winni starać się o to, by

---

[1]) Syn. Arausic. (441) c. 10. c. 1. C. XVI q. 5; syn. Tolet. IX (655) c. 2; syn. Emer. (666) c. 19; c. 10, D. 54; c 26, 32. C. XVI q. 7,

[2]) Novell. 57. c. 2. Novell. 123. c. 18; l. 46, C. de Episcop. I. 3.

[3]) Syn. Bracar. II (572) c. 6; syn. Tolet. (589) c. 19; Tolet. (633) c. 33; Cabil. (644) c. 14; c. 12. 16 27. 20. 38. C. XVI q. 7; syn. Rom. (826) c. 21. Paris (829) c. 22.

[4]) Sob. lat. III c. 14. 17 — c. 3. 4. De iure patron. III 38; c. un. h. t. in VI; c. 1. 2. h. t. in Clem; Trid. S. S. XXIV c. 18, de reform.

patronowie miasto patronatu, a przynajmniej zamiast prawa prezentowania przyjęli suffragia, a skoro jakiś patron na to się nie zgodzi, może w dalszym ciągu wykonywać przyznane sobie prawa i przywileje (c. 1451).

Osobowe prawo patronatu nie może być ważnie przekazane nieochrzczonym, publicznym apostatom, heretykom, schizmatykom, należącym do stowarzyszeń potępionych przez Kościół, wyklętym. Aby innym można przekazać osobowe prawo patronatu, musi ordynarjusz dać na to pisemne zezwolenie (c. 1453). Jeśli rzecz, do której przywiązane jest prawo patronatu realne, przejdzie na którąś z wymienionych osób, patronat pozostaje w zawieszeniu (c. 1453 § 3).

Żona wykonuje prawo patronatu osobiście, za małoletnich rodzice lub opiekunowie, a skoro ci są akatolikami, prawo patronatu pozostaje w zawieszeniu (c. 1456).

Patronowi przysługuje przywilej prezentowania duchownego, służą mu również prawa honorowe i materjalne, ma jednak z drugiej strony ponosić też ciężary i obowiązki. Prezenta duchownego ma być dokonana tak w patronacie świeckim jak duchownym i mieszanym przynajmniej w ciągu 4 miesięcy, licząc od dnia zawiadomienia patrona o wakansie i od nadesłania listy kandydatów, którzy w konkursie zostali uznani za godnych, jeśli idzie o beneficjum, które drogą konkursu ma być nadane. Skoro w tym czasie prezenta nie zostanie dokonaną, beneficjum staje się *liberae collationis*. Skoro powstanie spór między ordynarjuszem a patronem lub między samymi patronami, to w tym wypadku do ukończenia sporu prezenty nikomu nie można ważnie nadać (c. 1457—8).

Jeśli prawo patronatu przysługuje kilku osobom jako jednostkom, mogą one między sobą ułożyć się co do sposobu wykonywania tego prawa, w tym też celu mogą nawet zawrzeć umowę, którą ordynarjusz winien zatwierdzić. Zawartej umowy ordynarjusz nie może rozwiązać bez zgody patronów (c. 1459). Jeżeli prawo patronatu ma być kolegjalnie wykonywane, wówczas ten otrzymuje prezentę, kto ma bezwzględną większość głosów. Skoro po dwóch skrutynjach nikt nie otrzymał wymaganej większości, a w trzeciem skrutynjum kilku otrzymało więcej głosów aniżeli inni, lecz równą między sobą, wtedy tych wszystkich należy uważać jako prezentowanych. Jeżeli zaś prawo to przysługuje kilku patronom pojedynczym i ci nie zawarli między sobą umowy o sposobie prezentacji, wówczas ten jest wybrany, kto ma przynajmniej względną większość (c. 1460). Komu przysługuje prawo patronatu z rozmaitych tytułów, ten tyle ma głosów, ile tytułów. Każdy patron może prezentować nie tylko jednego, lecz kilku kandydatów, bądź równocześnie, bądź później, byle tego dopełnił w oznaczonym czasie. Nie może jednak wykluczyć tych, których poprzednio prezentował (c. 1460). Nikt

nie może siebie prezentować ani też dołączyć się do innych patronów, by otrzymać wymaganą większość głosów (c. 1461).

Prezentować można tylko tego, kto jest zdolnym do piastowania odnośnego urzędu, kandydat winien przeto posiadać wszystkie przymioty, jakich wymaga prawo powszechne, partykularne i postanowienia fundacyjne. Ocenę zdolności wydaje biskup (c. 1463).

Jeśli obsadzenie beneficjum lub kościoła ma nastąpić drogą konkursową, patron tak kościelny jak i laik może prezentować tylko duchownego, w konkursie uznanego za godnego (c. 1462).

Prezentacja ma być skierowana do ordynarjusza, który po otrzymaniu listy kandydatów sprawdza, czy dany duchowny ma wszystkie wymagane warunki na to oznaczone buneficjum. Jeżeli kandydat nie ma potrzebnych warunków, patron może innego prezentować, gdy jeszcze nie upłynął przepisany termin; skoro ponownie prezentowany również jest niezdatnym, w tym wypadku kościół albo beneficjum są *liberae collationis*. Jeżeli zaś patron lub prezentowany w ciągu 10 dni od chwili otrzymania wiadomości o odrzuceniu, odwoła się do Stolicy Apost., sprawa ma pozostać w zawieszeniu do rozstrzygnięcia (c. 1464, 1465).

Po dokonanej prezentacji przeprowadza ordynarjusz w ciągu dwóch miesięcy kanoniczną instytucję. Jeśli kilku godnych otrzymało prezentę, ordynarjusz wybiera między nimi najgodniejszego (c. 1467); gdyby prezentowany przed kanoniczą instytucją zrezygnował albo umarł, wówczas patron ponownie prezentuje.

Na podstawie swoich praw honorowych może patron umieścić na fasadzie kościoła swój herb, w procesjach ma pierszeństwo przed innymi laikami i zaszczytniejsze miejsce w kościele. Jeśli jest w niedostatku, może prosić o wsparcie (c. 1455).

Obowiązki patrona są: ma zawiadomić ordynarjusza, gdyby trwoniono mienie kościelne, do zarządu jednak majątku kościelnego nie może się mieszać; ma odbudować albo naprawić kościół, jeśli patronat przysługuje mu z tytułu dotacji, ma uzupełnić dochody, skoro w danych warunkach są one za małe i niewystarczające. W obydwu wypadkach patronat jest w zawieszeniu, dopóki patron nie uczyni zadość tym prawnym wymaganiom. Jeśli ordynarjusz naznaczył patronowi termin do odbudowy kościoła albo do powiększenia dotacji stosownie do tego, na jakim tytule zasadza się patronat, a patron w oznaczonym czasie polecenia tego nie spełni, wówczas traci tem samem bez dalszego orzeczenia wszelkie prawa i przywileje patronackie (c. 1469).

Patronat gaśnie: jeśli patron zrzeknie się go czy to zupełnie czy częściowo. Zrzeczenie to jednak nie może naruszać praw innych współpatronów; jeśli Stolica Apost. odwoła prawo

patronatu albo zniesie na zawsze kościół lub beneficjum; jeśli nastąpiło prawne przedawnienie; jeśli przestanie istnieć ta rzecz, z którą złączony jest patronat, albo jeśli wygaśnie ród lub gałąź tego rodu, który posiada to prawo stosownie do woli fundatorów; jeśli za zgodą patrona beneficjum zostanie złączone z innem *liberae collationis;* jeśli patron usiłował przenieść prawo patronatu w sposób symonjacki na inne osoby; jeśli stał się apostatą, heretykiem, albo schizmatykiem; jeśli nieprawnie przywłaszczył sobie prawa i mienie kościelne; jeśli zabił lub zranił beneficjata lub innego kapłana, który jest przy danym kościele. Z powodu popełnionego zabójstwa lub skaleczenia tracą prawo patronatu nie tylko patron, ale i jego spadkobiercy, z powodu zaś innych występków sam tylko patron (c. 1470). Kto popadł w cenzurę lub ściągnął na siebie infamję prawną po wydaniu wyroku orzekającego, nie może ani spełniać praw patronatu, ani korzystać z jego przywilejów.

Jeżeli Stolica Apostolska nadała komuś przywilej, bądź w konkordatach bądź w inny sposób, prezentowania na wakujące beneficja, nie można z tego wyprowadzać wniosku, jakoby ten przywilej był źródłem patronatu w całości pojętego. Przywilej bowiem prezentowania należy ściśle tłumaczyć. Taki patron nie może sobie rościć pretensyj do tych praw, jakie przysługują patronom z innego tytułu (c. 1471).

98. ZAKŁADY DOBROCZYNNE.

Kościół na wzór swego Boskiego Założyciela, który szczególniejszą opieką otaczał ubogich i chorych [1]), krzewi zawsze dzieła miłosierdzia. Od czasów apostolskich [2]) aż do doby obecnej Kościół nie tylko głosił zasady czynnej miłości bliźniego, ale przodował w jej spełnianiu. Świadectwem tego są liczne zakłady dobroczynne, wznoszone celem udzielenia przytułku chorym i ubogim. Już Apostołowie obierają diakonów, których zadaniem była opieka nad ubogimi. Papieże i biskupi wszystkich wieków powołują do życia liczne szpitale, gospody dla podróżnych, zakłady wychowawcze. Dawne prawodawstwo kanoniczne zobowiązuje zwierzchników kościelnych do pielęgnowania miłosierdzia [3]). Nie brak też podobnych ustaw w kompilacjach

[1]) Mat. 6, 2; 8, 13; 14, 19; Mar. 6, 41; Łuk. 4, 40; 8, 54; Jan 4, 48; 5, 6; 6, 11; 9, 7.

[2]) Dz. Ap. 4, 34; 6, 3; II. Kor. 9; Rzym. 12, 8; Hieronim ad Pannach, ep. ad Ocean; August. in evangel. Joan. tract. 97; Teodoret, Hist. V. 12.

[3]) Conc. Aurel (511) = c. 1. D. 82, *Episcopus pauperibus vel infirmis, qui debilitate faciente suis manibus laborare non possunt, victum et vestitum (in quantum sibi possibile fuerit) largiatur;* concil. Chalced. (451) c. 3, 8, 10; c. 2. C. XXI. q. 1; c. 26. D. 86; c. 10. C. XVIII. q. 2; Sardic. (343), c. 7. Pitra I. 473.

autentycznych średniowiecza, a także i sobór trydencki wydał pod tym względem wiele zbawiennych postanowień [1]). Instytucje dobroczynne miały charater niezależnych osób moralnych, mogły posiadać i nabywać majątek [2]). W średniowieczu zakłady dobroczynne łączono zwykle z klasztorami. Kościół nie ograniczał miłosierdzia chrześcijańskiego do pewnej klasy ludzi, ani do jednego wyznania religijnego, lecz rozciągnął je na całą ludzkość bez względu na różnice narodowościowe i religijne. Ten powszechny duch chrześcijaństwa, dla którego obcem jest pojęcie nieprzyjaciela, widocznie ujawnił się w międzynarodowej instytucji Czerwonego Krzyża, w której objęciach stają się przyjaciółmi ludzie, przed chwilą wrogo przeciw sobie występujący.

Instytucje pobożne przez zatwierdzenie zwierzchnika kościelnego stają się kościelnemi. Celem tych instytucyj jest wykonywanie dzieł miłosierdzia dla podniesienia ducha religijnego (c. 1489). Ordynarjuszowi przysługuje prawo zakładania takich instytucyj. Przed erekcją należy ustalić ich cel oraz sprawdzić, czy uposażenie jest wystarczające do pokrycia przyszłych wydatków, w przeciwnym bowiem razie ordynarjusz nie może udzielić zatwierdzenia. O ile jakiś fundator powołuje do życia taką instytucję, winien dokładnie określić jej cel, dotację, sposób zarządu, obrót dochodów, nadto ma wskazać cel, na który fundacja ma być obrócona na wypadek rozwiązania danej instytucji. Należy sporządzić dwa egzemplarze aktu fundacyjnego, z których jeden ma być złożony w archiwum kurji diecezjalnej, drugi w archiwum instytucji (c. 1490).

Administrator ma zarządzać majątkiem stosownie do przepisów kościelnych i woli fundatorów. Ordynarjusz winien czuwać, by wola fundatorów była spełniona (1493), może przeto odbywać wizytację wszystkich zakładów kościelnych, nawet wyjętych. Jeżeli instytucja złączona jest z jakiemś zgromadzeniem zakonnem na prawie diecezjalnem, podlega zupełnie ordynarjuszowi. Jeżeli zakon jest na prawie papieskiem, w takim razie złączony z nim zakład podlega biskupowi w sprawie nauczania religji i w spełnianiu ćwiczeń duchownych (c. 1491). Chociażby jakaś instytucja wyjętą była z pod jurysdykcji i wizytacji biskupa, czy to mocą fundacji, czy przedawnienia, czy też przywilejów apostolskich, mimo to ordynarjusz może żądać sprawozdania z wydatków. Jeżeli fundator stawia to jako warunek, że administrator ma być wolny od sprawozdań z wydatków,

[1]) c. 3, 4. De relig. dom. III. 36; c. 2. eod. III. 11. in Clem. Trid. SS. VII c. 15, de ref; XXII c. 8, 9, 11. de ref.; XXV c. 8 de ref.

[2]) Instytucje miłosierdzia otrzymały rozmaite nazwy: *Xenodochia* — zakłady dla podróżnych; *orphanotrophia* — dla sierót; *nosocomia* — dla chorych; *ptochotrophia* — dla ubogich; *gerontocomia* — dla starców; *brephotrophia* — dla dzieci.

fundacji takiej nie można przyjmować (c. 1492, 1525). Bez zezwolenia Stolicy Apost. nie można miłosiernych zakładów znosić, łączyć, ani też zamieniać na cel odmienny od fundacji, chyba że fundator na to się zgodził (c. 1494).

99. MAJĄTEK KOŚCIELNY.

Majątek kościelny tworzą dobra materjalne — *bona corporalia*, tak ruchome jak i nieruchome, oraz dobra moralne — *bona incorporalia*, których Kościół jest właścicielem. Każdy majątek, należący do Kościoła powszechnego, albo do Stolicy Apost, lub też do jakiejś osoby prawnej, utworzonej powagą zwierzchników kościelnych, nazywa się kościelnym. Kościołem tedy w tem znaczeniu jest każda instytucja kościelna, prawnie ustanowiona, n. p. klasztor, probostwo, stowarzyszenie religijne (c. 531, 691, 1497). Podmiotem własności w zakresie prawa majątkowego — *subiectum inhaesionis*, są wszystkie prawne jednostki, mające byt samoistny (c. 1495 § 2). Celem sprawdzenia, czy jakiś majątek (n. p. jakaś fundacja) jest kościelnym, należy stwierdzić, czy podmiot tego majątku ma charakter osoby kościelnej; z tytułu bowiem przynależności majątek staje się kościelnym.

Kościół katolicki i Stolica Apost. mają wrodzone prawo — *ius nativum*, swobodnego i niezależnego od władzy świeckiej nabywania, posiadania i zarządzania majątkiem (c. 1495). Ponieważ Kościół jest społecznością doskonałą i w swej istocie niezawisłą od państwa, niezależnie przeto odeń może być podmiotem praw majątkowych; ponieważ jest społecznością zewnętrzną, składającą się z ludzi, musi więc mieć odpowiednie środki materjalne.

Kościół posiadał mienie już w czasach apostolskich i w okresie prześladowań, którego używał na utrzymanie duchownych i ubogich. Nie otrzymał tego prawa od władców świeckich, gdyż ci go prześladowali [1]). Konstanty W. uznał prawo Kościoła do nabywania majątku, również stwierdziło je ustawodawstwo tustynjańskie [2]), oraz starogermańskie i nowożytne konkordajowe [3]). Sam też Kościół wielokrotnie uroczyście orzekł, że przy-

---

[1]) Mat. 10, 10; Łuk. 10, 7; Dz. Ap. 2, 44; 4, 34; Rzym. 15, 26; I Kor. 9, 7; 16, 1 sq; can. Apost. 39—41; conc. Chalced. (451) c. 26; Lactantius, De morte pers. c. 48; syn. Aurel. (511) = c. 7. 8. C. X q. 1; Leo I (447) = c. 52. C. XII q. 2; Ambros. = c. 70. C. XII q. 2. Eusebius, Hist. E. X. 5.

[2]) Cod. De sacros. eccles. I. 2; de episcop. 3. de donat. VIII 44; Auth. Frider. II ad l. 2. Cod. de episcopis. I 3; Novel. 7. Ne res eccl. (535) Novell. 120 (544).

[3]) Raccolta dei Concordati v. bona, Nussi l. c.

sługują mu wszelkie prawa majątkowe i odrzucił przeciwne teorje, jako naruszające istotne jego prawa, n. p. Arnolda z Brescji (1139), Waldensów (w. XIII), Marsyljusza z Padwy (1327), Gallikanów [1]).

Pierwotnie majątek kościelny w obrębie diecezji stanowił jedną całość pod rządami biskupa. Dochody dzielono na kilka części, n. p. dla biskupa, duchownych, kościoła, ubogich, podróżnych [2]). W średniowieczu, gdy tworzono urzędy samoistne, zwłaszcza gdy powstały parafje, wówczas i majątek kościelny podzielono między oddzielne podmioty. Każdy podmiot własności zarządzał swym majątkiem bądź bezpośrednio, bądź za pośrednictwem naznaczonego ekonoma, pod naczelnym jednak nadzorem biskupa. Kościół czuwał, by majątek nie został roztrwoniony, dlatego kanony domagały się nie tylko ważnego powodu do sprzedaży, lecz także zachowania prawnych formalności. Kapłani musieli mieć zgodę biskupa, biskupi synodu lub kapituły. Sobór lugduński II (1274) c. 22. żąda n. p. oprócz zgody kapituły zezwolenia Stolicy Apost.; podobną ustawę wydał Paweł II *Ambitiosae* (1467 [3]). Ustawodawstwo cywilne różnych czasów darzyło mienie kościelne przywilejami, zwalniało je n. p. od danin, z drugiej strony atoli ograniczało to prawodawstwo Kościół w nabywaniu majątku. Państwa wydawały prawa amortyzacyjne, które albo zabraniały oddawania majątku na rzecz Kościoła, albo darowizny czyniły zawisłemi od pozwolenia cywilnego; nadto rządowe ustawy określały administrację dóbr kościelnych. Takie prawa pojawiły się głównie w ostatnim wieku. Kościół, chcąc uniknąć walki z państwem, częściowo je toleruje [4]).

Rzeczy, należące do Kościoła, dzielą się na: święte — *sacra*, które przez uroczysty akt liturgiczny, t. j. przez konsekrację lub poświęcenie, zostały przeznaczone na służbę bożą n. p. kielichy, szaty liturgiczne; ściśle majątkowe — *com-*

---

[1]) Martinus V prop. dam. 10, 32, 36; Pii IX Syll. 26, 27, Quanta cura (1864); Apostolicae Sedis (1869).

[2]) Can. Apost. 39, 40, 41; Const. Apost. II 25; syn. Antioch. (341) c. 9, Pitra l. c. 167, 459, 532.

[3]) syn Agath. (506) c. 22, 59; Symmach. pap. (513) c. 32. C. XII q. 2; c. 61. C. XVI q. 1; c 11. C. XVI q. 3; syn. Carthag. VI (401) c. 5; Leo I (447) ep. ad Sicil c. 52. C. XII q. 2. c. 8. De reb. alien. III 13; c. 2. eod. III 9. in VI; c. un. eod. Extr. com.; Trid. SS. XXV c. 11. de ref. Pii IX const. Apostolicae Sedis 1869. Benedictus XIV, De synodo IX c. 8; Hollweck, Die kirchlichen Strafgesetze 1899, 230, 241; Wernz III 156.

[4]) Przeciw grabieży dóbr kościelnych występuje św. Hieronim ep. ad Nepot. c. 10. C. XIII. q. 2. August. tract. in Joan. 15. W XIII w. pojawiają się ustawy amortyzacyjne, przeciw którym wydają prawa papieże: Aleksander IV Quia nonnuli, Bonifacy VIII Eos qui. c. 1. 5. De immunit. III 23 in VI; Bulla, Caenae § 15.

munia, które są kościelnemi tylko ze względu na cel i podmiot przynależności, służą bowiem do zaspokojenia materjalnych potrzeb życia kościelnego, n. p. pola, lasy; wartościowe i mniej wartościowe — *pretiosa et non pretiosa*, przy których miernikiem do oznaczenia skali wartości — jest artystyczne wykonanie jakiegoś przedmiotu, albo historyczna pamiątka, lub też jakość materjału, z którego rzecz jest sporządzona (c. 1281, 1497); ruchome i nieruchome — *mobilia et immobilia*, o ile z miejsca jednego mogą być przeniesione na inne; materjalne w ścisłem znaczeniu i moralne — *corporalia, et incorporalia*, o ile zmysłem jakimś lub tylko rozumem mogą być objęte n. p. pole, zobowiązania; majątek beneficjalny czyli prebenda, przeznaczony na utrzymanie duchownych, pracujących przy jakimś kościele n. p. w duszpasterstwie i ściśle kościelny zwany fabrycznym, przeznaczony na pokrycie wydatków, połączonych z utrzymaniem kościoła, n. p. na budowę, naprawę.

Źródła majątku kościelnego są następujące: Głównem źródłem, z którego powstał majątek kościelny, są dobrowolne zapisy i darowizny. Tą drogą Kościół doszedł do posiadania majątku zakładowego, z którego czerpie główny dochód. Darowizny albo zwiększają majątek istniejący, albo stanowią nową fundację, złączoną z nowym podmiotem, albo też mają charakter zwykłych ofiar na bieżące wydatki. Kościół bowiem mocą prawa naturalnego może nabywać majątek w ten sposób, jak każdy obywatel państwa (c. 1499). Przy zapisach i darowiznach, zwłaszcza większych, ofiarodawcy winni w należyty sposób objawić cel, na który mienie przeznaczają. Każdy też wierny, który z prawa naturalnego i kościelnego swobodnie może swojem mieniem rozrządzać, może też ofiarować je na cele kościelne tak w formie testamentu, jak i poza testamentem. O ile to jest możliwem, należy przy zapisach zachować przepisy prawa cywilnego, chociażby je atoli pominięto, dziedzice zapisodawców są obowiązani spełnić ich wolę (c. 1513).

Dziesięciny i prymicje, są to prawa poboru pewnej części plonów i dochodów od wiernych. Dawniej dziesięciny były prawem obowiązującem, obecnie tam tylko należy je zachować, gdzie są w zwyczaju (c. 1502).

Proboszcz i rektor kościoła mogą urządzać składki w swoim kościele lub na swojem terytorjum, natomiast poza niem ani duchowni, ani laicy nie mogą kwestować bez pisemnego pozwolenia Stolicy Apost. lub ordynarjusza własnego i tego, na którego terytorjum ma się odbyć zbiórka (c. 621, 691, 1503).

Wierni są obowiązani do utrzymania kościoła, do którego należą, lub w którym pobierają posługi duchowne. Na tej podstawie Kościołowi przysługuje prawo niezależnie od władzy świeckiej nakładania pewnych danin na potrzeby kultu

i na utrzymanie kapłanów. Obowiązek ten ciąży głównie na wiernych danej parafji lub diecezji (c. 1186, 1469, 1496). Papież może nałożyć daniny w całym Kościele, biskup w swej diecezji. Dawniejsze prawo papieskie obowiązywało wszystkich wiernych do składania pewnych datków, t. zw. świętopietrza — *obolon s. Petri*, na znak uległości dla Stolicy Apost. Prawo to od szeregu lat wyszło z użycia, zwyczaj natomiast wprowadził praktykę składania datków dobrowolnych. Składki te urządza się raz lub kilka razy w roku we wszystkich kościołach. Jakkolwiek kodeks o świętopietrzu nie wspomina, należy przypuszczać, że w formie dobrowolnej ofiary utrzyma on się nadal.

Wszystkie kościoły i beneficja, zostające pod władzą biskupa, oraz stowarzyszenia laików, są obowiązane każdego roku składać mu podatek, t. zw. *cathedraticum*, na znak zależności (c. 1504). Ordynarjusz może też nakazać płacenie pewnych danin na rzecz seminarjum kleryków zw. *seminaristicum*, *alumnaticum*, (c. 1355, 1356). W razie nadzwyczajnej potrzeby, n. p. na budowę zniszczonych kościołów, ma biskup prawo nałożyć na wszystkich beneficjatów tak świeckich jak i zakonnych jakąś daninę — *subsidium charitativum* (c. 1505). Przy nadawaniu beneficjum może ordynarjusz zobowiązać nowego beneficjata do płacenia pensji, n. p. dawnemu beneficjatowi, usuniętemu z posady (c. 1412, 1429, 1505, 2154). Co się tyczy środków do życia dla biskupa w czasie wizytacji kanonicznej, należy zachować zwyczaje miejscowe; zwykle ten beneficjat ponosi koszta, u którego odbywa się wizytacja (c. 346). Biskup może też pobierać taksy z okazji rozmaitych aktów jurysdykcyjnych i za wydanie rozmaitych pism i dekretów z kurji diecezjalnej. Za udzielenie dyspens małżeńskich nie można pobierać żadnych taks bez osobnego pozwolenia Stolicy Apost., z wyjątkiem zwrotu kosztów kancelaryjnych (c. 1056). Jako odwzajemnienie za czynności duchowne wierni dają duszpasterzom opłaty, zwane *jura stolae*. Należytości stułowe przypadają głównie proboszczowi, chociażby inny kapłan spełniał dane czynności (c. 1097 § 3, 1234, 1235). Spełnienia posługi duchownej nie można uzależniać od opłaty, chyba, że ktoś żąda szczególniejszej formy (c. 736, 1507).

Synod prowincji lub zebranie biskupów oznaczają wysokość taks za czynności władzy jurysdykcyjnej i za wykonanie reskryptów apostolskich, oraz opłaty z okazji szafarstwa sakramentów i sakramentaljów. By uchwała synodu mogła mieć moc prawną, musi otrzymać zatwierdzenie Stolicy Apost. (c. 1507). Nie potrzebują zatwierdzenia uchwały synodu, określającego skalę taks sądowych n. p. dla adwokatów, za odpisy aktów z archiwum (c. 1909). Wysokość taksy pogrzebowej naznacza biskup po zasięgnięciu zdania kapituły

katedralnej, a nawet dziekanów parafjalnych i proboszczów miasta biskupiego. Również biskup naznacza wysokość stypendjum mszalnego, co powinien czynić, o ile możności, na synodzie (c. 831, 1234).

Przedawnienie w dobrej wierze jako źródło nabycia majątku lub jako sposób uwolnienia się od pewnych ciężarów stosuje się do przepisów prawa cywilnego danego państwa lub narodu, z wyjątkiem wypadków, które prawodawca wyraźnie wymienia (c. 1508). Przedawnienie, jako źródło praw, musi mieć następujące warunki: ma być rozpoczęte i dopełnione w dobrej wierze, t. j. dana rzecz ma być nabyta w tem przeświadczeniu, że nie jest cudzą; przedmiot nie może być wyjęty od przedawnienia ani z prawa Bożego ani kanonicznego; posiadanie ma być ciągłem i przez czas prawem określony (c. 1446, 1512, 1701, 1705). Rzeczy nieruchome, ruchome, wartościowe, prawa i skargi, bądź osobowe, bądź rzeczowe, należące do Stolicy Apostolskiej, przedawniają się po upływie stu lat, o ile zaś należą do innej osoby moralnej kościelnej po 30 latach (c. 1511).

Przedawnieniu nie podlega to wszystko, co wynika z prawa bożego naturalnego lub pozytywnego i to, co można nabyć tylko mocą przywilejów apostolskich. Nie podlegają też przedawnieniu na rzecz laików takie prawa duchowne, których laicy nie mogą nabyć, ani też granice prowincyj kościelnych, diecezyj, parafij, stypendja i obowiązek odprawiania mszy św., nabycie beneficjum kościelnego bez tytułu, prawo wizytacji i posłuszeństwa przełożonemu w ten sposób, by ktoś nikomu nie podlegał, płacenie cathedraticum (c. 1509). Rzeczy poświęcone, będące w posiadaniu osób prywatnych, mogą być przeniesione mocą przedawnienia na inne osoby prywatne. Rzeczy zaś te, jeśli należą do osób moralnych, mocą przedawnienia mogą być nabyte tylko przez inne osoby moralne, n. p. kielich, który jest własnością kościoła, może nabyć inny kościół, nigdy zaś kapłan lub inna osoba prywatna. Jeśli natomiast kielich należy do osoby prywatnej, wówczas może nastąpić przedawnienie na rzecz innej osoby prywatnej (c. 1510).

Majątek kościelny, chociaż podmiotem jego jest osoba partykularna, ma służyć potrzebom Kościoła powszechnego. Każda bowiem osoba, należąca do Kościoła, tak moralna jak i fizyczna, jest powołana do spełnienia tego celu, którego urzeczywistnienie i ostateczne dopięcie ma być dokonane w Kościele powszechnym. Dlatego w zależności i pod kierunkiem Kościoła powszechnego każdy podmiot partykularny działa w swoim zakresie. Jakkolwiek cel, który ma być osiągnięty przez dany majątek partykularnej osoby kościelnej, w znacznej

mierze od niej zależy, to jednak musi być podporządkowany ogólnemu celowi. Jeżeli przeto jakaś instytucja kościelna przestanie istnieć, albo gdy cel bezpośredni został już dopięty, albo gdy cel ten nieda się osiągnąć, w takim razie majątek ma służyć innemu celowi kościelnemu, między podmiotami bowiem majątku kościelnego zachodzi łączność celowa. O tyle też podmiot może korzystać z majątku sobie danego, o ile zostaje w łączności z Kościołem powszechnym. Z chwilą tedy, gdy osoba jakaś partykularna odłączy się od wspólności kościelnej, n. p. z powodu herezji, tem samem traci prawo do posiadan a tego mienia, a majątek, jako własność Kościoła powszechnego, może przejść na inną partykularną osobę kościelną. Skoro przestaje istnieć jakaś osoba moralna, majątek jej przypada bezpośrednio wyższej osobie zwierzchniczej, n. p. gdy zostanie rozwiązana parafja, majątek jej ma biskup obrócić na cele diecezjalne, chyba że inaczej postanawia wola fundatorów lub prawo partykularne (c. 1501). Jeżeli zostanie podzielone terytorjum moralnej osoby kościelnej, ma też być proporcjonalnie przeprowadzony podział majątku i długów, które poprzednio do niej należały z zachowaniem jednak przepisów partykularnych (c. 1427, 1500).

Zarządcą majątków kościelnych jest prawny przedstawiciel danej osoby moralnej. Papież jest najwyższym zarządcą wszystkich dóbr kościelnych; ma on t. zw. *dominium altum*. Papież kieruje administracją przez wydawanie praw, tyczących się zarządu; może on też ograniczyć swobodę niższych zawiadowców (c. 1499, 1518). Biskup czuwa nad administracją wszystkich majątków w diecezji, o ile nie są wyjęte z pod jego jurysdykcji i w ramach prawa powszechnego wydaje szczegółowe instrukcje administracyjne (c. 1519).

Do pomocy w zarządzie ustanawia ordynarjusz w mieście biskupiem osobną radę — *Consilium administrationis* i mianuje jej członków po wysłuchaniu zdania kapituły. Prezesem rady jest sam ordynarjusz, członkami powinni być znawcy prawa kanonicznego i cywilnego. Ordynarjusz winien zasięgać zdania komisji w wypadkach ważniejszych; jest ona jednak tylko ciałem doradczem, z wyjątkiem wypadków wskazanych bądź w prawie powszechnem, bądź w zapisach fundacyjnych, w których konieczną jest zgoda komisji (c. 1520, 1532).

Oprócz diecezjalnej rady administracyjnej ordynarjusz ma ustanowić inne komisje dla zarządu dóbr pojedynczych kościołów lub pobożnych instytucyj, o ile jakaś instytucja, z prawa partykularnego lub na podstawie aktów fundacyjnych nie ma innego zarządcy. Na członków takich komisyj mogą być powołani ludzie świeccy, cieszący się dobrą sławą w społeczeństwie. Administracja ma być dokonana w imieniu kościoła na-

wet wtedy, gdy nią kierują laicy. Ordynarjuszowi przysługuje prawo wglądu i wydawania zarządzeń. Członkowie tych rad powinni przed objęciem administracji złożyć przysięgę wobec ordynajusza lub dziekana, że wiernie będą spełniać przyjęte obowiązki. Należy sporządzić w dwóch egzemplarzach dokładny, podpisany przez członków komisji, inwentarz wszystkich rzeczy ruchomych i nieruchomych, z których każda rzecz ma być opisana z podaniem wartości. Jeden egzemplarz inwentarza ma być zachowany w archiwum danej instytucji, drugi zaś odesłany do kurji diecezjalnej (c. 1521—22).

Administracja majątku ściśle kościelnego (fabrycznego), przeznaczonego na odnowienie kościoła lub na bieżące wydatki kultu, należy do przełożonego danego kościoła. Majątkiem katedralnym zarządza biskup z kapitułą, kolegjaty — jej kapituła, innych zaś kościołów rektor, proboszcz. Do zarządu tego majątku może być powołana rada, złożona z duchownych lub laików, t. zw. *Consilium fabricae ecclesiae*. Członków tej rady mianuje ordynarjusz lub jego delegat, chyba że inne istnieją prawa w jakiejś miejscowości. Przewodniczącym rady jest przełożony danego kościoła (c. 1182—83).

Administracja obejmuje na ogół wszystkie te czynności, które się odnoszą do zachowania majątku zakładowego oraz jego ulepszenia, do pobierania dochodów i wydatków. Każdy zawiadowca winien zarządzać majątkiem kościelnym sumiennie i starannie; ma przestrzegać obowiązujących praw tak powszechnych jak partykularnych i stosować się do woli zapisodawców; ma czuwać, by mienie kościelne nie zaginęło i nie zostało roztrwonione; prowadzić winien księgę dochodów i wydatków; ma baczyć, by dokumenta, na których opierają się prawa kościoła nie zaginęły, wskazaną przeto jest rzeczą, by autentyki przechowano w archiwum kurji (c. 1523). Zawiadowca musi mieć osobne pozwolenie, gdy idzie o wydatki, które przewyższają granice zwykłej administracji (c. 1527). Administrator nie może samowolnie zrzekać się przyjętych obowiązków. Gdyby kościół poniósł szkodę z powodu własnowolnego zrzeczenia się, administrator jest obowiązany do restytucji (c. 1528). Żaden administrator nie może wdać się w proces sądowy w imieniu kościoła bez poprzedniego pisemnego pozwolenia ordynarjusza lub dziekana, który bezzwłocznie ma zawiadomić ordynarjusza o udzielonem zezwoleniu (c. 1526).

Wszyscy zarządcy majątków kościelnych, nawet katedralnego, instytutów religijnych i bractw, tak duchowni jak i świeccy, mają każdego roku składać ordynarjuszowi rachunki z administracji. Prawa ordynarjusza nie zostały uszczuplone przez to, że ktoś inny był powołany do odebrania sprawozdania administracyjnego (c. 1182, 1525).

Majątek kościelny ulega aljenacji tak, jak własność każdej osoby prywatnej. Pojęcie aljenacji należy tu brać w szerszem znaczeniu. Aljenacja wyraża wszelką czynność, mocą której ktoś pozbywa się całkowicie lub częściowo mienia lub praw na korzyść innej osoby, albo usuwa mienie kościelne z pod władzy jego uprawnionych zwierzchników. Ponieważ majątek kościelny, jako własność osób moralnych, zostaje pod zarządem opiekunów, przeto aby nie był narażony na szkodę z powodu samowolnego działania, prawodawca związał opiekunów przy aljenacji różnemi formalnościami, które muszą być zachowane pod grozą nieważności aktu.

Co się tyczy formalności przy zawieraniu kontraktów, to w tym względzie każą kanony stosować się do prawa cywilnego danego państwa lub narodu, o ile prawo cywilne w jakiejś materji nie narusza prawa Bożego, albo jeśli prawo kanoniczne inaczej nie postanawia (c. 1529).

Przepisy kanoniczne odnośnie do aljenacji rzeczy kościelnych żądają, by rzeczoznawcy wydali najpierw pisemne orzeczenie o ich wartości i za mniejszą cenę, niż podali rzeczoznawcy, sprzedawać niczego nie wolno. Musi istnieć również ważna przyczyna do aljenacji i zwierzchnik kościelny musi na nią pozwolić. Aljenacji należy dokonać drogą publicznej licytacji, a przynajmniej należy ją podać do publicznej wiadomości, chyba że w danych okolicznościach byłby raczej wskazany inny sposób. Nabywcą jest ten, kto większą złoży kwotę. Otrzymana kwota ma być obróconą tylko na cele kościoła (c. 1530).

Pozwolenia na aljenację udziela Stolica Apost., jeśli idzie o rzeczy wartościowe (c. 1281) i takie, których wartość przewyższa 30.000 franków. Jeżeli wartość nie przewyższa 1000 franków, pozwolenia udziela ordynarjusz po wysłuchaniu zdania rady administracyjnej, chyba że chodzi o rzecz bardzo małej wartości, i za zgodą osób interesowanych. Przy wartości między 1000 a 30.000 franków pozwolenie daje ordynarjusz za zgodą kapituły katedralnej, rady administracyjnej i osób interesowanych. Takie też zezwolenie potrzebne jest, kiedy ma być zaciągnięty dług, lub mienie kościelne dane w hipotekę. Po zaciągnięciu pożyczki naznacza ordynarjusz wysokość rocznych rat na spłacenie długu. Alienacja, dokonana bez prawnego pozwolenia, jest nieważna, kościołowi też przysługuje prawo wytoczenia skargi przeciw temu, kto jej dokonał (c. 1532).

Przypuszczenie prawne przemawia za tem, że darowizny czynione przełożonym kościoła są raczej ofiarą dla kościoła, nie zaś dla przełożonych, chyba że ofiarodawca wyraźnie to zaznaczy. Bez pozwolenia ordynarjusza nie może przełożony kościoła odrzucić żadnej darowizny, uczynionej kościołowi, a gdyby ją odrzucił, jest obowiązany do restytucji. Darowizny raz uczynio-

nej ofiarodawca odwołać nie może z tego powodu, że przełożony kościoła okazał się niewdzięcznym dla niego (c. 1536).

Administrator kościoła nie może być równocześnie dzierżawcą majątku kościelnego, jego też krewni i powinowaci bez wyraźnego pozwolenia ordynarjusza nie mogą nabywać, ani dzierżawić dóbr kościelnych, nieruchomych (c. 1540). Przy oddaniu w dzierżawę dóbr kościelnych muszą być również zachowane wyżej wymienione formalności. Umowa dzierżawna ma zawierać zastrzeżenie, że dzierżawcy strzec będą granic, pole dobrze uprawiać, raty sumiennie płacić, a nadto ma być dane zapewnienie, że umówione warunki będą wykonane. Jeżeli wartość dzierżawy przewyższa 30.000 franków, a dzierżawa ma się rozciągać ponad dziewięć lat, zezwolenia na nią udziela Stolica Apost. Pozwolenie to daje także ordynarjusz ale tylko wtedy, kiedy dzierżawa nie przekracza dziewięciu lat, chociażby przewyższała 30.000 fr. — albo kiedy wartość mieści się między 1000 a 30.000 fr. choć dzierżawa ma istnieć nad dziewięć lat. W obydwu ostatnich wypadkach musi się nadto zgodzić na dzierżawę kapituła katedralna, rada administracyjna i osoby interesowane. Jeżeli zaś dzierżawa nie przekracza dziewięciu lat a suma mniejszą jest od 30.000 fr., zezwolenia udziela ordynarjusz po wysłuchaniu zdania rady administracyjnej. Takiego samego pozwolenia potrzeba, kiedy idzie o dzierżawę niżej tysiąca fr., a ponad dziewięć lat. Jeśli dzierżawa nie przekracza ani dziewięciu lat, ani sumy tysiąca, w takim razie sam administrator może ją zawrzeć, zawiadamiając o niej ordynarjusza (c. 1541).

100. FUNDACJE.

Fundacja jest to akt prawny, mocą którego ktoś składa na cele kościelne pewne świadczenia albo przeznacza jakiś majątek. Fundację pobożną w ścisłem znaczeniu stanowi majątek dany moralnej osobie kościelnej w tym celu, by dochody z niego były obracane stale lub przez czas dłuższy na odprawianie Mszy św., na spełnianie aktów pobożności lub miłości chrześcijańskiej. Cel tedy fundacji kościelnej jest nadnaturalny i religijny. Stosownie do przeznaczenia podzielić można fundacje na: mszalne, zakonne, seminarjalne, szpitalne, szkolne itp. (c. 1544).

Do przyjęcia fundacji konieczne jest pisemne zezwolenie ordynarjusza. Ponieważ nakłada ona obowiązki, przeto dopiero wówczas można ją przyjąć, gdy ma się pewność, że tak dawnym jak i nowym ciężarom bez trudności będzie można podołać. Ordynarjusz oznacza wysokość uposażenia fundacji, stosownie do jakości ciężarów i miejscowych stosunków, oraz stanowi o wydatkach (c. 1545). Przyjęta fundacja ma cha-

rakter obustronnego kontraktu, będącego źródłem praw dla jej podmiotu, oraz nakładającego pewne obowiązki.

Powstanie fundacji wymaga osobnego aktu ze strony zwierzchnika kościelnego i tem różni się fundacja od zwyczajnej ofiary. W akcie tym należy dokładnie zaznaczyć, kto fundację przyjmuje, kto jest jej podmiotem prawnym, czyli z jaką osobą moralną jest ona złączona, oraz jaki ma ona cel. Chociażby fundację uczyniono ustnie, należy sporządzić dwa akty na piśmie, z których jeden przechowuje się w archiwum kurji diecezjalnej, drugi zaś w archiwum tej osoby moralnej, na rzecz której uczynioną została fundacja (c. 1548). Należy też prowadzić księgi, w których wyszczególniają dokładnie wszystkie ciężary fundacyjne oraz każdorazowe zadośćuczynienie zobowiązaniom (c. 1549). W administracji obowiązują przepisy prawne powszechne lub partykularne; zarząd może też być uzależniony od woli fundatorów, wyrażonej w t. zw. *tabulae fundationis* (c. 1362, 1417, 1489 § 3, 1490, 1551).

Wykonawcą ostatniej woli zapisodawców na cele pobożne jest ordynarjusz, któremu przysługuje też prawo wizytacji wszystkich instytucyj kościelnych i żądania sprawozdania od podwładnych. Postanowienia ostatniej woli mają być dokładnie spełnione, tak co się tyczy zarządu, jak i wydatków (c. 1515). Jakiekolwiek mienie na cele religijne można przyjmować jedynie w zależności od ordynarjusza, żaden tedy duchowny nie może zgodzić się na fundację, gdy ofiarodawca wyklucza ordynarjusza, lub uszczupla jego prawa (c. 1515 § 3). Kapitał zakładowy ma być umieszczany zyskownie i bezpiecznie (c. 1516, 1547). Zmiany ostatniej woli może z ważnych powodów dokonać tylko Stolica Apost., ordynarjusz zaś tylko wówczas, gdy fundator wyraźnie na to pozwolił. Jeżeli wykonanie zobowiązań fundacyjnych z powodu zmniejszonych dochodów lub zmienionych warunków stało się niemożliwem, może ordynarjusz po porozumieniu się z osobami, w danej sprawie interesowanemi, zmniejszyć ciężary, z wyjątkiem liczby Mszy św., których redukcja zastrzeżona jest Stolicy Apost. (c. 1517).

IV. PRAWO SĄDOWE.

101. SĄDOWNICTWO KOŚCIOŁA.

Kościołowi przysługuje władza sądownicza, gdyż wypływa ona z natury doskonałej społeczności, jaką jest Kościoł. Jakkolwiek władza sądownicza koniecznie mieści się we władzy prawodawczej, to jednak Chrystus Pan, jakoby celem uchylenia wszelkich w tym względzie wątpliwości, wyraźnie ją określił. „A jeśliby zgrzeszył przeciwko tobie brat twój — mówi On — idź a karz go między tobą a onym samym; jeśli cię usłucha, pozyszczesz brata twego. Ale jeśli cię nie usłucha, weźmij z sobą jeszcze jednego albo dwóch, aby w uściech dwu albo trzech świadków stanęło wszelkie słowo. A jeśliby ich nie usłuchał, powiedz Kościołowi, a jeśliby Kościoła nie usłuchał, niech ci będzie jako poganin i celnik". (Mat. 18, 15—17). Słowa te jasno wskazują, że przełożeni Kościoła mają władzę sądowniczą i przysługuje im prawo rozpoznawania sporów między wiernymi i wydawania wyroków. Przełożony ma sądzić niepoprawnego brata nie w sposób ojcowski, ale mocą swego urzędu, jako przedstawiciel najwyższej władzy społeczeństwa kościelnego. Mają tu miejsce wszystkie czynniki sądowe i zachodzą wszystkie czynności procesowe. Oprócz sędziego i pozwanego występuje tu oskarżyciel i świadkowie, ma też miejsce wniesienie skargi i sądowe rozpoznanie sprawy, ogłoszenie wyroku i jego wykonanie. Władza ta, mocą której przełożony może rozkazywać i prawnie sądzić i karać, nazywa się *imperium* w ustawodawstwie cywilnem [1]). Z przytoczonych słów Pisma św. wynika, że Chrystus dał także Kościołowi to *imperium* [2]), któremu ze strony

---

[1]) l. 2. D. de in ius voc. II. 4.; l. 3. D. de iurisd. II 1; Hotomani. Novus commentarius de verbis iuris. Venetiis 1564, v. imperium. *Imperium est potestas a populo stante republica, post vero ab imperatore nominatim alicui sic data, ut et coërcere aliquem possit et iubere in carcerem duci, quales sunt consules. Mixtum est imperium, cui etiam iurisdictio inest.*

[2]) Łuk. 1, 30; Jan. 18, 33; Mat. 28, 18; Jak. 4, 12; Żyd. 13, 17; s. Ignatius, ad Mag. M. 3. 643; Irenaeus, Contra haereses IV, 13, M. 5. 907

podwładnych odpowiada obowiązek posłuszeństwa. O przysługującem Kościołowi imperium i o posłuszeństwie wiernych dla niego mówią Apostołowie i Ojcowie, a opierając się na niem, wykonują sądownictwo. Apostoł narodów podaje swemu uczniowi Tymoteuszowi prawidła procesu kanonicznego, gdy idzie o rozpoznanie skargi przeciw kapłanowi (I Tym. 5, 19)

Podobnie, jak Apostołowie, sprawują sądownictwo także ich następcy, papież i biskupi. Jakkolwiek zwierzchnicy kościelni mogli pojedynczo sprawować sądownictwo, to jednak według najstarszych ustaw synodalnych mieli załatwiać sprawy sporne i kryminalne bądź na synodach w tym celu zwoływanych, bądź przy pomocy miejscowego presbyterjum [1]).

Podmiotem władzy sądowniczej jest papież Przysługuje mu władza sądownicza w tym samym zakresie, jak władza prawodawcza. On sam zaś nie podlega sądownictwu ziemskiemu (c. 1556) [2]). Do papieży, jako do sędziów, odwołują się wierni całego Kościoła; oni też wydają normy postępowania procesowego dla wszystkich sądów niższych. Uroczyście stwierdza papieską jurysdykcję sądowniczą synod w Sardyce (r. 343, c. 5—7) i późniejsze prawodawstwo [3]). Chociaż papież miał pełnię władzy, to jednak w sprawowaniu sądownictwa posługiwał się doradczem presbyterjum, a ważniejsze sprawy często rozstrzygał razem z biskupami na synodach partykularnych lub powszechnych.

I tak Damazy rozpatrywał sprawę biskupa Piotra z Aleksandrji na synodzie rzymskim (r. 376); Juljusz I sprawę Atanazego na syn. rzymskim (341); Innocenty II na soborze lateraneńskim II (1139) wydaje wyrok banicji przeciw Arnoldowi z Brescji; Innocenty IV na soborze lugdańskim (1245 sądzi Fryderyka II; Klemens V na sob. wienneńskim (1311) ogłasza kasatę Templarjuszy.

Gregor. Nas. Carm. de Spir.; ep. ad Afric. Orat. 17. *Vos quoque imperio meo ac throno lex Christi subicit. Imperium enim nos quoque gerimus, addo etiam praestantius ac perfectius.* Mig. 21, 191, 215.

[1]) Can. apost. 38: *Bis in anno episcoporum concilia celebrentur; ut inter se invicem dogmata pietatis explorent et emergentes ecclesiasticas contentiones amoveant*; Elvir. (305) c. 74; Arelat. (314) c. 13; earthag. IV c. 22 postanawia, że biskupowi nie wolno rozpatrywać spraw *„absque praesentia clericorum suorum"*. Grzegorz W. pisze do Jana Panorm., że sprawę należy badać wobec starszych: *„praesentibus senioribus ecclesiae tuae diligenter est veritas perscrutanda.* c. 3. C. XV q. 7; Nicen. I c. 5; Constant. I c. 2; Antioch (341) c. 5.

[2]) Gdy na soborze chalcedońskim(451) Dioskur, biskup Aleksandrji, wystąpił przeciw Leonowi I, sobór potępił go bez zbadania nawet powodów. „Quoniam praesumpsit beatissimum archiepiscopum magnae *Romae Leonem lacessere iniuriis* c. 9. D. 21; c. 10, 13, C. IX q. 3; c. 30. C. XVII q. 4; Bonifacy VIII bull. Unam sanctam, c. 1. De maior. et obed. I Ext com. c. 12. De iudic. II. 1; Leon, XIII Mirandum sane, 1888.

[3]) De c. 13 iudic. II 1; c. 8. C. III q. 6, c. 123. C. I q. 1. Pii II Exsecrabilis (1459); Benedict. XIV De synodo l. 4. C. de leg. I 14. Pelagius II (555) ad Joan. Const.

W kurji rzymskiej papieże często zlecali bądź rozpoznanie rozmaitych spraw i przygotowanie odpowiednich wniosków, bądź ich rozstrzygnięcie stanowcze kardynałom lub swoim kapelanom. Z tych kapelanów i referentów powstały osobne kolegja sądownicze, między któremi wybitne miejsce zajęły Rota Rzymska i Sygnatura Apostolska [1]).

W miarę rozszerzania się chrześcijaństwa liczba spraw wzrastała. Dlatego papieże celem szybszego ich załatwiania zlecali bądź badanie, bądź nawet wydanie stanowczego orzeczenia osobnym delegatom poza kurją rzymską. W tym też celu wysyłali swoich legatów do rozmaitych prowincyj, albo miejscowych biskupów upoważniali do sądzenia w swojem imieniu [2]). Często też papieże upoważniali biskupów do sądzenia wyiętych powagą apostolską, zwłaszcza w sprawach herezji [3]). W ten sam sposób również sobór trydencki wzmocnił władzę biskupów, uposażając ich władzą postępowania w sprawach oznaczonych w charakterze delegatów Stolicy Apost., *tamquam Sedis Apostolicae delegati* [4]).

Oprócz papieża już od początków Kościoła wykonywali sądownictwo także biskupi, jako następcy Apostołów, władza ich jednak była ograniczona już w pierwszych wiekach prawem synodalnem. Sam biskup mógł rozpatrywać tylko sprawy osób świeckich, ważniejsze zaś sprawy kapłanów miały być rozpatrywane na synodach, przy mniejszych zaś miał zasięgać rady kapłanów [5]). Prawo dekretałów żąda, by biskup rozstrzygał sprawy karne za zgodą kapituły katedralnej, a Bonifacy VIII domaga się, by biskup zasięgał rady kapituły lub innych sędziów. Od wieku XIII biskupi zlecają rozpatrywanie spraw oficjałom, których dowolnie mianują. Liber Sextus stanowi o oficjalacie jako o instytucji powszechnej [6]). Sobór lugduński I (r.

---

[1]) c. 13. De sent. et re II 27; c. 8 de donat III 24; Joan XXIII. Ratio iuris, 1326. Paulus III Debita 1540; Pius IV Cum nuper, 1564; Bened. XIV, Justitiae 1746; Pius X Sapienti consilio, 1908.

[2]) Papież Zozym (418) wysyła trzech legatów do Afryki północnej, a św. Augustyna do Maurytanji, Leon W. deleguje Anatoljusza, biskupa Konst., by zbadał sprawę kapłana Atyka, podejrzanego o herezję; Petencjusza do Afryki, celem rozstrzygnięcia spraw spornych, tyczących się wyborów biskupów. Ep. 77. 87; Bonif. VIII Statutum = c. 1. De rescript. I 3. in VI; c. 7. C VII q. 4; c. 2. De rescrip. I 3. in Clem.

[3]) c. 9. De haeres. V 7; c. 13. De offic. ord. I 31; c 2. De statu mon. III 10 in Clem.; c. 2. De relig. dom. III 11. in Clem.

[4]) SS. V c. 1. 2. de ref. VII 6. 8. 14; XIII 5. XXI c. 3. 4. 7; XXV c. 9. 14. de ref. XXV c. 5. de reg.

[5]) Can. apost. 5; c. 4—7. C. XV q. 7; Hispan. (393) c. 8; Socrates, Hist. I 24. Mig. 25. 785; c. 1. De excessib. V. 31; c. 3. De consuet. I 4. in VI.

[6]) c. 2. 3. De offic. vic. I, 13 in VI; c. 1. De off. ordin. I 16 in VI. Stosunek oficjała do biskupa nie był jeszcze wówczas ustalony, Goffredus de Trano († 1245) w Sumie I 28. jest zdania, że oficjał ma władzę delegowaną i że można apelować od jego wyroku do biskupa; Hostiensis, h. t. († 1271),

1245, const. Romana Ecclesia = c. 1. De offic. ord. I 16 in VI). zabrania metropolitom w diecezjach im podległych tworzyć osobnych oficjalatów do badania spraw apelacyjnych.

Jako o podmiocie władzy sądowniczej ustawy kościelne wspominają jeszcze o archidiakonach. Od szóstego wieku powaga archidiakonów wzrasta do tego stopnia, że w swoich okręgach wykonują oni sądy nawet nad kapłanami. Sąd ich był pierwszą instancją, od której przysługiwała apelacja do sądu biskupiego. Władza archidiakonów była ordinaria, i mieli oni sacrum imperium we właściwem znaczeniu [1]). Ponieważ archidiakonowie nadużywali swej władzy, przeto biskupi ograniczali ich jurysdykcję w ten sposób, że tworzyli osobne oficjalaty, do których wierni mieli się odnosić. Sobór trydencki ukrócił władzę archidiakonów, zastrzegając biskupom rozpoznawanie spraw w diecezji jako sędziom pierwszej instancji; nadto tenże sobór pozbawił w diecezji władzy sądowniczej legatów papieskich i nuncjuszy [2]).

Postępowanie sądowe połączone było zawsze z pewnemi formalnościami, które miały ułatwić wyświetlenie sprawy. Wydanie orzeczenia poprzedzało dokładne roztrząsanie wszystkich okoliczności, — *iudicatur magno cum pondere* — mówi Tertulian [3]). Aparat rozmaitych formalności wszedł do procesu kanonicznego na mocy ustawodawstwa rzymskiego wówczas, gdy w sferach kościelnych rozpoczęto studja tegoż prawa. Ponieważ studjum prawa cywilnego pielęgnowali głównie duchowni, przeto i zasady stąd zaczerpnięte wprowadzili do stosunków kościelnych. Papieże Aleksander III i Innocenty III są głównymi twórcami formalności procesowych. Bezwzględne stosowanie formalności wywołało jednak sprzeciw w sferach duchownych, zwłaszcza gdy to połączone było z uszczerbkiem zasad kościelnych [4]).

Kilkakrotnie też Kościół uroczyście stwierdził swoją jurysdykcję sądową, n. p. Jan XXII *Licet* (1327); Benedykt XIV *Ad assiduas* (1753); Pius VI *Auctorem fidei* (1794); Pius IX *Ex publicis* (1856).

---

sądzi, że nie można apelować i że oficjał ma władzę ordinariam i tworzy jeden trybunał z ordynarjuszem.

[1]) c. 1. 7. De off. archid. I. 23. i glossa v. iurgia.

[2]) Trid. SS. XXIV c. 12. 20. de ref.; SS. XXV c. 3. 14. de ref. Fagnanus, Comment. cap. Ad. haec, De offic. archid.

[3]) Apolog. c. 39. M. I 470; Cyprianus, ep. ad Cornel. (252) M. 3. 793; syn. Elvir. (305) c. 34; Carthag. (397) c. 6; Gregor. IV ad Januar. Cal. syn. Antioch. (341) c. 5; Apost. can. 75.

[4]) św. Bernard w piśmie do papieża Eugenjusza III (1145—1153), dawniejszego swego ucznia, użala się na zbyteczną formalistykę ustawodawstwa cywilnego. De consid. I c 4: *quotidie perstrepunt in palatio leges, sed Justiniani, non Domini. Justene etiam istud? Tu videris. Nam certo lex Domini immaculata, convertens animas. Hae autem non tam leges, quam lites sunt et cavillationes subvertentes iudicium.*

102. POJĘCIE I PODZIAŁ PROCESU KANONICZNEGO.

Proces kanoniczny jest to porządek i kolejne następstwo czynności sądowych według przepisów prawnych. Istotną cechą procesu jest prawidłowe roztrząsanie i rozstrzyganie w trybunale kościelnym takich spraw, które należą do zakresu jego władzy. Pojęcie procesu wymaga następujących warunków: 1° Sprawa winna podlegać juryzdykcji Kościoła. 2° Musi być rozpatrywaną w trybunale kościelnym w sposób przepisany przez prawodawcę, nie dozwolone jest przeto wszelkie samowolne postępowanie sędziego. 3° Celem procesu ma być wyświetlenie sprawy i usunięcie wątpliwości. 4° Sędzia wyrokujący ma być prawnie ustanowiony.

Jeżeli idzie o ukaranie winnego, czyli o czynnik odwetu z powodu naruszenia dobra społecznego, wówczas ma miejsce sąd kryminalny; skoro zaś sędzia ma orzec, czyją własnością jest rzecz, do której ktoś rości sobie pretensje, wtedy proces nazywa się cywilnym. W sądzie tedy cywilnym chodzi głównie o prywatny interes, w kryminalnym zaś o dobro społeczne (c. 1552). Rozpatrywany w sądzie przedmiot może należeć wyłącznie do kompetencji sądu kościelnego, albo tylko sądu świeckiego, albo też obie zwierzchności mogą prawnie rozciągnąć nad nim swoją jurysdykcję. Do kompetencji sądów kościelnych należą wszystkie sprawy duchowne i takie, które z duchownemi są związane; prócz tego sędzia kościelny ma orzekać, ilekroć idzie o przekroczenie praw kościelnych, lub o grzechy; nadto ma rozsądzać wszystkie sprawy, dotyczące osób uprzywilejowanych (c. 1553, § 1. 3° *privilegio fori gaudentes*), jakimi są osoby duchowne i zakonne (c. 120, 614, 680). W rozpoznawaniu spraw *mixti fori*, t. j. takich, które należą tak do forum cywilnego jak i kościelnego, ma zastosowanie t. zw. prewencja, czyli że ten sąd cywilny lub kościelny je rozpatruje, wobec którego najpierw zostały wniesione (c. 1553 § 2) [1]).

103. WŁAŚCIWOŚĆ SĄDU.

Właściwość sądu jest to tytuł, na podstawie którego sędzia kościelny może rozpoznawać i rozstrzygnąć jakąś szczegółową sprawę; nie każdy bowiem sędzia może rozpatrywać każdą sprawę, chociażby ona należała do kompetencji Kościoła. Aby sędzia kościelny w zakresie spraw duchownych mógł wykonywać sądownictwo, koniecznym warunkiem jest to, żeby miał jurysdykcję nad tą osobą, która go prosi o pomoc i aby dana sprawa należała do jego kompeten-

[1]) Zob. Proces kanoniczny w Nowym Kodeksie, Polonia Sacra, Nr. 4.

cji, t. j. by równocześnie nie rozciągał nad nią swej władzy inny równorzędny sędzia i aby nie była zastrzeżoną wyższemu sędziemu.

Osoba, nad którą sędzia ma wykonać swą władzę, musi być ochrzczoną. Chrzest atoli jest zbyt ogólnym tytułem, nie uprawnia przeto każdego sędziego do sądzenia każdej osoby ochrzczonej. Mocą tego tytułu tylko papież, który ma pełnię władzy, może wykonywać sądownictwo nad wszystkimi ochrzczonymi. Władza każdego niższego sędziego jest ograniczoną bądź godnością osoby, bądź rodzajem sprawy, bądź miejscem, gdzie sądownictwo wykonuje, mogą wreszcie zajść inne prawne okoliczności, które zabraniają wyrokować.

Tytuły, które uprawniają sędziego do osądzenia sprawy w danych okolicznościach, są następujące: właściwość sądu zależy od tego, gdzie ktoś ma osiadłość lub stały pobyt albo jakoby stały (*ratione domicilii* c. 92, 1561; j. w. str. 44). Ordynarjusz zamieszkania ma jurysdykcję nad podwładnym, chociażby on faktycznie przebywał poza jego terytorjum. Ilekroć ma być wytoczona skarga rzeczowa (c. 1564, *actio in rem*), właściwym jest ten ordynarjusz, na którego terytorjum rzecz dana się znajduje (*ratione rei sitae*). Sprawa ma być tam sądzoną, gdzie kontrakt został zawarty lub gdzie ma być wykonany (*ratione contractus*, c. 1565); wolno atoli stronom w chwili zawarcia kontraktu wybrać miejsce, dokąd strony mogą być wezwane celem tłómaczenia kontraktu lub celem usunięcia rozmaitych wątpliwości, jakie się wyłonią po jego zawarciu. W jakiej miejscowości ktoś dopuścił się przestępstwa, tam też ma być sądzony (*ratione delicti*); sędzia może przestępcę wezwać przed swój trybunał, chociażby po dokonanej zbrodni opuścił to miejsce (c. 1566). Skoro kilku sędziów w tej samej sprawie jest kompetentnych, ten z nich ją rozstrzyga, który pierwszy pozwanego wezwał przed swój trybunał (*ratione praeventionis*, c. 1568).

Oprócz tego prawodawca pewne sprawy poddał tylko najwyższym trybunałom, inne natomiast zastrzegł niektórym tylko sądom. I tak papieżowi są zastrzeżone sprawy: panujących, kardynałów, legatów apostolskich i kryminalne sprawy biskupów. Trybunały papieskie rozpatrują sporne sprawy biskupów, moralnych osób kościelnych, które nie mają wyższego przełożonego, n. p. sprawy zakonów wyjętych (c. 1557).

Niektóre sprawy muszą być sądzone w ściśle określonem forum (*forum necessarium*). I tak skargi o *spolium* mają być wytoczone wobec ordynarjusza tej miejscowości, gdzie się dana rzecz znajduje; sprawy beneficjalne w trybunale ordynarjusza danego beneficjum; sprawy tyczące się administracji tam, gdzie ktoś prowadził administrację; sprawy dziedzictwa i pobożnych legatów w miejscu zamieszkania testatora; jeżeli zaś idzie

o egzekucję legatu, wówczas należy kierować się wedle ogólnych norm właściwości sądów (c. 1560). W sprawach małżeńskich właściwym jest sąd tej miejscowości, w której zawarto małżeństwo, albo gdzie strona pozwana ma zamieszkanie; jeśli jedna strona jest akatolicką, należy się odnieść do tego sędziego, gdzie strona katolicka ma stałą lub jakoby stałą osiadłość (c. 1964).

Sędzia jest niewłaściwym, jeżeli nie przysługuje mu żaden z wymienionych tytułów. W sprawach zastrzeżonych Stolicy Apost. każdy niższy sąd jest bezwzględnie niekompetentny; jeżeli jednak dla braku któregoś tylko z podanych tytułów nie może on sądzić, wówczas niekompetencja jest względną. Wybór trybunału zależy od tego, w jakim stosunku zostaje do sądu ta osoba, która ma być pozwaną; rozstrzygającem jest tedy forum pozwanego (*actor sequitur forum rei*). Jeżeli ktoś ma kilka właściwych sądów z powodu rozmaitych tytułów, w takim razie powód może wybrać trybunał (c. 1558, 1559).

104. SKŁAD SĄDÓW KOŚCIELNYCH.

Trzy są główne kategorje sądów, mianowicie: sąd pierwszej, drugiej i trzeciej instancji. Sądem pierwszej instancji jest trybunał diecezjalny, drugiej metropolitalny, trzeciej są zwykłe trybunały kurji rzymskiej (c. 1569, 1572, 1594, 1597). W skład sądów dwóch pierwszych wchodzą oficjał, który jest prezesem sądu, sędziowie i doradcy, audytorowie, fiskał (*promotor iustitiae*) i obrońca węzła dla spraw małżeńskich i wyższych święceń, oraz notarjusz. Sędziowie sprawują sądownictwo albo pojedynczo, albo jako kolegjum. W kurji rzymskiej sądzi sam papież albo trybunały złożone z prałatów, mianowanych przez papieża lub z kardynałów. Sędzią pierwszej instancji w diecezji jest ordynarjusz (c. 1572). W sądzie tym mają być rozpatrywane wszystkie sprawy, z wyjątkiem tych, dla których prawodawca wydał inne zarządzenia. Ordynarjusz sprawuje sądownictwo albo sam, albo zapomocą innych sędziów.

Oficjał. W każdej diecezji winien być ustanowiony oficjał do sprawowania sądownictwa (c. 1573). Oficjałowi przysługuje zwyczajna władza sądownicza (*potestas ordinaria*). Może on być równocześnie wikarjuszem generalnym, jeżeli diecezja jest małą, albo niewiele jest spraw, które mają być przedmiotem sądowego rozpoznawania. Oficjał stanowi jeden trybunał ze swoim ordynarjuszem. Ordynarjusz może oznaczyć sprawy, które mają być przedkładane w sądzie oficjała, inne może sobie zastrzedz do rozstrzygnięcia. Oficjał może mieć zastępców zwanych wiceoficjałami. Nie traci on władzy na czas wakansu sto-

licy biskupiej, wikarjusz kapitularny nie może go usunąć, od nowego atoli biskupa musi otrzymać zatwierdzenie. Oficjał jest prezesem w sądzie kolegjalnym, przewodniczy w naradach, naznacza czas i miejsce posiedzeń sądowych. Musi mieć jednak osobny mandat, jeśli ma polecić fiskałowi, by obwinionemu wytoczył proces karny (c. 1954).

Sędziowie synodalni. Oprócz oficjała sądownictwo w djecezji wykonują jeszcze inni sędziowie. Ma ich być w niej najwyżej dwunastu. Władza ich jest delegowaną przez biskupa. Sędziów tych wybiera synod na przedstawienie biskupa, a poza synodem naznacza ich biskup po zasięgnięciu zdania kapituły. Sędziowie ci nazywają się prosynodalnymi, gdyż faktycznie zostali obrani poza synodem, mają jednak tę samą władzę co synodalni. Urząd ich trwa tylko 10 lat; tracą władzę wcześniej, jeżeli przed upływem okresu odbywa się synod djecezjalny; ci sami jednak mogą być obrani na dalsze 10 lat (c. 385, 1574).

Audytor. Celem przygotowania aktów sprawy ordynarjusz może naznaczyć jednego lub kilku audytorów (*auditores seu actorum instructores*, c. 1580). Audytor może być wybrany do wszystkich spraw jako stały urzędnik albo do pewnego tylko ściśle oznaczonego przedmiotu. Sędzia może wybrać audytora tylko do tej sprawy, którą ma rozpoznawać. Audytor winien przygotować materjał sprawy, która w sądzie ma być rozpatrywana, w tym też celu może wzywać świadków i ich przesłuchiwać, nie wolno mu jednak wydawać wyroku stanowczego; w ubocznych sprawach tylko może ogłosić wyrok przedstanowczy, (c. 1582 o takim wyroku nie wspomina, mówi bowiem: *non autem sententiam definitivam ferre*). Stały audytor winien oceniać napływające do kurji diecezjalnej akta, informować o nich ordynarjusza i za jego zgodą przydzielać odnośnym trybunałom do sądowego załatwienia.

Referent. W sądach kolegjalnych przewodniczący ma naznaczyć osobnego referenta, którym winien być jeden z członków kolegjum. Referent otrzymuje akta sprawy, bada je, a następnie przedkłada sprawę do dyskusji w trybunale sądowym, ostatecznie układa wyrok (c. 1584).

Notarjusz. W każdym procesie powinien brać udział notarjusz. Instytucję notarjuszy wprowadził sobór lateraneński IV. c. 1215. Przed tym soborem instytucja notarjuszy znana była tylko w niektórych prowincjach kościelnych, zwłaszcza w północnych Włoszech. Sobór wprowadził instytucję tę jako obowiązującą we wszystkich sądach kościelnych, szczegółowo też określił zakres działania [1]).

[1]) C. 11, De probat. II. 19, *Statuimus, ut tam in ordinario iudicio, quam extraordinario, iudex semper adhibeat aut publicam personam aut duos*

Akta są nieważne, jeżeli nie są sporządzone ręką notarjusza, a przynajmniej nie są przez niego podpisane; z tego powodu sędzia przed rozpoznawaniem sprawy winien sobie przybrać notarjusza, lub też ordynarjusz może mu go naznaczyć (c. 1585). Notarjuszy mianuje ordynarjusz. Notarjusz może być ustanowiony do wszystkich spraw albo tylko do jednej. W braku osób duchownych notarjuszem może być laik, lecz w sprawach kryminalnych osób duchownych musi nim być kapłan, (c. 373 § 3). Ma notarjusz być obecnym przy wszystkich czynnościach sądowych, np. przy przesłuchaniu stron lub świadków; obowiązkiem jego jest zapisywać odpowiedzi; do niego należy sporządzenie odnośnego dokumentu. Akta sporządzone przez notarjusza mają znaczenie dokumentów publicznych (c. 373 § 1, 1813 § 1).

Asesor. Asesor jest prawnym doradcą sędziego. Wskazaną jest rzeczą, by sędzia przybrał sobie jednego lub dwóch doradców wtedy, gdy rozpatruje jakieś sprawy sam, a nie kolegjalnie. Doradcy, powołani z grona sędziów synodalnych, mają informować sędziego o kwestjach prawnych i faktycznych i winni czuwać, by przepisy prawne zostały wykonane (c. 1575 [1]).

Fiskał i obrońca węzła. W każdej djecezji ordynarjusz ma zamianować fiskała (*promotor iustitiae*) dla spraw kryminalnych i ważniejszych spraw spornych i obrońcę węzła (*defensor vinculi*) dla obrony węzła małżeńskiego i ważności wyższych święceń. Ta sama osoba może być równocześnie fiskałem i obrońcą węzła (c. 1586). Mogą być oni ustanowieni do wszystkich spraw (*ad universitatem causarum*), albo też tylko do jakiejś sprawy w szczególności. Fiskałem lub obrońcą węzła może zostać tylko kapłan, doktor w kanonach kościelnych, a przynajmniej ich znawca. W tych wypadkach, w których prawodawca domaga się ich obecności w procesie kanonicznym, pod nieważnością aktów sądowych muszą być wezwani; gdyby jednak mimo wezwania nie jawili się, akta są ważne, należy atoli je potem przedłożyć do rewizji celem uczynienia swoich spostrzeżeń, o ile uważają to za stosowne (c. 1587—1589).

Dawne prawo kanoniczne nie zna prokuratora fiskalnego, ponieważ wówczas istniał tylko sąd akuzacyjny (c. 4. C. II. q. 1).

---

viros idoneos, qui fideliter universa iudicii acta conscribant, videlicet, citationes, dilationes, recusationes, exceptiones, petitiones, responsiones et interrogationes, confessiones testium, depositiones et instrumentorum productiones, interlocutiones, appellationes, renuntiationes, et caetera, quae occurerint, competenti ordine conscribenda, loca designando, tempora et personas, c. 11. De rescript I. 3 in VI. Leo XIII. decret r. 1880 n. 12, 34—35.

[1]) Dawniejsze prawo każe sędziemu przybrać sobie doradców, jeśli nie jest biegłym prawnikiem; c. 11. De rescript. I. 3 in VI. glos. v. *assessor. Est autem assessor, quem ille, qui potestatem iudicandi habeat, sibi associat, ut sibi in causa assideat, seque ad causam recte decidendam instruat.* Syn. Paris (1212) Har. VI. 2009; Leo X. Regimini (1515) na soborze lateran V; Paulus V. Cupientes (1607); nazywają się oni także consultores, consiliarii; Urban VIII Cum in officiis (1643).

Fiskał zjawia się dopiero, gdy Innocenty III na soborze lateraneńskim IV. (1215) wprowadził postępowanie śledcze (c. 19, 25 De accusat. V. 1). Ponieważ sędzia występował z urzędu, zdawać się mogło, że równocześnie jest on oskarżycielem. Aby uchylić możliwość tych zarzutów, zwyczaj wprowadził praktykę, że sędzia przybierał sobie kogoś do prowadzenia śledztwa (*inquisitio cum prosequente vel promovente*). Procedura akuzacyjna była niepraktyczną, ponieważ do oskarżyciela stosowano t. zw. *ius talionis*. Takie zarządzenie wstrzymywało wielu od oskarżenia, występki zatem bezkarnie grasowały. Do prokuratora natomiast nie stosowano odwetu, swobodnie przeto mógł ścigać przestępstwa. Instytucja prokuratora rozwinęła się głównie we Francji w 13 i 14 wieku; w 16 wieku występują powszechnie w sądach francuskich t. zw. *promoventes inquisitionem*. Z Francji przechodzi ta instytucja do innych krajów. Papież Benedykt XIII (r. 1724) ustanowił generalnego prokuratora dla kurji rzymskiej, a Leon XIII (r. 1880) kazał go wprowadzić w każdej kurji.

Fiskał ma bronić praw i przywilejów kościelnych, ścigać przestępstwa, czuwać nad karnością i starać się, by prawa kościelne nie były w poniewierce; on przyjmuje doniesienia przeciw podejrzanym o występki, on też wyłącznie wnosi skargę kryminalną do sądu, skoro się przekona, że zarzuty są uzasadnione (c. 664, 1934, 1955).

Jeśli ktoś objął w posiadanie rzecz obcą przemocą, tajnie lub *precario*, promotor ma prawo zaczepić to posiadanie nawet sądownie, skoro sprawa tyczy się dobra powszechnego (c. 1696). W sądzie wolno mu stawiać pytania, które jednak mają być skierowane do sędziego (c. 1745); może naprowadzić świadków, jeśli sprawa tego wymaga (c. 1759); na jego żądanie strona winna złożyć przysięgę celem uzupełnienia dowodów (*iuramentum suppletorium*, c. 1830); może zaskarżyć małżeństwo, jeśli przeszkoda jest publicznie znaną (c. 1971); po ogłoszeniu zaś wyroku może wnieść apelację lub zaskarżenie nieważności do wyższej instancji (c. 1879); może prowadzić sprawę w sądzie nawet wtedy, kiedy się powód jako uporny nie jawi (c. 1850). Ma bronić dalej wolności beneficjum spornego lub kościoła, jeśli po śmierci lub po zrzeczeniu się tegoż ktoś inny rości sobie doń prawo (c. 1734); jeśli strony mają zamiar bronić swoich praw, winien otrzymać egzemplarz obrony (c. 1863). Jeśli sędzia niższej instancji odrzucił skargę kryminalną i z tego powodu strona odwołuje się do wyższego trybunału, tenże przed wydaniem orzeczenia w sprawie odrzucenia skargi winien zasięgnąć zdania fiskała (c. 1709). Ma on również objawić zdanie, kiedy po ogłoszeniu zeznań świadków ponownie mają być przesłuchani ci sami, albo nowi naprowadzeni (c. 1786) i kiedy idzie o wybór rzeczoznawców w sprawach tyczących się dobra ogólnego (c. 1793), jako też w sprawie atentatów, t. j. gdy w toku toczącego się procesu sędzia wyda jakie zarządzenie ze szkodą stron, albo gdy same strony dokonały jakich nowości w spornej sprawie (c. 1856); przy zarządzeniu sekwestru i kiedy ma być zarządzona restytucja do pierwotnego stanu na korzyść małoletnich lub tych, którym przysługują prawa małoletnich (c. 1672, 1688); także sędzia śledczy w sprawach kryminalnych przed zamknięciem dochodzenia winien zasięgnąć jego zdania. Zawsze należy się z nim znosić, ilekroć w toku postępowania wyłoni się jaka trudność, w ogólności należy mu komunikować wszystkie akta (c. 1945), również ma objawić swe zdanie, kiedy sędzia ma zmodyfikować wy-

rok przedstanowczy (c. 1841); nie wolno mu atoli brać udziału w sprawie, której sędzia nie może rozpatrywać; strony też mogą go wykluczyć (c. 1613, 1614); w wyroku stanowczym ma być wymieniony (c. 1874).

Obrońcę węzła małżeńskiego wprowadził do procesu kanonicznego papież Benedykt XIV. (konst. Dei miseratione 1741). Obrońca węzła musi brać udział w procesie małżeńskim, kiedy idzie o unieważnienie małżeństwa, albo o przeprowadzenie dowodu, że małżeństwo jest niespełnionem, albo o powody do udzielenia dyspensy *matrimonii rati* (c. 1586, 1967). Winien on słowem i pismem bronić ważności małżeństwa, albo dowodzić jego spełnienia; w tym celu posługiwać się ma wszelkiemi prawnemi środkami, jakie uważa za stosowne do obrony węzła. Ma on prawo zawsze i w każdem stadjum procesowem wglądać w akta, chociażby nie były jeszcze ogłoszone, może też żądać przedłużenia terminów celem przygotowania aktów; może żądać, by naprowadzono nowych świadków, albo by poprzedni ponownie byli przesłuchani, a nawet po ukończeniu procesu i po ogłoszeniu tegoż może czynić swoje uwagi i żądać, by sporządzono nowe akta wedle jego pomysłu; po zamknięciu aktów należy mu dać egzemplarz obrony na piśmie (c. 1759, 1863, 1969).

Obrońca ma być obecny przy przesłuchaniu stron, świadków, rzeczoznawców; ma przygotować sędziemu pytania w danej materji i dać mu je zapieczętowane, sędzia może je otworzyć dopiero przed przesłuchaniem stron; w toku też zeznawań obrońca może poddawać pytania; naznacza te kwestje, o których rzeczoznawcy mają wyrazić swe zdania (c 1981); ma rozpoznawać dokumenta, jakie strony przedkładają; w ogólności winien brać pod rozwagę rozmaite życzenia stron, może się na nie zgodzić lub je odrzucić (c. 1672); jeśli powód nie jawi się w sądzie, obrońcy wolno daną sprawę przyjąć niejako na siebie i w dalszym ciągu ją prowadzić, by instancja nie doznała przerwy (c. 1850); przysługuje mu prawo, by w odpowiedziach i w przytaczaniu dowodów ostatni był przesłuchiwany; trybunał też nie może wydać orzeczenia, dopóki obrońca nie oświadczy, że nie ma nic więcej do powiedzenia (c. 1983). Od wyroku niższej instancji, która orzeka o nieważności małżeństwa, obrońca jest obowiązany wnieść apelację do wyższego trybunału, a gdyby tego nie spełnił w ciągu prawnego czasu, sędzia ma go do tego skłonić, a od wyroku drugiej instancji wówczas może apelować, kiedy jest przekonany, że nieprawne są powody, na których sędzia oparł wyrok nieważności (c. 1986, 1991). Musi on być zawezwany nawet i wówczas, kiedy ordynarjusz z pominięciem formalności sądowych ma wydać orzeczenie nieważności małżeństwa zawartego mimo przeszkody rozrywającej pokrewieństwa, powinowactwa, święceń lub uroczystego ślubu czystości (c. 1990). Wszystkie dowody i załączniki, jakie strony przedkładają, winny być podane do wiadomości obrońcy, by ewentualnie mógł założyć swój sprzeciw. Zresztą obowiązują go te same przepisy, które odnoszą się do fiskała (c. 1589, 1786, 1793, 1856, 1874).

Woźny. Celem doręczenia aktów należy ustanowić w każdym sądzie osobnych woźnych (*cursores*) i t. zw. *apparitores* do egzekucji wyroków. Mogą to być laicy, chyba że w pewnych okolicznościach roztropność radziłaby naznaczyć duchownych. Winni to być ludzie uczciwi. Ta sama osoba może spełniać obie te czynności (c. 1591).

Trybunał drugiej instancji. Trybunałem drugiej instancji dla sądu biskupa sufragana jest sąd metropolity danej prowincji. Od orzeczeń, rozpatrywanych w sądzie metropolitalnym jako w pierwszej instancji, jest apelacja do tego ordynarjusza, którego sobie metropolita za zgodą Stolicy Apost. raz na zawsze obierze. Ma nim być jeden ze sufraganów. Dla ordynarjusza, który bezpośrednio podlega Stolicy Apost., trybunałem apelacyjnym jest sąd metropolity, którego obierze za zgodą Stolicy Apost. (c. 1594). Trybunał apelacyjny tak w swej organizacji, jak w sposobie postępowania w zupełności ma odpowiadać trybunałowi pierwszej instancji. Jeżeli tedy sprawa w niższej instancji była rozpatrywaną kolegjalnie, również i w sądzie apelacyjnym musi być kolegjalnie rozstrząsaną i to w trybunale, złożonym z tej samej liczby sędziów (c. 1595, 1596).

Trybunały papieskie. Papież jest najwyższym sędzią we wszystkich sprawach dla całego świata katolickiego. Spełnia on sądownictwo albo sam bezpośrednio, albo za pośrednictwem trybunałów stałych lub przez sędziów delegowanych. Ze względu, że papież jest głową całego Kościoła, każdy wierny na całym świecie i w każdej sprawie, tak cywilnej jak i kryminalnej, może się odwołać do Stolicy Apost.; ponieważ zaś papież ma pełnię władzy w każdej diecezji, przeto sądowi papieskiemu można przedkładać sprawy nie tylko w instancjach apelacyjnych, lecz także i w pierwszej instancji (c. 1569). Papież może też odwołać przed swój sąd każdą sprawę rozpatrywaną w niższym trybunale nawet przed wyrokiem stanowczym (*advocatio causae*, c. 1570).

Dwa są stałe trybunały papieskie: rota rzymska i sygnatura apostolska.

Rota rzymska jest to trybunał kolegjalny, złożony z 10 audytorów, mianowanych przez papieża. Trzech audytorów tworzy jeden trybunał (*turnus*). Ważniejsze sprawy rozstrzyga całe kolegjum roty; od jednego też turnusu można odwołać się do następnego. Na czele roty stoi dziekan, którym jest jeden z audytorów. Rota rozpatruje sprawy, wniesione drogą apelacji, które były rozpatrywane w niższych trybunałach, t. j. diecezjalnym lub metropolitalnym. W pierwszej instancji zaś może sądzić te sprawy, które jej zleci papież czy to z własnej inicjatywy, czy też na prośbę stron. Kompetencja roty rozciąga się tylko do spraw, rozpatrywanych w niższych dykasterjach drogą sądową; rekursy natomiast od wszystkich zarządzeń ordynarjuszów lub od orzeczeń administracyjnych należy wnosić do odpowiednich kongregacji rzymskich (c. 1599, 1601).

Najwyższym trybunałem papieskim jest sygnatura apostolska, która składa się z kardynałów; jeden z nich jest jej prefektem (c. 1602). Do kompetencji sygnatury apostolskiej należy wy-

danie orzeczenia, o ile w rocie zostały pominięte formalności prawne przy rozpatrywaniu spraw; ona udziela restytucji do pierwotnego stanu przeciw wyrokom prawomocnym roty; rozstrzyga sporne sprawy o kompetencji, powstałe między temi niższemi trybunałami, które nie mają wyższego przełożonego (c. 1603). Sygnatura nie rozpatruje meritum sprawy.

Sędzia delegowany. Stolica Apostolska (i ordynarjusz) mogą w poszczególnych wypadkach delegować osobnych sędziów do rozstrzygnięcia spraw ściśle określonych (c. 199, 209, 1606).

Wzajemny stosunek sądów. Wzajemny stosunek różnych sądów kościelnych opiera się na zasadach hierarchji Kościoła. Wyższym jest ten trybunał, którego przełożony jest w niej wyżej postawiony, stąd wyższym jest sąd metropolitalny aniżeli diecezjalny biskupi. Metropolita jednak nie ma żadnej juryzdykcji nad sądem diecezjalnym, nie może on np. wizytować sądów swoich sufraganów, wolno mu rozpatrywać sprawy sądów niższych tylko wówczas, kiedy zostaną wniesione do jego trybunału drogą apelacji, albo też kiedy strona odwoła się do niego jako do sędziego pierwszej instancji z tego powodu, że sędzia niższy w oznaczonym prawnie terminie nie uczynił zadość jej żądaniom, t. j. po upływie miesiąca i pięciu dni od wniesienia sprawy do trybunału niższego (c. 1710).

Oprócz tego stosunku hierarchicznego jest jeszcze inny, oparty na współrzędności. W tym stosunku zostają do siebie sądy różnych diecezji. Współrzędne trybunały powinny nawzajem się wspierać i sobie pomagać. Każdy z nich jest organem, przez który jeden powszechny Kościół wymierza sprawiedliwość, daje świadectwo prawdzie, broni niewinnych, karze winowajców. Każdy trybunał może odwołać się do drugiego celem pomocy, n. p. by przesłuchał stronę lub świadków, by doręczył wezwanie do sądu, by zbadał dokumenta (c. 1570 § 2).

Inny atoli zachodzi stosunek wszystkich sądów niższych do papieża. Papież mocą prymatu apostolskiego może wizytować wszystkie inne sądy, może sędziów zawiesić we władzy, może też w każdej diecezji wyznaczyć delegatów do wykonania sądownictwa.

105. CZAS I MIEJSCE SĄDU.

Czynności sądowe winny się odbywać w przepisanym prawnie czasie i w oznaczonym miejscu.

Terminy sądowe naznacza albo samo prawo (*fatalia legis*) albo sędzia (*iudiciales*), lub też same strony umawiają się, w jakim czasie pewne akty sądowe mają być dokonane (*conventionales*, c. 1364). Terminy prawne sam prawodawca tak ściśle określa,

że ani sędzia ani też strony nie mogą ich przekroczyć, a pominięcie ich pociąga za sobą utratę praw; takim np. czasokresem jest dziesięciodniowy termin przeznaczony na wnoszenie apelacji po wydanym wyroku sądowym. Inne terminy albo sam sędzia może zmieniać, więc przedłużać lub skracać, lub też na prośbę stron.

Jeżeli dzień naznaczony na rozpoznawanie sprawy jest świąteczny, w tym wypadku należy przyjąć jako termin sądowy dzień następny, chyba że sędzia w swoim dekrecie wyraźnie zaznaczy, że mimo święta sprawę będzie rozpatywał (c. 1635). Z ważnych jednak powodów, jeżeli np. grozi jakieś niebezpieczeństwo, a zwłoka mogłaby wywołać znaczne szkody bądź to dla dobra społecznego, bądź prywatnego, winny strony w każdej porze odnieść się do sędziego dla rozsądzenia jakiejś sprawy, który też jest obowiązany zadośćuczynić ich prośbie (c. 1638). Wolne od sprawowania sądownictwa są wszystkie nakazane święta uroczyste i trzy ostatnie dni wielkiego tygodnia; nie można przeto w te dni spełniać aktów sądowych, jak np. wzywać strony lub świadków, przesłuchiwać ich, przeprowadzać dowodów, wydawać wyroków lub je egzekwować. Z bardzo ważnych atoli powodów można w te dni rozsądzać sprawy; powodów tych dostarczają: *necessitas, christiana caritas aut bonum publicum* (c. 1639).

Biskup może wykonywać sądownictwo na każdem miejscu swojej diecezji. Zwyczajnie atoli miejsce jest w siedzibie biskupa. Jeżeli biskup zostanie przemocą usunięty ze swej diecezji, może sprawować sądownictwo poza jej granicami na obcem terytorjum, ma tylko zawiadomić o tem miejscowego ordynarjusza. (c. 1636, 1637).

106. AKTA SĄDOWE.

Akta sądowe winny być pisane. Są one podwójne: albo odnoszą się do samej sprawy (*meritum quaestionis, acta causae*), jak wyroki, wszelkiego rodzaju dowody; albo obejmują formę postępowania (*acta processus*), np. wezwania do sądu, różne nakazy lub zakazy. O ile możności akta powinny być ułożone w języku łacińskim. Pytania atoli stawiane świadkom lub stronom i ich odpowiedzi mają być w języku narodowym (c. 1642). Pojedyncze arkusze aktów winny być liczbowane; każdy z nich ma być zaopatrzony podpisem notarjusza i pieczęcią trybunału. Skoro sprawa jakaś została już wykończoną, akta jej należy zamknąć podpisem notarjusza i sędziego lub przewodniczącego trybunału; tak samo należy postąpić, ilekroć jakaś sprawa zostanie przerwaną lub jej rozpatrywanie przeniesione na dzień inny (c. 1643). Jeżeli w aktach jest wymagany podpis stron lub świadków, którzy nie umieją pisać

lub nie chcą tego uczynić, należy to uwydatnić w samych aktach, a w ich zastępstwie sędzia i notarjusz mają stwierdzić własnym podpisem, że dane pismo stronom lub świadkom zostało dosłownie odczytane i że nie chciały lub nie mogły podpisać (c. 1643 § 3).

W razie apelacji należy odesłać do wyższego trybunału odpisy wszystkich aktów oraz wszystkich dokumentów z dokładnym ich wykazem; nadto należy załączyć poświadczenie notarjusza lub kanclerza, że dokumenty zostały wiernie odpisane. Jeżeliby zaszły jakieś trudności w sporządzaniu odpisów, wówczas można posłać oryginalne akta. Jeśli akta są pisane w takim języku, którego sędziowie wyższego trybunału nie rozumieją, należy je przetłómaczyć na język łaciński (c. 1644).

Po ukończeniu procesu należy zwrócić akta stronom, chyba że sprawa jest kryminalna, a dobro społeczne wymaga, by akta zachowano w archiwum kurji. Pisma anonimowe, jeśli nie wyświetlają meritum sprawy, a nawet i pisma podpisane, skoro jest widocznem, że są oszczercze, mają być zniszczone, nie można ich tedy przechowywać w archiwum (c. 1645).

107. STRONY SPORNE.

Stronami procesowemi są powód i pozwany (*actor et reus*). Powodem jest ten, kto wnosi skargę do sądu; ten zaś, przeciw komu jest ona skierowaną, nazywa się pozwanym. Strony mogą brać czynny udział w sądzie albo osobiście albo przez zastępców. Zastępstwo może być prawnie przepisane, albo zostawione do woli stron. Każdy może czynnie występować w sądzie z wyjątkiem tych, którym kanony kościelne wyraźnie tego zabraniają (c. 1646). Strony osobiście winny jawić się w sądzie, ilekroć prawo tego wymaga, lub sędzia z ważnych powodów tak zarządzi (c. 1647). I tak osobiście mają się stawić, gdy chodzi o zbadanie przymiotów danej osoby, dojrzałości wieku, stanu umysłu, w ogólności kiedy zachodzi t. zw. *necessitas iuris*.

Za pośrednictwem innych osób mają jawić się w sądzie następujące strony interesowane:

Za małoletnich, jakoteż za tych, którzy są pozbawieni rozumu winni wystąpić w sądzie ich rodzice albo opiekunowie lub kuratorowie. Sędzia może nawet z urzędu naznaczyć kuratora dla małoletnich, skoro ich prawa są w pewnej rozterce z prawami rodziców lub opiekunów, albo skoro ci ostatni tak daleko mieszkają, że tylko z wieloma trudnościami mogliby jawić się na wezwanie sędziego, z tego też powodu małoletni nie mogliby się z nimi łatwo znosić (c. 1648).

Małżonkowie i ci, którym odebrano zarząd majątku, również i chorzy umysłowo mogą wystąpić w sądzie tylko

wówczas, kiedy się toczy sprawa ich przestępstwa, albo kiedy sędzia z ważnych powodów zawezwie ich do osobistego stawienia się; w innych wypadkach występują w ich imieniu kuratorowie (c. 1650).

Osoby zakonne bez zezwolenia przełożonych nie mogą udawać się do sądów (c. 1652).

Osoby moralne tylko za pośrednictwem innych osób dochodzić mogą swych praw. W ich tedy imieniu występuje w sądzie bezpośredni przełożony, a więc rektor, administrator. Skoro w danej sprawie są interesowane osoba moralna i jej przełożony, należy dla niej naznaczyć innego zastępcę.

Ordynarjusz może zastępować w sądzie kościół katedralny lub dobra biskupie, lecz przedtem winien zasięgnąć zdania kapituły katedralnej lub rady administracyjnej majątkowej i otrzymać albo jej zezwolenie albo przynajmniej wysłuchać jej zdania, stosownie do tego, o jaką idzie wartość. Może też zastępować wszystkie te osoby moralne, będące pod jego władzą, których bezpośredni przełożeni nie troszczą się o nie i zaniedbują ich interesy (c. 1532, 1653 § 1, 5; wyż. str. 42 i nast.).

Aby beneficjaci mogli wdać się w spór o dobra beneficjalne, muszą otrzymać pisemne pozwolenie od swego ordynarjusza (c. 1526). Jeśli przełożony jakiejkolwiek osoby moralnej działa bez formalności prawnych, upoważniających go do występowania sądowego, a działanie to przynosi jej szkodę, przysługuje jej wtedy prawo żądania odszkodowania (c. 1653 § 4).

Wyklęci, bądź *vitandi* bądź *tolerati*, po wyroku orzekającym lub nakładającym klątwę, mogą dochodzić swych praw w sądzie tylko wówczas, kiedy pragną obalić samo orzeczenie klątwy czy to dlatego, że uważają je za niesprawiedliwe czy też za nieważne; przez pełnomocników wtedy, kiedy pragną odwrócić od siebie jakieś niebezpieczeństwo zagrażające ich duszy. Inni wyklęci mogą dochodzić swych praw w sądzie (c. 1654).

Aby kurator, dany przez władzę świecką, mógł zastąpić w sądzie kościelnym pewne osoby, musi na to otrzymać zezwolenie od właściwego ordynarjusza tych osób (c. 1651).

Strony winny sędziemu oddać szacunek i być mu posłuszne. Winnych nieposłuszeństwa i uwłaczających czci sędziego można ukarać nawet cenzurami kościelnemi (c. 1640).

Jeżeli strona nie zna języka używanego w danej miejscowości, albo też nie rozumie go sędzia, wówczas należy zawezwać tłumacza, który ma być pośrednikiem w słowie między trybunałem sądowym a stronami. Tłumacza naznacza sąd, stronom zaś przysługuje prawo wykluczenia go. Tłumacz winien być zaprzysiężony (c. 1641).

Na pytanie sędziego strony są obowiązane odpowiadać (c. 1743). W sprawach cywilnych ilekroć idzie o dobro publiczne,

winny strony przed zeznaniem złożyć przysięgę, że będą prawdę mówiły (*iusiurandum de veritate dicenda*), w sprawach kryminalnych strony wolne są od tej przysięgi, w innych zaś zależy ona od uznania sędziego (c. 1744). Celem złożenia przysięgi jak i zeznań strony winny osobiście zgłosić się w sądzie, chyba że są prawnie zwolnione od osobistego stawiennictwa (c. 1746, 1770).

Strony nawzajem mogą sobie zadawać pytania i stawiać kwestje do rozwiązania. Aby procesu nie przewlekać, każda strona ma sformułować swoje żądanie w zwięzłych zdaniach i osobno je przedstawić; to jasne i treściwe ujęcie faktów danej sprawy nazywa się *positio*. Na każdą pozycję druga strona jest obowiązana również zwięźle odpowiedzieć (c. 1745).

Zamiast stron interesowanych mogą występować inne jeszcze osoby, bądźto w ich imieniu jako prawni pełnomocnicy, albo obok nich jako prawni doradcy i obrońcy, t. j. adwokaci.

108. ADWOKACI.

Strony występujące w sądzie, mogą dowodzić swoich praw i odpierać zarzuty przeciwnika albo same bezpośrednio, albo pośrednio przez swoich zastępców. Osoby te, które są stronom w sądzie pomocne radą przy dochodzeniu praw w tym kierunku, by w walce z przeciwnikiem wyszły zwycięsko, nazywają się adwokatami. Adwokat tedy jest osobą, zatwierdzoną przez właściwą władzę kościelną do obrony w procesie kanonicznym wobec sędziego stron pisemnie lub ustnie, przez przytaczanie prawne przepisów, naprowadzanie faktów itd.

Księgi święte nie mówią o adwokatach, również milczą o nich pisma z pierwszych wieków ery chrześcijańskiej. Instytucja adwokatów zjawia się w Kościele dopiero wówczas, kiedy liczba wiernych znacznie wzrosła, a Kościół stał się posiadaczem majątku. Bezpośrednim powodem do powstania tej instytucji było zapewnienie obrony ubogim przeciw uciskowi możnych. Początkowo obrońcy byli mianowani przez cesarzy na przedstawienie biskupów, a raczej biskupi ich naznaczali po odniesieniu się do cesarza. Jednym z powodów takiej kreacji adwokatów, były gwałty, jakich dopuszczali się w kościołach heretycy arjanie i donatyści, przeciw którym wskazaną była pomoc rządowa[1]). Adwokaci nazywają się *defensores scholastici*,

[1]) Synod kartagiński V (401) postanawia wysłać legatów do cesarza Honorjusza o naznaczenie adwokatów. *Placuit, ut petant ex nomine provinciarum omnium legati perrecti, Vincentius et Fortunatus, ut dent facultatem defensores constituendi scholasticos, qui in actu sunt, vel in munere defensionis causarum.*. Milevit. II (416) c. 16; Theodoret. Hist. II 13; Feliks III Multarum (484); Gregorius I, Ecclesiasticis (598); Marinus (944), Bul. I 249.

albo *togati*, w odróżnieniu od zbrojnych obrońców, zwanych *defensores armati*. Polem działania tych adwokatów była sala sądowa, w której strony spór wiodły i obok stron pierwsze zajmowali miejsce. Każde miasto miało swoich obrońców. W Konstantynopolu istniały cztery klasy obrońców, między którymi pierwsze miejsce zajmował obrońca kleru, zwany πρωτέχδικος. W Rzymie już za pontyfikatu Innocentego I (402—417) występują obrońcy jako osobna instytucja, którą później Grzegorz W., obdarzył licznemi przywilejami. Benedykt XII (r. 1340) utworzył w Rzymie kolegjum adwokatów konsystorjalnych z siedmiu członków; Sykstus IV (1471—1484) liczbę tę podniósł do 12; Benekt XIV (Inter multiplices, 1744) ponownie je zorganizował.

Adwokatami mogli być pierwotnie tylko laicy; duchowni byli wykluczeni, a nawet adwokatura stanowiła przeszkodę do święceń. Mimo zakazów synodalnych, wykluczających duchownych od adwokatury, zwyczaj wprowadził praktykę, że duchowni nią się zajmowali [1]). Zwyczaj ten w wieku XII był już ogólnie przyjęty, a świadczy o tem Gracjan w dict. do c. 1. C. XV q. 2. Rzecznictwo to jednak było zbyt ograniczone, nawet w prawie zwyczajnem, gdyż w sądach cywilnych mogli adwokaci duchowni orędować tylko w sprawie kościoła, najbliższych krewnych i sierót. Tak też postanawia prawo dekretałów [2]).

Ustawodawstwo późniejsze nie wprowadziło zasadniczych zmian; papieże starają się o to, by ubogim zapewnić prawną pomoc. Urban VIII ustanawia w Rzymie adwokata dla obrony ubogich, Benedykt XIII na synodzie rzymskim(1725) każe biskupom ustanawiać obrońców ubogich po diecezjach [3]).

Ustawodawstwo partykularne, głównie od wieku siódmego, dokładnie określało przymioty i wymogi obrońców odnośnie do stopnia naukowego, sposobu obrony, przysięgi. Adwokaci powinni byli znać prawo, po wyborze składali przysięgę, że sumiennie będą bronić praw osób niewinnych. Adwokaturę miał poprzedzać przynajmniej trzechletni kurs prawa [4]).

---

[1]) Innocentius I. ep. ad Vitric. Hard. I 1002 ad syn. Tolet. (407): *Ut causidici et curiales ad clerum non admittantur*; c. 1. 2. D. 51; Gelasius ad Sabinum. Hard. II 927. Gregorius M. ad episc Sicil. 1, D. 54.

[2]) c. 1. C. XV q. 2. W dekretałach Grzegorza IX rubryka opiewa De postulando I 37; postulare oznacza tu spełnienie obowiązków obrońcy: l. 1. § 2. D. de postul. III 1; w kompilacji drugiej rubryka tego tytułu opiewa De officio advocatorum sive de advocatis, c. 1. Ne clerici vel mon. III 50; Urban IV Licet, 1261.

[3]) Urban. VIII Ex commissis nobis (1632): *advocatus pauperum et miserabilium personarum ad se recurrentium causas agere et defendere debeat, ac in habitu saeculari seu clericali, prout ei libuerit incedere possit;* syn. Rom. (1725) tit. VIII; Innocen. XI In supremo (1679); Pius VII Exponi Nobis (1807); Leo XII Cum plurima (1826).

[4]) Syn. Salisb. (1281), Hard. VII 856, Oxonien (1287) H. VII 1071. Herbipol. (1287) c. 22. Arelat. (1260) VII 510; Londin (1268), Avenion. (1279),

Co się tyczy zapłaty za orędownictwo, to już w piątym wieku istniały co do niej rozmaite zdania. Św. Augustyn, biskup Hippony, przychylił się do opinji, że adwokaci mogą pobierać honorarja od tych stron, których praw bronili, pisane jednak ustawy tego zabraniały [1]). Aby jednak adwokaci nie byli pozbawieni środków do życia, fundowano dla nich osobne beneficja, n. p. Angilbramnus, biskup z Metzu (w. VIII) naznaczył osobne majątki ziemskie, św. Karol Boromeusz, arcyb. Medjolanu, kreował przy swojej katedrze osobną prebendę. Pisane to prawo zostało usunięte mocą ogólnych zwyczajów jeszcze przed pojawieniem się autentycznych kompilacyj [2]). Według ustaw kanonicznych powołaniem adwokatów jest obrona prawdy i niewinności [3]).

Strony nie są obowiązane ustanawiać adwokatów, albowiem same mogą prowadzić swą sprawę, bronić jej i odpowiadać w sądzie. Pozwany musi mieć zawsze adwokata w sądzie kryminalnym, obiera go sobie sam, albo mu go sędzia z urzędu naznacza; w sądzie zaś cywilnym sędzia ma dać obrońcę tylko małoletnim, lub kiedy toczy się sprawa dobra publicznego, jeśli strony nie mają obrońcy (c. 1655, 1916). Nadto sędzia może dać adwokata, ilekroć uważa to za konieczne, a nawet może naznaczyć innego obrońcę, choćby strony poprzednio już sobie kogoś obrały. Każda strona może mieć więcej adwokatów (c. 1656 § 3).

Adwokatem w sądzie kościelnym może zostać tylko katolik, pełnoletni i cieszący się sławą człowieka uczciwego. Adwokat ma być doktorem w prawie kanonicznem, a przynajmniej dobrze z niem obeznanym (c. 1657). Przed dopuszczeniem do orędowania musi otrzymać zatwierdzenie od miejscowego ordynarjusza. Zatwierdzenie to może być ogólne do wszystkich spraw, albo szczegółowe do pewnej tylko sprawy. Aby mógł przyjąć orędownictwo w oznaczonej sprawie, musi

---

Hard. VII 620, 772. Vigornien. (1240) VII 343. Tolet (675) III 1024; c. 2 b. V q. 4; Mogunt. (813).

[1]) August. ad Maced. V. 33. 633: *Sed non ideo debet iudex vendere iustum judicium, aut testis verum testimonium, quia vendit advocatus iustum patrocinium;* Bonif. IX (Humilibus (1400), Bull. 4. 395.

[2]) Rufin (w. XII Summa 347. *Verumtamen ex contraria hodie consuetudine derogatum esse,* Roland I c. *clerici et patrocinia praestare atque beneficia pro impensis valent exigere.*

[3]) Średniowieczni kanoniści bardzo chlubnie wyrażają się o adwokatach jako szermierzach prawdy i sprawiedliwości. Durantis. Speculum I 4. *Advocati non minus provident humano generi, quam si proeliis ac vulneribus patriam parentesque salvarent, milites ergo sunt... Militant ergo patroni causarum, qui gloriosae vocis confisi munimine in laborantium spem, vitam et posteros defendunt.* Z drugiej atoli strony są żale, że adwokaci sprawy przewlekają i że nie posługują się prawnymi środkami, św. Hieronim ep. ad August. M. 22. 941: *in alienarum causarum actione mentiuntur;* con. Cast. Gonterii (1231) H. VII. 191.

adwokat otrzymać od strony albo od sędziego osobne zlecenie, które ma charakter pełnomocnictwa (c. 1658, 1661).

Sędzia z ważnej przyczyny może usunąć adwokata bądź z urzędu, bądź na prośbę stron, również i klient może go usunąć. Mimo usunięcia należy mu umówione honorarjum zapłacić. O usunięciu należy zawiadomić i drugą stronę, a sędziego wtedy, gdy to nastąpiło po zawiązaniu sporu (c. 1663, 1664).

Adwokat nie może na siebie przenieść danej sprawy, ani też zastrzegać sobie udziału w wygranej; gdyby faktycznie zawarł układ co do części wygranej, układ taki nie ma mocy prawnej, nadto ordynarjusz lub sędzia mogą na takiego adwokata nałożyć karę pieniężną, oprócz tego może być zawieszony w urzędowaniu, a nawet może być pozbawiony tytułu adwokata. Tę samą karę może sędzia zastosować, gdyby adwokat zdradził tajemnicę urzędową. Gdyby klient z winy adwokata doznał szkody, jest adwokat obowiązany do zwrotu (c. 1665, 1666, 2407).

Adwokat nie może być świadkiem w tej samej sprawie, której poprzednio bronił, a nawet gdyby był pytany o te kwestje, o których dowiedział się od klienta, ma odmówić zeznań (c. 1755).

109. PEŁNOMOCNICY.

Pełnomocnikiem jest ten, kto z polecenia właściciela sprawę sądową przedstawia i wnosi. Pełnomocnik (*procurator*) zastępuje, a raczej przedstawia osobę powoda lub pozwanego, w przeciwieństwie do adwokata, który radą służy stronom i za niemi w sądzie oręduje. Właściciel ustanawia pełnomocnika mocą mandatu. Mandat właściciela jest podstawą władzy pełnomocnika, rozciągłość tedy władzy pełnomocnika należy mierzyć objętością mandatu. Mandat może być ogólny lub szczegółowy. Pierwszy odnosi się do wszystkich spraw obecnych i przyszłych, drugi zaś do jednej sprawy, lub do jednego tylko aktu procesowego.

Instytucja pełnomocników przeszła do ustawodawstwa kanonicznego z prawodawstwa rzymskiego [1]), początkowo mocą recepcji praktycznej, następnie w ustawach pisanych. Grzegorz I (602) postanowił, że nikt nie może być dopuszczony do zastępstwa, kto nie wykaże się osobnym mandatem. Gracjan broni nauki, że nie można ustanawiać pełnomocników w sprawach

[1]) l. 11. D. de doli mal. 44. 4.

kryminalnych [1]). Nauka Gracjana znalazła wyraz w autentycznych zbiorach praw, które dokładnie określiły prawa i obowiązki mocodawcy i pełnomocnika [2]).

Strony dowolnie mianują pełnomocników; w wyjątkowych tylko wypadkach sędzia może zarządzić, by strona wybrała sobie takiego zastępcę. Wybór osoby pełnomocnika zależy od woli właściciela sprawy. Pełnomocnikiem może zostać każdy, jeśli jest katolikiem, pełnoletnim i cieszy się dobrą sławą; zatwierdzenie ordynarjusza nie jest wymagane (c. 1658).

Strona może ustanowić tylko jednego pełnomocnika. Z ważnych atoli powodów, wolno stronie kilku naznaczyć pełnomocników z tem zastrzeżeniem, że ten z nich ma sprawę przedstawiać, który pierwszy ją wniesie. Ta sama osoba może być równocześnie adwokatem i pełnomocnikiem w tej samej sprawie i dla tej samej osoby (c. 1656).

Pełnomocnictwo musi być sporządzone pisemnie i podpisane przez mocodawcę, oraz dokładnie ma być zaznaczone miejsce wydania, dzień, miesiąc i rok. Jeśli mocodawca nie umie pisać, wtedy w jego imieniu pełnomocnictwo ma podpisać proboszcz albo notarjusz kurji diecezjalnej lub dwóch świadków; nadto ma być to zaznaczone w odnośnem piśmie, z jakich powodów sam mocodawca nie podpisał się. To pełnomocnictwo należy przechować w aktach danej sprawy (c. 1659, 1660).

Konieczne jest osobne umocowanie do zrzeczenia się danej sprawy, lub instancji sądowej, do zawarcia ugody, do wyboru sędziów polubownych, do odkazania lub żądania przysięgi (*deferre aut referre iusiurandum*) (c. 1662).

Po ustąpieniu pełnomocnika, bez względu czy to dobrowolnie uczynił, czy wbrew swej woli został usunięty, instancja sądowa tak długo jest przerwaną, dopóki strona sama osobiście w sądzie się nie zjawi lub też nie zamianuje nowego zastępcy (c. 1735).

110. SKARGI.

Skargą nazywa się możność dochodzenia prawa w drodze sądowej, czyli jest to prawo, mocą którego ktoś może odwołać

[1]) Caus V. q. 3.

[2]) De procurat. X I 38; Lib. sext. eod. I 19; Clem. eod. I 10; Benedict. XII Decens, 1340; Benedict. XIV. Inter conspicuos 1744 Luc. III Relatum 1185 Bull. III 16, Marcin V (In Apostolicae, 1428) zabronił kapłanom przyjmować pełnomocnictwo. Źródła prawne nazywają też prokuratorów *nuntii*, Innocent. III. Illa te, 1213, Honor. III Miserator, 1217; *responsales*, Calixt. II Decessorum, 1122; Synod nasz z r. 1607 nakazuje ordynarjuszom, by ustanawiali prokuratorów w trybunale królewskim. Dziekani mieli dla nich zbierać w diecezji składki, które oficjał miał im wręczać w uroczystość św. Jana Chrzciciela. Suma roczna miała wynosić 300 florenów polskich.

się do sądu; skargą jest także wykonywanie tegoż prawa w sądzie. W tem znaczeniu pojęta skarga jest aktem, którym powód domaga się w sądzie uznania swego prawa przeciw temu, kto je naruszył.

Skarga dzieli się na osobową i rzeczową (*actio personalis et realis*). Skarga osobowa wynika ze stosunków obowiązkowych danej osoby (c. 1534). Skarga rzeczowa służy ku obronie praw rzeczowych.

Skarga kryminalna i cywilna (*actio poenalis et civilis*). Celem pierwszej jest ukaranie pozwanego, a drugiej wynagrodzenie szkody.

Skarga jest albo petytoryjna albo possesoryjna. Pierwsza wtedy ma miejsce, gdy ktoś dochodzi swych praw do danej rzeczy na tej zasadzie, że jest jej właścicielem; podstawą drugiej jest fakt posiadania. Celem skargi possesoryjnej jest zapewnienie posiadania, dopóki sprawa własności nie zostanie rozstrzygnięta w sądzie petytoryjnym (c. 1668).

Jeżeli ktoś słusznie przypuszcza, że może ponieść szkodę z powodu wzniesienia lub zburzenia albo zmiany jakiejś budowli, ten może się odnieść do sędziego z prośbą, by zaniechano zmian zamierzonych, dopóki prawa stron obydwóch wyrokiem sędziego nie zostaną określone. Środek, służący ku obronie praw poszkodowanej strony, nazywa się *actio ex novi operis nuntiatione*. Skoro sędzia po rozpatrzeniu sprawy zakaże dalszej budowy, wtedy należy bezzwłocznie jej zaniechać; atoli sędzia może pozwolić nawet na jej wykończenie, jeżeli przeciwnik da rękojmię, że wszystko wróci do dawnego stanu i że szkoda zostanie wynagrodzoną na wypadek przegranej. Kto zgłasza protest, winien w ciągu dwóch miesięcy uzasadnić swoje pretensje, sędzia jednak może przedłużyć lub ścieśnić ten czas z ważnej przyczyny i po przesłuchaniu drugiej strony (c. 1676).

Jeżeli ktoś obawia się dla siebie szkody z tego powodu, że obcy budynek, drzewo lub mur grożą ruiną, ten wnosi t. zw. *actio de damno infecto*. Celem tego środka jest usunięcie niebezpieczeństwa, a przynajmniej strona pozwana winna dać zapewnienie odszkodowania na wypadek, gdyby niebezpieczeństwo faktycznie nastąpiło (c. 1678).

Gdy akt jakiś lub kontrakt jest prawnie nieważny, wtedy interesowana strona może żądać od sędziego wydania orzeczenia nieważności (*declaratio nullitatis, actio ob nullitatem actorum*) (c. 1679). Akt jest nieważny, gdy został dokonany wbrew prawnym przepisom, albo gdy pominięto cechy wymagane do jego prawnego istnienia w istotnej jego części. Jeżeli akt jakiś jest nieważny, nie są z tego powodu nieważne czynności, które go poprzedziły, lub po nim nastąpiły, a są odeń zupełnie niezależne. Sędzia wydaje orzeczenie nieważności na prośby stron, a z urzędu tylko w tych wypadkach, kiedy idzie o dobro pu-

bliczne, albo kiedy dany akt dotyczy ubogich i małoletnich, albo tych, którzy cieszą się prawami małoletnich (c. 1680, 1682).

Jeżeli ktoś pod wpływem ciężkiej a nieusprawiedliwionej bojaźni lub podstępu dokonał pewnych czynności, albo zawarł kontrakt, który ze swej natury jest ważny, ten może starać się o rozwiązanie tych czynności zapomocą t. zw. *actio rescissoria*. Ta sama skarga przysługuje temu, kto z powodu pomyłki doznał szkody ponad połowę przy zawieraniu kontraktu; skarga ta może być wytoczoną w ciągu dwóch lat, licząc od chwili doznanej krzywdy (c. 1684). Można ją wytoczyć przeciw temu, kto wywołał bojaźń, lub dopuścił się podstępu, chociażby tego nie czynił na własną korzyść i przeciw każdemu posiadaczowi rzeczy nabytej (c. 1685).

Trzy są środki służące ku obronie posiadania — *actiones possessoriae: adipiscendae possessionis, retinendae possessionis, recuperandae possessionis*. Nie tylko samo posiadanie, ale proste dzierżenie pewnej rzeczy jest tytułem do stosowania tych środków (c. 1694).

Kto mocą pewnego tytułu jest upoważniony do wzięcia w posiadanie pewnej rzeczy, albo do wykonywania jakiegoś prawa, ten przez środek uzyskania posiadania — *adipiscendae possessionis* może żądać, by faktycznie został wprowadzony w posiadanie tej rzeczy, lub by dopuszczono go do wykonywania praw (c. 1693).

Jeżeli ktoś przez cały rok był w posiadaniu jakiejś rzeczy, lub wykonywał prawa (*quasi possessio*), a inny zakłóca mu spokój, poszkodowany ma na swoją obronę środek, zwany staraniem o zatrzymanie posiadania — *actio retinendae possessionis*. Skargę tę można wnieść tylko w ciągu jednego roku, licząc od chwili naruszenia posiadania (c. 1696). Jeśli powstanie spór między dwoma, który z nich jest właściwym posiadaczem, wtedy tego z nich należy uważać za posiadacza, który w ciągu roku spełniał częściej i ważniejsze akty, wypływające z faktu posiadania. Skoro wątpliwość nie da się rozwiązać, sędzia ma przyznać posiadanie obydwom stronom w równej mierze (c. 1697).

Środek odzyskania posiadania — *recuperandae possessionis* służy temu, kto przemocą lub tajnie został wyzuty z posiadania rzeczy ruchomej lub nieruchomej, albo został pozbawiony przysługujących sobie praw przeciw napastnikowi. Wyzuty z posiadania nazywa się *spoliatus*, sprawca gwałtu spoliant, *spoliator*, sama czynność *spolium*. Skarga ta może być wytoczoną przeciw każdemu sprawcy wyzucia i przeciw temu, kto daną rzecz obecnie posiada; skargę tę można wnieść w ciągu roku, licząc od tej chwili, kiedy spoliatus dowiedział się o dokonanem spolium. Spoliatus jest osobą uprzywilejowaną, skoro udowodni dokonane spolium, nie jest obowiązany odpowiadać

w sądzie spoliatorowi, dopóki nie otrzyma restytucji. Gdyby atoli z powodu bezzwłocznej restytucji miała wyniknąć jakaś szkoda, albo gdyby restytucja miała być powodem obrazy bożej, może sędzia stosownie do danych okoliczności zawiesić restytucję, albo daną osobę lub rzecz dać do sekwestra, dopóki sprawa własności nie zostanie rozstrzygniętą w sądzie petytoryjnym (c. 1698, 1699).

Powód może wytoczyć przeciw pozwanemu równocześnie kilka skarg, dotyczących jednej lub różnych spraw, byleby nie były ze sobą sprzeczne i by żadna sprawa nie przekraczała kompetencji sędziego. Obie strony w tym samym sądzie mogą połączyć skargę petytoryjną z possesoryjną, chyba że druga strona zgłosi ekscepcję spolii. Również jednej i drugiej stronie wolno w ciągu całego postępowania porzucić sąd petytoryjny, a wdrożyć possesoryjny. Sędzia po przeprowadzeniu dowodowem może obie sprawy zakończyć jednym wyrokiem, albo też może naprzód orzec o jednej sprawie a potem o drugiej, stosownie do tego, który sposób w danych okolicznościach okaże się skuteczniejszym do szybszej i lepszej obrony praw (c. 1669, 1671).

Skarga, którą pozwany podnosi przeciw powodowi w tym samym trybunale i wobec tego samego sędziego celem usunięcia lub zmniejszenia jego pretensyj, nazywa się wzajemną skargą, *reconventio* (c. 1690). Mocą wzajemnej skargi pozwany usiłuje zniweczyć lub osłabić doniosłość skargi powoda.

Wzajemną skargę można wytoczyć we wszystkich sprawach spornych; wyjęte są tylko sprawy kryminalne i tyczące się *spolium*, w występkach bowiem nie może mieć miejsca rekompenzata. Skarżący nie może się uniewinniać, ani żądać zmniejszenia kary na tej zasadzie, że pozwany dopuścił się występków (c. 1691).

Przeciw wzajemnej skardze nie można podnosić nowej skargi. Wzajemna skarga sprawia to, że sędzia, delegowany do rozpatrywania jednej tylko sprawy, może rozsądzić obecnie wniesioną, a nawet sędzia niewłaściwy staje się właściwym, chyba że rozpatrywanie tej sprawy jest mu absolutnie wzbronionem, albo jest zastrzeżonem wyższej instancji (c. 1690 § 2, 1692).

Skargę wzajemną można przedkładać po zawiązaniu sporu w każdem stadjum procesu. Obie też skargi mogą być równocześnie rozpoznawane, sędzia atoli może je rozdzielić, jeśli wymaga tego konieczność, albo ma to przekonanie, że w danych okolicznościach należy je osobno rozpatrywać (c. 1630).

Jeżeli obie strony wniosły przeciw sobie wzajemną skargę, sędzia ma dać pierwszeństwo tej, która opiera się na silniejszej podstawie, np. jeśli mąż prosi o seperację z tego powodu, że żona nie chce z nim mieszkać w jednym domu, żona natomiast prosi

w sądzie o unieważnienie małżeństwa, dlatego że zostało zawartem mimo przeszkody rozrywającej, sędzia winien dać pierwszeństwo skardze żony.

111. WYGASNIĘCIE SKARGI I JEJ PRZEDAWNIENIE.

Skarga kryminalna gaśnie ze śmiercią oskarżonego lub po upływie prawnie naznaczonego do jej wytoczenia czasu; również władza prawowita może ją umorzyć. W sprawach spornych skargi rzeczowe i osobowe wygasają przez przedawnienie stosownie do przepisów prawa cywilnego; sprawy, dotyczące stanu osób, nie wygasają nigdy (c. 1701, 1702).

Celem przedawnienia w sprawach cywilnych jest to, by rzeczy przez długi czas nie były pozbawione posiadaczy, a raczej swoich właścicieli. Wielce ucierpiałoby dobro społeczne, gdyby dokładnie nie była określona własność prywatna i gdyby powszechnie nie było wiadomem, kto jest właścicielem jakiejś rzeczy. Spory też trwałyby bardzo długo, a nawet nie doszłyby nigdy do końca, gdyby posiadacze nawet po upływie bardzo długiego czasu, mogli wytoczyć skuteczny proces. Z tego powodu właściciele ciągle byliby trapieni obawą, że w każdej chwili mogą być pozbawieni danej rzeczy na tej podstawie, że niegdyś miała innych posiadaczy. Przedawnienie zapobiega sporom i jest bodźcem dla posiadaczy i właścicieli do obrony swoich praw i podnietą do pilnej pracy i troski o swoje mienie. Przedawnienie w sprawach karnych opiera się na tem, że po upływie długiego czasu staje się utrudnione zbadanie prawdy z uwzględnieniem wszystkich okoliczności. Czas bowiem usuwa z pamięci ludzkiej okoliczności, które mogą wykazać wielkość występku i jego sprawcę, z tego powodu sędzia dla braku dowodów mógłby ukarać nawet niewinnego, albo też wymierzyć winowajcy zbyt surową karę. Okoliczności, które dawniej istniały, mogły zmniejszyć winę oskarżonego, a obecnie są już nieznane, czas bowiem zniszczył środki obrony, n. p. mogą zaginąć dokumenta, świadkowie niewinności mogą zejść z tego świata, przestępca może też zrzucić z siebie winę na osoby nawet nieżyjące. Czas udaremnia cel kary, jakim jest odstraszenie innych od podobnych czynności i poprawa winowajcy. Bezcelowa jest kara po długim czasie pod względem społecznym, gdy porządek moralny, naruszony zgorszeniem, został przywrócony do równowagi przez zapomnienie. Winowajca, wiedząc o tem że po upływie czasu może uniknąć kary, już obecnie tak żyć będzie, by odwrócić od siebie wszelkie podejrzenie. Jeżeli ktoś przez czas długi nie popełnia występków, można stąd wnosić, że poprzednich czynów dopuścił się raczej

z ułomności, niż ze złej woli i jest to zapewnieniem, że w przyszłości występków nie popełni.

Zasady o przedawnieniu przeszły do ustawodawstwa kościelnego z prawa rzymskiego, a względnie atyckiego[1]) Kościół nie tylko stosował się do zasad prawa rzymskiego, lecz także w autentycznych zbiorach je kanonizował. Wiele jednak wprowadził zmian, niektóre bowiem ustawy zupełnie odrzucił, n. p. przedawnienie w złej wierze, innym natomiast dał szersze znaczenie, n. p. rozciągnął przedawnienie na sprawy duchowne[2]).

W wszystkich sprawach cywilnych następuje przedawnienie z wyjątkiem tych, które prawodawca szczegółowo wymienia. Nie podlega przedawnieniu wszystko to, co wynika z prawa bożego, bądź naturalnego, bądź pozytywnego i to, co można nabyć tylko mocą przywilejów apostolskich (c. 1509). Prawa i rzeczy nieruchome i ruchome drogocenne, jako też skargi osobowe i rzeczowe, należące do Stolicy Apost., przedawniają się po upływie stu lat; należące zaś do innych osób moralnych kościelnych po trzydziestu latach (c. 1511).

W sprawach kryminalnych następuje przedawnienie po trzech latach, po upływie więc tego czasu oskarżyciel traci prawo wnoszenia skargi. Wyjątek zachodzi tylko w t. zw. *actiones iniuriarum*, jeśli n. p. ktoś drugiego obraził, dla których naznaczony jest jeden rok; kwalifikowane przestępstwa przeciw VI i VII przykazaniu przedawniają się po 5 latach, a występki symonji albo zabójstwa po 10 latach (c 1703). Przedawnienie niweczy tylko skutki kryminalne; sędzia tedy po upływie prawnego terminu nie może zarządzić śledztwa, nie może też nałożyć kary na oskarżonego, nawet najmniejszej, następstwa jednak cywilne, wynikające ze zbrodni, zostają nietknięte (c. 1704, 2222), np. sędzia nie może ukarać obwinionego *propter delicta carnis* po 5 latach, skoro atoli ten delikwent ubiega się o jakiś urząd kościelny, przełożony może mu go odmówić ze względu na jego dawniejsze przewinienie.

Przedawnienie w sprawach spornych rozpoczyna się od tego czasu, kiedy daną sprawę można było wprowadzić na tory sądowe, w kryminalnych zaś od dnia popełnionego przestępstwa. W występkach, które się powtarzają, przedawnienie następuje po spełnieniu ostatniego aktu. Jeżeli ktoś został oskarżony z powodu jakiegoś przestępstwa nieprzedawnionego,

---

[1]) l. 12. C. de fals. 9, 22; l., 5. de adul. 9., 9; l. 52. D. de iud. 5,. 1; Przedawnienie nazywano *exceptio annua*, *temporis*, l. 10. D. de excep. 44., 1.

[2]) Gregor. I Epist. I 9; conc. Chalced. c. 17. Pitra I 528; Trul. c. 25; Cod. Can. Eccl. Afric. c. 119; Hand. II 906; c. 57. C. XVI q. 1: c. 4. C. XII q. 1. s. August. De fide et oper. c. 7; Trid. SS. 23. c. 10. de ref. 24., 20; Leo XIII Decr. 22. maii 1898.

wtedy jest odpowiedzialnym i za dawniejsze, jeśli się to ostatnie łączy z poprzedniem, chociażby ono osobno wzięte uległo przedawnieniu (c. 1705).

112. EKSCEPCJE.

Ekscepcja (zarzut) jest środkiem obrony, jaki przysługuje pozwanemu przeciw powodowi. Jest ona w ręku pozwanego bronią, zapomocą której odpiera on ataki drugiej strony. Mocą tego środka pozwany domaga się, by sąd nie skazał go na podstawie wniesionej skargi.

Jakkolwiek ekscepcje jako środek obrony opierają się na prawie naturalnem, to jednak co do sposobu obrony i innych formalności początek wywodzą z prawa ludzkiego cywilnego lub kościelnego. Pod tym też względem ekscepcje przechodziły rozmaite koleje. Ekscepcje, jako środek obrony, są stosowane od czasów najdawniejszych, w systematyczny atoli całokształt co do sposobu, formy, miejsca i czasu ich przedkładania zostały ujęte w ustawach średniowiecza. Pierwsze miejsce zajmuje tu konst. soboru lugduńskiego I (c. 1245, Exceptionis = c. 1. De lit. cont. II 3 in VI oraz const. Pia consideratione = c. 1. De except. II 12, in VI).

Św. Atanazy wezwany r. 334 na synod do Cezarei w Palestynie nie jawił się na podstawie tej ekscepcji, że sąd tworzyli jego nieprzyjaciele. Również św. Chryzostom nie jawił się na synodzie Pod Dębem (r. 403), zwołanym przez swego nieprzyjaciela Teofila, gdyż nieprzyjaciel nie może bezstronnie rozpatrywać sprawy, ani też wydawać orzeczenia. Kiedy pseudo-synod (r. 404) potępił tego świętego biskupa na podstawie kanonów 4, 12, wydanych na synodzie antjocheńskim (341), zasądzony Chryzostom założył ekscepcję, że podług onych kanonów nie mógł być sądzony, gdyż wydane zostały przez synod arjański, a więc nie mają w Kościele mocy prawnej[1]). Podobnie Ignacy, patrjarcha Konstant., nie przyjął wezwania delegata Mikołaja I, który go wzywał na synod (861), dlatego że nie przedłożył mu autentycznych dokumentów swego pełnomocnictwa. Mikołaj I w piśmie do cesarza Michała, broni Ignacego i dowodzi spekulatywnie i na podstawie faktów historycznych, że sędziowie podejrzani winni być usunięci[2]).

Ekscepcje dzielą się na niweczące (*peremptoriae*) i na odwlekające (*dilatoriae*). Pierwsze dotykają samej treści przedmiotu, udowodnione tedy niweczą całą sprawę; drugie natomiast czynią skargę bezskuteczną tylko na pewien przeciąg czasu lub pod pewnymi warunkami.

Ekscepcje osobowe i rzeczowe. Ekscepcje osobowe przysługują pewnym osobom w ten sposób, że albo oznaczone

---

[1]) Sozomenus, Hist. VIII 17. M. 25. 1470; Athanasii Apolog. con. Arian. c. 25. 35. 95 M. 15. 1006, 1034; Socrates Hist. I 30; Theodorctus, II c. 13.

[2]) Deusdedit, Collect. Can. ed. Glanvell, Paderborn, 1905 IX 402; Nicolai I Epistolae et Decreta M. P. L. 119.

tylko osoby mogą się niemi posługiwać (*exceptiones personae cohaerentes*) albo mogą być skierowane tylko przeciw pewnym osobom (*exceptiones in personam*). Ekscepcje te tak ściśle łączą się z daną osobą, że nie przechodzą na jej następców, n. p. dziedziców lub ręczycieli. Ekscepcje rzeczowe złączone są z daną rzeczą i mogą przechodzić na inne osoby, o ile one stają się jej posiadaczami lub właścicielami. Ekscepcja jest albo słuszna albo błaha (*iusta vel frivola*). Słuszną jest taka ekscepcja, którą prawo uznaje i przychodzi z pomocą temu, kto ją zakłada, celem natomiast błahej jest wprowadzenie zwłoki w postępowanie sądowe. *Exceptio praeiudicialis* odnosi się do takich bocznych okoliczności, od których zależy wynik głównej sprawy (c. 1632). Jeśli mąż n. p. domaga się powrotu żony, która go opuściła, ona może obalić to żądanie zapomocą ekscepcji pokrewieństwa.

Ekscepcje odwlekające, zwłaszcza te, które zwracają się przeciw osobom lub przeciw postępowaniu sądowemu należy przedkładać przed zawiązaniem sporu. Z ważnych atoli powodów można je później zgłosić, nawet po zawiązaniu sporu; w tym jednak razie strona winna przysięgą stwierdzić, że o zarzutach dowiedziała się później (c. 1628).

Ekscepcje niweczące powinny być zakładane po zawiązaniu sporu t. j. wówczas, kiedy żądanie powoda zostanie jasno określone; dopóki bowiem powód dokładnie nie wyrazi swego żądania, pozwany nie wie, czy ma je przyjąć, czy winien się sprzeciwiać. Wyjątek stanowią ekscepcje zwane *litis finitae*, które podobnie jak ekscepcje odwlekające należy zgłaszać na początku procesu. Taką jest np. ekscepcja prawomocnego wyroku, ugody, przysięgi. Jeżeli przeto w tej samej sprawie w sądzie wydano wyrok, który stał się prawomocnym, w takim razie ta sama sprawa pod tym samym względem w innym równorzędnym sądzie nie może być przedmiotem sądowego badania. Zaczepiona tedy strona w tej samej sprawie, broniąc się, przedkłada wyrok prawomocny i dla siebie korzystny, a wówczas sędzia nie może pozwolić, by sprawę tę prowadzono na tory sądowe przez zawiązanie sporu (c. 1629).

W każdem stadjum procesowem można zgłosić ekscepcję klątwy i ekscepcję przeciw takiemu sędziemu, który jest bezwzględnie niekompetentny. Wyklętego obowiązany jest sędzia z urzędu usunąć, chociażby żadna strona nie zgłosiła przeciw niemu ekscepcji (c. 1628).

Sam sędzia rozpatruje zarzut niekompetencji przeciw sobie wniesiony. Przypuszczenie bowiem prawne zawsze przemawia za tem, że sędzia zna dokładnie zakres spraw swego działania, gdyż nie idzie tu o stosunek jego osoby do sprawy, lecz o rozciągłość jego władzy. Jak daleko sięga władza sądzenia, wie każdy sędzia prawnie ustanowiony. Od orzeczenia

przeto w tym względzie nie przysługuje stronom apelacja (c. 1610). Skoro natomiast sędzia sprawdzi, że jest bezwzględnie niewłaściwym do osądzenia pewnej sprawy, w takim razie jest obowiązany stronom to oświadczyć i przerwać tok instancji, chociażby już przystąpił do rozpoznawania. Jeżeli powstanie spór o kompetencję dwóch lub więcej sądów, to rozstrzygnięcie należy do trybunału bezpośrednio wyższego, a jeśli sędziowie podlegają różnym sądom wyższym, wówczas rozstrzyga albo wyższy trybunał tego sądu, wobec którego naprzód wniesiono sprawę, albo legat Stolicy Apostolskiej lub Sygnatura Apost. (c. 1612).

Ekscepcję podejrzenia skierowaną przeciw sędziemu delegowanemu, jeśli jest tylko jeden, lub przeciw całemu kolegjum, albo przeciw większej jego części, rozpoznaje sędzia delegujący; przeciw pojedynczym sędziom delegowanym, a nawet przeciw prezesowi kolegjum, inni sędziowie delegowani i niepodejrzani; przeciw oficjałowi, biskup; przeciw audytorowi ten sędzia, który go wybrał; przeciw innym członkom trybunału, n. p. przeciw obrońcy węzła, fiskałowi, prezes sądu kolegjalnego albo sam sędzia, jeśli on jeden sprawę rozpatruje; przeciw ordynarjuszowi sędzia bezpośrednio wyższy (c. 1614).

Zarzut podejrzenia należy zbadać dokładnie i wszechstronnie; zdarzyć się bowiem może, że strony dlatego ją zgłaszają, by odwlec rozpoznanie samej sprawy. Sędzia tedy musi się przekonać, czy strony powodują się zasadami prawdy i czy zarzut opiera się na słusznych podstawach, czy też zapomocą ekscepcji chcą uchylić od siebie karzącą sprawiedliwość; dlatego należy przesłuchać strony, fiskała, obrońcę węzła, jeśli biorą udział w procesie i zbadać wszystkie motywy, któremi się kierują. Skoro ekscepcja podejrzenia zostanie prawnie stwierdzoną, natenczas ordynarjusz naznacza innych sędziów; sędzia bezpośrednio wyższy rozpoznaje wtedy sprawę, kiedy ordynarjusz zostanie wykluczony (c. 1615).

Ze względu, że ekscepcja jako środek obrony opiera się na prawie naturalnem, przysługuje ona zawsze w każdym stadjum procesu. Czas przedkładania jej nie jest ograniczony żadnym terminem (c. 1667).

Pozwany może się bronić zapomocą wielu i różnorakich ekscepcyj (c. 1669 § 2).

113. SEKWESTR.

Sekwestrem nazywa się trzecia osoba, u której strony spór wiodące składają rzecz sporną z tem zastrzeżeniem, że winna ją potem oddać temu, kto wyrok pomyślny uzyska.

Jeżeli strona udowodni, że jej przysługuje prawo do pewnej rzeczy, która znajduje się w innych rękach i z tego powodu może być narażoną na szkodę, w tym wypadku sędzia na prośbę strony może oddać ją do przechowania sekwestrowi. W podobnych okolicznościach strona może prosić sędziego, by zabronił komuś wykonywania pewnych praw, jeśli wskutek tego miałaby dla niej wyniknąć jakaś szkoda. Sekwestr rzeczy lub zakaz wykonywania pewnych praw może sędzia zarządzić z urzędu, zwłaszcza gdy tego żąda fiskał lub obrońca węzła, a nadto ilekroć dobro publiczne tego wymaga (c. 1672).

Sekwestr nie może mieć miejsca, skoro szkoda, której się ktoś obawia, może być naprawioną w inny sposób, lub jeśli dane jest zapewnienie, że ewentualna szkoda zostanie wynagrodzoną. Sędzia winien zarządzić sekwestr, ilekroć wątpliwem jest posiadanie danej rzeczy, do której ktoś rości sobie pretensje, dopóki w sądzie petytoryjnym nie zostanie rozstrzygniętą kwestja własności (c. 1674, 1697).

Sekwestra naznacza sędzia na wniosek stron, a jeśli strony się nie zgadzają, wtedy sam sędzia obiera go z urzędu. Sekwestr winien mieć takie staranie o powierzone sobie do przechowania rzeczy, jakoby one były jego własnością, winien je później zwrócić tej osobie, którą mu sędzia wskaże. Za przechowanie rzeczy wolno sekwestrowi żądać wynagrodzenia (c. 1675).

114. PODANIE SĄDOWE.

Proces otwiera podanie skargi, wniesione do sądu i przyjęcie go przez sędziego (c. 1706). Sprawa, którą strony pragną przedstawić sądowi, musi być wyrażona pisemnie; niekonieczną atoli jest rzeczą, by zawsze uskuteczniały to same strony; kto nie umie pisać, albo z powodu jakiejś przeszkody nie może przedłożyć podania pisemnie, w takim razie może ustnie wyrazić w sądzie swoje żądanie. W tym wypadku, kiedy strony ustnie przedkładają sprawę, notarjusz na zlecenie sędziego powinien ją bezpośrednio spisać, a następnie odczytać stronie celem zatwierdzenia. W sprawach karnych skargę pisaną przedstawia sądowi fiskał (c. 1707, 1955 [1]).

Podanie nie może być wadliwem ani pod względem formalnym, ani pod względem treści. Winno ono zawierać prośbę

[1]) Forma wnoszenia pisemnej skargi zjawia się w Kościele prawdopodobnie dopiero w początkach IV wieku. Donatyści n. p. pisemną zanoszą skargę do cesarza Konstantyna przeciw Cecyljanowi, arcybiskupowi Kartaginy, również biskupi Egiptu przeciw Eusebjanom na synodzie w Tyrze (335). W w. V zwyczaj ten już jest powszechny, a synod Suesoński (853) nazywa go *traditio ecclesiastica*: c 1. De libel II. 3, c. 2. De lit. cont. II. 3. in VI.

do sędziego, by przyznał danej stronie jej prawa; ma być wyrażona jakość sądu, wobec którego sprawa zostaje wprowadzoną, a dalej osoba, do której powód rości swoje pretensje; przedmiot ma być jasno, treściwie i dokładnie określony; w uporządkowany sposób ma przedstawiać całość danej sprawy, a więc najprzód sam fakt, potem zasadę prawną, na której powód opiera swoje pretensje, następnie wysnute wnioski i samo żądanie; musi być umieszczony podpis powoda lub pełnomocnika, t. j. jego imię i nazwisko, oraz miejsce zamieszkania, a przynajmniej to miejsce, gdzie obecnie przebywa, nadto dzień, miesiąc i rok (c. 1708).

Skoro sędzia przekona się, że sprawa wniesiona należy do jego kompetencji i że powód może występować w sądzie, winien skargę przyjąć, w przeciwnym razie wprost ją odrzucić, lecz równocześnie podać przyczynę odrzucenia. Należy odrzucić ze sądu podanie, w którem są sprzeczności, powód bowiem, który sam sobie się sprzeciwia, podstępnie działa; oprócz tego nie zasługuje na uwzględnienie podanie zagmatwane, albo jeśli żądanie powoda jest niepewne, zbyt ogólne lub niejasne (c. 1709).

Jeśli strona uważa się za pokrzywdzoną z tego powodu, że sędzia odrzucił jej podanie, w tym wypadku w ciągu dziesięciu dni może odwołać się do wyższej instancji. Jeżeli sędzia w ciągu miesiąca, licząc od wniesienia podania, nie odpowie stronie, czy skargę przyjmuje, czy odrzuca, wtedy interesowana strona może od sędziego zażądać, by spełniał swój urząd sędziowski; po bezskutecznym upływie pięciu dni może odwołać się do ordynarjusza, kiedy on sam nie jest sędzią, by wpłynął na sędziego, aby daną sprawę rozstrzygnął, lub innego naznaczył sędziego; wolno też stronom bezpośrednio odnieść się do wyższej instancji (c. 1710).

115. WEZWANIE DO SĄDU.

Jeżeli sędzia sprawdzi, że skarga jest dobrze napisaną i odpowiada wszelkim wymogom prawnym, wtedy wyznacza stronom termin do stawienia się i w tym celu posyła do nich pisma czyli p o z w y (*citatio*) z oznaczeniem czasu (c. 1711 § 1).

Kościół od czasów najdawniejszych uważał wezwanie do sądu jako czynność władzy publicznej, której winien dokonać z urzędu sędzia lub inny zwierzchnik kościelny. Celem doręczania pozwów ustanawiano w sądach osobnych woźnych [1]).

---

[1]) Can. apost. 74: *Episcopum ab hominibus fide dignis de crimine accusatum, in ius ab episcopis vocari necesse est; si vero vocatus, haud paruerit, secundo etiam vocetur, missis ad cum duobus episcopis.* Sobór efeski (431) przed rozpatrzeniem błędów Nestorjusza trzy razy go wzywał *secundum ca-*

Kiedy sędzia wzywa strony do sądu, należy o tem uczynić wzmiankę w aktach, albo też dołączyć pozew. O wezwaniu do sądu należy zawiadomić pozwanego i powoda. Pozew ma zawierać dzień i godzinę, kiedy strony mają się jawić w sądzie (c. 1712). Każde wezwanie do sądu jest stanowcze (c. 1714); ponawia się je tylko wyjątkowo celem złamania oporu pozwanego pod grozą kary (c. 1845).

W wezwaniu ma być wymieniony sąd lub sędzia, wobec którego strona jest pozwaną, aby pozwany wiedział, czy polecono mu się stawić przed właściwym sędzią, gdyż nie jest obowiązany jawić się na wezwanie sędziego niewłaściwego. Jeżeli wzywa sędzia zwyczajny, mający stałe miejsce sądowych posiedzeń, wzmianka o miejscu może być opuszczoną, natomiast koniecznie musi ono być zaznaczone, jeśli sąd ma się odbyć w innem miejscu; powinna być w pozwie wyrażona sprawa przynajmniej ogólnie; ma być podane imię i nazwisko powoda lub pozwanego; termin t. j. rok, miesiąc, dzień i godzina, kiedy strony winny jawić się w sądzie. Pozew ma być opatrzony pieczęcią trybunału i podpisem sędziego albo audytora i notarjusza. Wezwanie ma być sporządzone w dwóch egzemplarzach; jeden należy odesłać stronie a drugi przechować w aktach (c. 1716).

Pozew doręcza stronom woźny sądu. Gdy woźny nie znajdzie strony w zwykłem miejscu pobytu, może zostawić pozew komukolwiek z jego rodziny lub służby, jeśli przyjmie i obieca, że zaraz stronom doręczy, w przeciwnym razie ma zwrócić sędziemu. Pozwany, który nie chce przyjąć wezwania, ma być uważany jako prawnie wezwany. Jeżeli z powodu oddalenia woźny nie może stronom doręczyć wezwania, można przesyłkę uskutecznić w ten sposób, jaki w danej miejscowości jest najpewniejszy, np. przez pocztę za zwrotnym recepisem. Jeźli miejsce pobytu pozwanego jest nieznane i mimo poszukiwania nie można go znaleźć, można go zawezwać zapomocą publicznego edyktu. Edykt ten należy przybić na drzwiach kurji diecezjalnej na tak długi czas, jaki sędzia uważa za sto-

---

nones; synod chalcedoński wielokrotnie wzywa Eutychesa; św. Augustyn gani Donatystów, że osądzili Cecyljana bez poprzedniego zawezwania i przesłuchania. Wezwanie było też warunkiem stawienia się w sądzie. Pet. Chrisolog. sermo 102. M. 52, 509. *Quis intrat ad iudicem non vocatus?* Sosomenus, Hist. VIII. 17. M. 25. 1470; Gregor. VII. Sicut quorundam 1076; syn. Hippon. (396) c. 6. Trid. SS. XIII. c. 6. de ref. Pius IV. Inter multiplices, 1562; Gregor XVI. Regolam (1834) § 467 c. 3. De dolo II. 14; U nas według synodu gnieźnieńskiego 1512 pozwy wręczano przez miejscowych plebanów. Gdy woźny dawał pozew, miał laską uderzać o bramę „*baculo solito portam tangere et clamando citare, litterasque citationis porrigere.* Jeśli pozwany był nieobecny, albo daleko mieszkał albo, jeśli miejsce mieszkania było nieznane, wówczas miał go z jakiegoś podwyższenia wołać: *in aliquo eminenti loco, vel citra parochiam tribus vicibus per ministerialem publice proclamando debebat citari.* Volum. Legum. I. 9, 13, 27.

sowny, nadto wezwanie to należy umieścić w jakiemś czasopiśmie; gdyby jeden i drugi sposób okazał się za trudny do przeprowadzenia, to wystarczy tylko jeden z nich, t. j. że edykt zostanie przybity na drzwiach kurji, albo ogłoszony w czasopismach. Woźny, który doręcza wezwanie stronie, winien podpisać się na niem i zaznaczyć dokładnie dzień i godzinę doręczenia; jeśli woźny zostawi wezwanie innej osobie, nie zaś stronie interesowanej, ma zapisać jej nazwisko; skoro edykt został ogłoszony przez przybicie na drzwiach, należy zaznaczyć dzień i godzinę przybicia i czas, jak długo to trwało. Woźny, który wręczył stronie pozew, winien potem złożyć sędziemu dowód własnoręcznie podpisany z podaniem dnia i miejsca przez tę osobę, która go przyjęła. Skoro pozwany nie chce przyjąć wezwania, woźny ma zaznaczyć dzień i godzinę, kiedy je strona odrzuciła, a potem zwrócić pozew sędziemu (c. 1717—1721).

Jeżeli pozew nie został prawnie sporządzony, albo też nie został doręczony, w takim razie i wezwanie do sądu i akta procesu są nieważne. Samo wezwanie do sądu albo dobrowolne jawienie się stron w sądzie wywiera ten skutek, że: sprawa od tej chwili jest już zaczepioną; sąd staje się właściwym, wobec którego sprawa została przedstawioną; władza sędziego delegowanego nie gaśnie, chociaż utracił ją delegujący; przedawnienie zostaje przerwanem, przedmiot sporu nie może ulec żadnej zmianie, stosownie do zasady: *lite pendente nihil innovetur*, wszelkie tedy czynności, naruszające przedmiot sporu, mają charakter atentatów (c. 1723, 1725).

116. ZAWIĄZANIE SPORU.

Kiedy powód skargę przedłożył sądowi, a strony zostały już wezwane, następuje zawiązanie sporu, czyli jego ustalenie. Zawiązanie sporu jest to akt prawny, przez który powód wnosi przed trybunał sądowy swe żądanie, a pozwany oświadcza wobec sądu, że nie uczyni mu zadość i że pragnie rozprawić się z nim w sądzie. Przez to obustronne oświadczenie zostaje stwierdzony przedmiot sporu. Do istoty tego zawiązania sporu konieczną jest sprzeczność, bo sporu niema, gdy jedna strona godzi się na żądanie drugiej (c. 1726).

Do zawiązania sporu nie są wymagane żadne formalności, lecz wystarczy, by strony jawiły się w sądzie i aby powód wyraził swoje życzenie, a pozwany mu zaprzeczył. Czynność ta nazywa się *litis contestatio*, wdanie się w spór (c. 1727).

W sprawach zawiłych, kiedy powód nie może jasno ustalić swego żądania, albo kiedy pozwany nie może określić swojej pretensji, sędzia albo z urzędu albo na prośbę powoda

lub pozwanego może zawezwać strony celem ustalenia artykułów spornych (*ad causae dubia concordanda*). Jeżeli w dniu naznaczonym na ustalenie sprawy wezwana strona nie jawi się w sądzie, ani też nie usprawiedliwi swej nieobecności, ma być uznaną jako uporna, a wówczas sędzia na żądanie drugiej strony może określić przedmiot sporu, o czem z urzędu zawiadamia stronę nieobecną. Jeżeli strony są obecne i godzą się na takie sformułowanie wątpliwości, jakie sędzia ułożył, to należy to naznaczyć w aktach. Po ustaleniu formy wątpliwości nie można jej zmienić, chyba że wyłoni się jakaś ważna przyczyna i to tylko na prośbę strony i po zasięgnięciu zdania fiskała lub obrońcy węzła, jeśli ci biorą udział w procesie. W tym wypadku sędzia po ponownem zbadaniu sprawy wydaje nowy dekret, którym określa węzeł wątpliwości (c. 1728, 1729).

Przed zawiązaniem sporu sędziemu nie wolno przesłuchiwać świadków, ani też zbierać innych dowodów, chyba że jakiś bardzo ważny powód przemawia za tem, by nie zwlekano (c. 1730).

Skutek zawiązanego sporu jest ten, że powód nie może już samowolnie zmienić skargi, lecz tylko za zgodą drugiej strony i sędziego. Wolno atoli stronom zmienić sposób dowodzenia, poprzednio naprowadzone okoliczności wyjaśnić, uzupełnić je lub poprawić, byle przedmiot był ten sam, np. zamiast rzeczy wymienionej w podaniu można żądać jej wartości. Sędzia winien naznaczyć stronom odpowiedni termin celem dowodzenia swoich pretensji; posiadacz obcej rzeczy przestaje być w dobrej wierze, winien tedy zwrócić nietylko rzecz samą lecz także wszystkie płynące z niej dochody, a nawet ma wynagrodzić szkody, jakie poniósł pierwotny posiadacz, jeśli nie zwrócił mu danej rzeczy po zawiązaniu sporu (c. 1731). Tak więc zawiązanie sporu jest początkiem sprawy sądowej, zaś to wszystko, co je poprzedziło, miało znaczenie sprzeczki, nieporozumienia, właściwy bowiem spór sądowy rozpoczyna się dopiero teraz.

117. INSTANCJA SĄDOWA.

Instancja sądowa rozpoczyna się od zawiązania sporu, a kończy się sądowem orzeczeniem, a niekiedy także przed właściwem ukończeniem, t. j. przed rozstrzygnięciem sprawy, nie tylko może ona być przerwaną, ale i ukończoną bądź przez umorzenie, bądź przez zrzeczenie się (*sive peremptione sive renuntiatione*, c. 1732).

Jeżeli strona sporna umrze, albo utraci to stanowisko, w charakterze którego występuje, w tym wypadku, skoro sprawa nie została jeszcze zamkniętą, instancja przerywa się, dopóki następca jej nie podejmie; po zamknięciu zaś sprawy instancja

nie jest przerwaną, lecz sędzia jest obowiązany dalej ją prowadzić, w tym też celu ma wezwać pełnomocnika stron albo następców zmarłego. Skoro pełnomocnik lub kurator utracą władzę, instancja przerwaną jest na tak długo, dopóki nie zostanie naznaczony inny kurator lub pełnomocnik, albo też same strony nie wystąpią w sądzie (c. 1733, 1735).

Instancja zostaje umorzoną, gdy w niższym trybunale przez dwa lata, a w sądzie apelacyjnym w ciągu jednego roku nie dokonano żadnych czynności; w ostatnim wypadku wyrok niższej instancji staje się prawomocnym (c. 1620).

Umorzona instancja pociąga za sobą skutek taki sam dla wszystkich interesowanych. Umorzenie niweczy tylko akta procesowe, nie zaś akta sprawy, przeto te ostatnie mogą mieć moc prawną w innej instancji sądowej, jednakże w tej samej sprawie i między temi samemi osobami; obce osoby mogą się na nie odwołać tylko jako na dokumenta (c. 1738). Jeżeli proces zostanie umorzony, wtedy każda strona ponosi koszta sądowe.

Powód może zrzec się instancji w każdem stadjum procesu. Aby to zrzeczenie się miało moc prawną, musi być dokonane pisemnie; na odnośnym akcie ma się podpisać strona albo jej pełnomocnik, który ma osobny w tym celu wydany mandat; o zrzeczeniu się należy zawiadomić drugą stronę i na to musi się ona zgodzić, a oprócz tego także sędzia winien na to zezwolić. Zrzekający się winien zapłacić koszta (c. 1740).

118. SPRAWY WPADKOWE.

Sprawami wpadkowemi zwą się te sprawy, które po rozpoczęciu postępowania sądowego wyłaniają się z okazji przedłożenia innej sprawy w sądzie, albo też z niej wywodzą początek i w stosunku do pierwszej — jako głównej — są dodatkowemi czyli ubocznemi (*causae incidentales*). Sprawy te nie są wyraźnie zawarte w podaniu, mimo to należą do głównej, zwyczajnie też przed nią winny być rozstrzygnięte. Zgłaszać je mogą strony, fiskał, lub obrońca węzła (c. 1837), którzy muszą podać związek, jaki zachodzi między daną kwestją a główną sprawą.

Sędzia po zgłoszeniu takiej sprawy ma przesłuchać strony (i fiskała lub obrońcę węzła), aby się przekonać, o ile jest ona usprawiedliwioną lub bezpodstawną i czy nie została przedłożoną celem zwłóczenia sądu. Po sprawdzeniu wszystkich okoliczności sędzia, skoro uzna, że słusznie została wniesioną, orzeka w jaki sposób ma być rozstrzygnięta: czy z zachowaniem formalności sądowych, czy tylko mocą osobnego dekretu (c. 1839).

W szczególności do spraw wpadkowych należą kwestje uporczywości stron, dopuszczenia osób trzecich do udziału w sądzie i t. zw. atentatów.

a) Uporczywość stron.

Upornym jest ten, kto mimo prawnego wezwania sędziego kościelnego nie chce go słuchać (*contumax*). Upór jest połączony ze wzgardą powagi sędziowskiej i obejmuje wszelkie nieposłuszeństwo względem sędziego. Jest tedy upornym, kto nie chce jawić się w sądzie, albo unika, by wezwanie go nie doszło, kto nie chce odpowiadać lub odpowiada zbyt niejasno, nie chce przysięgać, wydać aktów, opuszcza sąd przed zakończeniem sprawy. Upornym może być powód lub pozwany

Pozwany ma być uważany za upornego, gdy na wezwanie sędziego nie jawi się osobiście lub przez pełnomocnika, ani też nie usprawiedliwi swej nieobecności. Aby sędzia mógł wydać orzeczenie, że pozwany faktycznie jest upornym, winien sprawdzić istnienie następujących warunków: musi się przekonać, czy wezwanie rzeczywiście otrzymał; że nie usprawiedliwił swej nieobecności, albo usprawiedliwienie było niewystarczające; w tym też celu pozwany ponownie winien być wezwany, by stwierdzić, że nieobecność jego nie jest zawinioną. Również na żądanie drugiej strony sędzia może wydać orzeczenie, stwierdzające uporczywość pozwanego, poczem może prowadzić rozprawę zaocznie aż do wyroku stanowczego i do tegoż wykonania. Jeśli zawiązanie sporu nie poprzedziło wyroku stanowczego, w tym wypadku wyrok wydany musi obejmować tylko sprawy, wymienione w podaniu, po zawiązaniu zaś sporu przedmiot, który był omawiany przy tegoż zawiązaniu (c. 1842—1844).

Celem złamania uporu pozwanego, sędzia może go zmusić do posłuszeństwa zapomocą kar kościelnych (c. 1845).

Jeżeli uporny jawi się w sądzie w toku postępowania przed wydaniem wyroku, wtedy wolno mu przytoczyć powody na uzasadnienie swoich pretensyj; po ogłoszonym zaś wyroku może prosić tego sędziego, który wyrok wydał, o przyznanie restytucji do pierwotnego stanu celem wniesienia apelacji (c. 1846).

Gdy powód w oznaczonym dniu i godzinie nie jawi się w sądzie, ani też nie usprawiedliwi swej nieobecności, ma być na żądanie pozwanego ponownie zawezwany; gdy wezwania nie usłucha, a chociaż przyjdzie do sądu, unika zawiązania sporu, albo opuszcza sąd przed zakończeniem sprawy, w takim razie na żądanie pozwanego, fiskała lub obrońcy węzła, sędzia ma wydać orzeczenie, stwierdzające uporność powoda, poczem przystępuje do dalszego rozpoznawania sprawy zaocznie (c. 1849).

Kiedy uporność powoda została udowodniona, wtedy traci on prawo do popierania instancji sądowej; ilekroć sprawa tyczy się dobra społecznego, to wówczas, mimo niestawienia się powoda, fiskał albo obrońca węzła mogą ją dalej prowadzić.

Pozwany ma prawo żądać, by swobodnie mógł sąd opuścić, albo by zosłały unieważnione wszystkie poprzednie czynności, albo by sędzia stanowczo uwolnił go od pretensyj powoda, lub zaocznie proces dalej prowadził aż do wyroku (c. 1850).

Każdy uporny bez względu na to, czy to jest powód czy pozwany, jeśli nie usprawiedliwi się, jest obowiązany do zapłacenia kosztów procesu i oprócz tego ma zwrócić drugiej stronie wynikłe szkody (c. 1851).

b) Interwencja.

Sąd rozpatruje i rozstrzyga zwyczajnie sprawy tych osób, których udział po zawiązaniu sporu został ustalony. Postępowanie sądowe ani też orzeczenie nie dotyczy trzecich osób. Zdarzyć się jednak może, że ktoś inny również może być interesowany w tej sprawie, jaka się toczy obecnie w sądzie, nie jest także obojętnym na to, jaki wyrok zapadnie. To wystąpienie, a raczej to wmieszanie się osób trzecich nazywa się *interventus tertii in causa*. Może ono być dobrowolnem albo koniecznem, stosownie do tego, czy pochodzi z inicjatywy danej osoby, czy też sędzia z urzędu kogoś wezwał (c. 1853).

Każda osoba, o którą chodzi w danej sprawie, może być dopuszczoną do udziału w procesie w każdem stadjum. W tym celu przed zamknięciem postępowania sądowego, musi wnieść do sądu podanie, w którem ma uzasadnić swój stosunek do sprawy i wykazać powody, jakie ją uprawniają do wmieszania się w spór. Jeżeli sędzia naprowadzone powody uzna za wystarczające, może dopuścić tę osobę do udziału w procesie w tem stadjum, w jakiem się w tej chwili znajduje (c. 1852).

c) Atentat.

Atentatem nazywa się każda czynność, jakiej dokonuje jedna strona wbrew woli drugiej w czasie toczącego się procesu. Atentat zachodzi także i wtedy, kiedy sędzia wbrew prawnym przepisom ze szkodą stron wprowadza jakieś nowości: np. mimo zgłoszonych ekscepcyj rozpoznaje sprawę główną, albo przed zawiązaniem sporu przesłuchuje świadków bez żadnej przyczyny, albo skraca terminy apelacyjne prawem dane. Atentatem jest także każda zmiana przedmiotu spornego (c. 1854).

Wszystkie atentaty są nieważne. Tej zatem stronie, która doznała szkody z powodu atentatów, przysługuje prawo wniesienia skargi celem wydania orzeczenia nieważności dokonanych zmian. Zażalenie nieważności należy zgłaszać u tego sędziego, który rozpoznaje sprawę główną. Jeżeli strona uważa sędziego za podejrzanego z powodu atentatów, wówczas może zgłosić przeciw niemu ekscepcję podejrzenia. W tym wypadku mają być najprzód rozpatrzone ekscepcje, a potem atentat (c. 1855).

Po zgłoszeniu atentatów tok sprawy głównej zwyczajnie zostaje zawieszony, sędzia atoli może obie te sprawy połączyć i równocześnie je rozpoznawać (c. 1856).

119. DOWODZENIE.

Po ustaleniu sporu sędzia przystępuje do zebrania dowodów. Dowodzenie jest koniecznem, by sprawa mogła się ujawnić w całej swej rzeczywistości i prawdzie, by rzecz wątpliwa stała się pewną i aby sędzia na podstawie wyjaśnionej prawdy mógł spełnić obowiązki swoje jako sędziego, to jest, by mógł rozstrzygnąć bezstronnie sprawę. Dowód tedy (*probatio*) jest to wykazanie na podstawie prawnych środków rzeczy wątpliwej lub spornej. Dowód powinien być jasny i pewny i ściśle określić sprawę, która jest przedmiotem sądowego badania [1]).

Dowód jest albo zupełny, albo niezupełny czyli połowiczny (*probatio plena, semiplena*). Pierwszy jest wtedy, kiedy istnieją wszystkie wymogi prawne do stwierdzenia jakiegoś faktu, a tem samem do przekonania sędziego. Takiego dowodu może dostarczyć n. p. świadectwo dwóch albo trzech świadków zaprzysiężonych, nie ulegających wyłączeniu, dokument publiczny. Dowód połowiczny niezupełnie wystarcza do rozstrzygnięcia wątpliwości, nasuwa jednak prawdopodobieństwo o istnieniu jakiegoś faktu, wobec czego koniecznem jest uzupełnienie dowodu.

---

[1]) Staraniem prawodawstwa kościelnego było zawsze to, by sędziowie przed wyrokiem zebrali pełny materjał dowodowy. Leo I. ep. ad Florian. M. 54, 571: *quoniam nos, qui matura volumus esse iudicia, nihil possumus incognitis rebus in cuiusquam partis praeiudicium definire, priusquam universa, quae gesta sunt veraciter audiamus.*

Ambros. ad Syagr. M. 16. 932; Socrates I. 24. M. 25. 786; Tertulian w Apol. c. 2 gani Rzymian, że potępiają chrześcijan bez rozpoznania ich winy: *et credunt de nobis, quae non probantur, et nolunt inquiri, ne probentur.* Gregor. M. ad Constant. Epist. VII. 14, XIII. 44. M. 77, 868, 1293. Sergius II. Optaveram (844), Bull. I. 180; Gregor. VII, Intelligente (1074), Paschal. II. Apostolicae Sedis, (1113); Innocent. II Justitiae (1135); Alexander IV, Ecclesia, (1255), De probationibus II. 19; c. 6. De fide instrum. II, 22; c. 3. De sent. et re iud. II, 14 in VI.

Dowód jest pojedynczy, skoro jednego użyto środka na stwierdzenie faktu, i złożony, skoro nagromadzono ich więcej.

Dowodzić winna ta strona, która twierdzi (*onus probandi incumbit ei, qui asserit*; jeśli powód nie udowodni swoich pretensyj, pozwany ma być uwolniony (c. 1748). Sędzia nie jest obowiązany starać się o uzupełnienie dowodów, chyba że toczy się sprawa o dobro publiczne, lub idzie o zbawienie duszy (c. 1619). Jest tedy regułą tak w sprawach cywilnych, jak i kryminalnych, że ten dowodzi, kto pozywa lub oskarża; a nawet wówczas reguła ta ma miejsce, gdy sędzia postępuje metodą śledczą bez oskarżyciela i donosiciela, bo i w takim razie oskarżony nie dowodzi swej niewinnności, lecz sędzia lub fiskał są obowiązani udowodnić przestępstwo. Reguła ta dopuszcza wyjątki i tak: powód nie dowodzi, kiedy na jego korzyść przemawia prawne przypuszczenie, n. p. na podstawie kanonu 462 proboszczowi są zastrzeżone pewne czynności pasterskie w obrębie jego parafji; gdyby jakiś kapłan rościł sobie prawo do tych czynności, w tym wypadku nie proboszcz, lecz ów kapłan ma udowodnić swoje pretensje. Strona winna dowodzić dopiero po zawiązaniu sporu, chyba że jakaś ważna przyczyna przemawia za tem, by sędzia przedtem zebrał dowody, n. p. prawdopodobnie świadek może umrzeć (c. 1730); po zamknięciu sprawy nie wolno przedkładać nowych dowodów, chyba że idzie o takie sprawy, w których wydany wyrok nigdy nie staje się bezwzględnie prawomocny, albo gdy znaleziono nowe dokumenta (c. 1861).

Środki dowodowe stanowią zeznania świadków, dokumenty, przysięga stron, przyznanie się. W sprawach osób prywatnych sędzia winien poprzestać na dowodach przytaczanych przez strony. Kiedy sprawa dotyczy dobra społecznego lub dobra dusz, natenczas sędzia winien starać się o to, by dowód został całkowicie przeprowadzony.

120. PRZYZNANIE STRONY.

Przyznanie — *confessio* pozwanego może być dwojakie: sądowe i pozasądowe. Przyznanie sądowe jest to oświadczenie w sądzie ustne lub pisemne jakiegoś faktu na korzyść przeciwnika a przeciw sobie (c. 1750). Do istoty tedy zeznania należy, by przemawiało przeciw składającemu je, a sprzyjało przeciwnikowi, by obejmowało kwestję faktyczną, nie zaś prawną, by złożone było świadomie i dobrowolnie i wypływało z zupełnego poznania danej sprawy. Nie ma mocy prawnej zeznanie jednolite obu stron, które mają wspólny interes i żądają takiego samego wyroku. Wypadek taki może zajść w sprawach

małżeńskich, kiedy małżonkowie wpólnie pragną rozerwać łączący ich związek; mogą bowiem proces pozornie prowadzić i pomagać sobie wzajemnie do uzyskania wyroku, dlatego sędzia, by usunąć podejrzenie o zmowie małżonków, mimo ich zeznań winien przeprowadzić dowód.

W sprawach prywatnych zeznanie jednej strony, złożone w sądzie dobrowolnie i świadomie, uwalnia drugą stronę od obowiązku dowodzenia. Nietylko twierdzenie strony ale i odmówienie może mieć charakter przyznania (*propria confessio est optima probatio*). Również ta strona, która odmawia w sądzie przysięgi, ma być uważaną za taką, która jakoby się przyznała (c. 1751, 1800).

Strona, która złożyła zeznanie w sądzie, nie może potem tegoż odwołać; wolno jej jednak cofnąć swoje zeznanie bezpośrednio po złożeniu, a później dopiero wówczas, skoro udowodni, że przyznanie się nie ma prawnie wymaganych warunków, że n. p. wymuszono je, albo że zaszła pomyłka (c. 1752).

Przyznanie się pozasądowe jest wtedy, kiedy strona składa je poza sądem, czyto wobec przeciwnika czy wobec innej osoby. Skoro przyznanie pozasądowe zostanie wprowadzonem do sądu, to sędzia po rozważeniu wszystkich okoliczności winien ocenić, czy można je uważać za prawne, czy też nie (c. 1753).

121. ŚWIADKOWIE.

Swiadkiem jest osoba wiarogodna, która swojem zeznaniem wykazuje prawdę w przedmiocie sporu. Zeznania nazywają się świadectwem.

Świadków dzielimy na publicznych i prywatnych. Pierwsi są to osoby, zajmujący urząd publiczny, gdy zeznają o czynnościach swego urzędu, drudzy to osoby prywatne albo nawet publiczne, kiedy zeznają jednak nie o swoich urzędowych czynnościach. Współświadkami (*contestes*) zwą się wtedy, gdy zgodnie świadczą o tej samej czynności, jeśli zaś niezgadzają się, nazywają się *testes singulares*. Ze względu na źródło wiedzy świadkowie dzielą się na: *testes de scientia*, gdy jakąś rzecz własnym zmysłem ujęli n. p. wzrokiem lub słuchem; *testes de credulitate*, gdy świadczą, że sprawa tak się ma, jak ktoś zeznaje; *testes de auditu*, *auditus*, gdy świadek słyszał o takich pogłoskach (c. 1789). Gdy zeznania świadków uzupełniają się, wtedy ma miejsce t. zw. *singularitas adminiculativa*, gdy zaś zeznania nie wzmacniają się, lecz nie są sprzeczne, wówczas zachodzi *singularitas diversificativa* (c. 1790).

Każdy człowiek może być świadkiem z wyjątkiem tych, którym prawo wyraźnie zabrania. Zakaz ten może być absolutny we wszystkich sprawach, lub względny w pewnych wy-

padkach. Istnieją trzy kategorje świadków, których nie można dopuścić do zeznań: jedni jako niezdolni (*non idonei*), drudzy podejrzani (*suspecti*), inni wreszcie jako nieodpowiedni (*incapaces*). Niezdolnymi są małoletni i chorzy umysłowo. Podejrzanymi są wyklęci, krzywoprzysięzcy, pozbawieni czci, jednak po wyroku nakładającym lub orzekającym o karze, niemoralnie żyjący, wrogowie danej strony. *Incapaces* są osoby interesowane w danej sprawie, n. p. opiekun w sprawie pupila, przełożony lub administrator w sprawie tej instytucji, imieniem której występuje w sądzie; sędzia, adwokat i ci, którzy wspierają daną stronę w sądzie lub poprzednio jej pomagali; spowiednicy w sprawach powierzonych sobie na spowiedzi; małżonek w sprawie drugiego współmałżonka; krewny lub powinowaty w każdym stopniu w linji prostej, a w linji ubocznej do pierwszego stopnia, nie mogą zeznawać w sprawie krewnych lub powinowatych, chyba że ich zeznań wymagałoby dobro publiczne, a nie możnaby skądinąd zasięgnąć wiadomości. Niezdolni i podejrzani nie są atoli bezwzględnie wykluczeni, mogą być przesłuchani, jeśli sędzia uważa to za stosowne, nie mogą być jednak zaprzysiężeni, a zeznania ich mają tylko charakter przypuszczenia. Krewni i powinowaci są świadkami zdolnymi tylko w sprawach małżeńskich swoich krewnych (c. 1756—1758, 1974).

Świadek, prawnie pytany, jest obowiązany odpowiadać. Winni atoli odmówić zeznań ci wszyscy, których prawo uważa jako *incapaces*, również i ci, którzy mocą swego urzędu są związani tajemnicą. Mają być ukarani świadkowie, którzy prawnie pytani zeznają fałszywie lub ukrywają prawdę. Kara ta dotyczy także i tych, którzy darami lub obietnicą usiłują skłonić świadków do złożenia fałszywego świadectwa lub do zatajenia prawdy (c. 1755).

Same strony naprowadzają świadków, atoli może ich również naprowadzić fiskał lub obrońca węzła, a sędzia może ich z urzędu zawezwać, ilekroć idzie o małoletnich lub o tych, którzy są z nimi zrównani, w ogólności kiedy idzie o dobro społeczne. Ta strona, która naprowadziła świadków, może zrzec się ich przesłuchania, musi się jednak na to zgodzić strona przeciwna (c. 1759).

Kto odwołuje się na świadków, jest obowiązany podać sądowi ich nazwiska i miejsce zamieszkania; oprócz tego winien określić te kwestje, co do których świadkowie mają być przesłuchani. Przed dopuszczeniem świadków do zeznań może sędzia stawiać rozmaite warunki, do których strony muszą się zastosować (c. 1761).

Sędzia ma prawo ograniczyć liczbę świadków (c. 1762). Kodeks nie określa liczby świadków, ilu ich strona ma naprowadzić. Wyjątek zachodzi tylko w sprawach małżeńskich. Kiedy idzie o impotencję, albo o niedopełnienie małżeń-

stwa, to każdy z małżonków w procesie jest obowiązany, o ile nie ma innych pewnych dowodów naprowadzić siedmiu świadków (*septimae manus*); świadkami tymi mają być krewni lub powinowaci a przynajmniej sąsiedzi, cieszący się dobrem imieniem (c. 1975).

Sędzia ocenia kwalifikację świadków, on też z urzędu może świadków wykluczyć, jeśli ma ku temu ważne powody, a nawet przeciwnik może założyć protest przeciw świadkom drugiej strony. Jeśli strona wykluczająca świadków uzasadni swój zarzut, to wówczas sędzia winien ich oddalić; jest to t. zw. *reprobatio personae testis*. — Stronie nie wolno wykluczyć świadków, których sama naprowadziła. Strona, która pragnie wykluczyć świadków, ma to uczynić w ciągu trzech dni, licząc od dnia, kiedy została o nich zawiadomioną; później nie wolno świadków uchylać, chyba że zostanie stwierdzonem, że strona nie wiedziała poprzednio o zarzutach, które obecnie przeciw nim podnosi (c. 1764).

Świadków wzywa do sądu sędzia. Wezwany świadek jest obowiązany jawić się, albo usprawiedliwić swoją nieobecność. Ma być ukarany świadek nieposłuszny, jeśli bez ważnej przyczyny nie jawił się w sądzie, również i ten świadek nie może ujść kary, który wprawdzie przybył do sądu, nie chce jednak zeznawać, przysięgać, albo podpisać zeznań (c. 1765, 1766).

Świadek przed złożeniem zeznania ma przysiądz, że tylko zupełną, nieskazitelną prawdę będzie mówił (*iusiurandum de veritate dicenda*). Strony lub ich pełnomocnicy mogą być obecne przy zaprzysięganiu świadków. Jeśli idzie o dobro prywatne stron, świadkowie za ich zgodą mogą być uwolnieni od przysięgi; sędzia jednak winien zwrócić uwagę świadków na to, że są obowiązani mówić prawdę, chociaż nie przysięgają. Jakkolwiek świadkowie zostali zaprzysiężeni przed zeznaniem, mimo to sędzia może żądać ponownej przysięgi po złożonych zeznaniach albo odnośnie do całej sprawy, albo też tylko do pewnych kwestyj, o ile ważne okoliczności za tem przemawiają; jest to t. zw. *iusiurandum de veritate dictorum*. — Oprócz tego świadkowie mogą być zniewoleni przysięgą do zachowania tajemnicy tak do stawianych im pytań jak i do danych odpowiedzi, bądź do czasu ogłoszenia ich zeznań, bądź też na zawsze (c. 1766—1769).

Świadków należy przesłuchiwać w samym trybunale. Wyjęci są od tej zasady kardynałowie i te osoby, których uwalnia prawo jakiegoś państwa od osobistego wstawiennictwa w sądzie. Osoby te winny wskazać sędziemu miejsce, gdzie pragną być przesłuchane. Również nie są obowiązani jawić się w sądzie ci, którym ciężka choroba lub tryb życia nie pozwala opuszczać domu, n. p. reguła zakonna. Mają być przesłuchani w domu przez samego sędziego albo jego zastępcę (c. 1770).

Strony nie mogą być obecne przy zeznaniach świadków, sędzia może jednak na to pozwolić, skoro okoliczności tego wymagają. Świadków należy przesłuchiwać osobno. Po zeznaniach sędzia może konfrontować świadków między sobą lub ze stronami. Konfrontacja ta może mieć miejsce w następujących warunkach: kiedy świadkowie nie zgadzają się ze sobą lub z drugą stroną co do istotnych cech danych rzeczy i niema innej łatwiejszej drogi do wydobycia prawdy, a jest uzadnione prawdopodobieństwo, że konfrontacja nie stanie się powodem zgorszenia lub niesnasek (c. 1771, 1772).

Świadków przesłuchuje sędzia lub jego delegat albo audytor w towarzystwie notarjusza. Pytania zadaje tylko sędzia lub ten, kto spełnia obowiązki sędziego. Jeżeli oprócz sędziego bierze udział w procesie fiskał lub obrońca węzła i pragnie zapytać świadka o jakąś kwestję, w takim razie pytania mają być skierowane do sędziego, a ten winien je powtórzyć stronom lub świadkom (c. 1773).

Świadka należy pytać naprzód ogólnie o jego imię i nazwisko, pochodzenie, wiek, wyznanie religijne, zajęcie, stosunek do spraw spornych; następne pytania mają się odnosić do samej sprawy, przyczem świadek ma podać źródło swej wiedzy, skąd i w jaki sposób dowiedział się o tem, co ma obecnie zeznawać. Nie wolno przedtem podawać pytań do wiadomości świadków, chyba że chodziłoby o takie sprawy, które dawno się zdarzyły, wówczas można świadkom zostawić czas do przypomnienia. Świadkowie mają zeznawać ustnie, nie wolno im zeznań odczytywać, chyba że chodziłoby o rachunki, w tym bowiem wypadku strony mogą je mieć zanotowane (c. 1776, 1777).

Notarjusz winien zeznania świadków zaraz spisywać, i to nie tylko ich treść, ale, ile możności, dosłownie. Notarjusz ma zapisać, czy strony i świadkowie byli zaprzysiężeni, czy zostali zwolnieni od przysięgi, czy też jej odmówili; następnie, czy obecne były same strony, jakie pytania zadawano z urzędu, w ogólności wszystkie szczegóły godne uwagi (c. 1778, 1779).

Po odebraniu zeznań należy je świadkom odczytać celem uzupełnienia, skreślenia lub poprawienia. Zeznania podpisują oprócz świadków także sędzia i notarjusz. Jeśli strony nie były obecne przy zeznaniach świadków, wówczas po przesłuchaniu wszystkich świadków mogą być ich świadectwa zaraz ogłoszone, sędzia jednak może to ogłoszenie odłożyć na termin późniejszy aż do ukończenia postępowania dowodowego (c. 1782).

Ogłoszenie zeznań wywiera ten skutek, że świadkowie nie mogą być uchyleni, chyba że strona udowodni, że przedtem nie wiedziała o zarzutach. Sędzia ma odrzucić zarzuty przeciw świadkom, skoro się przekona, że opierają się na błahych podstawach i że strona w tym celu je podnosi, by zwlec roztrzygnięcie sprawy; na stwierdzenie zaś zarzutów prawnych naznaczy krótki termin (c. 1783—1785).

Po ogłoszeniu zeznań nie wolno przesłuchiwać ponownie tych samych świadków, ani też dopuścić nowych, chyba że byłyby bardzo ważne ku temu powody, zwłaszcza w takich sprawach, których wyroki nigdy nie są absolutnie

prawomocne, jak w sprawach małżeńskich (c. 1983). Jeśli mają być przesłuchani nowi lub poprzedni świadkowie, sędzia musi być przekonany, że nie było między nimi żadnej zmowy, oprócz tego i druga strona ma objawić swoje zdanie, również należy zasięgnąć zdania fiskała lub obrońcy węzła, skoro ci biorą udział w rozprawie (c. 1786).

Przy ocenie zeznań świadka sędzia winien zwrócić uwagę na jego stan i godność jaką piastuje, a więc czy jest poważny, czy gadatliwy, czy mówi na podstawie własnych spostrzeżeń, czy sam widział lub słyszał od innych, czy też zaczerpnął tych wiadomości z pogłosek, czy jest stałym czy zmiennym, czy jest sam jeden, czy też są inni współświadkowie, a w tym wypadku, czy zeznania są zgodne, czy sprzeczne, czy różne, czy nawzajem się uzupełniają. Świadkowie bowiem zeznający sprzecznie (*contrarii*) w tej samej sprawie, niczego nie dowodzą, również zeznający wątpliwie temi n. p. słowy: około, może, albo — albo, zmienni w swych zeznaniach (*variantes*), chwiejni (*vacillantes*), mający interes (c. 1789, 1790).

Aby zeznanie świadka było prawdziwem musi pochodzić od osoby wiarogodnej, t. j. takiej, która prawdę zna, chce i może ją zeznać. W przeciwnym razie zeznanie jest albo bez znaczenia, albo podejrzane. Świadek powinien być badany o wszelkie okoliczności, o czas, miejsce, wieści, o osobiste zapatrywanie, o duchowe uzdolnienie, o stosunek do osób, na korzyść których lub przeciw którym zeznaje.

Zeznania świadków mogą odnosić się albo do sprawy, albo mogą służyć do stwierdzenia prawdomowności stron. I tak w procesie małżeńskim, kiedy idzie o impotencję, świadkowie *septimae manus* mają zeznać, że małżonkowie są uczciwymi ludźmi, a odnośnie do danej sprawy są wiarogodnymi. Świadkowie tedy tacy mają tylko wzmocnić zeznania małżonków, samo ich jednak świadectwo nie stanowi zupełnego, przekonywującego dowodu (c. 1975).

Zeznanie jednego świadka, nawet bardzo godnego wiary, nie stanowi zupełnego dowodu; wyjątkowo atoli, jeżeli jest to świadek kwalifikowany i zeznaje o czynności swej urzędowej, można mu przyznać zupełną moc dowodową. Wierzyć tedy należy np. notarjuszowi, poświadczającemu te akta, które należą do jego urzędu, woźnemu przysięgłemu, że kogoś zawezwał do sądu, biskupowi lub proboszczowi, wydającym komuś świadectwo. Zupełny dowód o pewnym fakcie stanowi zgodne zeznanie dwóch lub trzech świadków poważnych i zaprzysiężonych. Jeśli jakaś sprawa jest zbyt ważna, może sędzia uznać potrzebę większej ilości świadków i ich powołać, i żądać od stron pełniejszego dowodu (c. 1791).

Świadek ma prawo żądać zwrotu kosztów łożonych na podróż i na pobyt w miejscu sądu, należy mu też zwrócić i tę szkodę, którą poniósł z powodu przerwania swych czynności. Wysokość kosztów określa sędzia po wysłuchaniu zdania stron, świadków i, jeśli okaże się tego potrzeba, nawet rzeczoznawców (c. 1787).

122. RZECZOZNAWCY.

Do ocenienia stanu rzeczy, na którem sędzia ma oprzeć swój wyrok, czasem potrzebne są fachowe wiadomości; nie wystarcza zwykła władza spostrzegania i tylko stwierdzenie jakiegoś faktu, lecz koniecznem jest wysnucie z faktów pewnych wniosków. Powołane w tym celu osoby nazywają się rzeczoznawcami (*periti*[1]) (c. 1792).

Do rzeczoznawców należy się odwołać, ilekroć samo prawo lub sędzia domaga się objawienia ich zdania, czy na stwierdzenie jakiegoś faktu, czy też do rozpoznania jakiejś rzeczy. Rzeczoznawców wybiera sędzia i w sprawach prywatnych naznacza rzeczoznawców na wniosek obydwóch stron albo jednej z nich, w sprawach zaś, tyczących się dobra ogólnego, winien zasięgnąć zdania fiskała lub obrońcy węzła; wedle swego uznania może on naznaczyć jednego lub więcej rzeczoznawców stosownie do jakości danej sprawy, chyba że samo prawo określa ich liczbę (c. 1793).

Na rzeczoznawców należy obierać tych, którzy mają kwalifikację, przyznaną im przez właściwą władzę (c. 1795). Rzeczoznawcą nie może być ten, kogo prawo wyklucza od składania świadectwa. Z tych samych powodów, co i świadkowie, również mogą być uchyleni rzeczoznawcy ze sądu. Zarzuty zgłoszone przeciw rzeczoznawcom sędzia winien zbadać i w osobnym dekrecie orzec, czy je przyjmuje lub odrzuca (c. 1796).

Jeżeli rzeczoznawca zostanie uchylonym, w jego miejsce należy oznaczyć innego. Rzeczoznawcy przed rozpoznaniem danej sprawy winni złożyć przysięgę, że dane sobie zlecenie wiernie spełnią. Strony mogą być obecne przy zaprzysięganiu i przy rozpoznawaniu danego przedmiotu (c. 1797).

Jeśli zaprzysiężeni rzeczoznawcy w oznaczonym terminie nie wydadzą orzeczenia, albo bez powodu uchylają się od przyjętych zobowiązań, winni zwrócić szkody, jakie strony poniosły z powodu ich niedbalstwa (c. 1798). Sędzia podaje rzeczoznawcom te kwestje, do których potrzebne jest ich orzeczenie, on też naznacza termin, w ciągu którego mają objawić swe zdanie. Mogą zaś je objawić sędziemu pisemnie lub ustnie; w ostatnim wypadku notarjusz sądu ma je zaraz spisać, a oni podpisują. Sę-

---

[1]) Rzeczoznawców zna już najdawniejsza praktyka sądowa; odwoływano się do ich orzeczenia jeszcze przed prawem pisanem. Odwoływano się do ich sądu w sprawach małżeńskich, Cyprian. ep. ad Pompon; August. De civitate l. 18; Ambros. ad Syagrium. M. 16, 932; Hieronim. ad Pennach. M. 22. 644; Grzegorz W. każe poddać pod sąd rzeczoznawców sprawę szat zakonnych, ad Januar. M. 77, 946; Benedykt XII. In agro dominico § 2: postanawia, że penitencjarjusz wielki ma mieć rzeczoznawców w kurji: *habeat suum saltem unum peritum et expertum doctorem in iure canonico.* Pius IV. In throno. 1561. Clemens VII Admonet 1524. c. 4. De probat II. 119.

dzia może ich też pytać, jeśli tego potrzeba, o wyjaśnienie, w jaki sposób doszli do danych wniosków. Rzeczoznawcy mają też podać metodę postępowania i określić tok całego badania oraz uzasadnić powody, na których opierają swe wnioski. Rzeczoznawcy podają swoje zdanie każdy z osobna, w tych atoli wypadkach, na które prawo pozwala, w jednej relacji mogą się wszyscy podpisać, musi być atoli zaznaczona różnica zdań, jeśli rzeczoznawcy nie są zgodni (c. 1801, 1802).

Jeśli rzeczoznawcy nie zgadzają się w swoich wnioskach, sędzia może poddać ich orzeczenie do oceny jakiemuś bieglejszemu rzeczoznawcy, może też powołać nowych znawców. W ten sam sposób należy postąpić, ilekroć wybrani znawcy staną się podejrzani, albo kiedy sędzia przekonał się, że są nieudolni i że na ich zdaniu nie można się opierać. Sędzia winien uzasadnić, dlaczego przyjmuje lub odrzuca orzeczenie rzeczoznawców, przytem ma wziąć pod rozwagę nietylko ich wnioski, lecz także wszystkie okoliczności towarzyszące danej sprawie. Rzeczą sędziego jest określić wysokość taks dla rzeczoznawców odpowiednio do miejscowych stosunków (c. 1803, 1805).

Prawo domaga się orzeczenia rzeczoznawców, gdy idzie o określenie impotencji lub o niedopełnienie małżeństwa (c. 1976), albo o stwierdzenie stanu umysłowego (c. 1982); o charakter pisma (c. 1800), o naprawę obrazów starych i drogocennych (c. 1280), o oszacowanie wartości majątku kościelnego (c. 1530); w sprawach kanonizacji i beatyfikacji (c. 2031, 2036), dla zbadania prawdziwości cudów (c. 2088, 2118).

123. NAOCZNE PRZEKONANIE.

Nie każdą sprawę może sędzia rozstrzygnąć na podstawie dowodów, naprowadzonych w sądzie. Nieraz sprawa jest tego rodzaju, że do jej osądzenia koniecznem jest zbadanie faktycznego stanu na miejscu, n. p. w sporach o granice, budowle, drzewostan lasu. Naoczne przekonanie ma miejsce w tych rzeczach, które wzrokiem mogą być sprawdzone [1]).

Jeżeli sędzia uzna za konieczne, że należy się udać na miejsce sprawy spornej, ma w tym celu wydać osobny dekret, którym określi kwestje, mające tam być poddane badaniu; poprzednio jednak winien przesłuchać o tem strony interesowane (c. 1806). Komisję może przeprowadzić na miejscu sam sędzia, jego delegat, albo audytor. Sędzia może sobie przybrać do pomocy rzeczoznawców, może usunąć zupełnie strony albo ich

[1]) Aleksander III kazał rozstrzygać spory graniczne na miejscu; c. 9. De praescrip. II. 25; *Hortamur, ut ad loca, de quibus est contentio, accedentes, eam in vestra faciatis praesentia terminari.* Celem sprawdzenia zarzutów przeciw Makaremu, zwolennikowi św. Anatazego, komisja udała się do Macretu przedmieścia Aleksandrji. Sosomenus Hist. II. 25, 1203; Socrates I. 27.

adwokatów, zwłaszcza, gdy przewiduje, że ich obecność może stać się powodem sprzeczek i kłótni (c. 1807, 1810).

Notarjusz zapisze w aktach dzień i godzinę przeprowadzonej komisji, poda osoby, które brały udział, nadto zaznaczy wszystkie ważniejsze czynności, a więc co zdziałano, co strony lub świadkowie powiedzieli, co też sędzia postanowił. Akta dokonanej komisji podpisuje sędzia i notarjusz (c. 1811).

124. DOKUMENTY.

Dokumentem jest pismo, na podstawie którego można dowodzić faktów. Dokument (*instrumentum*) jest to dowód pisany [1]).

Dokumenta są albo publiczne albo prywatne. Publiczne są sporządzone powagą publiczną, t. j. przez te osoby, które mają władzę dokonywania takich pism. Te dokumenta mogą być kościelne lub cywilne stosownie do tego, jaka władza je wystawiła. Do publicznych kościelnych należą akta papieskie i kurji rzymskiej, lub diecezjalnej, o ile są wydane z urzędu i w formie przepisanej; autentyczne poświadczenie o wydaniu tych aktów; dokumenta wystawione przez notarjuszy kościelnych, akta sądowe, wpisy w księgi parafjalne, jakimi są: metryki chrztu, bierzmowania, profesji zakonnej, małżeństwa, śmierci. Dokumenta publiczne cywilne są te, które są sporządzone według przepisów każdego państwa.

Pisma sporządzone przez osoby prywatne albo przez osobę publiczną, atoli bez prawnych formalności, a więc nie mocą swego urzędu, nazywają się pismami prywatnemi. Takiemi są: listy osób prywatnych, kontrakty, i wszelkie inne pisma (c. 1813).

Dokumenta są albo oryginalne (pierwopisy, autentyki) albo odpisy (kopje); te ostatnie mają znaczenie autentyków, jeśli przez osobę publiczną zostanie stwierdzona ich zgodność z oryginałem.

W każdym procesie można dowodzić zapomocą dokumentów, tak publicznych jak prywatnych. Dokument publiczny, bądź kościelny bądź cywilny, sam ze siebie ma wiarogodność publiczną; dopóki nie zostanie udowodnione przeciwieństwo (c. 1814).

Dokument prywatny o tyle dowodzi, o ile zwraca się jego osnowa przeciw jego wystawicielowi, lub przeciw temu, kto jest podpisany, nie ma tedy mocy dowodowej przeciw trzecim osobom; ma on charakter zeznania pozasądowego (c. 1817).

---

[1]) Leo I ad Anast. M. 54, 670; Calixt. II Super cella (1119); Anastas. IV Sicut aequum est (1154); Bull. 2, 344; Pius IV. Cum pastorali, 1564. Gregor. XIII Cum alias, 1584; De fide instrum. II. 22; c. 11, 15. De probat. II. 19.

Moc dowodową w sądzie mają tylko dokumenta pierwopisy albo wiarogodne odpisy, złożone w sądzie. Publiczny dokument można pozbawić wiarogodności, jeśli zostanie dowiedzioną ekscepcja fałszerstwa. Nie stanowią dowodu dokumenta sprzeczne, nieczytelne, zatarte, niezrozumiałe. Jeżeli powstanie wątpliwość o autentyczności odpisu, wtedy sędzia celem usunięcia wątpliwości, albo z urzędu albo na żądanie stron, może zażądać pierwopisu. Jeżeli dokument zawiera sprawy obchodzące obie strony, n. p. testament, podział majątku, kontrakty, wówczas jednej stronie przysługuje prawo żądania od drugiej, by przedłożyła te dokumenta, jakie posiada. Druga strona jest obowiązana zadośćuczynić żądaniu strony proszącej, chyba że to okazanie dokumentu byłoby powodem jakiej szkody, lub pociągnęłoby za sobą zdradę tajemnicy (c. 1818, 1823).

125. PRZYPUSZCZENIE.

Przypuszczenie wówczas ma miejsce, kiedy ktoś z jednego lub kilku faktów wnioskuje o istnieniu innych; opiera się ono na tej zasadzie, że przyczyna w danych okolicznościach zawsze sprowadza taki sam skutek. Skoro tedy sędzia zna skutek, mocą logicznego wnioskowania dochodzi przyczyny (c. 1825: *Praesumptio est rei incertae probabilis coniectura*).

Ze skutku może dojść do przyczyny albo sam sędzia, albo też samo prawo już z góry ze zbiegu pewnych faktów przyjmuje pewne skutki i ich przyczynę. Stąd podwójne jest domniemanie: faktyczne lub proste i prawne (*alia est iuris, quae ab ipsa lege statuitur, alia hominis, quae a iudice conicitur*). Domniemanie proste jest wtedy, kiedy sam sędzia na podstawie doświadczenia z faktów wyprowadza wniosek, a prawne, kiedy sama ustawa stanowi, że dany fakt w łączności z innymi należy uważać za prawdziwy. To ostatnie może być również dwojakie, t. j. że ustawa przypuszcza przeciwny dowód lub nie. Domniemanie prawne, *iuris simpliciter*, jest takie, przeciw któremu może być dopuszczony dowód przeciwny wprost lub ubocznie n. p. że małżeństwo zostało spełnione (c 1015 § 2), że konsens małżeński był dany z przekonania (c. 1086 § 1), że dokumenta publiczne są wiarogodne (c. 1814); *iuris et de iure* zaś może być zbijane tylko ubocznie, t. j. można zwalczać fakt, który jest podstawą przypuszczenia, n. p. że wyrok prawomocny jest ważny (c. 1904), że jeśli za życia małżonków nie wdrożono procesu przeciw małżeństwu, przypuszcza się po ich śmierci, iż było ono ważnem (c. 1972). Na czyją korzyść przemawia domniemanie prawne, ten nie ma obowiązku dowodzić, lecz strona przeciwna, a jeśli ta nie udowodni swego żądania,

sędzia winien wydać wyrok na korzyść tej strony, która ma za sobą to przypuszczenie (c. 1826, 1827).

Sędzia może wyprowadzać wnioski domniemalne tylko na podstawie faktów pewnych i ściśle określonych i takich, które z daną sprawą bezpośrednio się łączą (c. 1828).

126. PRZYSIĘGA.

Zdarza się nieraz, że strony, jakkolwiek są przekonane o słuszności swoich praw, nie mogą jednak dostarczyć przekonywujących dowodów na stwierdzenie swoich pretensyj, z tego no. powodu, że świadkowie umarli, lub akta zaginęły; w takich wypadkach, by sprawa słuszna nie poniosła szkody, prawodawca wprowadził dla stron przysięgę. Przysięga ta może zastąpić niekiedy dowód albo uzupełnić go, może też być środkiem do rozstrzygnięcia sporów. Przysięgę może nakazać sędzia z urzędu, albo też jedna strona może jej zażądać od drugiej.

Jeżeli strony tylko połowicznie dowiodły swoich praw, a nie mają innych środków dowodowych, wówczas sędzia może albo nakazać przysięgę, albo stronom pozwolić ją złożyć, celem dopełnienia dowodów. Jest to t. zw. przysięga uzupełniająca (*iuramentum suppletorium*). Przysięgę tę wskazuje stronie sędzia albo z urzędu, albo na żądanie przeciwnika, lub fiskała i obrońcy węzła, jeśli ci ostatni biorą udział w procesie. Nie można jej wskazywać w sprawach kryminalnych, ani w sprawach spornych większej wagi i kiedy sporne rzeczy lub prawa nie są własnością tej osoby, której przysięga ma być nakazana (c. 1829, 1830).

Przysięgę uzupełniającą składa strona, która ma silniejsze dowody na stwierdzenie swoich pretensyj, a jeśli dowody obydwóch stron są równe, wtedy raczej pozwanemu należy ją naznaczyć. Ta strona, której wskazano przysięgę, może jej nie przyjąć, albo odkazać przeciwnikowi, chyba że sprawa toczy się o stan tejże osoby. W razie odmówienia przysięgi, sędzia ocenia, czy odmowa ta jest słuszną, czy też raczej ma charakter przyznania się (c. 1831).

Jeżeli strona już udowodniła, że przeciwnik winien jej nagrodzić szkodę, lecz nie można zapomocą zwyczajnych środków stwierdzić jej wielkości, wtedy sędzia może dopuścić stronę poszkodowaną do złożenia przysięgi celem oznaczenia wielkości poniesionej szkody; jest to t. zw. przysięga szacunkowa (*iuramentum aestimatorium*). Poszkodowana strona pod przysięgą ma oznaczyć swą stratę, jej wartość i znaczenie, stosownie do swego przekonania (c. 1832).

Zapomocą przysięgi może być rozstrzygnięty nie tylko spór już wszczęty, lecz także jeszcze nawet niewdrożony. Strony bo-

wiem, aby nie dopuścić do procesu, mogą się przedtem ugodzić, by sprawa została rozstrzygniętą zapomocą przysięgi. Przysięga taka nazywa się rozstrzygającą (*iusiurandum decisorium*). Przysięgę tę może złożyć jedna strona również w toku postępowania sądowego, w każdem stadjum procesu, a za zgodą sędziego może jedna strona wskazać taką przysięgę drugiej z tym warunkiem, by sprawa w ten sposób została rozstrzygniętą bez względu na to, czy jest ona główną, czy uboczną (c. 1834). Ponieważ przysięga ta stanowi zupełny dowód i rozstrzyga spór, przeto jest ona zawarunkowaną tak co do przedmiotu, jak osób, które mają ją składać. Dozwoloną jest ona tylko w takich rzeczach, w których można zawierać ugody i które dla osób spornych nie przedstawiają wielkiej wartości. Może ją składać tylko ten, komu wolno zawierać ugodę, jak również tylko temu można ją wskazać, kto ma pełne prawa do danej rzeczy (c. 1835). Ta strona, która ofiarowała tę przysięgę, może ją odwołać przed złożeniem, a tej stronie, której przysięgę ofiarowano, wolno ją przyjąć, albo odrzucić, albo odkazać przeciwnikowi. Po złożeniu przysięgi stanowczej sprawę należy uważać za ukończoną wedle brzmienia formuły przysięgi. Przysięga złożona ma charakter ugody sądowej, lub zrzeczenia się. Jeżeli strona odmówi przysięgi, ani też drugiej stronie jej nie odkaże, wtedy sędzia ocenia, czy odmowa ta jest słuszną i czy nie należy ją uważać za przyznanie się. Skoro strona odkaże przysięgę przeciwnikowi, jest on obowiązany złożyć ją pod rygorem przegranej (c. 1836).

127. ZAMKNIĘCIE SPRAWY.

Po ukończeniu postępowania dowodowego mają miejsce następujące czynności: urzędowe ogłoszenie aktów procesu, zamknięcie dowodzenia i dyskusja.

Ogłoszenie procesu (*publicatio processus*) polega na tem, że sędzia pozwala stronom i ich adwokatom wglądnąć nawet w tajne akta procesu i żądać ich odpisów (c. 1859).

Zamknięcie sprawy w sądzie (*conclusio in causa*) następuje w chwili, kiedy strony, zapytane przez sędziego, oświadczą, że nic nie mają więcej do powiedzenia, czyli że wszystkie środki dowodowe już wyczerpały, albo kiedy obrońca węzła w procesie małżeńskim w oznaczonym przez sędziego terminie nie objawi swego zdania, albo kiedy upłynie czas przepisany do przedkładania dowodów, albo kiedy sędzia zaznaczy, że sprawa jest uzasadnioną w sposób wystarczający (c. 1860). To zamknięcie sprawy pociąga za sobą ten skutek, że nie wolno przedkładać nowych dowodów; wyjątek zachodzi tylko w takich sprawach, które nigdy nie przepadają, n. p. małżeńskich,

albo gdyby dopiero później znaleziono nowe dokumenta, albo gdyby poprzednio nie można było z powodu ważnej przeszkody naprowadzić świadków (c. 1861).

Po zamknięciu sprawy sędzia naznacza stronom czas odpowiedni do obrony, (*ad defensiones seu allegationes exhibendas*), której strony mogą dokonać osobiście lub przez adwokatów. Termin, naznaczony na obronę, może sędzia przedłużyć lub skrócić, w ostatnim jednak wypadku obie strony muszą się na to zgodzić (c. 1862).

Obronę, przygotowaną na piśmie, otrzymuje zwyczajnie każdy sędzia w jednym egzemplarzu, obok niego należy ją też dać fiskałowi i obrońcy węzła; prócz tego strony nawzajem między sobą mogą wymienić obronę, przeto należy ją przygotować w kilku egzemplarzach. Strony mogą nawet wydrukować obronę; atoli sędzia lub prezes trybunału winien się na to zgodzić; rękopis obrony do druku aprobuje prezes sądu. Z obroną mają być wydrukowane krótkie wyciągi ważniejszych dokumentów i aktów. Po wręczeniu wzajemnem obrony wolno obu stronom podać sobie odpowiedzi w czasie, jaki sędzia naznaczy (c. 1863, 1865).

Niedozwolone są informacje ustne adwokatów celem pouczenia sędziego o kwestjach prawnych lub faktycznych, dotyczących danej sprawy. Sędzia atoli może pozwolić na odbycie krótkiej o niej dyskusji (*moderata disputatio*) celem wyświetlenia pewnych szczegółów niejasnych; o odbycie takiej dyskusji powinny strony prosić sędziego i podać mu pisemnie te artykuły, które mają być przedmiotem dyskusji. Sędzia komunikuje artykuły te obydwom stronom, naznacza dzień i godzinę dysputy i sam nią kieruje. Przy dyskusji ma być obecny notarjusz, aby zapisać te szczegóły, które sędzia poleci mu spisać bądź sam, bądź na żądanie stron. Jeżeli strony w oznaczonym czasie nie przedłożą obrony, albo skoro zdają się zupełnie na zdanie sędziego, wtedy sędzia po zbadaniu sprawy, gdy się przekona, że jest dojrzałą, może zaraz wydać wyrok (c. 1866, 1867).

128. WYROK.

Wyrok jest to prawne orzeczenie, mocą którego sędzia rozstrzyga sprawę przez strony przedłożoną i w sądzie rozpatrywaną. Wyrok nazywa się stanowczym, (*sententia definitiva*), jeśli rozstrzyga sprawę główną, przedstanowczym (*sententia interlocutoria*) zaś, jeśli odnosi się do sprawy ubocznej; inne orzeczenia sędziego nazywają się dekretami (c. 1868).

Sędzia dopiero wówczas może wyrokować, kiedy w sumieniu moralnie jest przekonany o jakości danej sprawy.

Moralną pewność o sprawie ma sobie sędzia utworzyć na podstawie aktów i dowodów naprowadzonych w sądzie (c. 1869). Gdy sędzia nie może sobie wyrobić tej moralnej pewności, wtedy winien uwolnić pozwanego od instancji sądowej, czyli ma orzec, że pretensje powoda nie mają prawnej podstawy. Wyjątek stanowią t. zw. sprawy uprzywilejowane (*causae favorabiles*), o których wyrokując, winien sędzia zawsze skłaniać się na ich korzyść. Do takich spraw należą małżeńskie, wdów, sierót, zakładów pobożnych; w sprawach kryminalnych należy mieć na względzie korzyść oskarżonego. Przy równych z obu stron dowodach rzecz należy przysądzić temu, w czyjem jest posiadaniu (c. 1697, 1869).

W sądach kolegjalnych wydanie wyroku musi poprzedzić narada sądowa wszystkich członków trybunału. Prezes trybunału naznacza jej dzień i godzinę. W dniu oznaczonym wszyscy członkowie trybunału mają się jawić na posiedzeniu i każdy z nich ma mieć przygotowane wnioski, tyczące się samej sprawy, oraz powody prawne i faktyczne, któremi uzasadnia swoje zdanie; wnioski członków trybunału należy złączyć z aktami sprawy. Dyskusja winna przedewszystkiem zmierzać ku temu, by ustalić główne motywy wyroku. Gdy członkowie sądu nie mogą, albo nie chcą zgodzić się na jednomyślne zdanie, w tym wypadku można odroczyć decyzję do innego posiedzenia, które ma się odbyć najdalej w ciągu tygodnia (c. 1871, 1872, 1584).

Wyrok powinien określić sprawę rozpatrywaną w sądzie, a więc ma skazać, albo uwolnić pozwanego lub oskarżonego; ma być odpowiedzią na pytania stron i rozwiązać wątpliwości, winien sprawę jasno rozświetlić i ustalić, co skazana strona ma uczynić, lub czego winna zaniechać; ma również postanowić, w jaki sposób, gdzie i kiedy zobowiązanie ma być spełnione; musi być pewnym a nie warunkowym ani dwuznacznym; zawierać ma powody, tak prawne jak i faktyczne, na których się opiera, i stanowić o kosztach procesu. W sądach kolegjalnych motywy wyroku mają być zaczerpnięte z dyskuji sędziów (c. 1873).

Wyrok powinien rozpoczynać się od wezwania Imienia Bożego, następnie ma być podane imię i nazwisko sędziego, a przynajmniej wymieniony trybunał, imię i nazwisko powoda, pozwanego lub pełnomocnika z oznaczeniem miejsca zamieszkania, imię i nazwisko fiskała i obrońcy węzła; należy następnie podać streszczenie faktu samego i żądanie stron; poczem samo postanowienie wyroku (*pars dispositiva sententiae*) oraz jego powody. Wyrok zamyka data wydania t. j. oznaczenie dnia, miesiąca i roku, oraz miejsca, ostatecznie podpis sędziego lub sędziów, jeśli więcej ich było i notarjusza (c. 1874).

Wyrok należy jak najprędzej ogłosić. Trzy są sposoby ogłoszenia wyroku: albo sędzia wzywa strony i uroczyście obwieszcza im wyrok; albo strony zawiadamia, że wyrok znaj-

duje się w kancelarji trybunału z tą uwagą, że mogą same tam go odczytać, a nawet zażądać odpisu; albo może odesłać odpis wyroku wprost do stron interesowanych przez woźnych lub przez pocztę, albo w inny sposób, stosownie do zwyczaju danej miejscowości (c. 1876, 1877).

Wyrok staje się prawomocnym (*res iudicata*); jeśli w tej samej sprawie w różnych sądach zapadły dwa równobrzmiące orzeczenia; jeśli w ciągu prawnego terminu nie wniesiono apelacji, albo jeśli mimo zgłoszonej apelacji u sędziego *a quo*, nikt jej nie popiera w wyższym trybunale (c. 1902, 1629 [1]).

W sprawach małżeńskich, jeśli wyrok w drugiej instancji zostanie zatwierdzony, a obrońca nie wniesie apelacji do wyższego trybunału, to po upływie dziesięciu dni, licząc od zawiadomienia o wyroku, strony mogą zawrzeć ponowne związki małżeńskie (c. 1987). Przypuszczenie prawne przemawia za tem, że wyrok prawomocny jest sprawiedliwy i ważny, z tego zatem powodu wprost nie wolno go zwalczać. Ma on charakter prawa dla stron i jest źródłem t. zw. ekscepcji *rei iudicatae*, mocą której strony mogą nie dopuścić do ponownego wprowadzenia tej samej sprawy w innym sądzie (c. 1904).

W procesie kanonicznym mają miejsce koszta bądź tytułem honorarjów dla adwokatów i pełnomocników, bądź tytułem wydatków kancelaryjnych, bądź też jako zapłata świadków i rzeczoznawców (c. 1873, 1805, 1911). Kwestja kosztów sądowych ma charakte sprawy wpadkowej. W sprawach spornych strony mogą być nawet zniewolone do złożenia pewnej kwoty tytułem kosztów sądowych. Sędzia może oznaczyć jej wysokość przed rozstrzygnięciem sprawy głównej, może też żądać, by strony zamiast naznaczonej kwoty, dały tylko rękojmię. Z reguły sędzia rozpatruje sprawę kosztów przed zawiązaniem sporu (c. 1631).

Koszta sądowe płaci zwyczajnie zwycięzcy pokonany w procesie, tak w sprawie głównej jak i ubocznej; ponosi koszta również oporny, jeśli nie usprawiedliwi swej nieobecności (c. 1910). Zasada ta upada, skoro pokonany udowodni, że miał słuszny powód do rozpoczęcia procesu, sędzia zaś może mu wówczas w całości lub częściowo darować koszta. Od orzeczenia, skazującego na zapłacenie kosztów, niema osobnej apelacji, lecz ta strona, która uważa się za pokrzywdzoną, może zgłosić sprzeciw w ciągu 10-ciu dni u tego samego sędziego. Sędzia ten po rozważeniu wszystkich okoliczności może zmienić wyrok wymierzający koszta; natomiast apelacja od wyroków w sprawie głównej odnosi się też do orzeczenia w sprawie kosztów (c. 1913).

---

[1]) Zob. Ekscepcye w procesie kanonicznym. We Lwowie, 1917, str. 60

Egzekucja wyroku jest aktem sądowym, mocą którego zwycięzca w sądzie otrzymuje tę rzecz, którą mu wyrok przyznał. Gdy wyrok jest uwalniający, nie jest konieczną pozytywna egzekucja, lecz mieści się ona już w prawomocności wyroku. Również niema osobnej egzekucji w sprawach kryminalnych od wyroku nakładającego cenzurę, gdyż cenzura zaraz po ogłoszeniu dotyka skazanego (c. 2243).

Wyrok ma być wykonany, kiedy stał się prawomocnym, albo kiedy przeciw niemu wniesiono apelację ze skutkiem dewolutywnym. Sędzia może zarządzić tymczasowe wykonanie wyroku przed jego prawomocnością, kiedy idzie o środki na utrzymanie, albo kiedy jakaś ważna przyczyna przemawia za tem, by z egzekucją nie zwlekano; w tym jednak razie druga strona ma otrzymać poręczenie, że nie poniesie uszczerbku, skoro wyrok potem zostanie obalony. Wyrok wtedy dopiero ma być wykonany, kiedy sędzia wyda w tym celu osobny dekret (c. 1917, 1919).

Wykonawcą wyroku jest ordynarjusz tej miejscowości, gdzie wyrok w pierwszej instancji został wydany. Skoro ten egzekutor nie chce wykonać wyroku, albo zbyt długo zwleka, wtedy egzekucja przechodzi na sędziego trybunału apelacyjnego (c. 1920).

Egzekutor ma wykonać wyrok wedle jego brzmienia, chyba że dekret egzekucyjny inaczej postanawia. Gdyby egzekutor miał to przekonanie, że wyrok jest niesprawiedliwy, wówczas może powstrzymać się od wykonania, a tymczasem strony odesłać z zażaleniem do tego przełożonego, który kazał wyrok wykonać (c. 1921).

W skargach rzeczowych, skoro wyrokiem sądu powodowi została przyznana jakaś rzecz, należy mu ją bezzwłocznie oddać, kiedy wyrok stał się prawomocnym; w skargach zaś osobowych, skoro pozwany został skazany na zapłacenie pewnej sumy pieniężnej, lub ma spełnić jakieś zlecenie, jest obowiązany tego dokonać w ciągu czterech miesięcy. Sędzia może ten termin skrócić lub rozszerzyć, nie wolno mu atoli skracać niżej dwóch miesięcy, ani też rozszerzać ponad pół roku (c. 1922).

Przy egzekucji wyroku należy zważać, by ona, o ile to jest możliwem, była dla osądzonego jak najmniej dotkliwą, zwłaszcza by nie był pozbawiony środków do życia, należy mu przeto zostawić nie tylko środki do utrzymania życia — zwłaszcza duchowny musi mieć część odpowiednią wedle stanu — lecz także to wszystko, co służy do zarobkowania (c. 122, 1923).

Gdy skazany utrudnia egzekutorowi wykonanie wyroku, wtedy egzekutor ma go naprzód upomnieć, potem zagrozić karami, a kiedy groźba jest bezskuteczną, zmusić zapomocą kar kościelnych, np. cenzurami, do poddania się (c. 1924).

129. ŚRODKI PRAWNE ZARADCZE.

Wyrok sądowy rozstrzyga sprawę, kończy spór, stanowi dla stron niejako prawo, któremu winny się poddać. Wyrok, prawnie wydany, ma prawne domniemanie, że jest ważny i sprawiedliwy. Mimo to nieraz strony nie poddają się wyrokowi, bądź z prawnej konieczności, bądź dlatego, że uważają go za nieważny lub niesprawiedliwy, albo że sądzą, że jest błędnie sformułowany. W tych tedy wypadkach ta strona, która uważa się za pokrzywdzoną, może starać się o obalenie wyroku, lub o jego poprawę u tego samego sędziego albo w wyższym trybunale. Środki, do tego służące, nazywają się zaradczemi środkami prawnemi (*remedia iuris*). Do nich należą: apelacja, zaskarżenie nieważności, przywrócenie do pierwotnego stanu, sprzeciw trzeciej osoby. Dwa pierwsze są zwyczajnemi, następne nadzwyczajnemi. Oprócz nich istnieją jeszcze: suplika, rewizja aktów i t. zw. *aperitio oris*.

Sam sędzia może błędny wyrok poprawić, jeżeli błąd wcisnął się do wyroku przy przepisywaniu, przy załączaniu faktów, w rachunkach lub też z tego powodu, że strony niejasno przedstawiły sprawę. Sędzia usuwa ten błąd mocą osobnego dekretu i na prośbę jednej strony; gdy atoli druga strona sprzeciwi się takiemu postępowaniu, sędzia również osobnym dekretem orzeka o tym sprzeciwie, t. j. albo godzi się nań, albo go wprost odrzuca (c. 1878).

130. APELACJE.

Apelacja jest to odwołanie się od niższego sędziego (*iudex a quo*) do wyższego (*iudex ad quem*). Do istoty apelacji należy odwołanie się do wyższego przełożonego, nie zaś do niższego ani też do równego; równy bowiem niema żadnego zwierzchnictwa nad drugim, równym sobie władzą, niższy zaś przełożony jest podwładnym wyższego, dlatego żaden z nich nie może prawnie wydawać poleceń temu przełożonemu, od którego strony się odwołują. Przełożony, do którego się strony odwołują, powinien mieć nie tylko większą władzę od poprzedniego, lecz także winien być kompetentnym do rozpatrywania danej sprawy. Ma on poprzednie orzeczenie ponownie rozpoznać i albo je uchylić, albo poprawić, a jeśli się przekona, że apelant nie ma słuszności, może zostawić je także nietkniętem.

Sądem drugiej instancji od wyroków ordynarjusza jest trybunał metropolity (c. 274 n. 7, 1594), trzeciej zaś Stolica Apost. (c. 1599). Bezpośrednio do Stolicy Apost. należy się zawsze odwoływać od wyroku nakładającego suspensę *ex informata conscientia* (c. 2194), wydalającego z zakonu (c. 647. § 2), zakazującego czytania książek (c. 1395), zmieniającego jakość beneficjum (c. 1428).

Apelacja w ścisłem znaczeniu ma miejsce tylko od wyroków sądowych, natomiast przeciw zarządzeniom pozasądowym przysługuje środek zwany rekursem (c. 647 § 2, 1601). Apelację sądową poprzedza proces sądowy i rozpoznanie sprawy w niższej instancji sądowej, przedmiot przeto jest dokładnie oznaczony, rekurs natomiast tworzy dopiero instancję. Z chwilą bowiem wniesienia rekursu rozpoczyna się rozpoznawanie sprawy; stąd nazwa rekursu: *provocatio ad causam.* Apelacja może obejmować istotę sprawy (*meritum causae*) albo też może odnosić się do bocznych okoliczności, które jednak zostają w pewnym związku z główną sprawą (*quaestio incidentalis*). Apelacja sądowa i pozasądowa jest słuszna (*iusta*) jeśli strona wnosi ją z ważnych powodów, błaha (*frivola*), jeśli powody nie są prawnie uzasadnione i t. zw. *frustratoria* — bezcelowa, jeżeli strona apeluje jedynie celem przedłużenia instancji sądowej. Apelacja może być dowolną lub konieczną. Dowolną stosuje się przy wyrokach w sprawach prywatnych, konieczną zaś, gdy wyrok odnosi się do spraw publicznych i ustawa każe ją wnosić (c. 1986). Można apelować od całego wyroku, lub od niektórych tylko artykułów.

Ponieważ celem apelacji jest ujawnienie prawdy i ustalenie jedności między czynem a prawem na zasadach sprawiedliwości, dlatego nie narusza ona w swej istocie powagi sędziego niższej instancji. Nie ubliża przeto niższemu przełożonemu, kto odwołuje się do wyższego[1]).

Apelację zgłasza strona interesowana lub jej pełnomocnik (c. 1664 § 2); od wyroku, unieważniającego małżeństwo w pierwszej instancji, jest obrońca węzła z urzędu obowiązany założyć apelację (c. 1986, 1987).

Apelacje spotykamy w pismach najstarszych Ojców; również i pierwotne prawodawstwo zawiera normy postępowania przy wnoszeniu i rozstrzyganiu apelacyj; pełny rozwój atoli nastąpił dopiero w wiekach późniejszych.

Jako najwyższy trybunał apelacyjny dla całego Kościoła uważano zawsze sąd biskupa rzymskiego[2]). Prawa tego nie nadały mu kanony żadnego synodu ani soboru powszechnego, one tylko stwierdzały, że przysługuje mu ono mocą prawa bożego, jako następcy św. Piotra. Według uchwał sy-

[1]) Św. Bernard nazywa apelację dobrodziejstwem dla świata tak koniecznem jak słońce. De consideratione III 2. M. 182, 763: *Fateor grande et generale mundo bonum esse appellationes, idque tam necessarium, quam solem ipsum mortalibus. Revera quidem sol iustitiae est, prodens ac redarguens opera tenebrarum.*

[2]) Clemens Rom. ep. ad Corinth; Cyprian. ep. 68. M. 3, 793; can. apost. 12; concil. Milev. (402) c. 20. c. 4. D. 18; Antioch. (314) c. 3, 4, c. 1, 5, C. VI q. 1; c. 11. De appel. II 16 in VI glossa v. potuisti.

nodu sardyjskiego (343) wyrok poprzedniej instancji po zgłoszonej apelacji do Rzymu, nie mógł być wykonany przed nadejściem odpowiedzi [1]). Oprócz papieża przyjmują apelacje w wyższej instancji patrjarchowie, prymasi, metropolici, jako pośrednie stopnie między papieżem a biskupami. Kompetencja tych instancyj ulegała licznym zmianom w rozmaitych krajach i czasach. Sprawę apelacyj w Kościele wschodnim unormowały kanony soborów chalcedońskiego (451) i konstantynopolitańskiego IV (869).

Liczba apelacyj wzrosła, gdy sądownictwo przeszło na archidiakonów. Aby się obronić przed ich samowolą, zakładały strony apelacje w trybunałach biskupich, albo odwoływały się do sądów metropolitów, do synodów prowincjonalnych, do oficjalatu arcybiskupiego. Niezawsze jednak przestrzegano tego hierarchicznego porządku, często bowiem, z pominięciem pośrednich instancyj, odnoszono się wprost do papieża lub do jego delegatów [2]).

Dawniejsze prawo dekretałów pozwalało na apelacje od każdego wyroku przedstanowczego, od wszelakiego zarządzenia przełożonych i czy to już rozpoczętego, czy jeszcze niewdrożonego procesu. Ponieważ z tego powodu sprawy zbyt się przewlekały, stąd powtarzały się ciągłe żądania, aby usunąć apelacje od wyroków przedstanowczych. Chociaż sobór lateraneński IV (1215) konst. *Ut debitus*, postanowił, że apelant w takiem odwołaniu winien podać szczególniejsze powody, mimo to liczba apelacyj nie zmniejszyła się, ani nadużycia nie ustawały. Dopiero sobór lateraneński V (1515) na sesji 10. zabronił zgłaszać apelacje od wyroków przedstanowczych, chyba że mają moc stanowczą, lub przesądzają sprawę główną; uchwały te ponownie zatwierdził sobór trydencki na sesji 20. Zmienił on też prawo dekretałów (c. 3. De appell. II 28), które pozwalało na apelacje od zarządzeń biskupa, wydanych w czasie kanonicznej wizytacji, ze skutkiem odraczającym w ten sposób, że mimo apelacji mają być wykonane. Najważniejszemi konstytucjami, wydanemi w okresie potrydenckim, są: konst. Benedykta XIV. *Ad militantis* (1742), normująca sprawy, w których można apelować tylko ze skut-

---

[1]) conc. Sard. c. 3: *Osius episcopus dixit: Quod si in aliqua provincia aliquis episcopus contra fratrem suum episcopum litem habuerit, ne unus e duobus ex alia provincia advocet episcopum cognitorem. Quod si aliquis episcoporum iudicatus fuerit in aliqua causa, et putat se bonam causam habere, ut iterum concilium renovetur, si vobis placet, sancti Petri apostoli memoriam honoremus, ut scribatur ab his, qui causam examinaverunt Juliò Romano episcopo, et si iudicaverit renovandum esse iudicium, renovetur et det iudices, si autem probaverit talen causam esse, ut non refricentur ea, quae acta sunt, quae decreverit confirmata erunt. Si hoc omnibus placet. Synodus respondit: Placet. can. 4: alter episcopus post apellationem non ordinetur, nisi causa fuerit in iudicio episcopi Romani terminata.*

[2]) c. 4, 6, 8, 35. C. II q. 6; c. 1. De offic' legat. I 30.

kiem dewolutywnym, oraz konst. *Dei miseratione* (1741) dla spraw małżeńskich.

W Polsce był dawniej pierwszą instancją trybunał ordynarjusza, drugą metropolity, trzecią nuncjusza apostolskiego [1]).

Apelacja jest w swej istocie środkiem obrony, przeto przysługuje każdemu, kto uważa się za pokrzywdzonego z powodu wydanego wyroku. Każda strona może apelować albo sama, albo za pośrednictwem swego pełnomocnika, może również wnieść apelację fiskał albo obrońca węzła. Strona obżałowana może odwołać się od wszystkich wyroków i we wszystkich sprawach z wyjątkiem tych, w których prawodawca wyraźnie zabrania apelacji. Nie wolno zrzekać się apelacji w sprawach publicznych.

Nie można apelować w następujących wypadkach; od wyroku samego papieża lub sygnatury apostolskiej; od wyroku tego sędziego, którego Stolica Apostolska delegowała do rozpatrzenia jakiejś sprawy z klauzulą *apellatione remota;* od wyroków nieważnych; od wyroków prawomocnych; od wyroków, które opierają się na przysiędze rozstrzygającej *(iureiurando litis decisorio);* od dekretu sędziego albo od wyroku przedstanowczego, chyba że ktoś połączy taki wyrok z apelacją od wyroku stanowczego; od wyroku w takiej sprawie, o której prawo postanawia, by bezzwłocznie stanowczo została załatwioną; od wyroku wydanego przeciw temu, kto wyraźnie i pisemnie oświadczył, że zrzeka się apelacji (c. 1880), od orzeczenia sędziego, uznającego swą kompetencję w danej sprawie (c. 1610).

Zakaz apelacji w tych wypadkach opiera się na następujących powodach. Od orzeczenia papieża nie wolno apelować z tego powodu, że on jest głową Kościoła, niema więc wyższego przełożonego, do któregoby można skierować apelację. Nie wolno też apelować od papieża do soboru powszechnego, gdyż papież jest ponad soborem (c. 228, 2332), ani też do Chrystusa Pana, gdyż apelować można tylko do trybunału widzialnego, a Chrystus Pan jest niewidzialną głową Kościoła.

Co się zaś tyczy niższych trybunałów, zakaz ten ma zapobiec tylko bezpodstawnym apelacjom *(appellatio frivola).* Kto bowiem n przeciw sobie dwa albo więcej wyroków, wydanych w niższych trybunałac., przeciw temu przemawia prawne domniemanie, że sprawa jego nie jest zupełnie czystą i że odwołuje się raczej dlatego, by zwłóczyć egzekucję wyroku, aniżeli dla zadośćuczynienia sprawiedliwości.

Zdarzyć się jednak może, że strona ma słuszne powody, dla których nie może przyjąć nawet prawomocnego wyroku, lub też zatwierdzonego przez papieża. W tych wypadkach wolno

---

[1]) Dla naszych sądów instancje apelacyjne normowało dawniej breve Urbana VIII z 5 stycznia 1634, Bul. 15, 362: *in regno Poloniae causae criminales in prima instantia cognoscantur ab ordinariis locorum, in secunda a metropolitano, in tertia a dilecto filio moderno et pro tempore existente in dicto regno Poloniae nuntio; in reliquis instantiis, etiam restitutionis in integrum et in secunda instantia, quando metropolitanus uti ordinarius in prima instantia cognoscit, committantur causae appellationum, nullitatum per signaturam iustitiae intra certum tempus, vel in partibus alicui ex episcopis vel suffraganeis in eodem regno pro tempore existentibus, quos omnes pro huiusmodi causis criminalibus cognoscendis et terminandis habilitamus apostolica auctoritate.* Kostrowski, Clypeus cleri Poloni, Varsaviae 1728 p. 118. Constitutiones Synod. ed Wężyk. Cracoviae 1761. V 34. Zob. Prawne środki w procesie kanonicznym str. 41. i nast.

jej odwołać się do papieża z prośbą o ponowne przesłuchanie, albo o ponowne zbadanie tych samych aktów (*supplica*), albo o cofnięcie swego zatwierdzenia (*aperitio oris*), względnie o danie polecenia przełożonym niższej instancji, by sprawę mogli jeszcze raz rozpatrywać, albo też by sędzia poddał rewizji poprzedni wyrok. Zakaz tedy apelacji nie jest bezwzględny, nie dopuszcza on tylko apelacyj bezpodstawnych.

Apelację należy zgłaszać w trybunale niższym wobec tego sędziego, który wydał wyrok, w ciągu dziesięciu dni, licząc od zawiadomienia. Co się tyczy sposobu zakładania apelacji, można zgłaszać ją ustnie zaraz po ogłoszeniu wyroku, później zaś należy ją zakładać pisemnie. Jeśli strona apeluje ustnie, notarjusz winien bezzwłocznie wpisać ją w akta (c. 1881, 1882, 1707).

Po zgłoszeniu apelacji w niższym trybunale należy się odnieść w ciągu miesiąca do wyższego sądu: *ad quem*; niższy jednak sędzia może przedłużyć ten termin (c. 1883). Strona, odwołując się do wyższej instancji, ma prosić o modyfikację wyroku, przyczem winna załączyć jego odpis wraz z pismem (*libellus appellatorius*), zapomocą którego zgłosiła apelację w niższym trybunale. W tym przeto celu niższy sędzia winien dać odpis wyroku, a gdy nie chce tego uczynić, w takim razie czas do wniesienia apelacji nie upływa (c. 1884). Jeżeli strona umrze, albo zostanie usuniętą z urzędu, w imieniu którego występowała w sądzie, wtedy należy zawiadomić inne interesowane w danej sprawie strony o zapadłym wyroku, a czas do zgłaszania apelacji i do wnoszenia jej w wyższym trybunale liczy się od dnia zawiadomienia tych osób. Po daremnym upływie czasu (*elapsis fatalibus appellatoriis*) do zgłoszenia apelacji wobec sędziego *a quo* czy też do popierania u sędziego *ad quem*, apelację należy uważać za zaniechaną (c. 1885, 1886).

Z apelacji wniesionej przez jedną stronę korzysta i druga. Jeżeli jedna strona założy apelację tylko od jakiejś części wyroku, to druga może apelować od innych części, chociażby już upłynęły terminy apelacyjne; druga strona może apelować nawet warunkowo, t. j. jeżeli pierwsza porzuci apelację, w takim razie i ona od niej odstąpi. Jeżeli wyrok obejmuje więcej kwestyj, a apelant zwalcza tylko niektóre z nich, znaczy to, że na inne się zgadza, jeżeli zaś żadnej kwestji nie wymieni wyraźnie, to apelacja taka obejmuje wszystkie sprawy, zawarte w wyroku. Skoro jeden z kilku współpozwanych lub powodów wniesie apelację, ma ona takie znaczenie, jakoby każdy z nich z osobna odwołał się, jeśli sprawa dotyczy każdego z osobna. Gdy jednak sędzia *ad quem* zatwierdzi wyrok niższej instancji, wtedy koszta sądowe ponosi ten, kto faktycznie zgłosił apelację (c. 1887, 1888).

Apelacja może mieć podwójny skutek: wstrzymujący, i odraczający (dewolutywny, *effectus suspensivus vel devolutivus*). Apelacja ze skutkiem wstrzymującym zawiesza wykonanie wyroku stosownie do prawnej zasady: *Lite pendente nihil innovetur*; ze skutkiem zaś dewolutywnym nie wstrzymuje wykonania wyroku, chociaż spór w samej sprawie jeszcze się toczy. Z reguły każda apelacja jest połączona ze skutkiem zawieszającym, chyba że skutek dewolutywny jest wyraźnie w prawie zaznaczony (c. 1889). Rekurs natomiast w wypadkach administracyjnego postępowania nie zawiesza jurysdykcji niższego przełożonego, jeśli już przystąpił do rozpatrywania danej sprawy; niższy tedy przełożony w dalszym ciągu może ją roztrząsać i zakończyć wyrokiem stanowczym, chyba że Stolica Apostolska odwołała ją w całości do swego trybunału (c. 1569). Po zgłoszonej apelacji sędzia niższy ma odesłać do sądu wyższego wszystkie akta danej sprawy w odpisie lub w oryginale (c. 1644, 1890).

Ze skutkiem dewolutywnym połączony jest rekurs od zarządzeń wydanych w czasie wizytacji kanonicznej (c. 345, 513); od orzeczenia pozbawiającego władzy mówienia kazań (c. 1340 § 3), od zakazu czytania książek (c. 1395); zmiany beneficjów (c. 1428); od nałożonych cenzur (c. 2243), od dekretu, pozbawiającego beneficjata posady (c. 2146); natomiast rekurs zawiesza wykonanie wyroku mocą którego ktoś został wydalony z zakonu (c. 647).

W instancji apelacyjnej nie można stawiać nowych żądań, zawiązanie tedy sporu ma zmierzać tylko ku temu, by pierwszy wyrok został zatwierdzony lub zmieniony, czy w całości czy też częściowo. Wolno atoli posługiwać się nowemi dokumentami i nowe przytaczać dowody celem stwierdzenia danej sprawy (c. 1891).

131. ZASKARŻENIE NIEWAŻNOŚCI.

Wyrok jest nieważny, jeśli zostały pominięte zasadnicze prawidła procesowe czyli istotne formalności. Nie każdy wyrok nieważny pociąga za sobą ten sam skutek, nieważność bowiem wyroku w skutkach swoich może być cofniętą, albo też nie, czyli konieczność pewnych formalności może być usuniętą, inne zaś wady są tego rodzaju, że wyrok zawsze i we wszystkich okolicznościach jest nieważny [1]).

[1]) Prawodawstwo kanoniczne do XIII wieku nie miało innych środków przeciw wyrokom nieważnym tylko apelację i ekscepcję nieważności. W tym wieku powstaje nowy środek zwany *actio nullitatis*, zaskarżenie nieważności, który zwraca się przeciw wyrokom, nie tykając treści sprawy. Świadczy o tem współczesny Durantis, Speculum II part. 3, że wówczas praktyka wprowadziła obok ekscepcji i skargę. Praktyka ta opierała się głównie na reskrypcie papieża Innocentego III do biskupa Katalonji. Regesta IX ep. 259. M. 216. 2087 c. 4. De procurat. I 38. Sobór wiedeński mówi o tej skardze

Nieważność wyroku nie może być usuniętą w następujących wypadkach: kiedy został wydany przez sędziego absolutnie niepowołanego, albo w trybunale kolegjalnym nieprawnie złożonym, t. j. w takim, w którym nie było przepisanej liczby sędziów; kiedy strony, a przynajmniej jedna z nich nie mają prawa występowania w sądzie, albo nie mają prawnego pełnomocnictwa (c. 1892). Nieważność może być usuniętą, jeżeli strony nie były wezwane, jeśli wyrok nie jest powodami uzasadniony, jeśli nie jest podpisany według przepisów prawnych i jeśli nie ma daty wydania, t. j. brak w nim roku, miesiąca, dnia i miejsca (c. 1894).

Środkiem prawnym przeciw wyrokom nieważnym jest zażalenie nieważności (*querela nullitatis*), a postępowanie procesowe nazywa się *circumscriptio sententiae*.

Ponieważ nieważne orzeczenie nie jest właściwie wyrokiem, gdyż sprawy nie rozstrzyga, przeto sędzia, wydając taki wyrok, nie spełnił swego obowiązku sędziego. Z tego powodu strona, która przekonała się, że wyrok jest nieważny, może domagać się u tego samego sędziego ponownego rozpoznania sprawy i wydania nowego wyroku. Gdy sędzia uczyni zadość żądaniom strony, sprawa kończy się w jego trybunale; gdy zaś odmówi, wtedy strony mogą zawezwać pomocy sądu wyższego w tym celu, by stwierdził, kto błądzi i komu należy przyznać słuszność: czy sędziemu wyrokującemu, czy stronom interesowanym. Zażalenie nieważności przeciw wyrokom roty rzymskiej rozpoznaje sygnatura apostolska (c. 1603).

Zażalenie nieważności można przedkładać jako ekscepcję, albo jako skargę. Jeśli nieważność wyroku jest nieusuwalną, wtedy zażalenie nieważności można przedkładać zawsze, termin bowiem jest nieokreślony; w sposób zaś skargi w ciągu trzydziestu lat, licząc od dnia wydania wyroku. W wypadkach usuwalnej nieważności zażalenie można zgłaszać albo razem z apelacją, t. j. można zaczepić tak ważność jak też sprawiedliwość wyroku, albo osobno jako zażalenie. W pierwszym razie terminem do zgłaszania jest dziesięć dni, w drugim zaś trzy miesiące, licząc od dnia wydanego wyroku (c. 1893, 1895).

Sprawę nieważności rozpatruje ten sam sędzia. Ilekroć jednak strona podejrzywa go o stronniczość i przypuszcza, że jest jej nieprzyjaznym, natenczas może żądać, by w tym samym sądzie naznaczono innego sędziego do rozpatrzenia jej sprawy (c. 1896). Zaskarżenie mogą zgłaszać nie tylko same strony, lecz także fiskał i obrońca węzła. Również sam sędzia może wyrok, jaki wydał, odwołać albo poprawić w terminie wyżej wspomnianym (c. 1897).

---

jako o rzeczy powszechnie znanej c. 1. De sent. et re iud. II. in Clem. Pius IV. Cum ab ipso 1562; Klemens VIII Litium 1592. — Dla Polski sprawę nieważności wyroków normuje bulla Leona X Sacrosancta (1515), ogłoszona na synodzie łęczyckim 1522.

132. SPRZECIW TRZECIEJ OSOBY.

Ilekroć wyrok stanowczy narusza prawa trzecich osób, wówczas przysługuje im nadzwyczajny środek, zwany *oppositio tertii*, mocą którego mogą zwalczać go przed wykonaniem. Trzecią osobą jest ta, która nie występowała w sądzie ani w charakterze powoda, ani pozwanego (c. 1898).

Sprzeciw może zgłosić trzecia osoba albo u tego samego sędziego, który wydał wyrok, z prośbą o rewizję tegoż, albo też może wprost odnieść się do wyższej instancji. W obu wypadkach kto zgłasza swoje pretensje (*oppositor*), winien dowieść, że faktycznie w prawach swoich został naruszony, albo że jest uzasadnione prawdopodobieństwo, że może doznać szkody, gdyby wyrok został wykonany; dopóki to nie zostanie udowodnionem, sędzia mimo sprzeciwu winien wyrok wykonać (c. 1899).

Skoro sprawa sprzeciwu zostanie wniesioną do wyższego trybunału, wtedy instancję należy kierować wedle ustaw prawa apelacyjnego; gdy zaś w tym samym trybunale ma być rozpatrywaną, w takim razie należy zachować przepisy dla spraw wpadkowych. Jeżeli zostanie stwierdzonem, że słuszne są pretensje trzeciej strony, wówczas wyrok ma być zmieniony stosownie do jej żądania (c. 1900, 1901).

133. PRZYWRÓCENIE DO PIERWOTNEGO STANU.

Przywrócenie do pierwotnego stanu jest to środek nadzwyczajny, którego prawo udziela ze względów wyższej słuszności celem zniweczenia prawnych skutków, przywiązanych do pewnych aktów prawnych. Restytucja nie narusza istoty samych aktów, uważa tylko za nieistniejące następstwa tych aktów, o ile są one szkodliwe dla stron. Ma ona przywrócić sprawę do tego stanu, w jakim była przed wprowadzeniem jej na forum sądowe, dlatego zostają usunięte skutki p ..ych zdarzeń, ponieważ zaszły w takich okolicznościach, w których według ducha prawa zajść nie powinny. Mocą tego środka można domagać się naprawienia wyrządzonej szkody, która wynikła z czynności ważnej i będącej tego rodzaju, że może być rozwiązaną; środek ten może być skierowanym nawet przeciw prawomocnym wyrokom sądowym [1]).

[1]) Restytucja wywodzi swój początek z późniejszego ustawodawstwa rzymskiego. Dawniejsze prawo rzymskie nie znało jej, gdyż nie uwzględniało zasad wyższej słuszności. Jako prawny środek wprowadziło restytucję ustawodawstwo pretorskie. Orzeczeniem pretora odzyskiwali swe prawa ci, którzy doznali krzywdy z powodu podstępu przeciwnika, wadliwego rozsądze-

Restytucja przysługuje małoletnim i tym, którym przyznano prawa małoletnich; na środek ten mogą odwołać się dziedzice i następcy małoletnich (c. 1687). Może być przyznaną i pełnoletnim, którzy są pozbawieni innych zwyczajnych środków prawnych i nie mają prawa do t. zw. *actiones rescissoriae*. Pełnoletni, aby mogli korzystać z tego środka, muszą podać ważny powód, dlaczego nie odwołują się na inny środek, nadto winni udowodnić, że szkoda, jakiej doznali nie wynikła z ich winy. Prośbę o udzielenie restytucyj należy skierować do sędziego właściwego tej osoby, przeciw której ona się zwraca (c. 1687).

Restytucję przyznaje ten sędzia, który wydał wyrok; gdyby atoli wyrok, wydany w niższej instancji, był wadliwy z tego powodu, że sędzia zaniedbał prawnych formalności, w takim razie winien ją przyznać sędzia wyższej instancji. Małoletnim i tym, którzy mają prawa małoletnich, sędzia nawet z urzędu może przyznać restytucję po wysłuchaniu lub na wniosek fiskała Małoletni mogą prosić o restytucję w ciągu czterech lat, licząc od czasu dojścia do pełnoletności, pełnoletni zaś i osoby moralne od dnia doznanej krzywdy i ustania przeszkody (c. 1688). Jeżeli wydano wyrok zaocznie przeciw upornemu na jego szkodę może on prosić tego sędziego, który wyrok ogłosił, o przyznanie sobie restytucji do wniesienia apelacji w ciągu trzech miesięcy, licząc od chwili zawiadomienia o zapadłym wyroku. W tych zaś sprawach, dla których wyrok sądowy sprawy absolutnie nie przesądza, restytucja może być przyznaną i po upływie tego czasu (c. 1847).

Na środek restytucyj w sprawach sądowych wtedy można się odwołać, kiedy jest widocznem, że wyrok, który stał się już prawomocnym, jest niesprawiedliwy. Wyrok zaś jest niesprawiedliwy, gdy opiera się na fałszywych dokumentach, gdy później wykryto nowe dokumenta, które w innem świetle przedstawiają dane fakta, na podstawie których ma być wydane inne orzeczenie; gdy jedna strona podstępnie działała na szkodę drugiej i w ten sposób spowodowała wyrok; gdy jest oczywistem, że sędzia zaniedbał jakiegoś prawnego przepisu (c. 1905).

Prośba wniesiona o przyznanie restytucji zawiesza egzekucję wyroku, jeżeli ta nie została jeszcze rozpoczęta. Gdyby było prawdopodobnem, że strona dlatego prosi o restytucję, by zwłóczyć wykonanie wyroku, wówczas sędzia może postanowić, by wyrok wykonano, atoli petent ma otrzymać odpowiednią

na sprawy przez sędziego, swej łatwowierności, pomyłki, niedojrzałego wieku. l. 2. l. de rest. vend. 4. 44; l. 16. De minor. 4. 4; l. 58. D. de pactis II 14. Zasady restytucji wyrażone w prawie cywilnem Kościół przyjął i kanonizował głównie w zbiorze dekretałów. Nadto Kościół wydał nowe ustawy w materji, jakiej nie znało ustawodawstwo cywilne, n. p. w sprawach profesji zakonnej, w sprawach małżeńskich. Trid. SS. XXV c. 9, de reg. Benedict. XIV Si datam, (1742), De integrum restitutione I 41.

rękojmię, by nie poniósł szkody na wypadek przyznanej mu restytucji (c. 1907). Przyznana restytucja pociąga za sobą ten skutek, że wszystkie sprawy wracają do poprzedniego stanu (c. 1689).

134. PROCES KARNY.

Proces karny jest to szereg czynności sądowych, przez które sędzia rozpoznaje zprawę karną i kończy ją wyrokiem. Cały proces obejmuje dwie fazy; postępowanie przygotowawcze i właściwy proces. Celem pierwszego jest przygotowanie materjału, na podstawie którego właściwy proces może być rozpoczęty. Dwie są główne drogi, które prowadzą sędziego do zebrania materjału karnego, t. j. droga donosu i śledztwa. Celem właściwego procesu jest stwierdzedzenie przewinienia osoby oskarżonej i, co za tem idzie, nałożenie odpowiedniej kary albo też uwolnienie, jeśli zarzuty przeciw oskarżonemu nie zostaną udowodnione

Przedmiotem sądu karnego są tylko występki publiczne (c. 1933, § 1). Występek jest publicznym, jeżeli o nim powszechnie wiadomo, albo zdarzył się w takich okolicznościach, że nie może się ukryć; taki przeto występek może być łatwo udowodniony w sądzie. Występek nieznany publicznie nazywa się tajnym. Drogą procesu kanonicznego nie mogą być rozpatrywane sprawy beneficjatów, rozpatruje się je bowiem i osądza w krótkiej drodze procesu sumarycznego [1]).

Jakkolwiek jurysdykcja sądów kościelnych rozciąga się na wszystkich ochrzczonych, tak duchownych jak i laików, to jednak sędzia kościelny winien się wstrzymać od stosowania kar, skoro laik dopuścił się jakiegoś karygodnego czynu, do którego również kompetentną jest władza świecka (*mixti fori*) i ona wymierzyła już karę (c. 1933, § 3).

Przełożony kościelny może karac winnych nie tylko po przeprowadzeniu procesu kanonicznego, lecz także z pominięciem formalności sądowych może stosować środki karne, pokuty, a nawet nakładać cenzury, jeżeli występek jest pewny (c. 1933, § 4).

135. OSKARŻENIE.

Oskarzenie jest to doniesienie sędziemu o występku dla pomszczenia i odwetu (*accusatio*). Ma ono głównie na celu dobro publiczne, na którego szkodę działał przestępca.

[1]) Zoł. Polonia Sacra N. 4. str. 105 i nast.

Oskarżyciel tedy, występując przeciw winowajcy, pragnie uleczyć te szkody wymiarem kary. Aby cel ten został osiągnięty, oskarżyciel nie tylko ma zawiadomić sędziego o występku i podać jego sprawcę, lecz jest obowiązany dowieść prawdziwości zarzutów, jakie przypisuje winowajcy.

Jedynym oskarżycielem w sprawach karnych jest tylko fiskał. Przed wytoczeniem atoli procesu karnego fiskał musi się upewnić o istnieniu przestępstwa i o jego sprawcy. Fiskał występuje w sądzie w charakterze oskarżyciela albo z urzędu, albo na zlecenie biskupa lub oficjała (c. 1934, 1954).

Jeżeli ktoś doznał krzywdy, lub został zniesławiony, może w tym wypadku być wszczęty proces karny, gdy poszkodowany doniósł o tem przełożonemu, lub wniósł zażalenie; fiskał z urzędu rozpoczyna kroki sądowe, gdy zniesławionym zostanie duchowny lub zakonnik, albo gdy duchowny wyrządził komuś krzywdę. Zwyczajną drogą, jaką występki dochodzą do wiadomości sądu i do fiskała, jest donos i poprzednio dokonane śledztwo. Są to dwa środki, które dostarczają fiskałowi materjału do oskarżenia winowajców w sądzie karnym (c. 1938).

136. DONIESIENIE.

Doniesienie (*denuntiatio*) jest to zawiadomienie przełożonego o jakimś występku; doniesienie tedy ma raczej charakter informacji, na podstawie której sędzia może rozpocząć dalsze badanie.

Ze względu na cel doniesienie jest albo ewangeliczne (*denuntiatio evangelica, paterna, fraterna, caritativa*), albo sądowe (*iudicialis*); pierwsze zmierza do poprawy winowajcy, drugie do ukarania. Ewangeliczny donosiciel przedkłada skargę przełożonemu nie jako sędziemu i mścicielowi, lecz jako pasterzowi i ojcu, który ojcowskiem słowem przestrogi, prośbą, a nawet i groźbą winien skłonić błądzącego do poprawy. Takie doniesienie nie może być podstawą do procesu sądowego. Celem doniesienia sądowego jest ukaranie winowajcy, pomsta publiczna. Donosiciel jest obowiązany dostarczyć fiskałowi środków dowodowych, stwierdzających prawdziwość występku. Występek tedy musi być pewny, a przynajmniej zamierzony na przyszłość; gdy jest wątpliwy, należy go zredłożyć przynajmniej z wszystkiemi okolicznościami.

Każdy wierny zawsze może donieść zwierzchnikowi kościelnemu o występkach, aby otrzymać zadośćuczynienie z powodu doznanej krzywdy, lub też aby odwrócić albo naprawić jakieś zgorszenie. Jako donosiciel winien wtedy wystąpić, kiedy zobowiązuje go do tego prawo powszechne lub partykularne przepisy. Nikomu też nie wolno milczeć, gdy prawo naturalne

domaga się wyjawienia jakiegoś przestępstwa, albo gdy idzie o usunięcie niebezpieczeństwa, które zagraża wierze, religji, dobru społecznemu. (c. 1935).

Na podstawie przepisów kodeksu każdy wierny ma donieść o tych kapłanach i zakonnikach, którzy należą do masonerji lub do innej sekty zakazanej przez Kościół (c. 2336); penitent o spowiedniku oskarżonym o solicytację w ciągu miesiąca (c. 904, 2368), o szkodliwych książkach (c. 1397), o małżeństwie nieważnie zawartem (c. 1971), o przeszkodach małżeńskich i do święceń kapłańskich (c. 999, 1027). Obowiązek donosu trwa bez względu na to, czy zbrodnia jest publiczną czy tajną; każdy bowiem winien starać się o odwrócenie złego od społeczeństwa, chociażby zło było tajnem.

Doniesienie ma być skierowane do ordynarjusza, do kanclerza kurji, do dziekana albo do proboszcza; ci ostatni są obowiązani bezzwłocznie odesłać je ordynarjuszowi (c. 1936). Sędzia, gdy nie jest przekonany o dobrej intencji donosiciela, może zbadać, jakiemi pobudkami on się kieruje, a więc, czy powoduje się dobrem publicznem, czy może działa pod wpływem nieprzyjaźni lub nienawiści. Również przełożony ma wziąć pod rozwagę osobiste przymioty donosiciela, czy to jest człowiek uczciwy, stały w przekonaniach, czy lekkomyślny; trzeba mieć też na względzie zasługi i dobre strony tego, przeciw komu donos jest skierowany.

Donos może być uskuteczniony ustnie lub pisemnie (c. 1936), ale donosiciel winien się zawsze podpisać, a sędzia sprawdzić autentyczność pisma, wzywając donosiciela i pytając się go, czy uznaje dane pismo za swoje; zeznanie należy zapisać w aktach. Doniesienie niesprawdzone autentycznością pisma, jak i niepodpisane uchodzi za potwarz (c. 1645). Jeśli zostanie udowodnionem, że ktoś z rozmysłu donosił fałszywie, powinien zostać jako oszczerca ukarany. Doniesienie ustne ma być wpisane w akta.

137. ŚLEDZTWO.

Śledztwo jest to badanie sędziego celem wykrycia zbrodni i jej sprawców. Zastowuje się je zawsze, kiedy jakiś występek nie jest ani jawny, ani zupełnie pewny, lecz znany jest tylko z pogłosek, z doniesienia, albo z tego, że ktoś szkodę zgłosił. Rzeczą jest ordynarjusza rozstrzygnąć, kiedy na podstawie zebranych powodów można wstąpić na drogę śledczą, by w ten sposób zbadać podstawę donosu lub pogłosek (c. 1942). Zapomocą śledztwa należy sprawdzić winę, ilekroć idzie o nałożenie na kogoś właściwej kary lub cenzury, albo też o wydanie orzeczenia o ich ściągnięciu (c. 1939).

Śledztwo jest podwójne: o g ó l n i k o w e i s z c z e g ó ł o w e; pierwsze jest podstawą drugiego i wynik jego może uprawnić sędziego do rozpoczęcia drugiego. Śledztwo ogólnikowe ma miejsce wtedy, kiedy np. biskup bada, czy i w jaki sposób

wierni spełniają przepisy kościelne, czy i jakie wykroczenia zdarzają się w diecezji. Śledztwo takie jest właściwie wizytacją kanoniczną, do której ustawy kościelne zobowiązują wszystkich zwierzchników, a która bezpośrednio nie dotyka żadnych osób (c. 343). Śledztwo takie może biskup zarządzić i wtedy, gdy doniesiono mu o jakiemś przestępstwie bez oznaczenia jednak osoby. Skoro ogólnikowe śledztwo wskaże jakąś osobę jako sprawcę występku, wtedy ma nastąpić śledztwo szczegółowe o danym występku i jego sprawcy.

Innym środkiem, który uprawnia sędziego do szczegółowego śledztwa jest głos publiczny (*publica fama*), przypisujący danej osobie pewne przestępstwo. Sędzia atoli, by odwrócić od siebie podejrzenie wszelkiej stronniczości, musi przed rozpoczęciem śledztwa sprawdzić istnienie pogłosek. Do stwierdzenia potrzeba przynajmniej dwóch świadków, którzy muszą orzec, że o tem mówi publicznie większa część społeczeństwa. Mają oni udowodnić, na jakiej podstawie ludzie danej miejscowości tak mówią: winni też podać objawy zniesławienia, wskazać tego, kto im przekazał wieść o występkach. Aby sędzia wyrobił sobie zdanie o charakterze zniesławionej osoby, winni świadkowie podać dwie, albo trzy osoby stateczne i nieposzlakowane, któreby mogły stwierdzić, że dana osoba jest sprawcą publicznie omawianych występków. Osoby te muszą być imiennie podane, w przeciwnym bowiem razie przełożony nie może być pewnym, czy krążące wieści mają swe źródło w ustach ludzi uczciwych, poważnych i w mowie ostrożnych; głosy ludzi złej woli, plotkarzy, oszczerców nie mają znaczenia.

Śledztwo należy prowadzić ostrożnie, by niewinny nie poniósł szkody na sławie. Powinno się to robić tem ostrożniej, im dana osoba poważniejsze zajmuje stanowisko, im większą cieszy się sławą, im większe ma zasługi (c. 1943). Śledztwo powinno się odbywać albo na miejscu pobytu, albo też w miejscu popełnionego przestępstwa.

Śledztwo może przeprowadzić sam ordynarjusz. Wskazaną jednak jest rzeczą, by zlecił je innemu sędziemu, o ile możności synodalnemu. Sędzia śledczy może być delegowany tylko do jednej sprawy i tylko wtedy, kiedy zajdzie tego potrzeba; nie można naznaczyć sędziego śledczego w ogólności do wszystkich spraw bieżących lub przyszłych (c. 1940, 1941).

Sędzia śledczy nie może potem tej samej sprawy rozpatrywać w sądzie jako sędzia właściwy (c. 1941 § 3).

Jeśli się okaże potrzeba, sędzia śledczy może zawezwać i przesłuchać świadków i rzeczoznawców. Przed zeznaniem może ich związać przysięgą do zachowania tajemnicy i do wyjawienia prawdy; przed zamknięciem zaś dochodzenia może zasięgnąć rady fiskała, a nawet podać do jego wiadomości

wszystkie akta, ilekroć wyłonią się w danej sprawie jakie trudności (c. 1944, 1945).

Po ukończeniu śledztwa sędzia winien oddać ordynarjuszowi cały materjał zebrany wraz ze swoim poglądem na sprawę. Ordynarjusz lub oficjał, otrzymawszy akta, skoro się przekona, że doniesienie jest bezpodstawne i że zarzuty przeciw obwinionemu nie są stwierdzone, zarządza, by akta tej sprawy zostały złożone w tajnem archiwum kurji. Skoro zaś istnieją poszlaki występku, lecz nie są dostateczne do wdrożenia skargi kryminalnej, wtedy akta mają być również złożone w archiwum, a tymczasem należy śledzić postępowanie podejrzanego. Ordynarjusz winien zarządzić przesłuchanie obwinionego celem sprawdzenia słuszności podstaw zarzutów. Jeśli jest dostateczna podstawa do wszczęcia kroków sądowych, a przynajmniej przemawia za tem silne prawdopodobieństwo, wtedy zwierzchnik kościelny albo udziela mu nagany, albo wprowadza sprawę na tory sądowe, wprzód jednak pozwany winien być o tem uwiadomiony (c. 1946).

138. NAGANA.

Jeżeli oskarżony w ciągu śledztwa przyzna się do winy, w takim razie ordynarjusz miasto wytaczać proces kryminalny, może mu udzielić nagany sądowej (c. 1947). Ten środek może być stosowany zwłaszcza wtedy, kiedy idzie o mniejsze przestępstwa, albo kiedy podsądny po raz pierwszy dopuścił się jakiegoś występku. Nagany atoli nie wolno udzielać, kiedy idzie o występek, za który ma być nałożona kara klątwy zastrzeżonej Stolicy Apostolskiej w szczególniejszy sposób (*specialissimo vel speciali modo*), albo kiedy idzie o pozbawienie kogoś beneficjum, lub o zastosowanie kary infamji, depozycji lub degradacji, albo też kiedy ma być wydany wyrok orzekający, że ktoś już ściągnął na siebie karę właściwą, lub popadł w cenzurę, wreszcie, kiedy ordynarjusz na podstawie rozmaitych okoliczności nabierze przekonania, że nagana nie wystarczy do naprawienia zgorszenia, jeśli ktoś już poprzednio wielokrotnie dopuszczał się takich samych występków, lub już otrzymał naganę. Nagany bowiem można udzielić najwyżej dwa razy (c. 1948, 1949).

Nagany można udzielić nie tylko przed rozpoczęciem procesu, lecz także w czasie trwania postępowania sądowego aż do zamknięcia aktów. Nagana udzielona wywiera ten skutek, że postępowanie sądowe pozostaje w zawieszeniu; ponownie można je podjąć dopiero wówczas, kiedy nagana okaże się bezskuteczną, t. j. gdy oskarżony nie da znaków poprawy. Nagany udzielić można wtedy, gdy ktoś wniósł zażalenie z powodu szkody wskutek występku. Ordynarjusz za zgodą stron może

sprawdzić istnienie szkody i orzec o jej wielkości. Jeżeli sprawa jest zawiłą tak, że kwestji zadanej szkody nie można załatwić w krótkiej drodze, lecz koniecznie musi być poddaną sądowi, wtedy ordynarjusz może udzielić nagany celem usunięcia zgorszenia, a sprawę szkody odesłać do sądu (c. 1950, 1951).

Nagana sądowa nie może ograniczać się tylko na ustnem upomnieniu, lecz przełożony kościelny powinien z nią złączyć środki zaradcze, n. p. naznaczyć jakąś pokutę, nakazać spełnienie pobożnych uczynków. Środki te winny być tego rodzaju, by w danych okolicznościach mogły wynagrodzić obrażoną sprawiedliwość i by przez ich zastosowanie zgorszenie zostało usunięte. Kiedy przełożony stosuje te środki przed procesem karnym, winny być one lżejsze od tych, jakie sędzia nakłada wyrokiem po przeprowadzeniu procesu (c. 1952, 2309).

Po wyczerpaniu środków zaradczych, gdy się okazały bezskuteczne lub niewystarczające, albo gdy nie można było ich zastosować, bo obwiniony zaprzeczył, jakoby był sprawcą występków, sprawa ma wejść na drogę sądową. W tym tedy wypadku z polecenia biskupa lub oficjała akta śledztwa mają być dane fiskałowi. Ten po otrzymaniu aktów zaraz przygotowuje skargę, wnosi ją do sądu i wszczyna proces karny (c. 1954, 1955).

V. PRAWO KARNE.

139. POJĘCIE I PODZIAŁ WYSTĘPKU.

Występek jest to czyn zewnętrzny, wolny i sprzeciwiający się prawu, nakładającemu karę (c. 2195). Występek tedy musi mieć następujące znamiona: 1. Musi to być czyn zewnętrzny, Kościołowi bowiem, jako społeczności zewnętrznej, nie są poddane akty wewnętrzne. Przestępstwo wywołuje niepożądaną zmianę w stosunkach społecznych i sprowadza takie skutki, które nie są związane z aktem wewnetrznym myśli i wyobrażeń. Tem różni się występek od grzechu, że grzech może być dokonany nawet myślą, narusza stosunek jednostki do Boga i niezawsze obraża społeczeństwo; Kościół sądzi i karze in foro interno grzechy tych, którzy poddają się temu dobrowolnie, podczas gdy za występek może nawet upornych zmusić do poddania się karze [1]). 2. Czyn musi być tego rodzaju, by sprawca jego mógł uchodzić nie tylko za fizyczną lecz także za moralną jego przyczynę. Ponieważ człowiek przez rozum i wolę jest panem swych czynów, wtedy przeto jest sprawcą moralnym występku, gdy działa świadomie i dobrowolnie. 3. Czyn musi być prawnie zakazany i przed spełnieniem karą zagrożony. Groźba może naznaczyć karę szczegółowo albo ogólnie. Z reguły nie można nikogo karać, jeśli prawo poprzednio nie zagroziło karą za przestępstwo, a przynajmniej jeśli nie poprzedziło go kanoniczne upomnienie. Na tej podstawie pewne czyny mogą mieć charakter grzechu nawet ciężkiego, nie są one jednak występkiem, jeśli nie poprzedziła ich działalność prewencyjna, chyba że jakiś czyn wywołał

---

[1]) Św. Augustyn (Tract. in Joan. 41. c. 10) odróżnia grzech od występku; *Apostolus Paulus, quando elegit ordinandos vel presbyteros vel diaconos, et quicumque ordinandus est ad praeposituram ecclesiae, non ait: Si quis sine peccato est (hoc enim si diceret omnis homo reprobaretur, et nullus ordinaretur), sed ait: si quis sine crimine est, sicut est homicidium, adulterium furtum, fraus, sacrilegium. . Crimen autem est grave peccatum, accusatione et damnatione dignissimum.*

zgorszenie lub został dokonany w okolicznościach obciążających (c. 2222 § 1).

4. Czyn ma być takim, by powodował szkodę nie tylko pojedynczym osobom ale całej społeczności. Nie popełnia przestępstwa ten, kto działa mocą przysługujących sobie praw, chyba że w sposobie przekracza miarę dozwoloną.

Jakość przestępstwa należy oceniać z przedmiotu prawa, wielkość zaś jego zależy od ważności obrażonego prawa, a także i od stopnia poczytalności jego sprawcy, albo też od wyrządzonej szkody zwłaszcza dla społeczeństwa. Wysokość szkody oznacza sędzia według swego roztropnego przekonania po rozważeniu wszystkich okoliczności (c. 2196).

Ze względu na rozgłos występki dzielą się na: publiczne, notoryczne i tajne. Występek jest publicznym, jeżeli o nim powszechnie wiadomo, albo zdarzył się w takich okolicznościach, na których podstawie można przypuszczać, że się nie ukryje. Ilu ludzi ma wiedzieć o jakimś czynie, żeby go można nazwać publicznym, to ogólną normą nie da się określić. Wprawdzie kanoniści podają przeciętnie 15 na 100, a w miejscowościach, liczących 5000 ludzi wystarczy 40; matematycznie jednak ta kwestja rozstrzygnąć się nie da. W tym bowiem względzie jedynie sędzia na podstawie swego roztropnego przeświadczenia może orzec, czy w danej miejscowości można uważać pewien czyn za publiczny. Podstawą do orzeczenia dla sędziego może być raczej moralna wartość tych osób, do których wiadomości doszło dane przestępstwo. Jeżeli np. o pewnem przestępstwie wie kilka osób (5—8) znanych ze swej gadatliwości i niedotrzymywania tajemnicy, występek można uważać za publiczny, tembardziej, gdyby to byli przeciwnicy sprawcy przestępstwa (c. 2197 § 1).

Występek jest notorycznym (*notorietate iuris*), kiedy o nim zapadł wyrok sądowy, który stał się prawomocnym, albo sam sprawca w sądzie do występku się przyznał (c. 1750). Zeznanie to ma być dokonane w sądzie ustnie, albo pisemnie na swą niekorzyść, bez względu na to, czy dobrowolnie, czy też na pytania sędziego (c. 2197 § 2). Notorycznym faktycznie (*notorietate facti*) jest taki występek, który w rzeczywistości jest już powszechnie znany, albo zdarzył się w takich okolicznościach, że żadną miarą nie może się ukryć. Ma on być jawnym nie tylko jako fakt, lecz także jako występek. Uczynkami tajnemi nazywamy te, które nie są znane publicznie i co do których niema obawy, by wiadomość o nich się rozeszła. Tajność ta może być materjalną, albo formalną, stosownie do tego, czy samo przestępstwo jest tajne, czy też poczytalność jego sprawcy (c. 2197 § 3, 4).

Co do kompetencji to występki dzielą się na czysto kościelne, czysto cywilne i mieszane. Występek, który

wyłącznie narusza prawo Kościoła, podlega prawu karnemu kościelnemu; kiedy zwraca się przeciw prawu świeckiemu, ma być karany przez władzę świecką; skoro zaś gwałci prawo jednej i drugiej władzy, obie mają go ścigać. Do takich występków należy np. zabójstwo, krzywoprzysięstwo, cudzołostwo. Występki jednak osób duchownych należą wyłącznie do kompetencji sądów kościelnych (c. 120, 1933, 2198, 1553, 614).

Rozróżniamy też występki, za które kara jest już w prawie naznaczona i inne, na które dopiero sędzia karę nakłada. Jedne występki zostały już dokonane (*consummata*), inne są zamierzone (*attentata*, *frustrata*), gdy są przygotowane, lecz jeszcze niewykonane.

140. POCZYTALNOŚĆ WYSTĘPKÓW.

Podmiotem występku (*auctor, factor delicti*) może być człowiek pojedynczy i osoba moralna (c. 2274, 2285, 2291, 2269). Ponieważ osoba moralna może być podmiotem praw i obowiązków, może tedy przeciw prawom wykroczyć i spowodować szkodę tak dla dobra społecznego jak i dla osób fizycznych i moralnych. Na tej zasadzie może być przedmiotem prawa karnego. Podmiot wtedy jest winnym przestępstwa, gdy działa przeciw prawu świadomie i dobrowolnie w złym zamiarze (*dolo malo* c. 2199). Zły zamiar jest to chęć i rozważone postanowienie przekroczenia prawa (c. 2200). Podmiot wtedy staje się sprawcą występku, gdy doprowadzi do skutku zły zamiar, który powstał w jego umyśle. Występek jest poczytalnym czyli należy przypisać go sprawcy, gdy jest następstwem jego złej woli i rozwagi, albo pochodzi z zawinionej niewiadomości prawa pogwałconego lub z powodu niezachowania koniecznej ostrożności. Im jaśniejsze jest poznanie prawa i jego wymogów, im wola jest swobodniejszą w działaniu, tem występek podmiotowo jest większy. Te wszystkie więc powody, które zwiększają, zmniejszają, lub usuwają poznanie albo swobodę decyzji lub winę, równocześnie wpływają w tym samym stopniu na zmianę poczytalności przestępstwa u jego sprawcy. Okoliczności, które wywołują taką zmianę nazywają się przeszkodami poczytalności. Rozmaite okoliczności wpływają niekiedy na zmianę poczytalności i to w ten sposób, że albo ją zwiększają (*causae aggravantes*, c. 2206, 2207), albo zmniejszają (*causae excusantes*, c. 2201. 2204), albo jej zupełnie pozbawiają (*causae iustificantes*, c. 2205).

Niezdolnym do popełnienia przestępstwa jest ten, kto w chwili spełnienia danego aktu jest pozbawiony używania rozumu. Kto stale nie ma używania rozumu, o tym należy przy-

puszczać, że w niewiadomości działał w chwili spełnienia jakiej karygodnej czynności, chociażby faktycznie świadom był tego, co czyni, w tym bowiem wypadku musi być stwierdzonem, że w owej chwili odzyskał używanie rozumu, w przeciwnym razie sprawca nie podlega prawu karnemu. Upośledzenie umysłowe zmiejsza również poczytalność. Spowodować ją może n. p. wadliwe wychowanie przez wpojenie fałszywych zasad w umysł sprawcy, który nie potrafi odróżnić dobra od zła. Wiek młodociany dla braku rozeznania tem więcej zmniejsza odpowiedzialność, im bardziej zbliża się do dzieciństwa (c. 2204). Jeżeli zajdzie wątpliwość, czy ktoś ma używanie rozumu, należy go poddać pod sąd rzeczoznawców (c. 1792).

Przestępstwo dokonane w stanie pijanym, dobrowolnie wywołanym, uchodzi za poczytalne. Ponieważ jednak opilstwo tamuje swobodę myśli, przeto zmniejsza odpowiedzialność za przestępstwa dokonane po pijanemu, natomiast nie zmniejsza jej wtedy, gdy ktoś upija się w tym celu, aby występek popełnić. Co do skutków zrównane są z pijaństwem takie czynności, które ujemnie wpływają na rozum i wolę, n. p. hipnoza. Nie przypisuje się zaś czynu wtedy, gdy został spełniony w stanie mimowolnego opilstwa, przez które sprawca został pozbawiony rozumu (c. 2201 § 3).

Niewiadomość i błąd mają wielkie znaczenie przy ocenianiu poczytalności przestępstwa. Niewiadomość jest podwójna: zawiniona i niezawiniona. Zawinioną jest wtedy, gdy ktoś z niedbalstwa nie stara się o poznanie prawa, a niezawinioną, gdy ona nie zależy od woli człowieka, n. p. nie wie o tem, że jest w błędzie, albo, chociaż wie, nie może mimo starań nabyć potrzebnych wiadomości. Okoliczności te mogą sprawić, że komuś nie przypisuje się występku, bo kto działa w niewiadomości, nie ma pojęcia o wartości moralnej przedsięwziętego czynu; kto w błędzie dokonuje czynu złego, ale według siebie zgodnego z prawem, ten nie ma zamiaru przeciw prawu wykroczyć. Nie przypisuje się pogwałcenia prawa tylko wtedy, gdy niewiadomość jest niezawiniona, błądzący bowiem działa w tem przekonaniu, że czynność jego jest dozwoloną; zresztą poczytalność wzrasta lub zmniejsza się w stosunku prostym do winy niedbalstwa w nabywaniu potrzebnych wiadomości (c. 2202, 2203). Dokładne określenie stosunku wiadomości do podmiotu ma wielkie znaczenie, gdy idzie o stwierdzenie przestępstwa w szczegółowym wypadku i o nałożenie kary. Prawodawca kościelny żąda niekiedy, by warunki podmiotowe zupełnie odpowiadały prawdzie, w przeciwnym bowiem razie dany czyn nie jest karygodny. Ma to zastosowanie wtedy, gdy idzie o nałożenie kary cenzury latae sententiae, którą musi poprzedzić wina podmiotowa czyli grzech w ścisłem znaczeniu. Skoro nastąpiło naruszenie prawa, przypuszcza się in foro externo

zawsze zły zamiar i wiadomość, dopóki sprawca zapomocą jakiejś ekscepcji nie obali tego przypuszczenia, czyli dopóki nie udowodni, że mimo innych pozorów działał w dobrej wierze. Nieznajomość kary nie znosi poczytalności, lecz nieco ją zmniejsza (c. 2200 § 2, 2202).

Naruszenie prawa przez zaniechanie potrzebnych środków ostrożności wpływa na poczytalność występku stosownie do danych okoliczności, które sędzia ma ocenić. Nie tylko bowiem zły zamiar ale i nieuwaga może być powodem szkody dla społeczeństwa. Gdy sprawca przewiduje złe następstwa swej nieuwagi, a mimo to nie zaniecha swego postępowania, wówczas takie działanie może być występkiem, chociażby sprawca nie miał złego zamiaru; nie jest odpowiedzialny za swe działanie wtedy tylko, gdy przewiduje wprawdzie groźne skutki, nie może im jednak mimo chęci przeciwdziałać. Nieprzewidziany przypadek usuwa poczytalność (c. 2203).

Przemoc czyli gwałt, pochodząca z przyczyny zewnętrznej, która zupełnie odbiera swobodę działania, sprawia, że czyn przestaje być występkiem. Usuwa też znamiona występku działanie wywołane bojaźnią, choćby tylko względnie ciężką, koniecznością, przewidywaniem jakiejś w takich wypadkach szkody, gdy idzie o prawo kościelne. Jeżeli czyny są złe ze swej natury, skoro podkopują podstawy wiary, naruszają powagę Kościoła, skierowane są na zgubę dusz, wpływająca na nie bojaźń nie znosi poczytalności, lecz tylko ją zmniejsza; kto n. p. bluźni pod wpływem bojaźni, nie jest bez winy (c. 2205).

Uczucia i wszelkie wzruszenia umysłu, n. p. gniew, radość, smutek, wywierają wpływ na jakość uczynków. Uczucia i wzruszenia, powstające mimo woli człowieka, albo wywołane przez niego samego, przeszkadzają w rozwadze i siłę woli albo potęgują albo osłabiają. Uczucie dobrowolnie i rozmyślnie wywołane zwiększa poczytalność, zmniejsza natomiast odpowiedzialność, jeśli mimo woli powstanie. Jeśli jest tak gwałtowne, że zupełnie opanowuje rozum i wolę, wówczas usuwa zupełnie świadomość czynu (c. 2207).

Okolicznością obciążającą występek jest godność jego sprawcy i godność osoby obrażonej. Wpływają na jego jakość różne ponadto okoliczności n. p. miejsca, dalej czy publicznie czy tajnie dokonano przestępstwa; czy występek był połączony z zaniedbaniem obowiązków, z nadużyciem władzy itp. (c. 2207).

Okolicznością obciążającą jest nawrotność. Kto ponownie popełnia taki sam występek i w takich samych okolicznościach, za który już poprzednio był ukarany, nazywa się nawrotnym (*recidivus*). Więcej także jest winnym, kto wielokrotnie dopuścił się różnych występków, bo okazuje swe złe usposobienie wewnętrzne i daje znak lekceważenia przepisów kościelnych.

Ponieważ nawrotny większą szkodę wyrządza społeczeństwu, większego przeto dopuszcza się przestępstwa, większą też winien ponieść karę (c. 2208).

Nie ma charakteru występku uczynek dokonany dla własnej obrony z zachowaniem środków ostrożności, chociażby napastnik poniósł szkodę; zaczepiony o tyle odpowiedzialnym jest za czyn, o ile nie przestrzegał prawnych środków obrony (c. 2205 § 4).

Przeciw temu, kto dokonał przestępstwa, można wytoczyć skargę kryminalną bądź o wydanie orzeczenia, że popadł w karę, bądź o nałożenie kar, bądź celem zadośćuczynienia, oraz skargę cywilną o naprawę szkody, jaką spowodowało przestępstwo (c. 2210).

141. UDZIAŁ W PRZESTĘPSTWIE.

Podmiot może być przyczyną przestępstwa w ten sposób, że albo sam je spełnia, albo skłania kogoś innego do jego wykonania. W pierwszym wypadku sam podmiot jest sprawcą występku, w drugim ma w nim udział (*concursus*). Mający współudział w czynie może działać jako współsprawca, jako podżegacz lub jako pomocnik, którego wpływ do wywołania czynności przestępnej jest koniecznym lub dowolnym, dodatnim lub ujemnym. Od tego, w jakiej ktoś mierze współdziała w czynach występnych innych osób, zależy jego odpowiedzialność i ewentualna kara.

Sprawcą występku jest ten, kto ma zamiar przestępnego działania i spełnia je własnemi siłami umysłowemi i fizycznemi. Kto razem z innymi sprawcami przyczynia się świadomie do powstania przestępstwa, staje się współsprawcą (*concurrentes principales*). Przy współdziałaniu zachodzić musi równocześnie fizyczne działanie przestępne i świadomość wspólności bez względu na to, czy porozumienie nastąpiło przypadkiem, czy poprzedziła je zmowa. Ponieważ każdy współsprawca ma chęć dokonania przestępstwa i wykonuje je właściwie w charakterze sprawcy, przeto podlega tej karze, jaką ustawa sprawcy zagraża. Wszyscy współsprawcy są równo karygodni, chyba że jakieś okoliczności czyjąś winę powiększają lub zmniejszają, np. [illegible] współdziała zmuszony groźbą (c. 2209 § 1).

Niektóre przestępstwa są tego rodzaju, że do ich dokonania koniecznem jest wspólne działanie kilku jednostek; mnogość osób, wspólnie działających, jest istotną cechą występku. Należą tu np. pojedynek (c. 2351), symonja (c. 2371, 2392), cudzołostwo. W takich przestępstwach każdy podmiot jest zwykle winny w tej samej mierze. Czy ciąży na kimś mniejsza odpowiedzialność, musi to być osobno stwierdzonem (c. 2309 § 2).

Wspólnikiem przestępstwa jest także ten, kto przyczynia się do jego wywołania. Może on to zrobić, w różny sposób: przez podżeganie czyli przez wywołanie przestępnego postanowienia, przez utwierdzanie w powziętem postanowieniu, przez popieranie lub ułatwianie wykonania przestępstwa (*concurrentes accessorii, conrei, cooperatores*). Podżegacz nakłania do przestępnego działania, (*provocatio, instigatio*), sam jednak nie bierze udziału w wykonaniu. Musi on mieć zamiar skłonienia do przestępstwa; nie jest tedy podżegaczem, kto stał się tylko okazją do występku. Podżegacz musi użyć środków odpowiednich do wywołania przestępnego postanowienia, jakość zaś i skuteczność tych środków zależy od okoliczności; mogą nimi być np.: rozkaz, pouczenie, zachwalanie czynu dokonać się mającego, groźba, polecenie, wprowadzenie w błąd. Między czynem podżegacza a działaniem namówionego musi istnieć przyczynowy związek.

Kto rozmyślnie popiera wykonanie obcego przestępstwa, jest jego pomocnikiem (*complex*). W tym wypadku przestępne działanie lub postanowienie musi już istnieć, czyli musi być sprawca, by mógł istnieć pomocnik. Pomoc okazana (*auxilium*) może być umysłową lub fizyczną, np. wskazanie sposobu, środków do wykonania przestępstwa, dodanie pobudki przez obietnice, sprzyjanie po dokonaniu uczynku, nagrodę, dostarczenie broni itp. Pomoc ta może być bezpośrednia lub pośrednia przez trzecie osoby. Wspólnikom należy poczytać działanie przestępne za taką samą winę jak sprawcy wtedy tylko, gdyby bez ich współudziału występek nie został spełniony; gdyby natomiast współdziałanie ułatwiło jedynie spełnienie przestępstwa, które także bez niego zostałoby dokonanem, w takim razie współdziałający mniej jest odpowiedzialnym (c. 2338, 2342, 2350, 2351, 2362, 2209). Gdy biorący udział w obcym występku zupełnie cofnie swoje działanie, a więc usunie pomoc fizyczną, wpływ umysłowy, odwoła pobudki działania, to nie odpowiada on za występek, chociaż faktycznie zostanie wykonany. Jeżeli częściowo tylko usunie swój wpływ, ograniczy się np. do odwołania danego polecenia bez zniweczenia jednak pobudek, wówczas częściowo należy mu poczytać występek, gdy sprawca go spełni (c. 2209 § 5).

Ujemny udział w przestępstwie bierze każdy, kto zaniedbuje czynności, któreby mogły złemu zapobiec. Kto bowiem ma obowiązek przeszkodzić i wstrzymać kogoś od przestępstwa, a zaniecha tego, przyczynia się tem samem do powstania występku i staje się winnym. Jeśli stanowisko urzędowe nakazuje komuś starać się o jakieś dobro, to niedoniesienie np. o zagrażającem niebezpieczeństwie ma charakter przestępstwa. Wielkość przewinienia zależy od jakości obowiązku, którym ktoś jest związany z danym przedmiotem lub z osobą (c. 2209 § 6).

Sprzyjanie czyli pomoc udzielona przestępcy po dokonaniu czynu (*fautor delicti*) ujawnia się przez przechowywanie przedmiotów nabytych sposobem przestępnym, dzielenie się niemi, przez pochwalanie przestępstwa, ukrywanie przestępcy itp. Ponieważ sprzyjanie nastąpiło wówczas dopiéro, gdy przestępstwo zostało już dokonanem, przeto sprzyjający nie przyczynił się do jego powstania. Czyn tedy sprzyjającego nie łączy się z działaniem sprawcy, jest aktem odrębnym, a więc także osobnym występkiem, na który prawodawca naznacza osobną karę. Jeżeli pomoc została poprzednio obiecana, wtedy późniejsze sprzyjanie należy uważać za udział w przestępstwie i poczytuje się je sprzyjającemu (c. 2209 § 7).

142. USIŁOWANIE PRZESTĘPSTWA.

Przed wykonaniem swego zamiaru czyni przestępca przygotowania, czyli zgromadza środki, które mają służyć do spełnienia występku. Nie zawsze jednak te wstępne kroki są uwieńczone pomyślnym dlań skutkiem, niekiedy bowiem zostają w sferze zapoczątkowania czyli usiłowania. Jeśli więc ktoś zaniechał, lub spełnił jakąś czynność, która z istoty swej prowadzi do przestępstwa, faktycznie jednak przestępstwa nie dokonał bądź dlatego, że zmienił swój zamiar, bądź też, że środki były niewystarczające lub nieodpowiednie, wówczas ma miejsce usiłowanie przestępstwa w ścisłem znaczeniu (*conatus delicti*). Skoro zaś wszystkie środki wystarczały do wykonania przestępstwa, skutku jednak zgubnego mimo woli sprawcy nie wywołały, takie usiłowanie nazywa się przestępstwem chybionem (*delictum frustratum*, c. 2212 § 1, 2)[1]).

Trzy pierwiastki składają się na utworzenie pojęcia usiłowania. 1. Zamiar sprowadzenia skutku przestępnego, nieumyślnego bowiem działania nie można nikomu przypisać (c. 2213 § 1). 2. Bezprawne i ujawnione na zewnątrz działanie celem wywołania zamierzonego skutku. Działanie to może objawić się zewnętrznie przez spełnienie jakiejś czynności lub przez zaniechanie nakazanej. Czynności muszą być tego rodzaju, by ze swej istoty prowadziły do przestępstwa i w zupełności mają być spełnione. 3. Nieosiągnięcie skutku przestępnego, chociaż wszystko, co stanowi istotę przestępstwa, zostało spełnione. Z usiłowaniem zrównane jest bezskuteczne staranie, by drugiego skłonić do przestępstwa; jest to usiłowane podżeganie. Usiłowanie może być przerwane dobrowolnie, jeśli

[1]) Dr. Jerzy Nowosielski. Usiłowanie przestępstw według nowego Kodeksu prawa kanonicznego. Polonia Sacra Nr. 4 str. 136 i nast.

przestępca odstąpi od dalszych czynności, albo z konieczności, jeśli wbrew woli skutek zostanie udaremniony (c. 2212 § 3).

Usiłowanie nie tworzy osobnego przestępstwa w oderwaniu od jego dokonania. Wyjątek odnosi się do wypadków, w których prawodawca wyraźnie nadaje usiłowaniu charakter odrębnego występku i naznacza osobną karę (c. 2212 § 4, 1755 § 3, 2350, 2351, 2407, 2367).

Usiłowanie jest poczytalne i tem bardziej jest karygodne, im więcej posiada czynników, ułatwiających wykonanie zamierzonej czynności. Kiedy i w jakich okolicznościach czynności przygotowawcze, czyli usiłowanie dalsze, stają się bliższemi do wywołania skutku przestępnego, winien ocenić sędzia według swego roztropnego przekonania. Jeżeli usiłowanie jest poczytalne, sędzia jest obowiązany stosować karę na sprawcę. Jakość i wielkość kary zawisła od uznania sędziego (*congrua poena*), chyba że ustawodawca szczegółowo ją naznacza w jakimś wypadku (c. 2224). Cenzurami nie można karać usiłowania dlatego, ponieważ cenzury dotyczą występków dopełnionych (*consummata*), a usiłowanie jest tylko aktem przygotowawczym (c. 2242). Większą karę należy stosować za przestępstwo chybione, aniżeli za zwyczajne usiłowanie (c. 2213 § 2). Sprawca usiłowania podlega karze, chociażby środki przezeń stosowane były nieodpowiednie do sprowadzenia zgubnych skutków i choćby rzeczywiście do przestępstwa nie doszło. Społeczeństwu bowiem wielce zależy na tem, by nikt nie przedsiębrał rozmyślnie takiego działania, z którego może wyniknąć skutek dla społeczeństwa szkodliwy. Nadto nieodpowiedni środek mógł być dla sprawcy w danych okolicznościach próbą tylko, by później przy pomocy środków udoskonalonych dojść do zamierzonego celu. Ma być przeto karany, kto n. p. w małej ilości podał truciznę i dlatego nie wywołał pożądanego skutku; wolny natomiast jest od kary, kto użył środków zupełnie nieodpowiednich, n. p. zapomocą wymawiania słów dziwacznych lub guseł, chce zabić człowieka.

Wolny jest od wszelkiej odpowiedzialności, kto dobrowolnie odstąpił od wykonania rozpoczętej przestępnej działalności, nim mogła ona wywołać szkodę materjalną lub zgorszenie (c. 2213 § 3). Warunkiem przeto bezkarności jest dobrowolne zaniechanie działania. Jeżeli ktoś odstąpił od zamierzonego przestępstwa, przypuszcza się, że uczynił to z konieczności, przypuszczenie bowiem prawne przemawia przeciw temu, kto przedsiębrał takie czynności, które z istoty swej zmierzają do przestępstwa. Nikt bowiem nie posługuje się środkami złemi do sprowadzenia dobrych skutków. Kto przeto w takich wypadkach inny ma zamiar, winien to udowodnić (c. 2200 § 2).

143. POJĘCIE KARY.

Kara jest dolegliwością, którą wymierza prawowita władza przestępcy, pozbawiając go jakiegoś dobra materjalnego lub duchowego, albo nakładając na niego jakiś ciężar[1]). Podwójny jest cel kary: jednostkowy i społeczny, poprawczy i odstraszający, t. j. winowajcę ma poprawić, a innych odstraszyć od pełnienia podobnych czynów. Prawodawca ma w wymiarze kary cel wyższy, nie zadowolnia go bowiem kara jako zło, któremu przestępca musi się poddać. Jeśli poprawa nie nastąpi, to przynajmniej kara usuwa zgorszenie przez upokorzenie winowajcy wobec społeczeństwa (c. 2215). Z podwójnego zadania kar wypływa podwójny ich rodzaj, jedne są ściśle poprawcze i zwą się cenzurami, (*poenae medicinales*), drugie są karami we właściwem znaczeniu (*poenae vindicativae*). Pierwsze mają skłonić winowajcę do poprawy, drugie zadośćuczynić obrażonej sprawiedliwości; pierwszych nie można stosować, gdy przestępca się poprawił, drugie natomiast musi się mimo poprawy nałożyć; oba rodzaje kar dotykają winowajcę wbrew jego woli. Niekiedy

---

[1]) Władza karania przysługuje Kościołowi z prawa bożego. Mat. 18, 17. Apostołowie, jako pierwsi zwierzchnicy Kościoła, nakładają kary materjalne i duchowe 1 Kor. 4, 21: „Co chcecie, z rózgą mam przyjść do was, czy z miłością? 1. Kor. 2, 6; 13, 2; 10, 6; 2. Tes. 3, 34; 1 Tym. 1, 20; 2 Tym. 4, 14; Dz. Ap. 5, 5; Kościół w uroczystych orzeczeniach stwierdził władzę karania, jaką mu Chrystus nadał niezależnie od władzy świeckiej Jan XXII w konst. Licet juxta doctrinam (1327) w ten sposób określa tę władzę: *Adhuc constat, sicut ibi legitur in Matthaeo, quod si aliquis damnum alicui indebite dederit, illudque ad mandatum Ecclesiae noluerit emendare, quod Ecclesia per potestatem a Christo sibi concessam, ipsum ad hoc per excomunicationis sententiam compellere potest: quae quidem potestas est utique coactiva. Circa quod est advertendum, quod cum excommunicatio maior nedum excommunicatum a perceptione sacramentorum removeat, sed etiam a communione fidelium ipsum excommunicatum excludat, corporalis est a Christo coactio Ecclesiae permissa... sequitur potestatem coactivam, non ab imperatore terreno, sed ab ipso Christo fuisse originaliter Ecclesiam consecutam... Ad laudem et gloriam sanctae et individuae Trinitatis, consolationemque fidelium et fidei catholicae firmamentum de fratrum nostrorum consilio, Dei invocato nomine articulos: „Quod papa vel tota Ecclesia simul sumpta nullum hominem quantumcumque sceleratum potest punire punitione coactiva, nisi imperator daret eis auctoritatem“, velut sacrae Scripturae contrarios et fidei catholicae inimicos, haereticos seu haereticales et erroneos... sententialiter declaramus.* Breve Benedykta XIV. Ad assiduas, 1755 do biskupów Polski Pius VI. Auctorem fidei, 1794; Trid. SS. XXV. c. 19. de ref., Pius IX Quanta cura, 1864; Uniwersytet paryski roku 1617 potępił takie zdanie Marka de Dominis; *Haec propositio, qua parte veram iurisdictionem, id est vim coactivam et subiectionem externam Ecclesiae denegat, est haeretica et totius ordinis hierarchici perturbativa.* Taka jest nauka dekretałów i ustawodawstwa dawniejszego, c. 6. De maior. et obed. I 33; c. 10. De haeret. V 7; c. 21. De accusat. V 1; c. 4. De iudic. II 1; c. 1. De homic. V 4 in VI; c. 41. 43. D. 50; Leo I. ep. Rust. (440); concil. Aurelian. (538) c. 25. Benedictus XIV De synodo X c. 9; Bouix. I 51; Cavagnis I 81; Hollweck, 83.

i

jednak przestępca dobrowolnie schodzi z drogi nieprawości i z własnej inicjatywy chce zadośćuczynić obrażonej sprawiedliwości. Kary te, dobrowolnie przyjęte, nazywają się pokutami (*poenitentiae*). O ile istnieje nadzieja poprawy, przełożony zamiast kary może stosować środki karne (*remedia poenalia*), które mają powstrzymać winowajcę od występków, a temsamem od kar następnych (c. 2216). Karę może stosować tylko właściwa władza, t. j. ten przełożony, który ma władzę nad przestępcą; zastosowany też rodzaj kary nie może być zastrzeżony wyższemu przełożonemu, w przeciwnym bowiem razie zadana dolegliwość miałaby charakter zemsty, a nie kary w prawnem znaczeniu.

Kary dzielą się na duchowe i materjalne (*spirituales et temporales seu corporales*), stosownie do tego, czy pozbawiają jakiegoś dobra duchowego czy materjalnego. Kara może być w prawie lub w jakiemś postanowieniu ściśle określona (*determinata*), albo nieokreślona (*indeterminata*), skoro ustawa zostawia roztropnemu orzeczeniu sędziego jej nałożenie lub wysokość. Gdy w ustawie naznaczona jest kara w ten sposób, że samo spełnienie przestępstwa pociąga za sobą karę, wtedy ma miejsce kara *latae sententiae*, kiedy zaś ma ją dopiero nałożyć przełożony, jest *ferendae sententiae*. W wymiarze kar biorą udział trzy czynniki: prawodawca, sędzia, strona. Prawodawca stanowi karę, sędzia stosuje, strona ponosi. Ponieważ dolegliwość wtedy ma charakter kary, gdy jest prawnie stosowana, przeto zasady prawa karnego odnoszą się głównie do sędziego, wskazując mu, czy i kiedy ma ją naznaczyć. Z reguły tedy kary są *ferendae sententiae*, jeśli prawodawca wyraźnie nie zaznacza, że odstępuje od tej zasady i że bezpośrednio po dokonanym występku sam stosuje kary zwane *latae sententiae*. Wypadki te naznacza ustawa taką lub podobną klauzulą: *ipso iure, ipso facto, statim, ex tunc, excommunicamus, noverit se esse suspensum*. W wątpliwościach należy przyjąć łagodniejsze tłumaczenie, t. j. że kara jest ferendae sententiae. Kara zowie się *a iure*, jeśli w prawie jest oznaczona, bez względu na to, czy jest latae czy ferendae sententiae; *ab homine* zaś, gdy wymierza ją sędzia lub przełożony wyrokiem sądowym lub mocą osobnego orzeczenia, chociażby ją prawo postanawiało; ta ostatnia przeto kara przed wyrokiem skazującym jest *a iure tantum*, po nałożeniu staje się *a iure* i *ab homine*; uważa się ją jednak za pochodzącą ab homine (c. 2217). Niekiedy potrzebne jest orzeczenie sędziego o ściągnięciu kary latae sententiae. Celem orzeczenia jest po pierwsze stwierdzenie, że przestępstwo, na które już sam prawodawca karę naznaczył, rzeczywiście istnieje, po drugie zaś zawiadomienie niejako z urzędu społeczeństwa, jaki winien być jego stosunek do przystępcy, który dopuścił się złego czynu, lub jest o niego podejrzany.

Przy nakładaniu kar baczyć należy na wielkość przewinienia, na wynikające zeń następstwa n. p. zgorszenie, szkody; dalej zwrócić należy uwagę na ważność obrażonego prawa, na wiek, wychowanie, płeć, zatrudnienie, usposobienie psychiczne, godność osoby obrażonej i tej, która dopuszcza się przestępstwa, na cel zamierzony, miejsce i czas popełnionej zbrodni, pobudki działania, a więc, czy pod wpływem jakiegoś chwilowego uczucia, jakiejś namiętności, ciężkiej bojaźni; rozważyć też należy zachowanie się przestępcy po dokonanej zbrodni, czy n. p. żałował swego czynu i starał się o usunięcie zgubnych tegoż skutków. Skoro po sprawdzeniu wszystkich okoliczności, przełożony kościelny przekona się, że one uwalniają działającego od poczytalności, winien powstrzymać się od stosowania kary. Również nie powinien wymierzać kary, gdy obie strony nawzajem wyrządziły sobie jakąś szkodę, chyba że idzie o występki, które promotor z urzędu ma ścigać (c. 1938, 2218). Kiedy sędzia sprawdzi, że nie zaszły wymagane do przestępstwa warunki, ma wydać orzeczenie, że kary latae sententiae nie mają miejsca.

W tłumaczeniu kar należy kierować się łagodnością — *in poenis benignior est interpretatio facienda*, gdy przeto zajdzie wątpliwość, należy przyjąć to tłumaczenie, które więcej sprzyja oskarżonemu (c. 19, 2219). Nie można rozciągać kary z jednej osoby na inną, chociażby powody były podobne, lecz należy każdy wypadek osobno rozpatrzyć, chyba że idzie o współsprawców, albo że inne tłumaczenie byłoby niedorzecznością (c. 2219, 2231). Przypuszczenie prawne przemawia zawsze za tem, że przełożony najlżejsze wymierza kary, kiedy o cięższych wyraźnie nie wspomina. Kiedy zajdzie wątpliwość, czy kara n. p. nałożona przez właściwego przełożonego jest sprawiedliwa, w tym wypadku mimo wątpliwości należy się do niej zastosować nawet w sumieniu. Przełożony bowiem, który prawnie postępuje, prawną też naznacza karę, a nie można jej odrzucać bez naruszenia jego powagi. Kiedy jednak ukarany uważa się za pokrzywdzonego, może się odnieść drogą apelacji lub innego prawnego środka do wyższego przełożonego, a wówczas może się nie poddać wyrokowi karzącemu, kiedy apelacja połączona jest ze skutkiem zawieszającym (c. 2243).

144. PODMIOT WŁADZY KARNEJ.

Kto ma władzę prawodawczą, lub może wydawać przepisy, ten też może swoje zarządzenia zaostrzać karami. Sędzia może tylko stosować kary ustanowione w przepisach prawnych. Władza karna przysługuje: papieżowi, biskupom, synodom prowincjonalnym i przełożonym zakonnym, natomiast wikarjusz generalny musi mieć osobny, w tym celu wydany, man-

dat (c. 290, 335, 2220, 501). Proboszcz może tylko upominać wiernych, lecz cenzur nie może nakładać (c. 467 § 1). Prawodawcy na swojem terytorjum mogą zaostrzać prawa swoje i swoich poprzedników, również mogą karać za przekroczenie prawa wyższego przełożonego, a nawet powiększać kary przez nich nałożone w granicach swojej jurysdykcji. W pierwszym rzędzie należy tu prawo Boże, do którego zachowania każdy przełożony może zmuszać swoich poddanych karami kościelnemi, np. może naznaczyć już z góry karę za krzywoprzysięstwo, świętokradztwo, bluźnierstwo. W diecezji może biskup powiększyć karę, naznaczoną prawem papieskiem za pewne przestępstwa, skoro miejscowe okoliczności tego wymagają. Jeżeli np. w jakiejś diecezji pewien występek zbyt grasuje, a biskup widzi, że tylko karami może poskromić swawolę wiernych, to może prawa papieskie zaostrzyć innemi karami (c. 2221). Karać nie wolno bez poprzedniego upomnienia z zagrożeniem kary na wypadek nowego przekroczenia. Skoro jednak jakieś przestępstwo wywołało zgorszenie, przełożony może karać nawet bez poprzedniego zagrożenia, dlatego że samo prawo naturalne każe unikać zgorszenia; wogóle ilekroć jakieś działanie narusza porządek społeczny, przełożony może stosować kary (*poenae extraordinariae, arbitrariae*, c. 2222).

Bez poprzedniej sankcji karnej może biskup nie dopuścić kleryka do święceń kapłańskich, skoro nie jest pewny jego zdatności, idzie tu bowiem o to, by duchowny w przyszłości zamiast budować nie stał się kamieniem obrażenia dla wiernych, chociażby nawet bez własnej winy. Odmowa ta bowiem nie jest karą, lecz celem jej jest podniesienie stanu duchownego i uchylenie od wiernych ewentualnej szkody w przyszłości (c. 973 2222).

W zastosowaniu prawnie naznaczonej kary nie może sędzia jej zwiększyć, chyba że tego wymagają okoliczności obciążające. Kiedy ustawa na to pozwala (*si lex facultativis verbis utatur*, c. 2223), sędzia w stosowaniu kar ferendae sententiae może kierować się swojem zdaniem. Prawo nie ścieśnia sumienia sędziego, lecz zostawia mu względną wolność, wiele spraw poddaje jego uznaniu roztropnemu.

Skoro prawodawca każe karać — *si lex utatur verbis praeceptivis* — sędzia jest obowiązany wymierzyć karę, może ją jednak przenieść na inny czas; od karania wstrzymać się może tylko wówczas, gdy winny zupełnie naprawił zgorszenie, gdy poprzednio już został ukarany, lub gdy słusznie może przypuszczać, że przestępcę ukarze wkrótce władza świecka; przełożony może zamiast kary naznaczyć jakąś pokutę. Przełożony kościelny ma orzekać o karach latae sententiae na żądanie strony interesowanej, lub kiedy dobro społeczne tego wymaga (c. 2223 § 3. 4).

Zwyczajnie należy karać tylekrotnie, ilu ktoś dopuścił się występków — *tot poenae, quot delicta*. Jeżeli ktoś dopuści się kradzieży i bluźnierstwa, winien być karany za kradzież i za

bluźnierstwo; kto popełni to samo przestępstwo w pewnych odstępach czasu (*ex intervallo*), za każde działanie winien osobną ponieść karę. Gdyby jednak ktoś dopuścił się bardzo licznych występków, sędzia może się wstrzymać od nakładania rozmaitych kar, natomiast może naznaczyć największą z nich, dodając do niej jakąś pokutę (np. suspensa z postem w pewne dnie, grzywna pieniężna i rekolekcje). Kiedy prawodawca naznacza karę za usiłowanie przestępstwa i za jego spełnienie, w tym wypadku, skoro występek faktycznie został dokonany, nie należy podwójnie karać, lecz zastosować tylko karę na występek naznaczoną, poprzedzające bowiem czynności mają charakter środków przygotowawczych (c. 2224). Przy karaniu sądowem należy zachować pod nieważnością wszystkie formalności procesu kanonicznego.

Jeżeli przełożony nakłada kary, lub orzeka o nich poza sądem, ma to uczynić pisemnie albo wobec dwóch świadków; winien także podać przyczyny kary, chyba że ogłasza suspensę na podstawie sumiennego przekonania, wtedy bowiem nie jest obowiązany przytaczać powodów (c. 2193, 2225).

145. PRZEDMIOT WŁADZY KARNEJ.

Tego należy karać, kto podlega prawu, które przekroczył, jeśli prawodawca wyraźnie kogoś od pełnienia prawa nie zwolnił (c. 13, 2226).

Kardynałowie nie podlegają prawu karnemu, jeżeli o nich niema wyraźnej wzmianki, również biskupi nie są poddani karom latae sententiae suspensy i interdyktu, podlegają jednak innym karom latae sententiae i klątwie (c. 2227, 2371, 2332); sam papież orzeka o karach, lub je nakłada na naczelników państw, kardynałów, biskupów, legatów (c. 1557).

Nie może nikt być karany równocześnie sankcją prawa poprzedniego i następnego. Jeżeli ktoś dopuścił się występku, kiedy obowiązywało prawo, które później zostało zmienione, należy, karząc go, stosować to prawo, które dla przestępcy jest więcej korzystne. Jeżeli n. p. poprzednie prawo stanowiło za jakieś przestępstwo karę latae sententiae, a następne karę ferendae sententiae, w tym wypadku należy stosować ostatnią jako mniej dotkliwą. Jeżeli natomiast prawo albo tylko złączone z nim poprzednio kary zostały zupełnie zniesione, wówczas kara zaciągnięta pod panowaniem prawa poprzedniego wygasa z chwilą wejścia w życie prawa nowego, z wyjątkiem zaciągniętej cenzury, od niej bowiem zwalnia tylko absolucja (c. 2248). Kara, nałożona na winnego, wszędzie za nim postępuje, dlatego że moc swoją czerpie z prawa powszechnego, które wszędzie obowiązuje (c. 2226).

Przestępca tylko wówczas może być karany, gdy działanie jego posiada wszystkie cechy występku zupełnego (*delictum perfectum*); n. p. występki z opuszczenia wtedy stają się zupełnemi, gdy minie termin na spełnienie nakazanej czynności; słowa obelżywe stanowią obrazę, gdy w ten sposób zostały wypowiedziane, że mogły dojść do uszu tego, przeciw komu były skierowane; czynność dokonana z prawa musi być ważną, w przeciwnym bowiem razie faktycznie nie istnieje, chyba że ustawa inaczej postanawia (c. 2228, 2347, 2388). Nieznajomość prawa lub kary z rozmysłem zawiniona (*ignorantia affectata*), nie uwalnia od kar latae sententiae, chociażby prawo miało klauzulę, domagającą się zupełnej znajomości. Klauzulą taką są zwykle określenia: *quicumque praesumpserit, ausus fuerit, studiose, scienter, temerarie, sponte, consulto,* które wyrażają zupełną świadomość i swobodę decyzji (c. 2316, 2321, 2326, 2338, 2341, 2346, 2339, 2347, 2360, 2371, 2388). Ta sama klauzula sprawia jednak, że wszelkie zmniejszenie poczytalności, bądź ze strony rozumu, bądź ze strony woli, uwalnia od kar latae sententiae. Powodem zmniejszenia świadomości może być nawet zawiniona niewiadomość, byle nie była ona zamierzona *affectata*, a zamierzoną jest wtedy, gdy ktoś dlatego nie stara się o poznanie prawa, by swobodniej mógł je przekraczać. Jeżeli prawo karne nie ma żadnej z powyższych klauzul, w takim razie nieznajomość płynąca z niedbalstwa (*crassa vel supina*) nie uwalnia od kar latae sententiae; jeżeli zaś nieznajomość była zwykłą t. j. niezawinioną, wówczas przestępca nie wpada wprawdzie w cenzury latae sententiae, lecz nie jest wolny od kar właściwych (c. 2229).

Jeżeli n. p. jakiś członek zakonu w dobrej wierze wprowadza do klasztoru osoby, którym wstęp jest wzbroniony, nie wpada w klątwę, którą prawo stanowi, skoro o niej nie wiedział, traci natomiast wszystkie piastowane urzędy (c. 2342 n. 2); gdy ktoś czyta książki zakazane, nie wiedząc o zakazie z powodu swego niedbalstwa, nie wpada w cenzury dlatego, że zakaz czytania opatrzony jest klauzulą *scienter legentes* (c. 2318).

Inne okoliczności, chociaż zmniejszają poczytalność, nie uwalniają jednak od kar latae sententiae, jeśli występek jest owocem ciężkiego przewinienia. Do takich okoliczności należy opilstwo, brak uwagi, namiętność. Podobnie bojaźń, nawet ciężka, nie chroni przed karami latae sententiae, ilekroć występek połączony jest ze wzgardą wiary i Kościoła (c. 2229). Ponieważ małoletni nie mają zupełnego rozeznania, nie podlegają przeto tym karom, mimo to jednak stają się *irregulares* z powodu popełnionych występków (c. 985, 988). Małoletnich należy sprowadzać na drogę cnoty środkami wychowawczemi, nie zaś zapomocą cenzur i kar. Ściągają prawnie ustanowioną karę ci, którzy małoletnich skłonili do przekroczenia prawa (c. 2230). Chociażby ktoś z powodu usprawiedliwiających okoliczności nie popadł w cenzury lat. sent., przełożony jednak może nań nałożyć jakąś

karę lub naznaczyć pokutę (c. 2229 § 4). Jeżeli kilku brało w ten sam sposób udział jako współsprawcy w dokonaniu występku, wszyscy winni być poddani tej samej karze, o ile prawo inaczej nie postanawia (c. 2209); innych zaś pomocników ma zwierzchnik ukarać według swego uznania, jeśli prawodawca nie wyznacza na nich innych kar (c. 2209, 2231).

Te same kary ściągają spiskujący przeciw papieżowi jak i przeciw jego legatom lub swemu ordynarjuszowi (c. 2331 § 2); którzy sami odprawiają albo pozwalają innym odprawiać Mszę św. w miejscach, na które nałożono interdykt (c. 2338 § 3); którzy przekraczają klauzurę zakonną i którzy na to pozwalają (c. 2342), którzy przywłaszczają sobie mienie kościelne, duchowny zaś, który na to się zgadza, ma być srożej ukarany (c. 2346); którzy nieprawnie dokonują alienacji majątku kościelnego mają być ukarani stosownie do tego, jaką szkodę Kościół ponosi, a jeśli było wymagane do tego zezwolenie apostolskie, a nie otrzymano go, podlegają tej samej karze ci, którzy dokonali alienacji, jak i ci, którzy się na to zgodzili (c. 2347); którzy spowodowali abortum (c. 2350); którzy się pojedynkują lub w jakikolwiek sposób w tem współdziałają (c. 2351); którzy sporządzają fałszywe dokumenta i którzy się niemi posługują (c. 2362); którzy w sposób symonjacki udzielają sakramentów, lub je przyjmują (c. 2371); którzy związani ślubami uroczystemi, kuszą się o zawarcie związków małżeńskich i którzy z niemi pragną je zawrzeć (c. 2388); którzy dopuszczają się symonji w nadaniu beneficjów (c. 2392); kapituły i inni do tego upoważnieni, którzy dopuszczają kogoś do rządów w diecezji przed wykazaniem pism Stolicy Apost. (c. 2394).

Przełożony może dopiero wówczas karać, kiedy stwierdzi, kto jest winnym przestępstwa i czy przestępstwo nie jest przedawnione. Dowody stwierdzające winę muszą być pewne, nie wolno bowiem karać, gdy są tylko prawdopodobne. Przed nałożeniem cenzury musi być winowajca upomniany, a nawet należy zostawić mu jakiś czas, w ciągu którego po rozwadze mógłby objawić dobrą wolę; należy go karać dopiero wtedy, gdy mimo upomnienia trwa w uporze (c. 2233). Tego należy surowiej karać, kto więcej razy dopuścił się przestępstwa, a nadto przestępcę nawrotnego można poddać pod nadzór, albo zastosować doń jakiś szczególny, zaradczy środek karny (c. 2208, 2218, 2234). Usiłowanie przestępstwa i występek udaremniony może zwierzchnik karać według swego uznania, chyba że prawodawca ustanowi osobną karę jako na odrębny występek (c. 2235).

Kara latae sententiae bez względu na to, czy jest poprawczą czy właściwą, wywiera zaraz skutek, skoro winowajca przekroczył prawo, opatrzone sankcją karną. Kara ta obowiązuje także w sumieniu. Przed wydaniem jednak wyroku orzekającego, jeśli ustawa tego wymaga, może przestępca nie poddać się karze, gdyby z powodu niej groziło mu zniesławienie, ponieważ występek nie stał się jeszcze głośny. Chociaż wyrok orzeknie dopiero później o wpadnięciu w kary, mimo to przestępca został już ukarany w chwili popełnionej zbrodni i za ukaranego należy go uważać (c. 2232, 2223 § 4). Kara bowiem sprowadza podwójny skutek: pozytywny albo negatywny. Kara

pozytywna polega na działaniu i dlatego wymaga wykonawcy, n. p. więzienie, grzywna (*in facto consistit*); kara negatywna pozbawia prawa nabytego, albo czyni przestępcę niezdolnym do nabycia go w przyszłości (*in iure consistit*); pierwsza domaga się egzekutora, np. gdy idzie o pozbawienie beneficjum, prawa patronatu; przy drugiej zaś nie jest konieczne działanie, przeto bez zniesławienia może się jej winowajca poddać, np. kto jest winnym przestępstwa, nie może ubiegać się o beneficjum, lecz to, że nie stara się o posadę, nie przynosi mu jeszcze hańby.

146. ODPUSZCZENIE KARY.

Uwolnić od kary może ten, kto ją nałożył, a oprócz niego także jego następca w urzędzie, wyższy przełożony i kto otrzymał na to osobne pozwolenie (c. 2236). W niebezpieczeństwie śmierci i w wypadkach niecierpiących zwłoki może każdy kapłan udzielić rozgrzeszenia od wszystkich grzechów i od cenzur (c. 882, 2252, 2254). Ponieważ metropolita ma władzę nad podwładnymi sufragana tylko w czasie wizytacji kanonicznej i w wypadkach apelacji, przeto tylko wówczas może uwalniać od kar przez sufragana nałożonych (c. 274). Uwolnienie od kar może być dokonane mocą absolucji, gdy idzie o cenzury, albo przez dyspensę, jeśli nałożone były kary właściwe. Absolucja tem różni się od dyspensy, że nie można jej odmówić, ilekroć penitent o nią prosi i daje znaki poprawy; dyspensy natomiast można odmówić mimo poprawy; absolucja jest aktem sprawiedliwości, dyspensa aktem łaski, dlatego przeciw odmowie absolucji można się odnieść do przełożonego wyższego drogą apelacji, nie można zaś tego zrobić z powodu odmowy dyspensy (c. 80). Komu przysługuje władza dyspensowania od prawa, w tych samych granicach może on też uwolnić od sankcji karnej, jaką ono naznacza. Sędzia, który prawnie stosuje karę naznaczoną przez ustawodawcę, nie może jej potem darować. Jeżeli n. p. biskup nałoży za jakieś przestępstwo karę przepisaną prawem powszechnem, ukarany nie może potem żądać, by biskup mu ją darował, gdyż ten spełnił tylko rolę sędziego egzekutora i nie może zmieniać ustaw papieskich (c. 2236).

W wypadkach publicznych może ordynarjusz na mocy prawa powszechnego darować kary latae sententiae i władze te delegować innym. Wyjęte są z pod tej władzy następujące wypadki: kiedy występek został już wprowadzony na drogę sądową (c. 1557, 1732), cenzury zastrzeżone Stolicy Apost., kary niezdatności do otrzymania beneficjów, godności, utraty głosu czynnego i bierndaego, degradacji, depozycji, suspensy bezterminowej, prawna infamja, pozbawienie prawa patronatu i przywilejów udzielonych przez Stolicę Apost. (c. 2237 § 1). Pojedynkujący się n. p. ściągają infamję, jako

zniesławieni, więc nie mogą spełniać aktów prawnych; ordynarjusz nie może ich dyspensować od tej kary (c. 2351). To upoważnienie, dane mocą samego prawa ordynarjuszom, nie odnosi się do kar ferendae sententiae, gdyż od nich może uwolnić tylko ten, kto je nałożył, chociażby ukarany przestał być jego podwładnym. Uwolnienie od kar musi być dane dobrowolnie, dokonane bowiem pod wpływem gwałtu lub przymusu, bez względu na to, czy przymus jest usprawiedliwiony czy nie, jest nieważne (c. 2238). W wypadkach tajnych oraz nadzwyczajnych może ordynarjusz odpuścić kary latae sententiae z prawa pospolitego z wyjątkiem cenzur, zastrzeżonych papieżowi speciali albo specialissimo modo (c. 2237, § 2, 2254, 2290).

Karę można darować bez względu na to, czy przestępca jest obecny czy nie; można ją darować absolutnie i warunkowo, ze skutkiem *pro foro interno* albo *externo*. Warunek może być podwójny: zawieszający uwolnienie (*conditio suspensiva*), dopóki penitent nie spełni nakazanej czynności i odnawiający karę (*ad reincidentiam*), t. z. że udzielona absolucja jest skuteczną, jeżeli jednak penitent nie spełni wszystkich wymogów prawa, ściąga karę ponownie. Warunek ponownego wpadnięcia w karę może zastrzec samo prawo albo zwierzchnik kościelny (c. 2254, 2239). Ze względu na formę uwolnienie od kary może być dokonane ustnie albo pisemnie; wskazaną jest rzeczą, by ułaskawiony miał pisemny dokument, zwłaszcza gdy kara pisemnie została nałożona.

Kara przepada również przez przedawnienie, (c. 2240, 1703, j. w. str. 308 i nast.

147. O CENZURACH W OGÓLNOŚCI.

Cenzura jest to kara, która pozbawia człowieka ochrzczonego i upornego z powodu dokonanego przestępstwa niektórych dóbr duchowych na tak długo, dopóki się nie upokorzy i nie otrzyma absolucji (c. 2241)[1]). Pozbawia ona tylko tych dóbr duchowych, któremi

[1]) Wyrażenie „cenzura“ oznacza w pierwotnem prawie wszelkie kary, tak duchowe jak i właściwe l. 1. C. Theod. De offic. rect. I 7; Forcellini, v. *censura*; Tertulian, Apolog. c. 39, wyrażenie *censura divina* stawia obok *castigatio*; Augustinus, De fide et oper. 3. Późniejsza praktyką nadała temu pojęciu wybitne znaczenie kary duchowej, a Innocenty III nadał mu prawne znaczenie. Zapytany w tej sprawie, taką dał odpowiedź (r. 1214): *Quaerenti quid per censuram ecclesiasticam debeat intelligi, cum huiusmodi clausula in nostris litteris apponimus; Respondemus, quod per eam non solum interdicti, sed suspensionis et excommunicationis sententia valet intelligi;* c. 20. de V. S. V 40. W wieku XIII termin ten i w nauce został ustalony, Hostiensis († 1271), Apparatus in h. t. c. 20. W znaczeniu teologicznem prawodawca używa tego

Kościół rozporządza, n. p. sakramentów, a nie odnosi się do tych dóbr duchowych, które dotyczą wewnętrznego stanu duszy, n. p. cnót, wiary. Cenzura obejmuje bezpośrednio dobra duchowe, a pośrednio tylko materjalne; kto n. p. jest w klątwie, traci beneficjum kościelne. Może nią być ukarana jedynie osoba ochrzczona, bo Kościół może zabronić korzystania z dóbr duchowych swoim tylko podwładnym. Celem cenzury jest poprawa przestępcy. Na tej podstawie nie może być nigdy nałożona ani za występek dawny lub obecny, z którego grzesznik już się poprawił; musi także być zdjęta, gdy przestępca upokorzy się i prosi o absolucję. Karą tą może być dotknięty tylko występek zewnętrzny, ciężki, zupełny i połączony z uporem. Występek musiał rzeczywiście mieć miejsce, kto bowiem nie przekroczył prawa karnego, nie wpada w cenzurę, chociażby mylnie sądził, że przeciw niemu wykroczył. Występek ma być zewnętrzny, aby mógł być stwierdzony in foro externo (c. 2195); musi być grzechem ciężkim, w przeciwnym bowiem razie nie byłoby proporcji między cenzurą, która jest karą bardzo ciężką, a przewinieniem (c. 2218). Upór jest to lekceważenie prawa, zabraniającego niektórych czynności pod cenzurą. Przy cenzurach ferendae sententiae upornym jest każdy, kto mimo upomnień i przestróg zwierzchnika trwa w grzechu, nie chce pokutować, usunąć zgorszenia, ani zadośćuczynić za popełnione przestępstwa, a nawet nie chce takiej obietnicy złożyć; upornym jest także, kto z rozmysłem przekracza prawo, z którem złączona jest cenzura latae sententiae (c. 2242). Człowiek przestaje być upornym, gdy żałuje za popełnione przestępstwo i równocześnie zadośćuczyni za wyrządzone szkody i dane zgorszenie, a przynajmniej da odpowiednie poręczenie. Nie jest konieczną rzeczą, by przestępca był osobiście znany, musi on być jedynie ściśle oznaczony, wystarcza bowiem, że grzech jest jawny; nieważną jest przeto cenzura, którą zwierzchnik nakłada n. p. na jednego ze stu zbrodniarzy bez bliższego oznaczenia osoby.

Cenzury dzielą się na: *latae ferendae sententiae* stosownie do tego, czy ktoś wpada w cenzury temsamem, że przekroczył prawo cenzurą opatrzone, albo czy zwierzchnik osobnym aktem ją oznacza; *a iure*, gdy jest w prawie ustalona za oznaczone występki, *ab homine*, gdy nie jest zawarta w ogólnych przepisach, lecz przełożony ogłasza ją bądź mocą ogólnego, bądź szczegółowego nakazu lub zakazu (*praecepto*), albo jako karę (*pura poena*) za dawniejsze przewinienia; cenzury są zastrzeżone i niezastrzeżone (*reservatae*, *non reservatae*), stosownie do tego, czy przełożony za-

wyrażenia na oznaczenie sądu, którym potępia jakąś naukę jako niezgadzającą się z nauką wiary i moralności katolickiej. Opieliński, O cenzurach kościelnych, Poznań, 1894.

strzegł sobie ich zniesienie, czy też innym udzielił władzy absolucji (c. 2245 § 1).

Z cenzur zastrzeżonych *a iure*, z prawa powszechnego, jedne są zastrzeżone papieżowi, drugie ordynarjuszom. Co do sposobu mogą być cenzury zastrzeżone papieżowi *simpliciter, speciali modo, specialissimo modo*. Do udzielenia absolucji od cenzur simpliciter zastrzeżonych wystarcza ogólne upoważnienie papieskie, przy pozostałych musi ono być szczegółowe. Ordynarjusz nie może udzielić rozgrzeszenia od cenzur speciali i specialissimo modo zastrzeżonych, jakkolwiek w innych wypadkach tajnych przysługuje mu to prawo (c. 2237 § 2). Kto otrzymał absolucję od tych cenzur, winien w ciągu miesiąca odnieść się do przełożonego pod karą ponownego wpadnięcia (c. 2252); kto kusi się udzielić absolucji bez osobnego pozwolenia wpada tem samem w klątwę simpliciter zastrzeżoną papieżowi (c. 2338).

Cenzura *ab homine* jest zastrzeżona temu, kto ją nałożył, wyższemu właściwemu przełożonemu i następcy. Zastrzeżenie cenzur latae sententiae musi być w prawie albo w zarządzeniu przełożonego wyraźnie zaznaczone (c. 2245 § 4). Skoro powstanie wątpliwość, czy ktoś dopuścił się jakiegoś przestępstwa, albo czy przestępstwo jest zastrzeżone, rezerwat nie ma miejsca. Oprócz papieża również inni ordynarjusze mogą sobie zastrzegać cenzury (c. 893). Zastrzegać je można wtedy, gdy tego wymagają szczególne okoliczności, t. j. gdy w ten sposób można podnieść karność wiernych (2241 § 2, 2246 § 1). Jeżeli jakaś cenzura jest zastrzeżona Stolicy Apost., ordynarjusz nie może nałożyć na ten sam występek innej cenzury sobie zastrzeżonej (c. 2247 § 1).

Niekiedy zastrzeżenie cenzury pociąga zastrzeżenie grzechów; taką jest zastrzeżona cenzura, która wyklucza od przyjęcia sakramentów (c. 855, 2246 § 3, 2260). W wypadkach przeto podwójnego zastrzeżenia, głównem jest zastrzeżenie cenzury, dodatkowem zaś grzechu, chyba że w jakimś wypadku ustawa inaczej stanowi (c. 894, 2363).

Zastrzeżenie cenzury należy tłumaczyć ściśle, nie można też zastrzeżenia przenosić z jednych wypadków na inne, chociażby były podobne (c. 19, 2219, 2246).

Udzielona w razie wątpliwego zastrzeżenia absolucja nie traci znaczenia, chociaż rezerwat cenzury albo grzechu stał się dopiero po czasie widoczny.

Cenzury zastrzeżone prawem powszechnem obowiązują wszędzie, absolucji może udzielić od nich tylko ten, kto ma władzę; cenzury zastrzeżone prawem partykularnem nie wiążą nikogo poza granicami danego terytorjum; mający taki rezerwat może otrzymać absolucję nawet w obcej diecezji, chociażby tam się udał jedynie w tym celu, by łatwiej otrzymać rozgrzeszenie.

Dotknięty zaś cenzurą ab homine może otrzymać absolucję tylko od tego, kto ją nałożył, lub kto ma odeń osobne upoważnienie. Jeżeli spowiednik, nie wiedząc o zastrzeżeniu, rozgrzeszy od cenzury i od grzechu, absolucja jest ważną, z wyjątkiem cenzur zastrzeżonych Stolicy Apost. specialissimo modo i cenzur ab homine (c. 2247).

Cenzura nałożona wyrokiem sędziego lub orzeczeniem zwierzchnika wywiera zaraz skutek i apelować można tylko ze skutkiem dewolutywnym; apelacja zaś lub rekurs od zagrożenia wstrzymują wykonanie wyroku, o ile odnosi się on do materji, która nie dopuszcza apelacji z wstrzymującym skutkiem, n. p. od zarządzeń wydanych w czasie wizytacji kanonicznej, nie przysługuje rekurs ze skutkiem zawieszającym, tylko dewolutywnym. Chociaż apelacja lub rekurs zawieszają skutki cenzury, to jednak zostaje zawsze nietkniętym obowiązek spełnienia danego polecenia nałożony prawem partykularnem, lub zarządzeniem zwierzchnika, chyba że skazany wniósł apelację lub rekurs nie tylko od nałożonej cenzury, lecz także od orzeczenia zwierzchnika niższego (c. 1889, 2243).

Nie tylko ten sam podmiot może ściągnąć rozmaite cenzury, lecz także cenzura tego samego rodzaju może być wieloraką. Cenzura latae sententiae mnoży się, gdy ktoś przekracza kilka różnych praw, z których każde zaostrzone jest cenzurą bez względu na to, czy dokonuje tego zapomocą jednej czy też różnych i oddzielnych od siebie czynności, kara bowiem jest następstwem występku, różnym przeto występkom muszą odpowiadać rozmaite kary; kto n. p. czynnie znieważa duchownego i sprzedaje relikwje podwójną ściąga cenzurę (c. 2343, 2326). Jeżeli ktoś kilkakrotnie, w pewnych odstępach czasu — *ex intervallo*, naruszy prawo, które zabrania pewnych czynności pod cenzurą, wówczas za każdą oddzielną czynność, stanowiącą odrębny występek, ściąga nową karę. Mnoży się cenzura nawet przy jednym występku, na który różni przełożeni nałożyli różne cenzury n. p. papież i biskup. W takich wypadkach należy prosić o absolucję u wszystkich zwierzchników i chociaż jeden z nich udzieli rozgrzeszenia, penitent pozostaje nadal w cenzurze, dopóki także inni go nie uwolnią. Może również ktoś ściągnąć kilka cenzur ab homine, jeżeli narusza kilka zarządzeń lub wyroków, mocą których przełożony nakazał lub zakazał spełniania pewnych czynności (c. 2244).

Obłożony cenzurą może być od niej uwolniony jedynie mocą rozgrzeszenia. Kto poprawił się i gotów jest poddać się rozporządzeniom władzy, ma prawo do absolucji, której nie można mu odmówić, ani odroczyć. Przy absolucji od cenzur można nałożyć na penitenta właściwą karę albo jakąś pokutę, zwłaszcza gdy przestępstwo połączone było ze zgorszeniem, by innych odstraszyć od dopuszczania się podobnych występków

(c. 2242, 2248). Cenzura, zdjęta przez absolucję, nie wraca, jeśli rozgrzeszenie nie było warunkowe, a penitent spełnił przepisane warunki. Prosząc o absolucję od cenzur, jest petent obowiązany podać wszystkie ich wypadki, w przeciwnym bowiem razie absolucja odnosi się tylko do wypadków wyraźnie wskazanych. Jeżeli zwierzchnik na prośbę strony udzieli absolucji generalnej, obejmuje ona nawet te wypadki, które strona w dobrej wierze w prośbie pominęła, z wyjątkiem cenzur zastrzeżonych Stolicy Apost. specialissimo modo, oraz wypadków umyślnie zatajonych (c. 2249). Przy cenzurach, które dopuszczają przyjęcie sakramentów (np. suspensa), może dotknięty niemi, jeśli ma wszystkie warunki, otrzymać absolucję od grzechów z zatrzymaniem jednak cenzury; w tych zaś wypadkach, w których cenzura nie dopuszcza przyjęcia sakramentów (np. klątwa, interdykt osobisty c. 2260, 2275), nie może otrzymać absolucji od grzechów dotąd, dopóki nie zostanie zwolniony od cenzur. Absolucję od cenzur, udzielaną przy spowiedzi należy dawać, posługując się zwykłą formułką, przepisaną przy udzielaniu rozgrzeszenia od grzechów stosownie do przepisów liturgicznych; poza spowiedzią zaś można udzielać jej w jakikolwiek sposób, wypada atoli, by stosować podaną w rytuale formę, zwłaszcza gdy idzie o absolucję od klątwy (c. 2250).

W niebezpieczeństwie śmierci może każdy kapłan, nawet niemający władzy spowiadania, udzielić rozgrzeszenia od wszystkich cenzur; jeżeli jednak penitent otrzymał absolucję od cenzur ab homine albo specialissimo modo zastrzeżonych Stolicy Apostolskiej, jest obowiązany po wyzdrowieniu odnieść się do właściwego przełożonego lub do tego, kto ma potrzebne upoważnienie, pod karą wpadnięcia w te same cenzury (c. 882, 2252). W zwyczajnych wypadkach, tj. kiedy nie grozi niebezpieczeństwo śmierci, od cenzur niezastrzeżonych może każdy spowiednik udzielić absolucji w akcie samej spowiedzi, poza spowiedzią zaś ten przełożony, który ma jurysdykcję in foro externo. Ordynarjusze mogą dać rozgrzeszenie od cenzur sobie w prawie zastrzeżonych tylko swoim podwładnym, ordynarjusze zaś diecezjalni nawet podróżnym (c. 2253). W wypadkach niecierpiących zwłoki, gdy penitent nie może trwać w cenzurze bez wielkiego zgorszenia i zhańbienia siebie, albo gdyby było dlań zbyt trudnem pozostawać w stanie grzechu ciężkiego, dopóki zwierzchnik nie udzieli absolucji, wówczas każdy spowiednik może wprost udzielić rozgrzeszenia od cenzur latae sententiae bez względu na to, w jaki sposób cenzury są zastrzeżone. Nagląca taka potrzeba zajść może tylko w wypadkach tajemnych, bo zgorszenie ani zniesławienie nie powstanie, jeżeli ktoś publicznie wyklęty, nie przyjmuje sakramentów. Penitent po otrzymaniu rozgrzeszenia jest obowiązany pod karą ponownego wpadnięcia w cenzury odnieść się w ciągu miesiąca do właściwego

przełożonego; w odwołaniu się może pośredniczyć spowiednik, winien atoli zataić imię penitenta. Początek miesiąca liczy się od dnia otrzymanego rozgrzeszenia, a gdyby penitent o tem obowiązku nie wiedział, wtedy początek miesiąca rozpoczyna się w dniu, w którym o tem się dowiedział. Prawu staje się zadość, jeżeli spowiednik lub penitent odesłali pismo do właściwego zwierzchnika, tj. do św. penitencjarji, do biskupa, lub do innego przełożonego, który ma odpowiednie upoważnienia. To odniesienie się do przełożonego nie jest prośbą o nowe rozgrzeszenie, lecz ma za cel otrzymanie odpowiednich wskazówek. Gdyby atoli to odniesienie się do właściwego zwierzchnika było moralnie niemożliwem, w takim razie sam spowiednik może udzielić absolucji, nie zobowiązując nawet penitenta do dalszego odwołania się. Spowiednik jednak ma naznaczyć penitentowi jakąś pokutę i zadośćuczynienie, które on musi spełnić w oznaczonym czasie pod karą ponownego wpadnięcia w te same cenzury. Mimo odwołania się do wyższego zwierzchnika może penitent przed otrzymaniem odeń odpowiedzi odnieść się do innego upoważnionego spowiednika celem otrzymania rozgrzeszenia i odpowiednich wskazówek. Po otrzymaniu od niego rozgrzeszenia, penitent nie jest obowiązany stosować się do poleceń, jakie otrzyma później od wyższego zwierzchnika (c. 2254).

Cenzurami są: klątwa, interdykt, suspensa. Klątwa dotyka tylko osoby fizyczne, jako jednostki, przeto rzucona na osoby moralne, np. na kapitułę lub jakiś zakład, spada tylko na tych, którzy dopuścili się jakiegoś przestępstwa, natomiast pod interdykt i suspensę mogą być poddane i ciała moralne; klątwę i interdykt można nałożyć na osoby duchowne i na laików, suspensę zaś tylko na duchownych; interdyktem mogą być objęte nawet miejscowości bez względu na osoby. Klątwa ma zawsze charakter cenzury; interdykt i suspensa mogą być karami właściwemi. Skoro powstanie wątpliwość co do właściwego znaczenia tej kary, należy przyjąć, że interdykt albo suspensa są cenzurami (c. 2255).

148. KLĄTWA.

Klątwa jest to cenzura, która wyklucza ochrzczonego ze społeczności wiernych i sprowadza niżej wymienione skutki. Kościołowi przysługuje prawo wyłączenia ze swego związku tych, którzy uporczywie nie chcą poddać się jego prawom. Wszyscy wierni tworzą jedno ciało duchowe, mistyczne, którego głową jest Chrystus[1]). Na

[1]) Rzym. 12, 4; „Albowiem jako w jednem ciele wiele członków mamy, a wszystkie członki nie jedną sprawę mają; tak wiele nas jednem ciałem je-

podstawie tej łączności jedni wierni uczestniczą w dobrach duchowych drugich członków Kościoła, n. p. w modlitwach, dobrych uczynkach, cnotach... Wyklęty traci te dobrodziejstwa i korzyści duchowe, jakie jednostka czerpie z tego związku z innymi, traci prawa, jakie zyskał mocą chrztu, usunięty też jest od sakramentów i błogosławieństw. Klątwa nazywa się anatema, kiedy stosowana jest według wszelkich formalności pontyfikału rzymskiego (c. 2257).

Z pomiędzy wyklętych jedni nazywają się *vitandi* inni *tolerati*[1]). Vitandus jest ten, na kogo Stolica Apost. imiennie nałoży klątwę, którą należy publicznie ogłosić (n. p. przez przybicie aktu na miejscu publicznem albo w gazetach) i w orzeczeniu wyraźnie zaznaczyć, że z daną osobą nie wolno przestawać (c. 2258)[2]).

Klątwa pociąga za sobą następujące skutki:

1. Wyklęty nie może brać udziału w obrzędach religijnych, może atoli słuchać słowa bożego.

Skoro wyklęty toleratus zjawi się na nabożeństwie, można mu pozwolić, by został; vitandus natomiast ma być usunięty, albo celebrans ma przerwać funkcje religijne. Gdyby atoli to usunięcie połączone było z wieloma trudnościami,

---

steśmy w Chrystusie, a każdy z osobna jeden drugiego członkami". Gal. 4, 3 I Kor. 12, 24—27; Ef. 1, 22; „a Chrystusa dał głową nad wszystkim kościołem, który jest ciałem jego". Ef. 5, 29; Kol. 1, 18; Jan 15, 4 nast.; Augustinus, in Joan. Tractatus 27.

[1]) Podział ten excommunicati vitandi et tolerati wprowadził Marcin V konst. Ad excitanda (1418) na soborze w Konstancji. Tekst podaje Hollweck App. I w podwójnej lekcji.

[2]) Klątwę nazywano excommunicatio, (ἀφορισμός) albo anathema (ἀνάθεμα). Dawne ustawy używają jednego wyrażenia miasto drugiego. Wyrażenie „anathema" znajduje się w Piśmie św. Starego i Nowego Zakonu: Num. 21, 3; Reg. 19, 11; Gal. 1, 8; Apostoł narodów obok anathema stawia maranata, I Kor. 16, 22 μαρὰν ἀθά = Pan nasz idzie, albo w innej lekcji: μαραναθά = Panie nasz, przyjdź! Apostoł wyraża prośbę do Chrystusa, by poniekąd przyspieszył swoje drugie przyjście celem wykonania groźby na tych, którzy go nie miłują. Chryzostom, in Corinth. 16. M. 33, 557: Dawne prawodawstwo używa tego wyrażenia celem wzmocnienia anatemy i nadania większej zewnętrznej uroczystości conc Tolet. IV (633) c 75; Troslean. (909) c. 13. *Sit quisque eorum, qui nefandissimum scelus opere perpetravit et quicumque eis quoquo modo favendo et communicando consentit anathema maranatha, id est, condemnatus, donec Dominus redeat*: Benedictus XIV De synodo 10, 1. Jan VIII ep. ad Liutpert. (878) nazywa klątwę większą anatema, mniejszą zaś excommunicatio. *Hengiltrudam uxorem Bosonis noveris non solum excommunicatione, quae a fraterna societate separat, sed etiam anathemate, quod ab ipso corpore Christi, (quod ecclesia) recidit, crebro percussam.* c. 12. C. III q. 4; Kiedy Grzegorz IX c. 58. De sent. excom. V 39. orzekł, że przez excommunicatio należy rozumieć klątwę większą, znikła różnica co do skutków między excommunicatio a anathema. Odtąd anathema oznacza klątwę nałożoną z uroczystemi formalnościami. c. 16.

n. p. ze zniewagą miejsca świętego lub ze zgorszeniem, w takim razie może zostać; żaden wyklęty vitandus nie może nigdy czynnie współdziałać w czynnościach religijnych, toleratus zaś po wydaniu wyroku orzekającego lub nakładającego klątwę i wogóle, gdy klątwa jest powszechnie znaną (c. 2259).

2. Wyklęty nie może przyjmować sakramentów, a po ogłoszeniu wyroku orzekającego lub nakładającego cenzurę jest wykluczony i od sakramentaljów. Gdyby atoli wyklęty przystąpił do sakramentów są one ważne, chociaż przyjęte w sposób niegodziwy. Nieważny jest tylko sakrament pokuty raczej dla braku koniecznych warunków, aniżeli z powodu cenzury; jeżeli atoli wyklęty działa w dobrej wierze, wówczas i spowiedź jest ważną. Zwyczajny spowiednik nie może udzielić wyklętemu rozgrzeszenia od klątwy specialissimo albo speciali modo zastrzeżonej Stolicy Apost. (c. 2338). Nie wolno też wyklętemu dawać pogrzebu chrześcijańskiego, ani odprawiać zań nabożeństwa (c. 855, 1240, 1241, 2260).

3. Wyklęty nie może sprawować sakramentów ani też ich szafować. Jeżeli wyklęty jest toleratus, wierni mogą prosić go o udzielenie sakramentów i sakramentaljów i wówczas może on im ich udzielić; jeżeli natomiast wyklęty jest vitandus, albo jeżeli przełożony wydał nań wyrok nakładający karę klątwy, albo o niej orzekający, w takim razie mogą wierni, prosić tylko o rozgrzeszenie w niebezpieczeństwie śmierci, o inne zaś sakramenta wtedy, gdy niema innych kapłanów (c. 882, 2261).

4. Nie zyskuje odpustów, ani nie uczestniczy w spólnych środkach zbawienia ani w publicznych modłach Kościoła, t. j. tych, które są odprawiane w imieniu Kościoła; natomiast wierni mogą prywatnie modlić się za wyklętych, a kapłani odprawiać Mszę św., dlatego że modlitwa prywatna nie włącza w uczestnictwo Kościoła, lecz ma raczej charakter jałmużny i jest uczynkiem miłosierdzia co do duszy. Jeżeli wyklęty jest vitandus, można Mszę św. aplikować o jego nawrócenie (c. 2262).

5. Nie może spełniać aktów prawnych w granicach prawa (c. 2263).

Aktem prawnym w tem znaczeniu są te czynności, jakie ma spełnić n. p. zarządca majątków kościelnych, sędzia, audytor, referent, obrońca węzła, promotor, kanclerz, notarjusz, nie może też być ojcem chrzestnym, ani ojcem przy bierzmowaniu, nie wolno mu głosować przy wyborach kościelnych, ani spełniać obowiązków prawa patronatu; nie może występować w sądzie w charakterze powoda, chyba że toczy się sprawa jego klątwy (c. 1654), ani spełniać funkcyj kościelnych, nie korzysta też z przywilejów. Ponieważ przywilejów nie traci, przeto ważne są czynności, jakie spełnia na podstawie przysługujących sobie przywilejów (c, 70). Co się tyczy patronatu, to wyklęty dopiero po wyroku nie może go wykonywać (c. 1470 § 3).

6. Wykonywanie jurysdykcji zarówno in foro externo jak i interno jest nieważne, gdy przeciw wyklętemu zapadł wyrok, w przeciwnym razie akty jurysdykcji są tylko niedozwolone; o ile zaś wierni o nie proszą, wyklęty może je spełniać nie tylko godziwie ale i ważnie. Po wyroku potępiającym lub orzekającym nie może proboszcz ważnie asystować przy zawieraniu małżeństwa, ani spowiednik udzielić rozgrzeszenia (c. 1095, § 1. 2264).

7. Wyklęty nie może być dopuszczony do święceń kapłańskich, a jeśli jest vitandus i po wyroku nie może otrzymać w Kościele żadnego urzędu, godności, beneficjum, ani pensji, nadto po wyroku nie może zyskać żadnej łaski papieskiej, jeżeli w przyznającym ją reskrypcie apostolskim niema osobnej wzmianki o klątwie. Niezdolność ta odnosi się tylko do łask papieskich, nie obejmuje zaś tych przywilejów, których ordynarjusz udziela również mocą tego prawa wyklęty nie traci przywilejów, które już posiada, chyba że reskrypt inaczej postanawia (c. 2265).

8. Po ogłoszeniu wyroku wyklęty traci dochody, jakie pobiera z tytułu jakiegoś urzędu kościelnego, lub pensji; vitandus ma być pozbawiony urzędu, beneficjum, pensji (c. 2266).

9. Należy unikać stosunków cywilnych z wyklętym, jeżeli jest vitandus (c. 1628 § 3, 2267). Należą tu stosunki towarzyskie, domowe, społeczne. Mogą z nim utrzymywać stosunki wspólne tylko jego najbliżsi krewni, n. p. dzieci, współmałżonek, rodzice, służba, inni zaś tylko wtedy, kiedy zajdzie ważny powód. Kto udziela wyklętemu pomocy w występku, z powodu którego popadł on w cenzurę jako vitandus, ściąga klątwę zastrzeżoną simpliciter Stolicy Apost. (c. 2267, 2338 § 2).

Oprócz skutków bezpośrednich, sprowadza klątwa także skutki pośrednie, n. p. duchowny wyklęty staje się irregularisi gdy spełnia jakieś czynności złączone ze swojemi święceniam, (c. 985); gdy ktoś przez rok trwa w klątwie, jest podejrzany o herezję (c. 2315, 2340).

Klątwy, jakie kodeks wprowadza, podzielone są na pięć kategoryj: *1. specialissimo modo*, 2. *speciali modo*. 3. *simpliciter* zastrzeżone Stolicy Apost., 4. zastrzeżone ordynarjuszom, 5. niezastrzeżone nikomu.

1. Zastrzeżone *specialissimo modo* są następujące występki: a) znieważanie Eucharystji, albo używanie jej do celów złych (c. 2320); b) czynna zniewaga papieża (c. 2343); c) rozgrzeszenie albo udanie rozgrzeszenia wspólnika *in peccato turpi* (c. 2367); d) zdradzenie wprost tajemnicy spowiedzi (c. 2369 § 1).

2. Klątwą *speciali modo* zastrzeżoną objęci są: a) apostaci czyli odstępcy od wiary chrześcijańskiej, heretycy, schizmatycy (c. 2314); b) wydawcy pism apostatów i heretyków, które bronią herezji, schizmy, apostazji i ci, którzy czytają te i inne książki przez Stolicę Apost. zakazane (c. 2318); c) kto, niemając święceń kapłańskich, kusi się o odprawienie Mszy św., albo słucha spowiedzi (c. 2322); d) kto apeluje od papieża do soboru (c. 2332); e) odwołuje się do władzy świeckiej celem przeszkodzenia ogłoszeniu lub wykonaniu pism papieża lub jego legatów (c. 2333); f) kto wydaje prawa lub zarządzenia naruszające wolność Kościoła i przeszkadza w wykonywaniu jurysdykcji kościelnej, odwołując się w tym celu do władzy świeckiej (c. 2334); g) kto wbrew przywilejowi fori pozywa do sądów świeckich kardynałów, legatów Stolicy Apost. i wyższych urzędników rzymskich lub swego ordynarjusza (c. 2341); h) kto czynnie znieważa kardynała, legata papieskiego, patrjarchę, arcybiskupa, lub biskupa nawet tytularnego (c. 2343); j) ci, którzy grabią lub zatrzymują prawa i mienie Kościoła rzymskiego (c. 2345); k) fałszerze pism i aktów Stolicy Apost. i posługujący się niemi (c. 2360); l) kto fałszywie oskarża spowiednika o solicytację (c. 2363).

3. *Simplici modo* zastrzeżone są Stolicy Apost. klątwy, ciążące na tych, którzy: a) przyjmują zapłatę z okazji nadania lub ogłoszenia odpustów (c. 2327); b) należą do masonerji lub do innych podobnych związków (c. 2335); c) którzy niemając upoważnienia, rozgrzeszają od klątwy zastrzeżonej Stolicy Apost. specialissimo lub speciali modo (c. 2338); d) pomagają lub sprzyjają wyłączonemu vitando w tym występku, z powodu którego popadł w klątwę (c. 2338 § 2); e) pozywają do sądu świeckiego biskupa (nie swego ordynarjusza) lub wyższego przełożonego zakonu na prawie papieskiem (c. 2341); f) naruszają klauzurę zakonną, wchodząc poza nią bez pozwolenia (c. 2342); g) przywłaszczają sobie mienie kościelne (c. 2346); h) pojedynkują się lub wyzywają na pojedynek, albo przy nim pomagają (c. 2351); j) duchowni mający wyższe święcenia i osoby zakonne po ślubach uroczystych, jeśli się kuszą o zawarcie małżeństwa (c. 2388); k) dopuszczają się symonji przy beneficjach i oficjach kościelnych (c. 2392); l) niszczą lub fałszują akta kurji diecezjalnej (c. 2406).

Ordynarjuszom są zastrzeżone klątwy, rzucone na tych: a. którzy zawierają małżeństwo wobec duchownego akatolickiego, albo przed małżeństwem umawiają się, że potomstwo ma być wychowane w religji akatolickiej, albo oddają dzieci na wychowanie w religji akatolickiej (c. 2319); b. fałszują relikwje i sprzedają je (c. 2326); c. czynnie znieważają duchownego lub osobę zakonną (c. 2343 § 4); d. skutecznie spowo-

dują abortum, nie wyłączając matki (c. 2350); e. apostatów z zakonu (c. 2385); f. profesów po ślubach prostych wieczystych, którzy usiłują zawrzeć małżeństwo i tych, którzy z niemi taki związek zawierają (c. 2388).

4. Klątwy niezastrzeżone (*nemini reservatae*) ściągają: a. autorzy i wydawcy, którzy bez zezwolenia wydają samo Pismo św. lub komentarze do niego (c. 2318 § 2); b. zmuszający odprawić pogrzeb chrześcijański niewiernych, apostatów, heretyków (c. 2339); c. którzy dokonują alienacji majątku kościelnego bez zezwolenia Stolicy Apost. w tych wypadkach, w których ono jest wymagane, oraz którzy na to zezwalają, albo je nabywają (c. 2347); d. zmuszający do przyjęcia stanu duchownego lub zakonnego (c. 2352).

149. INTERDYKT.

Interdykt jest to cenzura, która zabrania wiernym korzystania z dóbr duchowych wyszczególnionych w prawie. Nie zrywa on jedności społecznej i tem różni się od klątwy; może też mieć charakter kary właściwej (c. 2268, 2291 [1]). Interdykt zabrania uczestnictwa w oficjach kościelnych, w sakramentach i wyklucza od pogrzebu chrześcijańskiego. Uczestnictwo w oficjach może być czynne lub bierne. Oficja (*divina*) oznaczają takie czynności religijne i liturgiczne, które tylko duchowny może spełniać mocą władzy otrzymanej przy święceniach bądź z woli Chrystusa (np. odprawianie Mszy św. i sprawowanie sakramentów), bądź z ustanowieniem Kościoła (np. poświęcenia, błogosławieństwa c. 2256).

Interdykt dzieli się na: osobowy (*personale*), miejscowy (*locale*) i mieszany (*mixtum*) stosownie do tego, czy bezpośrednio dotyczy osób, czy miejsc, czy też osób i miejsc razem. Ten ostatni nazywa się także *interdictum ambulatorium*, gdyż dotyka każdą miejscowość, do której się uda osoba będąca pod interdyktem. Interdykt miejscowy i osobowy może być ogólny (*generale*) albo szczegółowy (*particulare*); miejscowy ogólny obejmuje diecezję, państwo, parafję; szczegółowy odnosi się do jakiegoś ograniczonego miejsca, np. do kaplicy, jednego lub kilku kościołów. Interdykt ogólny osobi-

---

[1]) Jakkolwiek interdykt jako kara znany był i stosowany od czasów najdawniejszych, to jednak główny jego rozwój przypada na wiek 11—13 Główne też zasady interdyktu są umieszczone w prawie dekretałów, c. 24. De privil. V. 33; c. 11. De sponsalib. IV. 1; c. 11. De poenit. et remissionib. V. 38; c. 24. De sent. excom. V. 11 in VI. c. 1. De sent. excom. V. 10. in in Clem.; Devoti IV. 19; Wernz VI, 219; De Luca 84.

sty dotyczy bezpośrednio jakiejś osoby moralnej, np. kapituły, uniwersytetu, klasztoru, albo mieszkańców jakiegoś terytorjum, np. diecezji, prowincji; osobisty szczegółowy odnosi się wprost do jednej lub do kilku osób oznaczonych. Interdykt jest zupełny (*totale*) albo cząstkowy (*partiale*) według tego, czy pozbawia prawa korzystania z wszystkich dóbr duchownych, czy też tylko z niektórych; również może być *a iure i ab homine;* zastrzeżony i niezastrzeżony. Interdykt miejscowy nie obowiązuje poza danem terytorjum, natomiast na określonem miejscu rozciąga się na wszystkich, nawet na obcych i wyjętych, o ile nie mają osobnych przywilejów; osobisty wszędzie postępuje z osobą nim dotkniętą (c. 2269 § 2).

Nałożyć interdykt może tylko ten przełożony, który ma jurysdykcję in foro externo. Papieżowi zastrzeżone jest nałożenie interdyktu ogólnego miejscowego na diecezje i państwa, jako też ogólnego osobistego na wiernych diecezji lub państwa; biskup może rzucić interdykt ogólny na parafję lub na wiernych parafji. O ile jakieś kolegjum dopuści się przestępstwa, zwierzchnik kościelny może nałożyć interdykt na te osoby, które są winne, albo na całe kolegjum jakie takie, albo na osoby winne i równocześnie na kolegjum (c. 2269).

Miejscowy interdykt ogólny i szczegółowy zabrania spełniać oficja kościelne i obrzędy religijne (c. 2270 § 1).

Szczegółowe skutki, jakie interdykt sprowadza, określa zwyczajnie zwierzchnik, który go nakłada; o ile jednak nie wyda innych postanowień, są mimo interdyktu dozwolone następujące funkcje kościelne: Umierającym można udzielić sakramentów i sakramentaljów, nie wolno jednak spełniać żadnych obrzędów religijnych z wyjątkiem ściśle określonych; i tak: w tych miejscowościach, na które rozciągnięto interdykt ogólny, mogą kapłani, nieobjęci interdyktem, sprawować prywatnie w kościołach czynności liturgiczne przy zamkniętych drzwiach, bez dzwonienia. W kościołach katedralnych, parafjalnych i w tych miejscowościach, gdzie jest tylko jeden kościół, wolno odprawiać jedną mszę św., przechowywać Najśw. Sakrament, udzielać chrztu, Komunji św., Sakramentu pokuty, asystować przy zawieraniu małżeństw, jednak bez błogosławieństwa, odprawiać pogrzeby niewystawne, święcić wodę chrzcielną i oleje św., wolno również głosić słowo Boże. Przy odprawianiu tych funkcyj nie wolno śpiewać, ani używać szat uroczystych, zabronione też jest granie na organach i wszelkich innych instrumentach. Prywatnie można zanosić Najśw. Sakrament do chorych. Wymienione czynności liturgiczne o tyle wolno odprawiać, o ile tego nie zabrania dekret, nakładający interdykt (c. 2271). Oprócz tego pozostaje interdykt w zawieszeniu w na-

stępujące uroczystości: Boże Narodzenie, Wielkanoc, Zielone Świątki, Boże Ciało, Wniebowzięcie N. P. Marji. W te dnie zabronione są tylko święcenia kapłańskie i uroczyste błogosławieństwa małżeństw (c. 2270 § 2).

Jeśli interdykt dotknął tylko pewną kaplicę lub ołtarz w kościele, wówczas nie wolno tam spełniać żadnych obrzędów religijnych, jeśli zaś rozciągnięto go na cmentarz, w tym wypadku dozwolone jest wprawdzie chowanie zmarłych, lecz bez obrzędów kościelnych (c. 2272, § 1. 2). Jeżeli interdykt nałożono na kościół kapitulny, a nie na kapitułę, w takim razie mogą kanonicy odprawiać prywatnie oficja, jednak przy drzwiach zamkniętych, chyba że dekret interdyktu każe odprawić nabożeństwo i pacierze w innym kościele (c. 2272 § 3).

Skoro rzucono interdykt na pewną miejscowość, np. na miasto lub wieś, wówczas są nim objęte wszystkie kościoły, nawet katedralny. Jeśli kościół jest pod interdyktem, rozciąga się on i na przylegające kaplice, cmentarza jednak nie tyka, tam więc można odprawiać pogrzeby nawet uroczyste; kiedy zaś tylko kaplica jest pod interdyktem, wówczas kościół jest wyłączony, można przeto odprawiać tam nabożeństwa; — kiedy nałożono interdykt na cmentarz, są nim objęte wszystkie kaplice cmentarne, nie zaś kościół przyległy (c. 2273).

Interdykt osobisty sprowadza następujące skutki:

Jeśli jakieś kolegjum dopuści się przestępstwa, w takim razie można obłożyć interdyktem albo tylko winne osoby, albo samo kolegjum jako takie, albo osoby i kolegjum. Jeśli całe kolegjum jest pod interdyktem, wówczas nie może korzystać z żadnych praw duchowych, ani też wykonywać żadnych czynności; np. uniwersytet, będąc w interdykcie, nie może nadawać prezenty na beneficja kościelne, kapituła dokonywać wyborów (c. 2274).

Kto osobiście jest pod interdyktem, bez względu na to, czy jest członkiem kolegjum, czy nie, nie może sprawować żadnych czynności religijnych, ani też czynnie w nich uczestniczyć, może jednak brać biernie udział w nabożeństwach i kazaniach (c. 2275); nie wolno sprawować sakramentów ani sakramentaljów, ani ich przyjmować; nie wolno nadawać beneficjów kościelnych (c. 2260), nie można grzebać po chrześcijańsku osób, które ściągnęły na siebie interdykt (c. 1240). Pod tym względem skutki interdyktu podobne są do skutków klątwy (c. 2265, 2275, 167, 855, 1470). Ponieważ niewinny nie ściąga na siebie wszystkich skutków surowości prawa, wypływa z tego, że interdykt miejscowy i osobowy rzucony na kolegjum, nie jest cenzurą w ścisłem znaczeniu, a nawet nie jest karą właściwą. Jest to raczej pozbawienie pewnych dóbr kościelnych ze względu na łączność z danem kolegjum, lub na pobyt w miej-

scowości interdyktem objętej. Kto więc przestanie być członkiem tego kolegjum, interdykt nie sprowadza na niego żadnych skutków. Cenzurą może być tylko interdykt osobisty szczegółowy. Kto podpada pod interdykt miejscowy, albo pod interdykt rzucony na kolegjum, lub pewną społeczność, a sam jest bez winy, może przyjmować Sakramenta, chociażby nie otrzymał absolucji od interdyktu (c. 2276).

Osobny rodzaj stanowi t. zw. interdykt *ab ingressu Ecclesiae*. Jest to interdykt osobowy i szczegółowy. Zakazuje on spełniać w kościele czynności, do których dają prawo święcenia duchowne; kto przeto popadł w ten interdykt, ten nie może Mszy św. odprawiać w kościele, ani też spełniać innych funkcyj kościelnych. Wyrażenie to: kościół — *ecclesia*, należy brać w ścisłem znaczeniu (c. 1161), nie obejmuje przeto kaplic (c 1188). Zakaz ten nie odnosi się do przyjmowania sakramentów, również dozwolonem jest wówczas spełnianie czynności kościelnych poza kościołem, np. w prywatnem oratorjum można odprawiać mszę św. (c. 2329, 2338, 2339).

Interdykt osobisty można nałożyć tylko za występek, którego dopuściła się jednostka lub kolegjum; cięższym musi być występek, gdy chodzi o nałożenie interdyktu na kolegjum, niż na pojedyncze osoby. Nie jest konieczną rzeczą, by wszyscy członkowie jakiegoś kolegjum byli winnymi, lecz wystarczy, by tylu było winnych, aby mogli przedstawiać całe kolegjum; nawet może być winnym sam przełożony. Większe również poprzedzić musi przestępstwo, gdy idzie o rzucenie interdyktu miejscowego, aniżeli interdyktu osobistego. Występek musi być poniekąd wspólny całej społeczności w danej miejscowości, czyli taki, by w szczególniejszy sposób naruszał dobro społeczne. Dekret nakładający interdykt miejscowy musi być ogłoszony; ma on dokładnie określić wszystkie następstwa interdyktu.

Interdykt miejscowy rzucony n. p. na kościół, gaśnie gdy kościół runie; na kolegjum, gdy ono straci charakter osoby moralnej; nałożony warunkowo gaśnie po spełnieniu warunku, a na czas określony, po upływie naznaczonego okresu. O ile interdykt jest karą właściwą, może być zniesiony przez dyspensę (c. 2236, 2291). Ten tylko zwierzchnik może znieść interdykt miejscowy i osobowy ogólny, który ma jurysdykcję in foro externo, natomiast żaden spowiednik, chociażby miał wielkie przywileje, nie może udzielić absolucji od tych interdyktów, gdyż na miejscowość ani na osobę moralną nie można nałożyć pokuty, którą stosuje jako spowiednik. Mocą absolucji może być zniesiony tylko interdykt osobowy szczegółowy, każdy też spowiednik może odeń rozgrzeszyć, chyba że jest *ab homine*, albo zastrzeżony jest wyższemu przełożonemu. Interdykt *ab ingressu*

ecclesiae, jeśli jest cenzurą, ma być usunięty przez absolucję, jeśli jest karą właściwą, ustaje po upływie naznaczonego czasu, albo mocą dyspensy.

Nowy kodeks wprowadza następujące interdykty: 1) Kolegja i inne osoby moralne, jeśli apelują od panieża do soboru wpadają w interdykt *speciali modo* zastrzeżony Stolicy Apost. (c. 2332); 2) którzy dobrowolnie dają pogrzeb kościelny heretykom, schizmatykom, wyklętym, ściągają na siebie intertykt *ab ingressu ecclesiae*, zastrzeżony ordynarjuszowi (c. 2339); 3) którzy odprawiają nabożeństwa (*divina officia)* na miejscu, na które nałożono interdykt, albo pozwalają celebrować wyklętym, suspendowanym, wpadają w interdykt *ab ingressu* ecclesiae (c. 2338 § 3); 4) którzy spowodowali interdykt miejscowy albo kolegjalny, są *ipso facto* osobiście pod interdyktem (c. 2338 § 4).

150. SUSPENSA.

Suspensa jest to cenzura, która zabrania duchownemu spełniania władzy kościelnej, którą posiada mocą święceń lub jurysdykcji, albo tytułem officii czy beneficii (c. 2278)[1]. Ponieważ tylko duchowni mogą piastować urzędy w kościele i posiadać beneficja, na tej podstawie kara ta może być wymierzona tylko przeciw duchownym (c. 118). Suspensa nie pozbawia władzy duchownej, lecz tylko zawiesza jej używanie. Może mieć charakter cenzury lub kary właściwej i jest całkowitą lub częściową, Całkowita zawiesza wszelką władzę kościelną, jaką duchowny posiada mocą święceń czy jurysdykcji, a częściowa zawiesza tylko jakąś część władzy, n. p. odprawianie nabożeństw, zarząd majątkiem. Suspensa ogólnie wyrzeczona sprowadza wszystkie skutki, jakie stanowi prawo pospolite (c. 2278 § 2).

---

[1]) Ojcowie Kościoła na oznaczenie suspensy używają wyrażeń; *abstinendi, prohibendi*; Cyprian ad Pomp. M. P L. 4, 364; Ambroży in Ps. 118, sermo 2 M. 15; syn. Ancyr. (314) c. 1. c. 32. D. 50; Grzegorz Turon. Hist. Franc. VIII 20. M. 71. nazywa ją *excommunicatio: Ursicinus episcopus excommunicatur... accepto huiusmodi placito, ut missas celebrare, clericos ordinare, ecclesiasque et chrisma benedicere, eulogias dare penitus non auderet, utilitas tamen ecclesiae per eius ordinationem, sicut solita erat, omnino exercetur.* Odróżnia tu suspensę od czynności duchowych, od suspenzy, od zarządu majątkiem. W szóstym wieku była już dokładna terminologja na oznaczenie tej kary syn. Aurel. (538) c. 2; Narbon. (589) c. 6; c. 14. D. 81; Prawodawstwo 12 wieku dokładniej rozczłonkowało suspenzę *ab ordine, ab officio, beneficio;* główne znaczenie mają tu ustawy soboru lateraneńskiego III (1179) c. 2, 25. c. 7. De elect. I 6; c. 1. De schismat. V 8; c. 3. De usur. V 19. Stosowano też suspensę zupełną lub częściową n. p. Honorjusz III suspenduje biskupa tylko od władzy udzielania święceń, c. 15. De temp. ordin. I 11: *ipsum tamdiu ab ordinandi suspendimus potestate donec nostram meruerit gratiam.* Sobór trydencki SS. XIV c. 1. de ref. nową wprowadził suspensę t. z. *ex informata conscientia.*

Suspensa ab officio, nałożona ogólnie, bez bliższego określenia, zabrania spełniania wszystkich czynności władzy kapłańskiej, jurysdykcji, oraz administracji z wyjątkiem zarządu własnym majątkiem (c. 2279 § 1). Suspensa *ab officio* może być *ab ordine* albo *ab iurisdictione*, to znaczy, że duchowny może być zawieszony w wykonywaniu władzy związanej ze święceniami albo z jurysdykcją. Suspendowany w jurysdykcji nie może ważnie spełniać żadnych aktów in foro externo, ani in foro interno bez względu na to, czy władza jest ordinaria czy delegata.

Proboszcz n. p. w ten sposób suspendowany nie może udzielić dyspensy od postu w wypadkach pojedynczych (c. 1245), ani spowiadać, może atoli odprawiać Mszę św. i głosić kazania, gdyż nie spełnia tych czynności mocą jurysdykcji; również może udzielić wiatyku i ostatniego namaszczenia; biskup suspendowany nie może nadawać instytucji kanonicznej ani dyspensować od ślubów i przysięgi, nakładać kary, naznaczać spowiedników, może atoli bierzmować i konsekrować kościoły i ołtarze.

Suspensa a divinis zabrania wykonywania władzy, którą ktoś ma mocą wyższych święceń, lub z przywilejów; *ab ordinibus* odejmuje władzę otrzymaną przez święcenia tak niższe jak i wyższe (minorzysta jednak może spełniać pewne funkcje w ten sposób, jak laik); *a sacris ordinibus* odnosi się tylko do święceń wyższych, a nie obejmuje niższych stopni i praw beneficjalnych; *a certo et definito ordine exercendo* wstrzymuje od spełniania czynności związanych z jakiemś święceniem; suspendowany nie może też przyjąć wyższego stopnia święceń, a jeśli go przyjął, nie może go spełniać; subdiakon n. p. nie może asystować przy uroczystej Mszy św., ani przyjąć diakonatu; *a certo et definito ordine conferendo* zabrania udzielania oznaczonych w wyroku święceń n. p. diakonatu, wolno przeto udzielić niższego n. p. subdiakonatu, lub wyższego n. p. presbyteratu; *a certo et definito ministerio* n. p. słuchania spowiedzi; *ab officio* zabrania wszystkich czynności złączonych z danym urzędem; proboszcz n. p. suspendowany ab officio nie może spełniać obowiązków duszpasterskich, a więc uroczyście chrzcić, głosić kazań, asystować przy małżeństwach, sprawować sakramentaljów, może atoli pobierać dochody z beneficjum; wszystkie czynności duszpasterskie winien spełniać przez innego kapłana i za to go wynagrodzić z własnych funduszów; *ab ordine pontificali* odejmuje wszystkie prawa, które daje konsekracja biskupia n. p. władza udzielania święceń; *a pontificalibus* zabrania funkcyj liturgicznych, przy których konieczne są mitra i pastorał (c. 337), n. p. uroczystej Mszy św., benedykcji opatów, konsekracji kościoła, dzwonów (c. 2279).

Suspendowany *a beneficio* nie może pobierać płynących zeń dochodów, może atoli mieszkać w domu, należącym do beneficjum, wolno mu również zarządzać majątkiem beneficjalnym, chyba że dekret suspensyjny wyraźnie mu tego zabrania.

Jeżeli beneficjat mimo zakazu pobiera dochody, obowiązany jest je zwrócić od dnia suspensy (c. 2232), a nawet sankcją karną może być do tego zmuszony (c. 2280). Suspensa a beneficio nie wyzuwa z posiadania beneficjum, nie pozbawia praw z niem związanych, ani prawnego tytułu posiadania, beneficjat jest przeto obowiązany spełniać czynności związane z tem beneficjum. Kiedy suspendowanemu a beneficio zostaną odjęte dochody i zarząd, a oddane innemu, w takim razie administrator mienia kościelnego jest obowiązany dać suspendowanemu środki do utrzymania, zwłaszcza gdy spełnia czynności duchowne. Mimo takiej suspensy może beneficjat pobierać pensję, dystrybucje i datki, jakie wierni składają z okazji posług duchownych, gdyż te nie stanowią beneficjum, o ile mają charakter źródeł nadzwyczajnych, a nie należą mu się z prawa lub zwyczaju (1410). Jeżeli suspensa ma charakter kary właściwej, zwierzchnik ma naznaczyć suspendowanemu środki do życia; jeśli zaś ma charakter cenzury w ścisłem znaczeniu, może mu ich odmówić, dopóki się nie poprawi; jeżeli bowiem trwa w uporze, jest to dowodem, że się ich zrzeka. Beneficjat suspendowany traci bezzwłocznie dochody bez wyroku zwierzchnika. Suspensa a beneficio nie obejmuje wikaryj parafialnych, koadjutoryj, ani komendy (c. 1412).

Suspensa ogólnie wyrzeczona i suspensa latae sententiae ab officio albo a beneficio z prawa partykularnego oraz suspensa ab homine obejmuje wszystkie beneficja i oficja, jakie duchowny posiada w danej diecezji. Zwierzchnik bowiem kościelny, który ma jurysdykcję na oznaczonem terytorjum, nie może pozbawić władzy duchownego, który ją ma poza granicami jego okręgu. Kto natomiast wpadł w suspensę latae sententiae z prawa powszechnego, tem samem jest zawieszony we wszystkich czynnościach związanych z oficjum lub beneficjum we wszystkich diecezjach (c. 2281, 2282). Suspensa ab ordine obowiązuje wszędzie, dlatego że władza kapłańska związana jest ze stanem duchownym osoby, suspensa zaś od jurysdykcji nie wiąże poza granicami terytorjum, albowiem jej źródłem jest urząd lub mandat. Suspendowany nie może otrzymać żadnego urzędu kościelnego, beneficjum, pensii kościelnej, nie może głosować przy wyborach. Suspendowany a divinis nie może godziwie sprawować sakramentów ani sakramentaljów, wierni jednak mogą go o nie prosić, a wówczas wolno mu im ich udzielić. Czynności jurysdykcyjne są nieważne, jeżeli suspensa zabrania je spełniać in foro externo lub interno, skoro wydano wyrok potępiający lub orzekający, albo gdy przełożony wyraźnie oświadczy, że odwołuje daną jurysdykcję. W ostatnim wypadku wierni tylko w niebezpieczeństwie śmierci mogą prosić suspendowanego o rozgrzeszenie sakramentalne, o inne zaś sakramenta wtedy, gdy niema innych kapłanów (c. 2261, 2284).

Jeżeli jakieś kolegjum jest winne przestępstwa, w takim razie suspensa może być nałożona na osoby pojedyncze, które dopuściły się występku, albo na całe kolegjum jako takie, albo na osoby i na kolegjum. W pierwszym wypadku suspendowany winien zastosować się do osnowy wydanego dekretu, nakładającego suspensę ab officio czy beneficio; w drugim wypadku n. p. kapituła jako kolegjum nie może wykonywać żadnych praw, n. p. w czasie wakansu nie może wybrać wikarjusza kapitulnego; w trzecim wypadku schodzą się skutki kolegjalne i osobiste (c. 2285).

Suspensa, nałożona jako kara właściwa na czas określony, gaśnie po upływie tego czasu; suspensa warunkowa ustaje po spełnieniu się warunku; nałożona na czas nieokreślony może być zniesiona mocą dyspensy właściwego przełożonego Od suspensy, nałożonej na kolegjum, może uwolnić tylko ten przełożony, który ma jurysdykcję in foro externo, ustaje natomiast, gdy kolegjum zostanie rozwiązane. Suspensa jako cenzura może być zdjęta mocą absolucji, jak inne cenzury, stosownie do tego, w jaki sposób jest zastrzeżona, ab homine, czy a iure. Cenzury a iure są zastrzeżone Stolicy Apost. albo ordynarjuszom, niektóre wyższym przełożonym zakonnym, lub wogóle nikomu nie są zastrzeżone.

Suspensy zastrzeżone Stolicy Apost.: kto bez zezwolenia Stolicy Apost. udziela konsekracji biskupiej albo ją przyjmuje (c. 953, 2370); ci z duchownych, którzy w sposób symoniacki sprawują albo przyjmują sakramenta (c. 2371); kto przyjmuje święcenia od tego, który jest wyklęty, w suspensie, pod interdyktem po wyroku potępiającym lub orzekającym, od heretyka lub schizmatyka (c. 2372); wpada w suspensę na rok, kto udzielił święceń obcemu podwładnemu bez litterae dimissoriae, bez tytułu kanonicznego, albo swojemu podwładnemu, nie mając pisma testimoniales w tych wypadkach, gdzie są wymagane (2373, 995, 974, 993, 966) (suspensa ta nie jest cenzurą, lecz karą właściwą); duchowny zakonny, mający wyższe święcenia, jeśli w złym zamiarze złożył profesję zakonną nieważnie (c. 2387); kapituły i inne kolegja, jeśli dopuszczają nominatów lub elektów do rządów przed przedstawieniem pism odpowiednich (c. 2394 n. 3); opat i prałat nullius, jeśli w ciągu trzech miesięcy nie przyjmą benedykcji (c. 322, 2402); profes wydalony z zakonu z powodu przestępstwa (c. 671).

Ordynarjuszowi zastrzeżona jest cenzura nałożona na duchownego, pozywającego do sądu cywilnego osobę, której przyznano przywilej fori (c. 2341).

Wyższemu przełożonemu zakonnemu zastrzeżona cenzura, jeśli zakonnik, mający wyższe święcenia, nieprawnie opuści klasztor *(fugitivus)* (c. 2386).

Suspensy niezastrzeżone: kapłan, który, nie mając jurysdykcji, spowiada albo rozgrzesza od grzechów zastrzeżonych (c. 2366); kto przyjął święcenia bez żadnego lub na podstawie fałszywego pisma lub przed wiekiem przepisanym (c. 2374); duchowny, który zgłosił rezygnację z urzędów kościelnych na ręce laików (c. 2400); wikarjusz kapitulny, który daje litteras dimissorias do święceń wbrew prawnym przepisom (c. 2409); przełożeni zakonni, którzy posyłają swoich alumnów do święceń do biskupa nie-

właściwego, przez miesiąc nie mogą odprawiać Mszy św.; jest to kara właściwa, nie zaś cenzura (c. 965, 2410).

Oprócz wymienionych cenzur są jeszcze inne, wymierzone przeciw tym, którzy dopuszczają się występków przy wyborze papieża. (Pius X. Vacante sede apostolica (1904 r., c. 2330).

Osobny rodzaj suspensy stanowi suspensa t. zw. *suspensio ex informata conscientia*, którą zwierzchnik może stosować z pominięciem formalności procesowych, jeśli w sumieniu jest przekonany o winie. Suspensa ta zawiesza władzę duchownego ab officio. Może ona być zupełna albo cząstkowa, t. j. może objąć wszystkie czynności duchowne lub tylko niektóre. Suspensa ta jest nadzwyczajnym środkiem, którym nie wolno się posługiwać, gdy bez trudności mogą być zastosowane inne środki. Do nałożenia tej suspensy nie są wymagane żadne formalności procesowe ani kanoniczne upomnienia, lecz wystarczy, gdy ordynarjusz ogłosi, że ją nakłada (c. 2186, 2187).

Przy stosowaniu tej suspensy należy zachować następujące przepisy: Dekret suspensyjny ma być wydany pisemnie, chyba że jakieś okoliczności domagają się się innej formy. W tem piśmie ma być dokładnie podany dzień, miesiąc i rok; należy też zaznaczyć, że biskup wydaje ten dekret na mocy sumiennego przekonania i że opiera się na dowodach tylko jemu znanych; musi być wymieniony czas trwania, bo nie wolno nakładać tej suspensy na czas nieograniczony; gdyby bowiem była wieczystą, równałaby się depozycji lub degradacji, a tych bez procedury kanonicznej nie wolno nakładać. Jeśli suspensa jest częściową, muszą być wyraźnie wymienione czynności, które są zabronione (c. 2188). Suspensa ta może być nałożona nawet jako cenzura, a wtedy należy podać obwinionemu powody, dla których się ją stosuje. O ile możności obwiniony powinien odebrać osobiście dekret suspensyjny, gdyż chodzi tu o absolutną pewność. Nie można jej zaciągnąć do aktów kurji diecezjalnej, lecz osobno ma być wpisana w akta ordynarjusza, by mógł wykazać się przed Stolicą Apost., jeśli suspendowany założy rekurs.

W wyjątkowych wypadkach suspensa może być ogłoszoną ustnie. Jeśli duchowny został zawieszony w takich czynnościach, które w danych okolicznościach bezwzględnie muszą być spełnione, wówczas należy naznaczyć zastępcę i z owoców danego beneficjum naznaczyć mu zaopatrzenie (c. 2189).

Przed nałożeniem tej suspensy winien ordynarjusz w sumieniu być przekonanym o przestępstwie posądzonego i o potrzebie takiej kary. To przekonanie o winie nie może być tylko osobistem przeświadczeniem, lecz przedmiotowo ma być takiem, by i innych ludzi roztropnych mogło zniewolić do tego samego zdania. Aby się tedy upewnić o faktycznem przewinieniu posądzonego, ordynarjusz winien zarządzić śledztwo celem zebrania pewnych dowodów o winie.

Śledztwo to, o ile możności winien przeprowadzić sam ordynarjusz, może też powołać do tego osobną komisję, która jednak nie tworzy jakiegoś trybunału sądowego. Środkiem dowodowym wystarczającym może być zeznanie wiarogodnych świadków, od których należy odebrać przysięgę milczenia, dowodzić też mogą dokumenty, rozmaite fakta, o których prawdziwości biskup lub jego delegat naocznie się przekonali, np. w czasie wizytacji kanonicznej. Śledztwo to ma wykazać, czy duchowny rzeczywiście dopuścił się występku, o który jest posądzony i czy ten występek jest takim, że karą suspensy ma być uśmierzony (c. 2190).

Suspensę *ex informata conscientia* można nałożyć z ważnej przyczyny wtedy tylko, kiedy występek jest tajnym. Nie należy jednak rozumieć tej tajności w znaczeniu absolutnem, gdyż ordynarjusz nie mógłby się o nim dowiedzieć. Jeżeli występek zostanie wniesiony do sądu, przestaje być tajnym. Skoro atoli w sądzie zapadnie wyrok uwalniający dla braku prawnych dowodów, to znowu jest tajnym i wówczas ordynarjusz może uciec się do tego środka, jeśli w sumieniu swojem ma dowody, chociażby dla sądu nie były one wystarczające.

Nigdy nie można stosować tej suspensy, gdy występek jest notoryczny, wtedy bowiem trzeba się udać na drogę sądową (2197, 2191).

Za występek publiczny może być ta suspensa nałożoną tylko w następujących warunkach. Występek ten muszą wyjawić świadkowie poważni i wiarogodni, których atoli żadną miarą nie można skłonić, by w sądzie zeznali, a niema innych środków dowodowych do stwierdzenia faktu w procesie formalnym; jeżeli sam posądzony przeszkadza, lub groźbami albo w inny gwałtowny sposób wpływa na to, by proces sądowy się nie odbył, albo by rozpoczęty nie przyszedł do skutku; jeżeli władza cywilna nie dopuszcza do sprowadzenia sprawy na drogę sądową, albo by wydany wyrok został wykonany. Jawne tedy wystąpienie biskupa byłoby bezskutecznem, gdyż i winowajca nie poddałby się i władza świecka nie dopuściłaby do wykonania wyroku. Może zajść i ten wypadek, że publiczne wytoczenie procesu mogłoby wywołać zgorszenie (c. 2191 § 3).

Ważną jest suspensa, jeżeli z wielu wymienionych występków jeden jest tajny (c. 2192).

Ordynarjusz, stosownie do swego roztropnego przeświadczenia, może zataić lub też wyjawić powód suspensy. W ostatnim wypadku należy baczną uwagę zwrócić, by upomnienia i kara były nie tylko odwetem za przestępstwo, lecz także środkiem poprawy dla winowajcy i bodźcem do usunięcia okazji do grzechu (c. 2193).

Od dekretu nakładającego suspensę przysługuje tylko rekurs do Stolicy Apostolskiej. Po wniesieniu tego rekursu or-

dynarjusz winien przedłożyć Stolicy Apostolskiej wszystkie powody, celem stwierdzenia, że winowajca jest faktycznie sprawcą danych występków i że należało chwycić się tego nadzwyczajnego środka suspensy. Gdy ordynarjusz na miejsce suspendowanego duchownego naznaczył następcę, n. p. do sprawowania duszpasterstwa i z dochodów beneficjalnych wyznaczył mu środki na utrzymanie, wtedy suspendowany, który uważa się za pokrzywdzonego z powodu wysokiej pensji, jaką obarczone jest jego beneficjum, może odnieść się do przełożonego wyższej instancji z prośbą o zmniejszenie ciężarów (c. 2189, 2194).

151. KARY WŁAŚCIWE.

Celem kar właściwych jest pomszczenie występku, dlatego można je nakładać niezależnie od tego, czy przestępca się poprawił, czy też trwa w uporze. Kara jest odpłatą za winę, odwetem za nadużycie. Ponieważ występek narusza moralny porządek społeczeństwa, przeto, aby przywrócić jedność i równowagę społeczną, musi jego sprawca przez karę zagoić ranę, jaką poprzednio zadał społeczeństwu. Dobro tedy powszechne jest bezpośrednim celem właściwej kary, jakkolwiek i poprawa jednostki nie jest wykluczoną (c. 2286). Kara ta może być nałożona na czas oznaczony, albo bezterminowo; przestępca nie ma prawa domagać się, by mu ją darowano nawet wtedy, gdy się poprawił.

Od wyroku nakładającego karę przysługuje apelacja ze skutkiem zawieszającym. Jeżeli przeto kara zostanie nałożona, a ten, kogo ona dotyczy, uważa się za pokrzywdzonego i z tego powodu wnosi apelację do wyższej instancji, w tym razie przed rozstrzygnięciem nie jest obowiązany poddać się karze (c. 2287, 2243). Skoro ktoś poraz pierwszy dopuścił się jakiegoś przestępstwa, za które został skazany wyrokiem, może sędzia odwlec egzekucję wyroku, jeśli delikwent dotąd żył uczciwie, gdy wymierzona kara nie jest degradacją, depozycją, pozbawieniem oficjum, lub beneficjum, a zwłoka w odbyciu kary nie wywołałaby zgorszenia (c. 2288). Gdyby atoli ten przestępca w ciągu najbliższych trzech lat, taki sam lub podobny występek popełnił, wówczas musi się poddać jednej i drugiej karze, a nadto należy mu naznaczyć większą karę, dlatego że poczytalność jest większa (c. 2208, 2218, 2288).

Właściwa kara wtedy ustaje, kiedy dotknięty nią odbył ją, albo od prawowitej władzy otrzymał dyspensę (c. 2289). W wypadkach tajnych i niecierpiących zwłoki, gdyby z powodu poddania się karze właściwej latae sententiae miało nastąpić zgorszenie lub zniesławienie, wówczas każdy spowiednik in foro

sacramentali może ją zawiesić, zobowiązując penitenta, by w ciągu miesiąca, czyto bezpośrednio, czy za pośrednictwem spowiednika odniósł się do S. Penitencjarji, lub do biskupa, który ma władzę. Penitent ma następnie zastosować się do ich poleceń (c. 2290 § 1). W nadzwyczajnych jednak wypadkach, kiedy to odwołanie się jest niemożliwem, sam spowiednik może udzielić dyspensy, podobnie, jak przy cenzurach (c. 2290 § 2).

Jedne kary właściwe dotyczą osób świeckich i duchownych, inne zaś w szczególniejszy sposób tylko duchownych. Następujące właściwe kary mogą być stosowane do wszystkich wiernych w stosunku do wielkości ich przewinienia (c. 2291):

1. Interdykt miejscowy lub interdykt rzucony na społeczność, albo na pewne kolegjum, bądź bezterminowy, bądź na pewien przeciąg czasu.

2. Interdykt ab ingressu Ecclesiae, w tych rozmiarach, jak poprzedni.

3. Przeniesienie lub zniesienie stolicy biskupiej lub probostwa. Jeśli np. mieszkańcy jakiejś parafji dopuszczają się pewnych występków i mimo upomnień trwają w złem, wówczas biskup może za karę przenieść probostwo do innej miejscowości, np. z jednej wsi do drugiej. To przeniesienie pociąga za sobą między innemi i ten karny skutek, że parafjanie muszą np. dłuższą przebyć drogę, by dostać się do swego probostwa. Przed przeniesieniem parafji do innej miejscowości, ma biskup zasięgnąć zdania kapituły (c. 248 § 3, 1428, 2292).

4. Odmówienie pogrzebu chrześcijańskiego (c. 1240).

5. Odmówienie sakramentaljów.

6. Odebranie lub zawieszenie na pewien czas pensji, którą ktoś pobiera z dóbr kościelnych, albo pozbawienie przywilejów kościelnych.

7. Usunięcie od prawnych aktów kościelnych.

Wykluczony jest od spełniania aktów prawnych, kto ściągnął infamję prawną (c. 2294); apostaci zakonni (c. 2385); katolicy, którzy zawierają małżeństwo mieszane bez dyspensy (c. 2375); kto uprowadza niewiastę w celach małżeńskich lub w jakimś innym złym zamiarze (c. 2353). Ma być usunięta od spełniania aktów prawnych strona, która odmawia w sądzie zeznań lub fałszywie zeznaje (c. 1743 § 3); wyklęty (c. 2263); podejrzany o herezję, jeśli mimo upomnienia nie poprawi się (c. 2315); kto targnął się na swoje życie (c. 2350); publicznie żyje w konkubinacie (c. 2357 § 2).

8. Niezdolność do otrzymania łask, przywilejów, stopni akademickich, które Kościół nadaje. Tylko Stolica Apost. może zaostrzać kary klauzulą niezdolności na urzędy kościelne, o ile idzie o warunki prawa powszechnego (c. 2296) (c. 78).

9. Pozbawienie urzędu, lub zawieszenie na pewien czas otrzymanej władzy.

10. Odjęcie prawa precedencji, głosu czynnego, biernego, prawa używania tytułów honorowych, np. pewnych odznak na szatach.

11. Infamja, która może być: iuris albo facti, latae lub ferendae sententiae. Pierwsza odnosi się do wypadków w prawie ściśle określonych, druga zaś wtedy ma miejsce, kiedy ktoś za dokonane przestępstwo, lub z powodu gorszącego życia utraci dobre imię w oczach społeczeństwa (c. 2293). Kogo prawo uważa za pozbawionego czci, tego sławy nie broni i usuwa go od spełniania niektórych czynności w Kościele. Ocena, czy w danym wypadku nastąpiło zniesławienie, należy do ordynarjusza. Ani pierwsza, ani druga infamja nie przechodzi na krewnych zniesławionego, wyjątek zachodzi tylko co do proboszcza, którego krewni w danej miejscowości ściągnęli na siebie niesławę. Infamja krewnych może być powodem do pozbawienia beneficjum, a raczej do przeniesienia plebana z danej miejscowości do innej (c. 2147 § 2 n. 3). Nad kim zawisła infamia iuris, ten jest irregularis, nadto jest niezdolnym do otrzymania beneficjów, oficjów i godności kościelnych, nie może spełniać aktów prawnych, należy mu też zakazać wykonywania funkcyj kościelnych (c. 984); nie może głosować (c. 167); nie może być ojcem ani przy chrzcie, ani przy bierzmowaniu (c. 765, 766, 795, 796). Od infamji iuris udziela dyspensy wyłącznie Stolica Apostolska, natomiast infamja facti zostaje zmazana, skoro zniesławiony życiem uczciwem udowodni, że rzeczywiście poprawił się i odzyskał dobre imię (c. 2295).

Infamję iuris ściąga: kto zabiera lub używa do celów złych hostje konsekrowane (c. 2320); znieważa czynnie papieża, kardynałów, legatów papieskich (c. 2343); zbezczeszcza ciała umarłych i ich groby (c. 2328); pojedynkujący się i ich sekundanci (c. 2351 § 2); dwużeńcy *(bigami)* (c. 2356); skazani o występek przeciw 6 przykazaniu, jakiego dopuścili się z osobą niżej 15 lat (c. 2357); którzy przeszli do sekty akatolickiej (c. 2314 § 1).

Zniesławiony infamją facti nie może otrzymać święceń kapłańskich (c. 987); nie można mu nadać urzędów kościelnych, wykluczony też jest od spełniania aktów prawnych i czynności związanych ze święceniami (c. 2294); po wyroku jest świadkiem podejrzanym (c. 1757 § 2); nie może być rzeczoznawcą (c. 1795); ani sędzią polubownym (c. 1931); można mu odmówić Komunji św. (c. 855). Winien cieszyć się dobrym imieniem; kanclerz, notarjusz (c. 373), obrońca węzła (c. 1589), adwokat i pełnomocnik (c. 1657).

12. Grzywny, któremi prawo powszechne pozwala karać winowajców, mają być obrócone na cele pobożne lub humanitarne, np. na budowę kościołów, na zakupno książek dla kleryków, na wsparcie ubogich, nie mogą być jednak użyte na korzyść ordynarjusza, lub też kapituły (c. 2297).

Właściwe kary, które prawo powszechne pozwala nakładać wyłącznie na duchownych, są następujące:

1. Zakaz spełniania funkcyj kościelnych z wyjątkiem oznaczonego kościoła, n. p. można spowiadać, ale tylko w pewnym kościele, w tej wsi, a nie w innej.

2. Suspensa dożywotna, bezterminowa lub na pewien czas określony.

3. Przeniesienie z beneficjum lepszego na gorsze.

4. Pozbawienie jakiegoś prawa, związanego z pewnem beneficjum lub oficjum, n. p. beneficjat jest przewodniczącym jakiegoś stowarzyszenia w parafji istniejącego, czego za karę można go pozbawić.

5. Niezdolność (*inhabilitas*) na wszystkie lub na pewne beneficja, oficja, godności, lub urzędy kościelne, n. p. nie może zostać proboszczem w ogóle lub pewnej tylko parafji (c. 2345, 2346).

6. Pozbawienie za karę beneficjum lub oficjum, z zatrzymaniem pensji lub bez niej (c. 2147, 2168).

Niektóre występki pociągają za sobą bezpośrednio utratę posady z powodu innych zaś winien lub może jej być pozbawiony (c. 192). Przy prywacji muszą być zachowane formalności prawne (c. 1576); ordynarjusz kary prywacji nie może darować (c. 2237). Z prawa (ipso iure) traci posadę wyklęty vitandus (c. 2266); kto wszedł w posiadanie jednego beneficjum i równocześnie drugie zatrzymuje, które jest z pierwszem incompatibile (c. 2396, 156, 1439); mianowany kardynałem nie chce złożyć przysięgi kanonicznej (c. 234, 2397); mianowany biskupem w ciągu półrocza nie przyjmuje konsekracji (c. 333, 2398).

Winni być pozbawieni urzędu: heretycy, schizmatycy, apostaci (c. 2314): konkubinarjusze (c. 2177, 2180, 2359); trwający w suspensie ponad siedm miesięcy (c. 2340); czynnie znieważający kardynała lub legata papieskiego (c. 2343); spiskujący przeciw papieżowi lub swemu ordynarjuszowi (c. 2331); przywłaszczający sobie mienie Kościoła rzymskiego lub innego (c. 2345, 2346); kto targnął się na własne życie, a posiada beneficjum duszpasterskie (c. 2350); winni występków przeciw 6 przykazaniu (c. 2359, 2368); zaniedbujący rezydencji, do której są obowiązani (c. 2168); którzy popełnili zabójstwo, kradzież, lichwiarze (c. 2354); kanonik teolog lub penitencjarjusz, jeśli przez rok zaniedbują swoich obowiązków (c. 2384), kto nie złoży wyznania wiary (c. 2403).

Mogą być pozbawieni, którzy handlują stypendjami mszalnemi (c. 827, 840, 2324); przeszkadzają w wykonywaniu jurysdykcji kościelnej i w tym celu odwołują się do władzy świeckiej; należą do masonerji lub do innych szkodliwych stowarzyszeń (c. 2336); fałszerze pism apostolskich i z nich korzystający (c. 2360); kto własnowolnie obejmuje beneficja (c. 2394); kto słowem lub pismem narusza sławę drugich (c. 1938); przełożeni zakonni mogą być za niektóre występki pozbawieni władzy (c. 2411—2414).

7. Zakaz przebywania w pewnej miejscowości lub na pewnem terytorjum, n. p. w obrębie danej parafji.

8. Nakaz przebywania tylko w pewnej miejscowości. Jeśli ta miejscowość leży w innej diecezji, w tym wypadku musi się na to zgodzić tamtejszy ordynarjusz, chyba że obwiniony mieszkałby w domu poprawy, przeznaczonym nie tylko dla diecezjan, ale i dla obcych, albo gdyby to był dom wyjęty z pod jurysdykcji ordynarjusza (c. 2301).

9. Pozbawienie na zawsze lub na pewien czas prawa noszenia szat duchownych (c. 2304, 2305, 2300).

Jeśli duchowny mimo upomnień dopuszcza się zgorszenia, a nie można tego w inny sposób naprawić, ordynarjusz może mu zabronić na pewien czas noszenia sukni duchownej, a wtedy nie wolno mu spełniać żadnych funkcyj kościelnych, traci on też przywileje przyznane duchownym. W tym też razie ten duchowny może być nawet uwięziony przez sędziego świeckiego bez pozwolenia zwierzchności duchownej (c. 2300).

Beneficjat może być pozbawiony *beneficium inamovibile* tylko z powodu wypadków ściśle w prawie określonych, zachowane jednak być muszą wszystkie formalności prawa procesowego. Beneficjaci i ci, którzy mają oficja, mogą być pozbawieni prawa wykonywania pewnych czynności, związanych z ich urzędem, n. p. przez pewien czas nie mogą spowiadać, miewać kazań. Nie można jednak odebrać beneficjatowi tego beneficjum lub pensji, które stanowią tytuł jego święceń, z wyjątkiem wypadków ściśle określonych, na które ustawodawca nakłada karę depozycji (c. 2299).

Depozycja[1]) jest to suspensa ab officio, połączona z niezdolnością na wszelkie oficja, godności i urzędy kościelne.

---

[1]) Karę depozycji stosowano już w pierwszych wiekach Kościoła. Przykłady podają Tertuljan, De baptismo c. 17. M. I. 1219, Socrates, Hist. I. 24. Depozycja polegała na pozbawieniu godności, przywilejów, dochodów kościelnych, albo cofnięciu duchownego do stopnia niższego, n. p. presbitera do praw diakona, albo laika. Ze względu tedy na odjęcie praw lub przywilejów kara ta była zupełną lub częściową; syn. Ancyr. (314) c. 1: *Presbyteros, qui immolaverunt... hos placuit honorem quidem sedis propriae retinere, offerre autem illis et sermonem ad populum facere non liceat.* c. 32. D. 50; Siricius ad Him (385) = c. 5. D. 84; syn. Aurel. (538) c. 7 = c. 10. D. 81; c. 52. D. 60; c. 13. D. 55; Podobnie stanowi św. Bazyli, ep. ad Amphil. c. 70; Pitra I. 597; Apost. can. 27; syn. Nicen I. (325) c. 8; Neoces. c. 9; Trullan. (692) c. = 7; Nicen. II (787) c. 5; Pitra II, 27, 107. Cyprian w liście do papieża Korneljusza (251—253) ubolewa, że: *Evaristum de episcopo laicum remansisse.* M. P. L. 3. 726. Źródła karę tę rozmaicie nazywają n. p.: conc. Trull. c. 81. *ἀπογυμνοῦσθαι τῆς ἱερατικῆς ἀξίας*; Basilius, l. c. 51, *τὴν ἔκπτωσιν τῆς ὑπηρεσίας* (*a ministerio motio*); Chalced. c. 27: *ἐκπίπτειν τοῦ ἰδίου βάθμου* (*decidant a gradu proprio*); Nicen. I. c. 17: *καθαιρεθήσεται τοῦ κλήρου, καὶ ἀλλότριος τοῦ κανόνος ἔσται* (deiciatur a clero et alienus existat a regula; c. 2.: *πεπαύσθω τοῦ κλήρου* (a clero abstineat). Pitra I. 434, 532, 595; Gregorius M. Epist. V. ep. 7: *expresbyter Saturninus pro crimine lapsus a sacerdotii ordine est deiectus,* M. P. L. 77, 728. Innocentius I. ad episcop. Apuliae: *a clericatus removeatur officio.* M. 20, 606; syn. Carthag. (398) = c. 4. D. 91; *clerici ab officio suo degradentur,* Nicolaus ep. Adalium = c. 1. D. 34. *cessare a ministerio;* syn. Romana (503), *clericus proprio gradu careat.* c. 3. C. III. q. 5. Kober, Die Deposition und Degradation, s. 3 sq. Prawodawstwo przepisuje, by sprawy depozycji i degradacji szczegółowo badano; przy nakładaniu miały być zachowane formalności prawne. Gregorius I. Ep. III. ep. 9. M. 77, 613, *quae ad deiectionen sacerdotalium graduum pertinent districtius sunt tractanda.* Synod kartagiński (390) postanawia, że

Deponowany traci równocześnie beneficja kościelne, jakie posiada, chociażby stanowiły one jego tytuł święcenia. Deponowany jednak jest obowiązany spełniać obowiązki wynikające ze święceń, nie traci on też przywilejów, związanych ze stanem duchownym. Aby jednak nie był zupełnie pozbawiony środków do utrzymania, ordynarjusz ma mu z łaski przyznać jakieś dochody (c. 2303). Depozycja może być stosowaną tylko w wypadkach prawem oznaczonych. Jeżeli jednak duchowny nie chce się poprawić i mimo upomnień ordynarjusza trwa w uporze, wówczas można mu zabronić noszenia na zawsze szat kościelnych, a to pociąga za sobą utratę przywilejów duchownych. W tym też wypadku ordynarjusz nawet z łaski nie jest obowiązany starać się o jego utrzymanie (c. 2304).

W myśl prawa depozycja ma być stosowana za następujące występki: kto przyjął herezję, schizmę (c. 2314); konsekrowane hostje zbezczeszcza,

---

sąd nad biskupem ma składać się z 12 biskupów, kapłana ma sądzić 6 biskupów, diakona trzech. Mikołaj I. ep. ad reg. Salomonem, M. 119, 807 żąda do depozycji biskupa 70 świadków; c. 4, 7. C. XV. q. 7; syn. Spalen. (619); Formę zdjęcia tej kary podaje c. 65. C. XI. q. 3 i dict. Gratian.

Do w. XII. nie odróżniano pojęciowo depozycji od degradacji, conc. Illiberit. (305) = c. 5. D. 47. W XII. w. uważano degradację jako karę sroższą, aniżeli depozycję. Zdegradowany miał być wydany władzy świeckiej. Innocenty III. = c. 27. De v. S. V. 40: *ut clericus per ecclesiasticum iudicem degradatus saeculari tradatur curiae puniendus... citra mortis periculum.* Zasadę taką postawił poprzednio Lucjusz III. (1184) = c. 9. De haeret. V. 7, oraz Celestyn III. (1191—1198) = c. 10. De judic. II. 1; c. 24. De accusat V. 1; c. 15. De electione I. 6; Bonifacy VIII. w c. 2. De poenis V. 9. rozróżnia: „*verbalis degradatio seu depositio*" od „*actualis sive solemnis coelestis militiae militis id est clerici degradatio*" sobór trydencki S. S. XIII c. 4. de ref. Justynjan I. 53. C. de Episcop. I. 3: Novel. 83. Benedictus XIV. De synodo, 9, 6; Devoti I. 258. Fagnanus V. 40. c. 27. Novimus. c, 9. De haeret. V. 7. glossa v. relinquatur; c. un. De poenis, extr. com. V. 7. c. 1. D. 35; 20. 29. D. 81: 3. 5. 6 D. 46; c. 5. D. 51. c. 10. C. XII. q. 1; c. 5. De hom. V. 12; c. 1. De usuris. V. 19; c. 7. De crim. falsi. V. 20, Clemens VIII. Aequa, 1595; Sixtus V. Effrenatam, 1588; Pius V. Horrendum, 1568; Alexander VIII. Cum alias, 1690; Benedictus XIV. Ab augustissimo 1744, lub do celów złych używa (c. 2320); nie będąc kapłanem, kusi się o odprawienie Mszy św. lub słucha spowiedzi (c. 2322); znieważa ciała umarłych i groby (c. 2328); sprowadza abortum (c. 2350 § 1); dopuszcza się kradzieży, podpalenia (c. 2354); mimo upomnienia nie chce przywdziać stroju duchownego (c. 2379); winnym jest ciężkiego przestępstwa przeciw 6 przykazaniu (c. 2359); własnowolnie obejmuje urzędy kościelne (c. 2394); pozbawiony urzędu nie chce zeń ustąpić (c. 2401).

Degradacja mieści w sobie depozycję, zakaz noszenia na zawsze szat kościelnych i zaliczenie do stanu świeckiego. Karę tę można stosować tylko za przestępstwa w kodeksie wymienione, a także i wtedy, kiedy duchowny, deponowany i pozbawiony szat kościelnych, przez rok prowadzi życie gorszące. Zdegradowany traci wszystkie przywileje stanowi duchownemu służące. Degradacja może być słowna, *verbalis*,

seu edictalis; jest to właściwie wyrok zwierzchnika duchownego, który na winowajcę nakłada tę karę; wyrok ten pociąga za sobą wszystkie prawne skutki, związane z tą karą; degradacja rzeczywista — *degradatio realis* wtedy ma miejsce, kiedy nastąpi egzekucja wyroku według formalności, przepisanych w pontyfikale rzymskim (c. 2305). Ponieważ charakter sakramentalny jest niezmazalny, przeto te funkcje, które są związane ze święceniami, zdegradowany zawsze ważnie spełniać może.

Degradację należy nałożyć na tego, kto był deponowany, a mimo to dalej szerzy zgorszenie (c. 2305); publicznie przystąpił do sekty akatolickiej (c. 2314); skazany został za zabójstwo (c. 2354); usiłował zawrzeć małżeństwo mimo wyższych święceń (c. 2388).

152. ŚRODKI ZARADCZE I POKUTY.

Środki karne zaradcze mają na celu powstrzymywać od spełnienia występku, a tem samem sprawić, by porządek społeczny nie został nadwyrężony, a w następstwie tego, aby i sankcja karna nie była stosowaną. Jest to prewencyjny sposób usuwania występku i uchylania procesu i kary. Kanon 2306 wymienia następujące środki zaradcze: napomnienie, nagana, groźba, nadzór. Nazywają się one środkami zaradczymi karnemi, gdyż sprawiają pewną dolegliwość, która polega przynajmniej na ujęciu sławy osobie, której są wymierzone. Środki te wyprzedzają przekroczenie prawa, albo dotyczą one takich okoliczności, które mogą być okazją do niego, mogą mieć miejsce i wtedy, kiedy nastąpiło naruszenie prawa, które wszakże nie ma wszystkich znamion przestępstwa i z tego powodu nie podlega sankcji karnej, przełożony przeto kościelny nie może w tych wypadkach wymierzać kar właściwych; z drugiej jednak strony nie można danego przekroczenia zostawić bezkarnie, gdyż może ono wywołać zgorszenie, a przynajmniej podejrzenie niecnych uczynków n. p. wizyty podejrzanych osób. Ponieważ niepodobną jest rzeczą, by każdy ruch i czyn duchownego lub laika, był ujęty w ścisłe karby prawne, wiele bowiem wypadków zostawionych jest roztropności pastoralnej i taktowi działającego, z tego też względu nie można zostawić bezkarnie wykroczeń przeciw zasadom roztropności nawet i wtedy, kiedy prawo karne nie wymienia takich wykroczeń. Dalej sięga roztropność, aniżeli kodeks, obejmuje ona bowiem wszelkie drgnienia życia ludzkiego, przeto i środki zaradcze szerszy mają zakres. Otóż kiedy duchowny n. p. nie postąpi według reguł roztropności, co może być dla niego powodem upadku, w takim razie ma nastąpić ze strony zwierzchnika kościelnego upomnienie, które ma charakter pouczenia.

Jest to tak zwane upomnienie ojcowskie — *monitio paterna*, które nie jest karą (c. 2214).

Jeżeli ktoś znajduje się w bardzo bliskiej okazji popełnienia przestępstwa, albo jeśli przeciw komu przemawia silne podejrzenie, że dopuścił się przestępstwa, wówczas ordynarjusz może go upomnieć albo sam, albo za pośrednictwem innej osoby; np. ordynarjusz w czasie wizytacji zauważy w kościele pewien nieład, w tym wypadku może upomnieć zarządcę kościoła. Skoro atoli fakt nie jest zupełnie jawnym, w takim razie skonstatowanie tegoż dzieje się poprostu, bez formalności prawnych; — jeśli potrzeba fakt stwierdzić przez świadków, wtedy ich nie można przesłuchiwać sądownie. Upomnienia ojcowskiego można udzielić, chociażby winy stanowczo nie udowodniono, gdyż ono ma charakter przestrogi, a przestrzegać innych przed ewentualnem złem jest zawsze rzeczą chwalebną, n. p. by ktoś nie wracał do domu późną porą. Upomnienia takie powinny być dawane w formie łagodnej, nieubliżającej i nienarażającej na niesławę (c. 2307).

Skoro czyjeś postępowanie wywołało zgorszenie, lub zamącenie spokoju, wtedy ordynarjusz może udzielić nagany gorszycielowi osobiście, przez inną osobę, lub też listownie (*correptio*). Nagana ta ma być zastosowaną do miejscowych okoliczności, osób i miejsca (c. 2308).

Tak upomnienie, jako też nagana, mogą być udzielone publicznie lub tajnie. Nagana, albo upomnienie wtedy są publiczne, gdy zwierzchnik kościelny udziela ich wobec notarjusza, albo dwóch świadków, albo też pisemnie. Samo jednak wysłanie pisma nie ma charakteru udzielonej nagany, dopóki zwierzchnik kościelny nie otrzyma potwierdzenia, że to pismo doszło do rąk obwinionego (c. 1719, 2143). Publicznej nagany można tylko wtedy udzielić, gdy obwinionemu udowodniono przestępstwo, albo kiedy sam do niego się przyznał; samo podejrzenie lub przypuszczenie nie daje tytułu do udzielenia nagany; nagana jest sądową, kiedy sędzia udziela jej w charakterze sędziego (c. 1947, 1949, 2309 § 4), albo ordynarjusz przed rozpoczęciem processu kryminalnego. Nagana sądowa ma charakter kary, albo ją powiększa, gdy n. p. ktoś mimo kilkakrotnych tajnych upomnień wraca do tych samych występków, wtedy w celu złamania jego zuchwalstwa, należy mu udzielić nagany publicznej (c. 2223, 2224). O udzielonej naganie lub upomnieniu, chociażby one były tajne, należy zachować dowód pisemny w tajnych aktach kurji diecezjalnej. Tak nagany, jak i upomnienia można udzielić więcej razy (c. 2309, 2378, 2379, 2384, 2388, 2389, 2314, 2414).

Kiedy upomnienie lub nagana są bezskuteczne, wówczas następuje rozkaz, grożący karami, który ma dokładnie okre-

ślić, co podejrzany ma czynić, a czego unikać (*praeceptum*) (c. 2310). Upomnienie winno zawierać rodzaj kary; można go udzielić nawet dwa razy, a między jednem a drugiem ma upłynąć przynajmniej trzy dni, a po ostatniem sześć dni (c. 649, 660, 662, 2168, 2176, 1717, 1720). Zasadniczo długość przerwy zależy od uznania sędziego (c. 2233). Aby ordynarjusz mógł wydać takie polecenie, musi się przedtem przekonać, że nagana lub upomnienie były bezskuteczne. O tem może się dowiedzieć albo ze sprawdzonych pogłosek, albo przez prawne doniesienie, może też zawezwać i przesłuchać świadków, gdyby zaszła tego potrzeba, nie jest to jednak postępowanie sądowe; obwinionemu należy dać sposobność do obrony. Ten rozkaz pisemny z zagrożeniem kary należy doręczyć stronie interesowanej; są to n. p. *praeceptum de non frequentando, de non conversando, de non retinendo, de non alloquendo.*

Rozkaz jest cięższym środkiem aniżeli nagana, ma on poniekąd charakter wyroku potępiającego z tym warunkiem, że ogłoszenie kary zależne jest od jego spełnienia. Ordynarjusz winien też naznaczyć czas, w ciągu którego obwiniony ma się poprawić.

Jeżeli przeciw komu przemawia silne podejrzenie, że popadnie ponownie w taki sam występek, ordynarjusz może go poddać pod nadzór *(vigilantia)*, n. p. może komuś polecić, by śledził dokładnie postępowanie podejrzanego, a potem zdał mu sprawozdanie. Nadzór jako środek prewencyjny można stosować zwłaszcza do przestępców nawrotnych, oraz gdy ktoś upada raczej z powodu pewnych okoliczności aniżeli ze złej woli (c. 2311, 1946, 1957, 2234).

Pokuta, jest to podjęcie jakiejś czynności zewnętrznej i dolegliwej, nałożonej przez zwierzchnika, celem zadośćuczynienia Bogu i Kościołowi za popełnione przestępstwa lub dla zabezpieczenia delikwenta przed upadkiem. Pokuta kanoniczna jest nakładana in foro externo; nie można jej stosować za przestępstwa tajne i tem różni się od pokuty sakramentalnej. Pokuta kanoniczna albo poprzedza wyrok albo po nim następuje; w pierwszym wypadku jest środkiem karnym, w drugim zadośćuczynieniem. Kto publicznie dał zgorszenie, przez publiczną pokutę ma je naprawić. Pokuta w tem znaczeniu jest to zadośćuczynienie dane dobrowolnie przy współudziale władzy kościelnej (c. 2312).

Cel poprawczy pokuty polega na zmianie postępowania i na powstrzymaniu delikwenta od upadku. Uczynki pokutne karzące są środkiem zadośćczyniącym sprawiedliwości, uczynki zaś lecząc są zabezpieczeniem przed nowym upadkiem. Przyjęcie i poddanie się pokucie może być dla zwierzchnika kościelnego dowodem poprawy delikwenta, a wtedy może on albo zmniejszyć kary właściwe, albo zupełnie od nich uwolnić. Od-

nośnie do zaciągniętych cenzur, pokuta może być jedynym wskaźnikiem dla przełożonego, że delikwent zmienił już swój tryb życia i że wobec tego należy mu udzielić absolucji. Ponieważ celem właściwej kary jest naprawa porządku społecznego, przeto pokuta, nawet spełniona, nie uwalnia in foro externo od kar właściwych. Karę właściwą można nałożyć na delikwenta nie tylko niezależnie od jego zgody, lecz nawet wbrew jego woli można ją stosować, na przyjęcie zaś pokuty musi się penitent zgodzić. Pokuta różni się więc od cenzury, którą Kościół stosuje do upornych. To jest charakterystycznem w praktyce pokutnej, że niema żadnej pokuty, któraby była następstwem samego faktu, lecz nakłada ją zawsze zwierzchnik kościelny (c. 2355, 2344, 2354).

W poszczególnych wypadkach ordynarjusz zamiast kary może naznaczać pokutę, gdy mianowicie przez nią można osiągnąć ten sam cel, t. j. naprawę zgorszenia, chyba że ustawodawca za pewne przestępstwa naznacza ściśle określoną karę, którą sędzia jest obowiązany stosować.

Kanon 2313 wymienia następujące środki pokutne:

1. Nakaz odmawiania oznaczonych modlitw, n. p. różańca, drogi krzyżowej; 2. odprawienie pobożnej pielgrzymki; 3. post; 4. jałmużna na cele pobożne; 5. kilkudniowe odprawienie ćwiczeń duchownych, czyli rekolekcyj. Rekolekcje te nie mają charakteru kary, lecz są środkiem zapobiegawczym przed karą. — Synod płocki z r. 1735 tak określa cel rekolekcyj: *„quidquid sordium de mundano pulvere contractum est, commode detergitur, ecclesiasticus spiritus reparatur, mentis acies ad divinarum rerum contemplationem extollitur“.*

Przy nakładaniu pokuty należy raczej zwracać uwagę na penitenta, aniżeli na jakość przestępstwa. Do pokuty może ordynarjusz dodać upomnienie lub naganę (c. 2312 § 3, 2313 § 3).

153. O WYSTĘPKACH PRZECIW WIERZE I JEDNOŚCI KOŚCIELNEJ.

Wszyscy apostaci, heretycy i schizmatycy ipso facto wpadają w klątwę (j. w. str. 375). Jeśli wyklęci mimo upomnień nie poprawiają się, mają być pozbawieni beneficjów i wszelkich urzędów, jakie piastują w Kościele i stają się infames. Na duchownych zaś ma być zastosowana kara depozycji. Absolucja od tej klątwy, o ile ma być udzielona in foro conscientiae, jest zastrzeżoną Stolicy Apostolskiej speciali modo. Gdyby natomiast występek apostazji lub herezji był wprowadzony do forum externum ordynarjusza, chociażby nawet przestępca dobrowolnie przyznał się do winy, ordynarjusz może

mocą swej władzy zwyczajnej udzielić mu absolucji in foro externo. Petent jest obowiązany wyrzec się poprzednio herezji w sposób prawem przepisany t. j. wobec ordynarjusza lub jego delegata i przynajmniej dwóch świadków, złożyć wyznanie wiary i obiecać, że do herezji już nie wróci. Ordynarjusz może jeszcze zażądać, aby n. p. petent nie stykał się z osobami, które zgubnie nań wpływały pod względem wiary, może mu też zabronić czytania książek, niezupełnie pewnych pod względem katolickim. Po otrzymanej absolucji od ordynarjusza może mu każdy spowiednik udzielić rozgrzeszenia od grzechów. Kto należy do sekty akatolickiej, zwłaszcza gdy to jest publicznie znanem, jest tem samem infamis, a duchowny po daremnem upomnieniu ma być zdegradowany. Beneficja też kościelne, jakie dotychczas posiadał, tem samem wakują, przystanie bowiem do sekty akatolickiej ma charakter milczącego zrzeczenia się wszelkich beneficjów w Kościele katolickim. W tym wypadku nie jest nawet koniecznym wyrok sądowy, orzekający, że petent utracił beneficjum (c. 188, 2314).

Podejrzany o herezję, dopóki nie usunie powodów podejrzenia, nie może spełniać aktów prawnych, a gdyby to był duchowny, po bezskutecznych upomnieniach, ma być suspendowany a divinis. Skoroby zaś podejrzany o herezję mimo upomnień po 6 miesiącach nie poprawił się, ma być uważany za heretyka (c. 2315). Powodem do podejrzenia o nieprawowierność może być częste stykanie się z heretykami, pochwała książek heretyckich, pisanie artykułów i wygłaszanie zdań w swej treści niezgodnych z nauką Kościoła. Ma być uważany za podejrzanego o herezję, kto w jakikolwiek sposób dobrowolnie i świadomie przyczynia się do rozszerzania herezji, albo uczestniczy z heretykami w ich praktykach religijnych (c. 2316). Wiernym katolikom nie wolno w żaden sposób uczestniczyć czynnie w praktykach religijnych akatolickich, natomiast może być tolerowaną obecność bierna, n. p. w pogrzebach, ślubach itp. (c. 1258).

Tym, którzy uporczywie głoszą albo bronią publicznie lub prywatnie nauki, którą potępiła Stolica Apostolska, chociażby nie była ona formalnie heretycką — *sed non uti formaliter haereticam* — ma być wzbronione głoszenie słowa Bożego i słuchanie spowiedzi, nadto mają być usunięci od wszelkiego nauczycielstwa kościelnego. Oprócz tego ordynarjusz może im wymierzyć inne jeszcze kary, jakie w danych warunkach uważa za konieczne celem naprawy zgorszenia (c. 2317).

Wydawcy pism heretyków, apostatów i schyzmatyków, broniących herezji, apostazji, lub schizmy, ipso facto wpadają w klątwę speciali modo zastrzeżoną Stolicy Apostolskiej. Również ściągają na siebie tę klątwę ci, którzy te księgi lub inne

imiennie zabronione przez Stolicę Apostolską bez zezwolenia świadomie czytają lub przechowują. Kto zaś wydaje bez prawnego zezwolenia Pismo św., lub ogłasza komentarze do niego wpada ipso facto w klątwę nemini reservatam (c. 2318).

Katolicy, którzy zawierają małżeństwa wobec duchownego religji akatolickiej, wpadają w klątwę zastrzeżoną ordynarjuszom. Chociażby Kościół udzielił dyspensy od przeszkody mixtae religionis, mimo to małżonkom nie wolno udawać się do duchownego akatolickiego ani przed otrzymanem błogosławieństwem w kościele katolickim, ani też potem, ani osobiście, ani za pośrednictwem pełnomocnika, celem oświadczenia zezwolenia na to małżeństwo, albo dla odnowienia poprzednio złożonego wobec kapłana katolickiego (c. 1063). Klątwa, zastrzeżona ordynarjuszom, spada na tych katolików, którzy zawierają małżeństwa z warunkiem wyraźnym lub domyślnym, że wszystkie ich dzieci lub niektóre z nich nie będą wychowane w religji katolickiej, albo którzy świadomie oddają swe dzieci do chrztu duchownym akatolickim, lub dają na wychowanie w religji akatolickiej (c. 2319).

154. WYSTĘPKI PRZECIW RELIGJI.

Kto zbezczeszcza Hostje konsekrowane, n. p. z rozmysłem rozrzuca je, albo w złym celu zabiera je z kościoła, lub u siebie przechowuje, taki podejrzany jest o herezję, nadto wpada w klątwę, specialissimo modo zastrzeżoną Stolicy Apostolskiej i jest ipso facto infamis, a na duchownego oprócz wymienionych kar należy nałożyć karę depozycji (c. 2320).

Kapłani, którzy wbrew przepisom kościelnym w jednym dniu odprawiają dwie lub więcej Mszy św., albo celebrują nie na czczo, mają być ukarani suspensą od odprawiania Mszy św. na tak długi czas, na jaki ordynarjusz uzna za stosowne w danych okolicznościach (c. 806, 808). Długość czasu zależeć ma od stosunku kapłana do otoczenia, lub też od intencji, jaką się kierował. Jeżeli z powodu niedozwolonej binacji powstało zgorszenie, wówczas suspensa dłużej trwać powinna (c. 2321).

Ipso facto ściąga na siebie klątwę ten, kto, nie mając święceń kapłańskich, odprawia Mszę św., lub słucha spowiedzi; laik ma być pozbawiony pensji lub urzędu, jaki ma w Kościele, duchowny zaś deponowany za nieprawne spełnianie innych funkcyj kapłańskich np. udzielenie uroczyste chrztu św., rozdzielanie Komunji św., ma ordynarjusz karać stosownie do wielkości przewinienia (c. 2322). Również dowolnie ma karać ordynarjusz bluźnierców, krzywoprzysięzców, świętokradców, wróżbiarzy, zabobonników, znieważających cmentarze itp.

Bluźnierstwem zwie się obelżywe słowo względem Boga lub Świętych. Ten bluźni, kto odmawia Bogu należnych przymiotów, albo przypisuje mu takie, które uwłaczają Jego boskiej godności. Bluźnierstwo w swej treści może mieć charakter herezji materjalnej bądź formalnej. Jest to *crimen laesae majestatis divinae*. Można je popełnić także czynem lub pismem. Ciężkość tego występku polega nie tylko na tem, że narusza Majestat Boga i podkopuje cześć dla religji, lecz także, że wywołuje zgorszenie i staje się powodem moralnego upadku dla społeczeństwa (c. 2323).

Krzywoprzysięstwo jest to świadome wezwanie Boga na stwierdzenie kłamstwa, albo obietnicy, złożonej bez zamiaru wykonania. Występek ten jest karygodnym, gdyż krzywoprzysięzca chce poniekąd uczynić Boga wspólnikiem kłamstwa, i obala ostatni środek, jakiego ludzkość używa dla wykazania prawdy. Krzywoprzysięzcy są w sądzie świadkami podejrzanymi i dlatego nie są dopuszczani do zeznań (c. 1757, 1795).

Uwłacza Bogu ten, kto oddaje stworzeniom cześć Jemu tylko należną, lub czci Boga w sposób zabobonny lub popełnia świętokradztwo. Zabobon (*superstitio*) wtedy ma miejsce, gdy ktoś czci Boga w sposób błędny, albo gdy przypisuje stworzeniom nadzwyczajne przymioty, żądając od nich tego, co tylko Bóg dać może. Należy tu bałwochwalstwo, wróżbiarstwo (c. 2325).

Świętokradztwo jest to zniewaga osób, miejsc lub rzeczy Bogu poświęconych (*sacrilegium*), stąd świętokradztwo może być osobowe, miejscowe i rzeczowe. Świętokradztwo osobowe popełnia ten, kto czynnie znieważa osobę Bogu poświęconą, t. j. taką, która bądź przez święcenia kapłańskie, bądź przez śluby zakonne oddała się na wyłączną służbę Bogu; miejscowe — gdy dopuszcza się występku na miejscu poświęconem, n. p. kradzieży w kościele, albo spełnia takie czynności, które nie odpowiadają godności miejsca, n. p. ktoś odbywa w kościele targi (c. 1172, 1207, 2229); rzeczowe — kto nadużywa rzeczy poświęconych t. j. takich, które aktem liturgicznym z prawa bożego lub kościelnego zostały oddane ku czci Boga, a także kto niegodnie przyjmuje sakramenta.

Karą na tych, którzy frymarczą intencjami mszalnemi może być suspensa, a nawet pozbawienie beneficjów lub oficjów; do laików zaś może być zastosowana klątwa (c. 2324, 827, 828, 840). Klątwa ipso facto, zastrzeżona ordynarjuszowi, spada na tych, którzy fałszują relikwje, świadomie je sprzedają, lub je rozdzielają, lub ku czci publicznej wystawiają. Klątwę zaś ipso facto simpliciter zastrzeżoną Stolicy Apostolskiej ściągają na siebie ci, którzy sprzedają odpusty. Za zniewagę ciał

umarłych lub grobów dla rabunku, lub w innym złym celu naznaczony jest interdykt osobisty, nadto taki przestępca ipso facto jest infamis, a duchowny oprócz tego ma być złożony z urzędu. Zbezczeszczenie kościoła lub cmentarza ma być ukarane interdyktem ab ingressu Ecclesiae i inne jeszcze kary może ordynarjusz wymierzyć (c. 2326—2329).

Swiętokupstwo czyli symonja jest to sprzedaż lub kupno rzeczy duchownych za dobra doczesne[1]). Przez rzeczy duchowne rozumiemy takie, które się łączą z porządkiem nadprzyrodzonym bez względu na to, czy źródłem ich jest prawo boże czy ustanowienie kościelne n. p. sakramenta, relikwie, oleje święte, urzędy kościelne; przez dobra doczesne należy rozumieć to wszystko, co przedstawia wartość materjalną i przynosi korzyść doczesną n. p. pieniądze, usługi, pochwały. Popełnia przeto symonję, kto daje lub przyjmuje zapłatę przynoszącą korzyść materjalną za rzeczy, mające cechę duchowną, zachodzi tu bowiem równoważenie rzeczy duchownej z materjalną. Umowa może być wyraźna lub milcząca, a nawet symonja może istnieć mimo to, że zamiar był jednostronny i nie był widoczny. Symonja pochodzić może z prawa bożego lub kościelnego. Jeżeli przedmiotem umowy z jednej strony jest rzecz z istoty swej duchowna n. p. sakramenta, jurysdykcja kościelna, odpusty, albo rzecz materjalna z duchowną koniecznie złączona w ten sposób, że rzecz materjalna bez duchownej nie może istnieć n. p. beneficjum kościelne, albo gdy sama rzecz duchowna jest przedmiotem umowy n. p. konsekracja przy sprzedaży kielicha, wówczas ma miejsce symonja z prawa bożego. Zamiana natomiast rzeczy doczesnej złączonej z duchowną z drugą taką samą, albo rzeczy duchownej z duchowną, jest symonją z prawa kościelnego, o ile kanony tego zabraniają, by uchylić zniewagę rzeczy świętych (c. 727, 1441). Kontrakt symonjacki jest nieważny, jeżeli więc ktoś drogą symonji nabył beneficjum kościelne lub jakiś urząd, prowizja nie sprowadza żadnych skutków prawnych, chociażby symonji dopuścił się ktoś trzeci, nawet bez wiedzy tego, na czyją korzyść działał, chyba że on później założył protest. Kto popełnił symonję jest obowiązany zwrócić rzeczy otrzymane; kto zaś otrzymał beneficjum w sposób symonjacki, nie może zeń pobierać dochodów i winien je bezwłocznie opuścić. Symonja jest przeszkodą do przedawnienia (c. 185, 729, 1446, 1465 § 2). Dopuszczający się symonji przy beneficjach i oficjach wpadają w klątwę latae sententiae simpliciter zastrzeżoną Stolicy Apost., tracą na zawsze prawo do prezentowania i miano-

[1]) Nazwa „symonja“ pochodzi od imienia Szymona Czarnoksiężnika który chciał kupić od św. Piotra dar czynienia cudów. Dz. Ap. 8, 20.

wania, duchowni zaś, oprócz kar powyższych, mają być suspendowani (c. 2392). Wszyscy, którzy dopuszczają się symonji w przyjmowaniu lub udzielaniu sakramentów, oraz ci, którzy dopuszczają kandydatów do święceń i ci, którzy je przyjęli, są podejrzani o herezję, duchowni nadto ściągają suspensę zastrzeżoną Stolicy Apost. (c. 2371). Jeżeli ktoś daje rzeczy materjalne z okazji posługi duchownej i w granicach prawa, taki nie popełnia symonji (c. 730, 829, 1097 § 3).

155. WYSTĘPKI ZNIEWAŻAJĄCE WŁADZĘ, OSOBY I RZECZY KOŚCIELNE.

Nieposłuszeństwo papieżowi, lub właściwemu ordynarjuszowi, prawnie rozkazującym, ma być ukarane stosownie do wielkości przewinienia. Spiskujących (*conspirantes*) przeciw papieżowi, jego legatom lub przeciw swemu ordynarjuszowi należy karać cenzurami kościelnemi; tę samą karę należy stosować, kiedy ktoś zwalcza ich polecenia, albo poddanych skłania do nieposłuszeństwa względem nich; duchowni mają być pozbawieni wszelkich godności, beneficjów, osoby zaś zakonne mają być pozbawione urzędów i głosu czynnego i biernego (c. 2331).

Ktokolwiek wnosi apelacje od praw i zarządzeń papieża do soboru, bez względu na to, jaką piastuje godność, chociażby królewską, biskupią lub kardynalską, jest podejrzany o herezję i ściąga na siebie ipso facto klątwę, zastrzeżoną speciali modo Stolicy Apostolskiej; na osoby zaś moralne, jak kapituły, uniwersytety, kolegja, jest nałożony interdykt speciali modo zastrzeżony Stolicy Apostolskiej (c. 2332). Kto zaś odwołuje się od władzy duchownej do świeckiej w tym celu, by nie dopuścić do ogłoszenia lub egzekucji pism, wydanych przez Stolicę Apost. lub jej legatów, albo z okazji wydania tych pism znieważa osoby, których one dotyczą, ten ipso facto wpada w klątwę speciali modo zastrzeżoną Stolicy Apostolskiej (c. 2333). Tę samą klątwę ściągają na siebie ci, którzy wydają prawa lub polecenia, naruszające wolność i przepisy Kościoła, albo przeszkadzają w wykonaniu jurysdykcji kościelnej i w tym celu odwołują się do jakiejkolwiek władzy świeckiej. Ponieważ prawodawca nie podaje stopnia tej władzy świeckiej, tylko ogólnie mówi *„recurrentes ad quamlibet laicalem potestatem“* (c. 2334), przeto władzą tą może być najniższy jej stopień, np. wójt wiejski, rada gminna, żandarmerja miejscowa.

Podpadają klątwie ipso facto simpliciter zastrzeżonej Stolicy Apostolskiej ci, którzy należą do masonerji, lub do

takich stowarzyszeń, które mają na celu zgubę Kościoła lub państwa. Duchowni zaś, którzyby wydawali zarządzenia zgubne dla Kościoła lub przeszkadzali w wykonywaniu jurysdykcji kościelnej, albo też gdyby należeli do stowarzyszeń zakazanych, za takie przestępstwa oprócz powyższych kar mają być suspendowani i pozbawieni beneficjów i godności kościelnych. Nadto osoby duchowne i zakonne za należenie do masonerji lub do innych tego rodzaju stowarzyszeń mają być oskarżone w św. Officium (c. 2335, 2336).

Ordynarjusz stosownie do swego roztropnego przekonania ma ukarać proboszcza, który celem przeszkodzenia w wykonaniu jurysdykcji kościelnej podburza lud mową lub pismem, lub zbiera podpisy parafjan na swoją korzyść, np. gdyby podburzał lud przeciw temu kapłanowi, którego biskup naznaczył w danej miejscowości, czy to w charakterze proboszcza, administratora, czy ekonoma. Karą tą może być nawet suspensa (c. 2337).

Wpada w klątwę ipso facto simpliciter zastrzeżoną Stolicy Apost., ten, kto udziela absolucji bez otrzymanej w tym celu władzy od klątwy specialissimo lub speciali modo zastrzeżonej Stolicy Apost. Ta sama klątwa dosięga tych, którzy udzielają swej pomocy wyklętemu *vitando* w tym występku, z powodu którego został wyklęty i duchownych, którzy świadomie z wyklętym uczestniczą w praktykach religijnych; karę interdyktu ab ingressu Ecclesiae naznacza prawodawca na wszystkich, którzy świadomie celebrują, lub każą odprawiać praktyki religijne w tych miejscach, na które nałożono interdykt, albo którzy dopuszczają do odprawiania czynności liturgicznych duchownych wyklętych, suspendowanych lub będących w interdykcie. Winni tego występku tak długo są w interdykcie, jak długo nie uczynią zadość stosownie do polecenia tego, którego zakaz przekroczyli; ci zaś, którzy dali powód do rzucenia interdyktu na pewną miejscowość lub społeczność, ipso facto są dotknięci osobistym interdyktem (c. 2338).

Klątwę latae sententiae nemini reservatam ściągają ci, którzy zmuszają do odprawienia pogrzebu chrześcijańskiego dla zmarłych niewierzących, apostatów od wiary, heretyków, schizmatyków, wyklętych lub będących w interdykcie. Kto zaś takich grzebie dobrowolnie, ściąga na siebie interdykt ab ingressu ecclesiae, zastrzeżony ordynarjuszowi (c. 2339, 1240).

Wymieniona cenzura zwraca się przeciw tym, którzy innych zmuszają do pogrzebu chrześcijańskiego, bez względu na to, czy to są krewni, czy jakiś urząd, np. policja, wojsko etc. Wobec tego, jeżeli ktoś gwałtem zmusi kapłana do odprawienia pogrzebu, w tym wypadku tylko zmuszający ściąga na siebie kary kościelne, nie zaś kapłan, który pogrzeb odprawia.

Kto przez cały rok trwa w klątwie i nie stara się o absolucję, ani też nie zaprzestaje pewnych czynności, na które jest naznaczona klątwa, taki staje się podejrzanym o herezję. Gdyby duchowny przez półrocze był w suspensie, ma być upomniany. W miesiąc po bezskutecznem upomnieniu ma być pozbawiony beneficjum lub officjum, które posiada (c. 2340).

Kto własnowolnie skarży do sądu kardynała, legata apostolskiego lub któregoś z urzędników Kurji rzymskiej lub też swego ordynarjusza, ten wpada w klątwę ipso facto, speciali modo zastrzeżoną Stolicy Apost., kto zaś wniósł skargę na innego biskupa, lecz nie swego ordynarjusza, albo na wyższego przełożonego zakonu, ściąga na siebie klątwę simpliciter zastrzeżoną Stolicy Apost. Kto zaś skarży w sądzie bez zgody ordynarjusza inną osobę, która posiada przywilej fori, wpada w klątwę zastrzeżoną ordynarjuszowi; laika ma ordynarjusz ukarać według swego uznania, duchowny zaś wpada ipso facto w suspensę ab officio (c. 2341). Cenzura ta dotyczy tylko tych, którzy pociągają osoby duchowne do sądów świeckich, natomiast nie spada na sędziego, który po wniesieniu skargi na osobę uprzywilejowaną sprawę w sądzie rozpatruje (c. 120, j. w. str. 51).

Ipso facto dosięga klątwa Stolicy Apostolskiej simpliciter zastrzeżona tego, kto sam przekracza klauzurę klasztorów żeńskich, nie mając na to pozwolenia, lub obce osoby bez pozwolenia poza klauzurę wprowadza. Duchowni, wykraczający przeciw tym przepisom, mają być suspendowani na tak długi przeciąg czasu, jaki ordynarjusz naznaczy; taką samą klątwę ściągają na siebie niewiasty, któreby przekroczyły klauzurę klasztorów męskich. Osoby zakonne, które albo wprowadzają albo przepuszczają obce osoby, nie mające po temu prawa, poza klazurę, mają być pozbawione oficjum, jakie piastują w klasztorze i głosu czynnego i biernego. Powyższa klątwa dotyczy także zakonnic, nieprawnie wychodzących poza klauzurę w tych klasztorach, w których ma ona być ściśle przeprzestrzeganą (c. 601, 2342, j. w. str. 136).

Czynnie znieważający osobę papieża ściągają klątwę specialissimo modo zastrzeżoną Stolicy Apostolskiej i są ipso facto vitandi i infames, duchowny ma być zdegradowany. Kto się targnął na osobę kardynała lub legata papieskiego, ten wpada w klątwę speciali modo zastrzeżoną Stolicy Apost. jest infamis ipso jure, ma być pozbawiony beneficjów kościelnych, jeżeli je ma. Zamach na patrjarchę, arcybiskupa lub biskupa, nawet tytularnego, ściąga karę klątwy speciali modo zastrzeżonej Stolicy Apost. Czynna zaś zniewaga innych osób duchownych lub zakonnych pociąga za sobą klątwę ipso facto, zastrzeżoną właściwemu ordynarjuszowi (c. 2343).

W klątwę tę wpadają tylko ci, którzy czynem, a nie tylko słowem znieważają osoby duchowne, np. kto je bije, rani, daje truciznę, przemocą wtrąca do więzienia, stawia zasadzki, mające spowodować obrażenia cielesne; musi też działać w złej intencji (suadente diabolo), nie zaś w żarcie. Kary te nie ustają, chociażby duchowny obrażony zniewagę przebaczył, gdyż przywileju stanu jednostka zrzec się nie może.

Ktoby u b l i ż y ł papieżowi, kardynałom, legatom apostolskim, Kongregacjom rzymskim lub swemu ordynarjuszowi w mowach p ı blicznych lub dziennikach, czy to wprost czy ubocznie, lub gdyby innych podburzał przeciw ich działalności lub wywoływał niechęć poddanych przeciw zarządzeniom kościelnym, gdyby np. skłaniał innych do odrzucenia zarządzeń władzy duchownej z tego względu, że nie pytano poddanych o zdanie, takich ma ordynarjusz nawet z urzędu zmusić karami, niewyłączając cenzur kościelnych, do zadośćuczynienia i naprawy zgorszenia. Gorszyciel jest obowiązany dane zgorszenie odwołać, ewentualnie nawet w dziennikach, nadto ordynarjusz może nań nałożyć jakąś pokutę (c. 2344).

Kto p r z y w ł a s z c z a sobie lub z a t r z y m u j e m i e n i e i p r a w a K o ś c i o ł a rzymskiego, ten wpada w klątwę speciali modo zastrzeżoną Stolicy Apost., a duchowni mają być pozbawieni godności i beneficjów, oraz stają się inhabiles do ich osiągnięcia w przyszłości. Kto zaś obraca mienie kościelne sam lub za pośrednictwem innych na własny użytek, np. składki kościelne, albo przeszkadza, by dochodów z dóbr kościelnych nie pobierali ci, którzy mają po temu prawo, taki tak długo jest w klątwie, dopóki nie zwróci zabranej rzeczy, lub nie usunie przeszkody, a następnie nie otrzyma absolucji od Stolicy Apost.; patron traci prawo patronatu, skoro wyrządzi szkodę na majątku kościelnym. Duchowny zaś, który popełni taki występek, gdy np. obróci dochody ściśle kościelne na własne potrzeby, żadnej niemające z kościołem łączności, np. roztrwoni pieniądze, przeznaczone na budowę lub restaurację kościoła, ma być pozbawiony beneficium, suspendowany i ponadto staje się niezdolny (*inhabilis*) do otrzymania innych beneficjów w przyszłości, chociażby nawet zadośćuczynił i otrzymał absolucję (c. 2345, 2346).

Wszelka a l i e n a c j a mienia kościelnego, dokonana wbrew prawnym przepisom, jest nieważną, kto zaś mienie nabył, jest obowiązany do zwrotu. Również i komisja administracyjna jest obowiązana wynagrodzić szkodę, skoro nieprawnie udzieli swego zezwolenia (c. 2347). Kto alienował rzecz, której wartość nie przekracza 1000 franków, tego przełożony ma stosownie ukarać. Jeśli zaś jest to rzecz, której wartość przekracza 1000 franków, a nie dosięga 30.000 franków, w takim wypadku administrator

kościelny ma być pozbawiony administracji, przełożony zaś zakonny swego urzędu i staje się inhabilis do objęcia innych urzędów w zakonie; patron traci prawa patronatu; ordynarjusz i inni beneficjaci z powodu nieprawnych alienacyj mają zapłacić podwójną wartość danych rzeczy na korzyść kościoła lub tej instytucji, która poniosła szkodę z ich winy. Pracodawca skazuje na karę podwójnej zapłaty także tych, którzy jakikolwiek urząd w Kościele piastują (*munus in Ecclesia obtinentes*), o ile spowodowali szkodę dla kościoła. Stosownie do tego zarządzenia może być tą karą dotknięty i referent kurji diecezjalnej, gdyby z jego winy jakaś instytucja kościelna szkodę poniosła, np. z tego powodu, że na oznaczony czas nie przygotował referatu. O innych duchownych postanawia prawodawca, że „*ceteri clerici suspendantur ad tempus ab ordinario definiendum*". W tych wypadkach, w których zezwolenia udziela Stolica Apost., a bez niego dokonano alienacji, pociąga to na swych sprawców klątwę latae sententiae nemini reservatam; dotyczy ona wszystkich, którzy współdziałali w tej alienacji (c. 534, 1532, 1541, 2347).

Jeżeli kto przyjął legat lub darowiznę na cele pobożne, a zaniedbuje wypełnić zobowiązania, ordynarjusz ma go zmusić do ich spełnienia nawet przez cenzury kościelne (c. 2348). Dowolną karę może ordynarjusz nałożyć na tych, którzy odmawiają duszpasterzom prawnych danin (c. 463, 1507, 2349).

156. ZAMACH NA ZYCIE, WOLNOŚĆ i SŁAWĘ.

Wpadają w klątwę latae sententiae zastrzeżoną ordynarjuszom wszyscy, którzy ze skutkiem spędzają płód — *procurantes abortum effectu secuto*, a duchowni *deponantur*. Targnięcie się na własne życie jest karane wtedy, gdy śmierć nastąpiła, odmówieniem pogrzebu chrześcijańskiego; gdyby atoli przestępca tylko się zranił, ma być w przyszłości wykluczony od spełniania prawnych aktów kościelnych, a duchowni mają być suspendowani na przeciąg czasu według uznania ordynarjusza, beneficjaci zaś, posiadający beneficjum duszpasterskie, mają go być pozbawieni (c. 2350, 1240, 1241).

Pojedynkujący się, albo tylko wyzywający na pojedynek jako też i przyjmujący, również i ci, którzy w jakikolwiek sposób współdziałają w pojedynku, n. p. udzielają pomocy, z rozmysłu przypatrują się, albo nań zezwalają, ipso facto wpadają w klątwę, simpliciter zastrzeżoną Stolicy Apost., a oprócz tego pojedynkujący się i ich sekundanci są ipso facto infames. Ponieważ kara ta dotyka „*simpliciter ad duellum pro-*

vocantes", przeto klątwa nie mija i tych, którzy w jakikolwiek sposób wyzywają na pojedynek, chociażby faktycznie do pojedynku nie przyszło. Wyzwanie to może być dokonane jakimkolwiek zewnętrznym znakiem, np. zapomocą listu, posłańca; również w ten sam sposób są karani ci, którzy nie przeszkadzają pojedynkującym się, kiedy powinni, a przynajmniej mogą, np. ojciec, skoro się dowiedział, że syn ma pojedynkować się, a temu nie przeszkadza, podlega tej karze (c. 2351).

Klątwa nemini reservata dosięga tych, którzy zmuszają młodzieńców do przyjęcia stanu duchownego, albo też mężczyznę lub niewiastę do wstąpienia do klasztoru, albo do złożenia ślubów zakonnych (c. 2352). Zmuszanie to narusza wolność osobistą w tak ważnej sprawie, jaką jest wybór stanu; może ono być dokonane fizycznie albo moralnie. Rodzice są winni tego przestępstwa, skoro np. odmawiają synowi swemu środków do życia, lub nękają go prośbą uporczywą, żeby go zniewolić do poświęcenia się stanowi duchownemu.

Kto dla małżeństwa lub w złym celu przemocą uprowadza kobietę wbrew jej woli, albo małoletnie dziewczęta, choćby za ich zgodą, lecz bez wiedzy lub wbrew woli rodziców czy opiekunów, tem samem jest wykluczony od spełnienia prawnych aktów. Kara tu wyrażona odnosi się tylko do tych, którzy uprowadzają niewiasty; mocą przeto tego prawa nie może być karany ten, kto uprowadza mężczyznę bez względu na jego wiek. Ta sama kara spada na tych, którzy prawnie zostali skazani z powodu dokonanego zabójstwa, uprowadzenia małoletnich, bez względu na płeć, którzy trudnią się handlem żywym ludzkim towarem w celach niemoralnych, którzy zostali skazani z powodu lichwy, rabunku, kradzieży, zwłaszcza kwalifikowanej; winni podpalenia, zniszczenia cennych rzeczy; którzy są winni ciężkiego zranienia lub gwałtu; oprócz tego winny któregokolwiek z wymienionych przestępstw traci urzędy kościelne i jest obowiązany naprawić szkodę. Na duchownego zaś ma sąd kościelny nałożyć pokutę lub karę stosownie do wielkości przewinienia, np. można pozbawić go beneficjum albo suspendować; może też być zastosowana kara depozycji; winny zaś dobrowolnego zabójstwa ma być zdegradowany (c. 2353, 2354).

Kto słowem, pismem lub w jakikolwiek inny sposób naruszył dobrą sławę bliźniego i przez to wyrządził mu krzywdę, nie tylko ma zadośćuczynić i naprawić szkodę, lecz mają być też nałożone nań kary materjalne lub pokuty. Duchowni zaś mogą być z powodu tego przestępstwa suspendowani, a nawet pozbawieni officium i beneficium (c. 1938, 2355).

Ci, którzy, związawszy się już węzłem małżeńskim, dążą do zawarcia drugiego małżeństwa, chociażby tylko cywilnego, t. zw. bigami, są tem samem infames, a skoro mimo upom-

nień ordynarjusza żyją dalej w tym niedozwolonym związku, mogą być stosownie do wielkości przewinienia wyklęci lub ukarani osobistym interdyktem.

Ipso facto są infames ludzie skazani za występki przeciw 6 przykazaniu, popełnione z małoletnią osobą niżej lat 16, albo za stuprum, sodomję, incestum, nadto ordynarjusz może nałożyć na nich jeszcze inne kary. Kto zaś dopuści się cudzołostwa, albo żyje publicznie w konkubinacie, lub też został skazany za jakikolwiek występek przeciw 6 przykazaniu, ma być wykluczony od prawnych aktów kościelnych na tak długi czas, dopóki nie da wystarczających dowodów poprawy (c. 133, 2176, 2357, 2359, 2388).

157. WYSTĘPEK FAŁSZERSTWA.

Fałszerze pism, dekretów, reskryptów apostolskich albo posługujący się niemi, ipso facto wpadają w klątwę, speciali modo zastrzeżoną Stolicy Apostolskiej. Na duchownych należy za ten występek oprócz klątwy nałożyć jeszcze inne kary, a nawet pozbawić ich można beneficjów i godności kościelnych; zakonnikom należy odebrać urzędy klasztorne i głos czynny i bierny, nadto zastosować te kary, na jakie skazują takich przestępców konstytucje danego zakonu. Jest tedy wyklęty, ktokolwiek używa pism fałszywych celem otrzymania jakiejś łaski, chociażby faktycznie nic nie zyskał z tego powodu, że odkryto fałszerstwo, gdyż kan. 2360 mówi tylko: „*litteris, decretis vel rescriptis scienter utentes*“ — a o skutku nie wspomina. Kto celem uzyskania jakiejś łaski czy to od Stolicy Apostolskiej, czy od ordynarjusza zamilczy w prośbie prawdę, lub poda fałsz, tego ordynarjusz może karać według wielkości przewinienia, a uzyskany reskrypt jest nieważny. Każdy bowiem reskrypt mieści w sobie ten warunek wyraźny lub domyślny „*si preces veritate nitantur*“ (c. 40, 45 j. w. str. 12); również nie może ujść kary, kto fałszuje inne pisma kościelne lub niemi się posługuje (c. 2360, 2362).

Kto, czy pośrednio czy bezpośrednio, oskarżył fałszywie spowiednika o pobudzanie do grzechu nieczystego (de sollicitatione in Sacramento Poenitentiae) wpada ipso facto w klątwę, speciali modo zastrzeżoną Stolicy Apost. Od tej klątwy nie może być denuncjant uwolniony, dopóki formalnie nie odwoła fałszywego doniesienia i wedle możności nie naprawi szkód stąd wynikłych; nadto należy mu naznaczyć ciężką i długą pokutę (c. 2363). Rozgrzeszenie od grzechu solicytacji jest zastrzeżone Stolicy Apost. (c. 894). Aby ta denuncjacja pociągnęła za sobą skutki prawne, musi być prawnie dokonana, n. p. wo-

bec biskupa, w trybunale św. Inkwizycji, wobec wyższych przełożonych zakonnych.

158. WYSTĘPKI DOKONANE W SZAFARSTWIE SAKRAMENTÓW I W ICH PRZYJMOWANIU.

Jeżeli szafarz sakramentów udziela ich tym, którym zabrania prawo boże, lub kościelne, ma być suspendowany od sprawowania sakramentów na tak długi czas, jaki ordynarjusz uzna za stosowny (c. 2364). Kapłan, który, niemając ku temu władzy, ani z powszechnego prawa, ani osobnego pozwolenia, udziela sakramentu bierzmowania, ma być suspendowany, gdyby zaś przekroczył granice otrzymanego pozwolenia, tem samem traci władzę bierzmowania (c. 2365).

Kapłan, który spowiada bez jurysdykcji, jest tem samem suspendowany a divinis, skoro zaś udziela absolucji od grzechów zastrzeżonych Stolicy Apost. czy też ordynarjuszowi, ipso facto jest suspendowany od słuchania spowiedzi (c. 2366).

Suspensę a divinis zastrzeżoną Stolicy Apost., ściąga na siebie ten, kto przyjmuje święcenia od wyklętego, od ukaranego suspensą lub interdyktem, lub też od notorycznego apostaty, heretyka, schizmatyka; kto zaś w dobrej wierze przyjął od jednego z nich święcenia, ten nie może spełniać żadnych czynności związanych z święceniem, dopóki nie otrzyma dyspensy od Stolicy Apost. (c. 2372). Kto został wyświęcony, niemając pozwolenia od swego biskupa, albo na podstawie fałszywego, albo niemając lat przepisanych, albo per saltum w złej wierze, taki jest ipso facto suspendowany od przyjętych święceń. Kto zaś uzyskał święcenia, niemając pism t. zw. testimoniales, albo obarczony jakąś cenzurą; lub będąc irregularis, ma być ukarany według wielkości swego przewinienia, biskup może mu odmówić jakiejś posady n. p. katechetury, probostwa (c. 2374).

Jeżeli biskup wyświęci obcego poddanego bez litteris dimissoriis, albo swego podwładnego bez litteris testimonialibus, gdy przebywał w obcej diecezji przez taki czas, że tam mógł zaciągnąć przeszkodę kanoniczną, albo bez tytułu, lub też gdy udzielił nieprawnie święceń alumnom zakonnym, ściąga suspensę na rok ab ordinum collatione zastrzeżoną Stol. Apost.; podobnie biskup wpada w suspensę, jeśli udzieli konsekracji biskupiej bez pozwolenia papieskiego (c. 955, 974, 994, 2370, 2373 j. w. str. 167).

Katolicy, którzy zawierają małżeństwo mieszane bez prawnej dyspensy, ipso facto są wykluczeni od prawnych aktów i nie wolno im udzielać sakramentaljów n. p. błogosławić domu; matce należy odmówić wywodu, dopóki ordynarjusz nie udzieli dyspensy (c. 2375).

159. WYSTĘPKI PRZECIW OBOWIĄZKOM STANU DUCHOWNEGO LUB ZAKONNEGO.

Według swego uznania ma ordynarjusz karać tych duchownych, którzy nie chcą zdawać przepisanych egzaminów, albo też nie biorą udziału w konferencjach dekanalnych; może im więc odmówić posady kościelnej, zakazać odprawiania Mszy św. na pewien czas; zakonnym zaś kapłanom, którzy nie chcą poddać się tym zarządzeniom, ordynarjusz ma odebrać władzę do spowiadania osób świeckich (c. 2376, 2377).

Duchowni wyższych święceń, którzy nie przestrzegają przepisów obrządkowych, ani ceremonij, przepisanych przez Kościół i mimo upomnienia nie chcą się poprawić, mają być suspendowani stosownie do wielkości winy, np. można im zabronić odprawiania Mszy św., pogrzebów (c. 2378). Klerycy mniejszych święceń pod karą wykreślenia ze stanu duchownego są obowiązani nosić szaty kościelne; na duchownych wyższych święceń za samowolne zrzucenie szat należy nałożyć suspenzę, a nawet można ich deponować (j. w. str. 55) (c. 2379). Ordynarjusz ma karać duchownych świeckich i zakonnych, trudniących się kupiectwem lub innem przedsiębiorstwem, bez względu na to, czy to czynią sami, czy za pośrednictwem innych osób (c. 142, 2380).

Kto ma beneficjum, oficjum lub jakąś godność z obowiązkiem rezydencji, jeśli jej nieprawnie zaniedbuje, traci tem samem dochody z beneficjum w stosunku do długości czasu nieprawnej nieobecności. Dochody, które w ten sposób stracił, jest beneficjat obowiązany oddać ordynarjuszowi, który może je dać temu kościołowi albo ubogim, lub też może je obrócić na inne pobożne cele (c. 465, 2381).

Pleban po daremnych upomnieniach może być pozbawiony beneficjum, jeśli nie spełnia swoich obowiązków duszpasterskich, np. nie udziela sakramentów, ilekroć wierni prawnie go o to proszą, nie ma pieczy o chorych, nie troszczy się o ich zaopatrzenie, nie ma starania o Eucharystję i Oleje św., jeśli zezwala na to, by w kościołach odbywały się takie czynności, które nie odpowiadają powadze i świętości miejsca, n. p. targi, przedstawienia teatralne (c. 2182, 2382). Ma też ulec karze, jeśli nie prowadzi ksiąg parafjalnych, albo ich nie strzeże (c. 470, 2383).

Jeżeli kanonik teolog lub penitencjarjusz są niedbałymi w wypełnianiu swoich obowiązków, ma ich biskup stopniowo skłaniać do poprawy zapomocą środków zaradczych i kar. Naprzód więc należy ich upomnieć, potem zagrozić im karą, pozbawić części dochodów, które otrzymują ci, którzy ich wyręczają; a gdyby któryś z nich mimo upomnienia przez cały rok okazał się niepoprawnym, ma być suspendowany od be-

neficjum, a w razie dalszego uporu należy go po upływie półrocza pozbawić beneficjum (c. 2384).

Zakonnik apostata a religione wpada w klątwę, zastrzeżoną właściwemu przełożonemu wyższemu, a jeżeli zakon jest laicki lub niewyjęty z pod jurysdykcji ordynarjusza, w tym wypadku zastrzeżoną jest ordynarjuszowi tej miejscowości, w której on przebywa; apostata jest wykluczony od prawnych aktów kościelnych, traci też przywileje zakonne, a jeżeli wróci, ma być pozbawiony głosu czynnego, nadto przełożony zakonny ma go ukarać według przepisów zawartych w konstytucjach danego zakonu (c. 2385). Apostatą zakonnym jest ten, kto po złożeniu ślubów wieczystych, bądź uroczystych, bądź prostych, nieprawnie opuszcza zakon z tą myślą, by nie wrócić; również i ten jest apostatą, kto, chociaż prawnie opuścił zakon, z rozmysłu jednak nie wraca. Przypuszczenie prawne przemawia zawsze przeciw temu, kto przez miesiąc przebywa poza klasztorem, a nie usprawiedliwia swej nieobecności wobec przełożonego. Jest to bowiem znakiem złej jego intencji. Zbiegiem zakonnym jest ten, kto bez pozwolenia przełożonych wydala się z klasztoru z zamiarem powrotu. Tak apostata jak i zbieg pozostają związani ślubami zakonnemi, są tedy obowiązani wrócić jak najprędzej (c. 644).

Zakonnik zbieg traci oficjum, jeśli je piastował w zakonie, a jeśli ma wyższe święcenia, ściąga na siebie suspensę, zastrzeżoną wyższemu przełożonemu. Jeżeli zaś powróci, ma być jeszcze ukarany według przepisu danego zakonu. Gdyby jednak konstytucje zakonne nie naznaczały kary, wówczas wyższy przełożony zakonu ma ją wymierzyć, stosownie do wielkości przewinienia. Duchowny zakonny, którego profesja jest nieważną z tego powodu, że zataił jakiś konieczny warunek, wymagany do profesji pod jej nieważnością, np. nie miał lat wymaganych, w tym wypadku duchowny niższych święceń ma być wykreślony ze stanu duchownego (*e statu clericali abiciatur*, duchowny zaś wyższych święceń tem samem jest suspendowany, dopóki Stolica Apolst. nie wyda w tym względzie jakiegoś zarządzenia (c. 2386, 2387).

Jeżeli duchowni wyższych święceń albo zakonnicy lub zakonnice, po złożonym uroczystym ślubie czystości, kuszą się o zawarcie małżeństwa, chociażby ono było tylko cywilnem, oraz ci, z którymi wchodzą w te związki, tem samem wpadają w klątwę latae sententiae simpliciter zastrzeżoną Stolicy Apost.; duchowni, gdyby mimo upomnienia, w oznaczonym przez ordynarjusza czasie, nie poprawili się, mają być zdegradowani, a beneficjaci tracą beneficjum. Klątwę latae sententiae zastrzeżoną ordynarjuszom, ściągają na siebie członkowie zakonów i zgromadzeń zakonnych, związani wieczystemi ślubami prostemi (c. 188, 2388).

Osoby zakonne, gwałcące przepisy życia wspólnego w rzeczy ważnej, mają być surowo skarcone, a gdy poprawa nie nastąpi, należy ich ukarać, pozbawiając nawet głosu czynnego i biernego, a przełożonych należy złożyć z urzędu (c. 2389).

Za prawnie wydalonych z zakonu należy uważać tych jego członków, którzy porzucą wiarę katolicką, lub kuszą się o zawarcie małżeństwa.

Jeżeli duchowny zakonny wyższych święceń stanie się winnym któregoś z wymienionych występków, albo skoro zostanie wydalony z zakonu z powodu takiego przestępstwa, które prawo powszechne karze infamją, depozycją, lub degradacją, w takim razie ukarany nie może przywdziać już nigdy szat kościelnych. Za mniejsze przestępstwa wpada w suspensę, która tak długo na nim ciąży, dopóki nie otrzyma absolucji od Stolicy Apost. Kongregacja rzymska dla zakonników może pozwolić wydalonemu z zakonu nosić szaty kapłana świeckiego i mieszkać w naznaczonej mu diecezji, *in domo poenitentiae*. Gdyby zaś nie zastosował się do wydanego zarządzenia, tem samem traci prawo noszenia szat kościelnych. Jeśli wydalony z zakonu nie ma środków do życia, wówczas zakon za pośrednictwem biskupa, w którego diecezji on przebywa, ma mu dostarczyć wsparcia — *caritativum subsidium*. Jeżeli jednak wydalony nie kieruje się prawidłami stanu duchownego, to po upływie roku, albo nawet i prędzej, ma być pozbawiony wsparcia materjalnego. Należy go też usunąć z domu, w którym przebywa, nadto ordynarjusz ma mu zabronić noszenia szat kościelnych i o tem ma zawiadomić Stolicę Apostolską i zakon. Gdy zaś wydalony z zakonu prowadzi się wzorowo, ordynarjusz ma go polecić Stolicy Apostolskiej celem udzielenia mu absolucji od suspensy, oprócz tego może mu pozwolić odprawiać Mszę św., a nawet może mu powierzyć jakiś urząd kościelny, by miał środki na utrzymanie, w tym też wypadku zakon nie ma obowiązku udzielić wsparcia, a skoro po trzechletniej próbie da wystarczające dowody poprawy, zakon obowiązany jest ponownie go przyjąć (c. 646, 670 sq.).

Jeżeli proboszcz bez pozwolenia właściwego duszpasterza pobłogosławi związek małżeński obcych nowożeńców, którzy nie mieszkają w jego parafji przynajmniej od miesiąca, nie może żądać taksy za asystencję. Skoro beneficjat bez ważnej przyczyny nie odmawia godzin kanonicznych, tem samem traci prawo do pobierania dochodów: *fructus pro rata omissionis non facit suos*. Utracone dochody należy złożyć na cele danego kościoła, albo seminarjum diecezjalne lub rozdać między ubogich (c. 1097, 1475).

Jeżeli strona lub świadek w sądzie nie chcą dać sędziemu odpowiedzi na stawiane pytania, lub też kłamią,

wówczas mają być usunięci od sprawowania aktów prawnych na tak długi czas, jaki w danych okolicznościach sędzia uważa za stosowny. Jeżeli kto przed zeznaniem złożył przysięgę, że prawdę mówić będzie, a potem schwytany zostanie na fałszerstwie, należy, jeśli jest laikiem, obłożyć go interdyktem osobistym, a jeśli duchownym supensą. Tym samym karom podlegają ci wszyscy, którzy skłonili czy to darami, czy też obietnicą lub w jakikolwiek inny sposób świadków lub rzeczoznawców do wydania fałszywego świadectwa. Również nie może ujść kar kościelnych świadek, który mimo wezwania nie jawi się w sądzie, nia chce złożyć przepisanej przysięgi, lub podpisać zeznania; sędzia jest obowiązany udzielić mu przynajmniej nagany. (c. 1743, 1755, 1766).

Przełożony ma ukarać sędziego, jeżeli ten nie chce zadośćuczynić żądaniu stron, albo kiedy z niedbalstwa, lub w złej intencji działa na ich szkodę, wydając wyrok, czy to nieważny, czy niesprawiedliwy; taki sędzia jest obowiązany naprawić wyrządzoną stronom szkodę, oprócz tego można nań nałożyć jeszcze inną karę, a nawet pozbawić go urzędu sędziowskiego. Za złamanie tajemnicy sędziowskiej można zastosować karę pieniężną, a gdyby to więcej razy powtarzało się, pozbawić urzędu. Podobnie inni urzędnicy kurji diecezjalnej powinni być ukarani, gdy działają wbrew przepisom prawnym. Egzaminatorowie, konsultorowie, kanclerz, notarjusz są obowiązani do tajemnicy, nie mogą tedy wydawać ani dokumentów, ani zdradzać wyniku głosowania, ani podawać powodów, dlaczego w danej sprawie wydano takie, a nie inne orzeczenie, n. p. przy usuwaniu proboszcza z beneficjum. Za zdradę tajemnicy mogą być nawet usunięci z urzędu, a ordynarjusz może na nich nałożyć jeszcze inne kary (c. 2144).

Jeżeli rzeczoznawcy mimo złożonej przysięgi nie objawią swego zdania w oznaczonym czasie, w tym wypadku są obowiązani do naprawienia wynikłej szkody (c. 1794, 1798).

Jeżeli sędzia ma na to dowody, że oskarżony świadków nękać będzie, gdyby wydali przeciwne mu świadectwo, albo że pragnie ich przekupić, lub w inny sposób przeszkodzić wymiarowi sprawiedliwości, natenczas może mu nakazać, by na pewien czas opuścił miasto lub parafję, albo też, by przebywał w wyznaczonej mu miejscowości i to pod nadzorem jakiejś osoby poważnej.

Przy egzekucji wyroków egzekutor może posługiwać się środkami zaradczemi względem upornych, a gdyby te okazały się bezskutecznemi, powinien stosować kary (c. 1924).

160. WYSTĘPKI PRZY NADAWANIU URZĘDÓW KOŚCIELNYCH.

Mają być karani wszyscy ci, którzy w jakikolwiek sposób, czy to bezpośrednio, czy pośrednio naruszają swobodę przy wyborach kościelnych, albo po dokonanej kanonicznej elekcji nękają wyborców albo wybranego. Gdyby do wyborów, jakich dokonuje kolegjum duchownych lub zakonników, wmieszali się laicy lub władza świecka, ci elektorowie, którzy spowodowali to wmieszanie się, albo dobrowolnie na nie zezwolili, ipso facto są pozbawieni prawa wyboru; kto zaś zgadza się na wybór w ten sposób dokonany, staje się inhabilis do otrzymania tego beneficjum. Kolegjum, które świadomie wybrało niegodnego na pewne stanowisko, ipso facto traci prawo na ten wypadek do nowych wyborów. Każdy wyborca, który nie zachował przepisanej formy przy wyborach, ma być ukarany. Duchowni zaś lub laicy, którzy świadomie niegodnego na pewne beneficjum prezentowali lub zamianowali, ipso facto tracą prawo prezenty lub mianowania (c. 2390, 2391).

Jeżeli mający prawo wyboru, prezentowania lub mianowania nadają beneficjum z pominięciem tej władzy, której przysługuje prawo zatwierdzania lub nadawania instytucji kanonicznej, tracą to prawo na ten wypadek. Jeśli np. patron przed otrzymaniem listy kandydatów, nada komuś prezentę na beneficjum z pominięciem biskupa, traci prawo prezenty (c. 2393).

Kto samowolnie wchodzi w posiadanie beneficjum, lub obejmuje jakąś godność kościelną, chociażby faktycznie był wybrany, lub zamianowany, nie otrzymał jednak jeszcze zatwierdzenia lub instytucji kanonicznej i nie wykazał się pismem uwierzytelniającem wobec tych, którzy mają prawo tego żądać, taki ipso iure jest inhabilis do otrzymania tego beneficjum, ma też natychmiast ustąpić z zajętej posady, a nawet w razie uporu należy zmusić intruza za pomocą suspensy, a nawet depozycji, do bezzwłocznego porzucenia objętego stanowiska. Nadto ordynarjusz może nań nałożyć jeszcze jakąś karę lub pokutę. Jeśli zaś kapituły lub konwenty dopuszczają zwierzchników do rządów przed wykazaniem się odpowiedniemi pismami, tem samem są zawieszeni od wyboru, mianowania lub prezentowania, dopóki Stolica Apostolska nie wyda w tym względzie jakiegoś zarządzenia (c. 2394).

Kto świadomie przyjmuje jakieś oficjum lub beneficjum nieprawnie, które faktycznie jeszcze nie wakuje, albo usiłuje wejść w jego posiadanie, taki staje się tem samem inhabilis do otrzymania tych beneficjów w przyszłości. Jeśli duchowny po wejściu w posiadanie jakiegoś oficjum lub beneficjum, zatrzymuje

obok tego jeszcze inne, które z pierwszem jest incompatibile, w tym wypadku ipso iure traci obydwa (c. 156, 1439, 2396).

Jeżeli kardynał po swej kreacji wzbrania się złożyć przepisaną przysięgę, tem samem traci na zawsze godność kardynalską. Jeżeli zaś biskup po swej prekonizacji wbrew przepisom przez trzy miesiące nie przyjmuje konsekracji biskupiej, nie ma prawa do pobierania dochodów, lecz mają być one użyte na cele katedry, a gdyby przez dalsze trzy miesiące nie przyjął święceń biskupich, ipso iure traci prawo do biskupstwa (c. 234, 2397, 333, 2398).

Ordynarjusz ma suspendować a divinis duchownych wyższych święceń, którzy bez zezwolenia opuszczają swe stanowisko. Ipso facto wpada w suspensę a divinis duchowny, który odważył się zgłosić rezygnację ze swojego beneficjum w ręce osób świeckich. Jeżeli ktoś prawnie został usunięty z zajmowanej posady kościelnej, a nie chce z niej ustąpić, albo w nieprawny sposób chce temu przeszkodzić, wówczas, po upomnieniu, zapomocą suspensy, depozycji lub innych kar, ma być zmuszony do jej porzucenia (c. 2399, 2401).

Kto wbrew przepisom prawnym nie złożył wyznania wiary, ani mimo upomnienia nie usprawiedliwił się, nie może pobierać dochodów z posiadanego beneficjum, a w razie uporu należy go pozbawić posiadanego oficjum, godności, lub jakiegokolwiek urzędu kościelnego (c. 2412). Wyznanie wiary według formuły zatwierdzonej przez Stolicę Apost., mają złożyć: wszyscy członkowie soboru powszechnego i synodów partykularnych przed prezesem synodu, prezes zaś wobec synodu; nowomianowany biskup wobec delegata Stolicy Apost.; wikarjusz kapitulny przed kapitułą; kto otrzymał jakąś godność lub kanonję wobec ordynarjusza i przed kapitułą; konsultorowie diecezjalni przed ordynarjuszem i wobec innych konsultorów. Wobec Ordynarjusza składają wyznanie wiary: wikarjusz generalny i wszyscy duszpasterze, rektor i profesorowie teologji, prawa kanonicznego i filozofji w seminarjach duchownych na początku każdego roku szkolnego, a przynajmniej przy objęciu posady, minorzyści przed subdjakonatem, cenzorowie książek, kapłani, pragnący otrzymać władzę spowiadania lub głoszenia kazań; rektor uniwersytetu lub wydziału kanonicznie erygowanego i kandydaci przed nadaniem stopni akademickich (c. 1406).

Ponieważ wydziały teologiczne w uniwersytetach rządowych są kanonicznie erygowane, zależą bowiem od zwierzchników duchownych, przeto prawem tem do składania wyznania wiary jest objęty każdoczesny dziekan. Do naszych uniwersytetów rządowych odnosi się ten kanon o tyle, że rektor, którym może być i niekatolik, nie jest obowiązany do składania wyznania wiary, natomiast dziekan wydziału teologicznego ma je złożyć przy objęciu swego urzędu. Kto otrzymuje ponownie

jakiś urząd kościelny, chociażby tego samego rodzaju, ma ponownie złożyć wyznanie wiary. Wobec kapituły zakonnej lub wyższego przełożonego składają wyznanie wiary inni przełożeni zakonni (c. 1406).

Obowiązek składania wyznania wiary jest osobistym, nie czyni tedy zadość tym przepisom, kto tego dopełnia przez pełnomocnika, albo wobec laików. W sprawie składania wyznania wiary nikt nie może odwoływać się na przeciwne prawo zwyczajowe, albowiem kanony potępiają już z góry wszelki powstały zwyczaj przeciwny tej ustawie i każą bezzwłocznie upornego pozbawić posady (c. 1407, 1408, 2403).

161. NADUŻYCIE WŁADZY KOŚCIELNEJ.

Za nadużycie władzy kościelnej ma przełożony stosować kary ściśle określone za pewne przestępstwa, albo też nakładać dowolne (c. 2404). Ipso facto wpadają w klątwę Stolicy Apost. simpliciter zastrzeżoną wikarjusz kapitulny i wszyscy członkowie kapituły, jeśli zabierają dokumenta należące do kurji biskupiej, niszczą je, ukrywają, lub treść ich zmieniają; nadto ordynarjusz może ich ukarać nawet pozbawieniem officii lub beneficii. Bez zezwolenia bowiem biskupa lub wikarjusza generalnego nie wolno zabierać aktów z archiwum diecezjalnego, a komu je wypożyczono, ten po trzech dniach ma je zwrócić (c. 378, 2405). Również ma być pozbawiony oficjum, kto mając z obowiązku sporządzać akta, dokumenta, księgi kurji biskupiej, lub księgi parafjalne, albo je przechowywać, fałszuje je, niszczy lub ukrywa; ordynarjusz ma ukarać według wielkości przewinienia tego, kto te akta, dokumenta lub księgi wzbrania się wydać prawnie proszącemu. Karą tą może być suspensa na jakiś czas, grzywna, odebranie urzędu (c. 2405).

Kto skłania urzędników kurji diecezjalnej lub inne osoby kościelne, sędziów, adwokatów, pełnomocników, czy to za pomocą darów, czy obietnic do pewnych czynności, które sprzeciwiają się ich zawodowi, np. by sędzia nie przesłuchał pewnych świadków, aby adwokat zdradził tajemnicę drugiej strony, podlega karze i gdyby z tego powodu wyniknęła szkoda, obowiązany jest ją zwrócić (c. 2407).

Kto podwyższa taksy prawnie naznaczone, ma być ukarany grzywną, a gdyby był nawrotnym, ma być zawieszony w urzędzie, a nawet pozbawiony posady, a oprócz tego winien zwrócić nadwyżkę temu, od kogo ją pobrał nieprawnie (c. 1507, 2408).

Przełożeni zakonni, którzy wbrew postanowieniom kanonicznym poddanych swoich odsyłają do obcego biskupa celem święceń, ipso facto są suspendowani przez miesiąc od odpra-

wiania Mszy św. (c. 965, 2410). Przełożeni zakonni, którzy przyjmują kandydata do nowicjatu, albo dopuszczają do złożenia profesji zakonnej chociaż nie ma potrzebnych warunków, mają być surowo ukarani, nie jest też wykluczonem odebranie im oficjum zakonnego (c. 542, 544, 571, 2411).

Ordynarjusz ma karać przełożone zakonów żeńskich nawet złożeniem z przełożeństwa, jeśli posagi przyjętych nowicjuszek obracają na cele przeciwne konstytucjom zakonnym, lub gdy nie zawiadomią ordynarjusza przynajmniej dwa miesiące naprzód o dopuszczeniu kandydatek do nowicjatu lub do profesji zakonnej (c. 549, 552, 2412). Przełożone klasztorów mają być pozbawione przełożeństwa, jeżeli po zapowiedzianej wizytacji klasztoru przenoszą poddane sobie zakonnice do innego domu bez zezwolenia wizytatora; wszystkie też zakonnice mają być poddane karom, jeśli same bezpośrednio lub przez drugie, wprost lub ubocznie, skłaniają inne towarzyszki, aby pytane przez wizytatora milczały, lub udawały, jakoby mówiły prawdę, albo z całą szczerością jej nie podały; albo gdyby z powodu odpowiedzi danych wizytatorowi potem pod jakimkolwiek pozorem sprawiały przykrość towarzyszkom. Zakonnice winne tego przestępstwa stają się niezdolnemi do otrzymania przełożeństwa, a przełożone mają być pozbawione urzędu (c. 2413). Ordynarjusz ma upomnieć przełożoną, która czyni trudności swoim podwładnym w odprawianiu spowiedzi u spowiedników nadzwyczajnych; gdyby zaś powtórnie wykroczyła, ma ją pozbawić przełożeństwa, a nadto ma zawiadomić o tem św. Kongregację dla zakonów (c. 2414). Przepisy o wizytacji klasztorów obejmują również zakony męskie (c. 2413 § 2).

REJESTR.

Abbas nullius 86, — primas 128.
abortus 368, 380.
absolucja 16, 369, 373 n, 405, 411, p. rozgrzeszenie.
abstinentia 240.
Acta Apostolicae Sedis 3, 31.
Acta Sanctae Sedis 31.
actio civilis 305, — de damno infecto, — ex novi operis nuntiatione 305, — iniuriarum 309, — in rem 289, — ob nullitatem actorum, — poenalis, — realis 305, — rescissoria 306.
„Ad assiduas“ 287.
„Ad Beatissimi“ 72.
„Ad militantis“ 340.
administracja 280.
administrator 115, 157, 214, 280, 282, 299, 324, — apostolski 85, 120 n, — diecezji 49, — parafji 273.
adopcja 39, 198, 207.
advena 45.
advocatia 269.
advocatio causae 295.
adwokat 58, 142, 300, 324, 333, 336.
affinitas 206, — legalis 198.
Afryka 24, 67.
Agaton 68, 71.
Agapet 67.
agregacja 145.
Akacjusz 67.
akolita 163.
akolitat 47, 169.
ἀκολουθία τῶν κανόνων 22.
akt fundacyjny 273, — poświęcenia kościoła 232, — sądowe 297, — synodalne 123.
akuszerka 147.
„Alias nos“ 5.
Aleksander III. pap. 27 n, 73, 191, 269, 287, 329, — IV 20, — VI 254.
Aleksandrja 82, 285.
Alger Leod 25.
alienacja majątku 39, 72, 132, 368, 380 n, 407.
allocutiones 77.
„Altitudo“ 34.
alumni 164.
alumnaticum 277.
„Ambitiosae“ 275.
Ambroży św. 66, 180.
amentia vera 207.
anachoreci 126.
Analecta ecclesiastica 31.
Anastazjusz ces. 68.
Anastazy I 66, — II 25.
anatema 376.
Angilgramn 302.
Anglja 187, 254.
Anicet 67.
Anselm z Luki 25.
Antjochja 68, 82.
Antoni św. (pust.) 126.
Antoni ab Altessera 30.
apelacja 50, 82n, 228, 295n, 338, 336, 373, 390, 404, — do soboru 379 i w. i.
aperitio oris 4, 338, 342.
Apiarjusz kapł. 67.
Apolinaryści 66.
apostata 150, 166, 248, 270, 379 n, 399, 413, — z zakonu 140, 380.
apparitor 294.
aprobata 255, 261.
„Arcanum“ 175.
archiconfraternitas 145.
archidiakon 96, 101, 287, 340, — wiejski 96.
archipresbiter 101, — ruralis 109.
archisodalitia 145.
archiwum kurji 62, 96, 273, 280, 298, 419, — parafjalne 114.
arcybiskupi 48, 51, 63, 83, 93, 119, 121, 232, 379, 407, — gnieźnieński 32. 80, 83,
arcybractwo 16, 145.
„Arduum sane“ 32.
arjanie 66, 300.
Arjusz 254.
Arnold z Brescji 285.
Arnold z Bryksy 275.
artyści 258.
asceci 126.
asesor 292.
asystencja przy ślubie 194.
Atanazy św. 109.
Ateny 254.
atentat 316, **320**.
attentatio matrimonni 204.
„Auctorem fidei“ 287.
audytor 58, 95, 291, 312, 315.
Augustyn św. 7, 39, 65, 67, 94, 100, 180, 302, 315, 353.
Aureljan 68.
Austrja 36.
autorzy 380.

Babilon 65.
baldachim 90, 93.
Baldassimis Hieronim 30.
bałwochwalstwo 402.
baptisterium 149.
Barbéri 31.
Barbosa Augustyn 29.
Bartłomiej z Bryksy 27.
Bazyli św. 7, 22, 126.
Bazylides 67.
bazylika 232.
beatyfikacja 329.
Belgja 254.
benedictiones constitutivae 229, — invocativae 229.
„Benedictus Deus“ 31.
benedykcja opatów 86, 91, 129 n.

Benedykt św. 126.
Benedykt XII 254, 301, 328, — XIII 105, 293, 301, XIV 34, 180, 238, 287, 294, 301, 240, — XV 5, 32 n, 46, 72, 78, 80.
Benedykt Lewita 26.
beneficium consistoriale — conversio 264, — curatum, — dismembratio, — divisio 264, — duplex seu residentiale 262 — incompatibile 58, 417 — innovatio 263, — manuale seu amovibile — non consistoriale — non curatum — perpetuum seu inamovibile, — regulare, saeculare, — simplex 262, — suppressio, — translatio, — unio minus principalis, — unio aeque principalis 264.
Beneficjat 43, 267, 299, 347, 394.
beneficjum 9, 51, 58, 71, 76, 84, 92, 98, 108, 250, **261**, 302, 338, 343, 393, 416 n, — duszpasterskie 262, — konsystorskie, — nieduszpasterskie, — nierezydencjalne, — nieusuwalne 262, — pojedyncze 101, — połączenie 254, — rezydencjalne, — usuwalne, — świeckie 262, — wakujące 266, — zakonne 262, — zamiana 267.
Bernard św. 8, 287, 339.
Bernard de Botone 29.
Bernard z Pawji (Papiensis) 28.
bierzmowanie 24, 42, 85, 91, 138, **150**, 163, 194, 411.
bigami 410.
binacja 152.
Binius 31.
Biskupi 2, 4, 9, 18, 45 nn, 58 n, 63 nn, 71 nn, **87**, 66 n, 110, 113, 121 nn. 134 nn, 147, 150, 153, 159 n, 163, 176, 194 n, 230 nn, 245, 247, 262, 265, 275, 279, 285, 289, 297, 300, 312, 339, 364 nn, 379, 381, 407, 412, 417 n, — pomocniczy 95, — rezydencjalny 90, 119 n, — rzymski 63 nn, — sufragan 121 — tytularny 90, 95, 119, 121, — wiejski 94, — warmiński 84, — włocławski 32.
bluźnierstwo 402.
Blastares Maciej 24.
błąd 356, — faktyczny — prawny 208.
Błogosławieni 232, 242.
błogosławieństwo 218, 229, domów 112, 230, — małżeństw 382, — papieskie 93.
Bojaźń 61, 299, 306, 357.
Bolonja 29.
Bonifacy VIII. 30, 34, 286.
bona: communia 275, — corporalia 274, 276, — incorporalia — immobilia — mobilia — non pretiosa — pretiosa 276, — sacra 275.
Boże Ciało 239, 242, 243, 382.
Boże Narodzenie 152, 153, 219, 238, 240, 382.
bracia laicy 134.
bractwa 16, 71, 144, 243.
Bractwo Nauki chrześcijańskiej 145.
Bractwo Najśw. Sakramentu 145.
brevia 6.
Breviarium extravagantium 28.
brewjarz 11, 53, 56.
Breviatio canonum 25.
broda 54.
budowa kościołów 92, 98, 130, 142.
budowla: zburzenie — zmiana, wzniesienie 305.
bullae 6.
bullarja 31.
Burchard 25.

Camera Apostolica 79.
Cancellaria Apostolica 79.
Canones (Gratiani) 27.
Canonica SS. Apostolorum definitio 21.
canonistae 27.
capitulum 100, — insigne (perinsigne) 101.
capitula Angilramni 26.
capitula Hadriani 26.
Capitula (Martini Bracarensis) 25.
de Cassanis Zenzelin 30.
cathedraticum 277.
Causae (Gratiani) 27, — maiores 69, — incidentales 318.
Celestyn I. 66, 68, — III. 28, — V. 74.
Cecycjan 313, 315.
celibat 53, 54, 59, 197, 202.
cenzorowie 103, 255, 256, 418.
cenzura książek **253**, — prewencyjna 253, 261.
cenzury 12, 51, 159, 337, 343, 362, **370**, — ab homine, — a iure, — ferendae sententiae — latae sententiae, — niezastrzeżone, — zastrzeżone 371, — simpliciter, — speciali modo, — specialissimo modo 372.
ceremonja 70.
cesarze rzymscy 68.
Cezarea 83, 310.
Cherubini 31.
chirographa 6.
chirurgja 54.
chlebodawca 142.
chleb przaśny, — kwaszony 151.
Chodyński Zeno 32.
chór 81, 102, 137.
chorepiscopus 94.
chorzy 155, 156, — umysłowo 298, 324.
Chrodegang św. 100.
Chrysostom św. 310.
chrzcielnica 9.
chrzest 21, 41, 46, 67, 112, 138, **147**, 160, 201, 221, 289, — prywatny, uroczysty 147.
citatio 314.
clerici regulares 126.
cmentarze 43, **235** 403, — cywilne 235.
Cocquelines 31.
Codex canonum ecclesiae Romanae 25.
coemeterium 236.
cognatio legalis 198, p. przeszkody małż.
collatio: libera 57, 89, 210, — non libera 57.

Collectio Anselmi 25.
Collectio Anselmo dedicata 25;
Collectio dionisio - hadriana 25.
Collectio Hispana Isidoriana 25.
Collectio quesneliana 25.
collegium Petro - apostolicum 87.
commendatio 89.
„Commisum nobis 34, 73.
communio habitationis, — mensae, — tori 170.
compilationes antiquae 28
complex 359, 411.
conciliabulum 120.
conclusio in causa 333.
Concordia canonum 25.
Concordia discordantium canonum 27.
confessio 322.
confraternitas 144.
Congregatio: Caeremonialis, — Conciili, — Consistorialis, — de disciplina Sacramentorum, — de Propaganda fide, — de Seminariis et Universitatibus studiorum, — negotiis religiosorum sodalium praeposita, — S. Officii, — pro Ecclesia Orientali, — pro negotiis ecclesiasticis extraordinariis, — S. Rituum 78.
congregatio monastica 125, — religiosa 124.
consensus matrim. 170, 193,
consilium adminitrationis 279.
consilium fabricae ecclesiae 233, 280.
consilium a vigilantia 254.
Consistorium: publicum, — sekretum 77.
constitutio 6.
consuetudines laudabiles 91. 122.
contestes 323.
contumax 319.
convalidatio simplex (matrim.) 224
convesi 134.
cooperator 115.
Corpus iuris canonici 30.
correctores Romani 30.
correptio 397.
crimen laesae maiestatis divinae 402.
cuda 329.
cudzołostwo 38, 203, 223.
cultus: — duliae, — hyperduliae, — latriae 241.
„Cum illud“ 34.
„Cum in concilio“ 29.
„Cum iuris“ 5, 78.
„Cum nuper“ 29.
„Cum quasdam“ 29.
curialis 79.
cursor 294.
ćwiczenia duchowne 18, 399.
Cyprian św. 7, 22, 67, 394.
Cyryl Alex. 22.
czas 219, — ciągły, — kalendarzowy, — prawny, — użyteczny 11, — wielkanocny 156, — zakazany 194, 219.
cześć Boga, — Świętych 241.
czterdziestogodzinne nabożeństwo 161, 242.
czystość doskonała 197.
czytanie książek 255, p. książka, cenzura.

Damazy pap. 66 nn, 285.
daniny 9, 92, 276, 277, 408.
darowizna 276, 281, 408.
Dataria Apostolica 79.
Decjusz 126.
decretales 6.
declaratio nullitatis 305.
decreta 6, — de reformatione 31.
decretistae 27.
Decretum 25, — Gratiani 27.
defensores: armati 301, — scholastici 300, — togati 301, — vinculi 292 p. obrońca.
degradatio realis — verbalis 396.
„Dei miseratione“ 341.
dekret 334.
dekretaliści 29.
Dekretaty Grzegorza IX 29.
delegat 49, 50, — apostolski 81.
delictum frustratum, — conatus, — frustratum 360.
„De mandato“ 33.
dementia 207.
denuntiatio evangelica — iudicialis 348.
depozycja 394.
Deusdedit Kard. 25.
„Devotioni vestrae“ 28.
diakon 48, 74, 96, 147, 163, 230, 247.
diakonat 47, 168 n.
Διαταγαὶ τῶν Ἀποστόλων 21.
Διατάξεις τῶν ἁγίων ἀποστόλων 21.
Διδαχὴ τῶν δὼδεκα ἀποστόλων 21.
dicta (Gratiani) 27.
diecezja 42, 45, 47, 55, 63, 85 nn, 158.
dignitates 101.
Dionizjusz bp. Alex. 22, 67.
Dionizy Mały, Exiguus 25.
Dionizy pap. 67.
distinctiones (Gratiani) 27.
distributiones quotidianae 101, 102.
divortium imperfectum, — perfectum 177.
Długi 43, 132, 281.
Dłużnik 52.
dnie świąteczne 238.
dobra duchowne 370, 380. — biskupie 299, — kościelne 282, — materjalne 276, — moralne 276, — nieruchome, — ruchome 276, — stołowe 90, 102, 250, — wartościowe 276.
dobro publiczne 302, 305, 313, 322, 347.
dochody 267.
dogmat 3.
dojrzałość prawna 41.
doktor teologji 27, 54, 58, 90, 97, 102, 107, 302.
Doktorzy Kościoła 8.
dokumenty 322, 330, — cywilne, — kościelne, — oryginalne, — prywatne 330, — publiczne 292, 330.
dom poprawy 393.

domniemanie faktyczne, — prawne 331.
domicilium 5, 44, 289.
dominium altum 279.
donatyści 66, 300. 313, 315.
doniesienie ewangeliczne, — sądowe 348.
donos 347.
donosiciel 348.
doradca prawny 300.
dowód pojedynczy — połowiczny — złożony — zupełny 321.
dubium facti, — iuris 4.
duchowny 45, 51, 392, 407, 414.
duszpasterz 45, 98, 418.
dygnitarze kapitulni 101.
dyskusja sądowa 334.
dysputa teologiczna 137.
dyspensa 4, 17, 60, 92, 183, 195, 221, 240, 244, 245 n, 277, 369.
dzieci 41 nn, 142, 155.
dziekan 59, 63, 92, 101, 108, 122, 159, 277, 349, 418.
Dzień Zaduszny 161.
dzierżawa 282.
dziesięcina 276.
dzwony 230, 233.

Edykt publiczny 315
Efez 83.
Egbert (libri poenit.) 26.
Egipt 126, 313.
egzamin 53, 111, 130, 135, 137, 168, 412, — konkursowy 18, 111, — przedślubny 183.
egzaminator 95, 123, 416, — prosynodalny 104, — synodalny 111.
egzarcha 83.
egzekucja 337, 390.
egzekutor 13, 14, 337, 416.
Egzempcja 40, 139.
egzorcysta 163.
egzorcystat 47.
egzorcyzm prosty 230, — uroczysty 229.
ekonom 54, 106, 107, 129, 250.
ekscepcje: — błahe, — niweczące, — odwlekające, — osobowe, — rzeczowe, — słuszne.
exceptiones: — dilatoriae 310, — frivolae, — peremptoriae, — praeiudicialis 311.
ekskardynacja 56, 98, 107.
eksklaustracja 139.
eminencja 76.
encyclicae 6.
ens iuridicum 42.
episkopat 88, 119, 176.
epistolae 6.
error facti: — iuris, — personae, qualitatis 208.
Eucharystja 112, 151, 156, 379.
euchologium 26.
Eugenjusz III. 287, — IV. 71.
Eutyches 315
Euzebjanie 313.
ewangelja 246.
excardinatio 56.
ex cathedra 71, 248.
„Ex publicis" 287.
extravagantes 28.
Extravagantes communes 30.
Extravagantes Joannis XXII. 30.

Fabjan pap. 67.
Fabjan bp. 163.
fabrica ecclesiae 233, 267, — p. budowa.
facultates habituales 16, 93, 99.
Fagnani Prosper 29.
fałszerstwo 410.
fałszerze 379, 410.
fatalia legis 296.
Feliks II 67.
fictio iuris 3.
Fieschi Sinnibald 29.
Filipini 141.
Filostrat 254.
fiskał 58, 95, 107, 227, 292, 313, 318 n, 324, 326, 328, 334 n, 344 nn, 350, 252.
Flawjan patr. 67.
Focjusz 22 n.
fontes iuris; cognoscendi, — existendi 1.
forma zawierania małżeń. 213.
forum, — conscientiae, — externum, — extrasacramentale, — internum 49, — internum pozasakramentalne, — internum sakramentalne 196, — mixtum 182, 288, — pozwanego 290.
Franciszek z Asyżu św. 126.
Franciszek Salezy św. 8.
Francja 187, 254, 293.
fraternitas legalis 198.
Fryderyk II 285.
fugitivus (zakonnik) 140.
Fulgencjusz Ferrandus 25.
fundacja 114, 132, 282.
fundator 268, 273, 283.
fundusz kościelny 104, 234.
funkcje kapłańskie 393, 402.

Gallikanie 120, 275.
Gallja 26, 80.
Gasparri arcyb. 33.
Gelazy pap. 24, 254.
Gendy bp. konst. 22.
głos publiczny 350.
głosowanie 44, 60.
glossatorowie 27.
glossa ordinaria 27, 29.
godziny kanoniczne 415.
golenie 54.
Gomes Ludwik 30, 31.
gorszyciel 156, 194.
gospoda dla podróżnych 272.
Gracjan 26, 30, 303.
Gratia facienda, — facta 13.
groby 403.
Grzegorz I 24, 67, 301, 303, 328, — II 24, 258, — III 258, — IX 29, 30, — X 29, 79, — XII 74, — XIII 34, — XVI 31.
Grzegorz kard. 25.
Grzegorz bp. Neocezarei 22.
Grzegorz bp. Nissy 22, 258.
Grzegorz Teolog 22.
Grzywna 392.
Guatemala 36.
Guido de Baysio 30.

Hadrjan I 25, 258, — II 258.
handel 55, — żywym towarem 409.
Henryk V 89.
Henryk de Segusia Hostiensis 29.
Heraklea 83.
Herakleusz ces. 22.

Harduin 31.
herb 271.
Heretyk 21, 66, 146 nn, 153, 155, 166, 201, 270, 300, 379, 399.
herezja 400.
hierarchja 46 n, — iurisdictionis, — ordinis.
Hippona 39, 94, 100, 302.
Hiszpanja 24, 25.
honorarjum 302 n.
Honorjusz ces. 300.
Honorjusz III pap. 28, 384.
Hormizdas 71, 254.
Huguccio 27.

Ieiunium 240.
Ignacy św. 7, 67, 213.
Ignacy patr. 310.
ignorantia affectata 367.
ikonoklaści 254.
Ilirja 80.
illegitimi 44, 149, 165, 220.
imię chrzestne 148.
„Immensa" 78.
impedimenta matrim., — absoluta 192, — aetatis 192, 199, affinitatis 193, — certa 192, claudestinitatis 193, — cognationis legalis 193, 198, 207, — cogn. spiritualis 193, 207, consanguinitatis, — conditionis 193, criminis 193, — dirimentia 192, disparitatis cultus 193, 201, — dubia 192, — — erroris 193, — impotentiae 191, 200, 324, 329, — inhabilitatis personarum 199, — impedientia 191, — ligaminis 192, 201, — mixtae religionis 193 198, — occulta 191, — ordinis 192, 202, professionis religiosae 192, — publica 191, — publicae honestalis 193, 206, — relativa 192, — raptus 193, 203, — vis et metus 193, — voti 202.
impedimenta (do święceń) 164.
imperium 284.
impotencja 191, 200, 324, 329.
impubes 41.
incardinatio 47, 56, 107.
incola 45.
indeks 254, 256.
Indje 83.
infamja facti, — iuris, — ferendae et latae sententiae 392
infans 41.
infamis 148, 156.
infuła 93.
inkardynacja 92
Innocenty I 67, 68, 301, — II 285, — III 28, 39, 77, 82, 187, 269, 287, 293, 343, 370; — IV 23, 76, 285, — XI 77, 257.
instancja 69, 84, 91, 228, 290, 314, 317, 338.
instalatio 266.
institutio 266.
instrumentum 330.
instytucje kościelne 92.
instytucja 59, 88, 92 271, 417.
intencja 153.
interdykt: ab homine 381, — ab ingresu ecclesiae 383, 405, — ambulatorium 380, — cząstkowy — generale 381, — miejscowy, — mieszany 380, — niezastrzeżony, — ogólny, — osobowy, — particulare, — partiale, — szczegółowy, — totale, — a iure, — zastrzeżony, — zupełny 381.
„Inter multiplices" 254, 301.
interpelacja 17, 221.
„Inter sollicitudines 254.
interventus tertii in causa 319.
intronisatio 266.
introductio 266.
intencje mszalne 402, p. stypendja.
investitura 89, 266, 269.
inwentarz 114.
irregularitas, — ex defectu, — ex delicto 165.
Isidorus Mercator 26.
islam 82.
Italja 24.
iudices querelarum 123.
iura stolae 121, 277.
iuramentum aestimatorium, — decisorium, suppletorium 332.
ius: caesareum, — consuetudinarium, — divinum 6, — nativum 274, — pontificium, — sacrum 6, — traditum 6, 7.
ius asyli 233.
ius patronatus: ecclesiasticum, — familiare, — haereditarium — laicale, — mixtum, — personale, — reale 268.
ius talionis 293.
Iwon bp. Carnut 25.
Izydor św bp. 25 n.

Jakobici 173.
jałmużna 138.
Jan VIII 77, — XXII 30, 287, 362.
Jan Andrzejów (Andreae) 29, 30.
Jan apostoł 66.
Jan Chappuis 30.
Jan Chrystom 67.
Jan Damasceński 7, 8, 258.
Jan Fantuzzi 30.
Jan Faventinus 27.
Jan Monachus 30.
Jan Postnik 22.
Jan Scholastyk 22.
Jan Teutonik 27.
Jan de Turrecremata 26.
Jan Walijczyk (Galensis) 28.
Jan Zonaros 24.
Jarosław z Bogorji 32.
Jerozolima 82.
język: liturgiczny 23, 46, 152, — narodowy 39, 297 — w sądzie 299.
[illegible] św. 239.
[illegible]bilaci 103.
Judasz 64.
Juljusz I. 66, 67, 85.
Justynjan ces. 68.
jurysdykcja 2, 47 nn, 66, 68, 91, 157, 288, — delegowana, — granice, — istota, — ogólna, — ordinaria, — pozasądowa, — sądowa, — własna, — zastępcza 49.

Kalectwo 165.
Kalikst II. 89.

kanclerz 58; 90, 95 n, 107, 298, 349, 416.
kancelarja biskupia 96.
kandydaci 60, 89, 134.
kanonicy 9, 59, 96, 122, 234, 393, 413, — honorowi 101, — kolegjalni 59, — nadliczbowi 101, — teolog 101, 119, 413, p. penitencjarjusz.
kanonje 262.
kanoniści 8, 119.
κανόνες 6, 22, 36.
κανόνες ἐκκλησιαστικοὶ τῶν ἁγίων ἀποστόλων 21.
kanony 36, — apostolskie 21, — pokutne 22.
kanon mszy św. 93.
kanonizacja 70, 77, 329.
kapelan 129.
kapelanja 262.
kapelusz kard. 76, 77.
kapituły 2, 58n. 71, 89n, 95n, **99** n, 106, 121, 164, 277 nn, 286, 291, 299, 417 n, — kolegjalne 59, 100. — niewyjęte 101, — non numerata, numerata 101, — opactwa 87, — statuty 4, — wyjęte 101, — zakonne 2, 128, 132.
kaplice 93, 159, **234**.
kapłan 16, 18, 48, 50, 54, 56, 74, 108, 111, 147, 150 nn, 157, 161, 172, 215, 218, 230, 247, 374, 401.
kapłaństwo 47, **162**.
kary 35, 43, 69, 159, 362, 368 n, 392, — doczesne 160, — ferendae (latae) sententiae — ab homine, — a iure, — ipso facto, — ipso iure 363, — kościelne 319, 337, — negatywne, — odpuszczenie, — pozytywne, 369, — właściwe **390**, 262.
kardynalat 262.
kardynałowie 48, 51 nn, 59, 71 nn, **74** nn, 93, 119, 128, 137 nn, 160, 163, 175. 230, 234 nn, 245, 256, 289, 295, 325, 366, 379, 406, 417.
Karnkowski Stanisław 249.
karność kościelna 31, 90.
Karol Boromeusz 302.
Kartagina 313.
kasjer 54.
Katalonja 343.
katecheta 112.
katechizacja 92, 142, 247 n.
katechizm 71.
katedra Piotrowa 68.
kazania 247, 343, 418.
Kazanie Piotra 21.
kaznodzieja 247.
kaznodziejstwo 247.
κήρυγμα πέτρου 21.
kielich 243 n.
klasztor 367, 419.
klątwy 62, 375, 399, 51n, — niezastrzeżone, — zastrzeżone 379.
klauzura 76, 130, 136, 368, 379, 406.
Klemens I 7, 21, 66, — III. 28, — VI 29, — V 30, 94, 285, — VIII 254, — X 184, — XIV 252.
Klementyny 30.
kler 47, — obowiązki 53, — prawa i przywileje 51.
koadjutor 2, 71, — biskupi 93.
koadjutorja 262
kobieta 164, 170.
kodeks prawa kanonicznego 32, 35.
κοιμητήριον 236.
kolegjata 280.
kolegjum 59, 416, — apostolskie 64, 87, 119, — kardynalskie 42, 74.
Kolonja 80.
Kolumban 26.
Kolumbja 36.
komenda 262.
komendatarjusz 262.
Kommendoni 31.
komisarz sem. 250.
komisja 279, 329, — egzaminacyjna 168, — synodalna 123, Tłumaczów kodeksu 5, 296, 228.
kompetencja 341, 354, — roty 295, — sądów 288, sygnatury 295.
kompilacyj pięć 28.
kompromis 60.
Komunja św. 11, 46, 142, **155**, 161, 185.
komunikacja przywilejów 15, 138.
konferencje 53.
konfesjonał 159.
konfrontacja 326.
Kongregacje 2, 12, 31, 59, **78**, 124, — Concilii 154, — dla Kościoła wsch. 152, 195, — Officii 184, 195, 199, 222, — Propagandae 195, — Zakonów 420 p. Congregationes.
kongregacje dekanalne 137.
kongregacja mnisza 125.
konklawe 73,
konkordaty 31, 35, — wormacki 89.
konkubinat 206, 391, 410.
konkurs 271.
konsekracja 59, 90 n, 151, 163, 229 nn, 235, — biskupa 169, 417, — kielichów, — kościoła 91, 98, — ołtarzy 91.
konsens małż. 208.
Konstantyn W. 231, 274.
Konstantynopol 23, 80, 82, 301, 313.
konstytucja 6, 125, — zakonne 31.
konstytucje apostolskie 21.
Konstytucje Klemensa 21.
konsultacja 12.
konsultorowie 87, 95, **105**, 245, 416, 418.
konsystorz 75, 77.
kontrakty 38, 281, 289, 306, — małżeński 271.
konwalidacja małżeństwa 224, 226.
Koptowie 23, 173.
Korneljusz 66, 163, 394.
korporacje 92.
korporał 244.
Koryntjanie 21, 66.
Kościół 41, 42, 47, 48, 54, 57, 66, 70, 81 n, 87, 89, 92 n, 98, 119, 130, 142, 149, 153, 156, 159, 175, 172, 177, 213, 230. 236, 239, 243, 246, 249, 274,

288, — wschodni 21, 78, 138, — zachodni 72.
kościoły **231**, — katedralny 104, 234, 299, — klasztorny 231 n, — kolegjackie 231, — parafjalne 110, 156, 189, 219, 231 n, 237, — poświęcenie 129, — utrzymanie 276.
koszta sądowe 328 n, 327, 335 n, 342.
kraj misyjny 105.
Kreskonjusz 20.
krytycy 256.
krzywoprzysięzcy 324.
krzywoprzysięstwo 38, 402.
krzyż 86, 93, 242.
krzyżmo 82, 91, 150.
kradzieże 38, 409.
książki 3, 37, 40, 71, 76, 92, 93, 112, 130, **253**, 256, 338, 343, 349, 367.
księgarnie 256.
księgi liturgiczne 26, 255.
księgi parafjalne 18, 114, 330, 419, — bierzmowanych 114, 151, — chrztów 114, 149, 169, — małżeństw 114, 218, — święceń 169, — zmarłych 114, 237, — rachunkowe 283, — stypendjów 155.
Księgi pokutne 26.
kult religijny 69, 91, 241.
kupiectwo 55, 412.
kuratorowie 298, 299, 318.
kurja diecezjalna 59, **95**, 114, 138, 140, 144, 273, 280, 330, 379, 415, 418n, — rzymska 42, 75, **77**, 95, 330.

Laertius Cherubini 31.
„Laetentur coeli" 71.
laicy 48, 57, 60, 62, **141**, 276, 278, 292, 294, 301, 347, 401, 416.
lampka wieczna 242.
λατρεία 260.
legaci 67, 71, 73, 80, 83, 120, 366, 368, 379, 408, — apostolscy 289, 406, — dati 80, — a latere 81, — missi 80, — nati 80, 83, — papiescy 2, 51, 52, **79**, 93, — urodzony 80.
Legaty 38.
leges 36, — inhabilitantes, — irritantes 3
legitymacja 58, 220, 226.
lekarze 137, 147.
lektor 163, 230.
lektorat 47.
Leon I 66 nn, — X 80, 344, XIII 31, 34, 73, 175, 254, 293.
Leon Filozof 213.
Liberjusz pap. 66.
liber diurnus 26.
libri formularum (formulae) 26.
Liber sextus 30, 34.
Liber de misericordia et iustitia 25.
Libri duo de synodalibus causis 25.
liber mysteriorum 26.
libri poenitentiales 26.
liber sacramentorum 26.
licencjat 58, 90, 97, 107.
„Licet" 77, 287.
Lichwa 38, 409.
licytacja 281.
Liguori Alfons św. 8.
Likowski Edward 32.
Limina Apostolorum 85, 93, 103.
linea obliqua, — recta 205.
listy papieskie 21.
list pasterski 92.
litanje 255.
litis contestatio 316
litterae apostolicae 6, — dimissoriae 56, 98, 107, 164, 412, — testimoniales 42, 133, 164, 167, 412.
liturgja 46, 70.
locus originis 44.
Lucerna 80.
lud 48, 89.
Lwów 84.

Łaski Jan 32, 80.
łoża nieprawego, — prawego 149, 220.

Maciej Blastares 24
maior 41.
majątek 40, 43, 92, 169, 233, **274** nn, 329, 368, — beneficjalny 276, — katedralny 280, — kościelny 39, 72, 112, 276, — zakładowy 267, — zakonny 132.
Makary 329.
Maksym bp 67
malarstwo religijne 257.
małoletni 41 nn, 186, 194, 270, 298, 302, 306, 324, 346.
małżeństwo 17, 39, 53 n, 62, 112, **170**, 329, 349, 401, 414, — cywilne 206, 228, — jedność 176, — skutki 219, — mieszane 218, 391, 412, — usiłowane 204, p. matrimonium.
mandat 303.
Mansi 31.
Maoret 329.
μαρὰν ἀθά 376.
Marcin V 36, 376.
Marcin metropolita brag. 25.
Marcjan ces. 68.
Marek de Dominis 362.
marnotrawcy 298.
Maronici 23.
Marsyljusz z Padwy 275.
masonerja 349, 379, 393, 405.
matka 44, — chrzestna 138, 148, 207,
matrimonium: attentatum 174, 202, 204, — conscientiae 174, 217, — consummatum 174, — convalidatio 224, — illicitum 170, — invalidum 174, — ligamen 171, — morganaticum (ad legem Salicam), — putativum, — ratum, — validum et licitum 174, — validum 170, 174.
Medjolan 302.
medycyna 54.
Melcjades pap. 66.
Menna pp 67.
mensa 235, — communis 102.
Merry del Val 33.
metropolici 48, 58, 63, **83**, 93, 106, 120 n, 160, 338, — lwowski gr. kat. 84, 154.
metropolja 63, 83.
μητρόπολις 83.

metryki 114, — bierzmowania 133, 330, — chrztu 133, 184, 330, — małżeństwa, — profesji zak., — śmierci 330.
metus 209.
Metz 302.
miejsce pochodzenia, — zamieszkania 44.
mienie 267, 379, 407.
miesiąc 11.
mieszkanie 219.
mieszkaniec 45.
Mikołaj I 213, 310, — II 73, — III 29.
Mikołaj z Kuzy 26.
Mikołaj Tudeschi-Abbas 29.
ministrant 152.
minor 41.
Minucjusz Feliks 236.
misje 85, 112, 159.
Misjonarze św. Wincentego 141.
mistrz ceremonji 123, — nowicjuszy 134.
mitra 76, 91.
mocodawca 304
modlitwy 9, 69, 91, 241.
monitio paterna 397.
monofizyci 66.
monomania 267.
Monoteleci 66, 68.
monstrancja 242.
montaniści 118.
motu proprio 6, 13.
Msza św. 9, 11, 16, 91 n, 104, 107, 113. 129, 142, **152**, 239, 368, 401, — konwentualna 102.
mundium 269.
muzyka 241.

Nabożeństwa publiczne 70.
naczelnik państwa 137, 189, 366.
nadzór 398.
nagana 351, 397.
należytości stułowe 277.
namiestnik Chrystusa 72.
napomnienie 396.
narada sądowa 335.
naród 36.
narzeczeni 180, 183, 216.
nauczycielstwo Kościoła 246.
nawrócony 216.
nawrotność 357.
Nauka dwunastu Apostołów 21.
nauka: pielęgnowanie 53, — religji 40, 92, 252.
necessitas iuris 298.
Nektarjusz patr. 67.
Neron 65.
„Ne temere" 214, 228.
nestorjanie 66, 173.
Nestorjusz 66, 68, 254, 314.
Nicea 22.
niebezpieczeństwo ogólne 3.
niedbalstwo 356.
niedziela 238, — biała, — palmowa 156.
niekompetencja 311.
nieletni 41.
Niemcy 254.
nieochrzczony 270.
nieomylność 31, 70.
niepłodność 200.
Niepokalane Poczęcie 238.
nieposłuszeństwo 404.
nierozerwalność małżeństwa 176.
nieślubny 220.
nieuwaga 357.
niewiadomość 356.
niezdolność 165, 393.
nieznajomość 367.
nominacja 57, 89.
nomokanony 22.
νόμοι 6, 22, 36.
notarjusz 95, 107, 123, 291, 297 n, 304, 313, 315, 326, 330, 334 n, 342, 397, 416.
„Novae causarum" 28.
nowacjanie 66.
nowicjat 42, 134, 223, 419.
nowicjusz (ka) 61, 134, 148, 158.
nowożeńcy 159.
Nowy Rok 238.
nuncjatura 80.
nuncjusz 73, 81, 90, 95, 341.

Oblubieńcy 172.
Obolon s. Petri 277.
obowiązki kleru 35, — osób zakonnych 136.
obrazoburcy 258.
obrazy 230, 259, 329.
obrona 334.
obrońca 55, 300, — kleru, — ubogich 301, — węzła 58, 95, 107, 228, 292, 312 n, 319, 324 nn, 333 nn, 344 p. defensor.
obrządek 22, 46, 146, 148, 150, 156, 164, 187, — ambrozjański, — brakareński, — grecki, — grecko-melchicki, — rumuński, — ruski, — koptyjski 46, — łaciński 46, 151, 217, — maronicki, — mosarabski, — ormiański, — syryjski 46, wschodni 24, 134, 151 n, 163, 217, — zmiana 46.
obrzędy 9, 376.
obrzezanie 238.
ochrzczony 4, 68, 155, 162, 164, 216, 370.
odnowienie konsensu 225.
Odo bp. 187.
odpis aktów 298, 330, 333.
odpust 70, 76, 79, 84, 90 nn, **160**, 232, 377, 379, 403.
odpuszczenie kary 360.
odstępca 194, 201, 248, — od zakonu 140, 413.
odszkodowanie 299.
odwołanie się 338.
officium 56, — amovibile, — inamovibile 62.
Officium Secretariae Status 79.
officialis foraneus, principalis 97,
oficjał 95, 286, 290, 312.
oficjalat 95, 286.
ofiara 153 p. stypendja.
ofiara eucharyst. 151.
ogłoszenie prawa 3, 155, — wyroku 335.
Ojciec św. 72.
ojciec 245, — bierzmowania 151, — chrzestny 42, 138, 148, 207, — duchowny 250.
ojcowie apostolscy 8.
ojcowie Kościoła 7, 67.
ojcowie Wschodu (12) 22.
oktawa 161.
oleje 91, 112, 147, 162, 229 m.
ołtarze 153, 230, **235**, — przenośne, — stałe 235, uprzywilejowane 93, 160.
opaci 54, 86, 119 nn, 128 n, 150, 163 n, 230, 236, — zakonni 163.
opactwa nullius 71.

opiekun 42, 142, 237, 298, 324.
opilstwo 356.
opłaty 10, 277.
opowiadanie ewangelji 40.
oppositio tertii 345.
optio 9, 75, 102.
oracula vivae vocis 15.
oratorjum 70, 93, 153, 234.
ordinatio 47.
ordo 124.
ordynarjusz 4, 12, 16nn, 43nn, 51nn, 58n, 87, 90, 95, 111, 114, 116n, 121, 127, 132, 135nn, 143n, 149, 157, 161n, 167, 181, 189, 197, 214, 217, 221, 230n, 234, 240n, 245, 247, 260, 265, 269, 273, 281n, 299, 312, 314, 337n, 349, 368n, 374, 380, 387, 397, 400, 404, 406.
organista 234.
Origenes 8, 67.
Orlean 80.
Ormianie 23.
Ὅρος κανόνικος τῶν ἁγίων ἀποστόλων 21.
orzeczenie nieważności 305.
osiadłość 289.
oskarżenie 347.
oskarżyciel 348.
osoby duchowne 51, — fizyczne 41, — moralne 42, 299, 355, — prawne 42, — zakonne 51.
Ostatnie namaszczenie 112, 161.
Ostja 75.
ostjarjat 47.
ostjarjusz 163.

Pacapalea 27.
„Pacem Dei“ 72.
Pachomjusz św. 126.
pacierze kapłańskie 267 p. brewjarz.
paleae 27.
palenie zwłok 236
Palestyna 310.
paljusz 73, 76, 82nn, 230.
palka 244.
Pallottyni 141.
Pannormia 25.
panujący 23, 89, 236, 289.
państwo 48, 89, 175, 239, 252, 325, 330, — kościelne 72.
papież 2, 17, 43, 49, 51, 58, **59**, **64**, 75nn, 85, 87nn, 118nn, 127, 159nn, 167, 176, 195, 222, 230, 236, 247, 251, 279, 285, 289, 295n, 341n, 364nn, 372, 379, 381, 404, 406 i w. i.
parafja 45, 63, 86, 104, 107n, 110, 130, 138, 262, 265.
parafjanie 110, 113.
παροικία 109.
Paryż 29.
Pascha 21, 169 p. Wielkanoc.
„Pastor aeternus“ 31, 70.
pastorał 72, 76, 91, 93.
patena 243, 244.
paternitas legalis 198.
patrjarcha 48, 63, **81**, 119, 379, 407, lizboński 83, — ormiański 83, — wenecki 83.
patryjarchat 63.
patron 58, 111, 142, 237, 266n, 417.
Patronat 43, 142, **267**, — dziedziczny, — kościelny, — mieszany, — osobowy, — rodzinny, — rzeczowy, świecki 268.
Paweł II. 76, 275, — III. 34, 77, — IV. 254.
Paweł de Liazariis 30.
Paweł św. pust. 126.
Paweł z Samozaty 68.
Pawłowy przywilej 195, 221.
pełnoletni 41.
pełnomocnik 54, 55, 62, 97, 119, 121, 128, 217, 299, 303, 3014, 318, 335nn.
Penitencjarja św. 12, 195.
penitencjarjusz 49, 98, 101, 105, 159, 393, 413.
penitent 157.
pensja 51, 169, 262, 265, 277, 391.
peregrinus 45.
persona iuridica, — moralis 42.
„Peregratum mihi“ 33.
peritus 328.
„Perlegisti“ 33.
pięciolecia 93.
pieczęć 96, 108, 114, 297, 315.
pień 204.
pierścień 54, 76, 86, 93.
Piotr św. 21, 64n, 87 i w. i.
Piotr i Paweł Apostołowie 239.
Piotr przemówił 68.
Piotr bp. Alex. 22, 285.
Piotr Mateusz 31.
Pisarze kościoła 8.
Pismo św. 20
pisma perjodyczne 255, 37, 40, 255.
pismo 329, — anonimowe 298.
Pius IV. 5, 30, 31, 77, — V. 34, 74, 77, — VI. 238, 287, — IX. 31, 287, — X. 31nn, 63, 73, 76, 214, 238. 254.
piuska 76, 86, 93.
pleban 413.
płyta ołtarzowa 235.
pobyt 44, 289.
pochodzenie 220, — nieprawe 165, — prawe 58, 220.
poczytalność 335.
podanie sądowe 313, — ustne (tradycja) 7.
podatek 10, 72, 130, 250, 277.
poddani prawa **4**.
podejrzenie 312.
podpalenie 409.
podróżni 5, 45, 272.
podrzutek 148.
podstęp 61, 306.
podziemie kościoła 236.
podżegacz 358, 360.
poena medicinalis, — vindicativa 362.
poenitentia 363.
Poenitentiaria Sacra 79.
poenitentiarius 157.
pogrobowiec 44.
Pogrzeb 42, 92, 108, 112, 129, 235n, 405, 380, 384, 391, 405.
pojedynek 379.
pojedynkujący się 369, 408.
pokrewieństwo 191, 204, — duchowe 149, 151, — legalne 198.
pokuta 157, 363, 396, 398.
poliandrja 176.
poligamja 176.

Polikarp św. 7, 67.
polowanie 54.
Polska 31, 32, 80, 106, 344.
Polycarpus (zbiór) 25.
pomoc 359.
pomocnik 358, 359, 368.
pomyłka 61, 306.
poprawa 157, 371.
„Populis" 34.
posag 130, 132n, 419.
posiadanie: — obrona, — odzyskanie, zatrzymanie 306.
positio 300.
posłuszeństwo 2, 53, 59, 285.
possesionis — actio recuperandae, retinendae — adipiscentia 306.
Possevini Piotr 30.
post 11, 19, 42, 70, 112, **239** — kościelny — naturalny — nieścisły — ścisły 240.
„Postquam verus" 74.
postępowanie przygotowawcze 347 — sądowe 318 — śledcze 293.
postulat 134.
Postulatio 60.
postulator 246.
postumi 44.
poświadczenie 167.
poświęcenie 229, 232.
potestas benedicendi 230 — coercitiwa 69 — dominativa 129 — iudicialis — legislativa — magisterii — ministerii 69 — propria 49 — regiminis 69 — vicaria 49.
potomstwo 170, 171.
powinność małżeńska 219.
powinowactwo 206.
powód 298, 305, 307, 314 n, 319, 335 nn.
powody honestae — infamantes — kanoniczne — niekanoniczne 195.
pozew 314.
pozwany 298, 315, 332 nn.
pozwolenie 215, 255, 281.
praebenda 100.
„Praedecessores Nostri" 34, 73.
Praedicatio Petri 21.
praelatus nullius 86.
praesumptio 331 — periculi generalis 3.
Praktyki religijne 46.
prałaci 79, 119 nn — nullius 86, 163 n, 230.
Prawnicy 8.
prawo: apostolskie (zbiory) 20 — atyckie 309 — boże 6, 17, 42, 56, 125, 165 — cywilne 35 nn 220 — definicja 2 — germańskie 269 — kanoniczne 6, 35 nn — karne 5, 76 — konkordatowe 39 — kościelne 29, 42, 56, 165 — naturalne 1 — nazwy 6 — niepisane 6, — ogłoszenie 3, — papieskie 6, 18 n — partykularne 2 — patronatu 57, 267 — poddani 4 podmiot 41 — podział 6 — polskie 32 — pospolite 18 — powszechne 2 — pozytywne 1 — prywatne 14 — przedmiot 2 — przekazane 6, 7 — rewizja 4 — rzymskie 309 — święta 6 — świeckie 355 — tłumaczenie 5 — wrodzone 274 — zatwierdzenie 4 — zmiana 3 — zniesienie 6 — źródła istnienia — poznania 1 zwyczajowe 6.
prawa kleru 51 — kościoła 407.
prawodawca 2, 6, 363.
prawodawstwo cywilne 200 — rzymskie 303.
prebenda 276.
prefekci apostolscy 2, 49, 59, **84**, 105, 120, 121, 150, 163 n, 230.
prefektura apostolska 71.
prepozyt 101.
presbyterat 168.
presbyterium 77, 285,
prewencja 288.
prezenta 57, 270.
primicerjusz 101.
privilegium canonis 51 — competentiae 52—fori 51, 379—immunitatis 52, 233.
probatio plena — semiplena 321.
proboszcz 9, 18 n, 43, 45, 49, 59, 63, 98, **109**, 122, 127, 147, 151, 156 nn, 181 nn, 188, 195, 213 n, 230, 237, 240, 243, 247, 249, 276 n, 304, 365 — aktualni — habitualni 110 — katedralny 101 konsultorzy 95, 104, 123 nieusuwalni — usuwalni 110.
proces kanoniczny 62, 288 — karny 347 — małżeński 227, 294 — sądowy 280 — ogłoszenie 333.
procesje 91, 104, 112, 130, 144, 243, 271.
procurator 303
profesi 380
profesja 42, 61, 123, 135, 169, 221, 419.
profesorowie teologji 418.
prokurator fiskalny 292.
promotor iustitiae 292 — synodu 123.
prośba 12.
προσκύνησις 260.
proprefekt 85.
πρωτέχδικος 301.
protektor zakonów 76 — kardynał 128
„Providentissima Mater Ecclesia" 32.
provocatio ad causam 339.
prowikarjusz 85.
provisio cf. collatio
prowizja kanoniczna 57, 256 — konieczna — wolna 57,
prymasi 48, 63, 80, **81**, 83.
Prymat 31, 42, 64 nn, 74.
prymicje 276.
przedawnienie 16, 43, 268, 272, 278, 308.
przedstawiciel prawny 279.
przekonanie naoczne 329.
przemoc 61, 357.
przeniesienie z urzędu 61, 62 — beneficjum 264.
Przepisy 6.
przestępstwo 289, 370 — chybione 360.
przeszkody małżeńskie 10, 19, 70, **190**, 349 — błędu 193 — bezterminowe — bezwzględne 192 — bojaźni 193 — cza-

sowe 192 — mixtae religionis 401 — niezdolności fizycznej 192, 200 — pokrewieństwa 193, 228 — pokrewieństwa duchowego 207, 228 — pokrewieństwa prawnego 207 — porwania 203 powinowactwa 193, 228 — przybrania prawnego 193, 198 — publicznej przystojności 193, 206 — publiczne 191 — rozrywające 192, 224 — różności wiary 193, 201, 228 — ślubu czystości 228 — ślubów zakonnych 192, 197 — święceń 228 — tajemne 191 — tajności 193 — warunku 193 — węzła mał. 192, 201, 228 — wieku 192, 199 — wzbraniające 192, 197 — względne 192 — występku 193, 203 — wyznania odmiennego 193, 198
przeszkody święceń 164, 166, 192, 197, 202.
przybysz 45.
przydział dzienny 101.
przymus 209.
przypuszczenie prawne 6, 174, 331.
przysięga 17, 56, 59, 90, 95, 151, 163, 167, 169, 182, 188, **245**, 300 n, 311, 322, 325, 328, **332**, 341, 350, 415, 417 — rozstrzygająca 333 — szacunkowa — uzupełniająca 332.
przytułek 233.
przywileje **13**, 31, 35, 93, 139, 391 — contra legem 15 — egzemcji 139 fori 406 — gratiosa 15 — kleru 51 — komunikacja 15 — nieomylności 70 — nietykalności 233 — obok prawa — osobowe 15 Pawłowy 195, 221 — praeter legem — przeciwne prawu — remuneratoria — rzeczowe — z łaski 15 — zrzeczenie się 16, za usługi 15.
przywrócenie do pierwotnego stanu 345.
przyznanie się — pozasądowe — sądowe 322.
przyzwolenie małżeńskie 207.
Pseudo Izydor 26.
pubes 41.
publicatio processus 333.
punktator 101, 103, 245.
puryfikaterz 244.
pustelnik 126.
puszka 242.

Quaestiones (Gratiani) 27.
quasi domicilium 5, 44.
querela nullitatis 344.
Quesnelli Paschazjusz 25.
„Quoniam nulla“ 30.
„Quum pro munere“ 30.

Raban Maurus 26.
rabunek 409.
rada 279 — administracyjna 104, 246, 281, 299 — fabricae ecclesiae 280 — misyjna 85, 105 — przyboczna znk. 129 zarządu 233.
rady ewangeliczne 123, 125 n.
radca konsystorski 96.
Rajmund św. 29.
recidivus 357.
ręczenie 54.
reconventio 307.
redukcja do stanu świeckiego 52, 56 — Mszy św. 283.
referent 96, 291, 408.
Regino Prumensis 25.
reguła zakonna 31, 125.
Reiffenstuel 29.
rekolekcje 53, 399.
rekoncyljacja 91, 233, 236.
rektor sem. 167, 243, 299, 418 — kościoła 117, 276 seminarjum 43, 122, 250 — uniwersytetu 418.
rekurs 62, 295, 339, 373.
Relacja 11.
religio exempta 125.
religja 401.
relikwje 70, 91, 98, 112, 235, 242, 380, 403.
remedia iuris 338 — poenalia 363.
remonstratio 3.
reservatio casuum 158 — in pectore 75.
reskrypt 11, 92, 410 — gratiae — iustitiae 12 — egzekutor 14.
restytucja 38, 281, 307, 345 — do pierwotnego stanu 319.
rewizja prawa **4**.
„Rex pacificus“ 29.
rezerwat 88, 104, 108, 159, 185.
rezydencja 55, 62, 75, 85, 92, 95, 104, 107, 113, 129, 393, 413.
rezygnacja 54, 61, 74.
robotnicy 142.
rodzice 42, 44, 142, 194, 237, 298 — chrzestni 148, 206.
rok 11.
Roland 27, 191.
„Romani Pontificis“ 34.
Rota Rzymska 79, 285, 295, 344.
rozdzielenie małżonków 220.
rozgrzeszenie 91, 158, 373.
rozkaz 398.
rozumu pozbawieni 207, 298.
rozwód 177, 201 — cywilny 228.
Rufin 27.
Rumuni 23
Rusini 23.
rzeczoznawcy 8, 142, 246, 281, **327** n, 336, 416.
rzeczy majątkowe — święte 275 — sporne 312.
Rzym 23, 24, 26, 64, 72 nn, 82 n, 85, 145, 254, 301, 340.
Rzymianie 178, 321.

Sacramentarium 26.
sacrilegium 402.
„Sacrarum antistitum“ 254.
„Sacrosantae“ 30, 344.
sąd 43, 93, **290**, 296, 316, 406, — cywilny 76, 288, 302, — kompetencja 288, — kościelny 51, 142, 227, 229, 288, 355, — karny 347, — kryminalny 55, 288, 302, — polubowny 39, — świecki 52, 54, 81, 227, 288, 379,

sakramenta 91, 112, 142. **146**, 377, 411, — bierzmowania **150**, 167, 207, — chrztu 147, — kapłaństwa 162, — małżeństwa 171, — ołtarza 91, 130, **151**, 242n, — ostatniego namaszczenia 161, — pokuty 157.
sakramentalja 70, 91, 142, **229**, 391.
Sacramentum poenitentiae 34.
Samarja 150.
sanacja 3, 226
Sanatio in radice 19, 224.
Sanctorum Apostolorum constitutiones 21.
Santi 29.
schizmatycy 23, 146, 148, 153, 166, 201, 248, 270, 379, 399.
Schmalzgruber 29.
scholastyk 101.
Secretaria Brevium 79.
„Sedis huius" 46.
Sędzia 91, 123, 292, 297, 300, 302, 303, 305, 311, 313, 314, 321, 324, 326, 327, 328, 330, 331, 334, 335, 338, 344, 346 390, 415, — delegowany 296, polubowny 142, prosynodalny 104, 291, — synodalny 95, 246, 291.
sejm 55 — parczowski (1564) 31.
sekretarz synodu 123.
sekretarz kapituły 90.
sekretarz stanu 63.
sekularyzacja 140.
sekwestr 307, 312
seminaristicum 277.
seminarjum duchowne 10, 40, 71, 92, 99, 104, 130, 122, 249, 277.
senat papieski 74.
sententia definitiwa 334, — interlocutoria 334.
separacja 177, 223.
septimae manus 325.
servus servorum Dei 67.
skargi 52, 298, **304**.
skarga cywilna — kryminalna 305, 308, — osobowa 305, 308, — petytoryjna, — possesoryjna 305, — rzeczowa 305, 308, — wzajemna 307.
składki kościelne 276, 407.
Sicea 67.
sieroty 335.
sigillum sacramentale 158.
Signatura Apostolska 79, 286
singularitas adminiculativa 323 — diversificativa 333.
ślub 17, 42, 70, 123, 135, 174, **244**.
ślub czystości 123, 202, 245, — dziewictwa 197, — niezastrzeżony 244, — osobisty 244, — pojedynczy 124, 244, — posłuszeństwa 123, — prywatny, — publiczny 244, — ubóstwa 123,— uroczysty 124, 244 — wstąpienia do zakonu 245, — zakonny 39, — zastrzeżony 244.
ślub małżeński 45, 159, 194.
śledztwo 347, 349.
słowo boże 71, 76, 92, 108, 112, 142, 247.
Sługa sług bożych 67.
Smyrna 67.
służba kościelna 234.
służba wojskowa 39, 52.
sobór 2, 4, 68, 69, 71, 76, 93, 117, 119, 176, 193, 404
sobór nicejski I (325), 20, 22, 82, 83, 118, 239, 254, — konstantynopolitański I (381), 22, 83, — efeski (451) 22, 68, 254, 314, — chalcedoński (451) 22, 68, 82, 125, 340, — konstantynopolitański II (553) 22 — konstantynopolitański III (680) 22, 68, — nicejski II (787) 22, 68, 118, 254, 258, 260, — konstantynopolitański IV (879) 32, 23, 58, 71, 258, 340, — lateraneński I (1123) 118, — II (1139) 51, 118, 285, — III (1179) 27, 73, 118, 269, — IV (1215) 27 n, 39, 82, 100, 118, 187, 269, 291, 293, 340, — lugduński I (1245) 118, 285, 310, — II (1274) 68, 73, 118, 275, 286, — wienneński (1311—1312) 30, 118, 285, — konstancyjski (1414—1418) 83, 118, — florencki (1445 23, 68, 118, — lateraneński V (1512) 80, 118, 254, 340, — trydencki (1545 do 1563) 30, 89, 97, 100, 118, 180, 187, 213, 249, 269, 186 n, 340, — watykański (1869—1870) 31 68, 71, 118.
sodalicja 144.
sodomja 410.
sollicitatio ad turpia 349, 379 n, 410.
śpiew 241.
śpiewacy 234.
spiskujący 404.
spoliator 306.
spoliatus 307.
spolium 306.
spólnik w grzechach nieczystych 441.
sponsalitia 180.
spór 303, 316.
spowiednik 18, 129, 137, 157, 167, 195, 324, 349, 374, — nadzwyczajny 131, 420, — seminarjum duch. 250, — zakonni 130, — zwyczajni 131.
spowiedź 50, 91, 112, 129, 157, 161, 185, 379, 401, — wielkanocna 159.
sprawy cywilne 308, — duchowne 2, — karne 308, 313, — kryminalne 51, 298, 300, 303, 307, 332, — małżeńskie 227, 324, 327, 336, — sporne 51, — uprzywilejowane 335, — wpadkowe 318.
sprawozdania 10, 85, 93, 107, 128 nn., 144 273, 280.
sprzedaż 104 por. alienacja.
sprzęty kościelne 91, **243**.
środki karne 363, — prawne 338, 396.
stan duchowny 46, 51, 57, 164, 409.
Stanisław August król 252.
status animarum 114.
statuty kapitulne 4, 31, 102, — stowarzyszeń 4,

144, — synodalne 4, 31, 122.
Stefan I papież 7, 21, 67, — III 73, — VI 258 — Tornaceński 26 nn.
sterilitas 200.
stipes 204.
stopnie akademickie 71, 97, 418.
stowarzyszenia 38, 98, 143, 270, 393.
Stowarzyszenie Nauki Chrześcijańskiej 248.
Stolica Apost. 4, 12, 42, 46, 51 n, 68, 76, 85 nn, 92, 95, 101, 107, 120 n, 124 nn, 134 nn, 145, 150, 159, 176, 193, 197, 202, 226, 230, 238, 255, 264, 282, 338, 387 i w. i.
Strój duchowny 62.
Stroma Rolandi 27.
strony sporne **298**.
studja teologiczne 168.
stuprum 410.
stypendja: fundata, — manualia, — ad instar manualium 153; 114, 278, 393.
subdelegat 50.
subdiakon 47 n, 163, 168 n, 418.
subiectum inhaesionis 274,
subrogatio tituli 169.
subsidium charitativum 277, 415.
suche dni 240.
suffragia spiritualia 269.
sufragan 58, 71, 106.
Sulaka patrjarcha 173.
superstitio 402.
suplika 3, 12, 342.
suspensa 338, **384**, — a beneficio 385, — całkowita, — częściowa 385, — a divinis 385, — ex informata conscientia 388, — ab officio 385.
świadkowie 39, 42, 55, 149, 167, 181, 213 nn, 297, 303, **323**, 336, 350, 397, — nieodpowiedni, niezdolni, — podejrzani 324, — prywatni, — publiczni 323.
święcenia 9, 47, 163, 246, 411, — biskupie 90, 163, — kapłańskie 42, 91, 163, 349, 379, 382, — niższe 47 n, 162, 169, — wyższe 47, 162, 174, 197, 202, 223, 292.
święci 242.
święta wielkanocne 22.
święta 19, 70, 188, **238** n, 297.
świętokradztwo 38, 402, — miejscowe 402, osobowe 51, 402.
świętopietrze 277.
świętokupstwo 58, 403, cf. symonja.
sygnatura apostolska 295, 341, 344.
Sykstus III 66. — IV 30, 31, 301, — V 31, 74, 78.
Symnach 24, 73.
symbol wiary 71.
symonja 59, 266, 379, 403,
Συναγωγὴ τῶν κανόνων 22.
synody: 4, 66, 82, 90 n, 108, **117**, 277, 286, 291, — diecezjalne 98 n, 105, 117, 121, — generalne 24, — narodowe 23, 118, — partykularne 23, 71, 92, 117, — patrjarchalne 117, — plenarne 19, 118, 120, — powszechne 117, — prowincjonalne 19, 105, 107, 117, 121.
synod: Akwizgrański (802) 25, — w Alba Julja (1872, 1882) 23, — w Ancyrze (314) 22, w Antjochji (341) 22, 83, 310, — w Barcelonie (540, 599) 24, w Bradze (563, 572) 24, — w Chełmie (1745) 259, — w Gangrei (362—370) 22, — w Gnieźnie (1512) 315, (1643) 259, — w Hipponie (393) 25, — w Jerozolimie (52) 118, (1672, schizmatycki) 173, — w Kairze (1899) 23, — w Kaliszu (1357, 1420) 32, — w Kartaginie (390, 397, 401, 418, 419) 25, (401) 300, (416) 68, — w Kijowie (1762) 259, — w Konstantynopolu (schizmatyckie 1638, 1643) 173, — w Laodycei (343—381) 22, — lateraneński (1059) 73, — w Londynie (1200) 187, — we Lwowie (1564) 259, (1891) 23, — w Łęczycy (1522) 344, — w Łowiczu (1629) 32, — w Milewie (402) 25, 68, — Montis Libani (1736) 23, — w Neocezarei (314) 22, — w Orleanie (314, 451, 554) 24, — w Piotrkowie (1577) 31, 32, — w Płocku (1735) 399, — Pod Dębem (403) 310, — w Rzymie 24, (341, 376) 285, (499) 73, (863) 66, (1725) 301, (1911, ormiański) 24, — w Saragossie (380, 592) 24, — w Sardyce (343) 22, 68, 285, 340, — w Sciarfensie (1888) 23, — Suesoński (343) 313. — w Toledo (400—694) 24, — Trulański (692) 22, — w Tyrze (335) 313, — w Walencji (374) 24, — Warmijski (1726) 259, — w Zamościu (1720) 23, 259.
σύνταγμα 24.
Syrycjusz 25, 66.
Syryjczycy 23.
szaty: kanonickie 9, — kapłańskie 54, 394, — kościelne 53, 92, 142, 412.
szkoły 40, 71, 92, **250**.
szpital 272.
sztuka 54.
szwagrostwo 206.
Szwajcarja 80.
Szymon Czarnoksiężnik 403.

Tabernakulum 242.
tabulae fundationis 43, 283.
tajemnica 96, 158, 218, 324, 350, 415 n — spowiedzi 379.
taksa 92, 98, 104, 107, 114, 121, 130, 153, 155, 237, 277, 419,
„Tametsi" 187, 213, 228.

Tankred z Bol. 28.
Templarjusze 285.
tempus clausum 194, 219 — continuum 11 — feriatum 119 — utile 11.
Teodor (libri poenit.) 26.
Teodozy I ces. 68.
Teofil bp. Alex. — bp. Konst. 22.
teologja 168.
tercjarze 144.
termin sądowy 296.
Terrae missionis 84.
Tertuljan 8, 287, 321.
terytorjum 5, 289.
Tessalonika 80.
testes de auditu 323.
tiara 72.
titulus beneficii 168 — dioecesis — congregationis — missionis — mensae communis — patrimonii — paupertatis — pensionis 169.
tłumacz 217, 299.
tłumaczenie: autentyczne, naukowe 5 — Pisma św. 255 — dyspens 19.
Tomasz z Akwinu 8.
tonzura 47, 53, 168 n.
Trąba Mikołaj 32, 83.
tradycja 7, 21.
translatio Prisca 25.
tron 90, 93.
trybunał 335 — apelacyjny 295, 337, 339 — kościelny 288 — kurji rzymskiej 290 — małżeński 227 — metropolitalny 290 — papieski 59, 79, 289, 295 — sądowy 316 — przewodniczący 297.
Trzech Króli 238.
trzecie zakony 144.
tułacz 45, 110.
tum 232.
Turek 82
Tymoteusz bp. 22, 285.
tytuł kanoniczny 167 n — Kościoła 232 — ołtarza 235 — sądowy 289 — związków 144.

Ubogi 300, 306.
uczucie 357.
uczynki tajne 354.
udział w przestępstwie 358.
umorzenie 318.
umowa małżeńska 170.
unici 23
unieważnienie małżeństwa 294.
uniones piae 144.
„Uniwersa“ 238.
uniwersytet 33, 251, 418 — paryski 362.
upomnienie 365 — ojcowskie 397.
upór 371.
uporczywość stron 319
uporni 346, 370, 416.
uposażenie 261.
uprawnienie 220.
uprowadzenie kobiety 409.
Urban IV. 29, 30 — VIII. 76, 180, 238, 301, 341.
Urzędnicy papiescy 79.
urzędy 56 nn, 61, 245, 416.
usiłowanie przestępstwa 360.
ustawodawstwo justynjańskie 36, 274 — konkordatowe — rzymskie 287 starogermańskie 274.
ustawy cywilne 37, 187, 194, 234.
„Ut debita“ 154.
„Ut debitus“ 340.
używanie rozumu 4, 41 n.
uważnienie małżeństwa 224.
uwolnienie od kar 369.
uzdrowienie małżeństwa 226.

„**V**acante Sede“ 34, 63, 73, 76.
vacatio legis 3.
vagus 5, 45.
Valentynjan III 68.
Valerius Max. 178.
veto 73.
versio Hispana — Itala 25.
vinculum matrimoniale 171.

Wadliwość 164 n.
Waldensi 275,
Walerjan bp. 94.
warjaci 207.
warunek małż, 211.
wąsy 54.
wątpliwość prawna (in dubio iuris — facti) 4.
wdowy 335.
Węgry 83.
Wenecja 254.
węzeł małżeński 171, 292.
wezwanie do sądu 314.
Wężyk Jan 32, 238.
wiatyk 129, 156.
wiceoficjał 290.
Wiedeń 80.
Wielkanoc 67, 156, 219, 238, 382.
wielki czwartek 147, 150, 162 — piątek 156 — post 240 — sobota 112, 147, 149, 156. 169, 230, 297.
wielożeństwo 176.
wierni 9, 16, 24, 46 nn, 64, 62, 113, 146, 155 nn, 162, 168, 375.
wierzyciel 52.
wigilje 161, 240.
wikarja 262.
wikarjaty apostolskie 71.
wikarjusze apostolscy 2, 49, 80, **84**, 105, 121, 150, 163n, 230, — generalni: 12, 16, 49, 58n, 63, 92nn, 86, **96**, 122, 164, 197, 364, 418n, — kapitulni 2, 9, 58n, 60, 84, **106**, 111, 121, 164, 197, 418, — parafjalni **114**n, in pontificalibus 94.
Wiktor I. pap. 21, 67.
Wincenty św. a Paulo 141.
wino 151.
wizytacja 9, 92, 108, 143, — kanoniczna 84, 99, 114, 277, 343, — klasztorów 129.
wizytator 113, 137, 419.
władca świecki 73.
władza 404. — biskupa 90n, — błogosławienia — delegowana 50, — kapłańska 47, 51, 68, 157, — karna 47, 69, 364, 366, — kościelna **46**, — kultu, — nauczania 69, — ojcowska 129, — papieska 69, — prawodawcza 47, 69, — rządu 69, — sądownicza 47, 69, 284, — świecka 56, 184, 347, 379, 393, 404.
właściwość sądu 288.

Włochy 25, 291.
Włocławek 249.
włóczęgi 5, 44n, 186, 215.
wmieszanie się osób trzecich 319.
Wniebowstąpienie 238.
Wniebowzięcie N. P. Marji 239n, 382.
woda 147, — chrzcielna 230n.
wojsko: służba 53, 55, 62.
wójtostwo 269.
woźny 95, 294, 314, 336.
wróżbiarstwo 402.
Wschód 8, 20, 22, 71, 82, 90, 94, 118, 126, 213, 269.
wspólnik przestępstwa 359.
wspólność mieszkania 171, — życia 170, 222.
współsprawca 358.
współświadkowie 323.
Wszystkich Świętych 239.
wybory 48, 57, 59, 60, 89n, 129, 142, 416, — papieża 73, 76
wychowanie 92, 142, 380.
wydawcy 379n, 401.
wyklęci 12, 148, 151, 156, 270, 290, 324, — tolerati, vitandi 299, 376.
wykonawca 14, 337.
wypracowanie pisemne 53.
wyrok 334.
wystawienie N. Sakramentu 91, 130, 242.
występek 43, 347, **353**, 371, 383, 390, — dokonany 355, nawrotny 357, — notoryczny 354, — publiczny 347, 354, — zamierzony 355, — przeciw jedności kosc. 399, — religji 401. — wierze 399, — władzy 404.
wyznanie wiary 10, 59, 90, 111, 129, 143, 150, 266, 393, 417.
Wyzucie z mienia 306.

Zabarella Franciszek 30.
zabobon 402.
zabóstwo 38, 204.
Zachód 8, 20, 67, 82, 94, 118, 126.
zakłady pobożne 335.
zakład dobroczynny 272.
zakonnicy 45, 133, 140, 148, 243, 245, 414, — apostata 140, 413, — zbieg 140, 414, — prawa 136.
zakony: 16, 42, 71, 99, **123**, 164, 197, 202, 338, 343, 420, — czynne, — kleryckie, — kontemplacyjne, — laickie, — mieszane, — na prawie diecezjalnem lub papieskiem, rycerskie, — wyjęte, — żebrzące 124—125, — domy 250, — majątek 132, — opuszczenie 139, — spowiednicy 130, — wystąpienie 139, — założenie 126, — przełożeni 2, 12, 49, 52, 119, **127**, 157, 159, 165, 245, 247, 364, 387, 419.
zakrystjan 234.
zamach 408.
zamieszkanie 5, **44**, 163.
zamknięcie sprawy 333.
zapis 276.
zapisodawca 43, 92, 280, 283.
zapłata 302.
zapowiedzi 18, 42, 112, **187**, 217, — święceń 167.
zapytanie 221.
zaręczyny 38, **180**.
zarządca 246, 279.
zarzut 310.
zaskarżenie nieważności 343.
zastępca 43, 298.
zastrzeżenie 91, — cenzur grzechów 372, — wypadków 158.
zatwierdzenie prawa 4, — stowarzyszeń 143.
zażalenie nieważności 321.
zbeszczeszczenie kościoła 233, 403.
zbiory formularzy 26, — Justynjańskie 36, — kanoniczne 22, — prawa 20.
zebranie biskupów 121, — duchownych 53.
Zenzelin de Cassanis 30.
Zesłanie Ducha św. 238.
zeznania 76, 93.
zezwolenie mał. 193.
zgoda małż. 170.
zgromadzenie zakon. 140.
Zielone Święta 147, 149, 231, 238, 240, 382.
Zmartwychwstanie Pańskie 160.
zmiana obrządku 46.
znamię (chrzestne) 149.
zniesienie prawa 6.
zniewaga 51, 407.
znieważenie Eucharystji 379.
Zonaros Jan 24.
Zozym pap. 67.
źródła prawa: istnienia, — poznania 1.
zrzeczenie się 61, 99, 318.
związki pobożne 16, 71, 143n.
zwyczaj 9, 10, 176, 234.
Zygmunt August 31.
Żal za grzechy 157.
Żórawski Krzysztof 32.
życie wspólne 136, 414, — wewnętrzne 53.

SPIS RZECZY.

Przedmowa.

I. ŹRÓDŁA.

1. Pojęcie źródeł str. 1. — 2. Prawo str. 2. — 3. Prawo przekazane str. 7. — 4. Kanoniści str. 8. — 5. Zwyczaj str. 9. — 6. Czas str. 11. — 7. Reskrypt str. 11. — 8. Przywilej str. 14. — 9. Dyspensa str. 17.

10. Zbiory prawa kościelnego str. 20. — 11. Zbiory prawa apostolskiego str. 20. — 12. Zbiory Kościoła wschodniego str. 21. — 13. Zbiory Kościoła zachodniego str. 24. — 14. Kodyfikacja nowa str. 32. — 15. Nowy kodeks a prawo dotychczasowe str. 34.

16. Prawo kanoniczne a cywilne str. 35.

II. PRAWO OSOBOWE.

17. Osoba fizyczna str. 41. — 18. Osoba moralna str. 42. — 19. Zamieszkanie str. 44. — 20. Obrządek str. 46.

21. Hierarchja str. 46. a) Istota i źródło władzy kościelnej str. 46. b) Istota i granice jurysdykcji str. 49. — 22. Prawa i przywileje kleru str. 51. — 23. Obowiązki kleru str. 53. — 24. Urzędy kościelne w ogólności str. 56.

25. Podział terytorjalny str. 63.

26. Papież str. 64. — 27. Kardynałowie str. 74. — 28. Konsystorz str. 76. — 29. Kurja rzymska str. 77. — 30. Legaci papiescy str. 79. — 31. Patrjarchowie i prymasi str. 81. — 32. Metropolici str. 83. — 33. Wikarjusze i prefekci apostolscy str. 84. — 34. Administratorowie apostolscy str. 85. — 35. Opaci str. 86. — 36. Biskupi str. 87. — 37. Koadjutorzy str. 93. — 38. Kurja diecezjalna str. 95. — 39. Wikarjusz generalny str. 96. — 40. Kapituła str. 99. — 41. Konsultorowie diecezjalni str. 105. — 42. Wikarjusz kapitulny str. 106. — 43. Dziekani str. 108. — 44. Proboszczowie str. 109. — 45. Wikarjusze parafjalni str. 114. — 46. Rektorzy kościołów str. 117.

47. Synody str. 117.

Zakony.

48. Pojęcie stanu zakonnego str. 123. — 49. Szkic historyczny str. 125. — 50. Założenie zakonu str. 126. — 51. Przełożeni zakonni str. 127. — 52. Spowiednicy zakonni str. 130. — 53. Majątek zakonu str. 132. — 54. Przynależność do zakonu str. 133. — 55. Obowiązki i prawa osób zakonnych str. 136. — 56. Opuszczenie zakonu str. 139. — 57. Zgromadzenia osób, żyjących wspólnie bez ślubów str. 140.

58. Laicy str. 141.

III. PRAWO RZECZOWE.

59. O Sakramentach w ogólności str. 146. — 60. Chrzest str. 147. — 61. Bierzmowanie str. 150. — 62. Eucharystja str. 151. a) Msza św. str. 152. b) Komunja św. str. 155. — 63. Pokuta str. 157. — 64. Odpusty str. 160. — 65. Ostatnie namaszczenie str. 161. — 66. Kapłaństwo str. 162.

Małżeństwo.

67. Istota małżeństwa str. 170. — 68. Przymioty małżeństwa str. 176. — 69. Zaręczyny str. 180. — 70. Egzamin przedślubny str. 183. — 71. Zapowiedzi str. 187.

72. Przeszkody małżeńskie w ogólności str. 190. — 73. Przeszkody wzbraniające str. 197. — 74. Przeszkody rozrywające str. 199. I. Przeszkody rozrywające ze względu na osobę str. 199. II. Przeszkody ze względu na przyzwolenie str. 207.

75. Forma zawierania małżeństwa str. 213. — 76. Czas i miejsce zawierania małżeństwa str. 219. — 77. Skutki małżeństwa str. 219. — 78. Rozdzielenie małżonków str. 220. — 79. Uważnienie małżeństwa str. 224. a) Konwalidacja zwykła str. 224. b) Sanacja str. 226. — 80. Postępowanie w sprawach małżeńskich str. 227.

81. Sakramentalja str. 229. — 82. Kościoły str. 231. — 83. Cmentarze i pogrzeby str. 235. — 84. Dnie świąteczne str. 238. — 85. Posty str. 239. — 86. Cześć Boga i Świętych str. 241. — 87. Procesja str. 243. — 88. Sprzęty kościelne str. 243. — 89. Ślub str. 244. — 90. Przysięga str. 245.

91. Nauczycielstwo kościoła str. 246. — 92. Seminarja duchowne str. 249. — 93. Szkoły str. 250. — 94. Cenzura książek str. 253. — 95. Malarstwo religijne str. 257.

96. Beneficja str. 261. — 97. Prawo patronatu str. 267. — 98. Zakłady dobroczynne str. 272. — 99. Majątek str. 274. — 100. Fundacja str. 282.

IV. PRAWO SĄDOWE.

101. Sądownictwo Kościoła str. 284. — 102. Pojęcie i podział procesu kanonicznego str. 288. — 103. Właściwość sądu str. 288. — 104. Skład sądów kościelnych str. 290. — 105. Czas i miejsce sądu str. 296. — 106. Akta sądowe str. 297. — 107. Strony sporne str. 298. — 108. Adwokaci str. 300. — 109. Pełnomocnicy str. 303.

110. Skargi str. 304. — 111. Wygaśnięcie skargi i jej przedawnienie str. 308. — 112. Ekscepcje str. 310. — 113. Sekwestr str. 312. — 114. Podanie sądowe str. 313. — 115. Wezwanie do sądu str. 314. — 116. Zawiązanie sporu str. 316. — 117. Instancja sądowa str. 317. — 118. Sprawy wpadkowe str. 318. a) Uporczywość stron str. 319. b) Interwencja str. 320. c) Atentat str. 320. — 119. Dowodzenie str. 321. — 120. Przyznanie się strony str. 322. — 121. Świadkowie str. 323. — 122. Rzeczoznawcy str. 328. — 123. Naoczne przekonanie. 329. — 125. Przypuszczenie str. 331. — 126. Przysięga str. 332. — 127. Zamknięcie sprawy str. 333. — 128. Wyrok str. 334.

129. Środki prawne str. 338. — 130. Apelacje str. 338. — 131. Zaskarżenie nieważności str. 343. — 132. Sprzeciw trzeciej osoby str. 345. — 133. Przywrócenie do pierwotnego stanu str. 345.

134. Proces karny str. 347. — 135. Oskarżenie 347. — 136. Doniesienie str. 348. — 137. Śledztwo str. 349. — 138. Nagana str. 351.

V. PRAWO KARNE.

139. Pojęcie i podział występku str. 353. — 140. Poczytalność występków str. 355. — 141. Udział w przestępstwie str. 358. — 142. Usiłowanie przestępstwa str. 360.

143. Pojęcie kary str. 362. — 144. Podmiot władzy karnej str. 364. — 145. Przedmiot władzy karnej str. 366. — 146. Odpuszczenie kary str. 369. — 147. O cenzurach w ogólności str. 370. — 148. Klątwa str. 375. — 149. Interdykt str. 380. — 150. Suspensa str. 384. — 151. Kary właściwe str. 390. — 152. Środki zaradcze i pokuty str. 396.

153. O występkach przeciw wierze i jedności kościelnej str. 399. — 154. Występki przeciw religji str. 401. — 155. Występki znieważające władze, osoby i rzeczy kościelne str. 404. — 156. Zamach na życie, wolność i sławę str. 408. — 157. Występek fałszerstwa str. 410. — 158. Występki dokonane w szafarstwie Sakramentów i w tychże przyjmowaniu str. 411. — 159. Występki przeciw obowiązkom stanu duchownego lub zakonnego 412. — 160. Występki przy nadawaniu urzędów kościelnych str. 416. — 161. Nadużycie władzy kościelnej str. 418.